A R C H I W U M G Ł Ó W N E A K T D A W N Y C H

MISCELLANEA HISTORICO-ARCHIVISTICA

Tom XXVII
2020

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH

Wydawnictwo DiG

Warszawa 2020

KOMITET REDAKCYJNY
Henryk Bartoszewicz, Jerzy Gaul, Janusz Grabowski, Małgorzata Kośka (sekretarz), Alicja Kowalska, Jacek Krochmal (redaktor naczelny), Michał Kulecki, Dorota Lewandowska, Małgorzata Osiecka, Hubert Wajs, Jarosław Zawadzki

REDAKTOR NAUKOWY
Jacek Krochmal

PUBLIKACJA RECENZOWANA
Lista recenzentów tomu na s. 445

RADA NAUKOWA
Hennadii Boriak (Kijów), Eriks Jekabsons (Ryga), Myron Kapral (Lwów), Aivas Ragauskas (Wilno), Juraj Sedivy (Bratysława), Michal Wanner (Praga), Thomas Wünsch (Pasawa), Grischa Vercamer (Pasawa)

REDAKCJA JĘZYKOWA
Małgorzata Badowska

TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ
Anna Maria Tymosz

PROJEKT OKŁADKI
Sławomir Górzyński

NA OKŁADCE
Mapa polityczna II Rzeczypospolitej. AGAD, Zbiór Kartograficzny, sygn. 545-3 (fot. Karol Zgliński)

SKŁAD I ŁAMANIE
Andrzej Kaczmarek

Tom ukazał się we współpracy z Polskim Towarzystwem Heraldycznym

Publikacja dofinansowana przez
Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

ARCHIWA PAŃSTWOWE

oraz ze środków

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

ISSN 0860-1054
ISBN 978-83-956302-3-1 (AGAD)
ISBN 978-83-286-0131-4 (DiG)

© Copyright by Archiwum Główne Akt Dawnych & Wydawnictwo DiG, Warszawa 2020

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH

Archiwum Główne Akt Dawnych, ul. Długa 7, 00-263 Warszawa
http://www.agad.gov.pl e-mail: sekretariat@agad.gov.pl

WYDAWNICTWO DiG

PL 01-987 Warszawa, ul. Dankowicka 16c lok. 2
tel./fax: (+48 22) 839 08 38
http://www.dig.pl e-mail: biuro@dig.pl

Druk cyfrowy

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY

Jarosław Zawadzki, *Drobna szlachta żmudzka okresu nowożytnego w świetle dokumentów z Archiwum Butkiewiczów przechowywanego w AGAD* 9

Andrzej Gliwa, *Mieszkańcy wsi Hyżne wobec zagrożenia tatarskiego w XVII stuleciu na tle międzypokoleniowej pamięci komunikatywnej i pamięci kulturowej* 35

Alicja Kulecka, *Odrodzone państwo polskie w myśli społecznej i historycznej Stanisława Kutrzeby* 85

II. POCZĄTKI POLSKI NIEPODLEGŁEJ W ŹRÓDŁACH ARCHIWALNYCH

Jerzy Gaul, *Józef Piłsudski a polska racja stanu (grudzień 1922–maj 1926)* 109

Henryk Bartoszewicz, *Polityka zewnętrzna Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji (sierpień 1917–wrzesień 1918)* 147

Agnieszka Laskowska, Tomasz Hajewski, *Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego jako źródło do dziejów, organizacji i działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Cieszynie* 167

Magdalena Marosz, *Rok 1920 w zapiskach kronikarskich klasztorów karmelitów bosych w Lublinie i Berdyczowie* 181

Dariusz Chyła, *Akta rodziny Steinbornów w Archiwum Państwowym w Toruniu* 197

Anna Wajs, *Ignacy Jeziorkowski, dzielny żołnierz i kochający syn — postać z rodzinnych dokumentów z lat 1907–1935* 213

Edyta Targońska, *Źródła dotyczące odzyskania przez Polskę niepodległości w zasobie Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce* 221

Anna Krochmal, *Początki Polski niepodległej w świetle spuścizny dokumentacyjnej Ignacego Jana Paderewskiego* 243

Wojciech Morawski, *Archiwalne dziedzictwo banków polskich* 263

Władysław Stępniak, *Narodowe dziedzictwo archiwalne z perspektywy stulecia odzyskania państwowości* 275

III. ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

Alicja Kowalska, *Pruskie druki urzędowe wydane dla prowincji Prusy Nowowschodnie przechowywane w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie* 287

Andrzej Zyskowski, *Publikacja przepisu na lekarstwo przeciwko wściekliźnie w 1798 roku* 315

Ewa M. Ziółek, *Korespondencja przeora Jasnej Góry z władzami Księstwa Warszawskiego w sprawie sum lokowanych w Wiedeńskim Banku Miejskim* 325

Małgorzata Kośka, *Dokumenty klasztorne w zbiorach kolekcjonerów lwowskich — Wiktora Baworowskiego i Aleksandra Czołowskiego* 335

Jerzy Gaul, *Akta dotyczące Józefa Piłsudskiego z lat 1919–1926 w poselstwie austriackim w Warszawie w Archiwum Republiki w Wiedniu* 347

IV. RECENZJE

Księgi ławnicze Starej Warszawy z lat 1453–1535, redakcja naukowa Agnieszka Bartoszewicz, Warszawa 2020, ss. 1127 (Hubert Wajs) 369

Polska — Stolica Apostolska. Poland and the Holy See, red. Wojciech Biliński, Warszawa 2019 (Jacek Krochmal) 372

Ženklai, simboliai, prasmės. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės tyrimai pagalbinių istorijos mokslų aspektu. Mokslinių straipsnių rinkinys. Sudarytojos Rūta Čapaitė, Gitana Zujienė, Vilnius 2019 (Jarosław Zawadzki) 382

„Bremisches Jahrbuch", Bd. 98, Bremen 2019 (Alicja Kowalska) 387

V. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

Jerzy Gaul, *Traktat wersalski i konferencja w Pradze* 393

Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzone przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2019 (Dorota Lewandowska) 395

Kronika Archiwum Głównego Akt Dawnych za rok 2019 (Jacek Krochmal) 401

VI. IN MEMORIAM

Barbara Sobolowa (1929–2019) (Dorota Lewandowska) 409
Maria Trojanowska (1947–2019) (Tomasz Nowicki) 415
Wiesław Müller (1929–2020) (Cezary Taracha) 419
Piotr Tafiłowski, *Droga naukowa profesora Edwarda Potkowskiego* 429

*

Wykaz skrótów 441
Informacje o czasopiśmie 445

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

TABLE OF CONTENTS

I. ARTICLES

Jarosław Zawadzki, *Minor Samogitian nobility of the modern period in the light of documents from the Butkiewicz Archive preserved in AGAD* ... 9

Andrzej Gliwa, *Peasants from Hyżne village in the face of Tatar threat in the seventeenth century, against the background of the transgenerational communicative and cultural memory discourses* 35

Alicja Kulecka, *The reborn Polish state in social and historical thought of Stanisław Kutrzeba* 85

II. THE BEGINNINGS OF INDEPENDENT POLAND IN ARCHIVAL SOURCES

Jerzy Gaul, *Józef Piłsudski and the Polish raison d'État (December 1922–May 1926)* 109

Henryk Bartoszewicz, *External policy of the Polish Council of Inter-Party Unity in Russia (August 1917–September 1918)* 147

Agnieszka Laskowska, Tomasz Hajewski, *The legacy of Karol Kiebel Kobarski as source material for history, organization and activities of „Sokół" Gymnastic Society in Cieszyn* 167

Magdalena Marosz, *1920 in the chronicles of the Monasteries of the Discalced Carmelites in Lublin and Berdyczów* 181

Dariusz Chyła, *Steinborn family records at the State Archive in Toruń* ... 197

Anna Wajs, *Ignacy Jeziorkowski, a brave soldier and a loving son — a figure from family documents dated 1907–1935* 213

Edyta Targońska, *Source materials concerning restoration of Poland's sovereignty in the Archive of the Polish Museum in America* 221

Anna Krochmal, *The beginnings of independent Poland in light of Ignacy Jan Paderewski's documentary legacy* 243

Wojciech Morawski, *Archival heritage of Polish banks* 263

Władysław Stępniak, *National archival heritage from the perspective of a century of restored statehood* 275

III. SOURCES AND MATERIALS

Alicja Kowalska, *Prussian official printed matter for the province of New East Prussia, preserved in the Central Archive of Historical Records in Warsaw* 287

Andrzej Zyskowski, *Publication of a recipe for anti-rabies medicine in 1798* 315

Ewa M. Ziółek, *Correspondence of the Abbot of Jasna Góra with the authorities of the Duchy of Warsaw concerning deposits placed with the Vienna City Bank (Wiener Stadtbank)* 325

Małgorzata Kośka, *Monastic documents in collections of Lviv collectors – Wiktor Baworowski and Aleksander Czołowski* 335

Jerzy Gaul, *1919–1926 records concerning Józef Piłsudski in the Austrian diplomatic mission in Warsaw in the Archive of the Republic in Vienna* 347

VI. REVIEWS

Księgi ławnicze Starej Warszawy z lat 1453–1535, redakcja naukowa Agnieszka Bartoszewicz, Warszawa 2020, ss. 1127 [*Bench records of Old Warsaw from the years 1453–1535*, sci. ed. Agnieszka Bartoszewicz, Warsaw 2020, pp. 1127] (Hubert Wajs) 369

Polska — Stolica Apostolska. Poland and the Holy See, ed. Wojciech Biliński, Warszawa 2019 (Jacek Krochmal) 372

Ženklai, simboliai, prasmės. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės tyrimai pagalbinių istorijos mokslų aspektu. Mokslinių straipsnių rinkinys. Sudarytojos Rūta Čapaitė, Gitana Zujienė, Vilnius 2019 [*Words, symbols, meanings – studies of the history of the Grand Duchy of Lithuania in the aspect of auxiliary historical sciences*, ed. R. Čapaitė, Vilnius 2019] (Jarosław Zawadzki) 382

„Bremisches Jahrbuch", Bd. 98, Bremen 2019 (Alicja Kowalska) 387

V. REPORTS AND ANNOUNCEMENTS

Jerzy Gaul, *Treaty of Versailles and the conference in Prague* 393

Inventories of archival collections approved by AGAD Methodological Committee in 2019 (Dorota Lewandowska) 395

Chronicle of the Central Archive of Historical Records for 2019 (ed. Jacek Krochmal) 401

VI. IN MEMORIAM

Barbara Sobolowa (1929–2019) (Dorota Lewandowska) 409

Maria Trojanowska (1947–2019) (Tomasz Nowicki) 415

Wiesław Müller (1929–2020) (Cezary Taracha) 419

Piotr Tafiłowski, *Academic accomplishments of Professor Edward Potkowski* 429

*

List of abbreviations 441

Information about periodical 445

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

I. ARTYKUŁY

Jarosław Zawadzki
Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa
https://orcid.org/0000-0003-0428-1295

DROBNA SZLACHTA ŻMUDZKA OKRESU NOWOŻYTNEGO W ŚWIETLE DOKUMENTÓW Z ARCHIWUM BUTKIEWICZÓW PRZECHOWYWANEGO W AGAD

Szlachta żmudzka[1] odznaczała się znaczną liczebnością, a upraszczając, charakteryzowało ją znaczne rozdrobnienie majątkowe[2], przywiązanie do języka narodowego[3] i pewien konserwatyzm obyczajowy. Najliczniejsza, a zarazem najmniej zamożna jej część pozostawiła po sobie stosunkowo niewiele śladów pisanych i materialnych. Źródła pisane ograniczają się do dokumentów o charakterze majątkowo-prawnym, głównie procesowym. Szczęśliwie zachowane (i częściowo już udostępnione w formie regestów)[4] żmudzkie akta grodzkie i ziemskie są skarbnicą takich właśnie dokumentów. Obok popisów szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego, ksiąg Metryki Litewskiej i późniejszych akt wywodowych, są też podstawowym źródłem do badań nad żmudzką szlachtą. W aktach sądowych nie znajdziemy jednak wszystkich typów dokumentów. Trudno byłoby tam szukać korespondencji, akt o charakterze osobistym (z wyjątkiem testamentów i umów rodzinno-majątkowych), akt administracyjno-gospodarczych. Pamiętać także należy, że wpisanie dokumentu do akt sądowych (przeważnie grodzkich) wiązało się z ponoszeniem określonych kosztów, dlatego zdarzało się,

---

[1] Zgodnie z klasyfikacją zaproponowaną przez Jerzego Ochmańskiego, właściwie całą szlachtę, której akta przechowywane są w omawianym archiwum, zaliczyć należy do szlachty drobnej, gdyż jej majątki, o ile wiadomo, nie przekraczały pięciu dymów. J. Ochmański, *Szlachta żmudzka w XVII wi*eku [w:] tenże, *Dawna Litw*a, Olsztyn 1986, s. 208. Do wyjątków należą rodziny Adamkowiczów i Piłsudskich, związane z Piłsudami od XVI w., które jednak nie będą obiektem naszych zainteresowań. W przypadku obydwu tych rodzin ich główne majątki pozostawały poza obrębem Piłsud.

[2] G. Błaszczyk, *Żmudź w XVII i XVIII wieku. Zaludnienie i struktura społe*czna, Poznań 1985; J. Ochmański, *Szlachta żmudzka*, s. 198–212.

[3] M. Niendorf, *Wielkie Księstwo Litewskie. Studia nad kształtowaniem narodu u progu epoki nowożytnej (1569–1795)*, Poznań 2011, s. 253–256.

[4] *Опись документовъ Виленскаго Центральнаго Архива древнихъ актовыхъ книгъ*, вып. 1–8, Вильна 1901–1912.

że te najdrobniejsze transakcje nigdy nie były tam rejestrowane. Podczas badań uboższej części szlachty wyłania się jeszcze problem identyfikacji należących do niej majątków. Nazewnictwo dóbr ziemskich pozostających w rękach wielu właścicieli przybierało często formy wielostopniowe. Dobrego przykładu dostarczają Piłsudy (litewskie Pilsudai), jeden z dwóch majątków, które będą nas interesowały. Dzieliły się one na kilkadziesiąt części, często zmieniających właścicieli, co czasami prowadziło do zmiany nazwy geograficznej. W efekcie powstawały nazwy wielostopniowe, przykładowo Piłsudy Poworcie Sąngajły (Sugayły, Sęgajły) Dowgialiszki, w których Piłsudy są nazwą główną, a pozostałe oznaczają kolejne wyodrębnione części, z których najmniejszą są Dowgialiszki. W źródłach mogą one występować w dowolnej konfiguracji, zarówno w takiej, jak podano wyżej, lub po prostu jako Dowgialiszki, ale także jako Piłsudy, Poworcie czy Sąngajły — a te ostatnie jeszcze w kilku wersjach ortograficznych! Mogą pojawić się także w innym układzie jako Piłsudy Poworcie Paszkiszki Dowgialiszki, albo jako Dowgialiszki alias Gietawtyszki lub wreszcie jako Gietawtyszki! Występować może jeszcze jeden poziom nazw, określających już konkretne obiekty, niwy, uroczyska, łąki itp. Podobne problemy występują przy nazwach osobowych. Dla drobniejszej szlachty wiek XVI przeważnie był jeszcze okresem przed ukształtowaniem się nazwisk. Nawet ustalone nazwiska mogły ulegać przemianom, jak w przypadku Piłsudskich, występujących początkowo jako Giniatowicze. Na dodatek jednym nazwiskiem posługiwać się mogło szereg rodzin, nie mających ze sobą niczego wspólnego.

Grzegorz Błaszczyk wymienił sześć rodzin Butkiewiczów, używających różnych herbów, przy czym nie sposób zidentyfikować żadnej z nich z twórcami interesującego nas archiwum[5]. W tej sytuacji sama kwerenda w księgach sądowych, mająca na celu zidentyfikowanie szlachty zasiedlającej określony obszar (pomijając, że jest bardzo czaso- i pracochłonna) natrafiać musi na poważne problemy. Przed łatwiejszym zadaniem stoi historyk korzystający z archiwum rodzinnego. Zgromadzone w nim akta dotyczą ograniczonej liczby rodzin szlacheckich i ich majątków. Zawierają także dokumenty, które w aktach sądowych nie występują lub występują sporadycznie: akta administracyjno-gospodarcze, korespondencję, akta o charakterze osobistym[6]. Niestety zachowane do naszych czasów prywatne spuścizny archiwalne w ogromnej większości należały niegdyś do rodzin magnackich lub do zamożnej szlachty. Zawierają one, nawet dosyć liczne, dokumenty dotyczące szlachty drobnej, jednak z reguły tylko te, które interesować mogły możnych posiadaczy archiwów, czyli znów akta dotyczące praw własności lub posiadania ziemi, w tym akta procesowe rozliczeń finansowych

[5] G. Błaszczyk, *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. 1, Warszawa 2015, s. 327–334.

[6] Istnieją także problemy właściwe dla archiwów prywatnych. Z reguły trudno jest ocenić stopień zachowania takiego archiwum. Raczej na pewno będzie on różny dla poszczególnych okresów historycznych. Szczególnie silne zniszczenia dotknęły archiwalia w czasie wojen 2. połowy XVII w., dlatego z reguły w spuściznach prywatnych przeważają dokumenty z XVIII w. i późniejsze. Większą wagę przywiązywano także do przechowywania dokumentów dotyczących praw własności, mniejszą do akt administracyjno-gospodarczych i osobistych. Dotyczą także ograniczonego kręgu rodzinnego i geograficznego, dlatego łatwiej opisywać według nich historię z perspektywy określonej rodziny lub majątku. Mimo tych ograniczeń, często są jedynym miejscem przechowywania określonych typów dokumentów.

lub form zależności interesującej nas grupy społecznej od możniejszych patronów. W chwili obecnej nie dysponujemy żadnymi archiwami drobnej szlachty żmudzkiej[7]. Niewiele jest też zachowanych spuścizn archiwalnych po zamożnej szlachcie żmudzkiej. W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie jest to przede wszystkim archiwum Piłsudskich Giniatowiczów i niewielkie fragmenty Archiwum Gorskich h. Nałęcz[8].

W ostatnich latach do zasobu AGAD udało się nabyć fragment archiwum kolejnej rodziny żmudzkiej, Butkiewiczów. Już w latach 30. XVII w. (a zapewne także wcześniej) posiadali oni ziemie w dobrach Piłsudy, we włości korszewskiej w Księstwie Żmudzkim. Znany z dokumentu z 1637 r. Józef Butkiewicz ożenił się z Katarzyną Paszkiewiczówną, panną wywodzącą się z miejscowej rodziny szlacheckiej. Możliwe, że jego potomkiem (wnukiem?) był Stefan Janowicz Butkiewicz, żonaty z Heleną Stankiewiczówną, który w 1699 r. w sporze z Kazimierzem Paszkiewiczem wspominał o bliżej nieokreślonych przodkach, którzy w 1633 r. zawarli ugodę z antecesorami Paszkiewicza. Posiadali wówczas część Wieżuławek i uroczyszcza „Podexnie Pagiry", które wchodziły w skład okolicy szlacheckiej Piłsudy[9]. Już w 1596 r. wspominane było uroczysko Butkiszki (wchodzące następnie w skład Wieżuławek), które nosiło swą nazwę z pewnością od tej właśnie rodziny[10]. Niestety, dalsze losy rodziny śledzić możemy dopiero od połowy XVIII w. Wiemy, że Jakub Butkiewicz, urodzony w 1748 r., miał dwóch synów, Piotra i Jozofata. W 1780 r. otrzymali oni od swej ciotki, Petroneli Butkiewiczówny, ziemie osiadłe we wsi Zastarcy. Jozofat Butkiewicz w 1790 r. nabył od Tomkiewicza majątek Kudel. Piotr Butkiewicz w 1811 r. przekazał Zastarcy swemu synowi, Józefowi. Jednym z synów Jozofata był Feliks, żonaty ze Stefanią Jawgielanką, który pozostawił trzech synów: Teofila, Mieczysława i najstarszego Apolinarego[11]. Ten był zaś ostatnim przedstawicielem rodziny, po którym zachowały się akta w omawianym archiwum[12].

Archiwum Butkiewiczów tworzą akta wytwarzane i gromadzone przez właścicieli dwóch majątków na Żmudzi — Dobikiń (litewskie Dabikinė) we włości Wielkie i Małe Dyrwiany oraz Piłsud we włości korszewskiej. Dzięki działalności

---

[7] Do wcześniejszego okresu dziejów litewskich archiwów prywatnych podstawową pracę napisała Raimonda Raugaskiene, *Dingę istorijoje: XVI a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystes bajorijos privatūs archyvai*, Vilnius 2015. Losy najważniejszej prywatnej spuścizny — Archiwum Radziwiłłów opisał Rafał Jankowski, *Burzliwe losy Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od XV w. do 1838 r.*, „Miscellanea Historico-Archivistica" (dalej: MHA), t. 11, 2000, s. 35–68; tenże, *Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od 1838 r. do XX w.*, MHA, t. 13, 2001, s. 131–168 i inne prace tego autora.

[8] Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbiór Materiałów Różnej Proweniencji, sygn. 50–131 oraz AGAD, Akta osób i rodzin (dawniej Nabytki Oddziału III), sygn. 522. Znacznie większa część tego archiwum przechowywana jest w Lietuvos valstybės istorijos archyvas (LVIA) w Wilnie, F. 1281, Gorskiai, 394 j.a. z lat 1544–1941. W innych archiwach, czy zbiorach archiwalnych, także znajdują się interesujące dokumenty dotyczące dziejów szlachty żmudzkiej, nie tworzące jednak większych całości. Przykładowo, akta Chlewińskich, w których tylko część dokumentów dotyczy Giałowa w powiecie ejragolskim na Żmudzi. AGAD, Zbiór Materiałów Różnej Proweniencji, sygn. 30–49.

[9] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 17.

[10] Tamże, sygn. 53, s. 44 (niestety jest to tylko regest dokumentu z tego roku).

[11] Tamże, sygn. 45.

[12] Tamże, sygn. 46.

własnej oraz małżeństwu ze Stefanią Jawgielanką, dziedziczką Dobikiń, Butkiewiczowie zostali w połowie XIX w. właścicielami części obu tych majątków. Wraz z nimi przejmowali też dotyczące ich akta majątkowo-prawne i administracyjno-gospodarcze, łącznie z częścią akt rodzinno-majątkowych i osobistych poprzednich właścicieli części składowych tych dóbr oraz pewną ilość akt o charakterze publicznym[13]. Obecnie Archiwum to liczy 58 j.a. (0,5 mb.) z lat 1528–1939, przy czym najstarszy dokument pochodzi z 1537 r. Z okresu przedrozbiorowego zachowało się około 340 dokumentów. Ponadto naszą wiedzę wzbogaca kilkanaście sumariuszy obejmujących kilkaset dokumentów z tych lat. Najważniejsze z nich obejmują akta po Bejnartach, Dowgiałłach, Jabłońskich, Juszkiewiczach, Kasperowiczach, Mickiewiczach, Narkiewiczach, Stankowiczach, Sugintach i Woydyłłach, z lat 1558–1836[14].

Oba wspomniane majątki zamieszkiwała dosyć liczna rzesza rodzin szlacheckich. W Dobikinach w różnych okresach większą rolę odgrywały rodziny Chrzanowskich, Dowkontów, Jawgiełłów, Kasperowiczów, Łunskich, Woydyłłów[15], a w Piłsudach rodziny Butkiewiczów, Dowgiałłów, Dyrmów, Dzierszkowskich, Juszkiewiczów, Kieżgajłów[16], Miecewiczów, Nargiełłowiczów z Preykinta, Narkiewiczów, Piłsudskich Giniatowiczów, Paszkiewiczów, Szkoda Popławskich, Potockich, Pułwińskich, Rogowskich, Sągajłów, Sugintów, Wilczewskich, Wojdyłłów, Woysznarów, Woytkiewiczów[17].

Mimo niewielkich rozmiarów Archiwum Butkiewiczów zawiera jednak materiał bogaty i zróżnicowany. Rodzi to pytanie, czy archiwum takie, jako całość może nam powiedzieć nieco więcej na temat jego twórców, niż tylko o ich genealogii i stanie posiadania. Czy możemy więc ustalić, jak liczna była szlachta zamieszkująca Dobikinie i Piłsudy, czy była pochodzenia miejscowego, czy może raczej (i w jakim stopniu) napływowego, jakim językiem posługiwała się na co dzień, jaki był jej status materialny, kulturalny, w tym poziom alfabetyzacji, czy istniały cechy wyróżniające ją spośród rzeszy szlachty litewskiej i czy w okresie nowożytnym następowały w jej obrębie zmiany (a jeśli tak, to jakie). Na część z tych pytań nasuwają się odpowiedzi intuicyjne: drobny szlachcic był pochodzenia miejscowego, posługiwał się językiem litewskim (a raczej jego żmudzkim dialektem), był niezamożny (z definicji!), zapewne o niskim poziomie kultury (w tym alfabetyzacji). Szlachta ta wyróżniała się z pewnością liczebnością i językiem

---

[13] Wydaje się, że znaczną część „publików", dotyczących głównie wydarzeń militarnych z 2. połowy XVII w., zgromadził Aleksander Andrzej Jawgiel, towarzysz roty pancernej marszałka starodubowskiego Aleksandra Jerzego Vorbek Lettowa i deputat tej chorągwi, zaangażowany w sprawę rozliczeń żołdu. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 47.

[14] Większość sumariuszy jest w AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 53.

[15] Tamże, sygn. 4–16.

[16] Stanisław Janowicz Kieżgajło dwukrotnie nabywał ziemie w Piłsudach, w 1515 i 1523 r. Niewykluczone, że po wymarciu rodziny w linii męskiej przeszły one w ręce hospodarskie, podobnie jak Botoki — znacznie większy majątek kieżgajłowski leżący w sąsiedztwie. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku. Ze studiów nad rozwojem własności ziemskiej w Wielkim Księstwie Litewskim w Średniowieczu*, Poznań 1982, s. 78, 122–123, 135. Przed 1607 r. posesorem hospodarskiej wsi Piłsudy w ciwuństwie korszewskim, które następnie przeszły w ręce Aleksandra Tarnawskiego (Tarnowskiego) był Bartłomiej Stanisławowicz Giniatowicz. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 32.

[17] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 2–3, 17–46.

mówionym. Spodziewamy się, że jako grupa społeczna nie podlegała większym zmianom, zarówno pod względem majątkowym, jak i kulturalnym, chociaż na jej kondycję wpływać musiały wojny 2. połowy XVII w. i początków następnego. Spróbujmy teraz sprawdzić, czy te intuicyjne odpowiedzi znajdują potwierdzenie w źródłach zgromadzonych w omawianym archiwum.

Posługując się wyłącznie indeksem osobowym tworzonym do opisów jednostek, a nie do poszczególnych akt, możemy zidentyfikować około 250 rodzin szlacheckich związanych z tymi dwoma niewielkimi majątkami![18] Przy tym możemy, co najwyżej, pokusić się o sporządzenie zestawu nazwisk, bowiem oszacowanie ile małych rodzin kryje się za tymi nazwiskami, pozostaje już poza możliwościami jakie dają źródła. Pamiętać jednak musimy, że niektóre z tych rodzin, jak Dowkontowie w Dobikinach, były silnie rozrodzone. Część z nich była właścicielami lub zastawnikami części Piłsud lub Dobikin, inni bezpośrednio z tymi jednostkami osadniczymi sąsiadowali, wchodząc w różnorakie związki z poprzednią grupą, inni jeszcze byli z nimi spowinowaceni lub spokrewnieni. Część osób bądź rodzin wiązała się z tymi majątkami na okres nieprzekraczający jednego pokolenia, inne zaś funkcjonowały znacznie dłużej. Spośród tych 250 rodzin wyróżnić można około 30, które odgrywały większą rolę w tych majątkach (sześć w Dobikinach, reszta w Piłsudach) oraz około 40, dla których zachowały się informacje obejmujące co najmniej kilku (a w niektórych wypadkach kilkunastu!) przedstawicieli każdej z nich. Możemy mieć pewność, że gdyby sporządzono indeks osób występujących w dokumentach, to suma ta byłaby jeszcze większa. Dodajmy, że niemało z rodzin szlacheckich zamieszkujących te majątki nie występuje w monumentalnym herbarzu autorstwa Grzegorza Błaszczyka[19], nie zawsze też możemy zidentyfikować osoby występujące w źródłach z rodzinami w nim opisanymi[20]. Doskonale ukazuje to problemy związane z rejestracją i rozpoznaniem tej grupy społecznej, jak i przydatność takich — niewielkich nawet — archiwów rodzinnych do tych celów. Nawet takie, punktowe niejako, badania ukazują niezwykłą liczebność szlachty żmudzkiej.

Poważniejsze problemy rodzi kwestia ustalenia, na ile warstwa ta była miejscowego pochodzenia. Fakt, że tylko nieliczne z tamtejszych rodzin miały już w XVI stuleciu w pełni ukształtowane nazwiska[21] sprawia, że nie jest łatwo przyporządkować osoby znane z tego czasu do rodzin, których nazwiska ukształtowały się ostatecznie dopiero w XVII w. Niemniej możemy z pewnością stwierdzić, że w 2.

---

[18] Nie uwzględniałem przy tym nazwisk urzędników pojawiających się w aktach tylko z powodu pełnionych funkcji.

[19] G. Błaszczyk, *Herbarz*, t. 1–6, Warszawa 2015–2018.

[20] Autor *Herbarza* nie miał możliwości zapoznania się z tymi materiałami, bo podczas opracowywania dzieła znajdowały się one jeszcze w rękach prywatnych.

[21] Tak było w przypadku Adamkowiczów i Dyrmów, przy czym u tych pierwszych zdarzało się także używanie formy Hanusowicz lub Bajnartowicz. G. Błaszczyk, *Herbarz*, t. 1, s. 37–43, 603–604; Eugenijus Saviščevas, *Žemaitijos savivalda ir valdžios elitas 1409–1566 m.*, Vilnius 2010, s. 390–391. Wszystkie te rodziny należały do miejscowej elity. Ciekawym przykładem kształtowania się nazwisk na przełomie XVI i XVII w. są Piłsudscy, którzy do początku XVII w. używali konsekwentnie nazwiska Giniatowicz. Uważa się, że Wacław (syn Bartłomieja Giniatowicza) około 1620 r. zaczął używać nazwiska Piłsudski. Pozostawił po sobie tylko dwie córki, które w źródłach występują także jako Piłsudskówny. Nazwisko to przejęli bratankowie Wacława. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 32; G. Błaszczyk, *Herbarz*, t. 4, s. 343–344.

połowie XVI stulecia w Dobikinach zamieszkiwali Dowkontowie (od 1570 r.), Dyrmowie (od 1570 r.), Łunscy (od 1537 r.), Priespolewscy (od 1583 r.), Wiliaszewiczowie (od 1570 r.), a w Piłsudach Gimbuttowie (od 1598 r.), Giniatowiczowie Piłsudscy (od 1599 r.), Juszkiewiczowie (od 1558 r.), Łapińscy (od 1595 r.), Mackiewiczowie (od 1558 r.), Narkiewiczowie (od 1558 r.), Paszkiewiczowie (od 1584 r.), Rymkowiczowie (od 1563 r.), Stankowiczowie (od 1592 r.), Woydyłłowie (od 1530 r.)[22]. Aktualnie najdłuższą udokumentowaną przeszłość we włości korszewskiej mają Nargiełłowiczowie z Preykinta. Ich przodek — możliwe, że pruskiego pochodzenia — osiadł tu już w 2. połowie XV w., a jego wnukowie żyli tam w 1. ćwierci XVI w. Jeden z jego potomków nabył w 1598 r. Nargieliszki i Dowkontyski we włości kroskiej. Do tej pory używali nazwiska Preykint, a później — pozornie — znikli ze źródeł[23]. Wynika to jednak nie z wymarcia lub emigracji rodziny, lecz ze zmiany nazwiska. W XVII w. (dowodnie od 1632 r.) występują już jako Nargiełłowiczowie, z pewnością od wspomnianej wyżej majętności, czasami z dodatkiem z Preykinta. Niektóre z tych rodzin (Łapińscy) funkcjonowały tu bardzo krótko, pozostałe zaś związane były z Piłsudami lub Dobikinami przez kilkaset lat. W następnych dwóch stuleciach pojawiło się w źródłach bardzo wiele nowych rodzin. Wynika to częściowo ze stanu zachowania archiwum, w którym dokumenty z XVI w. stanowią zdecydowaną mniejszość, a najliczniejsze są te z wieku XVIII, a także z powodu wspomnianych już trudności z identyfikacją osób występujących w najstarszych źródłach. Z pewnością wiele z tych „nowych" rodzin było zasiedziałych w omawianych majątkach od dawna, co jednak albo nie pozostawiło śladów pisanych, albo dzisiaj nie jesteśmy w stanie zidentyfikować ich przodków. Pojawia się jednak wiele faktycznie nowych rodzin lub osób.

W tej grupie wyróżnić można około 80 rodzin o polsko brzmiącym nazwisku. Nie musi to oczywiście oznaczać, że wszyscy byli pochodzenia polskiego. Część mogła wywodzić się z ziem ruskich Wielkiego Księstwa, część mogła być Litwinami czy Żmudzinami[24]. Na problemy związane z identyfikacją narodową osób

---

[22] Daty te dotyczą wyłącznie pierwszego pojawienia się w znanych autorowi źródłach, przedstawiciele tych rodzin mogli zamieszkiwać te majątki znacznie wcześniej i w wielu przypadkach zapewne właśnie tak było. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 2–5, 21, 53.

[23] Na podstawie: G. Błaszczyk, *Herbarz*, t. 4, s. 630.

[24] Niedawno ukazała się monografia Jonasa Drungilasa (*Erelis lokio guolyje. Lenkų bajorai Žemaitijoje XVI–XVIII a. Migracija, kalba, atmintis*, Vilnius 2019) poświęcona zagadnieniom imigracji szlachty polskiej na Żmudź. Autora interesowały problemy pochodzenia społecznego i geograficznego imigrantów, ich asymilacji, w tym językowej, mechanizmy imigracji (także jej cele zarówno od strony migrantów, jak i od strony bogatej szlachty i magnatów litewskich, których autor słusznie uważa za szczególnie zainteresowanych w wykorzystaniu ich do własnych celów) jak i reemigracji, a także samooceny imigrantów, w tym ich świadomości rodzinno-historycznej (prawdziwej i stwarzanej na własne potrzeby). Zwrócił uwagę na specyfikę zachowanych źródeł, która uniemożliwia ścisłe określenie wielkości napływu szlachty polskiej, a także jego chronologii. Autor zainteresowany był bardziej rodzinami „źródłotwórczymi", a tym samym zamożniejszymi, nie dziwi więc marginalne występowanie w jego pracach, opisywanego w niniejszym artykule, drobiazgu szlacheckiego pochodzenia polskiego. Wydaje się, że wykorzystanie podobnych do omawianego archiwów rodzinnych, połączone z kwerendą w innych źródłach (przede wszystkim aktach sądowych), umożliwi wskazanie skali tego zjawiska także wśród najniższych warstw stanu szlacheckiego. Zob. J. Drungilas, *Adaptacja i integracja pierwszego pokolenia szlachty polskiej osiedlającej się na Żmudzi (II połowa XVI-początek XVII wieku)*, „Europa Orientalis. Studia z dziejów

tylko na podstawie nazwiska wielokrotnie zwracali uwagę Grzegorz Błaszczyk[25] i Jonas Drungilas. Wiele z nich jest niewątpliwie polskiego pochodzenia (jednak bez możliwości — w chwili obecnej — określenia, czy na interesujące nas tereny przybyli bezpośrednio z Korony, czy może już wcześniej osiedli gdzieś w Wielkim Księstwie Litewskim), jak Białkowscy[26], Chmielewscy[27], Chrzanowscy[28], Godlewscy[29] czy Zalescy[30] (wszyscy w Dobikinach lub ich okolicach w XVII–XVIII w.). Z kolei w Piłsudach lub ich okolicach w XVII–XVIII w. byli to Karwowscy[31], Konarscy[32], Kownaccy[33], Nagurscy (Nagórscy)[34] i Potoccy[35]. Część z tych nowych przybyszów nie występuje w dziele G. Błaszczyka, jak Dobrzańscy[36], Góreccy, Kuczyńscy, Magnuszewscy[37] czy Szkoda Popławscy[38] i inni, znani z Piłsud i Dubinek z XVII i XVIII w. Oprócz nazwisk o polskim brzmieniu spotykamy wśród przybyszów także nazwiska mogące wskazywać na ich ruskie korzenie. Wymienić tu można Senkowiczów (Sienkiewiczów)[39], Wasilewskich[40] czy Zdanowiczów[41], trzeba jednak podkreślić, że w każdym przypadku osoby je noszące mogły być litewskiego lub polskiego pochodzenia. Bardzo licznie za to występują nazwiska o niewątpliwie litewskim (żmudzkim) pochodzeniu. Dla przykładu tylko wymieńmy Blinstrubów[42], Buywidów[43], Dokutowiczów[44], Dowkszów[45], Kasperowiczów z Petka[46], Kiełpszów z Talata[47] i Woysznarów[48].

Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich", t. 1, 2009, s. 255–277; tenże, *Echa unii polsko-litewskich: imigracja polskiej szlachty na Żmudź, reemigracja oraz związki z krajem rodzinnym na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", t. 14, 2015, s. 7–19. W cytowanej monografii podana bogata literatura.

[25] O nazwach osobowych szlachty żmudzkiej, zob. G. Błaszczyk, *Herbarz*, t. 1, s. 18–24. W tym przypadku wspomnieć możemy, tylko tytułem przykładu, o Józefie Chrząstowskim, podawanym z Piłsud, o którym trudno powiedzieć, czy należał do starej żmudzkiej rodziny o tym nazwisku, czy raczej był imigrantem z Korony. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 34; G. Błaszczyk, op. cit., t. 1, s. 359–366.

[26] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 12; G. Błaszczyk, op. cit., t. 1, s. 146–147.

[27] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 14–15; G. Błaszczyk, op. cit., t. 1, s. 355.

[28] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 7; G. Błaszczyk, op. cit., t. 1, s. 359.

[29] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 15; G. Błaszczyk, op. cit., t. 2, s. 147–151.

[30] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 11–12; G. Błaszczyk, op. cit., t. 6, s. 359–362.

[31] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 17, 24; G. Błaszczyk, op. cit., t. 3, s. 41–43.

[32] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 27; G. Błaszczyk, op. cit., t. 3, s. 166–167.

[33] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 16, 33, 44; G. Błaszczyk, op. cit., t. 2, s. 235–239.

[34] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 24, 33; G. Błaszczyk, op. cit., t. 4, s. 269–276.

[35] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 27; G. Błaszczyk, op. cit., t. 4, s. 625.

[36] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 34.

[37] Tamże, sygn. 34, 49, 53.

[38] Tamże, sygn. 24, 25, 30, 33, 46.

[39] Tamże, sygn. 24, 41; G. Błaszczyk, op. cit., t. 5, s. 238–239.

[40] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 30; G. Błaszczyk, op. cit., t. 6, s. 129–131.

[41] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 25–26, 34, 40, 49; G. Błaszczyk, op. cit., t. 6, s. 372–375.

[42] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 20, 30, 49; G. Błaszczyk, op. cit., t. 1, s. 359.

[43] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 28.

[44] Tamże, sygn. 26.

[45] Tamże, sygn. 21–22.

[46] Tamże, sygn. 10–12, 46, 53.

[47] Tamże, sygn. 28.

[48] Tamże, sygn. 23.

Nowo przybyli nierzadko wchodzili w skład miejscowej szlachty, dzięki małżeństwu, jak w wypadku Grzegorza Chrzanowskiego, który ożenił się z wdową po Pawle Dowkoncie, Jagnieszką Stanisławówną, która w 1607 r. zapisała mu na prawie wieczystym swą część w Dubikiniach; inni zaś w wyniku zakupu lub zastawu ziemi. Tak było w przypadku Stanisława Zaleskiego, który w 1641 r. kupił fragment dóbr należących niegdyś do Chrzanowskiego. Przykładów takich można by podać znacznie więcej. Szerzej omówię przykład Józefa Szkody Popławskiego. Wygląda na to, że dzięki złożonym fałszywym obietnicom wniesienia 8000 złp oraz podawaniu się za podstolica krzemienieckiego, potrafił on wkraść się w łaski miejscowego — stosunkowo zamożnego — szlachcica, Józefa Dzierszkowskiego, który dał mu za żonę swą córkę Mariannę. Zgodnie z testamentem z 20 II 1742 r. była ona dziedziczką dóbr po ojcu, gdyż druga córka — Teodora, żona Jana Juszkiewicza, otrzymała już stosowną wyprawę i posag. Tymczasem już półtora roku później Józef Dzierszkowski wydziedziczył swą córkę oraz zięcia, a całość majątku zapisał Teodorze i jej mężowi. Tłumaczył swój postępek tym, że zięć nie tylko nie dotrzymał obietnic złożonych przy zaręczynach, ale także próbował go otruć[49]. Józef Dzierszkowski zmarł zapewne wkrótce po podjęciu tej decyzji. Popławscy nie pogodzili się z decyzją i rozpoczęli proces z Juszkiewiczami. Mimo ugody, zawartej już w 1745 r., kłótnie trwały nadal, a zakończyły się w 1768 r. zamordowaniem Józefa Popławskiego przez miejscowych szlachciców Marcina i Jakuba Sugintów, współpracowników szwagrów ofiary[50]. Szkoda Popławski procesował się nie tylko z rodziną swej żony, ale także innymi osobami, Maciejem i Elżbietą z Miecewiczów Klimowiczami, których oskarżał o napady, pobicia i grabieże, a w innym wypadku o zaoranie miedzy, a ponadto z Adamkowiczem, krajczycem żmudzkim, który miał najechać na ich dobra Poworcie Sęgajły. Z kolei sami Popławscy oskarżani byli przez plebana botockiego o kradzież koni, a przez Johannę i Jozafata Doszewiczów o spowodowanie szkód w ich majątku. Popławski nie był jednak wyłącznie awanturnikiem, posiadał pewne wykształcenie, co wówczas w środowisku drobnej szlachty nie było częste. Sam pisał dosyć sprawnie, możliwe, że miał jakąś wiedzę prawniczą, skoro został plenipotentem Rafała Przeciszewskiego do prowadzenia sprawy dwóch złodziei wysłanych przed magdeburgię worniańską na „egzamin". Dokonywał także transakcji majątkowych. Był więc zapewne człowiekiem bezwzględnym, ale nie pozbawionym pewnych umiejętności. Może jakimś jego krewnym był ksiądz Józef Popławski. Zachowała się fragmentarycznie jego korespondencja, którą prowadził z żoną, nieznanym z imienia Piłsudskim, Janem Adamkowiczem, Antonim Kalinowskim, starostą kobylańskim i innymi. O jego względnie wysokiej pozycji świadczy fakt wyznaczenia, po jego przedwczesnej śmierci, Franciszka Piłsudskiego, piwniczego żmudzkiego, Stanisława Przeciszewskiego, ciwuna ejragolskiego i Jerzego Laudańskiego, pisarza grodzkiego żmudzkiego na opiekunów jego małoletnich dzieci[51].

Mniej burzliwie przebiegały losy innego „nowego" człowieka, tym razem w Dubikiniach, Stanisława z Petka Kasperowicza. Sądząc po charakterystycznym

[49] Tamże, sygn. 24.
[50] Tamże, sygn. 25.
[51] Tamże.

dwuczłonowym nazwisku, był litewskiego, a może ściślej, żmudzkiego pochodzenia. Pojawił się w źródłach w połowie XVII w. jako zięć Stanisława Pawłowicza i Elżbiety Reczówny, należących do miejscowej szlachty. Także i on nie ustrzegł się sporów z rodziną swojej żony[52]. Po jej śmierci ożenił się powtórnie z Barbarą Niewiardowską. Zmarł przed 1692 r. Był człowiekiem zaradnym, nabywał na własność lub brał w zastaw okoliczne majątki, obracając znacznymi, jak na tamtejsze realia kwotami[53].

Z przedstawionego zestawienia wynika, że znaczna część szlachty notowanej w Dobikinach i Piłsudach w XVII–XVIII w. nosiła nazwiska pochodzenia polskiego lub ruskiego. Można by wyciągnąć z tego wniosek o daleko idącej polonizacji (bo chyba raczej nie rutenizacji) tamtejszego środowiska. Wydaje się jednak, że nie jest on właściwy. Otóż nowo przybyli często związani byli z tym terenami tylko epizodycznie. W oczywisty sposób dotyczy to osób, dla których posiadane części Dobikiń czy Piłsud było tylko niewielką częścią majątku. Z kolei wśród osiedlających się uboższych posesorów obserwujemy zjawisko szybkiego wyzbywania się nabytków. Rzadko kiedy rodziny takie osiadały tu na dłużej niż jedno, dwa pokolenia. Czasami wiązało się to z przyczynami biologicznymi, brakiem potomstwa, lub posiadaniem samych córek (tak było w przypadku Stanisława Kasperowicza), częściej jednak wynikało z podjęcia określonych decyzji majątkowych[54]. Osiedlający się nie zawsze mieli pełne prawa własności, często dysponowali tylko zastawami, które z samej swej natury mają charakter tymczasowy. Inaczej przedstawiała się sytuacja z rodzinami osiadłymi w tych majątkach od dawna. Jak już wskazałem, wykazywały one znaczną trwałość, w większości zamieszkując te ziemie przez cały okres przedrozbiorowy, a często i dłużej. Podsumowując tę część wywodów — na podstawie posiadanego materiału możemy wyciągnąć wniosek o stałej znacznej przewadze elementu miejscowego nad napływowym.

Jeżeli uznamy, że żmudzka okolica szlachecka zamieszkiwana była w przeważającej mierze przez szlachtę lokalnego pochodzenia, jednak z niemałą liczbą przybyszy z zewnątrz, rodzi się pytanie, jakim językiem posługiwano się w tym środowisku na co dzień? Niestety źródła zgromadzone w archiwach rodzinnych nie dają na nie jednoznacznej odpowiedzi. Jest pewnym fenomenem kulturalnym, że w dokumentach rękopiśmiennych język litewski w okresie przedrozbiorowym używany był niezwykle rzadko. Jednak w wielu dokumentach pojawiają się pojedyncze wyrazy czy zwroty litewskie. Z sytuacją taką mamy do czynienia w przypadku Archiwum Butkiewiczów. Imiona poddanych zapisywane były z reguły w formie litewskiej, a w wypadku szlachty zdarzyło się to tylko jeden raz[55].

---

[52] Konkretnie z siostrą żony, Cecylią Szodiejkową i jej mężem Janem. Tamże, sygn. 10.

[53] Niewątpliwie wybijał się on wśród okolicznej szlachty. W 1676 r. pobierał czopowe i szelężne z miasta Okmiany, a w 1665 r. ufundował, wraz z pierwszą żoną, dzwon do kościoła okmiańskiego. Tamże, sygn. 10–12.

[54] Na zjawisko czasowego tylko pobytu na Żmudzi części polskich imigrantów zwrócił uwagę Jonas Drungilas, *Echa unii polsko-litewskich*, s. 7–19. Materiał, którym dysponujemy, pozwala tylko na stwierdzenie czasowego pobytu osób lub rodzin w Dobikinach i Piłsudach. Nie znamy jednak dalszych ich losów, czy przenieśli się w inne rejony Wielkiego Księstwa, czy może wrócili do Korony.

[55] W 1537 r. niejaki Ambroży Amrejatis dokonał aktu sprzedaży ziemi w Dobinikach. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 4.

Tymczasem z innych źródeł wiemy o licznych drukach litewskich, o obowiązku znajomości języka litewskiego przez księży parafialnych diecezji żmudzkiej i innych faktach świadczących o używaniu języka litewskiego także przez miejscową szlachtę[56]. Wydaje się jednak, iż także źródła rękopiśmienne zawierają pewne wskazówki mogące świadczyć o tym, że właśnie litewski był językiem dominującym w żmudzkiej okolicy szlacheckiej. Otóż nie może być najmniejszej wątpliwości, że ogromna większość miejscowych nazw geograficznych jest pochodzenia litewskiego. Nie chodzi tylko o dawno powstałe nazwy geograficzne cieków wodnych i jezior, czy większych miejscowości, ale także o powstające na bieżąco nazwy uroczysk, czy wydzielanych nowych mająteczków. Nawet pobieżne przejrzenie indeksu geograficznego do inwentarza omawianego archiwum upewni nas, że wszystkie właściwie lokalne nazwy geograficzne pochodzą od wyrazów litewskich mimo, że były zapisywane po rusku lub po polsku. Dodajmy też, że z reguły miały litewskie, a nie polskie czy ruskie końcówki. Znacznie więcej takich nazw znaleźć można w dokumentach. Przyznajmy przy tym, że zdarzały się także przypadki częściowej polonizacji nazw, przynajmniej w piśmie. I tak Woydyłajcie zmieniły się Woydyły, a puszcza Powortis w Powordie[57]. Nie zmienia to jednak ogólnego, w oczywisty sposób litewskiego, charakteru nazw miejscowych. W pewnych typach dokumentów, przede wszystkim w opisach granic, wymagających daleko idącej precyzji pojawiają się także pojedyncze słowa litewskie, jak „dyrwan" na określenie ugoru.

Paradoksalnie wprowadzenie po koekwacji praw języka polskiego jako urzędowego (do tego momentu Żmudź konsekwentnie używała w dokumentach sądowych języka ruskiego)[58], daje nam nowe wskazówki do badań nad zagadnieniem języka codziennego szlachty żmudzkiej. Otóż wydaje się, że ta urzędowa polonizacja nie ułatwiła specjalnie życia drobnej miejscowej szlachcie, dla której przecież także ruski był językiem obcym, a w piśmie posługiwano się dodatkowo innym alfabetem. Dokumenty spisywane przez jej przedstawicieli po polsku rażą nieudolnością, często są trudne do zrozumienia nawet dla polskiego czytelnika[59]. Pozostaje poza kompetencjami autora stwierdzenie, czy w tych polskich tekstach nie odbija się — śladowo przynajmniej — litewska składnia i leksyka? Z kolei zwraca uwagę wysoki poziom polszczyzny oficjalnych tekstów wystawianych przez miejscowych urzędników, zwłaszcza w czasach stanisławowskich.

---

[56] Zob. M. B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie renesansu i baroku*, Wrocław 1984; tejże, *Książka na Litwie i Białorusi w latach 1553–1660. (Analiza statystyczna)*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce", t. 21, 1976, s. 145–164; V. Ališauskas, *Mowa i pismo* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, oprac. V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Paknys, R. Petrauskas, E. Raila, Kraków 2006, s. 371–393; A. Pacevičius, *Czytelnictwo* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego*, s. 162–183; S. Narbutas, *Litewskie piśmiennictwo* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego*, s. 316–333; S. Narbutas, *Ruch wydawniczy* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego*, s. 619–636.

[57] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 56.

[58] Możliwe, że także to można traktować jako pewną oznakę odrębności Żmudzi. Wydaje się, że język polski znacznie śmielej wkraczał do sądowych akt wileńskich, czy trockich, niż właśnie żmudzkich.

[59] Paradoksalnie, wcześniejsze dokumenty spisywane przez wykształconych pisarzy po rusku, ze znacznymi już w XVII w. wpływami leksykalnymi polskimi, są znacznie łatwiejsze do interpretacji.

Rodzi się pytanie, czy używanie czystego, literackiego języka polskiego w piśmie i w mowie nie było w tym czasie na Żmudzi wyznacznikiem statusu społecznego. W takim przypadku nie dziwiłby opis konfliktu (nieważne czy prawdziwego, czy też nie) w pewnej żmudzkiej karczmie, gdy jeden z gości został pobity za używanie języka polskiego, bo nieznajomość języka litewskiego miała budzić niezadowolenie drobnej szlachty[60]. Nie ma niestety żadnych możliwości odpowiedzenia na pytanie, czy przybysze z zewnątrz, polskiego czy ruskiego pochodzenia, stawali się po jakimś czasie bilingwistyczni i jakiego języka używały ich dzieci[61].

Z kwestiami języka łączą się bezpośrednio sprawy świadomości narodowej, czy państwowej. Także i w tym przypadku znaleźć możemy w omawianym archiwum pewne wskazówki do tego, za kogo się miejscowa szlachta uważała. Niestety tylko w jednym, za to interesującym przypadku, jest to świadectwo bezpośrednie, w innych raczej tylko pośrednie. Zacznijmy od tego pierwszego. W 1570 r. zamożny szlachcic Walenty Pawłowicz Dyrma spisał testament, w którym zawarł dyspozycje majątkowe. Zasadnicza część jego dóbr nieruchomych przypaść miała synowi Adamowi, a Poogłonie, leżące w pobliżu Piłsud, jego córkom. Żonie zapisał dożywocie na imieniu Tondiagolskim, na którym opisał jej wiano, nawet gdyby miała wyjść powtórnie za mąż, ale tylko za obywatela tutejszego państwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, szlachcica narodu litewskiego albo żmudzkiego, a gdyby zamierzała wyjść lub wyszła za mąż za cudzoziemca lub Lacha, to ma opuścić ten majątek, a syn wypłaci jej 150 kop gr. lit. Sprawa musiała być dla testatora pierwszorzędnej wagi, bo w dalszej części dokumentu jeszcze raz podkreślił, że jeśli wyjdzie za mąż za „tubylca", to jest za Litwina albo „Żomoitina", ma zachować dożywocie, a wspomnianą kwotę przekazać komu tylko chce[62]. Wydaje się, że tak silne podkreślenie tej kwestii wiązać możemy z obawami, które przyniosła niedawno uchwalona Unia Lubelska. Nie zmienia to faktu, że nie możemy mieć wątpliwości, za kogo Walenty Dyrma się uważał. Jednocześnie zwraca uwagę trudność, jaką sprawia mu właściwe określenie miejsca

---

[60] M. Niendorf, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 256.

[61] Jak wskazałem wyżej, często przybysze żenili się z miejscowymi paniami, a ponieważ dzieci wychowywały matki (w okresie wczesnego dzieciństwa w wypadku chłopców, a dziewczynek — jeszcze dłużej), można się spodziewać, że poznawały one w praktyce język macierzysty, zapewne więc w większości wypadków litewski. Problematyce wzajemnych wpływów językowych szlachty polskiej i żmudzkiej drugą część swej rozprawy doktorskiej poświęcił Jonas Drungilas, *Erelis lokio guolyje*, s. 131–158; tenże, *Czy osiadła na Żmudzi szlachta polska uczyła się języka litewskiego? Kilka rozważań z językowej asymilacji w 2. poł. XVI–XVII w.* [w:] *Litwa i jej sąsiedzi w relacjach wzajemnych (XVII–XIX w.)*, red. I. Janicka, A. Kołodziejczyk, Olsztyn-Gdańsk 2014, s. 9–24. Autor słusznie wskazuje na przebiegające jednocześnie procesy polonizacji szlachty żmudzkiej, przyspieszone przez obecność szlachty polskiej, jak i lituanizacji polskich migrantów, szczególnie tych, którzy z czasem biednieli. Ogromna większość polskich przybyszów w Dobikinach i Piłsudach zaliczała się do grupy niezamożnej, możemy więc uznać, że dosyć szybko nabierała miejscowych zwyczajów i poznawała miejscowy język. Niestety na potwierdzenie tej tezy nie dysponujemy dowodami źródłowymi. O procesach polonizacyjnych pisała też Rita Regina Trimonienė, *Ewangeliccy przybysze z Polski i innych krajów i ich społeczno-ekonomiczna integracja ze społeczeństwem lokalnym na Żmudzi w drugiej połowie XVI wieku* [w:] *Studia nad reformacją*, red. E. Bagińska, P. Guzowski, M. Liedke, Białystok 2010, s. 99–110; tejże, *Polonizacja* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego*, s. 544–560.

[62] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 21.

polskiej szlachty w jego świecie. Nie jest ona oczywiście litewska (w sensie państwowym i narodowym), ale została też odróżniona od cudzoziemców. Ten interesujący dokument jest jednak wyjątkiem w materiałach, którymi dysponujemy; nikt inny już tak jasno się w nich nie określił. Istnieją jeszcze dwie wskazówki pozwalające nam zbliżyć się do wyobrażeń ówczesnej szlachty o samej sobie. Pierwsza to używanie nazwisk z przydawką pochodzeniową, odnoszącą się do realnego lub mitycznego przodka. I tak mamy Kasperowiczów z Petka, Nargiełłowiczów z Preykinta, Niewiardowskich z Gotowta i innych[63]. Świadczy to o chęci podkreślenia dawności rodziny, lecz zapewne także jej litewskiego charakteru, gdyż imiona te w większości były litewskie, a polskie, czy ogólnochrześcijańskie, należały do rzadkości. Interesującego przykładu dostarczają losy nazwiska rodziny odległej zarówno geograficznie, jak i społecznie od szlachty żmudzkiej. Książęta Trubeccy, wkrótce po przyłączenia Smoleńszczyzny do Litwy, zaczęli określać się jako Wigant Trubeccy[64]. Drugą wskazówką wydaje się być używanie imion przedstawicieli rodu Gedyminowiczów: Giedymin, Kiejstut czy Witold. Wyraźnie nie przeszkadzał tu fakt, że dwóch z tych wybitnych władców było poganami. Świadczy to o znajomości w tym środowisku początków państwa litewskiego i przywiązaniu do jego tradycji, w tym przedunijnych. Nie można też wykluczyć utrzymywania się dawnej tradycji używania podwójnych imion, pogańskiego i chrześcijańskiego. I tak Mingajło Harwat, w dalszej części dokumentu z 1590 r., staje się Michałem Charwatem. Niestety dokument ten znamy jedynie z późnej, niezbyt dobrej kopii[65].

W obydwu omawianych majątkach mieszkała szlachta o bardzo zróżnicowanym statusie materialnym. Znajduje to odbicie w omawianym materiale źródłowym. W obu majątkach wyróżnić możemy wąską grupę miejscowej elity, w wypadku Piłsud będą to początkowo Adamkowiczowie[66], w następnej kolejności Piłsudscy. Przedstawiciele każdej z tych rodzin dysponowali dobrami, poza wymienionymi, które pozwalają je zaliczyć w szeregi szlachty zamożnej, dodajmy także, że ich pozycja była stabilna przez dłuższy czas. Nas interesować będą

---

[63] Zestawienie nazwisk z przydawką pochodzeniową, zob. G. Błaszczyk, *Herbarz*, t. 1, s. 20–23.

[64] AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. X, nr 173–188, 192–196.

[65] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 21.

[66] Rodzina ta zrobiła na Żmudzi karierę dzięki służbie u Kieżgajłów, najpotężniejszej żmudzkiej familii, przez dłuższy czas monopolizującej tam urząd starosty żmudzkiego. Adam Hanusowicz Bejnarowicz (eponim rodziny) był marszałkiem dworu Jana Kieżgajły, starosty żmudzkiego. Pochodził raczej z innych rejonów Wielkiego Księstwa, na Żmudzi kupił wiele majątków, w tym w Piłsudach. G. Błaszczyk, *Herbarz*, t. 1, s. 37; E. Saviščevas, *Žemaitijos savivalda ir valdžios elitas*, s. 390 (drzewo genealogiczne Adamkowiczów). W książce Saviščevasa są wielokrotnie przywoływani przedstawiciele tej rodziny. Autor omawia kwestie samorządu lokalnego oraz elit społecznych Żmudzi, z tego względu Piłsudy i Dobikiny występują tylko incydentalnie. W książce są też wzmiankowani Dyrmowie, rodzina prawdopodobnie żmudzkiego pochodzenia, która swe losy również związała z Kieżgajłami. Dzięki małżeństwu jednej z córek Walentego Dyrmy — Szczęsnej, z Michalem (Mingajłą) Charwatem, jego potomkowie po kądzieli na dłużej związani byli z Piłsudami, E. Saviščevas, op. cit., s. 391. Ze zrozumiałych względów szczególnym zainteresowaniem autora cieszył się Jan Dyrmowicz, namiestnik kroski i ciwun widuklewski, dziadek po kądzieli[!] wspominanego w artykule Walentego Dyrmy (tamże, s. 89, 98, 311, 312, 321, 369). Zob. G. Błaszczyk, *Herbarz*, t. 1, s. 606–608. Materiały zgromadzone w Archiwum Butkiewiczów pozwalają uzupełnić genealogię tej rodziny. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 21–22.

jednak rodziny o niższym statusie, dla których te majątki będą miejscem zamieszkiwania, a ewentualne posiadłości poza nimi stanowiły raczej tylko ich uzupełnienie. Także i ta grupa była bardzo zróżnicowana majątkowo. Znamy rodziny, których przedstawiciele wybijali się ponad okoliczną przeciętność, jednak ich kariery były z reguły krótkotrwałe, a zgromadzony majątek ulegał rozproszeniu wkrótce po śmierci jego twórcy. Nieliczni tylko posiadali po kilka dymów poddańczych (maksymalnie pięć-sześć), większa liczba zadowalać się musiała jednym dymem poddańczym, czasami na jednego poddanego potrafiło przypadać nawet kilkunastu „panów", w skrajnym przypadku aż szesnastu! Stali jednak oni i tak wyżej (chociaż nieznacznie) od tych, którzy dysponowali tylko dymami szlacheckimi. Na samym dole drabiny społecznej znajdowali się ci, którzy nie posiadali żadnego majątku nieruchomego. Przykładem tego może być „hultaj" Józef Uwojn[67]. Nieco wyżej od niego stał pan Jan Szczefanowicz, po którym zachował się rejestr ruchomości z 1780 r. Posiadał jednego konia, dwie krowy, kontusz, żupan, dwie czapki, dziewięć koszul, dwie pary spodni płóciennych niefarbowanych, pas, halsztuk, cztery chustki, w tym „chustka do nosa konopiana nowa", dwa kapelusze i jeden kołnierzyk. W wykazie brak butów, więc albo ich nie miał, albo został w nich pochowany, wymieniono za to „podeszwy pary dwie" i parę chodaków oraz „skórkę kozłową". Spokojny sen umożliwiało mu prześcieradło oraz poszwa wełniana. Nie wspomniano jednak o łóżku, tak jak i żadnym innym meblu, których zapewne nie posiadał. Utrzymanie higieny ułatwiały mu „ręcznik nowy" i dwie brzytwy. Interesujący jest zestaw narzędzi: dwa świdry, strug, dłuto duże „do kołów robienia", piłka poprzeczna, kosa nowa, munsztuk nowy, siekiera jedna, sierp jeden, „stali kawał na piędź", pilnik, „żeziwo do łyżek robienia, drugie do kołów" i nóż. Oprócz tego miał jeszcze dwie pary podków końskich, karpie dwa i ciele zarżnięte, „schaby dwa", siedem wozów słomy, siana 10, żyta zasianego, soli, krup, „śledzi więcej dwóch kop", mąki żytniej, jęczmienia solanka, owsa solanka. Wszystko to wyceniono na 464 tynfy. Rok wcześniej wziął w arendę na jeden rok od Marcina Suginta, zrujnowany dom z przynależnym do niego gospodarstwem, który wcześniej arendował niejaki Rymkiewicz[68]. Wyraźnie widać z tego, że utrzymywał się z pracy fizycznej, jako miejscowy cieśla, mógł też wynajmować się do żniw. Podobnie wyglądało życie wielu z tamtejszej szlachty. Pola uprawiali własnoręcznie, podobnie sami dbali o barcie. Najbiedniejsi służyli tym nieco bogatszym, jako parobkowie. Do prac chodzili pieszo, o czym dowiadujemy się z licznych procesów, w których opisywano okoliczności napadów.

Wnioski o zamożności miejscowej szlachty wyciągać możemy także na podstawie wysokości zawieranych przez nią kontraktów kupna-sprzedaży, czy zastawów. W XVI stuleciu w Dobikinach, w znanych nam wypadkach sprzedawano lub kupowano grunty za 40–100 kop groszy litewskich, a zastawiano za 35–50 kop groszy, w jednym wypadku za 12 kop. Wszystkie transakcje powyżej

---

[67] Nie posiadał on „osiadłości ziemskiej", a pozew skierowany został przeciwko niemu (i innym osobom) w 1764 r. jako „hultajowi, rabownikowi, w złodziejskich akcjach postanowionemu". Wywodził się z rodziny od dawna posiadającej własność w Piłsudach, będąc jednocześnie smutnym przykładem całkowitej deklasacji. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 25.

[68] Tamże, sygn. 30.

60 kop zawarto w latach 90. XVI w.[69] Nie były to więc transakcje zbyt poważne, a nabywane majątki nie przekraczały powierzchni kilku włók[70].

Zróżnicowanie majątkowe oddają też kwoty wydawane na posagi córek miejscowej szlachty. Większość z nich nie przekraczała 100 kop groszy litewskich, u zamożniejszych sięgając 200 kop, zdarzały się także większe kwoty. Stanisław Kasperowicz, niewątpliwie jedna z ważniejszych postaci w Dubikinach w XVII w., przeznaczył 4300 złp na posag swej córki Justyny, wydając ją za mąż za nieznanego z imienia Gużewskiego[71]. Pamiętać przy tym musimy, że źródła przekazały nam i tak wiadomości o tych poważniejszych transakcjach. Trudno oczekiwać, żeby najbiedniejsi spisywali umowy przedślubne, na piśmie potwierdzali wysokość wiana czy posagu lub sporządzali spisy bardzo skromnego dobytku. Prezentowany wyżej jest wyjątkiem, a sporządzony został pewnie dlatego, że Jan Szczefanowicz nie mieszkał ze spadkobiercą, a takich nie było łatwo znaleźć.

Jednym z powodów rozdrobnienia dóbr było często szybkie rozradzanie się miejscowej szlachty. Według genealogii sporządzonej w XVIII stuleciu, Jerzy Sęgajło miał dwóch synów, pięcioro wnucząt oraz 12 prawnuków[72].

W ostatniej ćwierci XVI stulecia w Dobikinach do zamożniejszych zaliczał się Jan Wojciechowicz Łunski, który dokonał kilku transakcji zakupu ziemi w tych dobrach[73]. Już jednak w następnym pokoleniu odsprzedały je jego córki, Elżbieta Jaślikowska i Zofia Priepolewska. Nabywcy byli przeważnie spokrewnieni lub spowinowaceni z dziedziczkami Łunskiego. Wśród nich wyróżniali się Dowkontowie oraz — być może wywodzący się z tej rodziny — Stanisław Pawłowicz, który wraz z żoną Elżbietą Reczówną stał się właścicielem znacznego, jak na lokalne warunki, majątku zwanego Tomaszyszki, Rakiszki i Janiszki, nabytego w latach 1597–1598[74]. W 1619 r. sprzedali jednak Tomaszyszki i Rakiszki Bartłomiejowi Mikołajewiczowi Berdowskiemu, który wkrótce zastawił je im samym za niemałą sumę 1200 kop groszy litewskich. Świadczyć to może o tym, że albo nie znamy wszystkich transakcji Dowkontów, albo posiadali już w tych dobrach jakieś ziemie odziedziczone po przodkach[75]. Ich dziedziczkami zostało sześć córek. Jedna z nich, Cecylia, wyszła za mąż za Stanisława z Petka

---

[69] Tamże, sygn. 4–5.

[70] Nie były one pomierzone na włóki, ale zachowywały dawną strukturę przestrzenną, o czym niżej.

[71] Fakt ten znany jest tylko z sumariusza dokumentów. Niejasne jest pochodzenie samej Justyny, w regestrze jednego z dokumentów występuje jako Justyna Pawłowiczówna Kasperowiczówna, tymczasem nie znamy żadnego Pawła Kasperowicza, a teściowa Stanisława, Elżbieta Pawłowiczowa w sumariuszu tym występuje kilka razy, stąd zapewne pomyłka. Wysoka kwota wypłacona przez Kasperowicza świadczyć może o tym, że mamy tu do czynienia z jego córką z pierwszego małżeństwa. Jej mężem mógł być, hipotetycznie, Piotr Konstanty Marcinowicz Gużewski, stolnik piński, w późniejszym okresie procesujący się z potomkami Kasperowicza. To prawdopodobnie on już w 1674 r. był sekretarzem królewskim. Nie jest wykluczone, że w niektórych źródłach występował tylko pod imieniem Konstanty, a w innych jako Piotr. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 12.

[72] Tamże, sygn. 29.

[73] Tamże, sygn. 4.

[74] Potwierdzone źródłowo wydatki małżonków przekraczały znacznie 300 kop groszy. Tamże, sygn. 5, 8.

[75] Tamże, sygn. 8.

Kasperowicza. Ten konsekwentnie powiększał swój majątek, także po śmierci pierwszej żony i powtórnym ożenku również z miejscową panną, Barbarą z Gotowta Niewiardowską. Operował znacznymi sumami. Największa znana nam transakcja opiewała na 6000 złp[76]. Dziedziczkami Kasperowiczów zostały ich trzy córki, z których Klara wyszła za mąż za Andrzeja Aleksandra Jawgiela. Wydaje się, że właśnie dzięki temu związkowi Jawgielowie z kolei stali się w XVIII w. najbardziej chyba liczącą się rodziną w Dobikinach[77]. W wiekach XVIII i XIX podobną rolę odgrywali także Woydyłłowie[78].

Piłsudy, leżące we włości (powiecie) korszewskim Księstwa Żmudzkiego, czasami określane nawet jako pole Piłsudy, były majątkiem większym niż Dobikiny i o znacznie bardziej skomplikowanej strukturze własności. Dzieliły się na szereg mniejszych majątków o odrębnych nazwach: Poworcie, Sągiałły i inne, często występujące w złożeniu Piłsudy Poworcie, Piłsudy Sęgajły lub inne, w takiej lub odwrotnej kolejności. Pozostawały one przez cały okres nowożytny w posiadaniu: Adamkowiczów, Butkiewiczów, Dowgiałłów, Dyrmów, Dzierszkowskich, Juszkiewiczów, Nargiełłowiczów, Narkiewiczów, Paszkiewiczów, Piłsudskich, Popławskich, Stankiewiczów, Wilczewskich, Woysznarów i innych. Rodziny te pozostawały w skomplikowanych relacjach majątkowych i familijnych. Chwilowo większe znaczenie majątkowe uzyskiwali kolejno: Adamkowiczowie, Dzierszkowscy, Woysznarowie i inni. Żadnej z tych rodzin nie udało się jednak dłużej utrzymać dominującej pozycji. Najbliżej tego byli w XVIII w. Piłsudscy, a w wieku następnym — Butkiewiczowie[79]. Także i tutaj obserwować można szybkie przechodzenia majątków z jednych rąk w drugie, czy to w wyniku sprzedaży, czy też układów rodzinnych. Tak było ze spadkiem po Walentym Dyrmie, osobie stosunkowo majętnej. Część jego dóbr ziemskich przeszła na trzy córki. W wyniku tego niektóre z nich weszły w posiadanie Dowkszów, po których z kolei przeszły na Jamałkowskich, którzy odsprzedali je w 1641 r. Krzysztofowi Markiewiczowi, ten zaś — już w pięć lat później — sprzedał je Wojciechowi Wenckiewiczowi[80].

Przykłady takie można by mnożyć. Mniejsze lub większe mająteczki lub ich części były sprzedawane, zastawiane, a czasem zastawnicy puszczali je w dalsze zastawy. Bardzo ważną rolę w przekształceniach własności odgrywały małżeństwa. W ich wyniku dobra przechodziły w ręce innych rodzin, dosyć często napływowych.

Dynamikę zmian dobrze ukazuje liczba znanych nam operacji majątkowych w dobrach Piłsudy Poworcie. Z XVI–XVIII w. mamy informacje o 47 aktach kupna-sprzedaży, 19 aktach podziału, 23 zastawach oraz 64 innych operacjach: zapisach testamentowych, rezygnacjach, darowiznach. Łącznie daje to niemałą liczbę 152 czynności (21 dla wieku XVI[81], 72 dla XVII i 60 dla XVIII). Dla jed-

---

[76] Tamże, sygn. 10–12.
[77] Tamże, sygn. 13–15. Dziedziczyli po nich, już w XIX w., Butkiewiczowie. Tamże, sygn. 45.
[78] Tamże, sygn. 38, 45–46.
[79] Tamże, sygn. 17–35.
[80] Tamże, sygn. 22.
[81] W regestach wpisów do ksiąg ziemskich żmudzkich do 1600 r. udało się zidentyfikować 53 dokumenty z lat 1571–1600 dotyczące Dobikiń, Powerciów i Piłsud. 21 z nich dotyczyło aktów kupna-sprzedaży, 16 darowizn, zaledwie dwóch zastawów, a reszta (14) obejmowała dwa testamenty, akta spraw spornych, akta podziałów i inne. Proporcje typów spraw nie

nej tylko wsi Woydyły dysponujemy wiedzą o 34 takich czynnościach prawnych (sześć dla wieku XVI, a dla następnych kolejno 26 i 2). Przy czym, możemy mieć pewność, że dysponujemy wiedzą o zaledwie części dokonywanych aktów prawnych[82]. Spadek ich liczby w wieku XVIII może sugerować niewielką raczej koncentrację majątków, ale tylko tych, do których zachowały się źródła. Przede wszystkim były to majątki, które trafiły w ręce Piłsudskich i Butkiewiczów, więc nie mówi to nam nic o procesach zachodzących w pozostałych częściach Piłsud czy Woydył. Zachowały się świadectwa prowadzenia przez Piłsudskich w 2. połowie XVIII w. akcji skupowania takich niewielkich majątków. Przykładowo Ludwik Piłsudski w latach sześćdziesiątych tego wieku, w wyniku kilku transakcji zakupów i zamiany, wszedł w posiadanie Piłsud Poworciów Dowgialiszek z dwoma poddanymi. Wcześniej należały one do Dowgiałłów, następnie do Jana i Katarzyny z Dzierszkowskich Kikutowiczów. Katarzyna, już jako Juszkowska, przekazała je swym synom z drugiego małżeństwa, a ci sprzedali je Piłsudskiemu. Piłsudscy nabywali w tym czasie także inne majątki[83].

Ani Dobikinie, ani Piłsudy nigdy nie były pomierzone na włóki. Zachowały więc dawną strukturę, w której pola, łąki i pastwiska były rozrzucone wśród lasów, bagien, jezior, zarośli, tworząc szachownicę własnościową z innymi dobrami szlacheckimi, królewszczyznami i majątkami kościelnymi. Te, przykładowo tylko wskazane transakcje majątkowe, tylko pogłębiały to zjawisko[84]. Dobrego przykładu dostarcza tu opis majątku w Dobikinach, w 1670 r. częściowo sprzedanego, a częściowo zastawionego przez Floriana i Reginę ze Sławaczyńskich Zaleskich Stanisławowi z Petka Kasperowiczowi. Majątek składał się z niewielkiego, kilkunastomorgowego folwarku oraz pewnej ilości niw rozrzuconych między gruntami innych właścicieli. Niektóre z nich liczyły zaledwie po kilka prętów i miewały niekorzystne z punktu widzenia gospodarki kształty, co nieźle opisuje określenie: „[niwy] koniec wąski jako szydło". Niektóre pozostawały we wspólnej własności z innymi osobami, jak w przypadku „sianożętki", którą „wpół z panem Filipowiczem kosić mają"[85]. Z późniejszej o 18 lat relacji woźnego dowiadujemy się, że majątek Kasperowicza w Dubikinach był rozczłonkowany na pięć części, z których niektóre dzieliły się na nieokreśloną liczbę niw. W jego

odbiegały więc od przedstawianych na przykładzie akt z Archiwum Butkiewiczów. Dodać można, że nie rozszerzyły one kręgu osób związanych z Piłsudami i Dobeninkami. W Archiwum Butkiewiczów zachowało się 9 wypisów z akt ziemskich żmudzkich z okresu do 1600 r., z czego dwu nie udało się zidentyfikować wśród publikowanych regestów. *Опись документовъ Виленскаго Центральнаго Архива древнихъ актовыхъ книгъ*, вып. 1–6.

[82] Zestawienia oparłem na zachowanych dokumentach oraz na informacjach o nich zawartych w sumariuszach, z tego powodu nie uwzględniłem Dobikiń, dla których sumariuszy zachowało się znacznie mniej. Tym samym zestawienie ich z Piłsudami mogłoby — moim zdaniem błędnie — sugerować mniejszą liczbę takich aktów.

[83] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 33–34, 53. Do transakcji o Dowgialiszki więcej oryginalnych dokumentów zachowało się w AGAD, Archiwum Piłsudskich Giniatowiczów, t. XVII E.a.

[84] Doskonale zdawali sobie z tego sprawę współcześni, doprowadzając czasem do wyznaczenia granic, pomiaru gruntów i wymiany tych części ziemi, które pozostawały w szachownicy majątkowej; zob. na przykład AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 17. Wymagało to jednak dobrej woli co najmniej dwóch stron (a często większej ich liczby) oraz poniesienia kosztów na mierniczych i przenosin poddanych lub ich dobytku.

[85] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 11.

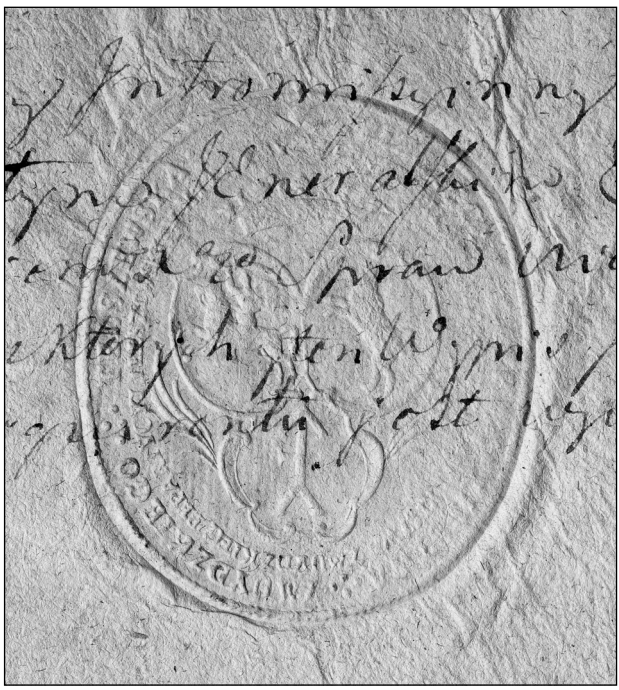

Pieczęć ziemska Księstwa Żmudzkiego repartycji telszewskiej Ludwika Piłsudskiego, pisarza ziemskiego i pułkownika Księstwa Żmudzkiego (1766 r.). Pod koroną szlachecką herby Litwy (Pogoń) i Księstwa Żmudzkiego (Niedźwiedź), poniżej Kościesza odmieniona Piłsudskich. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 33, s. 5.

skład wchodziły zarówno ziemie własne, trzymane na prawie zastawnym, jak i wydzierżawione. W majątku tym funkcjonował też „wygon główny wszystkich p[anów] uczestników dobikinskich”[86]. Dodajmy, że po podziale majątku starano się w każdej z jego części wznosić domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze. Były one więc rozproszone po całym terenie dóbr i nie tworzyły znanych nam z literatury romantycznych „zaścianków” szlacheckich[87]. Podobnie, jeśli nie gorzej, wyglądała sytuacja w Piłsudach. Przykładu dostarczyć może opis rozgraniczenia majątku probostwa kołtyniańskiego od dóbr podsędka żmudzkiego Piotra Adamkowicza, połączonego z wymianą gruntów pozostających w szachownicy, gdyż dotychczasowa sytuacja powodowała „częste warchoły […], wielkie skargi jedni na drugich [poddani] czynili”[88]. Sytuacja taka utrudniała gospodarowanie

[86] Tamże, sygn. 12.

[87] W okresie przedrozbiorowym zaściankami nazywano nieregularne przeważnie kawałki ziemi, które pozostały poza „ścianą” wymierzonych na włóki gospodarstw. Już jednak Zygmunt Gloger identyfikował żmudzką okolicę szlachecką z zaściankiem. Tenże, *Szlachta okoliczna na Żmujdzi*, „Biblioteka Warszawska”, t. 4, 1877, z. 10, s. 289.

[88] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 17.

i przyczyniała się do powstawania konfliktów. Liczba tych ostatnich szybko rosła, jednocześnie stawały się one coraz bardziej brutalne. Jeżeli dla XVI w. dysponujemy przede wszystkim dokumentami związanymi z transakcjami wieczystymi lub z zastawami, to w następnych stuleciach zdecydowanie przeważają już akta procesowe. Spierano się o granice, o użytkowanie lasów, o przebieg dróg, zajazdy i rabunki[89].

Jedną z cech charakterystycznych dla Żmudzi była duża liczba osobiście wolnych poddanych. Znajduje to potwierdzenia w materiałach z Archiwum Butkiewiczów. Jeszcze z XVI wieku mamy wiadomości o czeladzi niewolnej w dobrach Dobikiny[90]. Z następnych stuleci pochodzi sporo wzmianek o poddanych, niewiele jednak z nich mówi o ich pozycji prawnej. Zachowały się jednak dwa kontrakty zawarte z wolnymi poddanymi oraz jeden kwit wydany po wypełnieniu przez poddanego wszystkich obowiązków, co skutkowało możliwością opuszczenia dworu[91]. Informacje o takich kontraktach z poddanymi zawierają także inwentarze dóbr Ludwika Piłsudskiego z 2. połowy XVIII w.[92] Zawierano je na trzy-cztery lata. Określano w nich nie tylko stałe obowiązki, ale także konieczność rozbudowy zabudowań gospodarczych i inne powinności nadzwyczajne. Po upływie terminu kontraktu i wypełnieniu wynikłych z jego tytułu zobowiązań, poddani mogli swobodnie opuścić majątek. Dodajmy, że poddani byli także obiektem zastawów, co może, lecz nie musi świadczyć o tym, że nie wszyscy z nich cieszyli się wolnością[93]. Nie znaczy to, że wszystko zawsze przebiegało bezproblemowo. Poddani bywali ofiarami zajazdów, byli grabieni, bici i porywani. Zdarzały się przypadki nadmiernego obciążania ich powinnościami[94]. Czasami to jednak oni sami byli oskarżani o spowodowanie szkód w majątkach szlacheckich[95]. Po 1798 r., a więc z okresu pozostającego już poza obszarem naszych zainteresowań, nasilają się informacje o zbiegłych poddanych

---

[89] Czasami dopiero przy okazji procesów wychodziło na jaw, że niektórzy z posesorów nie posiadali praw szlacheckich. Tak było z Wiliaszewiczami. Paweł Piotrowicz Wiliaszewicz (Wiliasz), wójt okmiański w końcu XVI w. nabywał lub brał w zastaw ziemie w Dobikinach. Spowinowacony był z niektórymi lokalnymi rodzinami szlacheckimi. W 1599 r. jego trzej synowie oskarżeni zostali przed sądem grodzkim żmudzkim przez Pawła Sebastianowicza Dowkonta o zajazd jego dworu, grabież i zabójstwo parobka. Wyszło wtedy na jaw, że Wiliaszewiczowie byli poddanymi starosty okmiańskiego i sprawa została odesłana przed jego sąd. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 6. Nie był to jedyny przypadek przekraczania granicy międzystanowej. Żoną Stanisława Woydyły była mieszczka okmiańska Helena Szukiewiczówna, która dysponowała zasobami gotówki pożyczanymi przedstawicielom zamożniejszej szlachty pod zastaw sreber. Tamże, sygn. 10.

[90] Tamże, sygn. 4. W transakcji sprzedaży gruntów z 1537 r. wspomniano też o uprawiających ziemię niewolnych poddanych.

[91] Umowy z 1710 i 1711 r. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 49. Kwit z 1772 r. Tamże, sygn. 26.

[92] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 31.

[93] Transakcje takie miały miejsce w latach 1701–1704 i dotyczyły poddanych ze wsi Piłsudy Kęsniławki. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 22.

[94] W latach 1605–1607 Aleksander Stanisławowicz Tarnawski (jego przodkowie używali nazwiska Tarnowski) procesował się z Bartłomiejem Stanisławowiczem Giniatowiczem o rzekome pobieranie przez niego, w czasie, gdy był posesorem dóbr Piłsudy w powiecie korszewkim, nadmiernych powinności od tamtejszych poddanych. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 32.

[95] Tak było w 1709 r. w Piłsudach Poworciach. Tamże, sygn. 27.

z dóbr Piłsudskich[96]. Generalnie jednak takich negatywnych relacji z okresu przedrozbiorowego mamy bardzo niewiele. Przy okazji procesów kryminalnych o napaści i pobicia dowiadujemy się, że przedstawiciele drobnej szlachty, obojga płci, nieraz przebywali w domach poddanych, co może świadczyć o utrzymywaniu pomiędzy nimi także pewnych stosunków towarzyskich[97]. Odosobnionym przypadkiem jest zapewnienie przez Stanisława z Petka Kasperowicza, który wraz z żoną Cecylią Pawłowiczówną ufundował w 1665 r. dzwon do kościoła okmiańskiego, zwolnienia z opłaty podzwonnego od rodzin jego zmarłych domowników i poddanych, natomiast od pozostałych parafian podzwonne nie miało przewyższać 15 gr polskich[98].

W analizowanych źródłach materiały do badań nad kulturą szlachty żmudzkiej nie są zbyt bogate. Mimo to wydaje się, że można na ich podstawie wyciągnąć pewne wnioski. Zacznijmy od kwestii alfabetyzacji miejscowej szlachty. Można wyróżnić trzy okresy, w których stopień alfabetyzacji zdecydowanie się różnił. Pierwszy trwał do lat 90. XVI w. Sporządzane wtedy dokumenty prywatne z reguły były uwierzytelniane wyłącznie wyciśniętymi pieczęciami herbowymi z inicjałami właścicieli, podpisy zdarzają się niezwykle rzadko. W tym czasie podpisywanie dokumentów przez wystawców i świadków w środowisku zamożniejszej szlachty litewskiej było już normą. Nie można wykluczyć, że w tym przypadku brak podpisów nie wynikał z faktu analfabetyzmu wystawców i świadków, ale z innych względów kulturowych. Materiał, którym dysponujemy, nie umożliwia jednak do odpowiedzi na pytanie, jakie to mogły być inne, poza nieznajomością pisma, przyczyny[99].

Sytuacja zmieniła się znacząco i dosyć, co trzeba przyznać, gwałtownie w latach 90. XVI w. Na dokumentach wówczas wystawianych świadkowie, zwani często tradycyjnie pieczętarzami, z reguły już się podpisują. Należy zwrócić uwagę, że posługują się z reguły wyrobionym, eleganckim pismem, ukształtowanym przez dobrych nauczycieli. Z reguły stosują alfabet łaciński, a wszystkie notatki sporządzane są w języku polskim, gdy dokumenty w dalszym ciągu spisywano po rusku. Jeżeli sam wystawca nie podpisał się na dokumencie, to coraz częściej jest to wyjaśniane dosłownie jego brakiem umiejętności pisania. Sytuacja taka utrzymała się do początków XVIII w.[100] Później zmieniła się dramatycznie w drugim dziesięcioleciu XVIII w. Wystawcy dokumentów z reguły byli już wówczas niepiśmienni, a świadkowie podpisywali się bardzo często w sposób nieporadny, krzywymi, dziecięcymi niejako kulfonami. W tym też dopiero czasie pojawił się zwyczaj „podpisywania" dokumentów krzyżykami. Stan ten utrzymywał się bez większych zmian do końca istnienia Rzeczypospolitej[101].

---

[96] Z lat 1798–1816 znamy sześć takich spraw. Tamże, sygn. 34–35. Z wcześniejszego okresu znamy tylko jeden taki przypadek, gdy w 1638 r. Hieronim Adamkowicz, a więc przedstawiciel najbogatszej wówczas rodziny w Piłsudach, skarżył się na zbiegłych poddanych. Tamże, sygn. 17.

[97] Tak było chociażby w 1699 r., gdy Zofia z Sągajłów Woysznarowa przebywała w domu poddanego Jana Sągajły. Tamże, sygn. 23.

[98] Tamże, sygn. 11.

[99] Tamże, sygn. 1–4, 17, 21, 36.

[100] Tamże, sygn. 5–13, 17, 20, 22–24, 27–28, 32, 40, 47, 49.

[101] Tamże, sygn. 13–16, 18, 20, 22, 24, 25, 28, 30, 33–35, 41–42, 44, 49.

Przedstawione dane nieco odbiegają od powszechnie przyjętych cezur historycznych. Nie ulega przecież wątpliwości szybki rozwój cywilizacyjny Wielkiego Księstwa Litewskiego w wieku XVI, a szczególnie w drugiej jego połowie. Za istotną granicę uważa się także wojny połowy wieku XVII. Jak wspomniałem, w omawianym przypadku istotną zmianę w formie uwierzytelniania dokumentów widzimy dopiero w końcu wieku XVI, a wpływ „szwedzkiego potopu" jest w analizowanych źródłach, pod tym względem, właściwie niedostrzegalny. Wydaje się, że dopiero wykształceni w szkołach katolickich i ewangelickich szlachcice, urodzeni w latach 60. i 70. XVI w., przynieśli na żmudzką wieś szerszą znajomość pisma, a także przekonanie o konieczności stosowania go w praktyce. Z kolei wykształceni w 1. połowie XVII w. nie zapomnieli przecież pisma w wyniku doświadczeń najazdu szwedzkiego i moskiewskiego. Zapewne też dbali o wykształcenie swoich dzieci. Dobrze z kolei widoczna jest cezura straszliwie niszczącej wojny północnej w początkach XVIII w. Co ważne, można domniemywać, że powszechny analfabetyzm wynikał nie tyle ze stanu materialnego żmudzkiej okolicy szlacheckiej, bo sądzić możemy, że możliwość uzyskania podstawowego przynajmniej wykształcenia synów w szkole parafialnej nie przekraczała zdolności wielu lokalnych posesorów, ale raczej z przekonania o zbędności takiej wiedzy.

Wydaje się, że innym skutkiem zubożenia i zapaści kulturalnej jest zanik w XVIII w. zwyczaju pieczętowania dokumentów. Zjawisko to zapoczątkowane zostało już w stuleciu poprzednim, z wieku XVIII nie znamy jednak ani jednej pieczęci odciśniętej przez lokalnego szlachcica — nawet pożyczonej od innych, co gdzie indziej bywało normą! Chociaż nadal przygotowywano miejsca, poprzez odpowiednie przycięcie papieru, w których pieczęcie miały być wyciskane, to jednak w tym czasie nie została wyciśnięta nawet jedna. Jednocześnie siłą bezwładu informuje się czytelnika o potwierdzeniu ich przez podpisanie i wyciśnięcie pieczęci.

Ograniczone tylko wnioski na temat kultury szlachty może przynieść analiza jej testamentów. W omawianym zespole przechowywanych jest obecnie dziewięć testamentów, czy to w postaci oryginałów, czy wypisów z akt sądowych. Osiem z nich pochodzi z lat 1570–1742, a najpóźniejszy z 1852 r., i ten nie będzie tu analizowany. Kilka jeszcze innych znamy z krótkich wzmianek. Najstarszy spisany został w języku ruskim, pozostałe (dwa z XVII i pięć z XVIII stulecia) w języku polskim. Dowiadujemy się z nich jednak właściwie wyłącznie o miejscu, w którym testator chciał być pochowany oraz o jego decyzjach majątkowych. Nas interesować będą dyspozycje dotyczące pogrzebów: Anastazja Wojciechówna Wolska Iv° Jaroszowa Karwowska, IIv° Matiaszowa Dzierszkowska, w testamencie z 22 VI 1665 r. nakazała synom Malcherowi Karwowskiemu i Stefanowi Dzierszkowskiemu, aby pochowali ją „na gruncie moim na mogiłkach leżącym […] Piłsudy Poworciu w kaplicy wedle małżonka mego […] Matyasza Dzierszkowskiego"[102]. Podobnie brzmi dyspozycja Jana Węckiewicza w testamencie z 1672 r.[103] Ciało Szymona Antoniego Stefanowicza Dzierszkowskiego miało być

[102] Tamże, sygn. 24.

[103] „A ciało moje mizerne […] ziemi oddaję […] na mogiłkach moich w Poworciu Pogłoniu". Tamże, sygn. 22.

pochowane „gdziekolwiek pod krzyżem”[104]. Z kolei Andrzej Aleksander Jawgiel zażyczył sobie, aby pochowano go w kościele okmiańskim[105], Anna Janówna Woysznarówna Janowa Miecewiczowa chciała spocząć w kościele botockim[106], Józef Dzierszkowski miał być pochowany w kościele z mszami (to jedyna taka dyspozycja!)[107], a Eleonora ze Skorulskich Małecka w kościele upińskim przed ołtarzem NMP[108]. Chociaż na tak niewielkiej próbce trudno budować poważniejsze koncepcje, to jednak wydaje się, że na przełomie XVII i XVIII w. nastąpiła zmiana w zwyczajach pogrzebowych tamtejszej szlachty. W okresie wcześniejszym chowani mieli być na „mogiłkach”, nawet gdy nie było tam kaplicy. Wydaje się, że mogiłkami takimi od dawna dysponowały rodziny miejscowe. Informacje o kaplicach i „mogiłkach” trafiają się także w opisach majątków[109]. W XVIII w. wyraźnie już widać, że zwyciężył zwyczaj chowania zmarłych w kościołach. W zachowanym materiale źródłowym sporadycznie tylko natykamy na świadectwa fundacji pobożnych. Wspomniałem już o ufundowaniu dzwonu do kościoła okmiańskiego, nie możemy też wątpić, że kaplice „na mogiłkach” wznoszone były przez właścicieli gruntów, co jednak nie znalazło odzwierciedlenia w źródłach pisanych.

Dokumenty prawne, szczególnie procesowe, zawierają też świadectwa wzajemnego odnoszenia się do siebie braci szlacheckiej. Z samej ich natury rejestrują one przede wszystkim zachowania negatywne, często sprzeczne z prawem i obyczajami. Niemniej ich analiza ilościowa oraz umiejscowienie w czasie najbardziej drastycznych zachowań pozwoli nam odpowiedzieć na pytanie, czy ulegały one zmianie. Jednym słowem, czy można je traktować jako efekt szerszych zmian kulturowych. Od zawsze stosowano siłowe próby rozstrzygnięcia sporów, czy to w postaci zajazdów, czy napadów na poszczególne osoby. Mamy z tym do czynienia także w Dobikinach i Piłsudach. W Archiwum Butkiewiczów zachowały się dokumenty związane z 39 sprawami o zajazdy, napady, pobicia i zabójstwa popełnione w latach 1591–1795[110]. Pominąłem tu jedną sprawę o spalenie barci (z 1690 r.) i pewną ilość oskarżeń o kradzieże i spowodowanie szkód, w tym o nieumyślne (zapewne) podpalenie. Jedna z nich miała miejsce w 1591 r., kolejne w 1631, 1638, 1661, 1674 i 1681 r. Pozostałe 33 przypadki zaszły w latach 1691–1795. Jak widać, w świetle zachowanych źródeł (także regestów wpisów do ksiąg ziemskich), napaści na ludzi czy dobra do połowy XVII w. miały charakter incydentalny. Wiązać to możemy z brakiem poważniejszych konfliktów zbrojnych na Żmudzi od lat 30. XV w. przez następne niemal 200 lat. Nawet uznając, że akt starszych zachowało się proporcjonalnie mniej, to różnica jest jednak wyraźna. Ich liczba wzrosła po 1661 r., co wiązać należy ze skutkami

[104] Testament z 19 VI 1710 r. Tamże, sygn. 24.
[105] Testament z 23 IX 1717 r. Tamże, sygn. 13.
[106] Testament z 6 I 1738 r. Tamże, sygn. 28.
[107] Testamenty z 1742 r. i z 7 XI 1743 r. Tamże, sygn. 24.
[108] Testament z 1 III 1744 r. Tamże, sygn. 22.
[109] O zwyczajach pogrzebowych na Żmudzi, zob. Šarūnė Valotkienė, *I–XVI a. laidosena Žemaitijoje: įkapės ir jų dejimo paprotys*, Vilnius 2019. Za wskazanie tej publikacji składam podziękowania prof. Aivasowi Ragauskasowi.
[110] Zajazdy miały miejsce także później, w tym w Piłsudach w 1817 r., te jednak nie będą nas interesować.

wojen szwedzkich, w mniejszym stopniu moskiewskich. Mimo wszystko wczesne lata panowania Jana III wydają się być dosyć spokojne. Jednak już od początków lat 90. XVII w. widoczny jest wzrost zachowań agresywnych. Pozostaje sprawdzić, czy wraz z liczbą przestępstw wzrastała też ich drastyczność. Już w pierwszym znanym nam zajeździe nie tylko ograbiono dobra Dobikiny, należące do Pawła Sebastianowicza Dowkonta, ale także zamordowano jego parobka[111]. W czasie napadu z 1631 r. zraniono Jerzego Rymkiewicza[112]. Zajazd z 1661 r. ograniczył się do rabunku[113], ale już w 1674 r. Gabriel Uwojn zranił woźnego sądowego[114], brutalny przebieg miał natomiast zajazd z 1681 r., gdy zaatakowano ciężarną Barbarę z Niewiardowskich Kapserowiczową, wybito jej zęby i poraniono płód[115].

Inne zajazdy i napady miały zróżnicowany przebieg. W niektórych dokonywano tylko rabunku, często jednak kończyły się pobiciem i poranieniem atakowanych. Nie zważano na płeć ani wiek ofiar, trzeba też przyznać, że szlachcianki często okazywały się równie brutalne, jak ich mężowie. I tak Szymon Sękiewicz w jednym tylko 1749 r. został dwukrotnie napadnięty, raz przez czeladź Stefana Półwińskiego, innym razem przez panią Półwińską z pomocnikami, która poszkodowanego „biła, targała niemiłosiernie"[116]. Częściej jednak szlachcianki były ofiarami tych wydarzeń. W 1745 r. „niespokojni sąsiedzi" Mariannę Dzierszkowską „pięściami bili, zekrawili, po ziemi włócząc za kosy starmosili", a w 1748 r. „zbili, zakrwawili i bez miłosierdzia żałującą tarmosili". W innym przypadku Andrzej i Leonora z Woronowiczów Rakowscy dopuścili się napadu na dobra Minycie. Oskarżano ich „o zbicie panny Róży Pawszanki, Joachima synaczka roku zupełnego nie mającego z rąk wyrwawszy w błoto wrócili, samą jejmość pannę Pawszankę zbili, skrwawili i mało o śmierć nie przyprawili"[117].

Niektórzy wielokrotnie doświadczali zajazdów i napaści. Tak było w przypadku Józefa Szkody Popławskiego, podającego się początkowo za podstolica krzemienieckiego, a następnie podstolego krzemienieckiego. Dwa razy on sam był oskarżany o zajazdy, a cztery razy oskarżał o to inne osoby. Ostatecznie został zamordowany w czasie kolejnej napaści[118].

Część opisów robi wstrząsające wrażenie: „gdy córka żałującej aktorki [Zofii z Sągajłów Woysznarowej] panna Anna Woysznarowna i pan Jan Dawidowcz Woysznar szli z pola nazwanego Morgiszek do domu swego nazwanego Powarcie [...] ich mościowie obżałowani małżonkowie na uroczyszczu nazwanym Klauwicie pannę Woysznarównę i pana Woysznara zbili niemiłosiernie kijami, rany sine po głowach, po rękach i po wszystkim ciele pozadawali, na ostatek psem sczwali, za którym sczwaniem pies obżałowanych córkę żałującej żebra wydarł, ręce, nogi pokąsał i poszarpał". I dalej: „gdy skarżąca z córką siedziała u poddanego Jana Sągajły [...], pani Raczkowska z rady i z rozkazania

[111] AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 6.
[112] Tamże, sygn. 23.
[113] Tamże.
[114] Tamże, sygn. 11.
[115] Tamże, sygn. 12.
[116] Tamże, sygn. 41.
[117] Tamże, sygn. 25.
[118] W Piłsudach działał w 3. ćwierci XVIII w. AGAD, Archiwum Butkiewiczów, sygn. 25.

małżonka swego, ni w czym sobie niewinną, u pomienionego poddanego z córką siedzącą głownią kijem osmolonym zbiła, zraniła, rany sine po różnych członkach pozadawała”[119].

Celem wielu zajazdów było zagarnięcie ziemi lub rabunek ruchomości. Nawet wtedy dochodziło jednak do dodatkowych aktów agresji. Tak było w przypadku, gdy oskarżeni o napad nie tylko zagarnęli wszelkie ruchomości gospodarcze, ale także „budynki jedne do siebie zwieźli, drugie tam pognoili wpuściwszy cyganów, resztę popalili, dobra funditus zrujnowali”[120]. Wydaje się przy tym, że czyny, które do połowy XVII w. należały do rzadkości i były traktowane jako skandal, już w XVIII w. stały się pewnym wyuczonym sposobem życia. W analizowanym materiale łatwo jest dostrzec brutalizację życia codziennego, nie sposób zaś ujrzeć przejawów oświeceniowego przełomu.

Szlachta zamieszkująca dobra Dobikiny, Piłsudy i ich najbliższe okolice jawi nam się jako niezwykle liczna i silnie zróżnicowana majątkowo. Początkowo niewątpliwie była miejscowego pochodzenia, chociaż nie można wykluczyć, szczególnie w Piłsudach, osiadania uciekinierów z pobliskich Prus. Analizowane źródła pozwalają stwierdzić zasiedziałość wielu rozrodzonych rodzin co najmniej od 1. połowy XVI w., a w jednym przypadku od połowy XV w. Jednocześnie w obydwu tych majętnościach przez cały wiek XVII i XVIII mamy do czynienia z pojawianiem się przybyszów, zarówno z Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak i Korony, a z wcześniejszego okresu wiemy o wejściu do grona miejscowych posesjonatów Kieżgajłów, Adamkowiczów czy Dyrmów. Również oni byli zróżnicowani majątkowo i społecznie. Dla najbogatszych ziemie pozyskane w Piłsudach, czy — rzadziej — w Dobikinach, stanowiły tylko niewielką część ich majątku, nie czuli się też z nim specjalnie związani, dlatego łatwo pozbywali się nabytków. Podobnie zachowywało się wielu mniej zamożnych nowych posesorów. Tylko nieliczni dłużej utrzymali się w omawianych dobrach. Skromne ślady pozwalają na wnioskowanie o używaniu przez miejscowych w życiu codziennym języka litewskiego w jego żmudzkim dialekcie. Z pewnością wielu z czasem nauczyło się języka polskiego. Nie można jednak wykluczyć, że jego poprawne używanie w mowie i piśmie mogło stanowić jeden z wyznaczników wysokiej pozycji społecznej i politycznej. Nie wiemy, czy nowo przybyli uczyli się miejscowego języka, jak już jednak wskazałem, nie jest wykluczone, że ich dzieci znały i używały litewską mowę. Niewątpliwie dostrzec możemy ślady przywiązania do tradycji, o czym świadczy długie funkcjonowanie lokalnych cmentarzy, nie można wykluczyć, że wywodzących się jeszcze z czasów pogańskich, wykorzystywanie imion historycznych, takich jak Witold, Kiejstut czy Giedymin, utrzymywanie — a niekiedy powrót — do podwójnych nazwisk podkreślających „dawność” i „tutejszość” rodziny. Niestety na podstawie posiadanych źródeł niewiele tylko możemy powiedzieć o kulturze mniej zamożnej szlachty. Niewątpliwie w XVIII w. mamy do czynienia z wyraźnym spadkiem alfabetyzacji w stosunku do stulecia poprzedniego. Jednocześnie znacznie nasiliły się wtedy zachowania agresywne. Nawet dzieci i kobiety, w tym ciężarne, nie mogły czuć się bezpieczne.

---

[119] Tamże, sygn. 23.
[120] Tamże, sygn. 26.

Mimo, że dokumenty pełne są informacji o transakcjach ziemią, zarówno wieczystych, jak i o zastawach, czy innych formach własności podzielonej, to trudno jest dostrzec w tym jakieś zmiany kierunkowe. Dla żadnego momentu nie mamy danych przekrojowych, a te cząstkowe są niejasne i trudne do interpretacji. Z jednej więc strony mamy do czynienia z ciągłym podziałem dóbr w wyniku rozradzania się właścicieli, z drugiej zaś obserwować możemy procesy integrujące, które w XVIII w. doprowadziły do sukcesu Piłsudskich, a w następnym stuleciu — Butkiewiczów. Ciągły napływ nowych rodzin zdaje się jednocześnie świadczyć o niewykorzystanych jeszcze do końca możliwościach osadniczych[121]. Chociaż badania tego niewielkiego archiwum przyniosły więcej pytań niż odpowiedzi, to jednak autor ma nadzieję, że działania takie służyć mogą, choćby w niewielkim tylko stopniu, do pogłębienia wiedzy o przeszłości.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Główne Akt Danych:
Akta osób i rodzin (dawniej Nabytki Oddziału III), sygn. 50–131, 522.
Archiwum Butkiewiczów, nr 1–47, 49, 53, 56.
Archiwum Piłsudskich Giniatowiczów, t. XVII E.a.
Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. X, nr 173–188, 192–198.
Zbiór Materiałów Różnej Proweniencji, sygn. 30–131, 522.
Lietuvos valstybės istorijos archyvas (LVIA) w Wilnie, F. 1281, Gorskiai

Опись документовъ Виленскаго Центральнаго Архива древнихъ актовыхъ книгъ, вып. 1: *Акты Россіенскаго земскаго суда за 1575–1586 годы, №№ 14575–14586*, Вильна 1901; вып. 2: *Акты Россіенскаго земскаго суда за 1588–1591 годы, №№ 14587–14592*, Вильна 1903; вып. 3: *Акты Россіенскаго земскаго суда за 1592–1595 годы, №№ 14593–14600*, Вильна 1904; вып. 4: *Акты Россіенскаго земскаго суда за 1595–1598 гг., №№ 14601–14610*, Вильна 1905; вып. 5: *Акты Россіенскаго земскаго суда за 1598–1600 годы, №№ 14611–14616*, Вильна 1907; вып. 6: *Акты Вилкомирскаго городского суда за 1596–1607 годы, №№ 13878–13886*, Вильна 1908; вып. 7: *Акты Упитского земскаго суда за 1585–1587 г. № 15190. Акты Россіенскаго подкоморскаго суда за 1595–1655 г. № 14602*, Вильна 1909; вып. 8: *Акты Упитского городского суда за 1584–1615 годы, №№ 5191–15194*, Вильна 1912.

Opracowania

Ališauskas Vytautas, *Mowa i pismo* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, oprac. Vytautas Ališauskas, Liudas Jovaiša, Mindaugas Paknys, Rimvydas Petrauskas, Eligijus Raila, Kraków 2006, s. 371–393.
Błaszczyk Grzegorz, *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. 1–6, Warszawa 2015–2018.

[121] W XVIII w. wydaje się on być większy, niż w poprzednich, co wiązać można ze znacznym spadkiem liczby ludności na Żmudzi w początkach tego stulecia. G. Błaszczyk, *Żmudź w XVII i XVIII wieku. Zaludnienie i struktura społeczna*, Poznań 1985.

Błaszczyk Grzegorz, *Żmudź w XVII i XVIII wieku. Zaludnienie i struktura społeczna*, Poznań 1985.

Drungilas Jonas, *Erelis lokio guolyje. Lenkų bajorai Žemaitijoje XVI–XVIII a. Migracija, kalba, atmintis*, Vilnius 2019.

Drungilas Jonas, *Adaptacja i integracja pierwszego pokolenia szlachty polskiej osiedlającej sie na Żmudzi (II połowa XVI — początek XVII wieku)*, „Europa Orientalis. Studia z dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich", t. 1, 2009, s. 255–277.

Drungilas Jonas, *Czy osiadła na Żmudzi szlachta polska uczyła się języka litewskiego? Kilka rozważań z językowej asymilacji w 2. poł. XVI–XVII w.* [w:] *Litwa i jej sąsiedzi w relacjach wzajemnych (XVII–XIX w.)*, red. Iwona Janicka, Anna Kołodziejczyk, Olsztyn-Gdańsk 2014, s. 9–24.

Drungilas Jonas, *Echa unii polsko-litewskich: imigracja polskiej szlachty na Żmudź, reemigracja oraz związki z krajem rodzinnym na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", t. 14, 2015, s. 7–19.

Gloger Zygmunt, *Szlachta okoliczna na Żmujdzi*, „Biblioteka Warszawska", t. 4, 1877, z. 10.

Jankowski Rafał, *Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od 1838 r. do XX w.*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 13, 2001, s. 131–168.

Jankowski Rafał, *Burzliwe losy Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od XV w. do 1838 r.*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 11, 2000, s. 35–68.

Narbutas Sigitas, *Litewskie piśmiennictwo* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, oprac. Vytautas Ališauskas, Liudas Jovaiša, Mindaugas Paknys, Rimvydas Petrauskas, Eligijus Raila, Kraków 2006, s. 316–333.

Narbutas Sigitas, *Ruch wydawniczy* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, oprac. Vytautas Ališauskas, Liudas Jovaiša, Mindaugas Paknys, Rimvydas Petrauskas, Eligijus Raila, Kraków 2006, s. 619–636.

Niendorf Mathias, *Wielkie Księstwo Litewskie. Studia nad kształtowaniem narodu u progu epoki nowożytnej (1569–1795)*, Poznań 2011.

Ochmański Jerzy, *Szlachta żmudzka w XVII wi*eku [w:] J. Ochmański, *Dawna Litw*a, Olsztyn 1986.

Pacevičius Arvydas, *Czytelnictwo* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, oprac. Vytautas Ališauskas, Liudas Jovaiša, Mindaugas Paknys, Rimvydas Petrauskas, Eligijus Raila, Kraków 2006, s. 162–183.

Pietkiewicz Krzysztof, *Kieżgajłowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku. Ze studiów nad rozwojem własności ziemskiej w Wielkim Księstwie Litewskim w Średniowieczu*, Poznań 1982.

Raugaskiene Raimonda, *Dingę istorijoje: XVI a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystes bajorijos privatūs archyvai*, Vilnius 2015.

Saviščevas Eugenijus, *Žemaitijos savivalda ir valdžios elitas 1409–1566 m.*, Vilnius 2010.

Topolska Maria Barbara, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie renesansu i baroku*, Wrocław 1984.

Topolska Maria Barbara, *Książka na Litwie i Białorusi w latach 1553–1660. (Analiza statystyczna)*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce", t. 21, 1976, s. 145–164.

Trimoniene Rita Regina, *Ewangeliccy przybysze z Polski i innych krajów i ich społeczno-ekonomiczna integracja ze społeczeństwem lokalnym na Żmudzi w drugiej połowie XVI wieku* [w:] *Studia nad reformacją*, red. E. Bagińska, P. Guzowski, M. Liedke, Białystok 2010, s. 99–110.

Trimoniene Rita Regina, *Polonizacja* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, opracowanie Vytautas Ališauskas, Liudas Jovaiša, Mindaugas Paknys, Rimvydas Petrauskas, Eligijus Raila, Kraków 2006, s. 544–560.
Valotkienė Šarūnė, *I–XVI a. laidosena Žemaitijoje: įkapės ir jų dejimo paprotys*, Vilnius 2019.

Jaroslaw Zawadzki, Minor Samogitian nobility of the modern period in the light of documents from the Butkiewicz Archive preserved in AGAD

Summary

The article analyses the archives of a medium-affluent Samogitian noble family. It comprises files concerning minor nobility. This group is usually the least represented in written documents. The author tries to answer a number of questions about the usefulness of the family archive for researching Samogitian poor nobility: how numerous they were, whether they were of local origin, or (and to what extent) incomers, what language they used on a daily basis, what was their material and cultural status (including the level of literacy), whether there were features that distinguished them from the rest of the Lithuanian nobility, and whether there were any changes within the Samogitian nobility in the modern period (and what)?

Słowa kluczowe: Żmudź, drobna szlachta, archiwum rodzinne

Keywords: Samogitia, minor nobility, family archive

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Andrzej Gliwa
Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu,
Narodowy Instytut Dziedzictwa, Oddział Terenowy w Rzeszowie
https://orcid.org/0000-0001-9958-0786

MIESZKAŃCY WSI HYŻNE WOBEC ZAGROŻENIA TATARSKIEGO W XVII STULECIU NA TLE MIĘDZYPOKOLENIOWEJ PAMIĘCI KOMUNIKATYWNEJ I PAMIĘCI KULTUROWEJ[1]

Największe katastrofy dziejowe związane z klęskami elementarnymi i działaniami wojennymi, które powodowały znaczne zniszczenia i straty materialne dezorganizując ustalony porządek ludzkiej egzystencji, pozostawiały zazwyczaj trwały ślad w pamięci zbiorowej społeczeństw. Do tej klasy wydarzeń historycznych należały rajdy dalekiego zasięgu przeprowadzane przez oddziały wojsk tatarskich, które w XVII w. permanentnie pustoszyły rozległe obszary ziem południowo-wschodnich państwa polsko-litewskiego. Wspomniane zagrożenie, w odróżnieniu od działań wojennych prowadzonych na terytoriach Rzeczypospolitej przez takie państwa jak Rosja, Szwecja, Siedmiogród, czy nawet Imperium Osmańskie miało wymiar egzystencjalny, co było konsekwencją wykorzystywania przez ordy tatarskie strategii działań asymetrycznych[2]. To niemal stałe niebezpieczeństwo ataków konnicy tatarskiej wisiało niczym miecz Damoklesa nad ludnością obszarów wiejskich południowo-wschodnich ziem koronnych i z tego względu wywierało przemożne piętno nie tylko na kształcie pamięci zbiorowej lokalnych społeczności, lecz także wpływało na ich tożsamość[3]. Działo się tak, gdy społeczności te były poddawane gwałtownym wydarzeniom, takim jak ataki

---

[1] Pierwotną wersję artykułu stanowił referat wygłoszony 28 VI 2019 r. w Zakładzie Studiów Nowożytnych Instytutu Historii PAN w Warszawie. Autor składa serdeczne podziękowania Panu prof. dr. hab. Tomaszowi Wiśliczowi, który aktywnie i w inspirujący sposób uczestniczył w dyskusji nad tezami referatu, i z którym dzieli swoje zainteresowania badawcze skupione m.in. na tworzeniu się i transmisji pamięci kolektywnej w społecznościach wiejskich dawnej Rzeczypospolitej.

[2] Zob. A. Gliwa, *Działania asymetryczne w wojskowości tatarskiej we wczesnej epoce nowożytnej*, „Prace Historyczne UJ", nr 143, z. 4, 2016, s. 703–735.

[3] Tenże, *Doświadczenie inwazji tatarskich w narracjach ludowych i pamięci zbiorowej jako niematerialne dziedzictwo kulturowe Polski południowo-wschodniej*, „Ochrona Zabytków", nr 1/2014, s. 53–73.

zagonów tatarskich, które powodowały katastrofalną zazwyczaj deprywację ekonomiczną szerokich warstw ludności, a w wymiarze osobistym oznaczały dezintegrację rodzinnego mikrouniwersum poprzez utratę bliskich i trwałe zerwanie więzów rodzinnych, co razem stwarzało egzystencjalne zagrożenie dla dalszego funkcjonowania całych rodzin, a nawet populacji poszczególnych wsi.

Przykładem takiej lokalnej zbiorowości wiejskiej, w obrębie której przekazywana była z pokolenia na pokolenie traumatyczna pamięć napadów tatarskich. jest społeczność wsi Hyżne, leżącej w ziemi sanockiej województwa ruskiego (obecnie w powiecie rzeszowskim województwa podkarpackiego)[4]. W XVII w. Hyżne należało do klucza dynowskiego w skład którego wchodziło miasto Dynów i 13 innych wsi położonych na lewym brzegu Sanu[5]. Podobnie jak dla tysięcy innych wsi województwa ruskiego, okresem największego zagrożenia działaniami wojennymi, w tym przede wszystkim inkursjami tatarskimi, był w perspektywie dziejowej dla mieszkańców Hyżnego wiek XVII[6]. Znajduje to potwierdzenie nie tylko we współczesnych źródłach historycznych, lecz także w lokalnych przekazach i tradycji ludowej. Te ostatnie, ściśle związane z cudownym wizerunkiem Matki Boskiej Łaskawej, stawały się bazą wyjściową dla dyskursywnych praktyk międzypokoleniowej transmisji traumatycznego doświadczenia związanego z najazdami tatarskimi, tworząc w ten sposób istotną i trwałą część pamięci kulturowej miejscowej społeczności.

Centralnym „miejscem pamięci" dla lokalnej zbiorowości mieszkańców Hyżnego pozostaje od XVII w. wspomniany obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Malowidło pochodzące z XVI stulecia pierwotnie było w posiadaniu rodziny Wapowskich, będących właścicielami dóbr dynowskich. W 1593 r. Katarzyna Wapowska, wdowa po kasztelanie przemyskim Andrzeju Wapowskim, podarowała obraz malowany na lipowej desce nowemu kościołowi parafialnemu w Hyżnem[7]. Kościół ten został wzniesiony w 1590 r. z fundacji kasztelanowej przemyskiej jako zadośćuczynienie za wstrzymanie dziesięciny należnej kościołowi p.w. Wszystkich Świętych w Hyżnem przez jej nieżyjącego już wówczas męża Andrzeja Wapowskiego, który w 1574 r. został zabity podczas próby rozdzielenia bójki między Samuelem Zborowskim a sługą kasztelana wojnickiego Jana Tęczyńskiego na zamku królewskim na Wawelu w czasie uroczystości koronacyjnych

---

[4] A. Fastnacht, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, t. 1, Brzozów 1991, s. 163–164; tenże, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962, s. 90; *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, wyd. Z. Budzyński i K. Przyboś [seria: *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej, Źródła dziejowe*, t. 2, cz. 1], Przemyśl-Rzeszów 1998, s. 24.

[5] Były to: Przedmieście Dynowskie, Ulanica, Harta, Lipnik, Dylągówka, Wesoła, Izdebki, Hłudno, Wara, Nozdrzec, Niewistka, Szklary i Łubno. J. Horwat, *Zarys genealogii rodu Krasickich do 1717 r.*, (cz. II) „Przemyskie Zapiski Historyczne", t. 4–5, 1986–1987, s. 84.

[6] Zob. M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600–1647*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 8, cz. 1, 1962, s. 45–47; A. Gliwa, *Chronologia i zasięg terytorialny napadów tatarskich na ziemie przemyską i sanocką w latach 1620–1629*, „Rocznik Przemyski", t. 33, 1997, z. 3: Historia, s. 30–34; M. Wagner, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemie polskie w latach 1684–1699* [w:] *W cieniu szukamy jasności chwały. Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684–1696)*, Siedlce 2002, s. 77–88.

[7] W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, Rzeszów 1929, s. 22–23.

Rycina przedstawiająca obraz Matki Boskiej Łaskawej z kościoła parafialnego w Hyżnem. Reprodukcja z książki ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego, *Pamiątka czułości pasterskiey* [...], Lwów 1751.

Henryka Walezego[8]. Wspomniany obraz Bogurodzicy, reprezentujący typ zbliżony do Hodegetrii pochodzenia włosko-bizantyńskiego, określony został w literaturze jako małopolski[9]. Najważniejszymi cechami tego typu wizerunków Matki Boskiej jest podtrzymywanie Dzieciątka Jezusa w lewej ręce, w prawej zaś trzymanie berła. Postać Maryi, mająca u stóp półksiężyc, jest ubrana w powłóczysty pofałdowany płaszcz, a głowa nieznacznie pochyla się w stronę Dzieciątka, które w lewej ręce dzierży zamknięty Ewangeliarz[10].

---

[8] P. Kałwa, *Działalność kościelna Katarzyny Wapowskiej w ziemi sanockiej*, Lwów 1931, s. 4.

[9] J. Gadomski, *Imagines Beatae Mariae Virginis Gratiosae. Małopolski typ Hodegetrii z XV wieku*, „Folia Historiae Artium", t. 22, 1986, s. 30–31.

[10] A. Witkowska, J. Nastalska-Wiśnicka, *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej. Maryjne miejsca święte w drukach staropolskich*, Lublin 2013, s. 121–122.

Począwszy od ostatniej ćwierci XX stulecia, w ramach szerszych przewartościowań w światowej humanistyce, a szczególnie w naukach społecznych nastąpił bujny rozkwit badań nad traumą historyczną i kulturową, a także bezprecedensowy rozkwit studiów pamięci (*memory studies*), które w większości przypadków koncentrowały się dotąd na okresie XIX, a szczególnie XX w.[11] Pierwotnie geneza tej gałęzi badań związana była z traumatycznymi doświadczeniami uczestników obydwu wojen światowych, zarówno żołnierzy, jak i ludności cywilnej, by w 2. połowie XX w. objąć toczące się współcześnie konflikty zbrojne stanowiące najczęściej lokalne areny rywalizacji dwóch supermocarstw — USA i ZSRR. Z tego powodu znaczna część dotychczasowych studiów nad pamięcią i zjawiskiem traumy dotyczyła konfliktów zbrojnych toczących się w XX stuleciu, wśród których szczególne znaczenie miała wojna w Wietnamie (1965–1973)[12]. Niniejszy artykuł odnosi się natomiast do nadal słabo rozpoznanych w historiografii trajektorii kształtowania się pamięci zbiorowej ludności chłopskiej w reakcji na traumatyczne doświadczenie grabieżczych wypraw tatarskich, które miały miejsce w epoce wczesnej nowożytności i obejmowały rozległe obszary Europy Środkowo-Wschodniej, w tym południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Intencją autora niniejszego tekstu jest przesunięcie uwagi z „miejsc pamięci" na rozpoznanie i rekonstrukcję przekształceń i dynamiki procesów mnemonicznych prowadzących do powstania i utrwalenia pamięci kulturowej o określonej wymowie[13].

Moja uwaga skierowana zostanie również na wzajemne sprzężenia i oddziaływania procesów mnemonicznych i przyjmowanych przez chłopów strategii obronnych podczas inkursji Tatarów. Jest to spowodowane zaobserwowaną podwójną zależnością polegającą na tym, że na procesy powstawania i przekształcania pamięci kolektywnej napadów wojowników ze stepów Kipczaku funkcjonującej wśród lokalnych wspólnot ziem ruskich Rzeczypospolitej w XVII stuleciu wpływały strategie wobec zagrożenia tatarskiego, a owa traumatyczna pamięć wypraw tatarskich pełniła ważną rolę w procesach poznawczych miejscowych społeczności wywierając znaczący wpływ na ich percepcję niebezpieczeństwa, a poprzez to na wybór konkretnych rozwiązań defensywnych podczas kolejnych ataków ordyńców. Pozornie zagadnienia te nie mają zbyt wiele wspólnego ze sobą, lecz bliższa analiza tego problemu wskazuje, że są one silnie powiązane, wywierając znaczący wpływ na dynamikę procesów odnoszących się do

---

[11] Zob. J. Pollmann, E. Kuijpers, *Introduction. On the Early Modernity of Modern Memory* [in:] *Memory before Modernity. Practices of Memory in Early Modern Europe*, eds. E. Kuijpers, J. Pollmann, J. Müller and J. van der Steen, Leiden-Boston 2013, p. 5.

[12] A. Young, *The Harmony of Illusions. Inventing Post-Traumatic Stress Disorder*, New Jersey 1995, p. 5. Zob. T. Łysak, *Trauma — od genealogii pojęcia do studiów nad traumą* [w:] *Antologia studiów nad traumą*, red. T. Łysak, Kraków 2015, s. 5. Termin jednostki chorobowej znanej pod akronimem PTSD (*Post-Traumatic Stress Disorder*) pojawił się w obiegu naukowym w 1980 r. dzięki grupie badaczy z Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i prowadzonym przez nich badaniom nad weteranami wojny w Wietnamie (*Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders. (Third Edition), DSM-III*, Washington, D.C. 1980, s. 231–232).

[13] Zob. A. Rigney, *The Dynamics of Remembrance: Texts between Monumentality and Morphing* [w:] *Cultural Memory Studies: An International and Interdisciplinary Handbook*, ed. by A. Erll and A. Nünning, Berlin-New York 2008, s. 346; A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, Warszawa 2018, s. 112.

kształtowania pamięci zbiorowej najazdów tatarskich, jak i przekazywanych za jej pośrednictwem praktycznych umiejętności umożliwiających przetrwanie. Te ostatnie były silnie zakorzenione w wiedzy lokalnej przekazywanej międzypokoleniowo w społecznościach wiejskich, co obejmowało doskonałą znajomość miejscowej przestrzeni terenowej uzupełnianą o sieć powiązań sąsiedzkich. Mimo, że problematyka ta nie była dotąd poruszana w literaturze przedmiotu, to wydaje się jednak, że ma ona istotne znaczenie w genezie procesów mnemonicznych zachodzących w społecznościach wiejskich narażonych na ataki wojowników tatarskich. Ta pamięć kolektywna społeczności wiejskich pełniła przez stulecia rolę depozytu traumatycznej przeszłości do którego trafiały często wydarzenia, które ze względu na swój lokalny i partykularny charakter rzadko miały szansę znaleźć się na kartach klasycznych źródeł historycznych. Tymczasem — jak się okazuje — w tym rzadko wykorzystywanym zasobie lokalnych przekazów związanych z praktykami mnemonicznymi historyk może natrafić na unikatowe świadectwa dotyczące zarówno jednostkowych losów zwykłych ludzi, jak i całych społeczności wiejskich uwikłanych zrządzeniem losu w znaczące wydarzenia historyczne. Co ciekawe, z punktu widzenia historyka, w tego rodzaju źródłach można znaleźć niekiedy zaskakująco precyzyjne opisy działań ord tatarskich w wymiarze taktycznym, których na próżno szukać w klasycznych źródłach pochodzących z epoki wczesnej nowożytności[14].

Jako studium przypadku wybrano społeczność chłopów ze wsi Hyżne, której losy i reakcje obronne w granicznej sytuacji wykreowanej przez ataki ordyńców zostały zarejestrowane nie tylko w źródłach pisanych pochodzących z XVII i XVIII w., lecz także w lokalnym dyskursie pamięci przekazywanej międzypokoleniowo wśród miejscowych rodzin. Stwarza to rzadką możliwość przeprowadzenia analiz porównawczych materiałów pokazujących, co właściwie się stało, i jak to zostało zapamiętane przez lokalną wspólnotę chłopską. Moją intencją jest zatem przedstawienie procesu tworzenia się chłopskiej pamięci zbiorowej *in statu nascendi*, co w opinii niektórych badaczy aktywnych na polu *memory studies* należy do najtrudniejszych zadań badawczych[15]. W przypadku Hyżnego pamięć ta z upływem czasu znajdowała się pod coraz większym wpływem dyskursu miejscowego sanktuarium maryjnego i pragmatyki działań miejscowych proboszczów, jako lokalnych „operatorów" o dużych talentach dyskursywnych, starających się propagować kult Matki Boskiej Łaskawej, utwierdzając wśród wiernych cudotwórczą moc jej wizerunku już od pierwszej połowy XVIII stulecia. W procesie tworzenia się pamięci kulturowej wśród lokalnych społeczności wiejskich, miejscowi plebani odgrywali kluczową rolę jako wyspecjalizowani nosiciele i propagatorzy pamięci dramatycznych wydarzeń z przeszłości, których amerykański socjolog Jeffrey C. Alexander zdefiniował jako „zbiorowych agentów

---

[14] Jednym z przykładów może być szczegółowy opis logistyki przeprawy jednostek tatarskich eskortujących porwanych do niewoli brańców przez San w czerwcu 1624 r. P. A. Nawrotowski, *Pamiątka czułości pasterskiey to iest wizyta wiekopomnym czasom głośna Iaśnie Wielmożnego y Nayprzewielebnieyszego JMci Xiędza Wacława Hieronyma z Bogusławic Sierakowskiego Biskupa Przemyskiego honor Boski promowuiąca*, Lwów 1751, k. D_3v.

[15] Zob. J. Gubała, *Metodologiczna refleksja nad badaniami pamięci zbiorowej. Próba wstępnego ujęcia problemu na przykładzie rozważań Jeffreya Olicka, Wulfa Kansteinera oraz Alona Confino*, „Acta Universitatis Lodzensis", Folia Sociologica, 42, 2012, s. 77.

procesu traumy" (*collective agents of trauma process*). Sam „proces traumy" opisany został przez niego jako doświadczanie określające bolesną krzywdę odczuwaną przez zbiorowość, przy czym nie musiała ona być rezultatem bezpośredniego oddziaływania jakichś stresorów[16].

Pod względem koncepcyjno-teoretycznym artykuł będzie dotyczył ogólnie pola badań określanego mianem „pamięci zbiorowej" (*collective memory*), które w naukach humanistycznych związane jest ściśle ze zjawiskiem traumy kulturowej (*cultural trauma*) jako następstwa katastrofalnych wydarzeń i jest próbą zdefiniowania jej roli społecznej, jak również mechanizmów powstawania, transformacji i transmisji w lokalnej społeczności wiejskiej. W niniejszych rozważaniach odnoszących się do tworzenia się pamięci zbiorowej w perspektywie mikrohistorycznej będę się opierał na wynikach badań niemieckiego egiptologa i kulturoznawcy Jana Assmanna, który zastanawiając się nad strukturą i treścią zbiorowych wspomnień stwierdził, że mają one strukturę binarną. Według niego dzielą się one na pamięć komunikatywną (*das kommunikative Gedächtnis*) i pamięć kulturową (*das kulturelle Gedächtnis*)[17]. W ostatnich dekadach refleksja na temat funkcjonowania i współzależności tych dwóch odmiennych rodzajów pamięci zbiorowej, obok wcześniejszych fundamentalnych studiów o społecznych ramach pamięci (*cadres de mèmoire*) Maurice Halbwachsa[18] i koncepcji „miejsc pamięci" (*lieux de mèmoire*) Pierre Nory[19], stały się wyjściową podstawą teoretyczno-koncepcyjną dla współczesnych badań dotyczących problemu pamięci kolektywnej[20]. Generalnie w zbliżony sposób cały układ odniesień między tymi dwoma biegunowo różnymi rodzajami pamięci widzieli amerykańscy psychologowie społeczni David Manier i William Hirst, którzy wypracowali autorską taksonomię wspomnień kolektywnych. Wyróżnili zbiorową pamięć epizodyczną odpowiadającą zasadniczo assmannowskiej pamięci komunikatywnej oraz odnoszącą się do minionych wydarzeń historycznych zbiorową pamięć semantyczną, z której wyodrębnili dodatkowo żywą pamięć semantyczną i odległą pamięć semantyczną[21].

Pojęcia pamięci komunikatywnej i pamięci kulturowej wydają się najbardziej przydatne w analizie przekształceń pamięci zbiorowej dotyczącej najazdów tatarskich w epoce wczesnej nowożytności na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Jedną z głównych tego przyczyn jest fakt, że analityczna koncepcja J. Assmanna odnosi się do pamięci o dawnej przeszłości, która

---

[16] J. C. Alexander, *Toward a Theory of Cultural Trauma* [w:] *Cultural Trauma and Collective Identity*, ed. by J. C. Alexander, R. Eyerman, B. Giesen, N. J. Smelser, P. Sztompka, Berkeley, California 2004, p. 16.

[17] J. Assmann, *Kultura pamięci*, przeł. A. Kryczyńska-Pham [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 82.

[18] M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 2008, s. 149–216.

[19] P. Nora, *Mèmoire collective* [w:] *La nouvelle histoire*, ed. J. Le Goff, R. Chartier, J. Revel, Paris 1978, p. 398–401.

[20] Zob. J. Assmann, *Collective memory and cultural identity*, „New German Critique", 65, p. 125–133; J. K. Olick, *Collective memory: The two cultures*, „Sociological Theory", vol. 3, no. 7, 1999, p. 333–348.

[21] D. Manier, W. Hirst, *A Cognitive Taxonomy of Collective Memories* [in:] *Cultural Memory Studies: Cultural Memory Studies*: *An International and Interdisciplinary Handbook*, p. 253–262. Zob. A. Erll, *Kultura pamięci*, s. 153–154.

wychodząc od społecznych ram procesu mnemonicznego wypracowanego przez wspomnianego M. Halbwachsa kładzie nacisk na konstruktywistyczne i społeczno-kulturowe uwarunkowania jej tworzenia i dalszej transmisji. Jak się wydaje, taksonomia wprowadzona przez Assmanna wystarczająco dobrze wpisuje się w rzeczywistość powstawania i kształtowania się pamięci kolektywnej zjawiska najazdów tatarskich na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej, by móc ją wykorzystać w tym opracowaniu. Pisząc „wystarczająco dobrze", mam na myśli to, że wyraźne rozdzielenie przez Assmanna tych dwóch rodzajów pamięci zbiorowej jest być może jednak zbyt ostrym i kategorycznym zabiegiem interpretacyjnym, gdyż — jak będę chciał pokazać w dalszej części tekstu — pozostają one w znacznie bliższym dystansie od siebie niż wydawało się to niemieckiemu badaczowi. Wynika to z prostego faktu, że pamięć kulturowa zaczyna kiełkować już na etapie przekazu ustnego w rodzinach i grupach sąsiedzkich, co powoduje jej silne zakotwiczenie i zapośredniczenie w indywidualnym doświadczeniu jednostek[22]. Taki układ odniesień między kolektywnymi i indywidualistycznymi czynnikami wpływającymi na tworzenie się pamięci zbiorowej zaproponował Jeffrey K. Olick[23]. Koincydencja ta, w odniesieniu do społeczności chłopskiej Hyżnego, polegałaby zatem na reifikacji indywidualnego doświadczenia i jego nakładania się na ustrukturyzowane wokół religii chrześcijańskiej procesy kształtowania się pamięci zbiorowej[24].

Przechodząc do kluczowych pojęć odnoszących się do pamięci zbiorowej w ujęciu Assmanna, pamięć komunikatywna obejmuje wspomnienia dotyczące przeszłości charakteryzującej się niestabilnością, chaosem i dezorganizacją obejmujących wydarzenia niewykraczające poza horyzont temporalny życia trzech-czterech pokoleń egzystujących jednocześnie, które są przekazywane poprzez codzienną nieformalną komunikację interpersonalną w formie opowieści rodzinnych czy sąsiedzkich[25]. Tak zdefiniowana krótkotrwała i zanikająca z czasem lecz żywa pamięć uobecniająca się w codziennej komunikacji znajduje się na przeciwległym biegunie pamięci kulturowej, którą niemiecki badacz określił jako odnoszącą się do ponadindywidualnej zobiektywizowanej i sformalizowanej pamięci danej społeczności na temat swojej przeszłości, która transmitowana jest poprzez narracje w postaci tekstów pisanych i ikonografii. Należy tu dodać, że ten rodzaj pamięci wykracza poza życie jednostek, które doświadczyły tych traumatycznych wydarzeń i zazwyczaj kształtuje się w czasie około 80–100 lat po ich wystąpieniu[26]. Pamięć kulturowa jest przekazywana w procesie jej uzewnętrznienia za pośrednictwem różnego rodzaju tekstów, artefaktów[27]

---

[22] Zob. *The Politics of War Memory and Commemoration*, ed. by T. G. Ashplant, G. Dawson and M. Roper, London-New York 2000, p. 18.

[23] J. K. Olick, *The Politics of Regret. On Collective Memory and Historical Responsibility*, New York 2007, p. 5–10.

[24] Zob. J. Winter, *Remembering War. The Great War between the Memory and History in the Twentieth Century*, New Haven-London 2006, p. 9.

[25] R. Tomicki, *Tradycja i jej znaczenie w kulturze chłopskiej*, „Etnografia Polska", t. 17, 1973, z. 2, s. 42–43.

[26] J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, red. R. Traba, Warszawa 2019, s. 66, 71.

[27] Jednym z nich był przecięty w 1624 r. przez Tatarów antyfonarz, o którym wspomniał ks. P.A. Nawrotowski, *Pamiątka czułości pasterskiey*, k. K_3.

i rytuałów, które Jan Assmann nazwał „figurami pamięci", a Pierre Nora „miejscami pamięci" (*lieux de mèmoire*), w których grupy społeczne przechowują swoją tożsamość[28].

Niniejsze opracowanie, jakkolwiek nominalnie odnosi się do procesów powstawania pamięci zbiorowej, to *implicite* może być uważane za publikację reprezentującą jeden z nurtów studiów nad doświadczeniem traumatycznym, którego konsekwencją jest trauma kulturowa w kształcie, jaki nadał jej Jeffrey C. Alexander. Porzucając tradycję psychoanalitycznego i naturalistycznego pojmowania traumy w wymiarze indywidualnym, skierował się on w stronę socjologicznego konstruktywizmu, analizując ją w kontekście społecznym. Socjolog ten definiował traumę kulturową jako formę pamięci przekazywanej kolejnym pokoleniom i funkcjonującej w znacznej części grupy społecznej, która została wcześniej poddana przerażającemu wydarzeniu, zagrażającemu jej egzystencji, gwałcącemu fundamentalne normy ładu społecznego i moralnego, pozostawiając niezatarte piętno na jej świadomości, pamięci zbiorowej i tożsamości[29]. W tym ujęciu trauma kulturowa to zjawisko zapośredniczone społecznie przejawiające się w tworzeniu kulturowych, symboliczno-interakcyjnych reprezentacji pamięci odnoszących się do katastrofalnych wydarzeń historycznych obejmujących graniczne doświadczenie przemocy i cierpienia ludzkiego, dotyczące społeczności reprezentujących kolejne pokolenia jako wtórne ofiary. W tym kontekście nie dziwi fakt, że w większości współczesnych prac poświęconych pamięci kolektywnej trauma zajmuje istotne miejsce, a w studiach nad traumą jako kategoria kluczowa występuje właśnie pamięć zbiorowa. Efektem tej koincydencji jest wzajemne przenikanie się studiów dotyczacych pamięci kolektywnej i wydarzeń traumatycznych[30]. Moją intencją jako historyka jest pójście o krok dalej w kierunku zaproponowanym dwie dekady temu przez Susannah Radstone, która wysunęła postulat bliższego zespolenia klasycznych badań historycznych ze studiami pamięci[31]. Chodziłoby tu zatem o zbliżenie do siebie dwóch odmiennych i na pozór zupełnie nieprzystających do siebie światów: historii jako wyspecjalizowanej dyscypliny naukowej badającej teoretycznie zobiektywizowaną warstwę wydarzeniową dziejów, wobec skrajnie subiektywnej pamięci zbiorowej, będącej przedmiotem studiów nad procesami mnemonicznymi skupionymi na odkrywaniu mechanizmów społecznej kreacji znaczeń cierpienia i straty ze wspólnym dla obojga mianownikiem w postaci doświadczenia wydarzenia traumatycznego.

---

[28] D. Manier, W. Hirst, *A Cognitive Taxonomy*, p. 259.

[29] J. Alexander, *Trauma: A social theory*, Routledge, Cambridge 2012, s. 17. Por. P. Sztompka, *Cultural Trauma. The other face of social change*, "European Journal of Social Theory", vol. 3 (4), 2000, p. 455; R. Eyerman, *The Past in the Present. Culture and the Transmission of Memory*, "Acta Sociologica", vol. 47 (2), 2004, p. 160–161.

[30] Zob. A. Traverso, M. Broderick, *Interrogating trauma: Towards a critical trauma studies* [in:] *Interrogating trauma. Collective Suffering in Global Arts and Media*, ed. by A. Traverso and M. Broderick, Routledge, New York 2011, p. 5; R. Eaglestone, *Knowledge, 'Afterwardsness' and Trauma* [in:] *The Future of Trauma Theory. Contemporary Literary and Cultural Criticism*, red. G. Buelens, S. Durrant, R. Eaglestone, Routledge, London 2014, p. 12. Por. T. Łysak, *Trauma*, s. 7.

[31] S. Radstone, *Memory and Methodology*, London-Oxford-New York-New Delhi-Sydney 2000, p. 89.

Epoka XVII stulecia w dziejach Rzeczypospolitej była okresem wypełnionym przez klasyczne konflikty militarne i liczne działania zbrojne toczące się poniżej progu wojny, wśród których na czoło wybijały się inkursje ord tatarskich, stanowiła dla kilku pokoleń mieszkańców Hyżnego traumatyczne doświadczenie historyczne. Chociaż miejscowa społeczność była w XVII w. celem tylko dwóch ataków ordyńców, mających miejsce w 1624 i 1672 r., to jednak ich dramatyczny przebieg i niezwykle niszczący w wymiarze gospodarczym charakter spowodował, że stały się one kluczowymi elementami lokalnej pamięci kolektywnej[32]. Implementacja tych dwóch najazdów tatarskich do kanonu pamięci zbiorowej lokalnych społeczności wiejskich zamieszkujących zachodnią część województwa ruskiego nie była na tym obszarze zjawiskiem wyjątkowym, lecz przybrała znacznie szerszy wymiar terytorialny. Proces ten objął bowiem tereny zachodniej i środkowej części powiatu przemyskiego ziemi przemyskiej i niemal całej ziemi sanockiej w ich historycznych granicach, to jest w przybliżeniu większość obecnego terytorium województwa podkarpackiego, za wyjątkiem jego najbardziej na zachód wysuniętych części położonych między korytami rzek Wisłoka i Wisłoki, dokąd oddziały tatarskie, poza kilkoma wyjątkami, nie docierały[33].

Ten ciekawy lecz nieporuszany dotąd w polskiej literaturze historycznej fenomen dotyczy postrzegania czasu społecznego w odniesieniu do doświadczenia historycznego ludności zachodnich ziem Rusi Czerwonej w XVII stuleciu. Polegał on na traktowaniu przez dotknięte grabieżczymi wyprawami społeczności największych najazdów tatarskich jako punktów referencyjnych na osi czasu. Zjawisko to Emil Durkheim, jeden z pionierów badań nad społecznym wymiarem funkcjonowania pamięci, nazwał wspólnotowo odczytywanymi i kulturowo uwarunkowanymi formami organizacji i strukturyzacji upływającego czasu[34]. Znajduje to odbicie w charakterystycznej frazie popularnej od ostatniej ćwierci XVII w. wśród społeczności wiejskich zachodniej części województwa ruskiego. Odnosiła się ona do trzech największych inwazji nieprzyjacielskich, które objęły ten obszar w XVII stuleciu i – jak wykazały to ostatnio badania dotyczące zniszczeń wojennych w ziemi przemyskiej — miały faktycznie katastrofalne rozmiary[35]. Powiedzenie to zawierało odniesienie do „pierwszych, drugich i trzecich Tatarów", przy czym ci „pierwsi" odnosili się do ordyńców z Budżaku, którzy przeprowadzili operację rabunkową na ziemiach czerwonoruskich w czerwcu 1624 r., „drudzy" do Tatarów z ordy krymskiej i budżackiej, którzy przy współpracy kontyngentów wojsk kozackich prowadzili tutaj działania militarne jesienią 1648 r., a „trzecich" identyfikować należy z ordyńcami uczestniczącymi w jednej z największych w dziejach i najbardziej niszczącej inwazji tatarskiej zorganizowanej w październiku 1672 r. podczas wojny Rzeczypospolitej z Imperium Osmańskim i jego satelitami[36].

---

[32] A. Gliwa, *Doświadczenie inwazji tatarskich w narracjach ludowych i pamięci zbiorowej*, s. 56.

[33] M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich w latach 1600–1647*, s. 46;

[34] E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa 1990, s. 9.

[35] A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód. Zniszczenia wojenne na obszarze ziemi przemyskiej w XVII wieku*, Przemyśl 2013, s. 283–318, 397–464, 557–597.

[36] Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie (dalej: AMER), Teki Franciszka Kotuli, t. 1528, Księga sądowa Brzózy Stadnickiej, 1623–1796, s. 71; Archiwum Narodowe

Zastanawiając się, dlaczego akurat te trzy najazdy tak mocno wryły się w pamięć zbiorową ludności chłopskiej tej części ziem czerwonoruskich, a inne, jak choćby najazd tatarski z 1623 r., najazd szwedzki z 1656, czy inwazja siedmiogrodzko-kozacka z 1657 r., nie zostały do niej włączone, można postawić wniosek, że zdecydował tu ogromnie pustoszący charakter działań militarnych prowadzonych wówczas przez ordyńców, którzy dodatkowo postrzegani byli tradycyjnie jako obcy nie tylko pod względem religijnym, lecz także w aspekcie kulturowym, jako przedstawiciele cywilizacji związanej z nomadyzmem[37]. Być może swoje znaczenie w recepcji najazdów z 1624, 1648 i 1672 r. miał fakt, że odbyły się one po dłuższych, trwających ponad 20 lat okresach braku zagrożenia ze strony wojsk tatarskich i z tego względu mogły być odbierane przez współczesnych za wydarzenia relatywnie bardziej szokujące i katastrofalne. Warto też pamiętać w tym kontekście, że Hyżne leżało w XVII stuleciu w strefie wyznaczającej najdalszy zasięg czambułów tatarskich operujących w zachodniej części województwa ruskiego. Niezależnie od tego, dość powszechne używanie wspomnianej frazy przez mieszkańców zachodniej części województwa ruskiego świadczy, że społeczności te dostrzegały istotny wymiar tych wydarzeń jako znaczących i niepodważalnych, a zarazem czytelnych dla wszystkich punktów orientacyjnych w przestrzeni czasu.

Dzieje hyżneńskiej parafii i kościoła p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jako sanktuarium maryjnego stały się przedmiotem zainteresowania badaczy już w ostatniej ćwierci XIX stulecia. W 1882 r. wydana została w Krakowie publikacja Eustachego Antoniego Iwanowskiego, w której przypominał i polecał lekturę zapomnianego dzieła ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego, posiłkując się licznymi jego fragmentami dotyczącymi burzliwych losów Hyżnego w XVII w.[38] Kilka lat później, w 1891 r. zasłużony historyk pochodzenia ormiańskiego, dominikanin Sadok Barącz, opublikował książkę poświęconą cudownym wizerunkom rodzicielki Chrystusa, w której zawarł opis otoczonego kultem obrazu Matki Bożej Łaskawej z Hyżnego, choć — co warto zaznaczyć — bez jakichkolwiek odniesień do najazdu tatarskiego z 1624 r.[39] Jako pierwszy w bardziej szczegółowy sposób dzieje sanktuarium maryjnego w Hyżnem przedstawił kilkanaście lat później ks. Alojzy Fridrich opisując najważniejsze wątki miejscowej tradycji związanej z napadem ordyńców z Budżaku w czerwcu 1624 r. i cudowną interwencją Matki Boskiej w obronie drewnianej świątyni p.w. Wszystkich Świętych oraz miejscowych chłopów[40]. Pod koniec lat 20. XX w. opublikowano monografię poświęconą cudownemu wizerunkowi Matki Boskiej Łaskawej z Hyżnego, której autor, ks. Wojciech Bogdan, jako pierwszy

---

w Krakowie (dalej: ANK), Variae civitates et villae — zbiór szczątków zespołów, sygn. 319, Księga gromadzka wsi Łukawiec 1691–1807, k. 12. Zob. F. Kotula, *Chłopi bronili się sami. Reportaż historyczny*, Rzeszów 1982, s. 52.

[37] A. M. Khazanov, *Nomads of the Eurasian Steppes in Historical Retrospective* [in:] N. N. Krain, D. M. Bondarenko, T. J. Barfield, *Nomadic Pathways in Social Evolution (Civilizational Dimensions)*, ed. by I. V. Sledzevski, t. 5, Lac-Beauport 2015, p. 25–49.

[38] E. A. Iwanowski, *Pamiątki polskie z różnych czasów*, t. 2, Kraków 1882, s. 14–20.

[39] S. Barącz, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891, s. 88–90.

[40] A. Fridrich, *Historye cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 2, Kraków 1904, s. 365–367.

szerzej opisał dzieje miejscowej parafii i rozwój kultu w miejscowym sanktuarium[41]. Zaznaczyć jednak trzeba, że nie ustrzegł się przy tym wielu oczywistych błędów, które odnoszą się do chronologii faktów opisywanych w dziele ks. Nawrotowskiego związanych z dwoma najazdami tatarskimi na Hyżne[42]. Warto też wspomnieć o książce Aleksandra Brücknera poświęconej dziejom kultury polskiej[43]. Omawiając literaturę dewocyjną z okresu panowania Sasów ten znakomity badacz literatury polskiej wspomniał o autorze „Pamiątki czułości pasterskiey", podkreślając, że przy opisie najazdów tatarskich korzystał z miejscowych przekazów i tradycji ludowej[44]. Wymienione publikacje, które ukazywały się na rynku wydawniczym począwszy od początków lat 80. XIX w. aż do okresu międzywojennego, nie miały szansy dotrzeć do szerszych kręgów mieszkańców Hyżnego i wpłynąć na ich wiedzę dotyczącą dziejów miejscowego kościoła parafialnego z tego względu, że były to wydawnictwa o niewielkim nakładzie, których zapewne na próżno szukać było w chatach miejscowych chłopów. Jak się wydaje, ostateczne ugruntowanie wśród hyżneńskich włościan przekazu o dziejach łaskami słynącego obrazu Bożej Rodzicielki zawdzięczać należy inicjatywie ks. Ignacego Łacheckiego. Ten zasłużony proboszcz miejscowej parafii w 1910 r. opublikował w formie oleodruku reprodukcję wizerunku Matki Boskiej Łaskawej wraz z opisem jego historii[45]. Publikacja wydana w znacznym nakładzie trafiła do rodzin wiernych z miejscowej parafii i do dziś można ją znaleźć w domach mieszkańców Hyżnego.

Po II wojnie światowej na fali zmian w polskiej humanistyce okresu pierwszych dekad PRL, funkcjonującej już w całkowicie zmienionych warunkach ustrojowo-ideologicznych, coraz większe zainteresowanie badaczy zaczęły zwracać historyczne elementy kultury materialnej związane z życiem chłopów jako warstwy i klasy społecznej, z jednej strony upośledzonej przez szlachtę, a z drugiej zaś jako grupy podejmującej walkę z obcymi kulturowo i religijnie agresorami[46]. Początkowo uwagę badaczy zwrócili co prawda nie sami chłopi, lecz zabytkowy zespół kościoła parafialnego w Hyżnem z pozostałościami obwarowań ziemnych otaczających świątynię[47]. W ten właśnie sposób przedmiotem badań dla rzeszowskiego muzealnika-regionalisty Franciszka Kotuli stał się stojący na

---

[41] W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, Rzeszów 1929.

[42] Jako jeden z przykładów można wymienić mylne umiejscowienie w czasie walk Pleśniaka i Smachały z Tatarami, które według ks. Wojciecha Bogdana miały się odbyć podczas najazdu w 1624 r. Tamże, s. 13–14.

[43] A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3: *Czasy nowsze do r. 1831*, Kraków 1931, s. 114–120.

[44] Tamże, s. 119.

[45] I. Łachecki, *O kościele i obrazie Najśw. Maryi Panny łaskami słynącej w Hyżnem*, Opawa 1920 (b. pag.).

[46] Warto na marginesie wspomnieć o wynikach tak zwanej kwerendy wiejskiej, czyli ogólnopolskiej akcji inwentaryzowania materiałów archiwalnych z ksiąg grodzkich dotyczących dziejów wsi, przeprowadzonej w latach 1951–1956. Umożliwiła ona historykom szerszy i szybszy dostęp do rozproszonych materiałów rękopiśmiennych. Projekt ten nie objął jednak z oczywistych względów ksiąg grodzkich z terenu województwa ruskiego, które znajdowały się w archiwach ZSRR.

[47] Zespół złożony z kościoła parafialnego, dzwonnicy, kaplicy pielgrzyma i pozostałości fortyfikacji został doceniony również w środowisku konserwatorów zabytków poprzez jego wpis do rejestru zabytków pod numerem A-177 na mocy decyzji Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z 29 XI 2006 r.

wzgórzu inkastelowany kościół p.w. Narodzenia NMP, wraz z otaczającymi go reliktami fortyfikacji ziemnych. W wyniku tych badań, realizowanych nie tylko w oparciu o źródła rękopiśmienne i drukowane, lecz także przy wykorzystaniu obserwacji terenowych i pomiarów prowadzonych przez Kotulę *in situ*, powstał najpierw artykuł dotyczący wiejskich punktów refugialnych w Hyżnem i Kosinie[48], a kilka lat później obszerna rozprawa poświęcona chłopskiemu budownictwu obronnemu na terenie ziem przemyskiej i sanockiej w XVII w. znajdujących się w obecnych granicach Polski, stanowiąca twórcze rozwinięcie pierwszego z wymienionych opracowań[49]. Rezultatem obydwu tych prac, obok cennych ustaleń szczegółowych odnośnie do fortalicji obsadzanej przez miejscowych włościan funkcjonującej w oparciu o drewnianą świątynię, było wprowadzenie do literatury poświęconej XVII-wiecznej *architectura militaris* definiującego ją nowego terminu — „warownie chłopskie"[50]. Rekapitulację badań Kotuli na przełomie lat 50. i 60. XX w. stanowiła, napisana w formie reportażu historycznego, książka pod symptomatycznym tytułem „Chłopi bronili się sami"[51]. Jeden z jej fragmentów poświęcony został warowni chłopskiej w Hyżnem[52]. W 1964 r. ks. Stanisław Ergietowski opublikował krótki szkic dotyczący dziejów miejscowego sanktuarium maryjnego[53]. Po 1989 r., tematyka dotycząca dziejów hyżneńskiego sanktuarium pojawiała się w literaturze naukowej kilkakrotnie w różnych odniesieniach. Najpierw na rynek wydawniczy trafiły dwie publikacje o charakterze encyklopedycznym zawierające podstawowe informacje o dziejach parafii hyżneńskiej i miejscowego sanktuarium, będące rekapitulacją ówczesnego stanu wiedzy historycznej[54]. W ostatnich latach ogłoszono drukiem wyniki najnowszych badań dotyczących szeroko rozumianej tematyki „miejsc świętych", wśród których warto odnotować monografię poświęconą maryjnym *loca sacra* w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.[55] oraz artykuł przedstawiający dzieje sanktuariów na Pogórzu Dynowskim[56]. Dokonując przeglądu literatury przedmiotu w kontekście stanu badań warto odnotować monografię Tomasza Dywana poświęconą tworzeniu się kultury prowincjonalnej w sanktuariach maryjnych na południowo-wschodnich ziemiach koronnych, w której jednak z niewiadomych względów pominięto zarówno Hyżne jako ośrodek kultu Matki Bożej, jak i znaczącą w tym kontekście postać ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego jako

---

[48] F. Kotula, *Chłopskie warownie z XVII w. w Hyżnem i Kosinie*, „Ochrona Zabytków", nr 12/2 (45), 1959, s. 101–112.

[49] Tenże, *Warownie chłopskie XVII w. w ziemi przemyskiej i sanockiej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 8, cz. 1, 1962, s. 73–149.

[50] Zob. Z. Pilarczyk, *Fortyfikacje na ziemiach koronnych Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Poznań 1997, s. 100.

[51] F. Kotula, *Chłopi bronili się sami*, s. 63–156.

[52] Tamże, 96–101.

[53] S. Ergietowski, *Sanktuarium maryjne w Hyżnem*, „Kronika Diecezji Przemyskiej", t. 50, 1964, z. 2, s. 45–48.

[54] M. Wrzeszcz, *Hyżne* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 1375; A. Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, Kraków 1999, s. 94–95.

[55] A. Witkowska, J. Nastalska-Wiśnicka, *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej*, s. 274–277.

[56] F. Mróz, Ł. Mróz, *Sanktuaria i ośrodki pielgrzymkowe na Pogórzu Dynowskim — geneza i funkcjonowanie* [w:] *Ochrona środowiska w aspekcie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego Pogórza Dynowskiego*, red. J. Krupa i T. Soliński, Dynów 2012, s. 125–149.

autora „Pamiątki czułości pasterskiey”[57]. Na koniec wspomnieć trzeba o dwóch publikacjach, w których poruszono zagadnienie tworzenia się pamięci zbiorowej o grabieżczych wypraw tatarskich. Pierwsza z nich, o charakterze interdyscyplinarnym, dotyczyła doświadczenia przemocy najazdów tatarskich wśród ludności Polski południowo-wschodniej jako składnika niematerialnego dziedzictwa kulturowego[58], a druga odnosiła się do problematyki powstawania kultu maryjnego i „miejsc świętych” na Rusi Czerwonej po kolejnych inkursjach tatarskich z XVI–XVII w.[59]

Większość wymienionych publikacji zawiera podstawowe informacje na temat inkursji tatarskiej na Hyżne z 1624 r. i związanego z nią wątku cudownej interwencji Matki Boskiej w obronie atakowanego przez ordyńców kościoła p.w. Narodzenia NMP. Pierwotnym źródłem dla autorów opisujących dramatyczne wydarzenia podczas czerwcowego napadu koczowników na Hyżne był tradycyjny przekaz transmitowany z pokolenia na pokolenie w obrębie lokalnej społeczności, który po ponad 120 latach od ataku ordyńców Kantemira murzy został utrwalony, w nieco zmienionej redakcji, jako część druga wierszowanej kroniki pióra miejscowego plebana ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego (ok. 1685–1746), ogłoszonej drukiem we Lwowie w 1751 r.[60] Autor był w latach 1718–1746 proboszczem parafii Narodzenia NMP w Hyżnem. Przed jej objęciem pełnił krótko posługę duszpasterską w Pruchniku. W latach 20. XVIII w. z jego inicjatywy podjęto budowę nowego, istniejącego do dzisiaj murowanego kościoła parafialnego, który wzniesiono w latach 1727–1739 ze środków miejscowej szlachty (w tym rodziny Dzianottów), ale też z oszczędności plebana[61]. Zasługą ks. Nawrotowskiego było też wzniesienie w 1729 r. drewnianego kościółka p.w. Wszystkich Świętych, w miejscu dawnego, spalonego przez ordyńców w 1624 r. Proboszcz zmarł w Hyżnem 22 III 1746 r. i został pochowany w podziemiach nowego kościoła parafialnego[62]. Rok po jego śmierci biskup przemyski Wacław Hieronim Sierakowski, na podstawie opinii specjalnej komisji, uznał obraz Matki Boskiej z kościoła parafialnego w Hyżnem za „łaskami słynący” (*imago gratiosa*)[63]. Niespełna dwieście lat później, 8 IX 1932 r., obraz Matki Boskiej Hyżneńskiej w obecności tłumów wiernych został koronowany na prawie papieskim przez biskupa przemyskiego Anatola Nowaka[64].

Jak można się dowiedzieć z kroniki ks. Nawrotowskiego, jednym z jego przodków był nieznany z imienia chłop z Hyżnego zwany Nawrotem, który został

---

[57] T. Dywan, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej*, Łódź 2014.

[58] A. Gliwa, *Doświadczenie inwazji tatarskich*, s. 56–57.

[59] Tenże, *Powstawanie lokalnych kultów maryjnych i świętych patronów na Rusi Czerwonej po najazdach tatarskich jako dyskurs religijny w Rzeczypospolitej epoki nowożytnej*, „Tematy i Konteksty”, nr 4 (9), 2014, s. 380–400.

[60] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego* [w:] *Pamiątka czułości pasterskiey*, passim.

[61] W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 31.

[62] Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej: AAP), sygn. 185, k. 25v. Błędną datę śmierci (22 III 1756 r.) ks. P. A. Nawrotowskiego podał ks. Mieczysław Kociubiński, Księża diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego, t. 1: Do pierwszego rozbioru Polski, cz. 1: Biogramy, Przemyśl 1988–1989, s. 351 (mps w AAP).

[63] W. Bogdan, op. cit., s. 15, 36–37; F. Mróz, Ł. Mróz, *Sanktuaria*, s. 137.

[64] F. Mróz, Ł. Mróz, op. cit., s. 146.

nobilitowany za zasługi oddane w bitwie pod Chocimiem w 1621 r., ratując w zgiełku zaciętych walk z Turkami życie dziedzicowi dóbr dynowskich Stanisławowi Wapowskiemu[65]. Za ten czyn po powrocie do kraju został nobilitowany, przyjmując nazwisko Nawrotowski. Ojciec autora *Pamiątki czułości pasterskiey…* był uczestnikiem bitwy pod Wiedniem w 1683 r. i zmarł w sędziwym wieku 31 VIII 1731 r., a matką nieznana z nazwiska Agnieszka, wywodząca się z rodziny bogatych chłopów hyżneńskich, która jako ośmioletnia dziewczynka została porwana przez Tatarów do niewoli podczas najazdu w początkach października 1672 r.[66] Po kilku dniach została z niej uwolniona w wyniku zwycięskiej potyczki oddziału ochotników z Przemyśla pod komendą gwardiana klasztoru OO. Reformatów ks. Krystyna Szykowskiego z ordyńcami, stoczonej nieopodal Kormanic nocą z 8 na 9 X 1672 r.[67] Nie był to jednak koniec traumatycznych przeżyć Agnieszki, która po uwolnieniu z rąk tatarskich nie wróciła do Hyżnego, lecz jeszcze przez ponad pół roku przebywała we Lwowie, pozostając najpierw pod opieką bliżej nieznanego Żyda, a następnie została sprzedana przez niego nieznanej z imienia szlachciance Jabłońskiej[68]. Na skutek głębokiej wiary w Opatrzność Bożą i cierpliwych poszukiwań swojego ojca, który dopiero po upływie pół roku trafił na trop córki we Lwowie, a wcześniej żarliwie modlił się przed obrazem Matki Boskiej w Hyżnem w intencji szczęśliwego powrotu dziecka do domu, jego prośby zostały wysłuchane i Agnieszka powróciła do rodzinnego domu na wiosnę 1673 r.[69]

Literackie *opus magnum* ks. Nawrotowskiego zatytułowane „Pamiątka czułości pasterskiey to iest wizyta wiekopomnym czasom głośna […]" stanowi przykład niezwykle popularnych w Rzeczypospolitej 1. połowy XVIII w. wydawnictw dewocyjnych propagujących wśród wiernych lokalne ośrodki maryjne zaliczane w literaturze przedmiotu do kategorii „piśmiennictwa sanktuaryjnego"[70]. Cechą charakterystyczną tego rodzaju publikacji, przybierających formę pieśni opisowo-lirycznych, powstających na południowo-wschodnich ziemiach koronnych, było podkreślanie roli historycznego zagrożenia tatarskiego, bądź tureckiego często w połączeniu z przekazami na temat nadprzyrodzonych interwencji Matki Boskiej w obronie zagrożonych atakiem świątyń i miejscowych społeczności w powstaniu opisywanych sanktuariów. Fragmenty te przybierały dość często

---

[65] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. D_1. Ten fragment kroniki całkowicie błędnie zinterpretował ks. Wojciech Bogdan (op. cit., s. 16), który był przekonany, że ojciec ks. Nawrotowskiego walcząc pod Chocimiem w 1674 r. [sic!] uratował życie kolatorowi kościoła parafialnego w Hyżnem Nieborowskiemu.

[66] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. F_1, E_6.

[67] L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1991, s. 138–139. Wprawdzie niewątpliwy autorytet, jakim był ks. Nawrotowski będący synem porwanej przez Tatarów branki, podał, że jego matka została wyswobodzona z niewoli tatarskiej podczas bitwy pod Komarnem, lecz kontekst tego stwierdzenia nie pozostawia żadnych wątpliwości, że chodzić tutaj musi o starcie wolontariuszy przemyskich z ordyńcami, które miało miejsce między wsiami Kormanice, Podstolice i Pnikut (zob. A. Sroka, *Franciszkański kościół Św. Antoniego w Przemyślu*, Jarosław-Przemyśl 1992, s. 57).

[68] W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 31.

[69] Zmarła w Hyżnem 1 I 1745 r. w wieku 81 lat. P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. F_1.

[70] Zob. J. Nastalska-Wiśnicka, *Staropolskie piśmiennictwo sanktuaryjne jako źródło do badań nad kultem maryjnym na ziemiach Rzeczypospolitej*, „Textus et Studia", nr 4, 2015, s. 52; T. Dywan, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej*, s. 239–258.

postać legend etiologicznych (ajtiologicznych) opowiadających i objaśniających wiernym tło historyczne i okoliczności powstania „miejsc świętych". Nie inaczej było w przypadku Hyżnego, gdzie przekazy o najazdach Tatarów stanowiły integralną część wciąż żywej pamięci komunikatywnej miejscowych chłopów. Tego rodzaju zmitologizowane narracje znajdowały wśród nich idealny grunt mentalno-emocjonalny z uwagi na wciąż żywe doświadczenie najazdów tatarskich, które było podtrzymywane w lokalnych społecznościach przez ostatnich żyjących świadków inkursji tatarskiej na Hyżne z 1672 r.

Część druga utworu ks. Nawrotowskiego, nosząca tytuł „Brząk trądu nieczystego próżniaka między pszczółkami czystemi robotnikami w ulu Adamie pszczołnika Bożego o nogi Nayjaśnieyszego majestatu królowej nieba i ziemię *in clarissima miraculis imagine* na górze kościoła hyżneńskiego, wierszem polskim przez S.P. X. Piotra Antoniego Nawrotowskiego plebana hyżeńskiego wybrząkniony […]", zawierająca zwięzły opis dziejów wsi Hyżne i miejscowej parafii łączy w udany sposób historię słynącego cudami obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus z genezą lokalnego kultu maryjnego, który tworzył się w ścisłym związku z historycznym doświadczeniem zagrożenia inkursjami tatarskimi, a przede wszystkim dwoma atakami ordyńców na wieś w czerwcu 1624 i październiku 1672 r.[71] Centralnym elementem tej części kompendium jest, pełniący rolę *exemplum*, opis cudownego ocalenia drewnianego kościoła parafialnego podczas ataku Tatarów w dniu 11 VI 1624 r., przypisanego nadprzyrodzonej interwencji Matki Boskiej Hyżneńskiej[72]. Innymi wątkami związanymi ze zjawiskiem grabieżczych wypraw tatarskich tworzących tło dla wspomnianego głównego motywu narracyjnego są: opis najazdu ordy budżackiej Kantemira murzy na województwo ruskie w czerwcu 1624 r., dwie relacje o pełnych dramatyzmu pojedynkach okolicznych chłopów z jeźdźcami tatarskimi, które miały się wydarzyć podczas kolejnego napadu koczowników na Hyżne jesienią 1672 r. oraz rodzinna opowieść dotycząca losów Agnieszki, matki ks. Nawrotowskiego, która jako 8-letnia dziewczynka została wówczas uprowadzona do niewoli[73]. Wspomniane opisy walk nieznanych z imion Pleśniaka z Błażowej i Smachały z Brzezówki z ordyńcami oparte były, co podkreślił sam ks. Nawrotowski, na przekazie ustnym najstarszych mieszkańców Hyżnego, którzy byli świadkami ataku Tatarów na wioskę 4 X 1672 r.[74] Zgodnie z ich świadectwami, zbliżający się do środkowej części wsi Tatarzy zamierzali spalić drewniany kościół, lecz pod wrażeniem utraty dwóch wyższych rangą jeźdźców ze swojego oddziału, którzy zginęli w walce z okolicznymi chłopami, podjęli decyzję o pospiesznym odwrocie. W zgodnej opinii mieszkańców Hyżnego zostało to uznane za wydarzenie cudowne i widoczny znak opieki Bożej Rodzicielki nad lokalną społecznością wiernych, pomimo zagarnięcia do niewoli pewnej liczby ich rodaków[75]. Co ciekawe, spośród wymienionych czterech głównych wątków narracyjnych zawartych w „Brząku trądu nieczystego" do 2. połowy XX w. przetrwał tylko przekaz

[71] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. A–Q_4.
[72] Tamże, k. E–E_1.
[73] Tamże, k. E_6.
[74] Tamże, k. E_2.
[75] Tamże.

odnoszący się do uderzenia Tatarów z 1624 r. na dwie świątynie i zabudowania parafialne w Hyżnem. Podanie to, mające kluczowe znaczenie dla funkcjonowania i rozwoju lokalnego sanktuarium maryjnego, było przekazywane przez ponad sto lat w obrębie miejscowej społeczności, przekształcając się w pamięć kulturową, a bohaterskie i zwycięsko zakończone zmagania okolicznych chłopów z ordyńcami uległy z czasem marginalizacji i zapomnieniu. Z tych względów dzieło plebana hyżneńskiego powstałe w połowie lat 40. XVIII w., czyli 120 lat po wyprawie koczowników z 1624 r. i ponad 70 lat po ostatnim najeździe z 1672 r., może być unikatowym punktem wyjścia dla analiz procesów mnemonicznych w perspektywie mikrohistorycznej w przełomowym okresie początków wyłaniania się pamięci kulturowej dotyczącej zjawiska inkursji tatarskich. Integralną częścią tego ewolucyjnego procesu była transformacja lokalnej pamięci zbiorowej transmitowanej horyzontalnie wśród miejscowych chłopów aż do 1. połowy XVIII stulecia w postaci komunikatywnej, a następnie — po okresie pośrednim, tzw. dryfującej luki — przekazywanej już w formie zobiektywizowanej o dużym ładunku symbolicznym charakterystycznym dla zinstytucjonalizowanej pamięci kulturowej będącej w tym wypadku również przejawem traumy kulturowej[76].

Przechodząc do głównej części artykułu, którego przedmiotem mają być mieszkańcy wsi Hyżne reprezentujący kilkanaście pokoleń miejscowych chłopów żyjących od XVII do XX w. i ich sposoby radzenia sobie najpierw z egzystencjalnym zagrożeniem tatarskim o profilu asymetrycznym, a następnie z traumatycznym jego dziedzictwem, konieczne wydaje się bliższe wyjaśnienie charakteru owego niebezpieczeństwa. Realizowane w ostatnich latach przeze mnie badania na temat tatarskiej sztuki wojennej w epoce wczesnej nowożytności uprawniają do postawienia tezy, że operacje militarne prowadzone przez ordy w trybie nieregularnym miały charakter działań asymetrycznych (*asymmetric warfare*)[77]. Operacje tego rodzaju charakteryzowały się skłonnością komendantów tatarskich do unikania starć zbrojnych z regularnymi oddziałami wojsk koronnych, magnackich formacji prywatnych, czy jednostek wojsk powiatowych, które dysponowały bronią palną i przygniatającą siłą ognia, przy jednoczesnym priorytetowym traktowaniu działań w przestrzeni cywilnej. Polegały one na brutalnym atakowaniu ludności cywilnej i porywaniu jej w jasyr oraz celowym, nieselektywnym niszczeniu zabudowy mieszkalnej wraz z infrastrukturą gospodarczą istniejącą na obszarach wiejskich i w mniejszych ośrodkach miejskich. W wymiarze taktycznym, który był najłatwiej uchwytny dla atakowanych chłopów, działania prowadzone przez Czyngisydów w ramach skrajnie asymetrycznej „maniery wojny tatarskiej" przejawiały się m.in. w demonstracyjnym dokonywaniu morderstw, w celu zastraszenia oraz celowym i masowym podpalaniu drewnianej zabudowy osad wiejskich i mniejszych ośrodków miejskich jako skutecznego narzędzia oddziaływania psychologicznego na grupy ludności będące celem ataków. To ostatnie zjawisko wywoływało masowe wybuchy paniki i ucieczki ludzi z podpalanych domostw, utrudniając

---

[76] Tę charakterystyczną pauzę oddzielającą pamięć komunikatywną od pamięci kulturowej zdefiniował jako pierwszy holenderski etnolog Jan Vansina, *Oral Tradition as History*, London 1985, p. 23.

[77] O specyfice działań ord tatarskich w kontekście asymetryczności w dziedzinie militarnej, zob. A. Gliwa, *The Tatar military art of war in the early modern period: an example of asymmetric warfare*, „Acta Poloniae Historicae", vol. 114, 2016, s. 191–229.

im podejmowanie racjonalnych decyzji i wyboru strategii obronnych w chwilach największego zagrożenia, co wszystko razem ułatwiało Tatarom proceder pozyskiwania „żywego towaru"[78]. Stając przed tak wyrafinowanym i zdeterminowanym wrogiem, jakim byli ordyńcy, ludność cywilna ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, znajdująca się podczas trwania najazdów poza większymi ośrodkami miejskimi gwarantującymi fizyczne bezpieczeństwo, chcąc przetrwać nie mogła pozostawać bierna. Stan swoistego zobojętnienia i pasywności atakowanych społeczności, najbardziej pożądany z punktu widzenia dowódców tatarskich, oznaczał dla tych pierwszych najczęściej wzięcie w jasyr i trwałą rozłąkę z najbliższymi członkami rodziny, czemu towarzyszyła utrata majątku nieruchomego, który najczęściej był rabowany lub palony przez agresorów. Z tych względów ludność zamieszkująca tereny wiejskie znajdujące się w zasięgu operacyjnym formacji tatarskich rozwinęła zdumiewająco szeroki i elastyczny wachlarz strategii obronnych. Wypływały one z historycznego doświadczenia napadów tatarskich i przekazywanej międzygeneracyjnie pamięci o tym traumatycznym zjawisku[79]. W zależności od rzeczywistego stopnia zagrożenia i intersubiektywnie kształtowanego poczucia bezpieczeństwa w danym momencie — na co wywierały wpływ takie czynniki, jak istnienie lokalnych punktów refugialnych w postaci warowni chłopskich, umocnień polowych w typie tzw. okopów, czy leżących niedaleko miast dysponujących sprawnymi systemami obronnymi i oferujących uchodźcom bezpieczny azyl, a także możliwości szybkiego dotarcia do większych kompleksów leśnych — wybierano opcję stwarzającą w danych okolicznościach największe szanse na przetrwanie kryzysu. Działania podejmowane przez chłopów w obliczu zbliżających się agresorów można uważać za strategię adaptacyjną, która dawała szansę na fizyczne przetrwanie całych populacji wsi w warunkach środowiska bezpieczeństwa zdefiniowanego przez konflikt asymetryczny, którego istotą była dystrybucja przemocy ze strony oddziałów nieprzyjacielskich, skierowana przeciwko ludności cywilnej.

Źródła z epoki wczesnej nowożytności, wśród których jest również „Pamiątka czułości pasterskiey", potwierdzają że najczęściej wykorzystywaną strategią obronną przez chłopów była ucieczka w większe kompleksy leśne i miejsca trudno dostępne, takie jak bagna, wyspy, czy tereny o charakterze górskim. Zjawisko ucieczek mieszkańców wsi było głęboko osadzone w kodach społeczno-kulturowych ludności ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej tworząc schematyczne, poddane behawioralnemu automatyzmowi, wzorce zachowań obronnych[80]. Rzadziej spotykanym i bardziej ryzykownym rozwiązaniem było stawianie ordyńcom czynnego oporu przez grupy uzbrojonych chłopów w oparciu

---

[78] A. Gliwa, *How the captives were taken: The making of the Tatar slave raids in early modern period* [w:] *Studies in Global Slavery*, vol. 2: *Slavery in The Black Sea Region. Forms of unfreedom at the intersection between Islam and Christianity*, eds. by D. Pargas and F. Roşu, Leiden [art. złożony do druku].

[79] Zob. A. Gliwa, *Strategie obronne ludności cywilnej ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej podczas najazdów tatarskich w XVII wieku* [w:] *Hortus bellicus. Studia z dziejów nowożytnych. Prace ofiarowane Profesorowi Mirosławowi Nagielskiemu*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, D. Milewski, Warszawa 2017, s. 435.

[80] Wspomina o tym sam ks. Nawrotowski w części drugiej kroniki, opisując realia najazdu z czerwca 1624 r. „Z ofiar Boskich, z kazania ludzie uciekają, i w lasach pustelnikom pokoju nie dają". P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. D_3.

o lokalne umocnienia obronne zdolne do odparcia ataków Tatarów. Do jeszcze bardziej sporadycznych należały przypadki podejmowania otwartej walki z ordyńcami przez działających w pojedynkę zdesperowanych i zdecydowanych na wszystko chłopów, którzy walczyli o wolność własną i swych rodzin, a często wręcz o życie. Właśnie te dwa ostatnie wymienione i różniące się od siebie skrypty zachowań obronnych, polegające na stawianiu czynnego oporu zbrojnego Tatarom, które *nota bene* przyniosły sukces chłopom walczącym z ordyńcami w 1624 i 1672 r., znalazły odbicie najpierw w lokalnych przekazach pamięci komunikatywnej, a po kilkudziesięciu latach zostały uwiecznione przez plebana hyżneńskiego — ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego. W konsekwencji działań proboszcza hyżneńskiego, jako nosiciela pamięci i pracy jego następców, jako propagatorów zmitologizowanej tradycji najazdów tatarskich, cudowna obrona miejscowej świątyni stała się trwałym elementem lokalnej pamięci kulturowej.

Grabieżcze inkursje tatarskie z 1624 i 1672 r. należały do największych i najbardziej niszczących wypraw przeprowadzonych w XVII stuleciu na obszarze ziem koronnych Rzeczypospolitej. Najazd tatarski na Ruś Czerwoną z czerwca 1624 r., przeprowadzony przez zwierzchnika ordy z Budżaku bejlerbeja oczakowskiego Kantemira murzę, zaliczany jest wśród badaczy do najbardziej katastrofalnych pod względem swoich następstw inkursji, jakie objęły południowo-wschodnie województwa Rzeczypospolitej w całym XVII w. Atak na wieś Hyżne przeprowadzony przez ordyńców we wtorek 11 VI 1624 r. wyrządził znaczne zniszczenia w drewnianej zabudowie mieszkalnej i infrastrukturze gospodarczej wsi, powodując dotkliwe straty demograficzne, o czym świadczy zaprzysiężone zeznanie złożone przez miejscowych chłopów[81]. Z juramentu złożonego 19 V 1626 r. przed sądem grodzkim sanockim przez reprezentantów miejscowej gromady Jana Maderę i Jana Liszkę wiadomo, że Tatarzy zdewastowali wówczas co najmniej 14 gospodarstw kmiecych obejmujących powierzchnię 7 łanów gruntów ornych, spalili drewniany młyn, biorąc w jasyr 14 rodzin kmiecych oraz trzy rodziny komornicze, co oznaczało utratę około 96 ludzi[82]. Podana liczba porwanych przez ordyńców do niewoli ludzi stanowiła wówczas ponad połowę całej ówczesnej populacji Hyżnego[83]. Źródła o proweniencji kościelnej pochodzące z XVII i XVIII w. pozwalają na uzupełnienie statystyki zniszczeń i strat materialnych wyrządzonych przez Tatarów o obiekty należące do miejscowej parafii. Protokoły wizytacyjne potwierdzają, że w 1624 r. ordyńcy spalili stary kościół p.w. Wszystkich Świętych, który stał w dolinie potoku Tatyna, a także budynek plebani wraz z zabudowaniami gospodarczymi[84]. Spalona została również

---

[81] A. Gliwa, *Chronologia i zasięg terytorialny napadów tatarskich*, s. 32.

[82] Центральний державний історичний архів України у Львові (dalej: ЦДІАЛ), ф. 13, оп. 1, спр. 149, с. 681–682. Rota wspomnianej przysięgi brzmiała: „Iż we wsi Chyżnym łanów siedm i poddani na nich będący przez Tatary we wtorek po Bożym Ciele w roku tysiąc sześćset dwudziestym czwartym są spustoszone. Ci poddani w niewolą pobrani. Także i młyn tegoż czasu przez Tatary z gruntu ogniem zniesiony i pole do niego należące pusto teraz leży. A komornicy trzy także przez Tatary w niewolą wzięci" (ibidem).

[83] Zob. *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, s. 24.

[84] AAP, sygn. 64, s. 250; AAP, sygn. 173, k. 69v. Zob. S. Ergietowski, *Sanktuarium maryjne w Hyżnem*, s. 45; G. Klebowicz, *Organizacja parafialna diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV–XVI wieku*, Lublin 2013, s. 518.

karczma, w której — według ks. P. A. Nawrotowskiego — miało zostać złożone ciało, zmarłego wcześniej we wnętrzu kościoła, dowódcy tatarskiego[85], choć w odprzysiężeniu złożonym w grodzie przemyskim 19 V 1626 r. nie wymieniono tego obiektu jako zniszczonego[86]. Prawie pół wieku później, 4 X 1672 r. ordyńcy ponownie byli obecni w Hyżnem i pomimo tego, że tym razem zrezygnowali z uderzenia na stojący na wzniesieniu ufortyfikowany kościół p.w. Narodzenia NMP, to — trzymając się swoich standardów operacyjnych — puścili z dymem znaczną część zabudowy wsi i ponownie uprowadzili do niewoli część miejscowych poddanych, którzy — podobnie jak kilkadziesiąt lat wcześniej — próbowali się ukryć w pobliskich lasach[87]. Zniszczenia spowodowane przez Tatarów musiały być dotkliwe, skoro dwa lata po ich najeździe na terenie wsi odnotowano istnienie jedynie 10 chałup chłopskich[88]. Tyle można dowiedzieć się ze źródeł o proweniencji skarbowo-podatkowej i kościelnej na temat zniszczeń w infrastrukturze gospodarczej i poniesionych strat demograficznych spowodowanych przez formacje tatarskie w Hyżnem podczas inkursji z 1624 i 1672 r. Charakter tego rodzaju dokumentacji skarbowo-podatkowej sprawia, że zawarte w niej dane statystyczne, choć fragmentaryczne i zapewne niepełne, pokazują jednak katastrofalną skalę dewastacji i strat demograficznych wyrządzonych przez Tatarów na terenie Hyżnego w 1624 i 1672 r. Jednocześnie jednak materiały te nie przekazują bardziej szczegółowych informacji na temat przebiegu ataków ordyńców i reakcji obronnych miejscowej ludności. Informacje dotyczące strategii obronnych, które były wykorzystywane przez atakowane społeczności wiejskie nie należą do często spotykanych w zachowanych źródłach archiwalnych i z tego względu historycy poszukujący tego rodzaju materiałów znajdują je czasami w tradycyjnych przekazach transmitowanych ustnie w obrębie społeczności lokalnych, stanowiących ich niematerialne dziedzictwo kulturowe. Dla tego typu źródeł opowiadających o ważnych i przełomowych wydarzeniach dla lokalnych społeczności charakterystyczną cechą decydującą o ich unikatowej wartości badawczej jest zbliżenie perspektywy do zwykłych ludzi i ich traumatycznego doświadczenia w zderzeniu z tatarską machiną wojenną, czego brak w zachowanych źródłach o charakterze skarbowo-podatkowym.

W pierwszych kilkudziesięciu latach, zarówno po inkursji koczowników z 1624 r., jak i ostatnim najeździe tatarskim na ziemię sanocką w 1672 r., pamięć o nich przekazywana była w obrębie lokalnej społeczności dzięki kontaktom interpersonalnym w drodze narracyjnej aktywności osób będących naocznymi świadkami ataków tatarskich. Cechą tego rodzaju przekazów krążących i rozprzestrzeniających się w obiegu folklorystycznym, które można identyfikować z pamięcią komunikatywną (pokoleniową), był ich nieformalny, potoczny

---

[85] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E.

[86] ЦДІАЛ, ф. 13, оп. 1, спр. 149, с. 681–682. Istnienie karczmy u schyłku epoki nowożytnej zostało potwierdzone w opisie do pierwszego zdjęcia topograficznego Galicji; zob. *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 4, cz. A, red. W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga, Kraków 2012, s. 176.

[87] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. K_3v.

[88] J. Półćwiartek, *Zniszczenia ostatniego najazdu tatarskiego w 1672 r. na obszarze ziemi sanockiej (W aneksie Taryfa dymów ziemi sanockiej z 1674 roku)*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny", t. 7–8, 1994, s. 33.

charakter i silne przywiązanie do konkretu. W „Pamiątce czułości pasterskiey" ten rodzaj pamięci dominuje na pierwszych kilkunastu kartach drugiej części dzieła, gdzie przedstawiona została dramatyczna rzeczywistość i losy ludności czerwonoruskiej, zarówno chłopów, szlachty, Żydów, jak i duchowieństwa katolickiego podczas najazdu tatarskiego w czerwcu 1624 r.

> Wielka trwoga stała się po całej Koronie, Bo już lew żółto złoty we krwi swojej tonie, Jeszcze większa przybywa, gdy już Krymskie wiatry z impetem ode Lwowa wieją w polskie Tatry. Z ofiar boskich, z kazania ludzie uciekają, i w lasach pustelnikom pokoju nie dają, a tu już poganinowi kłaniają się dwory, zamki, miasta, pałace także i klasztory. Ogień jego zuchwały w proch za ziemię skłaniał, zdatnych ludzi w tureckie galery zaganiał, nieszczęśliwy był to czas od Boga podany. Okrucieństwem w wiadomość na cały świat dany. Co się zdało to wzięli, co nie to spalili, A w całości i żywcem nic nie zostawili[89].

Tak samo zdefiniować można inny fragment tej części kroniki odnoszący się recepcji rzeczywistości przez ludność cywilną podczas trwania operacji ordy budżackiej i spraw logistycznych związanych z transferem brańców, w tym szczególnie z przekraczaniem przez konwój tatarski rzeki San:

> Ognie wszędy na około strachu, bidy wiele, Chrześcijanie gdy w rękach zostają pogańskich [...] Pod Krasiczynem przewóz dla ludzi sprawili, płot wyjęty związawszy ludzi przewozili, jak barany związanych w kupę na płot kładli, przywiązawszy łykami by z płotu nie spadli, u ogona końskiego, te płoty wiązano, wpław się przez San puściwszy ratunku nie dano[90].

Podobnie jak inny passus tejże kroniki, dotyczący masowych ruchów migracyjnych ludności uciekającej przed nadchodzącym zagrożeniem w początkach czerwca 1624 r.

> Od Podola do Wisły przeganianka była, gdy w Polskę większa zgraja Tatarów przybyła[91].

Jednym z dowodów na to, że chodzi tutaj o pamięć komunikatywną, jest krótki fragment odnoszący się wprost do nosicieli przedstawionego wyżej przekazu, w którym podkreślono, że: „Pełne tego są kroniki i głosy żałosne, nie ustają do tych czas stękania nieznośne"[92]. Mamy tu zatem do czynienia z wciąż żywymi świadectwami na temat traumatycznych wydarzeń sprzed kilku pokoleń, podobnie jak w innym fragmencie, który dotyczy najazdu z 1672 r.

> Po tym drugi raz byli tu Tatarzy, jak o nich ludzie powiedali starzy[93].

Najbardziej znaczącymi fragmentami, które w kompendium Nawrotowskiego można utożsamiać z pamięcią komunikatywną, są epizody pojedynków chłopów — Pleśniaka z Błażowej i Smachały z Brzezówki — z Tatarami. Zawarte w środkowym fragmencie drugiej części dzieła opisy zaciętych walk z ordyńcami nie są, jak się wydaje na pierwszy rzut oka, fikcyjną kreacją poetyckiej

---

[89] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. D_3.
[90] Tamże, k. D_4.
[91] Tamże.
[92] Tamże, k. D_3.
[93] Tamże, k. K_4.

wyobraźni plebana hyżneńskiego, lecz świadectwem żywej jeszcze wówczas pamięci mających rzeczywiście miejsce pojedynków okolicznych chłopów z Tatarami podczas drugiego w XVII stuleciu ataku ordyńców na Hyżne. Świadczą o tym choćby szczegóły związane zarówno z okolicznościami i przebiegiem pojedynków, jak i wydarzeniami mającymi miejsce już po zakończeniu starć, które można zweryfikować empirycznie w oparciu o zachowane źródła. Chodzi tutaj o praktykę rabowania zabitych podczas walk, czy wziętych do niewoli ordyńców przez żądnych odwetu i zemsty chłopów[94]. Istotne znaczenie może mieć tu również świadectwo samego ks. Nawrotowskiego wspominającego, że opowieści na temat dzielnych młodzieńców i ich chwalebnych czynów stały się przedmiotem spontanicznego przekazu pokoleniowego wśród miejscowej ludności Hyżnego[95].

Pierwszy z wymienionych młodych wieśniaków o nazwisku Pleśniak, uciekając przed ordyńcami z Błażowej w kierunku najbliżej położonych kompleksów leśnych, natknął się zrządzeniem losu na jednego z jeźdźców tatarskich już na terenie Hyżnego, który zaczął go gonić. W wyniku tego spotkania miało dojść między nimi do nieustępliwej walki wręcz, która została opisana przez plebana hyżneńskiego. Relacja dotycząca tego epizodu cechuje się zaskakującą szczegółowością scen walki, które zostały przedstawione z tak dużym realizmem i fotograficzną wręcz szczegółowością, że umożliwiają dokładną rekonstrukcję poszczególnych faz tego starcia. W kulminacyjnym momencie tej zaciętej walki Pleśniak, znajdując się już na granicy swoich możliwości fizycznych, uderzył najpierw Tatara kolanem w brzuch, a następnie zaczął boleśnie kąsać go w nos. Ostatecznie pojedynek zakończył się śmiercią tatarskiego wojownika, który został uderzony przez Pleśniaka kamieniem w głowę[96]. Opis tego starcia kwituje pleban hyżneński ciekawymi informacjami o rabunku tatarskiego konia przez Pleśniaka i postaci zabitego Tatara, który miał wywodzić się ze starszyzny plemiennej, czego oznaką miało być jego ubranie barwy czerwonej[97].

Drugi pojedynek miał jeszcze bardziej kuriozalny przebieg. Podobnie jak pierwszy, zaskakująco wiernie trzyma się historycznych realiów zarówno topografii, jak i pozornie mało istotnych informacji, jak opis warunków pogodowych, w których odbywała się walka. Jego bohaterem był nieznany z imienia Smachała, właściciel browaru w sąsiadującej z Hyżnem Brzezówce, który po ukryciu żony i dzieci w bezpiecznym miejscu zdecydował się samotnie stawić desperacki opór grasującym w okolicy Tatarom. W tym celu przygotował kosę z ostrzem osadzonym na sztorc a dla dodania odwagi „w miarę sobie podpiwszy, wyszedł w Dolskie pole”[98]. Tam właśnie Smachała natknął się na jednego z kon-

---

[94] Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 36, s. 4.
[95] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E_3v.
[96] Tamże, k. E_2v–E_3.
[97] Tamże, k. E_3.
[98] Dolskie Pole to nazwa zachodniej, dolnej części wsi Hyżne, która w połowie XIX w. określana była mianem Dolski Obszar (Archiwum Państwowe w Przemyślu, Archiwum Geodezyjne, sygn. 592 M, sekcja nr IV). Przy folwarku w okresie XVII–XIX w. znajdowały się dwa stawy zasilane poprzez system kanałów wodami potoku Tatyna (Österreichisches Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv, *Karte des Königreich Galizien und Lodomerien*, 1:28800, 1779–1783, B IX a. 390, section 117; *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 4, część B, sekcja nr 117).

nych Tatarów. Zanim jeździec tatarski zaczął strzelać ze swojego bachmata do niego z łuku, wywiązała się między nimi zaskakująca rozmowa. Tatar pewny całkowicie swojego zwycięstwa miał krzyknąć po rusku: „Pokiń twoja soroczku, bo tu zhynesz Lachu", na co Smachała zachowując zimną krew, miał odpowiedzieć tylko: „nie pokinę"[99]. Decyzja o kontynuowaniu walki w swoim odzieniu miała dla losów Smachały kluczowe znaczenie. Pomimo precyzyjnych trafień w korpus Smachały, tatarskie strzały nie wyrządzały mu żadnych obrażeń, gdyż ich groty nie dochodziły do jego ciała[100]. Nie było to bynajmniej skutkiem działania sił nadprzyrodzonych, lecz prostą konsekwencją szczęśliwego zbiegu okoliczności, którymi były obfite tego dnia opady deszczu, które spowodowały nasiąknięcie wodą noszonej przez Smachałę jednej z dwóch guni i wytworzenia się na jego ciele naturalnej kamizelki ochronnej. Zdziwiony takim obrotem sprawy jeździec tatarski widząc, że zapas strzał w kołczanie ulega wyczerpaniu, postanowił zakończyć pojedynek atakiem na białą broń. W tym celu zaczął się szybko zbliżać z szablą w ręku do nieustraszonego chłopa, będąc pewny swojego zwycięstwa. Stając teraz oko w oko z groźnym Tatarem Smachała ranił najpierw ostrzem kosy tatarskiego konia, który stanąwszy dęba zrzucił z grzbietu zaskoczonego Tatara. Po jego upadku na ziemię Smachała zadał mu ostrzem kosy śmiertelny cios w głowę. Po tym gwałtownym i rozstrzygającym starciu, będący w szoku i stresie bojowym Smachała uciekł z miejsca walki i skrył się w trzcinach porastających brzegi Dolskiego Stawu[101]. Na taki właśnie stan emocjonalny walecznego mieszkańca Brzezówki wskazuje charakterystyczna fraza z tej części kroniki, która mówi, że Smachała po zabiciu Tatara „uciekł w staw, skrył się w trzcinę **nic z niego nie wziąwszy**" [podkr. moje — A.G.][102]. Zgodnie z przekazem przytoczonym przez ks. Nawrotowskiego, zabity kawalerzysta tatarski — podobnie jak w przypadku przeciwnika Pleśniaka — nie należał do szeregowych wojowników tatarskich, lecz miał być reprezentantem kadry dowódczej oddziału, który pojawił się tego dnia w Hyżnem[103].

Przypadki stawiania oporu Tatarom przez samotnie walczących chłopów podczas najazdów tatarskich, mimo że w rzeczywistości niezbyt często kończyły się dla nich sukcesem, to przecież nie należały do rzadkości, o czym świadczą

---

[99] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E_3v.

[100] Wojownicy tatarscy używali bojowo doskonałej jakości kompozytowych łuków refleksyjnych, należących do szerokiej rodziny łuków rozpowszechnionych wśród koczowników Azji Centralnej, na Bliskim Wschodzie i w Europie południowo-wschodniej. J. Gutowski, *Uzbrojenie Tatarów*, Warszawa 1991, s. 35–37.

[101] Trzcinowiska te porastają do chwili obecnej otoczenie wyschniętego już zbiornika wodnego zwanego wcześniej Dolskim Stawem, który w zachodniej części Hyżnego istniał jeszcze w latach 70. XX w. Obecnie teren po stawie porasta bujna roślinność w postaci wysokich traw i krzewów.

[102] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E_4.

[103] Zwycięskie walki ludności ziem południowo-wschodnich z ordyńcami, które kończyły się śmiercią dowódców tatarskich, co powodowało odwrót lub ucieczkę agresorów, stanowią często występujący motyw w lokalnych podaniach i legendach dotyczących najazdów tatarskich; zob. M. Żdan, *Kilka słów o śladach Tatarszczyzny na terytorium województwa lwowskiego*, „Rocznik Tatarski", t. 2, 1935, s. 398–399; AMER, Archiwum Materiałów Terenowych, t. 350, Czudec z Nowogrodu, s. 27; t. 59, Podanie w Nowosielcach, s. 28; W. Gwoździcki, *Dzieje miasteczka i parafii Czudec*, Przemyśl 1992, s. 32–33; T. Borowiec, S. Borowiec, *Z przeszłości Budziwoja*, Tyczyn 1994, s. 13; F. Kotula, *Warownie chłopskie XVII w.*, s. 96; B. Baranowski, *Chłop polski w walce z Tatarami*, Warszawa 1952, s. 44–45.

przekazy źródłowe z 1. połowy XVII w.[104] Warto w tym kontekście wspomnieć o innym mniej znanym podaniu pochodzącym z Hyżnego, które zostało pozyskane przez Franciszka Kotulę od ks. Ignacego Łacheckiego w latach 50. XX w. Według tego przekazu, wojownik tatarski po wdarciu się do chałupy jednego z miejscowych chłopów, chciał zrabować z beczki resztki kiszonej kapusty. Gdy Tatar zaglądnął do jej wnętrza odważny gospodarz wepchnął go do niej, zabijając napastnika[105]. Budzący największe wątpliwości przypadek pokonania przez Smachałę uzbrojonego w łuk refleksyjny i walczącego konno Tatara w świetle szczegółów podanych w relacji Nawrotowskiego wydaje się prawdopodobny mimo, że z punktu widzenia rodzaju i potencjałów uzbrojenia, umiejętności oraz doświadczenia bojowego winiarz (czy też browarnik) z Brzezówki nie powinien mieć żadnych szans na przeżycie. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że 4 X 1672 r. na obszarze całego województwa ruskiego miały miejsce obfite opady deszczu, które okazały się zbawienne dla kosyniera z Brzezówki, rezultat tego starcia może być już całkiem prawdopodobny[106]. Dodatkowo o wiarygodności przekazu Nawrotowskiego, będącego śladem lokalnej pamięci komunikatywnej związanej z epizodami walk miejscowych chłopów z ordyńcami, świadczą również inne szczegóły w nim ujęte. Chodzi przede wszystkim o rabunek Tatara zabitego przez Pleśniaka. Zachowania tego rodzaju, które można uznać za przejaw chłopskiego pragmatyzmu, były dość powszechną praktyką stosowaną przez pałających chęcią zemsty wobec ordyńców włościan zamieszkujących na południowo-wschodnich ziemiach koronnych[107].

Narracje opowiadające o zwycięskich walkach młodych wieśniaków z Błażowej i Brzezówki z Tatarami dowodzą, że pamięć komunikatywna o napadach tatarskich potrafiła być zaskakująco szczegółowa. Rejestrowała niekiedy przebieg zdarzeń niczym taśma filmowa, klatka po klatce. Z tego względu przekazy te stanowią niezwykle interesujący materiał, który może być wykorzystywany przez historyków zajmujących się historią wojskowości i analizą strategii obronnych społeczności wiejskich. Śmiałe i nie należące do częstych wśród chłopów aktywne działania zbrojne, w rodzaju tych na które zdecydowali się Pleśniak i Smachała, można interpretować jako udaną próbę symetryzacji działań militarnych narzuconych ludności chłopskiej przez ordyńców w ramach skrajnie asymetrycznej „maniery wojny tatarskiej"[108]. Warto w tym kontekście podkreślić charakter walk, jakie stoczyli Pleśniak i Smachała, których efektem była punktowa niwelacja narzucanych przez Tatarów społecznościom wiejskim działań militarnych opartych na asymetryczności. W przypadku Pleśniaka pojedynek

[104] H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Kraków 1978, s. 220.
[105] F. Kotula, *Warownie chłopskie XVII w.*, s. 104.
[106] ANK, Archiwum Pinoccich, rkps 372, s. 289.
[107] Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, ф. 141, оп. 1, спр. 508/II, Pogrom tatarsky albo relacia krótka zwycięstwa nad Tatarami przez JMP Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego koronnego dnia 20 Juny Roku 1624 między Haliczem a Bołszowcem za pomocą, y łaskami tego P. Boga otrzymana, c. 259; Нацыянальна бібліотека Украіни імені В. І. Вернадського, ф. 1, спр. 6283, л. 43; Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі у Мінску, ф. 695, оп. 1, спр. 200, Diariusz pogromu tatarskiego 1672, c. 84.
[108] Zob. A. Gliwa, *The Tatar military art*, p. 209–222.

z Tatarem toczył się przecież wręcz, bez użycia jakiejkolwiek broni, jeżeli nie liczyć użytego w ostatniej fazie starcia kamienia „trafunkowego". Świadczyć to może dobrze o tężyźnie fizycznej i o zaskakująco dobrym w praktyce przygotowaniu obronnym części młodzieży chłopskiej ziem ruskich Rzeczypospolitej w XVII stuleciu i jej gotowości do angażowania się w działania obronne przeciwko Tatarom, nawet w tak skrajnie niekorzystnych okolicznościach, jak sytuacyjne starcia jeden na jeden w otwartym polu.

Tego rodzaju śmiałe i ryzykowne działania musiały wywierać duże wrażenie na poddanej traumatycznemu doświadczeniu ludności chłopskiej, która w większości wybierała inne rozwiązania w kwestii bezpieczeństwa, polegające na ucieczce z domostw i szukania schronienia w pobliskich lasach. W kontekście wydarzeń, które miały miejsce w Hyżnem podczas jesiennego ataku koczowników w 1672 r. i zagarnięcia przez nich do niewoli dużej grupy miejscowej ludności rozpaczliwie szukającej ocalenia w okolicznych kompleksach leśnych, alternatywne strategie obronne, polegające na aktywnych działaniach obronnych skierowanych przeciwko Tatarom, które zostały uwieńczone sukcesem, zyskiwały automatycznie walor czynów nie tylko chwalebnych, lecz wręcz bohaterskich i godnych zapamiętania. Jak się wydaje, trafiały one idealnie pod względem emocjonalno-mentalnym w zapotrzebowanie społeczności chłopskich poddanych procesom wiktymizacji i z tego względu stawały się przedmiotem nieformalnego przekazu pamięci komunikatywnej o dużej sile oddziaływania społecznego, podkreślając sprawczą moc chłopów skutecznie walczących ze znienawidzonymi ordyńcami.

Fragmenty, które w omawianej kronice można identyfikować już w znacznym stopniu z ramami pamięci kulturowej, choć ograniczają się do zaledwie kilku partii analizowanego dzieła, są jednak niezwykle istotne dla poznania mechanizmów toczącego się procesu przekształcania lokalnej pamięci zbiorowej i jej transformacji z obszaru pamięci komunikatywnej w pamięć kulturową. Cechą charakterystyczną tych ustępów dzieła plebana hyżneńskiego jest organiczne połączenie i udane wkomponowanie wątków pamięci komunikatywnej z „nadpisanymi" elementami konstytuującymi zręby tworzącej się pamięci kulturowej, która jest tutaj efektem przeobrażenia pamięci biograficznej ludzi będących uczestnikami traumatycznych wydarzeń z 1624 i 1672 r., którzy odchodzili z tego świata na przełomie XVII i XVIII w. lub byli ostatnimi żyjącymi świadkami ostatniego najazdu tatarskiego z 1672 r. w momencie powstawania „Pamiątki czułości pasterskiey", to jest na początku lat 40. XVIII w. Co ciekawe, przetworzenie wydarzeń dotyczących relatywnie niedawnego horyzontu czasowego, czyli inkursji tatarskiej z 1672 r., które mogły być wciąż przywoływane z autopsji przez najstarszych mieszkańców Hyżnego i które znajdowały się w ramach pamięci komunikatywnej, miało w istocie rzeczy niewielki zakres. Zabieg ten polegał jedynie na podkreśleniu związku przyczynowo-skutkowego między zwycięskimi pojedynkami Pleśniaka i Smachały z ordyńcami, a odstąpieniem Tatarów od ataku na centralną część wsi, wraz z kościołem parafialnym i decyzją komendantów tatarskich o pospiesznym wycofaniu się z Hyżnego w kierunku wschodnim[109]. Ten pomyślny dla mieszkańców Hyżnego rozwój sytuacji

[109] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. K_4.

taktycznej podczas napadu ordyńców został ostatecznie przypisany przez ks. Nawrotowskiego nadprzyrodzonej mocy i cudotwórczej opiece Matki Boskiej:

> Cud to Boski, bo we wsi w kościele nie byli, inaczej to by kościół w popiół obrócili, Gratiosa Imago tym ich odstraszyła, aby od rąk pogańskich zhańbiona nie była [...]. Gratiosa Imago tę sztukę zrobiła, że orda dla dwóch trupów w kościele nie była[110].

W innym fragmencie opisującym wcześniejsze o pół wieku wydarzenia, jakie miały miejsce podczas napadu koczowników na Hyżne w 1624 r., mamy już do czynienia z pełniejszym i bardziej zdecydowanym przetworzeniem wydarzeń historycznych, co można identyfikować w dużym stopniu z procesem transformacji pamięci komunikatywnej w pamięć kulturową. Odnosiła się ona do wątku cudownego ocalenia stojącego na wzgórzu kościoła p.w. Narodzenia NMP. Ten na poły legendarny przekaz oparty był na toposach charakterystycznych dla ówczesnej mentalności religijnej, które przenikały dość często do pamięci zbiorowej społeczności ziem ruskich zagrożonych wcześniej egzystencjalnie przez grabieżcze wyprawy tatarskie[111]. Wśród tych stałych schematów narracyjnych tworzących pamięć tego granicznego doświadczenia wymienić należy daremne próby zniszczenia kościołów i cerkwi przez atakujących ordyńców, co zwykle przejawiało się w dążeniu do wzniecenia ognia pod świątyniami, nagłe śmierci wodzów oddziałów tatarskich podczas tych oblężeń, a w końcu paniczne ucieczki bądź odstąpienie od obleganych obiektów przez formacje nieprzyjacielskie wskutek interwencji samego Boga, Bożej Rodzicielki, względnie świętych[112].

Zanim przejdę do streszczenia fabuły przekazu o ataku Tatarów na Hyżne, warto sprawdzić, co na ten temat mówią ówczesne materiały źródłowe. Z cytowanych już źródeł skarbowo-podatkowych wytworzonych w 2. połowie lat 20. XVII w. i akt o proweniencji kościelnej wiadomo, że podczas ataku 11 VI 1624 r. Tatarzy najpierw obrabowali, a następnie podpalili drewniany kościół p.w.

---

[110] Tamże.

[111] T. Dywan, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej*, s. 192, 207,

[112] W. Deluga, *Ukraińskie graficzne wyobrażenia cudownych ikon maryjnych z XVII i XVIII wieku* [w:] *Гетьман Іван Мазепа. Постать, отночення, епоха. Збірник наукових праць*, Київ 2008, s. 329–330; *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562-ca. 1618): über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, hg. A. Bues, Bd. 2, Wiesbaden 2008, S. 684; M. Witwińska, *Osiemnastowieczna polichromia w jarosławskim kościele „Na Pólku" i jej twórcy* [w:] *Wizerunki maryjne archidiecezja przemyska diecezja rzeszowska*, red. Inga Sapetowa, z. 1, Rzeszów 1992, s. s. 54; A. Betlej, *Kościół p.w. Ś.Ś. Pawła i Piotra oraz dawne kolegium księży Jezuitów* [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej*, cz. 1: *Kościoły i klasztory dawnego województwa ruskiego*, t. 20: *Kościoły i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego (2)*, Kraków 2012, s. 100, 117–118, il. 338; tenże, *Kościół p.w. Św. Michała Archanioła (Nawiedzenia Najświętszej Panny Marii) i klasztor OO. Karmelitów Trzewiczkowych* [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej*, cz. 1, t. 20, s. 143, il. 549. Zob. T. Wiślicz, *Nadprzyrodzone interwencje w dziejach Rzeczypospolitej: przypadki Matki Boskiej Sokalskiej i Matki Boskiej z Tynnej*, „Rocznik Antropologii Historii", nr 1–2 (1), 2011, s. 143–155; M. Czuba, *Blizne — klejnot Pogórza. Historia i zabytki*, Blizne 1996, s. 47; A. Karczmarzewski, *Krajobraz mityczny*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska", t. 3–4, 2002, s. 12; A. Gliwa, *Powstawanie lokalnych kultów maryjnych i świętych patronów na Rusi Czerwonej po najazdach tatarskich jako dyskurs religijny w Rzeczypospolitej epoki nowożytnej*, „Tematy i konteksty", nr 4 (9), 2014, s. 385–389; W. Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Przemyśl 1898, s. 609.

Wszystkich Świętych stojący w dolinie potoku Tatyna[113]. Zachęceni tym sukcesem ordyńcy niebawem zaatakowali wzniesiony na wzgórzu drugi, liczący wówczas trzy dekady drewniany kościół p.w. Narodzenia NMP[114]. Według przekazu Nawrotowskiego Tatarzy mieli wedrzeć się już do wnętrza świątyni i próbowali ją podpalić od wewnątrz, podkładając wiązki siana pod ołtarz z wizerunkiem Matki Boskiej i zmuszając do tego złapanych chłopów. Pomimo wielu prób napastnicy nie zdołali podpalić kościoła i właśnie wtedy nastąpiła hierofania obrazu Matki Boskiej. Zgodnie ze świadectwem pozostawionym przez autora *Pamiątki czułości pasterskiey*, w kulminacyjnym momencie postać Maryi na obrazie znajdującym się w ołtarzu głównym miała się poruszyć i pogrozić berłem dowódcy tatarskiemu, poprawiając sobie jednocześnie trzymanego w lewej ręce małego Jezusa[115]. Na skutek tego — porażającego dla napastników — widoku, na miejscu miał paść martwy komendant tatarski, który miał zostać „jakby piorunem z chmur czarnych rażony"[116]. W efekcie tego cudownego zdarzenia przerażeni Tatarzy mieli uciec w panice, zabierając ze sobą martwe ciało i porzucając łupy wraz ze schwytanymi brańcami[117]. Poetycki obraz konsekwencji cudownego objawienia się Matki Boskiej dał ks. Wojciech Bogdan:

> Dziki krzyk trwogi wstrząsnął Tatarami,
> Jeńców puszczali, uciekali sami,
> Tylko dowódcy zesztywniały zwłoki
> Wlekli, by spalić powiązane w troki.
> Trupa widokiem przerażona tłuszcza
> Tatarska wyje, pagórek opuszcza[118].

Wydarzenie to, będące narracyjnym zwieńczeniem całego podania, zawiera odniesienie do paraliżującego strachu ordyńców, w wyniku którego mieli oni najpierw uciekać w panice z wnętrza kościoła, a następnie, z resztą oddziału operującego na terenie wsi, pospiesznie wycofać się z Hyżnego[119]. Tak silne podkreślenie roli strachu, jako ważnej emocji wpływającej w sposób decydujący na poczynania Tatarów, można łatwiej uzasadnić szerszym zjawiskiem jego pojmowania w społeczeństwie Europy Środkowo-Wschodniej w epoce wczesnej nowożytności. Strach był bowiem wówczas postrzegany nie tylko jako wyraz mentalnego doświadczenia w perspektywie przeszłych wydarzeń, lecz był także rozumiany prospekcyjnie, jako zemsta ze strony Boga za grzeszne postępowanie

---

[113] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E. Świątynia ta była pierwszym kościołem katolickim w Hyżnem, który został wzniesiony w XV w. Z powodu usytuowania na terenie okresowo podtapianym przez wylewy Tatyny, przed 1590 r. wybudowano drugi drewniany kościół p.w. Najświętszej Maryi Panny, fundacji Katarzyny Wapowskiej, który stanął na wzniesieniu (*Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis Anno Domini 1912*, Premisliae 1911, s. 277). Ks. Nawrotowski pisał o nim: „Kościółek pod tytułem Wszystkich Świętych bywał, pod górą, że na dole często w wodzie pływał, więc o drugim na górze kościele myślano". P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. C_4v.

[114] AAP, sygn. 159, s. 1506.

[115] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E.

[116] W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 77.

[117] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E.

[118] W. Bogdan, op. cit., s. 77.

[119] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. E.

ludzi[120]. Przezwyciężanie zaś strachu nie było kwestią indywidualnych zasług i cech charakteru człowieka, lecz raczej wymaganiem religijnym i wprost do religii się odwołującym.

Wracając na grunt rzeczywistych wydarzeń historycznych podczas najazdu koczowników na Hyżne w czerwcu 1624 r. można jednak stwierdzić, że w świetle źródeł o proweniencji kościelnej przebieg wydarzeń w rejonie wzgórza kościelnego wyglądał zapewne nieco inaczej. Wizytacje miejscowej parafii z XVII i XVIII w. ujawniają, że ówczesna drewniana świątynia otoczona była rozbudowanymi fortyfikacjami ziemnymi, co potwierdzają zachowane do dziś pozostałości wałów obronnych[121]. Nieco bardziej szczegółowe informacje dotyczące przebiegu wydarzeń podczas ataku ordyńców na kompleks zabudowań kościelno-plebańskich w Hyżnem przynosi protokół powizytacyjny miejscowej parafii z 1640 r., który zawiera kilka pomijanych wcześniej szczegółów. Wspomina on o nieudanych próbach zdobycia przez Tatarów w 1624 r. starej drewnianej świątyni i o kłótni dwóch ordyńców w czasie tego oblężenia o zrabowane z plebani 100 złp, a także o nagłej ucieczce w pobliskie lasy miejscowego plebana ks. Jana Bujnowicza[122]. Samo uwolnienie brańców było natomiast skutkiem zwycięskiej bitwy stoczonej z siłami ordy budżackiej przez wojska kwarciane pod Martynowem 20 VI 1624 r.[123] Jak przekazują liczne materiały źródłowe dotyczące tej bitwy, oddziały koronne pod dowództwem hetmana polnego koronnego Stanisława Koniecpolskiego odbiły ordyńcom tysiące porwanych do niewoli ludzi, którzy pochodzili głównie z zachodniej części Rusi Czerwonej, czyli terenów ziem przemyskiej i sanockiej[124].

W istocie, drewniany kościół p.w. Narodzenia NMP, wzniesiony według lustrującego parafię wizytatora „in loco munitiore", wraz ze swoim zapleczem stanowił dobrze umocnioną chłopską fortalicję wystarczająco przygotowaną do odparcia nawet zmasowanego i przeprowadzonego z zaskoczenia ataku Tatarów[125]. Fortyfikacje tego założenia, wzniesionego w typie tzw. warowni chłopskiej, składały się w XVII stuleciu z wałów ziemnych, na których stał drewniany parkan oraz przylegającego do kościoła umocnionego cmentarza parafialnego chronionego przez cztery narożne drewniane wieże[126]. Wyposażenie tego inkastelowanego kościoła w broń palną również musiało być wystarczające, skoro jeszcze w 1722 r. kościelny arsenał, służący już wówczas jako broń wyłącznie wiwatowa, obejmował m.in. 6 hakownic i 2 moździerze[127]. Reasumując, można

---

[120] Zob. A. Bähr, *Remembering Fear. The Fear of Violence and the Violence of fear in the Seventeenth-Century War Memories* [in:] *Memory before Modernity*, p. 280–281.

[121] F. Kotula, *Chłopi bronili się sami*, s. 101.

[122] AAP, sygn. 792, s. 340.

[123] *Pogrom Tatarów R. 1624* [w:] *Starożytności historyczne polskie czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia i t.p.*, wyd. A. Grabowski, t. 1, Kraków 1840, s. 196–198.

[124] *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 255.

[125] AAP, sygn. 64, k. 250. Zob. F. Kotula, *Warownie chłopskie w XVII w.*, s. 102–106; Z. Pilarczyk, *Fortyfikacje na ziemiach koronnych Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Poznań 1997, s. 100.

[126] AAP, sygn. 159, s. 1506.

[127] Tamże, s. 1506; zob. F. Kotula, *Warownie chłopskie,* s. 102.

stwierdzić, że położenie drewnianej świątyni p.w. Narodzenia NMP w miejscu o wybitnych walorach obronnych, zwiększonych przez istniejące w jej otoczeniu fortyfikacje ziemno-drewniane oraz samo wyposażenie kościoła w broń palną, tworzyło odpowiednie warunki i wystarczający potencjał obronny całego kompleksu refugialnego, by odeprzeć atak wojowników tatarskich[128].

W kontekście procesów mnemonicznych odnoszących się do dwóch inkursji tatarskich z XVII w. zachodzących w obrębie społeczności wiejskiej Hyżnego, okres kilkudziesięciu lat, począwszy od schyłku XVII w. do połowy XVIII stulecia, kiedy opublikowano dzieło ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego, można zdefiniować jako tzw. dryfującą lukę (*the floating gap*). Zjawisko to wykorzystane przez Jana Assmanna do opisania okresu usytuowanego między pamięcią komunikatywną a pamięcią kulturową zostało zaczerpnięte z pracy flamandzkiego etnologa i historyka Jana Vansiny[129]. Chodzi tutaj o znajdujący się w ruchu interwał występujący w momencie, gdy zanikały ostatecznie przekazy naocznych świadków wydarzeń, który trwał do czasu pełnego wykształcenia się przekazu instytucjonalnego typowego dla pamięci kulturowej[130]. Z tego względu ta operacyjna przerwa położona centralnie pomiędzy dwoma różnymi obszarami pamięci kolektywnej została nazwana przez Vansinę okresem środkowym (*middle period*)[131]. W tym charakterystycznym okresie przejścia od międzypokoleniowej pamięci przekazywanej w formie ustnej do zobiektywizowanej i przekształconej pamięci kulturowej, w pewnym stopniu oderwanej od rzeczywistego doświadczenia traumatycznych wydarzeń, odbywał się powolny proces zmierzający do utrwalenia symbolicznych i zmitologizowanych „figur pamięci", które dotyczyły ataku Tatarów z 1624 r. Figury te oparte były na religii chrześcijańskiej i zawierały wyraźne odniesienia do opieki nadprzyrodzonych sił Opatrzności Bożej nad lokalną społecznością wiernych, której groziło egzystencjalne niebezpieczeństwo. W ten sposób dochodziło do procesu obiektywizacji treści kulturowych, co polegało na inkorporacji wybranego faktu do szerszego systemu opartego na religii chrześcijańskiej, który na trwałe był wpisany w świadomość społeczną lokalnej zbiorowości. Jak się wydaje, transformacja pamięci zbiorowej w przypadku Hyżnego rozciągnięta była na okres co najmniej kilkudziesięciu lat przypadających na lata panowania Sasów na tronie polskim, co do pewnego stopnia potwierdzają zapisy zawarte w protokołach wizytacji parafii hyżneńskiej przeprowadzanych w tym właśnie czasie.

Powizytacyjna dokumentacja kontrolna diecezji przemyskiej z okresu XVI–XVIII w., choć z powodu sprawozdawczo-statystycznego charakteru nie stanowi idealnego źródła do naświetlenia dynamiki procesów mnemonicznych toczących się w społecznościach wiejskich, może jednak być przydatna w pełniejszym rozpoznaniu procesu transformacji pamięci komunikatywnej w pamięć kulturową. O ile protokoły wizytacyjne dekanatu dynowskiego diecezji przemyskiej pochodzące z XVII w. zawierają tylko lakoniczne wzmianki o spustoszeniu i spaleniu przez Tatarów kościoła p.w. Wszystkich Świętych w 1624 r., jak przykładowo

[128] F. Kotula, *Chłopi bronili się sami*, s. 10; tenże, *Warownie chłopskie*, s. 103–104.
[129] J. Vansina, *Oral Tradition*, p. 23–24.
[130] J. Assmann, *Pamięć kulturowa*, s. 67.
[131] J. Vansina, op. cit., p. 24.

wizytacja z 1646 r.[132], to już akta wizytacji przeprowadzonej za rządów biskupa Jerzego Albrechta Denhoffa w 1699 r. nie zawierają ich wcale[133]. Brak jakichkolwiek informacji o skutkach napaści ordyńców z 1624 r. w dokumencie opisu parafii z końca XVII w. zdaje się świadczyć, że pamięć o dewastacjach wyrządzonych podczas napadu koczowników Kantemira murzy zaczęła wchodzić w pośrednią strefę *floating gap*. Za słusznością takiej supozycji przemawia paradoksalny fakt, że w wizytacji z 1699 r. odnotowano jednak zniszczenia dokonane przez Kozaków we wnętrzu świątyni ponad 30 lat później, które zostały wyrządzone podczas inwazji siedmiogrodzko-kozackiej wczesną wiosną 1657 r.[134] Sytuacja zmienia się diametralnie po objęciu miejscowej parafii przez ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego w 1718 r. Wyrazem tej zmiany są akta wizytacji biskupa Krzysztofa Jana Szembeka z 1722 r., w której znaleźć można bardziej szczegółowy opis wydarzeń związanych z uderzeniem ordyńców Kantemira murzy na nowszy kościół, stojący na wzgórzu i zabudowania plebańskie[135]. Dla moich rozważań cytowany dokument jest o tyle istotny, że pojawia się w nim pierwsza, lakoniczna jeszcze wzmianka mówiąca o tym, że stojący na górze kościół p.w. Narodzenia NMP został ocalony podczas ataku Tatarów wskutek interwencji sił nadprzyrodzonych[136].

Warto też odnotować, że w tym czasie mamy już do czynienia z pierwszymi znanymi działaniami w miejscowej społeczności zmierzającymi do utrwalenia i konsolidacji pamięci zbiorowej w przestrzeni symbolicznej o uderzeniu ordyńców z 1624 r., które identyfikować można z zapatrywaniami ówczesnego plebana bliskim ideom prowidencjalizmu. Potwierdzeniem tego jest ciąg dalszy zapisu w protokole wizytacyjnym odnoszący się do traumatycznych wydarzeń z 1624 r. stwierdzający, że w miejscu istnienia spalonego przez Tatarów kościoła p.w. Wszystkich Świętych stoi drewniany krzyż, który został wystawiony dla upamiętnienia tego wydarzenia[137]. Pojawienie się tych nowych wątków w protokole wizytacji wiązać należy z oczywistym wpływem ks. Nawrotowskiego jako proboszcza miejscowej parafii i informacjami, które mógł przekazać wizytatorowi. Co ciekawe, w 1727 r. z inicjatywy Nawrotowskiego w miejscu wspomnianego krzyża wzniesiono drewnianą kaplicę, zwaną później kościółkiem, o wezwaniu Wszystkich Świętych, nawiązującym do historycznego wezwania pierwszego kościoła w Hyżnem, spalonego przez koczowników w 1624 r.[138] W ten sposób kre-

---

[132] AAP, sygn. 64, k. 250.
[133] AAP, sygn. 155, k. 192–193v.
[134] Tamże, k. 192.
[135] AAP, sygn. 159, s. 1506.
[136] Jak podkreślono w protokole wizytacji: „praesenti [ecclesia] subiecta fuere incendia, sed nullo successu per optimum Dei favorem". Tamże.
[137] AAP, sygn. 159, s. 1506. Zwyczaj stawiania *pro memoria* krzyży w miejscach, gdzie wcześniej znajdowały się świątynie był wówczas powszechny. Praktykę taką można zaobserwować w szerszej skali po serii najazdów tatarskich z lat 20. XVII w., podczas których spalono kilkadziesiąt drewnianych kościołów. Z racji tego, że w tym przypadku okoliczności i sprawcy zniszczenia starego kościoła były dobrze utrwalone w pamięci lokalnej społeczności wiernych, trudno domniemywać, by postawienie krzyża w miejscu spalonej przez Tatarów świątyni nie wzbudzało żadnych refleksji ze strony miejscowych wiernych.
[138] P. A. Nawrotowski, *Pamiątka czułości pasterskiey*, k. G_1; *Schematismus*, s. 277; AAP, sygn. 792, s. 340.

owano w lokalnym krajobrazie obiekty sakralne, które obok funkcji związanych z kultem religijnym pełniły również kluczowe role w upamiętnieniu ważnych wydarzeń dla miejscowej społeczności.

Za reprezentatywny i wciąż aktualny efekt lokalnego dyskursu pamięci kulturowej na temat najazdów Tatarów można uważać podanie zarejestrowane w 1948 r. przez Franciszka Kotulę[139]. W ramach prowadzonych wówczas badań ankietowych zatytułowanych „Podania i legendy z mojej miejscowości" dotyczących zjawiska najazdów tatarskich w tradycji ludowej w wybranych miastach i wsiach województwa rzeszowskiego Kotula pozyskał w 1948 r. dwa zapisy podania opowiadającego o napadzie Tatarów na Hyżne z 1624 r., które pochodziły od uczniów klas X i XI Państwowej Szkoły Stopnia Licealnego w Przeworsku[140]. Zawartość treściowa wspomnianych podań nie różni się zasadniczo od pierwotnej narracji utrwalonej przez ks. Piotra Antoniego Nawrotowskiego ponad 200 lat wcześniej, a zauważone różnice i uzupełnienia obejmują wątki raczej poboczne dla całej narracji, jak przykładowo fragment opisujący zwiastuny nadchodzącej katastrofy w postaci złowieszczych łun pożarów wzniecanych przez ordyńców, które widziane miały być przez mieszkańców Hyżnego i okolic w nocy poprzedzającej atak. Jak się wydaje, tego rodzaju odmienności zawarte w podaniach zebranych przez Franciszka Kotulę mogły być włączone do narracji w latach 30. XX w. po lekturze przez miejscową ludność wiersza zatytułowanego „Tatarzy w Hyżnem", zamieszczonego w aneksie książeczki autorstwa ks. Wojciecha Bogdana[141]. Generalnie jednak podstawowa fabuła wspomnianych dwóch wersji podania nawiązująca wprost do przekazu ks. Nawrotowskiego prawdopodobnie opierała się o jej streszczenie zawarte w popularnym druku dewocyjnym z wizerunkiem Matki Boskiej Łaskawej, na odwrocie autorstwa ks. Ignacego Łacheckiego, wydanym za zgodą biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara w Opawie w 1910 r.[142] Druk ten, wraz z barwną reprodukcją obrazu Matki Boskiej Łaskawej, stał się niezwykle popularny wśród miejscowej ludności, zdobiąc izby hyżneńskich chałup już przed I wojną światową, a w niektórych domostwach jest on przechowywany do dziś. Tą drogą utrwalony został wśród ludności Hyżnego przekaz o cudownej interwencji Maryi w obronie świątyni i wszystkich mieszkańców wsi. Co ciekawe, w warstwie treści narracja dotycząca napadu koczowników na obydwie świątynie, przypomniana przez ks. Łacheckiego, była wiernym powtórzeniem tekstu opisującego atak ordyńców na Hyżne w 1624 r. i cudowne ocalenie stojącego na wzgórzu kościoła, który wyszedł spod pióra ks. Alojzego Fridricha i został opublikowany kilka lat wcześniej[143].

Odnośnie do przekształceń zachodzących w lokalnej pamięci zbiorowej, warto podkreślić, że wspomniane publikacje i dwie wersje podania o ataku Tatarów na kościół p.w. Narodzenia NMP w 1624 r., nie zawierają już żadnych odniesień na temat działań na terenie wsi podjętych przez Pleśniaka i Smachałę przeciwko

---

[139] Zob. aneks nr 4.

[140] AMER, Teki Franciszka Kotuli, t. 58, Podanie w Hyżnem, k. 8–8v, 30–30v.

[141] Zob. W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 71–79.

[142] I. Łachecki, *O kościele i obrazie Najśw. Maryi Panny*, b. pag. Za udostępnienie tego oleodruku dziękuję Panu mgr. Tomaszowi Janikowi z Chmielnika, którego przodkowie tworzyli dawną społeczność Hyżnego.

[143] A. Fridrich, *Historye cudownych obrazów*, t. 2, s. 365–367.

ordyńcom. Nieobecność wątków heroicznych związanych z aktywnymi działaniami chłopów z Błażowej i Brzezówki przeciwko Tatarom nie wydaje się tutaj przypadkowa, lecz jest logiczną konsekwencją tego, że treść tych przekazów podkreślać miała cudowny wymiar interwencji Matki Boskiej podjętej w obronie zaatakowanej świątyni, uwydatniając rolę tego nadprzyrodzonego zdarzenia w ocaleniu lokalnej społeczności. Z tego względu sceny walk toczonych przez dzielnych junaków z Brzezówki i Błażowej, jako przynależnych do sfery *profanum*, nie mogły być przedstawione jako przykłady skutecznych inicjatyw obronnych bez szkody dla wymowy i siły oddziaływania przyjętego schematu narracyjnego o dużym znaczeniu symbolicznym, który akcentował zbawienną rolę sił nadprzyrodzonych reprezentujących przestrzeń *sacrum*, a nie działania podejmowane przez ludzi. Główną zatem przyczyną zaniku pamięci o walkach stoczonych z Tatarami w lokalnym *imaginarium* hyżneńskich chłopów — nawiązując do prekursorskiej myśli Maurice Halbwachsa — był fakt nie wejścia tych przekazów w społeczne ramy pamięci kulturowej, co nie pozwoliło na ich związanie z centralnym „miejscem pamięci" dla lokalnej wspólnoty, którym był folklorystyczny przekaz ustny o napadzie Tatarów na miejscowy kościół parafialny ściśle zespolony z mirakularną religijnością ludową[144].

Tę ogólną konstatację dotyczącą zatarcia się pamięci o dzielnych postaciach włościan w rodzaju Pleśniaka i Smachały i ich heroicznych czynach, które nie weszły do kanonu lokalnej pamięci kulturowej, pomimo znaczącego potencjału i wyrazistej początkowo obecności w chłopskiej pamięci komunikatywnej, można spróbować nieco doprecyzować i uszczegółowić. Wydaje się, że przekazy dotyczące zwycięskich pojedynków z Tatarami, jako pozbawione elementów nadprzyrodzonych i ograniczone w zasadzie do wymiaru fizycznej walki, były po prostu mniej użyteczne z punktu widzenia pragmatyki „operatorów", którzy propagując wśród wiernych miejscowe sanktuarium w XIX i 1. połowie XX w. określali, co powinno być komunikowane i zapamiętywane. Biorąc to pod uwagę można postawić tezę, że głównymi przyczynami marginalizacji pamięci o walczących z Tatarami chłopach był brak jej zakorzenienia w sferze *sacrum*, co w konsekwencji powodowało jej wyjście z wymiaru odniesień społeczno-kulturowych. Nie można też zapominać o innej okoliczności związanej z procesem selektywności pamięci, która mogła sprzyjać procesowi stopniowej dezintegracji i wypieraniu przekazów o czynach Pleśniaka i Smachały wśród mieszkańców Hyżnego jako „obcych", gdyż nie dotyczyły one losów własnej grupy (lokalnej wspólnoty wiejskiej) pojmowanej w sposób ekskluzywny.

Pozostając jeszcze chwilę przy problemie trwałości tradycyjnego przekazu o zaciętych walkach Pleśniaka i Smachały w pamięci zbiorowej społeczności Hyżnego warto zauważyć, że te heroiczne motywy z biegiem czasu ulegały powolnej marginalizacji, aż do zupełnego ich zatarcia w świadomości historycznej miejscowej społeczności po II wojnie światowej. O ile jeszcze na początku lat 40. XVIII w., gdy pleban hyżneński pisał swe dzieło, postaci walecznych chłopów

[144] Była to jedna z cech charakterystycznych religijności społeczności chłopskich w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej, zob. B. Rok, *Życie religijne w sanktuariach maryjnych na ziemiach Rzeczypospolitej w czasach saskich* [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2000, s. 155.

z Brzezówki i Błażowej, jak można domniemywać, były istotnym elementem narracji grającym autonomiczną rolę w całym przekazie, to już w 2. połowie XIX w. związane z nimi wątki — jak o tym świadczą zachowane materiały — całkowicie straciły już na znaczeniu i nie zdołały się utrzymać nawet w postaci szczątkowej[145]. W ten sposób w wyniku równoczesnego oddziaływania zarówno procesów zapamiętywania, jak i zapominania, nieustępliwi i odważni wieśniacy walczący z Tatarami jesienią 1672 r. znikają z pamięci lokalnej społeczności wraz z ostateczną dezintegracją pamięci komunikatywnej, zostając wyparci z kulturowego uniwersum znaczeń istotnych dla miejscowej społeczności na rzecz zmitologizowanego przekazu odnoszącego się do pierwszego ataku ordyńców na Hyżne z 1624 r. Ostatnim śladem świadczącym o resztkowej obecności wątków dotyczących walecznych czynów Pleśniaka i Smachały utrzymujących się w świadomości miejscowych plebanów, jest lakoniczna i marginalnie potraktowana wzmianka w książce ks. Wojciecha Bogdana[146]. Wydaje się, że w tym przypadku nie można mówić o postaci pamięci zbiorowej *sensu stricte*, lecz raczej w najlepszym razie o jej wtórnej, protetycznej formie zbliżonej bardziej do świadomości tych epizodów z przeszłości wsi, gdyż ich źródłem był dla ks. Bogdana nie przekaz ustny, lecz publikacja ks. Nawrotowskiego z 1751 r.

Z wymienionych możliwych przyczyn decydujących o takim a nie innym rozkładzie akcentów w nowym scenariuszu pamięci napisanym przez ks. Nawrotowskiego najważniejszą być może rolę odegrał fakt, że autor „Pamiątki czułości pasterskiey" był synem branki tatarskiej. Biorąc pod uwagę zawartość drugiej części kroniki, można wysunąć ostrożną tezę, że ks. Nawrotowski jako syn matki, która będąc małą dziewczynką przeżyła traumatyczne wydarzenia związane z porwaniem z rodzinnej wsi i kilkudniową niewolą w rozłące z rodzicami, był najprawdopodobniej człowiekiem z objawami zespołu stresu pourazowego (PTSD) i wtórnej traumatyzacji (*secondary traumatisation*)[147]. Poniekąd stwierdza to sam, pisząc:

> Sześćdziesiąt mi lat przeszło, co moment umieram, bo się Pana Boga tę prawdę otwieram, com napisał na to bym duszę życie łożył, niemiałbym Boga widzieć, gdy bym co przyłożył [...][148].

Widać tu wyraźnie chęć plebana hyżneńskiego do utrzymania w pamięci traumatycznych wydarzeń związanych z dwoma napadami Tatarów na wieś i ich mentalnych reprezentacji, a także jego silny związek emocjonalny z nimi. Działania tego rodzaju stanowią, według Piotra Sztompki, empiryczny dowód na istnienie traumy kulturowej[149].

Przeżywając w ostatnim okresie swojego życia wydarzenia związane z atakami Tatarów i podejmowane działania miejscowej społeczności — rzeczywiste czy wyobrażone — w celu odparcia wroga, pleban hyżneński próbował domknąć ten rozdział traumatycznych dziejów rodzinnej wsi poprzez nadanie

---

[145] A. Fridrich, op. cit., t. 2, s. 365–368.
[146] W. Bogdan, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, s. 13–14.
[147] C. A. Kidron, *Surviving a Distant Past: A Case Study of the Cultural Construction of Trauma Descendant Identity*, „Ethos", vol. 31, 2004, p. 515–516.
[148] P. A. Nawrotowski, *Pamiątka czułości pasterskiey*, k. E_1.
[149] P. Sztompka, *Cultural Trauma*, p. 459.

jej jednoznacznego sensu. Robił to przy tym w dość specyficzny jak na szlachcica sposób, pisząc iście ludową wersję zmagań chłopów z Hyżnego z Tatarami, ujmując doświadczenie całej populacji wsi, zarówno tych nielicznych podejmujących ryzyko otwartej walki z ordyńcami, jak i tych, którzy stanowili większość i próbowali się ratować ucieczką w okoliczne lasy[150]. Innym dowodem świadczącym o traumatyzacji hyżneńskiego plebana są wielokrotnie przywoływane przez niego w kronice obrazy ofiar ataków oddziałów tatarskich i opisy zniszczeń wywoływanych podczas najazdów[151]. Biorąc to pod uwagę, można postawić ogólniejszy wniosek o dużym znaczeniu symbiotycznej relacji między pamięcią jednostek, a pamięcią zbiorową jako przejawie traumy wspólnotowej.

Powracając do opowieści ks. Nawrotowskiego o cudownym ocaleniu kościoła i uwolnieniu z jasyru mieszkańcach Hyżnego podczas ataku Tatarów w 1624 r. można wysnuć ogólny wniosek, że jest to rodzaj narracji apokryficznej, w potocznym rozumieniu tego terminu[152]. W tego rodzaju literaturze, w oparciu o określone kody religijno-kulturowe, dochodzi przy wykorzystaniu różnych strategii intertekstualnych do transformacji pierwotnego przekazu i jego semantycznego spłaszczenia. Mamy tu zatem do czynienia z narracją będącą kombinacją faktów historycznych i podzielanych w lokalnej zbiorowości przekonań oraz szerzących się mitów, których źródłem był miejscowy folklor. Mechanizmem, który to umożliwiał było hipostazowanie wybranej przez ks. Nawrotowskiego wizji wydarzeń podczas napadu Tatarów na Hyżne w 1624 r. z cudowną interwencją postaci Matki Boskiej w obronie kościoła parafialnego. W ten sposób wyjściowa narracja pozostająca w ramach pamięci komunikatywnej i trzymająca się z reguły faktów historycznych jest przekształcana w nowy, pozostający już w pewnym dystansie do historycznego doświadczenia zmitologizowany przekaz, który często wykorzystuje dyskurs religijny, co jest charakterystyczne już dla pamięci kulturowej[153]. Przesunięcie narracji dotyczącej ataku Tatarów na Hyżne w 1624 r. z pierwotnych ram układu pamięci komunikatywnej na obszar pamięci kulturowej można uznać za kluczowy moment wyłaniania się pamięci zbiorowej w lokalnej społeczności wiejskiej. Krystalizacja tej pamięci dokonała się w kronice ks. Nawrotowskiego poprzez włączenie do niej wątku mirakularnego o charakterze transcendentnym i dyskursywnym uwznioślenia przebiegu całego zdarzenia. Spowodowało to częściowe zamazanie rzeczywistej sekwencji wydarzeń związanych z atakiem oddziału koczowników i związku przyczynowo-skutkowego między nimi. Ten proces komemoracji miał kluczowe znaczenie w ontologicznej zmianie pamięci traumatycznego wydarzenia, która przekraczała w ten sposób indywidualne doświadczenie i swoją naturalną historyczną temporalność, zyskując w ten sposób nowy walor stałej aktualności

---

[150] Nawet za odbicie z rąk tatarskich części mieszkańców Hyżnego, wśród których była Agnieszka, w przyszłości matka ks. Nawrotowskiego, czyni odpowiedzialnymi mieszczańskich w większości wolontariuszy kierowanych przez o. Szykowskiego, którzy w wyniku zwycięskiej bitwy pod Kormanicami uwolnili tysiące wziętych do niewoli brańców; zob. A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód*, s. 576.

[151] P. A. Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego*, k. D_2 v — F_1, K_2 v-K_3v.

[152] Zob. M. Jankowska, *Współczesna apokryficzność. Próba kulturoznawczej analizy zjawiska*, „Przestrzenie Teorii", nr 23, 2015, s. 76–78.

[153] J. Assmann, *Pamięć kulturowa*, s. 68.

w teraźniejszości. Według amerykańskiego badacza Wulfa Kansteinera, dzięki takiemu właśnie procesowi pamięć zyskuje wymiar prawdziwie zbiorowy i ponadczasowy[154]. Dobrym tego przykładem jest malowidło ścienne przy ołtarzu polowym wzniesionym na zapleczu murowanego kościoła parafialnego w Hyżnem w latach 1975–1976[155]. Przedstawia ono w kilku epizodach skondensowaną artystyczną wizję najważniejszych wydarzeń podczas napadu koczowników na Hyżne w czerwcu 1624 r., zgodną z ich emocjonalną interpretacją wyłożoną przez ks. Nawrotowskiego w „Pamiątce czułości pasterskiey". Są to sceny spalenia kościoła p.w. Wszystkich Świętych, triumfujących chłopów z orężem w ręku, którzy otaczają kościół p.w. Narodzenia NMP oraz wycofujących się ze wsi w minorowych nastrojach ordyńców uwożących rannych i zabitych podczas walk towarzyszy broni, na czele z dowódcą, nad którymi góruje postać Matki Bożej z Dzieciątkiem symbolizująca cudowny wymiar wydarzeń z 1624 r. W ten sposób działania obronne podejmowane wobec Tatarów zyskiwały walor zjawiska nadprzyrodzonego, co było charakterystyczną cechą rozumienia minionej rzeczywistości i jej interpretowania przez następne pokolenia mieszkańców Hyżnego żyjące w okresie XVIII–XX w.

Tak oto dochodziło i wciąż — jak widać — dochodzi do przeorganizowania pierwotnej pamięci napadów tatarskich i towarzyszących im traumatycznych zdarzeń na zaprojektowane obrazy i pozostające z nimi w ścisłym związku narracje[156]. Taki zabieg wyzwalał wśród dotkniętych klęską grabieżczych operacji tatarskich (i następnych pokoleń) psychologiczny proces twórczy, który pozwalał ofiarom traumy na reinterpretację dojmujących doświadczeń straty, zniszczenia i poniżenia[157]. Finalnym efektem tego cyklu terapeutycznego nie było zanegowanie tragedii, ale symboliczne napisanie jej od nowa i interpretacja wydarzeń w ramach dyskursu religijnego opartego o kanon wiary chrześcijańskiej z pozostawieniem pewnych elementów z repertuaru miejscowego folkloru. W ostatecznym rozrachunku umożliwiało to włączenie nawet tak katastrofalnych wydarzeń, jak napady Tatarów w spójny i uporządkowany obraz świata lokalnych społeczności. Zjawisko to polegające na nadawaniu traumatycznym wydarzeniom nowego sensu miało zdecydowanie szerszy zasięg, obejmując w XVII i XVIII w. ziemie południowo-wschodnie Rzeczypospolitej, które znajdowały się w zasięgu operacyjnym ord tatarskich. W ten sposób tragiczna historia, a później jej postrzeganie, zaczynała nabierać dla dotkniętych wtórną traumą społeczności innego i łatwiejszego do zaakceptowania kształtu. Te przetworzone, zobiektywizowane, pełne symboliki i wysoce ustrukturyzowane narracje pomagały nie tylko na nowo zdefiniować rozbite i pogrążone w kryzysie społeczności

---

[154] W. Kansteiner, *Finding Meaning in Memory: A Methodologiacal Critique of Collective Memory Studies*, „History and Theory", vol. 41, no. 2, 2002, p. 189.

[155] F. Mróz, Ł. Mróz, *Sanktuaria*, s. 137.

[156] Jako przykład można wymienić fragment tekstu z tablicy informacyjnej poświęconej sanktuarium maryjnemu w Hyżnem stojącej przy wejściu na teren zespołu kościoła parafialnego, który odnosi się do dziejów drewnianej świątyni p.w. Najświętszej Maryi Panny: „Wybudowany na wzgórzu przez przemyskiego kasztelana St. Wapowskiego przed 1624 r. w czasie napadu Tatarów cudownie ocalony przez Matkę Bożą".

[157] J. Herman, *Trauma and Recovery. The Aftermath of Violence. From Domestic Abuse to Political Terror*, New York 2015, p. 128.

lokalne, lecz także przywracały im sens elementarnej przynależności. W procesie opowiadania, którego kanwą były traumatyczne wydarzenia związane z atakami ordyńców, odbywało się nadawanie brutalnej rzeczywistości określonego sensu i znaczeń, które odwołując się do opozycji *sacrum-profanum* wywodziły się z aksjologicznie pojmowanego systemu wartości kultury. Można zatem postawić wniosek, że przetworzenie pamięci komunikatywnej na kulturową przyczyniło się do międzypokoleniowej transmisji traumy kulturowej w kolejnych generacjach. Paradoksalnie jednak pomagało to równocześnie w łagodzeniu napięć i przywracało odbiorcom zachwiane poczucie przewidywalności otaczającej rzeczywistości, budując nie tylko ich tożsamość, lecz zapewniając również bezpieczeństwo ontologiczne pojmowane jako poczucie ciągłości i porządku zdarzeń[158].

W dyskursie pamięci prześledzonym w zarysie na przykładzie nowożytnych społeczności chłopskich Hyżnego odbija się nie tylko los jednostki i wspólnoty wiejskiej, lecz manifestuje się dążenie do przezwyciężenia i poradzenia sobie z traumatyczną hipoteką sąsiedztwa z budzącą wśród włościan grozę, nawet po setkach lat, Tatarszczyzną poprzez przeformułowanie i reinterpretację rzeczywistych wydarzeń historycznych wpisanych już w ramy dyskursu religijnego. W ten sposób dokonywało się przeżywanie przeszłości przez zwykłych ludzi noszących często nieświadomie brzemię wtórnej traumatyzacji napadów koczowników, co umożliwiało ich partycypację z minionymi generacjami, tworząc mentalno-emocjonalną wspólnotę doświadczenia historycznego ze swoimi przodkami. Ukazuje to rąbek tajemnicy całego uniwersum pamięci kulturowej wielu pokoleń społeczności wiejskich egzystujących na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej i następujących po nich generacji jako kontinuum pamięci. To w oparciu o nią tworzyła się szersza i ponadnarodowa wspólnota traumatycznej pamięci międzypokoleniowej w obrębie której znalazło się miejsce zarówno dla refleksji społeczności bezpośrednich ofiar niszczących rajdów konnicy tatarskiej z XVI i XVII stulecia, jak i pokoleń ich następców, żyjących już po ostatecznym wygaśnięciu zagrożenia inkursji tatarskich w okresie XVIII–XX w., które jednak wciąż były nękane przez długotrwałe i wielowymiarowe konsekwencje tego dziejowego zjawiska określanego obecnie mianem traumy kulturowej.

[158] A. Giddens, *Modernity and Self-Identity: Self and Society in the Late Modern Age*, Cambridge 1991, p. 36–37.

ANEKSY

Nr 1
Ks. Piotr Antoni Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego Próżniaka między pszczółkami czystemi robotnikami w ulu Adama pszczołnika Bożego o nogi Nayiaśnieyszego Maiestatu* [...], k. D_2–E_1 [w:] *Pamiątka czułości pasterskiey to jest wizyta wiekopomnym czasom głośna* [...], Lwów 1751

Katarzyna Wapowska, kasztelanowa
Przemyska, tę w Kościele pamięć sławy chowa,
A domu Maciejowska pobożności wielkiej
Ku Bogu i Kościołom pełna cnoty wszelkiej,
Dawny kościół drewniany w Hyżnem zbudowała,
Ten obraz Matki Bożej do niego oddała.
Za meszne zatrzymane prośbą Męża swego
W testamencie by kościół wystawiła z tego,
Obraz trwać miał w Wapowskich Domu od zniesienia
Przemyskiego, takie są jego objaśnienia,
Przez powieści Wapowskich, więc tu lokowany
Tenże Kościół w dwie lecie był konsekrowany.
Od Jaśnie Wielmożnego Xiędza Goślickiego
Wawrzeńca, a Biskupa w ten czas Przemyskiego,
A co było z obserwy Obrazu sławnego
Że Goślicki z Wapowską spieszyli do tego,
Widząc słysząc, pociechy łaski y pomocy,
Ślepi chromi y chorzy nabywali mocy,
Przez sen tego Obrazu taż Pani wiedziała
O czasie śmierci swojej wszystkim powiedziała,
Która nigdy powieści swojej nie myliła
Łask Boskich i cnot świętych Pani pełna była,
Co wszystkim powiedziała toć się wszystko stało
Więc się wszystko pospólstwo bardzo dziwowało,
Gdy w dzień śmierci Duchowna naukę im dała
Dworzanów i poddanych w dzień śmierci żegnała,
W własnym swoim kościele denowskim schowana
Tej Pani w różnych Xiążkach wielka chwała dana
Obraz w Hyżnem przez Panią proroctwem wsławiony
Przez tęż Panią cudownym zawsze był głoszony.

Wódz Tatarski wpadł w Polskę poźniejszego roku
Kantymir był nazwany, z Boskiego wyroku
Dziwnie śpiewał Oyczyznię, bo wielką ruiną
We krwi ludzie jak w Morzu dla Syreny giną,
Kantymir ze krwi ludzkiej morze w Polszczę zrobił,
Niezliczone tysiące ludzi we krwi pobił
Wielka trwoga stała się po całej Koronie,
Bo już Lew żółto złoty we krwi swojej tonie
Jeszcze większa przybywa, gdy już krymskie wiatry
Z impetem ode Lwowa wieją w polskie Tatry,
Z ofiar Boskich, z kazania ludzie uciekają,

I w lasach pustelnikom pokoju nie dają
A tu już poganowi kłaniają się dwory
Zamki, miasta, pałace także i Klasztory,
Ogień jego zuchwały w proch na ziemię skłaniał,
Zdatnych ludzi w tureckie galery zaganiał,
Nieszczęśliwy był to czas od Boga podany
Okrucieństwem w wiadomość na cały świat dany,
Co się zdało to wzięli, co nie to spalili,
A w całości, i żywcem nic nie zostawili,
Pełne tego kroniki i głosy żałosne
Nie ustają do tych czas stękania nieznośne,
Co największa (strach wspomnieć) jedno u nich było
Pan, szlachcic, chłop, Żyd i Xiądz, co się im zdarzyło
Żyda z Xiędzem, chłopa zaś, z swym Panem wiązali
W stryczkach, jechać, i leżeć tak starzy jak mali,
Mężata, panna, wdowa, także zakonnica
Nie dopuszcza wyrazić Boska Tajemnica
Delikatnej Oyczyźnie materyja gruba,
Łokieć niewart szeląga, toć niewielka chluba,
Lasy ludzie fortecą sobie zakładają,
Lecz i stamtąd do sieci tatarskiej wpadali,
Od Podola do Wisły przeganianka była,
Gdy w Polskę większa zgraja Tatarów przybyła,
Zwierz, domy ludzie, lasy, zamieszkanie mieli,
Nie w ten czas jeść, spać, chodzić, siedzieć kiedy chcieli,
Bo bankiet dla Imanow taki sprawowali,
Z bydląt żywych pieczenie stojąc wyrzynali,
Przy ogniach a bez soli trochę przyswędzili,
Między ludzi na ziemię jak psom porzucili
Stryczków im sfolgowawszy tak ich częstowali,
Stanąwszy z nahajami jedz twoja wołali,
Tu bydło nie dobite rycząc jeszcze leży,
Tu ze strachu Imaniec, choćby by chciał nie zbieży,
Ziemia zaś dla Imańcow goła za pościele,
Ognie wszędy na koło, strachu bidy wiele,
Chrześcijanie gdy w rękach zostają pogańskich
Ledwie nie tak jak dusze w piekle mąk szatańskich,
U nich było choć człowiek, ścięty, czyli tonął
Miło patrzyć cieszyć się ordynką wywionął.
Pod Krasiczynem przewóz dla ludzi sprawili,
Płot wyjęty związawszy ludzi przewozili,
Jak Barany związanych w kupę na płot kładli,
Przywiązawszy łykami, by z płotu nie spadli,
U ogona końskiego, te płoty wiązano
Wpław się przez San puściwszy ratunku nie dano
Choć kto z płotu już tonął śmiechu dosyć mieli,
Nie podano ratunku choć sposób widzieli,
Tamże jeden prom taki z ludźmi utopiony,
Wyrazić strach wielki tego, że miał być wieziony
Zmysł tępieje i rozum pióro z rąk wypada,
Kiedy hańba kościołów do myśli przypada,

Serce ludzkie wydarli gdy nad obrazami
Zdziwiali się o Boże! Zmiłuj się nad nami,
Tylkoć ich też obrazy święte wyganiały
Groźbą strachem, i karą onymże bywały,
Wiele w Polszcze obrazów słynących tym cudem
Od nich Orda uciekła, i rzuciła ludem,
Od Skalbimirza cudem wszak Bożym uciekli
Tegoż w Hyżnem doznali ciż sami psi wściekli,
W Hyżne chyżo przypadli, chyżej uciekali,
Gdy z obrazu Maryi karę odebrali,
Stąd w Hyżnem Matki Bożej obraz cudnie sławny,
Gratiosa Imago ma ten honor dawny,
Na lipowej tablicy dawnym malowaniem,
Od starości odmiany żadnej nie znać na niem
Kościół zgniły i ołtarz także był spróchniały,
Obraz został w całości jest to cud niemały,
Która nigdy nie miała żadnej grzechu zmazy,
Tej się świętych obrazów nie tykają skazy,
Wejrzenia jest cudnego, bo nad to miłości,
Jest wielkiej łaskawości, lecz i surowości,
Wejrzeć na nię z prawice, to jako zaprasza
Z lewicy zaś pojrzawszy widzi się przestrasza,
Nie jać to doszedł wzrokiem tego rozeznania,
Lecz z dawnych czas i teraz dość tego gadania,
Wszak godne w rozeznaniu osoby przyznają,
Że się ten obraz mieni tak opowiadają.
Syna swego Jezusa trzyma jej lewica
A berło znak obrony zaś prawica,
Xiężyc znak jej zwycięstwa świeci pod nogami,
Głowy także jaśnieją obie koronami,
Symetryja we wszystkim dobrze zachowana,
Twarz jej święta jakby dziś jest odmalowana,
Usta właśnie jakoby kolorem spojone,
Wyrażając jakby coś miały być mówione
Proporcyja osoby jest prosto stojąca,
Oczami jakby wszędzie każdego widząca
Twarz jej jest obrócona prosto na lewicę,
Berłem jakby skazuje poza się w prawicę,
Na wejrzeniu wspaniała niezbyt w ogromności,
Jak półtrzecia obrazu łokcia wysokości,
Póki jest tabulaturą w ołtarzu zamknięta
Widzi się ołtarzowi wspaniałość odjęta,
Więc obrazem kościół się wspaniały wydaje,
Każdy człowiek widząc to tę prawdę przyznaje,
Jej piękności obrazu (nie mojej to głowy
Prostej) pojąć, wyrazić, i opisać słowy,
W pogromieniu Tatarów jest najprzesławniejsza,
Pamięć nie chce zamilczeć, dawna i dzisiejsza.
Tę wieś Hyżne burzyli (jak świadczyli starzy),
Infra Octavam Christi Corporis Tatarzy,
Wpadłszy w Hyżne jak wściekli słomy nanosili,

Starszy kościół pod górą *funditus* spalili,
Przypadli do drugiego na górze nowszego,
Z impetem jakby chcieli coś robić gorszego,
Więcej słomy (że większy) w kościół nanosili,
Podpaliwszy kościoła z słomo nie spalili,
Raz i drugi i trzeci ogień zakładano,
Rozpalić i zapalić nic nie dokazano,
Zdziwiwszy się, gniewliwi w inszą zamyślają,
Imańców do palenia z stryczków uwalniają,
A nie chcących podpalać biciem naganiali,
Lecz w tym razie z obrazu karę strach uznali,
Bo Maryja Jezusa sobie poprawiła,
Wzruszywszy się w prawicy berłem pogroziła,
Z rąk wszystkich ogień zginął, starszemu duch w ciele,
Dzień się zaś w noc przemienił, strach stał się w kościele,
Jakby piorun bił na nich, z kościoła uciekli,
Hałaj, hałaj wołając biegli jak psi wściekli,
Trupa swego porwali, więźniów zostawili,
(Jak ich zwyczaj) z karczmą go tu w Hyżnem spalili,
Z tego ognia jakiś strach padł na nich gwałtownie,
Uciekali rzucając Iwańców cudownie,
Z kościoła żadnej rzeczy nic sobie nie wzięli,
Antyfonarz przez śrzodek nasiekiem przecięli,
Pamiątka po Tatarach, aby wiarę miała,
Ta xięga chociaż stara oprawić się dała.
Pod tąż górą w szuwarze ludzie się zostali,
Skąd na sławę Maryji hyżeńskiej powstali,
Tatarów cudną śmiercią, strasznie poraziła,
A Iwańców mizernych z stryczków uwolniła,
W poczęciu jej nie siągła Lucypra zaraza,
Nie tchnęła jej obrazu tatarska uraza,
Sześćdziesiąt mi lat przeszło, co moment umieram,
Boję się Pana Boga tę prawdę otwieram,
Com napisał na to bym duszę życie łożył,
Niemiałbym Boga widzieć, gdybym co przyłożył,
Wszak *status Ecclesia Hyznensis* toż głosi
Antiquus opisania tę łacinę nosi. […].

Nr 2
Ks. Piotr Antoni Nawrotowski, *Brząk trądu nieczystego Próżniaka między pszczółkami czystemi robotnikami w ulu Adama pszczołnika Bożego o nogi Nayjaśnieyszego Majestatu* […], k. E_2–E_4 [w:] *Pamiątka czułości pasterskiey to jest wizyta wiekopomnym czasom głośna* […], Lwów 1751

Wielki drugi cud Boski wspomnieć się go godzi,
Ten obraz na tatarską hańbę nie przychodzi.
Byli po tym Tatarzy w Hyżnem, ludzi wzięli,
Ten kościół dla wielkiego strachu ominęli,

Kilkoro w Hyżnem ludzi tylko się zostało,
Maryji i świątnicy nic się nie dostało,
Okolicznie kościoły taż orda spaliła,
Cudnie ich ta tu Maryja przecię zaślepiła,
Żyjący jeszcze ludzie są, co to wyznali,
Maryji w tym obrazie cud wielki przyznali,
Co wróciło Tatarów z imprezą jadących,
Do kościoła, od niego zaś uciekających,
Miło pisać i czytać tę prawdę wyraźnie,
Dwóch chłopców się Tatarom stawiło odważnie,
Zdrowia swego i siebie Tatarom nie dali,
Już jadąc do kościoła nazad uciekali,
Pleśniak chłop był z Błażowy z lasów do Hyżnego,
Uciekał lecz Tatarzyn dogonił onego,
Konia dziergnął na krzaku za piersi uchwycił
Pleśniaka, Pleśniak jego za barki pochwycił,
Gdy w obudwoch jednaka moc się pokazała,
Obudwom się zwyciężyć sposobu nie dała,
Jak się raz pochwycili, tak się nie puścili,
Siepając się i wodząc mocno się silili,
Ledwie jeden drugiego na ziemię obalił
Pleśniak przecię pod siebie Tatarzyna zwalił,
Lecz Pleśniak od Tatara folgi nie odebrał,
Tatar ziobra Pleśniaka ręką w kupę zebrał,
Choć Pleśniak był na wierzchu, Tatar go już słabił,
Przecięż Pleśniak Tatara taką sztuką zabił,
Trzymali się obadwa i raz nie puszczali,
Puść mię w przód, puść mnie też ty, choć na się wołali,
Lecz mocno raz się wziąwszy, oba się silili,
A puścić się obadwa z rąk niepomyślili,
A tu co raz to większa mdłość jest Pleśniakowi,
Nie widział, co miał czynić Pleśniak Tatarowi,
Więc Tatara pod serce kolanem uderzył,
A po tym Tatarzyna zębami uśmierzył,
Nos mu ugryzł, twarz obżarł z Tatarzyna gęby,
Aż Tatarzyn wyszczerzył na Pleśniaka zęby,
Gdy go dobrze już zemdlił, krew go uchodziła,
Już władza Tatarowa Pleśniaka puściła,
Porwał Pleśniak blisko się kamień trafunkowi,
Kości Pleśniak zgruchotał Tatarzyna głowy,
Co miał Tatar przy sobie, Pleśniak się ozdobił,
Na konia Tatarskiego Pleśniak się wsposobił.
Rodu tego w Błażowy są jeszcze Pleśniacy,
Gdy Bóg każe, to wiele dokażą i wsiacy,
Swego Trupa Tatarzy goniąc lud napadli
Ledwie z koni od strachu wielkiego nie spadli,
Bo ten Tatar Tatarów był jakiś starszyzna,
W czerwonym był odzieniu dorosły Męszczyzna,
Porwali go w swe ręce, moczem swym trzyźwili,
Dusza w niego nie przyszła, więc nic nie bawili
Z lasu Plon wielki wziąwszy z strachem uciekali
Bo się przez to odbitki wielkiej spodziewali,

ud to boski, bo we wsi w kościele nie byli,
Inaczej to by kościół w popiół obrócili,
Gratiosa Imago tym ich odstraszyła,
Aby od rąk pogańskich zhańbiona nie była.
Tejże prawie godziny stał się casus drugi,
Głosi go Hyżne ludziom w pamięć na czas długi,
Chłop w Brzozowie był winiarz przezwiskiem Smachała,
Wyraża się odwagi taka jego chwała,
Tłum tatarski już w lesie z ludźmi się uwijał,
A Smachała w Browarze kosę w dłuż nabijał,
W miarę sobie podpiwszy wyszedł w Dolskie pole,
Wyżej stawu Dolskiego w Hyżnem poza role,
Idący z oną kosą dobrze już nabitą,
Do stawisk w których tam miał żonę z dziećmi skrytą,
Już miał wchodzić do stawisk, a Tatarzyn z boku
Wypada, więc Smachała, ani czyni kroku,
Tu Tatarzyn na koniu gdy jedzie do niego,
Smachała kosę złożył prosto w konia jego,
Pokiń twoja soroczku, bo tu zhynesz Lachu,
Smachała nie pokinę (mówi), choć był w strachu,
Więc Tatarzyn w Smachałę puszcza z łuku strzały,
Te odzienia Smachały wskruś nie przebijały,
Bo na ten czas cały dzień że deszczowno było,
Odzienie na Smachale wszystko się zmoczyło,
Miał na sobie dwie guni, jedna przypasana,
A druga zaś opięta deszczem wszystka zlana,
Więc strzały wypuszczone w guni tylko tkwiały,
A Smachałę rażeniem coś mało śiągały,
Smachała, widząc, czując, że mu nic nie szkodzi,
Kosą śmielsze zamachy w Tatara zawodzi,
Że zaś strzał Tatarowi w kołczanie zbywało,
Wziąwszy w rękę ordynkę natarł koniem śmiało,
Smachała kosą z konia lelita wypuścił,
Koń w bok w górę wspiął się, więc Tatarzyna spuścił
Na ziemię, Smachała łeb Tatara rozciąwszy,
Uciekł w staw skrył się w trzcinę nic z niego nie wziąwszy,
Co się tylko Smachała ukrył w onej trzcinie,
Podniósł głowy aż widzi Tatarów w dolinie,
Wyjechawszy na górkę konia obaczyli,
Więc wszyscy prędkim biegiem do niego skoczyli,
Nozdrze miał rozerżnięte, biały wdłuż wysoki,
Dobili go, a trupa porwali w swe troki,
W czerwieni był Tatarzyn, w lesie go spalili,
Z tego ognia prognostyk gdy zły obaczyli,
Plon wielki z lasów wziąwszy uciekali w nogi,
Te dwa trupy wielkiej im narobili trwogi,
Tatarzy swoich trupów zwyczaj palić mają,
Prognostyk dobry, czy zły z ognia uważają,
Chłopom czynią odwagę strach bida i trunki,
Nie insze są do wojny u chłopów rynsztunki.
Gratiosa imago tę sztukę zrobiła,
Że Orda dla dwóch trupów w kościele nie była, […].

Nr 3
Ks. Ignacy Łachecki, *O kościele i obrazie Najśw[iętszej] Maryi Panny łaskami słynącej w Hyżnem*, Opawa 1910

W Hyżnem, wiosce położonej koło Rzeszowa, postawiła już w roku 1590 Katarzyna Wapowska, kasztelanowa przemyska, drewniany kościółek, a dwa lata później ofiarowała do tegoż kościoła obraz Najśw[iętszej] Panny, bardzo pięknie na drzewie malowany, który uważała za klejnot rodzinny, szczególniejszym sposobem go czciła i niejedną łaskę przed nim od Najśw[iętszej] Panny sobie wyprosiła. Obraz ten przedstawia Najśw[iętszą] Bogarodzicę z koroną nad głową i z Boską Dzieciną na lewej ręce; w prawej trzyma berło, a pod Jej nogami mieści się księżyc. Niegdyś zdobiła go srebrna suknia, bogate korony i liczne wota, które tu czciciele Maryi składali w ofierze za rozmaite łaski od Królowej nieba otrzymane, a które w krótkim czasie hyżneński obraz wsławiły. Najbardziej jednak wzmogła się jego sława podczas napadu Tatarów w r. 1624. Dzikie te hordy, jak podaje to kronika z r. 1751, wpadły do Hyżnego właśnie w Oktawę Bożego Ciała. Spalili niżej położony kościół „Wszystkich Świętych" i postanowili także ten przybytek Najśw[iętszej] Panny w perzynę obrócić. Nanieśli więc słomy naokoło drewnianego kościółka, podpalali trzykrotnie, ale słoma żadnym razem zapalić się nie chciała. Tedy gniewem rozjątrzeni Tatarzy chcieli od wewnątrz świątynię zapalić. Napełnili kościół słomą, słomy na ołtarz nakładli, ale i teraz słoma zapalona zgasła, a wtem dostrzegli przedziwny majestat, bijący z twarzy Najśw[iętszej] Panny, która jakby się poruszyła w obrazie, poprawiając sobie na ręce Boże Dziecię. Na ten widok padł trupem, niby piorunem rażony, dowódca tej hordy, inni zaś strachem przejęci co prędzej z kościoła i z Hyżnego uciekli, zostawiając tam jeńców, których mieli w niewoli. Innym razem Tatarzy plądrując w tych stronach Hyżne z daleka ominęli, bojąc się, by ich podobna klęska nie spotkała ponownie.

Z początkiem ośmnastego wieku hyżneńskim proboszczem został ks. Piotr Nawrotowski. Pobożny ten kapłan sam doznał po dwakroć w Hyżnem opieki Najśw[iętszej] Panny. Z wdzięczności za dwukrotne uzdrowienie postanowił wznieść w Hyżnem nowy kościół, zwłaszcza, że stary kościół chylił się mocno do upadku. Własnego grosza nie miał więcej, jak 2000 złp. Obrócił je na budowę kościoła; następnie wszystkie swe dochody na ten cel ofiarował, nieraz sam biedę cierpiąc; nadto zbierał gdzie mógł składki i w przeciągu 27 lat postawił murowany kościół, który obecnie widzimy, a wymagający teraz powiększenia i odrestaurowania. Konsekrował go ks. Wacław Sierakowski, biskup przemyski w roku 1745, który też dekretem z dnia 5. sierpnia 1774 obraz ten „łaskami słynącym" orzekł „gratiosam esset declaravit". Zarazem polecił Biskup ks. proboszczowi hyżneńskiemu, aby odtąd z całą sumiennością i dokładnością spisywał doznane cudowne łaski, żądając przysięgi od wiarogodnych świadków na ich stwierdzenie.

Na główny odpust, przypadający na dzień Narodzenia Najśw[iętszej] Panny, przybywa obecnie do Hyżnego kilka tysięcy pielgrzymów. Tu także nieraz wśród roku szuka lud okoliczny łaski i miłosierdzia u Najśw[iętszej] Panny w ważniejszych potrzebach lub grożących niebezpieczeństwach.

Wiadomości te zebrałem z kronik napisanych wierszem przez wspomnianego ks. Piotra Nawrotowskiego, proboszcza hyżnieńskiego, a ogłoszonych drukiem w roku 1751.

Nr 4
Podanie w Hyżnem, 1948, Archiwum Muzeum Etnograficznego im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie, *Archiwum Materiałów Terenowych*, t. 58, k. 30–30v

Hyżne jest to wioska leżąca w południowej części powiatu rzeszowskiego, pozbawiona wszelkiej łączności komunikacyjnej. Wydawałoby się, że w wiosce tej nie ma nic godnego uwagi. Jednakże tak nie jest. Znajduje się tam na wzgórzu, nad rzeczką Tatyną, piękny kościół z cudownym obrazem Matki Boskiej. Obraz ten ozdobiony złotem i drogimi kamieniami ofiarowała niegdyś kościołowi hyżeńskiemu Katarzyna, żona Wapowskiego, właściciela Hyżnego i kasztelana przemyskiego. O obrazie tym krąży wśród mieszkańców Hyżnego wiele prawdziwych opowiadań. Jedno z takich opowiadań jest następujące:

W roku 1624 ludność spokojnie żyjąca w swej wiosce zauważyła nocą w oddali czerwone łuny pożarów. Wszyscy wiedzieli, że łuny te spowodowali straszliwi wrogowie Polski żyjący w dzikich stepach Europy wschodniej, skośnoocy Tatarzy. Strwożona ludność udała się po radę do księdza. Za jego radą mieszkańcy wioski opuścili swoje domy i znikli wśród lasów otaczających wioskę. W kilka godzin zauważyli oni przybywających do wioski z bogatym łupem i jasyrem Tatarów. Tatarzy zastawszy pustą wieś zrabowali ją, a następnie podpalili i udali się w stronę starego kościoła Wszystkich Świętych, a spaliwszy go, skierowali się do nowego kościoła na wzgórzu, w którym znajdował się obraz Matki Boskiej. Sądzili oni, że w zamkniętym kościele znajdą wielu niewolników ale przekonawszy się o swym błędzie chcieli go spalić, jak całą wieś. Wódz ujrzawszy obraz Matki Boskiej rozkazał podpalić go. Naniesiono słomy pod obraz i wetknięto w nią pochodnię. Słoma jednak się nie zapaliła, a pochodnie zgasły. Rozwścieczony wódz rozkazał przyprowadzić niewolników, aby ci podpalili słomę. Gdy i oni nie mogli tego dokonać, doprowadzony do ostateczności wódz wskoczył na ołtarz i obnażoną szablą chciał pociąć znienawidzony obraz. Jednakże wtedy stała się rzecz nieoczekiwana, wódz zachwiał się i upadł martwy na ziemię, a obecni przy tym Tatarzy widzieli jak Matka Boska poprawiła sobie na ręce dziecię Jezus i pogroziła im berłem. Strwożeni Tatarzy opuścili z pośpiechem Hyżne, zostawiając nawet łupy i jasyr. Wdzięczna Matce Boskiej za ocalenie ludność hyżeńska nazwała obraz swej Opiekunki obrazem Matki Boskiej Łaskami Słynącej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu:

sygn. 64, Visitatio decanatus Premisliensis per Adm[odum] Rev[erendum] D[ominum] Thomam Dąbrowski canonicum Premisl[iensi], praepositum Dubecensem et R[everendum] D[ominum] Albertum Kędzierski notarium suum, plebanum in Wykowice in A[n]n° 1646 mense octobri peracta.

sygn. 155, Visitatio generalis eaq[ue] interna et externa ecclesiarum in decanatu Sano[censi] existentium per Celsissimum Illustrissimum et Reverendissimum Dominum Georgrium Albractum comitem Denhoff Episcopum Premisliensem demandata et per nos infrascriptos An[no] D[omini] 1699 peracta.

sygn. 159, Jura praecipua et principaliora ecclesiam praepositularem simul parochialem decanalem Rzeszoviensem, tum in eadem erectos et fundatos confraternitates [...].

sygn. 173, Acta visitationis decanatus denoviensis per Illustrissimum Reverendum Dominum Wenceslaum Sierakowski Episcoporum Premisliensis Anno Domini 1745.
sygn. 185, Visitatio et status decanatus denoviensis [...] Anno Domini 1755.
sygn. 792, Documenta respicientia jura et dotationem Ecclesiae parochialis in Hyżne.

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 36, Dyaryusz expedycyi wojenney przeciw Turkom pod Chocimiem roku 1621.

Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie, Archiwum Materiałów Terenowych, Teki Franciszka Kotuli: t. 58, Podanie w Hyżnem; t. 59, Podanie w Nowosielcach; t. 350, Czudec z Nowogrodu; t. 1528, Księga sądowa Brzózy Stadnickiej, 1623–1796.

Archiwum Narodowe w Krakowie:
Archiwum Pinoccich, rkps 372, Proceder i puncta traktatów przez J[ego] M[ości] P[ana] Franciszka Lubowieckiego, kasztelana wołhyńskiego, i przez J[ego] M[ości] P[ana] Szumowskiego, podskarbiego nadwornego koron[nego], starostę opoczyńskiego, posłów i commisarzow od K[róla] J[ego] M[ości] i Rz[eczy]p[ospoli] tey naznaczonych namówione z hanem J[ego]M[oś]cią, i zJ[ego] M[oś]cią Kapłan baszą spolnie mocnymi z woyskiem tureckiem i armatą, die 6 Octobris 1672.
Variae civitates et villae — zbiór szczątków zespołów, sygn. 319, Księga gromadzka wsi Łukawiec 1691–1807.

Archiwum Państwowe w Przemyślu, Archiwum Geodezyjne, sygn. 592 M, *Dorf Hyżne sammt den Ortschaften Nieborów u. Nowawieś in Galizien Rzeszower Kreis*, 1851, sekcja nr IV.

Österreichisches Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv, *Karte des Königreich Galizien und Lodomerien*, 1:28800, 1779–1783, B IX a. 390, section 117.

Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, ф. 141, оп. 1, спр. 508/II, Pogrom tatarsky albo relacia krótka zwycięstwa nad Tatarami przez JMP Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego koronnego dnia 20 Juny Roku 1624 między Haliczem a Bołszowcem za pomocą, y łaskami tego P. Boga otrzymana.

Національна бібліотека України імені В. І. Вернадського, ф. 1, спр. 6283.

Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі у Мінску, ф. 695, оп. 1, спр. 200, Diariusz pogromu tatarskiego 1672.

Центральний державний історичний архів України у Львові, ф. 13, оп. 1, спр. 149.

Nawrotowski Piotr Antoni, *Pamiątka czułości pasterskiey to iest wizyta wiekopomnym czasom głośna Iaśnie Wielmożnego y Nayprzewielebnieyszego JMci Xiędza Wacława Hieronyma z Bogusławic Sierakowskiego Biskupa Przemyskiego honor Boski promowuiąca*, Lwów 1751.

Nawrotowski Piotr Antoni, *Brząk trądu nieczystego Próżniaka między pszczółkami czystemi robotnikami w ulu Adama pszczołnika Bożego o nogi Nayjaśnieyszego Majestatu* [...], [w:] *Pamiątka czułości pasterskiey to jest wizyta wiekopomnym czasom głośna* [...], Lwów 1751.

Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku, wyd. Stanisław Przyłęcki, Lwów 1842.

Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś [seria: *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej, Źródła dziejowe*, t. 2, cz. 1], Przemyśl-Rzeszów 1998.

Starożytności historyczne polskie czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia i t.p., wyd. Ambroży Grabowski, t. 1, Kraków 1840.

Opracowania

Alexander Jeffrey C., *Toward a Theory of Cultural Trauma* [w:] *Cultural Trauma and Collective Identity*, ed. by J. C. Alexander, R. Eyerman, B. Giesen, N. J. Smelser, P. Sztompka, Berkeley, California 2004, s. 1–30.

Alexander Jeffrey C., *Trauma: A social theory*, Routledge, Cambridge 2012.

Assmann Jan, *Collective Memory and Cultural Identity*, „New German Critique", No. 65, p. 125–133.

Assmann Jan, *Kultura pamięci*, przeł. A. Kryczyńska-Pham [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 59–99.

Assmann Jan, *Pamięć kulturowa. Pismo zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, red. R. Traba, Warszawa 2019.

Bähr Andreas, *Remembering Fear. The Fear of Violence and the Violence of Fear in the Seventeenth-Century War Memories* [w:] *Memory before Modernity. Practices of Memory in Early Modern Europe*, eds. E. Kuijpers, J. Pollmann, J. Müller and J. van der Steen, Leiden-Boston 2013, p. 269–282.

Baranowski Bohdan, *Chłop polski w walce z Tatarami*, Warszawa 1952.

Barącz Sadok, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891.

Betlej Andrzej, *Kościół p.w. Ś.Ś. Piotra i Pawła oraz dawne kolegium księży Jezuitów* [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. Jan. K. Ostrowski, cz. 1: *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 20: *Kościoły i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego (2)*, Kraków 2012, s. 71–132.

Betlej Andrzej, *Kościół p.w. Św. Michała Archanioła (Nawiedzenia Najświętszej Panny Marii) i klasztor OO. Karmelitów Trzewiczkowych* [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. Jan. K. Ostrowski, cz. 1: *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 20: *Kościoły i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego (2)*, Kraków 2012, s. 133–170.

Bogdan Wojciech, *Matka Boska łaskami słynąca w Hyżnem*, Rzeszów 1929.

Borowiec Teresa, Borowiec Saturnin, *Z przeszłości Budziwoja*, Tyczyn 1994.

Brückner Aleksander, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3: *Czasy nowsze do r. 1831*, Kraków 1931.

Czuba Mariusz, *Blizne — klejnot Pogórza. Historia i zabytki*, Blizne 1996.

Deluga Waldemar, *Ukraińskie graficzne wyobrażenia cudownych ikon maryjnych z XVII i XVIII wieku* [w:] *Гетьман Іван Мазепа. Постать, отночення, епоха. Збірник наукових прац*, ред. В. А. Смолій, Київ 2008, s. 312–335.

Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders. (Third Edition), DSM-III, Washington, D.C. 1980.

Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562–ca. 1618): über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen, hg. Almut Bues, Bd. 2, Wiesbaden 2008.

Durkheim Emile, *Elementarne formy życia religijnego*, tłum. A. Zadrożyńska, Warszawa 1990.

Dywan Tomasz, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej*, Łódź 2014.

Eaglestone Robert, *Knowledge, 'Afterwardsness' and Trauma* [w:] *The Future of Trauma Theory. Contemporary Literary and Cultural Criticism*, red. G. Buelens, S. Durrant, R. Eaglestone, Routledge, London 2014, p. 11–22.

Ergietowski Stanisław, *Sanktuarium maryjne w Hyżnem*, „Kronika Diecezji Przemyskiej", t. 50, 1964, z. 2, s. 45–48.

Erll Astrid, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, przeł. Agata Teperek, Warszawa 2018.

Eyerman Ron, *The Past in the Present. Culture and the Transmission of Memory*, "Acta Sociologica", vol. 47 (2), 2004, s. 159–169.

Fastnacht Adam, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962.

Fastnacht Adam, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, t. 1, Brzozów 1991.

Fridrich Alojzy, *Historye cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 2, Kraków 1904.

Gadomski Jerzy, *Imagines Beatae Mariae Virginis Gratiosae. Małopolski typ Hodegetrii z XV wieku*, „Folia Historiae Artium", t. 22, 1986, s. 29–48.

Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783, t. 4, cz. A–B, red. Waldemar Bukowski, Bogusław Dybaś, Zdzisław Noga, Kraków 2012.

Giddens Anthony, *Modernity and Self-Identity: Self and Society in the Late Modern Age*, Cambridge 1991.

Gliwa Andrzej, *Chronologia i zasięg terytorialny napadów tatarskich na ziemie przemyską i sanocką w latach 1620–1629*, „Rocznik Przemyski", t. 33, 1997, z. 3: Historia, s. 21–40.

Gliwa Andrzej, *Doświadczenie inwazji tatarskich w narracjach ludowych i pamięci zbiorowej jako niematerialne dziedzictwo kulturowe Polski południowo-wschodniej*, „Ochrona Zabytków", nr 1/2014, s. 53–73.

Gliwa Andrzej, *Działania asymetryczne w wojskowości tatarskiej we wczesnej epoce nowożytnej*, „Prace Historyczne UJ", nr 143, z. 4, 2016, s. 703–735.

Gliwa Andrzej, *How the captives were taken: The making of the Tatar slave raids in early modern period* [in:] *Studies in Global Slavery*, vol. 2: *Slavery in The Black Sea Region. Forms of unfreedom at the intersection between Islam and Christianity*, eds. by D. Pargas and F. Roşu, Leiden (w druku).

Gliwa Andrzej, *Kraina upartych niepogod. Zniszczenia wojenne na obszarze ziemi przemyskiej w XVII wieku*, Przemyśl 2013.

Gliwa Andrzej, *Powstawanie lokalnych kultów maryjnych i świętych patronów na Rusi Czerwonej po najazdach tatarskich jako dyskurs religijny w Rzeczypospolitej epoki nowożytnej*, „Tematy i Konteksty", nr 4 (9), 2014, s. 380–400.

Gliwa Andrzej, *Strategie obronne ludności cywilnej ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej podczas najazdów tatarskich w XVII wieku* [w:] *Hortus bellicus. Studia z dziejów nowożytnych. Prace ofiarowane Profesorowi Mirosławowi Nagielskiemu*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, D. Milewski, Warszawa 2017, s. 421–448.

Gliwa Andrzej, *The Tatar military art of war in the early modern period: an example of asymmetric warfare*, „Acta Poloniae Historicae", vol. 114, 2016, s. 191–229.

Gubała Joanna, *Metodologiczna refleksja nad badaniami pamięci zbiorowej. Próba wstępnego ujęcia problemu na przykładzie rozważań Jeffreya Olicka, Wulfa Kansteinera oraz Alona Confino*, „Acta Universitatis Lodzensis", Folia Sociologica, 42, 2012, s. 63–82.

Gutowski Jacek, *Uzbrojenie Tatarów*, Warszawa 1991.

Gwoździcki Władysław, *Dzieje miasteczka i parafii Czudec*, Przemyśl 1992.

Halbwachs Maurice, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. Marcin Król, Warszawa 2008.

Hauser Leopold, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1991.

Herman Judith, *Trauma and Recovery. The Aftermath of Violence. From Domestic Abuse to Political Terror*, New York 2015.

Horn Maurycy, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600–1647*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 8, cz. 1, 1962, s. 3–71.

Horwat Jerzy, *Zarys genealogii rodu Krasickich do 1717 r.*, (cz. II), „Przemyskie Zapiski Historyczne", t. 4–5, 1986–1987, s. 77–87.

Iwanowski Eustachy Antoni, *Pamiątki polskie z różnych czasów*, t. 2, Kraków 1882.

Jackowski Antoni, *Miejsca święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, Kraków 1999.

Jankowska Małgorzata, *Współczesna apokryficzność. Próba kulturoznawczej analizy zjawiska*, „Przestrzenie Teorii", nr 23, 2015, s. 71–90.

Kałwa Piotr, *Działalność kościelna Katarzyny Wapowskiej w ziemi sanockiej*, Lwów 1931.

Kansteiner Wulf, *Finding Meaning in Memory: A Methodological Critique of Collective Memory Studies*, „History and Theory", vol 41, no. 2, 2002, p. 179–197.

Karczmarzewski Andrzej, *Krajobraz mityczny*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska", t. 3–4, 2002, s. 9–37.

Khazanov Anatoly M., *Nomads of the Eurasian Steppes in Historical Retrospective* [in:] N. N. Krain, D. M. Bondarenko, T. J. Barfield, *Nomadic Pathways in Social Evolution (Civilizational Dimensions)*, ed. by I. V. Sledzevski, t. 5, Lac-Beauport 2015, p. 25–49.

Kidron Carol A., *Surviving a Distant Past: A Case Study of the Cultural Construction of Trauma Descendant Identity*, „Ethos", vol. 31, 2004, p. 513–544.

Klebowicz Grzegorz, *Organizacja parafialna diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV–XVI wieku*, Lublin 2013.

Kociubiński Mieczysław, Księża diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego, t. 1: Do pierwszego rozbioru Polski, cz. 1: Biogramy, Przemyśl 1988–1989, s. 351 (mps w AAP).

Kotula Franciszek, *Chłopi bronili się sami. Reportaż historyczny*, Rzeszów 1982.

Kotula Franciszek, *Chłopskie warownie z XVII w. w Hyżnem i Kosinie*, „Ochrona Zabytków", nr 12/2 (45), 1959, s. 101–112.

Kotula Franciszek, *Warownie chłopskie XVII w. w ziemi przemyskiej i sanockiej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 8, cz. 1, 1962, s. 73–149.

Łachecki Ignacy, *O kościele i obrazie Najśw. Maryi Panny łaskami słynącej w Hyżnem*, Opawa 1920.

Łysak Tomasz, *Trauma — od genealogii pojęcia do studiów nad traumą* [w:] *Antologia studiów nad traumą*, red. Tomasz Łysak, Kraków 2015, s. 5–30.

Malewska Hanna, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Kraków 1978.

Manier David, Hirst William, *A Cognitive Taxonomy of Collective Memories* [in:] *Cultural Memory Studies: An International and Interdisciplinary Handbook*, eds. Astrid Erll, Ansgar Nünning, Berlin-New York 2008, p. 253–262.

Mróz Franciszek, Mróz Łukasz, *Sanktuaria i ośrodki pielgrzymkowe na Pogórzu Dynowskim — geneza i funkcjonowanie* [w:] *Ochrona środowiska w aspekcie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego Pogórza Dynowskiego*, red. J. Krupa i T. Soliński, Dynów 2012, s. 125–149.

Nastalska-Wiśnicka Joanna, *Staropolskie piśmiennictwo sanktuaryjne jako źródło do badań nad kultem maryjnym na ziemiach Rzeczypospolitej*, „Textus et Studia", t 4, 2015, nr 4, s. 47–70.

Nora Pierre, *Mèmoire collective* [in:] *La nouvelle histoire*, ed. Jacques Le Goff, Roger Chartier, Jacques Revel, Paris 1978, s. 398–401.

Olick Jeffrey K., *Collective memory: The Two Cultures*, „Sociological Theory", vol. 3, no. 7, 1999, p. 333–348.

Olick Jeffrey K., *The Politics of Regret. On Collective Memory and Historical Responsibility*, New York 2007.

Pilarczyk Zbigniew, *Fortyfikacje na ziemiach koronnych Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Poznań 1997.

Pollmann Judith, Kuijpers Erika, *Introduction. On the Early Modernity of Modern Memory* [in:] *Memory before Modernity. Practices of Memory in Early Modern Europe*, eds. E. Kuijpers, J. Pollmann, J. Müller and J. van der Steen, Leiden-Boston 2013, p. 1–23.

Półćwiartek Józef, *Zniszczenia ostatniego najazdu tatarskiego w 1672 r. na obszarze ziemi sanockiej (W aneksie Taryfa dymów ziemi sanockiej z 1674 roku)*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny", t. 7–8, 1994, s. 17–42.

Radstone Susannah, *Memory and Methodology*, London-Oxford-New York-New Delhi-Sydney 2000.

Rigney Ann, *The Dynamics of Remembrance: Texts between Monumentality and Morphing* [in:] *Cultural Memory Studies: An International and Interdisciplinary Handbook*, eds. Astrid Erll, Ansgar Nünning, Berlin-New York 2008, p. 345–353.

Rok Bogdan, *Życie religijne w sanktuariach maryjnych na ziemiach Rzeczypospolitej w czasach saskich* [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2000, s. 155–165.

Sarna Władysław, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Przemyśl 1898.

Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis Anno Domini 1912, Premisliae 1911.

Sroka Albin, *Franciszkański kościół Św. Antoniego w Przemyślu*, Jarosław-Przemyśl 1992, s. 57).

Sztompka Piotr, *Cultural Trauma. The Other Face of Social Change*, "European Journal of Social Theory", vol. 3 (4), 2000, s. 449–466.

The Politics of War Memory and Commemoration, ed. by T. G. Ashplant, G. Dawson and M. Roper, London-New York 2000.

Tomicki Ryszard, *Tradycja i jej znaczenie w kulturze chłopskiej*, „Etnografia Polska", t. 17, 1973, z. 2, s. 41–58.

Traverso Antonio, Broderick Mick, *Interrogating trauma: Towards a critical trauma studies* [w:] *Interrogating trauma. Collective Suffering in Global Arts and Media*, ed. by A. Traverso and M. Broderick, Routledge, New York 2011, s. 3–16.

Vansina Jan, *Oral Tradition as History*, University of Wisconsin Press, London 1985.

Wagner Marek, *W cieniu szukamy jasności chwały. Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684–1696)*, Siedlce 2002.

Winter Jay, *Remembering War. The Great War between the Memory and History in the Twentieth Century*, New Haven-London 2006.

Wiślicz Tomasz, *Nadprzyrodzone interwencje w dziejach Rzeczypospolitej: przypadki Matki Boskiej Sokalskiej i Matki Boskiej z Tynnej*, „Rocznik Antropologii Historii", nr 1–2 (1), 2011, s. 143–155.

Witkowska Aleksandra, Nastalska-Wiśnicka Joanna, *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej. Maryjne miejsca święte w drukach staropolskich*, Lublin 2013.

Witwińska Magdalena, *Osiemnastowieczna polichromia w jarosławskim kościele „Na Pólku" i jej twórcy* [w:] *Wizerunki maryjne archidiecezja przemyska diecezja rzeszowska*, red. Inga Sapetowa, z. 1, Rzeszów 1992, s. 43–59.

Wrzeszcz Maria, *Hyżne* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. Jan Walkusz, Lublin 1993, kol. 1375.

Young Allan, *The Harmony of Illusions. Inventing Post-Traumatic Stress Disorder*, New Jersey 1995.

Żdan Michał, *Kilka słów o śladach Tatarszczyzny na terytorium województwa lwowskiego*, „Rocznik Tatarski", t. 2, 1935, s. 395–399.

Andrzej Gliwa, Peasants from Hyżne village in the face of Tatar threat in the seventeenth century, against the background of the transgenerational communicative and cultural memory discourses

Summary

The phenomena related to natural disasters and acts of war, bringing significant destruction and material losses, usually left an indelible mark in collective memory and identity of early modern societies. This class of phenomena included a particular type of military-business activity of Tatar hordes, specifically long-range slave raids, which ravaged and weakened demographically the south-eastern territories of the Polish-Lithuanian state from the late 15th to the end of the 17th century. Since military operations conducted by Tatar hordes were asymmetrical in nature, focusing on civilian communities, mostly in rural areas, they constituted an existential threat to the communities living there. This stemmed from the impact of such unconventional military operations, which included catastrophic damages to buildings and economic infrastructure of attacked villages, as well as significant demographic losses, suffered by local populations. Thus, Tatar slave raids have left a permanent mark in the collective memory of victimized communities. The author utilizes a broad base of source materials dating back to 17th and 18th century, including narrative sources, visitation files of Latin Przemyśl diocese, treasury and tax sources, to focus on the transformation process of communicative (generational) memory into cultural memory. The latter began to form around mid-18th century, when the last generation that directly witnessed Tatar pillage raids started dying out. Cultural memory is understood here — after German cultural studies scholar and Egyptologist Jan Assmann — as exteriorized and objectified memory of the given community about its own traumatic past. It is transmitted through textual sources and oral tradition, often supported by various "places of memory", both material and intangible ones with great symbolic potential, such as legends, folk tales and songs. It seems that figures of key importance in transforming local communicative

memories into cultural memory were the representatives of local intellectual elites, most often Catholic priests. Their activities, referring to the sacrum-profanum dichotomy and the providentialism idea, popular in the 17th–18th century Commonwealth, indicate a socially conditioned process of forming a cultural memory within the framework of symbolically objectified and highly structured narrative, relating directly to Christian religion, which on one hand transcended individual experience of the members of local community, and on the other, responded to current social and cultural needs.

Słowa kluczowe: najazdy tatarskie, działania asymetryczne, przemoc zorganizowana, chłopskie strategie samoobrony, pamięć zbiorowa, trauma kulturowa

Keywords: Tatar slave raids, asymmetric warfare, organised violence, peasant self-defence strategies, collective memory, cultural trauma

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Alicja Kulecka
Uniwersytet Warszawski
https://orcid.org/0000-0002-5802-0018

ODRODZONE PAŃSTWO POLSKIE W MYŚLI SPOŁECZNEJ I HISTORYCZNEJ STANISŁAWA KUTRZEBY

Stanisław Kutrzeba należał do pokolenia historyków polskich, któremu dane było doświadczenie niezwykłe, jakie stanowiło odzyskanie niepodległości. Rozważania o niej widoczne w sferze teorii z różnych dziedzin: historii, kultury, ekonomii i socjologii zostały skonfrontowane z realiami. Niepodległość stała się rzeczywistością. Weszła do praktyki społecznej. Niepodległość i jej atrybuty rekonstruowane i opisywane jako zjawisko z przeszłości, stawały się faktem teraźniejszości. S. Kutrzeba znany jako historyk ustroju i organizator nauki postrzegał odzyskiwanie wolności i tworzenie odrodzonego państwa jako proces złożony, wielowątkowy i wielowymiarowy[1]. Towarzyszył mu jako obserwator, aktywny uczestnik i komentator. Jego biograf wskazując na zainteresowanie historyka kwestiami politycznymi w trakcie toczącej się I wojny światowej podkreślał, że charakteryzowały go następujące cechy: wnikliwa obserwacja rzeczywistości oraz „silny temperament polityczny"[2]. Ze wskazanymi wieloma tożsamościami łączyły się różne narracje o interesującym nas zjawisku. Znaleźć wśród nich można zarówno wypowiedzi publicystyczne, jak i historiograficzne. Poglądy polityczne S. Kutrzeby oscylowały wokół ideologii narodowej demokracji i chrześcijańskiej demokracji[3].

Celem niniejszych rozważań jest ukazanie wizji odzyskiwania niepodległości, tożsamości politycznej, państwa odbudowywanego i odrodzonego w myśli S. Kutrzeby. Podkreślić należy, że działalność i osobowość historyka doczekała się wielu analiz. Wśród nich wskazać można przede wszystkim biografię autorstwa Piotra Bilińskiego, w której wykorzystana została bardzo bogata i zróżnicowana baza źródłowa[4]. Wiele uwagi tej postaci poświęcił także Stanisław

---

[1] Taka wizja jest widoczna m.in. w *Polsce odrodzonej 1914–1921*, Kraków 1921.
[2] P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba (1878–1946). Biografia naukowa i polityczna,* Kraków 2011, s. 43–44.
[3] Tamże, s. 61–84.
[4] Tamże, passim.

Krukowski[5]. Zaprezentował on koncepcje ustrojowe historyka i jego poglądy na kształt konstytucji odradzającego się państwa. Sylwetka S. Kutrzeby stanowiła przedmiot zainteresowania również Jerzego Maternickiego, który dokonał analizy aktywności naukowej i społecznej historyków polskich w okresie I wojny światowej[6], potraktowanej jako wydarzenie przełomowe w procesie odzyskiwania niepodległości przez Polskę. W takim ujęciu idee i postawa S. Kutrzeby wobec rekonstruowanego i odrodzonego państwa nie stały się przedmiotem odrębnych analiz, lecz były przedstawione jako element prezentacji poglądów całego środowiska. Niniejsze rozważania stanowić będą próbę wypełnienia tej luki. Ich celem jest zainicjowanie dalszych badań i refleksji nad myślą historyczną i społeczną tej wybitnej postaci. Oparte zostaną przede wszystkim na wybranych publikacjach historyka dotyczących systemu ustrojowego Rzeczypospolitej sprzed 1795 r. oraz jego stanowiska wobec działań zmierzających do odzyskania niepodległości i podejmowanych po wskrzeszeniu państwowości. Twórczość S. Kutrzeby w latach 1914–1918 była bogata i zróżnicowana. Był autorem zarówno syntez historiograficznych, jak i artykułów publikowanych na łamach „Głosu Narodu"[7], stanowiących świadectwo jego związków z ideologią narodową i demokratyczną. Zarysowana przez Maternickiego bogata i szeroka panorama działalności historyków polskich w latach wojny ukazała aktywność naukową i społeczną tego środowiska i jego wkład w dyskusje i wypracowywanie postaw i poglądów służących odbudowie niepodległości i edukacji społeczeństwa w nowej sytuacji poprzez analizę i opis różnych zjawisk towarzyszących temu procesowi. Tworzyli je intelektualiści — profesorowie uniwersytetów, historycy i publicyści — identyfikujący się z polskością i zajmujący się badaniem przeszłości z krajów zaborczych: Rosji, Austrii i Prus.

Podczas wojny historycy zajmowali się badaniami naukowymi, dydaktyką oraz działalnością w stowarzyszeniach o charakterze politycznym i społecznym. Zdecydowanie rzadziej uczestniczyli w walkach frontowych[8]. S. Kutrzeba należał do grona osób, których działalność była prezentowana przez Maternickiego, a dorobek był analizowany przez Mariana Henryka Serejskiego w kontekście relacji „naród a państwo"[9]. Wykorzystał on przede wszystkim teksty historiograficzne S. Kutrzeby. Niniejsze rozważania służyć będą również przypomnieniu postaw i dorobku historyków, którzy towarzyszyli rodzącej się niepodległości i odbudowie państwa. Ich podstawą będą zarówno teksty dotyczące przeszłości, jak i współczesności.

Rozważania dotyczące odzyskiwania niepodległości S. Kutrzeba prowadził w dwóch epokach. Pierwsza to okres przed 1918 r., czyli w czasie braku państwowości polskiej. Druga, to lata odbudowy Rzeczypospolitej po odzyskaniu

---

[5] S. Krukowski, *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977, s. 159–162.

[6] J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975; tenże, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX wieku*, Rzeszów 2009, s. 329–339.

[7] Zob. *Bibliografia prac Stanisława Kutrzeby (1897–1937)*, zestawili A. Vetulani, L. Wyrostek [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. XVII–XXI.

[8] J. Maternicki, *Idee i postawy*, passim.

[9] M. H. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1977, s. 258, 260, 264, 267–268, 273, 275–276, 313, 320–321.

niepodległości. W pierwszej z nich rozważał różnorodne aspekty niepodległości w tekstach historiograficznych. Dotyczyły one dziejów ustrojowych Rzeczypospolitej sprzed 1795 r. W drugim okresie widoczne były natomiast wypowiedzi odnoszące się do bieżących problemów społecznych oraz badanie i tworzenie narracji o dziejach najnowszych, czasach niedawno minionych. Studiowanie problemów współczesności przez historyka zajmującego się nowożytnością — wiekami XVII i XVIII — stało się dla niego nowym doświadczeniem naukowym, przede wszystkim w sferze warsztatowej. Wykorzystywał umiejętności nabyte w trakcie analizy aktów prawnych kształtujących ustrój Polski od XVI do XVIII w.

Historia i jej społeczne role. Rozważania czasu wojny

Jednym z istotnych problemów analizowanych przez S. Kutrzebę w okresie Wielkiej Wojny była rola pisarstwa historycznego w społeczeństwie. Poruszył go w 1916 r. w odczycie „Wady i zadania naszej historiografii”[10]. Tekst ukazuje poglądy historyka na uprawianą dyscyplinę wiedzy i jego potrzebę wypowiedzi o tej problematyce. Refleksje wynikały z pytania: jakie role społeczne w czasie wojny pełni wiedza o przeszłości? Niewątpliwie takie zainteresowania inspirowało przedłużanie się konfliktu zbrojnego i dyplomatycznego obejmującego znaczną część globu. Powstawało pytanie czy wiedza o przeszłości może zostać zastosowana do rozwiązywania problemów współczesności, takich jak konflikty wojenne o szerokim zasięgu, w które zaangażowane były miliony ludzi i którym przynosiły one różne formy cierpienia?[11]. W ocenie S. Kutrzeby społeczeństwa dotknięte wojną potrzebowały wiedzy i refleksji historycznej. Oczekiwały, by udzieliła ona odpowiedzi na pytania rodzące się w czasie jej trwania. Społeczeństwa miały nadzieję, że historia pełnić będzie rolę nauczycielki życia. Historyk wskazywał, że „człowiek z dwóch lat ostatnich pyta przeszłości, czy dobry ten krok, który uczynić zamierza, jak w podobnych wypadkach zachowywali się ci, co niegdyś żyli. Pyta, by z nauki przeszłości zaczerpnąć, by nie popełnić błędów, które w przeszłości popełniono, gdy od jego woli zależy, co ma uczynić. Z historii dobiera argumentów na poparcie swoich poglądów i swoich zamierzeń”[12]. Z tego stwierdzenia wynika, że nauka historii miała służyć przede wszystkim unikaniu błędów, uczyć ostrożności w postępowaniu. Czy mogła zatem inspirować poszukiwania nowych modeli postaw społecznych? Na to pytanie

---

[10] S. Kutrzeba, *Wady i zadania naszej historyografii. Odczyt*, Kraków 1916. Publikacji tej poświęcił wiele uwagi P. Biliński (*Stanisław Kutrzeba*, s. 45–46). Tekst ma kluczowe znaczenie dla myśli historycznej S. Kutrzeby i zapewne będzie przedmiotem dalszych interpretacji. Zob. też analizę dokonaną przez J. Maternickiego, *Historia i życie narodu*, s. 329–334.

[11] „Ale dziś jeszcze historia dla społeczeństwa ma pełne walory; może nawet wzmógł się interes dla niej, choć chwilowo, gdy przeszłości zagadka, którą chce się rozwiązać, każe na tok przeszłości zwracać uwagę, gdy w czasie wojny zadanie historii jako nauczycielki życia tak silnie wystąpiło. I nasuwa się pytanie, czy dziś, gdy mamy o przyszłość naszą walczyć, także i ci, którzy przeszłością się zajmowali, spełnili w ostatnich dziesiątkach lat swoje obowiązki, czy nasza historiografia dostarczyła tej przełomowej chwili tych duchowej broni narzędzi, jakich dostarczyć mogła, dostarczyć była powinna?”. S. Kutrzeba, *Wady i zadania*, s. 3.

[12] Tamże, s. 6.

w kontekście przywołanych rozważań odpowiedzieć należy przecząco. Taka idea roli historii nie została w nich zarysowana.

Na tle zapotrzebowania na poszukiwanie odpowiedzi na pytania pojawiające się przed człowiekiem jako indywidualnością i członkiem wspólnoty społecznej pojawiła się refleksja o wielości ról historii jako wiedzy o przeszłości. Czas wojny niósł ze sobą niepewność jutra, zachwiane poczucie bezpieczeństwa. Sprzyjał pytaniom o przyszłość ludzkości i wpływ na nią trwającego konfliktu. W takich warunkach S. Kutrzeba sformułował wizję zadań historiografii. Pierwszym z nich było „poznanie dla samego poznania", określone przez niego jako działanie „ściśle naukowe"[13]. Zwrócił uwagę, że pełnienie tej roli uległo znaczącym zmianom. Historiografia rozpoczynała od „legend" i „historycznych opowieści", przeszła do „pragmatycznego powiązania wydarzeń", następnie do „krytycznego przedstawiania wypadków opartego na wyczerpującym opanowaniu źródeł i zbadaniu ich zawartości", a wreszcie „przedstawienia genetycznego" stanowiącego syntezę „pragmatyczności" i „krytyczności" polegającego na ukazywaniu rozwoju różnych struktur: „ludzkości", „narodu"[14], czyli określonego procesu, ciągu wydarzeń. Od historiografii oczekiwano „pełnego obrazu" tych zjawisk pozbawionego „fałszu" i „luk"[15]. Historyk traktował to ostatnie zadanie jako najważniejsze dla wiedzy o przeszłości[16]. Obok wspomnianego celu naukowego, opartego na poznaniu jako najwyższej wartości, występowały także inne. Jednym z nich była rola historii jako nauczycielki życia[17]. W tej roli nauka ta miała zapobiegać faktom znanym z przeszłości ocenianym jako błędy, postrzeganym negatywnie i poprzez przekazywaną wiedzę prowadzić do tego, by nie pojawiły się więcej w społeczeństwie, by mogło ono dokonać ich eliminacji[18]. To zadanie historii stawiało ją w nieuchronnej relacji z polityką. Te dwie dziedziny działalności mogły stanowić dopełniającą się parę. Takie możliwości dostrzegał historyk pisząc: „Wyciąganie wniosków z historii dla praktycznego życia — to zadanie nie historyków, lecz polityków, tych, co działają czynnie, czy tych, którzy piórem wskazują metody działania"[19]. Jakość społecznych zastosowań historii w tym kontekście zależała od poziomu badań. Im mniej było niejasności w tworzonej wizji historiograficznej, im bardziej służyła prawdzie o przeszłości, tym efektywniej mogła być wykorzystana w praktycznej działalności politycznej. Znajomość historii oraz tworzenie i gromadzenie przez historyków wysokiej jakości wiedzy z tej dziedziny stawało się warunkiem dobrego uprawiania polityki pozbawionego błędów występujących w przeszłości i poznanych na podstawie dzieł historiograficznych. Przeszłość mogła stawać się przestrogą. Historiografia służyć miała pełnieniu przez nią takiej właśnie roli[20].

---

[13] Tamże, s. 4.
[14] Tamże, s. 4–5.
[15] Tamże, s. 5.
[16] Tamże.
[17] „Historia jest magistra vitae. To nie jej główny cel, nie racja bytu". Tamże.
[18] Tamże.
[19] Tamże, s. 6.
[20] „A tak to swoje społeczne zadanie historiografia spełnia tem samem, że spełnia pierwsze, naukowe. Bo jeśli daje całość dziejów, zbadanych krytycznie we wszystkich kierunkach, związanych pragmatycznie, a genetycznie rozsnutych, to daje to, czego potrzeba właśnie mężom stanu i ogółowi nad życiem i przyszłością narodu". Tamże, s. 7.

Trzecie zadanie historii określone zostało jako narodowe. Łączyła się z nim konieczność zdefiniowania narodu jako struktury społecznej. W koncepcji S. Kutrzeby naród to wspólnota połączona określonymi „więzami"[21]. Czynnikami ją tworzącymi stały się język oraz „historia, która daje narodowi świadomość jego łączności w przeszłości, wspólnych losów dobrych i złych"[22]. Wspólnotę wyróżniały różne atrybuty. Język stanowił czynnik kulturowy. Do tej kategorii należała także świadomość przeszłości wspólnotowej. Stanowiła bardzo poważny czynnik kształtujący tę strukturę społeczną. Historiografia odgrywała najważniejszą rolę w tworzeniu świadomości przeszłości wspólnotowej. Język nie był traktowany przez S. Kutrzebę jako warunek podstawowy, odmiennie niż historia. Świadomość wspólnotowej przeszłości zaprezentowana została jako czynnik, bez którego nie można było myśleć i mówić o narodzie. Stanowił on efekt historii.

Zastanawiając się nad kondycją nauki historii uprawianej przez Polaków w 1916 r. S. Kutrzeba próbował odpowiedzieć na pytanie, czy wypełnia ona należycie swoje obowiązki wobec społeczeństwa. Oceniał historyków i historiografię polską. Jego diagnoza była pesymistyczna[23]. Brak pełnego zastosowania metody genetycznej służącej badaniu i wyjaśnianiu zjawisk i procesów współczesności stał się powodem negatywnej oceny historiografii polskiej. W świetle jego opinii w dziedzinie metodologii historii pozostawało wiele do zrobienia. Oczekiwał wyjaśnienia zjawisk z teraźniejszości poprzez analizę przeszłości. Wyrażał pogląd, że to właśnie synteza pełni rolę publikacji wyjaśniającej genezę zjawisk z teraźniejszości mających swoje źródła w przeszłości[24]. Takiej roli nie przyznawał monografii. Synteza bliższa była działalności politycznej a jej rezultaty mogły zostać w niej wykorzystane. Duży fragment rozważań o wadach i zaletach historiografii polskiej poświęcił wartości syntezy[25]. Brak tego typu publikacji uznał za oznakę niewypełnienia społecznych i narodowych funkcji historii[26]. Taka teza oznaczała postulat zmian w tej sferze działalności historyków polskich. Była dowodem na traktowanie przez niego syntezy historii jako swoistego czynnika integrującego wynik badań naukowych z jej społecznymi i narodowymi rolami.

Państwowość jako wartość oraz warunek i wyróżnik niepodległości

Analizując poglądy S. Kutrzeby w kontekście pełnienia roli obserwatora rzeczywistości można zadać pytanie, kiedy pojawiły się rozważania o możliwości odtworzenia państwa polskiego w pełni suwerennego, stanowiącego podmiot

---

[21] Tamże.

[22] Tamże.

[23] „Jeśli u nas sposób pracy nie gorszy niż na Zachodzie, jeśli dzieł równych wartością co do krytyki i ujęcia rzeczy pracom Zachodu spory możemy wykonać szereg, to inny przedstawi nam obraz, gdy zwrócimy uwagę na to, czy spełnia nasza historiografia zadanie pełnego genetycznego przedstawienia dziejów Polski, zadanie tak doniosłe zarówno z punktu widzenia naukowego, jak społecznego i narodowego". Tamże, s. 9–10.

[24] O historiografii polskiej 1916 r. pisał: „Nasza historiografia utonęła w monografiach; nie dała od dziesiątków lat syntezy całości, nie dawała — poza nielicznemi dziełami — nawet syntezy pewnych okresów i zagadnień". Tamże, s. 11.

[25] Tamże, s. 15–19.

[26] Tamże, s. 19.

polityki międzynarodowej, będącego świadectwem przekonania, że ten proces może przybrać realne kształty i nie pozostanie jedynie kolejnym niezrealizowanym projektem? Za jedną z oznak tej świadomości uznać należy artykuł z 21 X 1916 r., który doczekał się reedycji w 1917 r.[27] Odwołując się do skojarzeń metafizycznych i analizując potrzeby duchowe narodu, pisał w nim: „Rozbudziła wojna nadzieje polskiej duszy. Przypomniała ona z całą siłą społeczeństwu polskiemu, że to nasze codzienne życie drobnych trudów i małych nadziei, nie wyczerpuje żądań i pragnień polskiej duszy, że nie wystarczy suty kęs chleba białego, choćby z okrasą, dla zapewnienia pełnego szczęścia jednostek, że nasze szczęście indywidualne oparte być musi o szczęście całości"[28]. Państwo potraktowane zostało jako jedyna forma sprzyjająca realizacji idei dobra wspólnego ważnego dla całego społeczeństwa. Historyk sygnalizował tym samym, że wobec zachodzących wydarzeń i przebiegu działań wojennych, dotychczasowe formy bytu politycznego społeczeństwa polskiego przestały być wystarczające. Prowadziły do kontestacji położenia politycznego, krytycyzmu wobec niego, chęci zmiany. Niewystarczający stawał się już suty kęs białego chleba z okrasą symbolizujący status społeczeństwa polskiego w różnych państwach zaborczych. Wskazywał na zmianę jego poglądów i przeniesienie oczekiwań ze sfery materialnej w dziedzinę duchową. Oznaczała ona dążenie do poszukiwania nowych form bytu politycznego. W drugiej połowie 1916 r. w myśli S. Kutrzeby pojawiła się idea zakładająca, że tylko wspólnota państwowa spełni nadzieje i oczekiwania społeczne Polaków[29]. Istnienie narodu bez państwa i władz reprezentujących społeczeństwo uznane zostało za niewystarczające dla wspólnoty mającej świadomość wspólnej przeszłości i doświadczenia samoistnego, niepodległego bytu politycznego. Obcym rządom brakowało więzi emocjonalnej z Polakami. Figura retoryczna, jaką stanowiło określenie „dusza narodu", powiązana została z uczuciami i wrażliwością, odczuwaniem a nie kierowaniem się rozumem. Wyrachowanie, „zimne interesy", kalkulacje stanowiły efekt braku relacji i komunikacji emocjonalnej. Władze autonomii Galicji, choć obsadzone Polakami, uznane zostały za „tylko częściowe", „ograniczone i skrępowane" interesami i polityką administracji centralnej Austrii[30]. W ocenie historyka wojna stała się czynnikiem budującym ideę własnej państwowości nieograniczonej w swojej suwerenności[31]. Historyk wskazał na istotny katalizator pragnień niepodległości,

---

[27] S. Kutrzeba, *Pojęcie państwowości* [w:] tenże, *Królestwo i Galicya. Uwagi z czasu wojny*, Warszawa-Kraków 1917, s. 72–75.

[28] Tamże, s. 72.

[29] „Zarządzenia obcych, nie rozumiejących duszy narodu, jego pragnień i potrzeb, nieraz i niechęcią kierowane wobec społeczeństwa, wśród którego przyszło im rządzić, pouczyły, co znaczy własny rząd, który ze społeczeństwa wychodzi, tego społeczeństwa jest częścią istotną, jego głową, jego sercem i rękami. Zrozumiano, co to znaczy, jeśli ta głowa myśli temi kategoriami pojęć, co ogół, zrozumiano, że inaczej całego społeczeństwa dotykają się ręce własnych władz rządowych, które nie tylko rozsądkiem zimnym, lecz i sercem się kierują. Pamiętała o tem Polska cała, że miała niegdyś własny rząd, który ją prowadził w przeszłości omal przez lat tysiąc". Tamże, s. 72.

[30] Tamże.

[31] „Lecz w pełni to uświadomienie wartości własnego rządu, jego nie tylko teoretycznej czy idealnej, ale i ogromnej wartości dla całego życia narodu dała wojna. I ogarnęło cały naród pragnienie, aby ten rząd mieć własny". Tamże.

którym był konflikt o charakterze międzynarodowym. Takie doświadczenie po raz pierwszy było dane społeczeństwu polskiemu żyjącemu w trzech państwach zaborczych. Zapewne jego istotnym elementem stał się fakt przynależności tych państw do różnych sojuszy politycznych i militarnych. Ten rozdźwięk wśród zaborców spowodował, że społeczeństwo tworzące jeden naród znalazło się w dwóch obozach międzynarodowych tworzących sojusze militarne i polityczne.

Te rozważania stały się początkiem poszukiwania odpowiedzi na pytanie: czym jest państwo? S. Kutrzeba odnotował burzliwą dyskusję w tej kwestii toczoną przez różne orientacje polityczne widoczną w publikacjach i w wielu czasopismach. Pojawiło się w nich szereg, jak to określał, „wyrażeń" wiążących się z problemami aktualnego i projektowanego statusu narodu polskiego. Wymieniał wśród nich „niepodległość", „udzielność", „suwerenność", „państwowość"[32]. Ta swoista licytacja pojęć była efektem ówczesnego klimatu politycznego przesyconego emocjami. Uważał, że ta dyskusja powinna zostać uporządkowana. Za podstawę prawidłowej komunikacji naukowej i społecznej uznał analizę podręczników z dziedziny prawa. Jak definiował państwo i z czym je kojarzył? Jako pierwszy warunek jego wystąpienia wymieniał rząd, „Własny rząd — a więc własne państwo"[33]. Odwołując się do definicji podręcznikowych wskazywał na trzy atrybuty tej struktury: lud, ziemia i władza[34]. Warunkiem istnienia państwa było zatem istnienie określonej populacji, terytorium, które ona zamieszkiwała oraz zarządzającej nimi administracji[35]. Wspólnota ta opierała się na trzech czynnikach. Była odmienna od narodu, którego granice wyznaczały indywidualne samoidentyfikacje i zjawiska ze sfery duchowości, jak choćby poczucie przynależności do niego. Niepodległość utożsamiał z państwowością[36], traktując je jako pojęcia równoznaczne. Autonomia nie była dla niego formą suwerennego bytu państwowego. Stanowiła dla niego zbiorowość ludności osiadłej na określonym terytorium, ale nie „podlegającego własnej władzy najwyższej"[37]. Autonomia, nawet bardzo szeroka, nie mogła spełniać warunków niepodległości. By zerwać z tradycjami postrzegania związku Galicji z Austrią jako najlepszego dla narodu polskiego rozwiązania politycznego, jednoznacznie wskazywał: „Nie jest więc państwem Galicja, nie jest państwem nawet Finlandia, nie jest niem i Chorwacja, bo brak im czynnika państwa: własnej najwyższej władzy"[38]. Autonomia społeczeństwa polskiego wewnątrz monarchii austriackiej przestała być prezentowana jako sukces polityczny i okazywała się nieatrakcyjna dla spełnienia najważniejszych potrzeb społecznych wśród nich wolności. S. Kutrzeba wskazywał, że ten status społeczeństwa polskiego jest niewystarczający z punktu widzenia niepodległości wymagającej własnej państwowości.

Kolejnym pojęciem ważnym dla ówczesnej debaty o państwowości stawała się suwerenność. W trosce o dobrą komunikację polityczną S. Kutrzeba

---

[32] Tamże, s.73.
[33] Tamże, s.72.
[34] Tamże, s.73.
[35] Do rządu, jako warunku niepodległości i suwerenności, powrócił w tekście *Rada Stanu* (zob. S. Kutrzeba, *Królestwo i Galicya*, s. 80–93).
[36] S. Kutrzeba, *Pojęcie państwowości*, s. 73.
[37] Tamże.
[38] Tamże.

przypomniał jej definicję. Za suwerenność uznawał taką sytuację, w której „władza najwyższa" jest „najwyższa i niezależna" oraz „nie zna [...] nad sobą żadnej wyższej władzy"[39]. Uważał jednak, że państwa połączone ze sobą w formę unii są państwami suwerennymi[40]. Autonomia nie spełniała warunku suwerenności. Nie oznaczała możliwości samodzielnego podejmowania wszystkich decyzji istotnych dla wspólnoty narodowej. Wzgląd na przeszłość Rzeczypospolitej i znaczenie dla jej rozwoju unii z Wielkim Księstwem Litewskim sprawił, że taka formuła państwowości nie była traktowana jako istotne ograniczenie niepodległości. Z tego powodu można postawić tezę, że w 1916 r. S. Kutrzeba uważał, iż państwo polskie powinno odrodzić się w granicach sprzed 1772 r. Państwo polsko-litewskie stanowiło atrakcyjny model terytorialny i ustrojowy. Proponowana formuła służyć miała wzmocnieniu pozycji i znaczenia wśród innych krajów. Historyk zdawał sobie jednak sprawę ze zmian, jakie dokonały się na tym terytorium w okresie porozbiorowym. Za jedno z istotnych zjawisk uznawał pojawienie się różnych narodowości. Jedna z jego obaw i lęków, to powstanie na terytorium Rzeczypospolitej trzech narodów[41].

Rozważania S. Kutrzeby o państwowości poprzedziły jego tekst dotyczący manifestu z 5 XI 1916 r. Akt wydany przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier został przyjęty jako poważna deklaracja zmierzająca do utworzenia suwerennego państwa. Oceniał ją optymistycznie[42] wyrażając nadzieję, że związek ten nie przybierze formy monarchii połączonej unią personalną z Niemcami lub Austro-Węgrami. Takie doświadczenia, znane z konstytucji 1815 r. i dziejów Królestwa Polskiego utworzonego tym aktem oraz jego relacji z Rosją, nie mogły dobrze rokować i tworzyć korzystnej perspektywy na przyszłość. S. Kutrzeba wyrażał opinie, podzielane przez część społeczeństwa polskiego, że rozwiązania projektowane przez państwa centralne zagwarantują możliwość podejmowania samodzielnych decyzji temu nowemu bytowi politycznemu. W przypadku braku takich deklaracji inicjatywa mogła spotkać się dystansem i brakiem szerszego wsparcia. By pozyskać zaufanie społeczeństwa polskiego państwa centralne musiały spełnić określone warunki. Gwarancją suwerenności stać się miało także określenie granic. Przy braku deklaracji w tej sprawie inicjatywa państw centralnych nie mogła budzić zaufania. Bliżej sprecyzowana została jedynie formuła armii narodowej. Posiadać miała polskie dowództwo, ale organizacja i szkolenie stać się miały przedmiotem uzgodnień pomiędzy projektowanym bytem politycznym a państwami centralnymi[43]. Takie rozwiązanie budziło obawy

[39] Tamże, s.74.
[40] Tamże.
[41] S. Kutrzeba, *Królestwo i Galicja*, s. 22.
[42] „Przyniosły manifesty uroczystą głośno i wyraźnie ogłoszoną Europie całej i Polakom w szczególności zapowiedź, iż dwaj monarchowie Niemiec i Austrii postanowili utworzyć na ziemiach zajętych na Rosji, państwo polskie jako państwo udzielne, z własną dynastią, nie połączone więc unią z żadnym państwem, państwo, które stosownie do ducha czasu i stosownie do tych umiłowań prawnych, jakie polskiemu wrodzone narodowi, ma być konstytucyjną monarchią. Wyraźnie zaznaczyły manifesty, iż państwo to własną swoją mieć będzie armię, więc z polską komendą, wspólnemu zaś porozumieniu zastrzegły organizację, wyszkolenie i kierownictwo tej armii". Tenże, *Manifesty 5 listopada 1916 r.* [w:] tenże, *Królestwo i Galicya*, s. 77.
[43] Tamże.

o rzeczywisty zakres niezależności. S. Kutrzeba nie skomentował tego fragmentu wspomnianego aktu prawnego, lecz go jedynie zacytował. Być może oznaczało to chęć zasygnalizowania dystansu wobec tych zapisów.

Deklaracjom monarchów Niemiec i Austro-Węgier towarzyszyło pismo wyrażające wolę Franciszka Józefa I o „zmianie prawno-państwowego stanowiska Galicji"[44]. S. Kutrzeba potraktował je jako zapowiedź „rozszerzenia autonomii" i „wyodrębnienie jej w składzie monarchii austriackiej"[45]. Formuła polskiego istnienia w monarchii Habsburgów z 1868 r. została określona jako „ciasna i duszna" z powodu „centralistycznej konstytucji z 1867 r.", która „skąpe wymierzyła sejmom krajowym działania"[46]. Regulacje prawne zawarte w ustawach państwowych z 1907 i 1909 r., rozszerzające uprawnienia wspomnianych instytucji, choć traktowane jako sukcesy, nie zdołały rozwiązać wszystkich problemów[47]. S. Kutrzeba zaznaczał, że w końcu 1916 r. oczekiwano dalszych propozycji korzystnych dla społeczeństwa monarchii[48]. Ogłaszane projekty traktowane były jako wstępne dla dalszej przebudowy państwa i uzyskiwania nowych uprawnień przez zamieszkujące je narody.

W 1916 r. opublikowany został tekst odczytu Kutrzeby wygłoszonego na Uniwersytecie Jagiellońskim z cyklu „O państwie"[49]. Na tle zarysu historii państwa polskiego od połowy X stulecia do 1795 r. ukazał ewolucję tej organizacji. Przedmiotem analizy stały się czynniki prowadzące do zmian form państwa. Jednym z głównym celów była jednak polemika S. Kutrzeby z tezami historyków francuskich, niemieckich i rosyjskich (Carla C. Rulhièra, Heinricha Sybela i Nikołaja Kariejeva) wskazującymi na „państwowość polską XVIII wieku" jako niezdolną do życia[50]. Polemika ta wiązała się z negacją paradygmatu krakowskiej szkoły historycznej uznającej ustrój Rzeczypospolitej i wady jej społeczeństwa za podstawową przyczynę upadku jej niepodległości. Na taki trend występujący wśród historyków polskich lat 1914–1918 wskazał Maternicki[51]. S. Kutrzeba znalazł się w grupie osób odrzucających niekorzystne oceny wspomnianej szkoły zbliżając się w swoich poglądach do Oswalda Balzera i Aleksandra Rembowskiego[52]. W odczycie porównywał procesy zachodzące w państwie polskim do tych, które miały miejsce w innych krajach Europy Zachodniej. Jego model wiązał z tym kręgiem kulturowym. Źródeł i wzorów państwowości polskiej upatrywał w chrześcijańskich krajach Europy[53]. Jego zdaniem odmienność ustrojowa Rzeczypospolitej wynikała z faktu, że jej ustrój nie rozwinął się w kierunku absolutyzmu, któremu towarzyszyło „zgniecenie swobód społeczeństwa"[54]. Tym samym państwo to przypominało współczesne monarchie

[44] Tamże, s. 77–78.
[45] Tamże, s. 78.
[46] Tamże.
[47] Tamże.
[48] Tamże.
[49] S. Kutrzeba, *Charakterystyka państwowości polskiej*, Kraków 1916.
[50] Tamże, s. 3.
[51] J. Maternicki, *Idee i postawy*, passim.
[52] S. Kutrzeba, *Charakterystyka państwowości polskiej*, s. 5.
[53] Tamże, s. 6–21.
[54] Tamże, s. 25.

„prawne i konstytucyjne", których źródeł upatrywano w Anglii, nie łącząc ich z formą ustrojową nowożytnego państwa polskiego[55]. S. Kutrzeba skonstatował, że „to Polska wyprzedziła te monarchie absolutne na drodze ku nowoczesnemu państwu konstytucyjnemu"[56].

Refleksje poświęcone roli państwa w społeczeństwie znalazły szerokie odzwierciedlenie w broszurze „Co warte własne państwo?"[57], opublikowanej już po odzyskaniu niepodległości. Jej wydawcą było Biuro Propagandy Wewnętrznej Prezydium Rady Ministrów. Była publikacją napisaną dla celów politycznych. Można odnieść wrażenie, że stanowiła polemikę z wątpiącymi w pozytywne rezultaty odzyskania niepodległości. Zawarto w niej szereg argumentów służących podkreśleniu wartości własnego państwa. Autor poruszył też wiele problemów związanych z jego odbudową[58]. Podnosił, że odbudowa państwowości jest doświadczeniem wymagającym zaangażowania społecznego poprzez zrozumienie idei i zasadniczych celów, które jej towarzyszą. Proces ten wskazywał na różne trudności przezwyciężania i odchodzenia od życia społeczeństwa polskiego w ramach trzech państw zaborczych. Za jedną z jego istotnych cech historyk uznał „osłabienie [...] zmysłu państwowego"[59]. Oznaczało to brak zrozumienia idei i potrzeb państwa. Społeczeństwo wymagało edukacji w tym zakresie. Przypomnienia wymagało, że państwo to „życie całego społeczeństwa" zorganizowane i zamykające się w jego „ramach"[60]. Oznaczało ono jednak także „setki sądów, dziesiątki tysięcy urzędników, miliony żołnierzy i miliardy podatków"[61]. To były te realne wymiary państwa. „Zmysł państwowy" został zdefiniowany zarówno jako „zrozumienie zadań i potrzeb państwa", jak też jako „poczucie obowiązków wobec tego państwa, więc solidarności, posłuszeństwa i ofiarności"[62]. Były to zatem oczekiwania wymagające określonych świadczeń i wysiłku społecznego. Odbudowywane państwo miało przynosić również określone korzyści. Wśród profitów ekonomicznych wymieniono: „usunięcie obcego wyzysku", „uzdrowienie życia gospodarczego" i „rozkwit ekonomiczny kraju"[63]. Autor zwracał również uwagę na korzyści społeczne i kulturowe. Należały do nich ochrona ludności, języka i kultury[64]. Jego zdaniem nie mogło być wartości wyższej, niż „wolna ojczyzna" wymarzona przez poetów romantycznych i stanowiąca gwarancję szczęścia obywateli[65]. W jego rozważaniach widoczne było wyraźne wskazanie na konieczność ponoszenia przez obywateli określonych świadczeń na rzecz państwa.

---

[55] Tamże, s. 26, 34, 39–41.
[56] Tamże, s. 64.
[57] S. Kutrzeba, *Trud budowy Polski jako jedności państwowej. Co warte własne państwo?*, Warszawa 1920.
[58] „Wszyscy rozumieją lub przynajmniej odczuwają, że wielki jest ten trud, który podejmujemy, by z kilku dzielnic, tak różniących się między sobą, stworzyć jedność państwową — jedno nierozdzielone i nieróżne ciało, jedną wspólną Rzeczypospolitą". Tamże, s. 2.
[59] Tamże, s. 3.
[60] Tamże, s. 2.
[61] Tamże, s. 3.
[62] Tamże, s. 5.
[63] Tamże, s. 13–14.
[64] Tamże, s. 15–16.
[65] Tamże, s. 16.

Obowiązkom obywatelskim została poświęcona odrębna rozprawa[66]. S. Kutrzeba wskazywał, że życie w państwach zaborczych sprzyjało demoralizacji poczucia obywatelskości i konieczności podporządkowania się prawu służącemu dobru ogółu. Istnienie każdego bytu państwowego wiązało się z formami opresyjności, panowania władzy nad społeczeństwem. Za ich przejaw uznać należało regularne opłaty podatkowe służące utrzymaniu administracji i armii. Powstanie własnego państwa nie zwalniało z tych obowiązków społeczeństwa zamieszkującego na danym terytorium.

Obserwator, uczestnik i komentator rodzącego się systemu ustrojowego

Jednym z przedmiotów obserwacji i zainteresowania S. Kutrzeby stało się powstawanie konstytucji niepodległego państwa. Jego rozważania w tym przedmiocie poprzedziły refleksje dotyczące zasad głosowania, a więc wyboru reprezentantów społeczeństwa. Historyk występował jako zwolennik głosowania proporcjonalnego[67]. Uważał, że zapewni ono realizację idei państwa demokratycznego[68], był zwolennikiem stworzenia gwarancji dla wolności poglądów i tożsamości politycznej każdego obywatela.

Treść i kształt konstytucji stanowiły czynniki decydujące o tożsamości ustrojowej. Miały wpływ na postrzeganie państwa i jego autorytet na arenie międzynarodowej. Rozwiązania ustrojowe stanowiły potencjał służący nawiązywaniu korzystnych sojuszy sprzyjających umacnianiu pozycji państwa wśród innych krajów. Konstytucja stanowiła standard w nowoczesnych społeczeństwach XX w. Bez tego aktu prawnego organizacja państwa nie wydawała się możliwa. Rozważania o tym zawarł w publikacji *O Konstytucyję Rzeczypospolitej*, wydanej w Krakowie w 1919 r. Stanowiła ona reakcję na projekt konstytucji z 1 XI 1919 r.[69], przygotowywany przez rząd Ignacego Jana Paderewskiego. Prace nad nim prowadziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kierowane przez Stanisława Wojciechowskiego. Za twórców projektu uważa się S. Wojciechowskiego i Stanisława Kasznicę[70]. Nawiązywał on do efektu prac tzw. Ankiety, czyli komisji powołanej przez premiera 25 I 1919 r. dla opracowania projektu konstytucji. Początkowo jej nazwa brzmiała „Ankieta dla oceny projektów konstytucyjnych”[71], gdyż zadaniem tego gremium była analiza wcześniejszych koncepcji. S. Kutrzeba znalazł się w gronie jej

---

[66] S. Kutrzeba, *Obowiązki obywatelskie* [w:] tenże, *Polska współczesna. Trud i wartość państwa polskiego*, Kraków 1926, s.93–105.

[67] S. Kutrzeba, *Proporcyonalne głosowanie*, Warszawa [1918].

[68] „Proporcjonalność nie dopuszcza do tego, by silna agitacja, nacisk rządowy itd. mogły pewne stronnictwa zgnieść przy wyborach przez uzyskanie choćby małych przewyżek głosów w okręgach. Przy systemie absolutnej większości zdobycie przez pewne stronnictwo w okręgu np. 10-mandatowym drobnej małej przewagi głosów oddaje mu te dziesięć mandatów, dużą nawet mniejszość zupełnie usuwa”. Tamże, s. 28.

[69] S. Krukowski, *Geneza konstytucji*, s. 146–162. O genezie konstytucji marcowej zob. też M. Żukowski, *Dzieje administracji w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2011, s. 54–62.

[70] S. Krukowski, *Geneza konstytucji*, s. 148.

[71] Tamże, s. 22.

członków. Efektem jego prac było opracowanie projektu obejmującego wiele rozstrzygnięć kluczowych dla ustroju państwa[72].

Analizując projekt rządowy z 1 XI 1919 r. historyk wskazywał na diametralną zmianę oczekiwań współczesnych społeczeństw wobec konstytucji. Były one efektem doświadczeń kilku państw w stosowaniu tego aktu prawnego, stanowiącego zbiór podstawowych zapisów kształtujących ich systemy ustrojowe. W początkowych latach rozprzestrzenia się idei konstytucjonalizmu oczekiwania były nieco inne. Pod koniec XVIII w. podstawowy dla państwa akt prawny kojarzony był, zdaniem S. Kutrzeby, z zapewnieniem wolności osobistej oraz wpływu na decyzje podejmowane przez władze. Stawać się one miały gwarancją poszanowania tożsamości i godności jednostki. Oczekiwano że taka forma udziału w sprawowaniu rządów ma zapewnić szczęście społeczne[73]. Co oznaczało to określenie? Na podstawie analizy wspomnianej publikacji trudno byłoby to sprecyzować. Prawdopodobnie oznaczało zaspokojenie oczekiwań różnych grup społecznych i harmonijnych relacji pomiędzy nimi. W czasie tworzenia konstytucji odrodzonego państwa polskiego atmosfera była inna od tej z końca XVIII w. S. Kutrzeba pytając o oczekiwania wobec konstytucji, pisał: „A dziś? Nie potrzebujemy dobijać się o wolność, bo wiemy, że każda konstytucja da nam tę wolność. Nie potrzebujemy dobijać się o udział społeczeństwa w rządach, bo da nam go oczywiście każda konstytucja"[74]. Wolność osobista i gwarancja współudziału w decyzjach władzy, które w końcu XVIII w. stanowiły projekty rewolucyjne, na początku XX stulecia były już wartościami niepodlegającymi żadnym negocjacjom. Jakie były zatem, zdaniem S. Kutrzeby, problemy konstytucjonalizmu omawianego okresu? Za jeden z najistotniejszych uznał świadomość niedoskonałości i kryzysów związanych z systemami opartymi na tych ideach. Konstytucjonalizm i parlamentaryzm stawały przed nowymi wyzwaniami. Historyk zadawał pytanie o istotę współczesnych systemów ustrojowych opartych na wspomnianych ideach[75]. Niemożność doskonałego zastosowania idei konstytucjonalizmu skłoniła S. Kutrzebę do wskazania na konieczność poszukiwania nowych modeli ożywiających stare projekty, nade wszystko czyniącymi je skutecznymi. Miały one doskonalić konstytucyjną formułę państwa. Pisząc o „ideach zczierniałych" i „próchnem świecących" demonstrował niepokój wobec możliwości doskonałych zastosowań zasad i pożyteczność stworzenia aktu prawnego regulującego podstawy ustrojowe. Konstytucja nie była postrzegana jako jedyny czynnik kształtujący relacje wewnątrz państwa i społeczeństwa. Poczucie kryzysu tego systemu ustrojowego wynikało z obserwacji państw stosujących formułę ustroju

---

[72] Tamże, s. 25–53.

[73] S. Kutrzeba, *O Konstytucyę Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1919, s. 6.

[74] Tamże, s. 6.

[75] „A za to — w co my dziś wierzymy? Czy wierzymy, że nam ta wolność da szczęście? Czy wierzymy — w parlamentaryzm tak sponiewierany w teorii, tak poniewierany w praktyce, także u nas? Więc — w co my wierzymy? Sypią się w gruzy nasze dawne pojęcia o państwie, jego istocie, o konstytucji i tych instytucjach, które z nią są związane. Nie wierzymy już w nie, z przyzwyczajenia tylko kawałkiem duszy tkwimy w dawnych pojęciach: ale nie wiemy jeszcze, co postawić w miejsce tych ideałów zczerniałych, próchnem już świecących. Może więc gdzieś tam na północy ponury Lenin, jakąś doktrynę budujący, na wspak logice wznoszoną, krwią ociekającą. Ale inni? Ci, którzy nie chcą ciał żywych wpychać w doktrynerskie, a przeważnie z jakiegoś zbrodniczego instynktu płynące koncepcje myślowe?". Tamże.

opartego na wspomnianym akcie prawnym. Zasady konstytucyjne nie stawały się czynnikiem automatycznie gwarantującym sprawność w rozwiązywaniu pojawiających się bieżących problemów społecznych.

Cechą charakterystyczną sytuacji 1919 r. był fakt, że najważniejszy dla państwa akt prawny mógł powstać tylko jako efekt „ciężkich partyjnych kompromisów"[76]. W społeczeństwie XIX wieku partia postrzegana była jako integralna część systemu parlamentarnego, w krajach mających takie rozwiązanie ustrojowe. Wyeliminowanie tego czynnika nie było możliwe, jeśli chciało się dołączyć do grona tych państw. Rozwiązywanie istotnych problemów społecznych było możliwe jedynie w systemie partyjnym. S. Kutrzeba uważał, że społeczeństwo polskie 1919 r. nie było do tego przygotowane[77]. Można zatem postawić tezę zakładającą, że historyk uważał, iż brakowało mu istotnych doświadczeń powstających w wyniku udziału w życiu państwa konstytucyjnego i parlamentarnego. Była to forma swoistego braku dojrzałości społecznej. Wiązała się z faktem separacji idei niepodległości od realiów współczesnych systemów konstytucyjnych i parlamentarnych oraz partyjnych.

W jego rozważaniach dotyczących konstytucji znalazły się problemy dotyczące najważniejszych kwestii ustrojowych. Były nimi relacje władzy ustawodawczej i wykonawczej, problem wyboru modelu parlamentu zawierający się w pytaniu: jedna czy dwie izby, wewnętrzna organizacja państwa. Przedmiotem jego refleksji stała się także forma konstytucji. Rozważał czy powinna być bardzo ogólnym, czy raczej szczegółowym aktem prawnym. Jego zdaniem w 1919 r. nie można było stworzyć doskonałych zapisów. Powodem tego było wiele niewiadomych dotyczących państwa, dla którego ten akt prawny pisano, m.in. nieokreślone były jeszcze granice Polski[78]. Był zwolennikiem parlamentu dwuizbowego, gdyż w jego opinii zapewniał on system dobrego tworzenia prawa[79]. Uważał, że pozycja Naczelnika Państwa powinna być silna. Taki status zapewnić miały wybory bezpośrednie na ten urząd oparte na wzorach amerykańskich[80]. S. Kutrzeba był zwolennikiem państwa scentralizowanego z administracją terenową podporządkowaną rządowi. Nie pochwalał idei federacji zbliżonej do formuły Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Był krytyczny zarówno w stosunku do projektu Michała Bobrzyńskiego, jak i Wojciecha Korfantego[81]. Uważał że pomysł stworzenia dzielnic, na czele których stałyby sejmy, nie będzie służył budowie silnego państwa. O jego analizach

---

[76] Tamże, s. 7.
[77] Tamże.
[78] Tamże.
[79] Tamże, s. 7–19.
[80] Tamże, s. 19–24.
[81] Korfanty przedstawił koncepcję organizacji państwa, w świetle której w byłym zaborze pruskim miały powstać trzy województwa. Na czele każdego z nich miał stać sejmik zajmujący się sprawami nie należącymi do kompetencji sejmu ogólnopolskiego, dla którego zastrzeżono sprawy najważniejsze, takie jak polityka zagraniczna, obronność, waluta, komunikacja, cła, podatki, prawo cywilne i gospodarcze. Natomiast pozostałe sprawy znaleźć się miały w gestii sejmików. Z kolei Bobrzyński (projekt ogłoszony w „Czasie", 1919, nr 185 i 186) proponował podział kraju na dwumilionowe prowincje. Na czele każdej z nich miał stać sejmik. Rozdział kompetencji pomiędzy sejmem ogólnopolskim a sejmikami prowincjonalnymi nie został precyzyjnie określony. Zob. S. Kutrzeba, *O Konstytucyę Rzeczypospolitej Polskiej*, s. 29–31.

i uwagach do rządowego projektu konstytucji z 1 XI 1919 r. historyk prawa S. Krukowski pisał: „Komentując rządowy projekt konstytucji S. Kutrzeba stworzył w gruncie rzeczy własny projekt, nie ujęty w formę aktu prawnego”[82]. Świadczy to o twórczej postawie historyka wobec bieżących problemów ustrojowych. Konstytucji marcowej 1921 r. poświęcił odczyt zawierający jej analizę, wskazującą na jej podstawowe wartości w budowie państwa demokratycznego[83].

Determinanty odbudowy niepodległości i odrodzenia państwowości

Stanisław Kutrzeba należał do grona historyków podejmujących temat odbudowy państwa w 1918 r. Oceniał, że postawione mu w tym zakresie zadanie nie należało do łatwych. Propozycja napisania historii odzyskiwania niepodległości powstała już we wrześniu 1920 r.[84], a więc zaledwie w dwa lata po stworzeniu pierwszych ram prawnych odrodzonej państwowości. Budziła w nim wątpliwości metodologiczne[85]. W jego opinii emocje nie sprzyjały refleksji historycznej. Pisanie o przeszłości wymagało bardziej dystansu czasowego niż bieżące oceny poszczególnych wydarzeń. Ich wartość mogła zostać oceniona dopiero poprzez obserwację konsekwencji. Drugim powodem utrudniającym pisanie dziejów najnowszych była niedostępność wielu źródeł[86]. Te czynniki stanowiły poważną przeszkodę tym bardziej, że S. Kutrzeba dążył do opinii „w miarę możności” obiektywnych[87]. Wymagały one zarówno różnorodności źródeł, jak i eliminacji emocji. Sądy obiektywne miały polegać na „spokojnym ocenianiu ludzi” i ich działalności[88]. Preferował zatem postawę polegającą na rozumieniu przeszłości poprzez wyjaśnianie motywów działań i ucieczkę od ostrych sądów. Jego zdaniem tym właśnie charakteryzował się obiektywizm. Przedmiotem jego zainteresowania stały się „zasadnicze kierunki i dążności”, a nie „czyny poszczególnych jednostek”. Poszukiwał „decydujących zdarzeń” w polityce wewnętrznej i zagranicznej Polski „w ostatnich sześciu latach”[89]. Początki i geneza niepodległości oraz odrodzenia państwa wiązały się w jego koncepcjach z I wojną światową. Takie stanowisko widoczne było również w dziele *Polska odrodzona 1914–1921*, które w latach 1921–1935 doczekało się aż czterech wydań[90]. Publikacja ta stanowić miała syntetyczne, a więc bliskie ideom historycznym S. Kutrzeby, spojrzenie na odzyskanie niepodległości i odbudową państwowości. Kolejne jej wydania

---

[82] S. Krukowski, *Geneza konstytucji*, s. 162.

[83] S. Kutrzeba, *Konstytucja a tradycja polska* [w:] *Nasza konstytucja. Cykl odczytów urządzonych staraniem Dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12–25 Maja 1921* r., Kraków 1922, s. 14–26.

[84] S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914–1921*, Kraków 1921, s. III.

[85] „Trudno już dziś z historycznego punktu widzenia omawiać sprawy tak bliskie czasem, tak bliskie uczuciem”. Tamże.

[86] Tamże.

[87] Tamże.

[88] „[...] starałem się wmyśleć w ich dążenia i cele, by je należycie wytłomaczyć i zrozumieć, a nie by sąd o nich wydawać”. Tamże.

[89] Tamże.

[90] S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914–1921*, Kraków 1921; tenże, *Polska odrodzona 1914–1922*, wyd. 2, uzup., Kraków 1922; tenże, *Polska odrodzona 1914–1928*, wyd. 3, uzup., Warszawa 1928; tenże, *Polska odrodzona 1914–1928,* wyd. 4, Warszawa 1935.

wskazują, że opisywany proces trudno było zamknąć w określonej przestrzeni czasowej, bo następujące wydarzenia dopisywały nowe fragmenty historii.

Jakie czynniki zadecydowały o odzyskaniu niepodległości i odbudowie państwowości? Historyk wymienił ich kilka, bez zdecydowanej hierarchii wśród nich. Znalazły się tu: wybuch wojny i zmiana sytuacji geopolitycznej, aktywność polityczna państw uczestniczących w konflikcie, aktywność elit widoczna w działalności różnych orientacji politycznych związanych z partiami i stowarzyszeniami, stanowisko zwycięzców wojny — krajów demokracji zachodniej[91]. Każdy z wymienionych czynników odgrywał rolę specyficzną. S. Kutrzeba traktował je jako komplementarne. Tocząca się wojna, zmieniająca się sytuacja militarna i polityczna, stawały się przyczyną szybkich zmian postaw i poglądów wszystkich aktorów tych wydarzeń — rządów państw, liderów partii i stowarzyszeń, różnych grup społecznych, na których opierała się aktywność elit. Analizując związki odbudowy niepodległości i państwowości z dziejami I wojny światowej wskazywał na przełom w tym procesie. Należały do nich następujące wydarzenia i zjawiska: 1) odrzucenie orientacji na państwa centralne po pokoju brzeskim z powodu wyłączenia reprezentacji Polski z negocjacji, 2) umocnienie orientacji na koalicję państw zachodnich — Anglię i Francję, potem Stany Zjednoczone (część państw Ententy), 3) klęska Niemiec, a wreszcie 4) rozpad Austro-Węgier[92]. W świetle tez S. Kutrzeby, po pokoju brzeskim sytuacja była następująca: „Ogół polski wpatrzony był w zachód Europy, w chwiejne losy tego szalonego zmagania się sił całego świata na polach Belgii i Francji”[93]. Opisując te wydarzenia nie powstrzymał się od komentarza i informacji o emocjach towarzyszących obserwacji zmagań na froncie zachodnim[94]. Ten fragment tekstu wskazuje, że historyk zamienił się w świadka historii i kronikarza. Takie postrzeganie okresu przełomu potwierdza tezę przyjmującą, że rekonstrukcja państwa polskiego stała się możliwa po wykluczeniu z międzynarodowej gry politycznej wszystkich zaborców Polski — Rosji, Niemiec (do 1871 r. Prus) i Austrii (od 1867 r. Austro-Węgier). Powstał nowy układ polityczny, w którym rolę dominującą pełniły inne państwa. W 1918 r. o najważniejszych sprawach Europy i świata decydowały Francja, Anglia i Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy.

Oceniając mentalność społeczeństwa polskiego sprzed wybuchu wojny historyk tworzył negatywny obraz. Czy takie poglądy były już efektem trzyletniego istnienia państwowości polskiej po 1918 r.? Zapewne jej doświadczenie mogło wpływać na kryteria ocen sytuacji, postaw i poglądów sprzed jej odzyskania. S. Kutrzeba uważał, że społeczeństwo polskie powoli zapominało o tym, co znaczy być niepodległym. Taką świadomość traktował jako szkodliwą dla jego tożsamości[95]. Za szczególnie niebezpieczne programy uważał te, które wy-

---

[91] S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914–1921,* Kraków 1921, passim.

[92] Tamże, s. 82–93.

[93] Tamże, s. 85.

[94] „Napięte były nerwy do ostateczności. Życzenia, najserdeczniejsze, szły ku koalicji”. Tamże.

[95] „Społeczeństwo polskie przestało w rzeczywistości uważać stan, w którym się znajdowało, za coś przejściowego tylko. Nie wyrzekając się wyraźnie ideałów, zachowywało przypominanie ich na odświętne uroczystości i na nich wyładowywało mniej lub więcej szczere myśli na ten temat w pięknie brzmiącym frazesie; w szarych dniach codziennej pracy starało się budować życie polskie, o ile na to pozwalały warunki bytu, w granicach dzielnic rozbiorczych”. Tamże, s. 12–13.

korzystując szerokie uprawnienia autonomiczne nadane przez państwa zaborcze, *de facto* prowadziły do współpracy z nimi. Wskazywał tu m.in. na stańczyków i ich program odbudowy Polski w związku państwowym z Austrią[96]. Te projekty nie pozostały obojętne dla elit polskich innych zaborów. Trójlojalizm stawał się istotnym czynnikiem kształtującym postawy społeczeństwa polskiego[97]. W Królestwie Polskim, choć — jak oceniał S. Kutrzeba — polityka ugody nie była zbyt popularna, powstało szereg innych czynników sprzyjających ugodowości. Należały do nich zarówno ożywienie gospodarcze w Królestwie[98], jak i rozległe wpływy rosyjskie „wśród nieuświadomionych wprawdzie, ale szerokich warstw ludności włościańskiej"[99]. Stanowiły one efekt rosyjskiej polityki społecznej w sposób wyraźny faworyzującej tę grupę ludności. Według oceny historyka, w żadnym z zaborów nie było projektu programu na wypadek „gdyby losy przyniosły zmianę politycznych stosunków, gdyby jakaś zawierucha światowa, o którą modlił się Mickiewicz, znowu wysunęła problem Polski na wielką widownię dziejów"[100]. W bieżących kalkulacjach politycznych nie przewidywano sytuacji nadzwyczajnych. Nie przygotowywano się do nich. Zajmowano się bieżącym życiem politycznym, wyborami, układem sił w parlamentach zaborczych. Za autorów pierwszych przygotowań powstańczych S. Kutrzeba uznał organizacje niepodległościowe działające w Królestwie po 1908 r. — Organizację Bojową PPS oraz nawiązujące do jej tradycji, lecz działające w Galicji, związki strzeleckie. Do tej orientacji zaliczono także Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych utworzoną w 1912 r.[101] Wybuch wojny w 1914 r. nie przyczynił się do podniesienia problemu polskiego przez państwa zaborcze. Brakowało w tej kwestii wiążących deklaracji. Historyk wskazywał, że początek wojny wymagał deklaracji ideowych i wyboru opcji politycznej[102]. Oceniał przy tym, że wystąpienie czynne nie dawało gwarancji sukcesu i „nie mogło mieć większego znaczenia militarnego"[103]. To stwierdzenie stanowiło swoisty komentarz do działalności Józefa Piłsudskiego i akcji legionowej. Historyk uznawał, że niekorzystna sytuacja polityczna nie służyła działaniom wojskowym. Skuteczność działań na rzecz niepodległości gwarantowała właściwa koordynacja działań politycznych i militarnych. Polscy posłowie w parlamentach Austrii i Rosji poparli stanowiska tych państw. Zachowali się jak ich lojalni obywatele. Za przełom S. Kutrzeba uznał akt 5 XI 1916 r. ogłoszony po zajęciu ziem polskich przez państwa centralne. Wokół proklamowanej w nim idei państwa zaczęły powstawać instytucje polskie, takie jak Rada Stanu i Rada Regencyjna. Przy nich umiejscowiona została, działająca już wcześniej, polska siła zbrojna — Legiony[104]. Niezwykle ważny okazał się tak-

[96] Tamże, s. 13.
[97] Tamże, s. 13–14.
[98] Tamże, s. 15.
[99] Tamże, s. 14.
[100] Tamże, s. 15–16.
[101] Tamże, s. 17.
[102] „W takich warunkach mieli Polacy zdecydować, jaką wybrać drogę postępowania: czy zachować się biernie, czy oświadczyć się za jedną ze stron wojujących, czy wreszcie po oświadczeniu się czynnie wystąpić". Tamże, s. 23.
[103] Tamże.
[104] Tamże, s. 54–62.

że rok 1917 — czas dwóch rewolucji rosyjskich i wyjścia Rosji z koalicji z Francją i Anglią[105]. Jednym z istotnych wydarzeń okazało się pozyskanie Stanów Zjednoczonych dla idei odbudowy państwa polskiego. S. Kutrzeba przypisywał ten sukces Paderewskiemu[106]. Pokój brzeski ułatwił w znaczącym stopniu działania na rzecz niepodległości Polski, choć jego postanowienia były niekorzystne dla jej kształtu terytorialnego[107]. Rok 1918 r. był czasem, w którym o kształcie i metodach odbudowy niepodległości decydowały mocarstwa sprzymierzone — Stany Zjednoczone, Francja i Anglia. Istniała konieczność akcji dyplomatycznej na rzecz niepodległości. Ona decydowała o dalszym przebiegu i finale działań jej służących. Polityka i interesy wspomnianych państw oraz ich wzajemne relacje miały duży wpływ na kształt terytorialny odrodzonej Rzeczypospolitej[108]. Narzucony Polsce i innym państwom Europy Środkowej traktat o konieczności poszanowania praw mniejszości narodowych uznał S. Kutrzeba za upokorzenie ze względu na tradycję tolerancji Rzeczypospolitej[109].

Budowanie społeczeństwa odrodzonego państwa ukazane zostało jako proces najeżony różnymi trudnościami. S. Kutrzeba był zwolennikiem państwa „skonsolidowanego". Za taką koncepcją przemawiało szereg czynników. Należały do nich: „poczucie narodowe", „wspólna mowa", „wspomnienie wspólnej przeszłości", „literatura piękna i naukowa", „jeden Kościół"[110]. Sfer łączących było wiele. Psychologia społeczna w różnych zaborach postrzegana była jako odmienna. W zaborze pruskim widoczne było „posłuszeństwo prawu", w Galicji „większe swobody życia politycznego", w Królestwie „liczenie głównie na własne siły"[111]. Poważnym wyzwaniem okazało się zbudowanie jednolitej gospodarki odrodzonego państwa[112]. Wśród elit politycznych nie było jednomyślności, co do modelu jego ustroju. Pojawiły się zarówno idee centralizacyjne, jak i decentralizacyjne[113]. Istotnym problemem był także kształt terytorialny odrodzonego państwa. Jego granice stały się efektem zarówno działalności i zabiegów dyplomatycznych, jak i wygranej wojny z bolszewikami i innych akcji militarnych[114]. Polskie projekty polityczne nie zawsze znajdowały zrozumienie wśród państw zwycięskiej koalicji. Nie udało się również przekonać Litwy do powrotu do unii z Polską[115]. W ocenie S. Kutrzeby Polska po zwycięskiej wojnie z bolszewikami borykała się z wieloma problemami. Należały do nich: „zły bilans handlowy", „zły stan dochodów skarbu", „zdeprecjonowany pieniądz papierowy", „spadek wartości marki", „drożyzna"[116]. Mniej zamożne grupy ludności, wśród nich „warstwy pracujące

[105] Tamże, s. 65.
[106] Tamże.
[107] Tamże, s. 82.
[108] Tamże, s. 120–123.
[109] Tamże, s. 144. Problemom mniejszości poświęcił rozprawę *Mniejszości w najnowszem prawie międzynarodowem*, Lwów-Warszawa-Kraków 1925.
[110] S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914–1921*, s. 145.
[111] Tamże, s. 146.
[112] Tamże, s. 147.
[113] Tamże, s. 148.
[114] Tamże, s. 171–185, 191–208.
[115] Tamże, s. 161.
[116] Tamże, s.225.

umysłowo", miały poważne problemy z utrzymaniem się[117]. Historyk prezentował zarówno sukcesy, do których należała z pewnością wygrana wojna z Rosją bolszewicką, uchwalenie konstytucji marcowej w 1921 r. oraz kwestie, które w tym czasie wymagały szybkich działań rządu. Omawiając trudności wskazywał, że państwo musi być odbudowywane przy udziale i zaangażowaniu wszystkich grup społecznych[118]. Jeśli ich zabraknie, nastąpi katastrofa polityczna. Koniec 1921 r. jawił się S. Kutrzebie jako czas niepokoju[119]. Ale nawet w takiej sytuacji nie należało tracić nadziei. Mimo braku rozwiązania wielu problemów, wysiłek już włożony w odbudowę, był ogromny[120]. Jasną perspektywę odbudowy polskiego życia państwowego wiązał S. Kutrzeba z konstytucją, na której wesprzeć się miała „budowa państwa"[121].

Przedmiotem jego refleksji stała się także polityka zagraniczna odradzającego się państwa. Ta problematyka była mu bliska z powodu udziału w pracach konferencji pokojowej w Paryżu[122]. W wyniku tej działalności powstała między innymi broszura służąca prezentacji i uzasadnianiu stanowiska delegacji polskiej[123]. Pracom w niej S. Kutrzeba poświęcił tekst stanowiący połączenie sprawozdania i literatury wspomnieniowej[124]. Było to ważne doświadczenie w jego biografii, również z punktu widzenia zastosowań wiedzy historycznej w praktyce społecznej.

Historyk traktował działania zwycięskich mocarstw w I wojnie światowej jako jeden z istotnych czynników, który przyczynił się do odzyskania niepodległości[125]. Wskazywał że Polska ma także określone zobowiązania ideologiczne. Jej rozwiązania ustrojowe nie mogły odbiegać od przyjętych w tych krajach standardów politycznych. Relacje Polski ze zwycięskimi mocarstwami nie zawsze układały się harmonijnie, co nie umknęło jego uwadze[126]. Wyrażał niezadowolenie z powodu braku kontaktów i umiejętności tworzenia dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Zainteresowanie polityką zagraniczną zaowocowało odrębną rozprawą poświęconą temu zagadnieniu. Autor wskazywał w niej na uwarunkowania panujące w tej sferze. Zaprezentował interesy i taktykę polityczną krajów uczestniczących w I wojnie światowej oraz kontekst międzynarodowy polskich dążeń do odzyskania niepodległości[127]. Zwrócenie uwag na pro-

---

[117] Tamże, s. 226.
[118] Tamże.
[119] „Nieraz depresja ogarnia umysł, gdy widzi się, jak jeszcze nieustalony jest byt Polski". Tamże.
[120] „Nie żałowano trudu, nie żałowano krwi, której zwłaszcza młodzież nasza tak wiele wylała, byle ujrzeć ziszczenie marzeń tych pokoleń, które w niewoli żyły i marły". Tamże.
[121] Tamże.
[122] P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba*, s. 61–76.
[123] S. Kutrzeba, *Droits de la Russie sur la Lithuanie et sur la Ruthénie-Blanche,* Paris, mai 1919.
[124] Tenże, *Kongres, traktat i Polska*, Warszawa [1919].
[125] „Odbudowana dzięki zwycięstwom wielkich demokracji zachodnich, z ich ideami się solidaryzuje, z niemi też iść powinna". Tenże, *Polska odrodzona 1914–1921*, s. 223.
[126] „Niestety, wkradły się rozdźwięki w jej [Polski — A.K.] stosunkach do potężnej Anglii. Nie dość jeszcze ścisłe jej związki ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, do których z najwyższą sympatią zwraca się cały naród polski, jak i z Włochami. Najsilniej połączyła się z Francją, serdeczną i szczerą przyjaciółką". Tamże, s. 223–224.
[127] S. Kutrzeba, *Nasza polityka zagraniczna*, Kraków 1923.

blemy polityki zagranicznej było świadectwem suwerenności państwa polskiego. Traktowano ją jako podstawowe kryterium służące odróżnieniu niepodległości od autonomii.

Smutną refleksję stanowiło także stwierdzenie, że Polska nie znajdzie się w gronie mocarstw światowych. Było ono świadectwem zawiedzionych nadziei i oczekiwań[128]. Projekty odrodzonego państwa zakładały, że powinno ono być na tyle silne, by móc ochronić swoją niepodległość i nie stać się ponownie, jak w XVIII wieku, przedmiotem gier dyplomatycznych i działań militarnych sąsiadów. Historyk miał jednak nadzieję, że ze swoim potencjałem stanie się krajem usytuowanym wśród państw narodowych tuż za mocarstwami. Do spełnienia tej idei niezbędne były „wysiłki mózgu, gorącość serca, skrzętność pracy i rąk"[129]. Zacytowany fragment wskazuje, że S. Kutrzeba cenił wysiłek, poświęcenie, cierpienie. Traktował pracę jako wartość, która zmienia rzeczywistość. Podobną rolę odgrywać miała umiejętność poświęcenia, a zatem postawa altruistyczna.

W drugim wydaniu „Polski odrodzonej" polityka zagraniczna doczekała się negatywnych ocen[130]. Autor krytycznie oceniał zarówno brak konsekwencji i umiejętności dyplomatycznych w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i spory ideowe wpływające na jej charakter. Wskazywał na kontrowersyjne działania, różnie odbierane w krajach demokracji zachodniej, takie jak wyprawa kijowska z 1920 r. i sprawa Wileńszczyzny[131]. Krytyka tych poczynań inspirowana była z Niemiec. Kraje pokonane w wojnie, zwłaszcza potężny zachodni sąsiad Polski, powoli odbudowywały swoją pozycję w polityce międzynarodowej. Niemcy stawały się na nowo partnerem mocarstw zwycięskich zwłaszcza, że mogły liczyć na poparcie Anglii[132] nadal realizującej ideę równowagi sił w Europie, mimo diametralnie zmienionej sytuacji geopolitycznej na tym kontynencie. Nowe tezy pojawiające się w drugim wydaniu *Polski odrodzonej* wskazywały, że jej autor uzupełniał swoje refleksje rozbudowując je na podstawie obserwacji sceny politycznej, wielu lektur i własnych refleksji.

Lektura historii Polski odrodzonej opowiedzianej przez S. Kutrzebę skłania do zapytania, czy to dzieło stanowiło kronikę wydarzeń, czy raczej tekst historiograficzny? Za drugą z tych form przemawia kilka argumentów[133]. Pierwszy

---

[128] „Nie będzie mogła Polska stawać jako państwo na równi z temi kilku na świecie potężnemi mocarstwami, które ją przerastają ilością mieszkańców, potęgą materialną czy zasobami intelektualnymi". Tenże, *Polska odrodzona 1914–1921*, s. 223.

[129] Tamże.

[130] „Nie bez winy była jednak także i polityka polska, nerwowa, nie dość umiejąca Europie zachodniej tłomaczyć, co to jest Polska, której tam nie znano, jakie nasze są zamiary i plany polityczne; wzajemne oskarżanie się partii polskich na gruncie walk wewnętrznych dostarczały też nieraz argumentów przeciwnikom Polski". S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914–1922*, wyd. 2, s. 247.

[131] Tamże, s. 245.

[132] Tamże, s. 296.

[133] Wprawdzie nie można zaliczyć S. Kutrzeby do tego grona historyków, które „straciło złudzenie własnej obiektywności" (T. Wiślicz, *Obserwacja uczestnicząca w badaniach historycznych: pomiędzy metaforą a praktyką badawczą* [w:] *Obserwacja uczestnicząca w badaniach historycznych. Zbiór studiów*, red. B. Wagner, T. Wiślicz, Zabrze 2008, s. 9), ale z pewnością widoczne były w jego metodologii liczne wątpliwości oraz wskazania na uwarunkowania tego zjawiska.

z nich, to widoczne w dziele dążenie do równego traktowania wszystkich aktorów sceny politycznej lat poprzedzających odzyskanie niepodległości. W dziele występuje charakterystyka różnych ruchów społecznych odgrywających kluczowe znaczenie w podejmowanych działaniach na rzecz niepodległości. Trudno byłoby wskazać, że autor preferował jakąś opcję polityczną. Wskazywał na zmiany sytuacji i ewolucję poglądów poszczególnych polityków, na przykład Romana Dmowskiego czy Józefa Piłsudskiego[134]. Pisał o niechęci i braku zrozumienia dla idei i działalności Legionów w Królestwie[135]. Nie wahał się wskazywać na inne zjawiska, jak brak wzajemnej znajomości, zwłaszcza poglądów, powiązany z niechęcią elit Królestwa Polskiego i Galicji[136]. Nie unikał tematów trudnych. Ukazywał problemy występujące na drodze odzyskiwania niepodległości. W drugim wydaniu *Polski odrodzonej* wskazywał na kryzys ekonomiczny związany ze spadkiem kursu marki, demoralizację społeczeństwa i jego niechęć do oszczędzania, brak zrozumienia dla takich działań[137]. Zastrzegał że jego obraz jest adekwatny do stanu znajomości źródeł[138]. Przedmiotem zainteresowania były najważniejsze, wybrane przez autora na podstawie analiz, wydarzenia stanowiące segmenty procesu odbudowy niepodległości, a nie tylko takie, w których sam uczestniczył. Z pewnością nie mógł jednak ustrzec się emocji, które im towarzyszyły. Formułował własne oceny starając się zachować kanon warsztatu pracy historyka — lekturę tekstów źródłowych. Był zarówno świadkiem historii, jak i dziejopisem opisującym jej przebieg.

W działalności S. Kutrzeby widoczne było również zainteresowanie metodami rekonstrukcji dziejów najnowszych. Interesował się źródłami i był edytorem tekstów ukazujących proces odbudowy niepodległości. Publikacja była adresowana do szkół średnich. Została podzielona na pięć działów tematycznych dotyczących poszczególnych etapów odbudowy niepodległości i państwowości: 1) „Powstanie i uznanie państwa polskiego", 2) „Prace nad stworzeniem jedności państwowej (Pierwszy rok sejmu)", 3) „Walka o granice państwa (Drugi rok Sejmu Ustawodawczego)", 4) „Utrwalanie państwowości (wiosna 1921–jesień 1922)", 5) „Po wejściu w życie Konstytucji (od końca listopada 1917 r.)"[139]. Na podstawie tego wydawnictwa można zadać pytanie: jakie dokumenty były uznawane przez tego historyka za najważniejsze w odradzaniu państwowości? W publikacji pojawiły się teksty posiadające różny status. Były wśród nich akty prawne, w tym fragment konstytucji 1921 r., fragmenty protokołów posiedzeń ciał kolegialnych, komunikaty frontowe. S. Kutrzeba miał świadomość istnienia dużej ilości źródeł do historii I wojny światowej i podkreślał ten fakt[140]. Tworzenie różnych przekazów przypisywał dwóm motywom — chęci oczyszczenia się z zarzutów oraz wskazania winy innych osób[141]. Zdawał sobie sprawę z różnej wartości informacyjnej tych tekstów. Dokonał analizy kilku pamiętników dotyczących I wojny

---

[134] S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914–1921*, s. 41, 62.
[135] Tamże, s. 31.
[136] Tamże, s. 27–28.
[137] S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914–1922*, wyd. 2, s. 231.
[138] Tenże, *Polska odrodzona 1914–1921*, s. III.
[139] Tenże, *Polska Niepodległa (1918–1923) w świetle źródeł*, Kraków 1924.
[140] S. Kutrzeba, *Z za kulis sprawy polskiej w czasie Wielkiej Wojny*, Kraków 1921, s. 5.
[141] Tamże, s. 5–6.

światowej, w tym Paula Hindenburga i Ericha Ludendorffa, pod kątem oceny ich przydatności dla badań historycznych, a szczególnie kwestii polskiej. Jego rozważania wynikały z wyznawanej idei zakładającej, że analizowana literatura pamiętnikarska ukazuje kulisy działań militarnych i dyplomatycznych[142].

Dzieło *Polska odrodzona* miało postać syntezy. Autor nie tworzył szczegółowych analiz poszczególnych dokumentów, wydarzeń i zjawisk. Syntetyczny charakter tego dzieła sprawił, że jego autor nie zawsze informował, skąd czerpał swoje informacje, co sprawiło, że dzieło możemy potraktować jako pogranicze historiografii i publicystyki; autorską, niewolną od subiektywizmu, wizję odbudowy niepodległości. Wskazać jednak trzeba, że S. Kutrzeba miał program metodologiczny zakładający obiektywizm, a zatem dążenie do eliminacji tendencyjności, emocjonalności oraz świadomość ograniczonego dostępu do źródeł. Te cechy sprawiają, że *Polskę odrodzoną* traktować należy jako publicystykę tylko w takim zakresie, w jakim jej autor nie potrafił wyeliminować czynników wpływających na oceny subiektywne. Do zadania konstrukcji obrazu odradzania państwowości podchodził jako profesjonalny historyk wykorzystujący ówczesną metodologię tej dziedziny wiedzy. S. Kutrzeba zakończył swoje dzieło ukazując trud odbudowy państwowości. Podkreślić też trzeba, że historyk nie bał się pisać o uczuciach, ich wpływie na działania społeczne i rekonstrukcje przeszłości. Znamionowało to jego przynależność do neoromantycznego nurtu w historiografii polskiej. W zakończeniu analizowanej publikacji znalazł się apel i wezwanie do dalszych prac służących budowaniu odrodzonego państwa.

Ze względu na bogatą twórczość naukową i publicystyczną oraz działalność społeczną Stanisława Kutrzeby niezbędnym dopełnieniem solidnej biografii autorstwa Piotra Bilińskiego powinny być rozprawy poświęcone myśli historycznej i społecznej tego uczonego. Zasługuje ona na głębszą analizę ze względu na widoczne w niej zainteresowania nie tylko przeszłością i jej badaniem, ale także obserwacją i analizą współczesności. Wiele jego prac inspirowanych było bieżącymi potrzebami odbudowywanego państwa. Jako historyk ustroju Rzeczypospolitej przywiązany był do jej dziedzictwa. Efektem tego była także sympatia dla idei Rzeczypospolitej jako państwa polsko-litewskiego. W jego poglądach i postawach widoczne było zainteresowanie ustrojem państw konstytucyjnych i parlamentarnych takich jak Francja, Stany Zjednoczone, Anglia czy Belgia. Tworzenie dobrej jakości prawa w odradzającym się państwie polskim wymagało analiz i recepcji wzorców innych krajów. Ideą S. Kutrzeby stało się ukształtowanie ustroju Polski na wzór demokracji zachodnich. W tym kręgu poszukiwał rozwiązań systemowych dla odbudowywanej państwowości. Wydarzenia I wojny światowej, które przyniosły odzyskanie niepodległości, wywarły wpływ na jego myśl społeczną i historyczną. W jego refleksji pojawił się silny nurt rozważań o państwowości. Uznać go należy za jednego z najważniejszych teoretyków w tym zakresie spośród historyków działających i tworzących w Polsce Niepodległej. S. Kutrzeba był zdecydowanym zwolennikiem zastosowania wyników badań historycznych w przestrzeni społecznej. Mogły one przybierać różne formy, od publikacji kierowanych do osób uprawiających naukę, poprzez te przeznaczone dla szerokiego, nieprofesjonalnego grona odbiorców, tworzenia ekspertyz i ich wykorzystania w różnych

[142] Tamże, passim.

gremiach dyplomatycznych, sprawnego zarządzania instytucjami naukowymi. Niniejszy tekst nie stanowi wyczerpującego ujęcia zasygnalizowanych wątków myśli społecznej i historycznej Stanisława Kutrzeby. Ta ciekawa i obszerna problematyka może stać się przedmiotem dalszych badań i publikacji.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Kutrzeba Stanisław, *Charakterystyka państwowości polskiej*, Kraków 1916.

Kutrzeba Stanisław, *Droits de la Russie sur la Lithuanie et sur la Ruthénie-Blanche,* Paris, mai 1919.

Kutrzeba Stanisław, *Kongres, traktat i Polska*, Warszawa [1919].

Kutrzeba Stanisław, *Królestwo i Galicya. Uwagi z czasu wojny*, Warszawa-Kraków 1917.

Kutrzeba Stanisław, *Mniejszości w najnowszem prawie międzynarodowem*, Lwów-Warszawa-Kraków 1925.

Kutrzeba Stanisław, *Nasza konstytucja. Cykl odczytów urządzonych staraniem Dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12–25 Maja 1921* r., Kraków 1922.

Kutrzeba Stanisław, *Nasza polityka zagraniczna*, Kraków 1923.

Kutrzeba Stanisław, *O Konstytucyę Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1919.

Kutrzeba Stanisław, *Polska Niepodległa (1918–1923) w świetle źródeł*, Kraków 1924.

Kutrzeba Stanisław, *Polska odrodzona 1914–1921*, Kraków 1921; *Polska odrodzona 1914–1922*, wyd. 2, uzup., Kraków 1922; tenże, *Polska odrodzona 1914–1928*, wyd. 3, uzup., Warszawa 1928; tenże, *Polska odrodzona 1914–1928,* wyd. 4, Warszawa 1935.

Kutrzeba Stanisław, *Polska współczesna. Trud i wartość państwa polskiego*, Kraków 1926.

Kutrzeba Stanisław, *Proporcyonalne głosowanie*, Warszawa [1918].

Kutrzeba Stanisław, *Trud budowy Polski jako jedności państwowej. Co warte własne państwo?*, Warszawa 1920.

Kutrzeba Stanisław, *Wady i zadania naszej historyografii. Odczyt*, Kraków 1916.

Kutrzeba Stanisław, *Z za kulis sprawy polskiej w czasie Wielkiej Wojny*, Kraków 1921.

Opracowania

Bibliografia prac Stanisława Kutrzeby (1897–1937), zestawili Adam Vetulani, Ludwik Wyrostek [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. IX–XXXIII.

Biliński Piotr, *Stanisław Kutrzeba (1878–1946). Biografia naukowa i polityczna,* Kraków 2011.

Krukowski Stanisław, *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977.

Maternicki Jerzy, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX wieku*, Rzeszów 2009.

Maternicki Jerzy, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975.

Serejski Marian Henryk, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1977.

Wiślicz Tomasz, *Obserwacja uczestnicząca w badaniach historycznych: pomiędzy metaforą a praktyką badawczą* [w:] *Obserwacja uczestnicząca w badaniach historycznych. Zbiór studiów*, red. Barbara Wagner, Tomasz Wiślicz, Zabrze 2008, s. 9–14.

Żukowski Marek, *Dzieje administracji w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2011.

Alicja Kulecka, The reborn Polish state in social and historical thought of Stanisław Kutrzeba

Summary

Development of Professor Stanisław Kutrzeba's social and historiographic reflection has been fostered by the observation of the transformation of the idea of the Polish state appearing in historiographic works and political texts into reality, in connection with Poland's participation in the process of restoring sovereignty and building statehood. Kutrzeba acted both as a witness of Poland's reconstruction and as a historiographer describing these processes. The subject of his reflections were the systemic foundations of the reborn state with particular emphasis on the model of constitutionalism and parliamentarianism, the relations between the legislative and executive power, the shape, structure and territorial organization of the state. As a historian, he sought the determinants of sovereignty. In his concept, the revival of statehood was a complex process. It was influenced by both the activity of social elites and the international situation, including the outbreak of World War I, Russia's war failures and its exit from the coalition (the Entente), the defeat of Germany and the disintegration of the Austro-Hungarian Empire. In his reflections, he pointed out that restoration of sovereignty was the product of the will of the victorious powers. This resulted in the new state's moral obligation to adopt a democratic system based on the principles of constitutionalism and parliamentarianism.

Słowa kluczowe: Stanisław Kutrzeba, odbudowa państwowości polskiej po 1918 r., odzyskiwanie niepodległości 1914–1918, społeczne funkcje historii

Keywords: Stanisław Kutrzeba, rebuilding Polish statehood after 1918, restoring independence 1914–1918, social functions of history

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

II. POCZĄTKI POLSKI NIEPODLEGŁEJ W ŹRÓDŁACH ARCHIWALNYCH*

Jerzy Gaul
Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa
https://orcid.org/0000-0002-5555-4698

JÓZEF PIŁSUDSKI A POLSKA RACJA STANU (GRUDZIEŃ 1922–MAJ 1926)

Józef Piłsudski był niekwestionowanym, co nie oznacza, że powszechnie aprobowanym, mężem stanu, który wywarł ogromny wpływ na dzieje Polski, tak w czasach zaborów, jak i w odrodzonej Rzeczypospolitej. Odzyskanie niepodległości i powstanie państwa było najważniejszym elementem polskiej racji stanu[1] dla różnych sił politycznych w okresie zaborów[2]. Dla Piłsudskiego szczególnie ważny był militarny wymiar racji stanu związany ze staraniami o utworzenie samodzielnych sił zbrojnych. Walczył o te cele jako Komendant Strzelców, Brygadier Legionów Polskich i zwierzchnik Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)[3]. Po odzyskaniu

---

* W tym dziale zamieszczono materiały z konferencji naukowej Drogi do niepodległości 1914–1918, część IV: Początki Polski niepodległej. Archiwa o proweniencji prywatnej, która odbyła się w AGAD 22 XI 2019 r.

[1] W myśleniu o polityce wyróżnia się dwie tradycje rozumienia racji stanu (łac. *ratio status*, fr. *raison d'État*): „klasyczną", sięgającą filozofii politycznej starożytności, i „nowożytną", której ojcem był Niccolo Machiavelli. W klasycznej koncepcji racji stanu państwo jest ujmowane w kontekście metafizycznym, religijnym i etycznym. Dobro państwa, dobro wspólne zajmuje w tej koncepcji bardzo ważne, ale nie najwyższe miejsce, gdyż istnieją normy (prawo naturalne, zasady moralne, idea sprawiedliwości, prawa człowieka), które powinny obowiązywać wszystkie państwa. Nowożytna koncepcja racji stanu sięga czasów renesansu. Pierwsze użycie terminu „racja stanu" przypisuje się arcybiskupowi Giovanniemu della Casa. Idąc tropem koncepcji wypracowanej przez Machiavellego, zaczęto ją sprowadzać wyłącznie do realizacji interesów politycznych, gospodarczych i wojskowych państwa i władcy. W nadzwyczajnych przypadkach król mógł porzucić etykę i postępować tak, jak nakazuje racja stanu. A. Rzegocki, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008, s. 48–101; M. Baranowska, *Cel uświęca środki, czyli Niccolo Machiavellego rozważania o władzy*, Toruń 2018, passim.

[2] J. Gaul, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski. Militarny, polityczny i cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu 1867–1918*, „Przegląd Wschodni", t. 15, 2019, z. 2, s. 235–271.

[3] Militarny wymiar polskiej racji stanu uwzględniany był także przez inne polskie ugrupowania polityczne prowadzące działalność wojskową przed i po wybuchu I wojny światowej. Zob. szerzej J. Gaul, *Czarno-żółty miraż. Sprawa Józefa Piłsudskiego w monarchii habsburskiej 1896–1918*, Warszawa 2018; tenże, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski*, s. 239–246.

niepodległości Piłsudski, jako Naczelnik Państwa w latach 1918–1922, rozumiał że racja stanu wymagała odbudowy Rzeczypospolitej i wytyczenia jej granic. Nie zapominając o dobrych relacjach z państwami europejskimi, m. in. krajami bałtyckimi, Rumunią, z sąsiadami i sojusznikami, niezbędne było związanie losu Polski ze światem Zachodu, w tym ze Stanami Zjednoczonymi, nie tylko w aspekcie interesów, ale także norm i wartości cywilizacji, do której przynależności nie decydowały kaprysy polityków, tylko kultura i tradycja danego społeczeństwa[4].

Okres od grudnia 1922 do maja 1926 r. był kolejnym przełomem w życiu Piłsudskiego. Przyniósł on, z jednej strony, jego odejście z powodów politycznych ze służby państwowej, z drugiej zaś przygotowania do ponownego objęcia władzy, tym razem na własnych warunkach[5]. Proces ten zapoczątkowała decyzja o niekandydowaniu na urząd prezydenta w grudniu 1922 r. Następnym krokiem było złożenie 30 V 1923 r. podania o dymisję ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego[6] po powołaniu 28 maja rządu Wincentego Witosa z udziałem narodowych demokratów i ludowców z PSL „Piast"[7]. Następnie, 2 lipca 1923 r., Piłsudski zrzekł się przewodnictwa Ścisłej Rady Wojennej po przyjęciu przez rząd Witosa, nie akceptowanego przezeń, projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych[8]. Odpowiedzią Piłsudskiego na moralny dylemat, czy można wypełnić żołnierski obowiązek i bronić rządu, do którego weszli ludzie będący — w przekonaniu Marszałka — moralnymi sprawcami zbrodni dokonanej na Gabrielu Narutowiczu, pierwszym prezydencie odrodzonej Rzeczypospolitej, było odejście ze służby państwowej[9].

---

[4] Tenże, *Cywilizacja, kultura, rozwój*, „Odra", nr 11, 1996, s. 5–9; tenże, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski*, s. 239–246; tenże, *Józef Piłsudski a ziemie zachodnie Drugiej Rzeczypospolitej w kontekście traktatu wersalskiego (1918–1922)* [w:] *Czas wolności — czas przemian. Traktat Wersalski i rok 1919 w zachodniej Polsce*, Poznań (w druku); tenże, *Józef Piłsudski's attitude towards the First World War peace talks in Paris and the Versailles Treaty* [in:] *The Frustrated Peace? The Versailles Treaty and its Political, Social and Economic Impact on Europe* [seria: *Europa Orientalis*, Prague (w druku)].

[5] Stanisław Cat-Mackiewicz (*Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 150) pisał: „Piłsudski chciał eksperymentu Polski bez Piłsudskiego — i nie zawiódł się. Ten eksperyment oddał mu władzę o wiele obszerniejszą, niżby ją miał, kandydując w r. 1922 na prezydenta".

[6] Po zamachu na prezydenta Narutowicza 16 XII 1922 r. Piłsudski objął stanowisko szefa Sztabu Generalnego zastępując gen. Władysława Sikorskiego, któremu powierzono misję utworzenia nowego rządu. Piłsudski jako szef Sztabu Generalnego wziął udział 14 kwietnia, a następnie 7 V 1923 r. w posiedzeniach Komitetu Politycznego Rady Ministrów. *O niepodległą i granice. Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów 1921–1926*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa-Pułtusk 2004, s. 152–154, 157–159; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3: 1921–1926, Kraków-Łomianki 2007, s. 176, 180–181.

[7] Władysław Baranowski (*Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 97) uważał we wrześniu 1923 r., że rząd Witosa, „ulegając naciskowi ministrów endeckich w polityce personalnej, zagranicznej i finansowej, nie miał szczęśliwej ręki, co powiększało niechęć opinii, w stosunku do której usiłowano stosować ostre posunięcia i systemy policyjne". Prezydent Stanisław Wojciechowski 9 VI 1923 r. zwolnił Piłsudskiego z funkcji szefa Sztabu Generalnego. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 186.

[8] P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 187–194.

[9] Według Piłsudskiego hańbiący akt zamordowania prezydenta Narutowicza został dokonany „niewątpliwie przez ludzi, należących do tzw. prawicy". Przemówienie wygłoszone na

Piłsudski nie wycofał się z życia publicznego i nie tracił z pola widzenia kondycji Rzeczypospolitej. Widział liczne zagrożenia wynikające nie tylko z pogarszającej się sytuacji międzynarodowej, ale także w coraz większym stopniu z wewnętrznej słabości państwa, wywołanej kryzysem parlamentaryzmu, słabością władzy wykonawczej, sporami politycznymi oraz moralnym upadkiem społeczeństwa. Andrzej Garlicki utrzymywał, że Piłsudski nie wypracował programu pozytywnego, lecz wyłącznie negatywny[10]. Nie zgadzając się z tym stanowiskiem warto zaznaczyć, że elementy negatywne związane były z piętnowaniem grzechów polskiego życia politycznego zagrażających istnieniu wspólnoty państwowej, w tym sejmokracji, przekupstwa, upolitycznia nia wojska, kłamstw i oszczerstw rzucanych na przeciwników politycznych. Program pozytywny Marszałka w okresie od grudnia 1922 do maja 1926 r. kształtowały wymogi polskiej racji stanu. Na sformułowane przez Friedricha von Meinecke pytanie: jakich praw powinien przestrzegać naród, aby cieszyć się wolnością oraz niepodległością?[11], Piłsudski — romantyk w celach i pragmatyk w środkach — rację stanu widział w zbudowaniu suwerennej Rzeczypospolitej oraz w zabezpieczeniu jej żywotnych interesów moralnych. Jego zdaniem do arsenału skutecznych środków zabezpieczających wymogi militarnego wymiaru racji stanu należały: apolityczne wojsko, niezależny wódz naczelny, zwierzchnictwo prezydenta nad armią i troska o honor służby wojskowej. Polityczny wymiar racji stanu wymagał budowy silnego państwa, przedkładania jego dobra ponad partykularne interesy poszczególnych grup społecznych, religijnych czy narodowych i eliminacji zagrożeń wynikających z wadliwych stosunków politycznych i ustrojowych utrwalonych na mocy konstytucji marcowej oraz z „dominacji kłamstwa" w życiu politycznym[12]. Cywilizacyjny wymiar racji stanu wymagał utrzymania europejskości kraju we współpracy z zachodnimi mocarstwami. We wszystkich trzech wymiarach racji stanu służba Polsce była niemożliwa bez respektowania imponderabiliów, czyli wartości podstawowych w życiu jednostki i narodu, takich jak prawda, honor, sprawiedliwość i tolerancja[13].

---

bankiecie w Hotelu Bristol 3 VII 1923 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, Warszawa 1937, s. 33–34; Wywiad ogłoszony w „Kurierze Porannym" z dnia 27 V 1926 r. [w:] tamże, t. 9, Warszawa 1937, s. 24.

[10] A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2009, s. 438, 449.

[11] F. Meinecke, *Die Idee der Staatsräson in der neueren Geschichte*, München 1957; A. Rzegocki, *Racja stanu*, s. 222–223.

[12] Tezę o kłamstwie, jako „podstawy politycznej myśli i politycznych sądów o ludziach i faktach" w Polsce Piłsudski ilustrował w wywiadzie udzielonym Ignacemu Rosnerowi, redaktorowi „Kuriera Polskiego", opublikowanym 6 I 1923 r. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 9–14.

[13] Wywiad udzielony prasie po pierwszym dniu walk majowych 12/13 V 1926 r. [w:] Tamże, t. 9, s. 9; A. Śliwiński, *Marszałek Piłsudski o sobie*, „Niepodległość", t. 16, 1937, s. 367; B. Urbankowski, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 62–64; A. Rzegocki, op. cit., s. 310–311; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego*, Warszawa 2018, s. 119–127; J. Gaul, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski*, passim.

Apolityczne wojsko i niezależny wódz

Sprawy obronności i wojska zajmowały ważne miejsce w koncepcji racji stanu Piłsudskiego[14]. Uważał, że Europa po doświadczeniach Wielkiej Wojny zmierzała do stabilizacji. Na drodze do niej stały jeszcze: kwestia Zagłębia Ruhry, okupowanego przez wojska francuskie od 11 I 1923 do sierpnia 1925 r. dla wymuszenia od Niemców zapłaty odszkodowań, sprawa turecka rozwiązana 24 VII 1923 r. traktatem lozańskim państw sprzymierzonych z Turcją, a także niepokoje generowane przez Rosję, wynikające z rewolucyjnej przebudowy ustroju przez bolszewików[15]. Sytuacja Rzeczypospolitej uległa poprawie po ostatecznym uznaniu 15 III 1923 r. przez Konferencję Ambasadorów wschodnich granic polskich, obejmujących Wilno[16]. 7 V 1923 r. Piłsudski wziął udział, jako szef Sztabu Generalnego, w zastępstwie ministra spraw wojskowych Kazimierza Sosnkowskiego, w posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady Ministrów w czasie rządów Władysława Sikorskiego poświęconym m.in. stosunkom polsko-litewskim. Na wniosek prezesa Rady Ministrów i Piłsudskiego uchwalono podjęcie szeregu kroków zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa podczas obsadzania linii granicznej wyszczególnionej w decyzji Rady Ambasadorów z 15 III 1923 r., wzmocnienia organów bezpieczeństwa na pograniczu litewskim oraz wdrożenia przez MSZ kroków zmierzających do zmuszenia Litwy do uszanowania decyzji Rady Ambasadorów[17].

Poprawa sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej mogła cieszyć przeciętnego polityka, ale dla męża stanu patrzącego szerzej i dalej, stan bezpieczeństwa państwa polskiego nie dawał podstaw do optymizmu. Porozumienie niemiecko-sowieckie z 16 IV 1922 r. w Rapallo było znakiem ostrzegawczych i zapowiedzią późniejszej tragedii[18]. Konferencja w Locarno podważyła wiarygodność państw zachodnich i ponownie postawiła otwartą sprawę bezpieczeństwa polskich granic. Podpisany 16 X 1925 r. tak zwany traktat reński, potwierdzający nienaruszalność granic między Niemcami a Francją i Belgią, lecz pomijający milczeniem przebieg granic na wschodzie, oznaczał porażkę dyplomacji polskiej, ponieważ sojusz z Francją okazał się niepewny[19]. W ocenie Augusta Zaleskiego, byłego

---

[14] S. Cat-Mackiewicz (*Historia Polski*, s. 149) celnie zauważył, że Piłsudski „chciał być bliżej wojska, które kochał i które uważał za swoją twierdzę, ale od którego ustawa 17 marca [konstytucja–JG] odsuwała prezydenta Rzeczypospolitej".

[15] Wywiad z przedstawicielem pisma „Adverul" (druga połowa czerwca 1923) [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 20–21; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, passim; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919–1945*, Poznań 2000, s. 7–92.

[16] *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszczak, Warszawa 1981, s. 694–696; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 224–229; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość*, s. 93–94; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 61–64.

[17] P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985, s. 189–196; *O niepodległą i granice. Protokoły KPRM*, s. 157–159.

[18] J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość*, s. 91–92; H. Batowski, *Między dwiema wojnami*, s. 107–108.

[19] Wywiad w „Kurierze Porannym" z dnia 19 II 1926 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 291. Do krytyków układów z Locarno oraz ministra Skrzyńskiego należał m.in. August Zaleski. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970,

posła RP w Rzymie, po umowach lokarneńskich pogłębiło się uczucie zagrożenia wśród Polaków, którzy zwątpili nie tylko w przyjaźń mocarstw zachodnich, ale także w to, czy stosunki międzynarodowe mogły się opierać na zasadzie sprawiedliwości. W rozmowie z J. Piłsudskim Zaleski — idealistycznie oceniając rzeczywistość — dowodził, że w czasie pokoju liczyła się nie tylko siła. Wielkie mocarstwa stać było na lekceważenie zasady sprawiedliwości, natomiast państwa słabsze, takie jak Polska, nie mogły sobie na to pozwolić i musiały dochodzić swoich praw racjonalnymi metodami. Nadmierna gotowość do poświęcania własnych interesów nie tylko nie wzmacniała międzynarodowej pozycji Polski, ale na dłuższą metę obniżała prestiż kraju. Zaleski był przeciwnikiem polityki prestiżu. Uważał, że jedynym sposobem zdobycia dla państwa polskiego należnej mu pozycji było oparcie polityki na zasadzie sprawiedliwości i jej obrona prawnymi oraz pokojowymi sposobami, aż do znalezienia sprawiedliwego rozwiązania. Warto było zatem podjąć genewski eksperyment bezpieczeństwa zbiorowego. Piłsudski miał w tej sprawie duże wątpliwości[20].

Dla Piłsudskiego, dbającego o bezpieczeństwo państwa, sprawa armii, kluczowego elementu dla przeciwdziałania rewizji granic i strat terytorialnych, po konferencji w Locarno zyskała jeszcze bardziej na znaczeniu. Sytuacja strategiczna Rzeczypospolitej, będącej zlepkiem dawnych pogranicznych obszarów państw zaborczych, przypominała położenie Niemiec w ubiegłej epoce, mających dwa fronty do obrony. Trudności planowania strategicznego w Polsce wynikały z bardzo długich granic i nielicznego w stosunku do nich wojska[21]. Do zapewnienia bezpieczeństwa państwa potrzebna była silna armia i świadome, zaangażowane społeczeństwo[22]. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i walk o granice państwa Piłsudski nie widział żadnego celu w prowadzeniu nowej wojny. Ryzyko zwiększały słabe wewnętrzne siły narodu. „Obrzydliwe wspomnienie o bezsilności, tchórzostwie i po prostu ogromnej ilości zdrad w moim narodzie, które to nikczemności stanowiły tło mojego codziennego życia w czasie wojny", nie zachęcało go do prób powtarzania eksperymentów wojennych[23]. W czerwcu 1923 r. zaniepokojenie Piłsudskiego budził fakt, że pomimo wysiłków upowszechnienia spraw obrony, wojska i wojny „ogół nasz nie nauczył się jeszcze

---

s. 129–141; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 30–31; tenże, *Aleksander Skrzyński minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006, s. 196–218; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 239–248; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska*, s. 274; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska — Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 81–135; H. Batowski, *Między dwiema wojnami*, s. 120–122; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 446; W. Suleja, *Mundur na nim szary… Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018, s. 266.

[20] A. Zaleski, *Wspomnienia*, Warszawa 2017, s. 190–193; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim*, s. 50–52.

[21] P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 13–55.

[22] Piłsudski nie zapominał, że słabość wojska była jedną z przyczyn upadku I Rzeczypospolitej. Nie omijała ona również wodzów, o których tak pisał: „kiedy weźmiemy cały szereg naszych hetmanów w ubiegłych czasach, musimy dojść do wniosku, że naród jak gdyby powierzył swe losy protekcji boskiej, żywiąc nadzieję, że może Pan Bóg się zlituje i tchnie w hetmana talent i ducha rycerskiego". J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 15; t. 8, s. 269, 301–302; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego*, s. 106–108.

[23] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 292.

myśleć, ani nawet słuchać”[24]. W rezultacie dziedzictwa zaborów i „znikczemnieniu umysłu polskiego” po klęsce powstania w 1863 r. „w psychice i moralności społeczeństwa naszego niewola polityczna poczyniła takie same spustoszenia, jak w strategicznym urządzeniu kraju. Stąd płynie to nasze niezrozumienie istoty wojska i wojny, ten analfabetyzm i to niewyrobienie naszego społeczeństwa pod względem moralnym w dziedzinie wszelkich zjawisk związanych z wojną”[25]. 15 IV 1926 r. oświadczył w odczycie „O wodzu naczelnym i państwie”:

> Nie można nie stwierdzić, że pod względem pracy wojny nie znamy, wybaczcie panowie, głupszego narodu, jak nasz. Jest tak piekielnie głupi i tak w głupocie nieustępliwy i tak nikczemny pod względem myśli o pracy wojny, że przypisać to tylko mogę nie czemu innemu, jak tylko długiemu wychowaniu niewolniczego społeczeństwa, które w niewoli zrodzone, w kolebce zakute, nie umiało się zastanawiać nad dziejami siły, którą inne państwa w stosunku do niego wykazywały[26].

Poważne traktowanie problemów armii przez Piłsudskiego znajdowało wyraz w jej ochronie przed wpływami politycznymi[27]. Po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo polskie od stanu „upojenia” w listopadzie 1918 r. bardzo szybko przeszło proces „stygnięcia”, pogrążając się wskutek sporów i walk partyjnych w stan skłócenia, który — zdaniem Piłsudskiego — nie miał sobie równych w historii[28]. Nie dziwi więc jego konsekwencja w oddzielaniu wojska od polityki, nawet wbrew zamierzeniom środowisk bliskich mu ideowo. Wyrazem tego był sprzeciw wyrażony we wrześniu 1923 r. wobec planów utworzenia przez piłsudczyków tajnej organizacji antyrządowej z zamiarem wciągnięcia do niej wojskowych. Władysławowi Baranowskiemu oświadczył wprost:

> Tego absolutnie nie pochwalam, nie aprobuję i nawet na to nie pozwalam [...]. Jako politycy, jako zwykli obywatele, robić możecie tak, jak wam nakazuje przekonanie, to sprawa waszego sumienia. Do wojska jednak z tego rodzaju propozycjami zwracać się nie wolno: ono stać musi poza polityką nawet wbrew swoim chęciom i uczuciom dla mnie. Znając swoich oficerów wiem z góry, że wam by się to nie udało, nawet gdybyście przyszli jako przyjaciele i z moim nazwiskiem jako hasłem. Istnieje u nich zbyt silne poczucie honoru przysięgi i honor służby. Z tego więc zrezygnujcie[29].

---

[24] Tamże, t. 6, s. 14.

[25] Tamże, s. 16. Piłsudski jeszcze w czasach swojej rewolucyjnej działalności w PPS powtarzał słowa Napoleona, że „powodzenie przede wszystkim zależy od czynników moralnych”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 3, s. 148; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego*, s. 111.

[26] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 313–314. O obojętnym stosunku społeczeństwa polskiego do wojska w odrodzonej Rzeczpospolitej pisał P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 111–116.

[27] Jak pisał S. Cat-Mackiewicz (*Historia Polski*, s. 159–160) „Piłsudski nie dopuszczał ingerencji stronnictw do dyskusji personalnej w wojsku, jakkolwiek w tragicznych dniach inwazji bolszewickiej zwrócił się do kilku generałów zaawansowanych politycznie przeciwko niemu. Teraz Piłsudski upiera się przy odseparowaniu, izolowaniu armii od wpływów parlamentarnych, sejmowych, partyjnych. Wyraźnie i głośno wypowiada przekonanie, że armia nie jest instytucją demokratyczną, nie może być instytucją demokratyczną”.

[28] J. Gaul, *„Upojenie wolnością” i społeczne oraz gospodarcze uwarunkowania odbudowy państwa polskiego w czasie rządów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, „Dzieje Najnowsze”, t. 51, 2019, nr 1, s. 29–54.

[29] W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 98–99; W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce 1926–1935*, Wrocław 1985, s. 45–47; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 439. Przykładem tajnych organizacji w wojsku był związek założony w 1921 r.

Pozostaje otwarte pytanie, dlaczego Piłsudski, przekonany we wrześniu 1923 r. o silnym „poczucie honoru przysięgi i honoru służby" wśród oficerów, liczył w maju 1926 r., że jego wystąpienie przeciw legalnie wybranym władzom RP nie spotka się z silnym oporem w wojsku? Piłsudski zakładał, że pomimo ciężkiej sytuacji rząd Witosa skompromituje sam siebie. „I na to długo czekać nie będzie trzeba. I bez tajnych organizacji walka z nim jeszcze możliwa, jeśli zdołacie skupić i uświadomić opinię". Nie miał złudzeń, że z „inteligencką opinią" bywa rozmaicie. „jest ona wrażliwa, nadwrażliwa, zniechęca się, dezorientuje". Z goryczą i ironią dodał: „Wrażliwa na wpływy władzy i zniechęcająca się do tych, którzy już jej nie mają". Obserwował to w stosunku do siebie:

> Liczba moich «wielkich admiratorów» z tej klasy społeczeństwa zwolna maleje, tchórzy i ten proces odpadania będzie się powiększał im dłużej będę na uboczu. Jest to ludzkie i... bardzo polskie[30].

Piłsudski wierzył w swój autorytet zwycięskiego wodza i popularność wśród żołnierzy. Liczył na możliwość porozumienia z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim, przyjacielem i współpracownikiem z początków działalności w PPS[31]. W styczniu 1924 r. Komendant w rozmowie z prezydentem Wojciechowskim powiedział, że Polacy poświęcą dla ojczyzny wszystko, oprócz życia, mienia oraz „wygodnych pantofli"[32].

13 VI 1923 r., w związku z opuszczeniem stanowiska szefa Sztabu Generalnego, wydał swoim współpracownikom ostatnie zlecenie w obronie honoru służby. Piłsudski traktował go, jak

> sztandar żołnierza, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem. To uczucie było zawsze moim przewodnikiem w pracy w wojsku [...]. Bez honoru służba wojskowa zawsze jest bez duszy i traci siły[33].

Na pytanie: komu służymy, odpowiedź była jedna: „Służymy ojczyźnie, a służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw, przez ojczyznę dla ojczyzny

---

przez gen. W. Sikorskiego pod nazwą „Strażnica" bądź „Honor i Ojczyzna" (rozwiązany w lipcu 1923). Inną tajną organizacją było Pogotowie Patriotów Polskich, kierowane przez Jana Pękosławskiego oraz płk. Witolda Gorczyńskiego, do której należało kilku generałów i kilkudziesięciu oficerów, planujących w porozumieniu z politykami prawicy zorganizowanie zamachu stanu. Wielu piłsudczyków należało do konspiracji wojskowej i cywilnej, powiązanej z masonerią, m.in. skupionych wokół gen. Gustawa Orlicza-Dreszera, Adama Koca, Romana Knolla i innych, odgrywających istotną rolę, zwłaszcza w okresach szczególnych napięć, jak w listopadzie 1923 r. czy wiosną 1926 r. J. Pękosławski, *Dla potomności. Z okresu zarania naszej niepodległości 1919–1926*, Warszawa 1929; L. Hass, *Z socjalnych źródeł przewrotu majowego. Inteligencja-piłsudczycy*, „Kwartalnik Historyczny", t. 77, 1970, z. 2, s. 388–389; tenże, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993, s. 73; L. Chajn, *Polskie wolnomularstwo 1920–1939*, Warszawa 1984; K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Warszawa 1996, s. 163–164; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000, s. 65–69; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 439; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 259; H. Bartoszewicz, *Roman Knoll. Polityk i dyplomata*, Warszawa 2018, s. 119–121.

[30] W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 99.

[31] W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Łomianki 2015, passim.

[32] K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 149.

[33] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 19.

ustanowionych”[34]. Wykluczało to zależność od kaprysów życia politycznego, skoro wojsko było rozmyślnie wyłączone z reszty społeczeństwa „przez zakaz wpływu nawet głosem, oddanym przy wyborach, na życie polityczne”[35].

Po podaniu się do dymisji rządu Władysława Grabskiego w deklaracji złożonej 14 XI 1925 r. w Belwederze prezydentowi Wojciechowskiemu Piłsudski ostrzegł przed pomijaniem interesów moralnych armii przy rozwiązywaniu kryzysu politycznego. Wykluczył sytuację, w której „wojsko służyło partiom politycznym i ich prywatnym do państwa interesom”. Wojsko nie mogło być obiektem przetargów między ambicjami generałów czy posłów.

> Sztandary nasze, okryte chwałą zwycięstw, mogą schylać czoło jedynie przed reprezentantem państwa i przed tymi, co wojskiem dowodzą [...]. Rozumiem mus rozkazu, panującego w wojsku, lecz nie rozumiem braku szacunku dla tych, co służąc w pokorze dla państwa całego, nie widzą, by ta honorowa służba była brana w rachubę przy wyznaczaniu reprezentantów ich służby wobec sejmu[36].

Po dwóch latach przebywania w Sulejówku, w kwietniu 1925 r. Piłsudski wyjawił Baranowskiemu swoje obawy, co będzie z wojskiem:

> Ześwinią mi go! Coraz mniej mogę liczyć na wszystkich, karierki, posadki... Wszystko to (kraj, rząd, ludzie domyślnie) wiecie — wielki bur..., kloaka... Nie ma tam co robić, zostawiłem to świństwo, niech się własnym smrodem udusi... Udusić się musi i przedtem nie wrócę...”[37].

Nie dziwią znamienne słowa Piłsudskiego w przemówieniu do oficerów, składających mu hołd w siódmą rocznicę jego powrotu z Magdeburgu 15 XI 1925 r.

> I wy wierne druhy miecza w walce — nie myśleliście wtedy, że swoboda bezsilnego i zdziczałego często w niewoli narodu daje jako skutek — nadużycie tej swobody nie tylko w tym, co jest uniesieniem i przesadą uczuć wyższych, lecz i przesadą i nadmiarem tego, co jest grzechem przeciw odrodzeniu i pospolitym, a poziomym przestępstwem[38].

W wywiadzie w „Kurierze Porannym” z 11 V 1926 r. Piłsudski wystąpił przeciwko używaniu wojska do celów partyjnych,

> gdy tacy panowie, jak p. Wincenty Witos i jego koledzy, negliżując honor służby i korzystając z faktu, iż wojsko nie jest ich wyborcą, brudną nieraz ręką często mącili sumienie wojska[39].

Marszałek był przekonany, że wraz z powstaniem 10 V 1926 r. trzeciego rządu Witosa

> idą przekupstwa wewnętrzne i nadużycia rządowej władzy bez ceremonii we wszystkich kierunkach dla partyjnych i prywatnych korzyści. Na ministrów wojska od tego czasu zaczęto dobierać generałów, którzyby mieli sumienia giętkie, zdolne do uprawiania — jak ja nazywam — handlu posadami i rangami, dla wygody takiego

---

[34] Tamże, t. 5, s. 141.
[35] Tamże, t. 6, s. 285.
[36] Tamże, t. 8, s. 247; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 267.
[37] W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 103–104.
[38] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 250; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 267–268.
[39] J. Piłsudski, op. cit., t. 8, s. 335.

> czy innego stronnictwa, takiego czy innego posła, takiego czy innego kupca — jednym słowem, takiego czy innego człowieczka. System demoralizacji wojska, które, nie mając praw wyborczych, ma jedynego przedstawiciela swych interesów i potrzeb w osobie ministra przy odpowiednim doborze tego ministra, zaczął święcić triumfy nie przy kim innym, jak przy p. Wincentym Witosie[40].

Piłsudski zarzucał Witosowi używanie wpływów wojskowych dla swoich partyjnych interesów, zwłaszcza w okresie zbliżających się wyborów.

> Wtedy szermował szeroko, wbrew memu pozwoleniu, moim nazwiskiem, nie przez kogo innego, jak przeze mnie, szukając pomocy wpływów wojskowych dla swojej partii[41].

Ważnym elementem w przeciwdziałaniu upolitycznienia wojska była właściwa organizacja naczelnych władz wojskowych. Piłsudski zdawał sobie sprawę, że przejście wojska ze stopy wojennej na pokojową wymaga zasadniczych zmian, zapewniających owocną pracę i ochronę przed wpływem czynników politycznych[42]. Uważał jednak, że oprócz ministra spraw wojskowych muszą istnieć w siłach zbrojnych stałe, niezaangażowane politycznie struktury, mające możliwość przez dłuższy czas przygotowywać kraj do wojny. Naczelny wódz powinien mieć zagwarantowane szerokie uprawnienia w celu przygotowania obrony już w czasie pokoju. Ten wniosek legł u podstaw dekretu z 7 I 1921 r. o reorganizacji naczelnych władz wojskowych. Zakładał on, na wzór francuski, utworzenie dwustopniowej Rady Wojennej — doradczej, pełnej Rady Wojennej z prezydentem na czele oraz Ścisłej Rady Wojennej w celu kierowania przygotowaniami na wypadek wojny. Miała być ona niezależna od ministra spraw wojskowych, a tym samym od zmiennych układów politycznych, pełniąc ponadpartyjną służbę dla kraju. Na jej czele miał stanąć generał przewidziany na stanowisko Naczelnego Wodza w czasie wojny. Prace związane z pokojowymi sprawami armii leżały w kompetencjach Ministerstwa Spraw Wojskowych i Sztabu Generalnego. Na mocy dekretu, mającego charakter tymczasowy, największą władzę nad siłami zbrojnymi miał przewodniczący Ścisłej Rady Wojennej, którym został marszałek Piłsudski, nie podlegający kontroli i odpowiedzialności parlamentarnej[43]. Dekret styczniowy budził wiele zastrzeżeń i w wielu punktach różnił się od uchwalonej później konstytucji marcowej. W myśl jej zasad naczelnego wodza miała mianować Rada Ministrów podczas wojny na wniosek ministra spraw wojskowych, który reprezentował najwyższe władze wojskowe. Jako członek Rady Ministrów brał on udział w życiu politycznym i był powoływany oraz odwoływany przez Sejm, w rezultacie wojsko znalazło się również pod władzą parlamentu[44].

---

[40] Tamże, s. 334.

[41] Tamże, s. 336.

[42] W sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych, zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 209–211; t. 8, s. 43–46, 122–127, 191–194, 209–210, 252–264, 276–283.

[43] J. Piłsudski, op. cit., t. 8: Aneksy, s. III–V (Dekret wodza naczelnego o organizacji naczelnych władz wojskowych z 7 I 1921 r.); M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967, s. 166–167; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 182–187; W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne*, s. 47–48; B. Urbankowski, *Józef Piłsudski*, s. 405.

[44] Zdaniem Mariana Romeyki (*Przed i po maju*, s. 167–171) ustawa z 7 I 1921 r. była zbliżona bardziej do przedwojennych wzorów niemieckich, niż francuskich, gdyż „od Francuzów

Po dojściu do władzy przeciwnicy polityczni Piłsudskiego, tworzący od 28 V 1923 r. rząd Witosa, podjęli starania o usunięcie marszałka z wojska. Opracowany w bardzo krótkim czasie przez ministra spraw wojskowych gen. Stanisława Szeptyckiego (jego nominacji nie uzgodniono z Piłsudskim) projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych z 27 VI 1923 r. podporządkowywał sprawy wojska ministrowi, jako dowódcy sił zbrojnych podczas pokoju i nie było wykluczone, że nawet podczas wojny. Projekt nie przewidywał istnienia Ścisłej Rady Wojennej, ustanawiał Generalnego Inspektora Wojsk, podległego ministrowi jako zastępca w nowym organie doradczym — Radzie Wojennej. Piłsudski odrzucił projekt ustawy oddający faktyczną władzę nad wojskiem w ręce ministra odpowiedzialnego przed Sejmem (poza nominalnym zwierzchnictwem prezydenta), uważając go za „zepsuty projekt francuski". 2 lipca złożył rezygnację z ostatniego stanowiska państwowego (przewodniczył Ścisłej Radzie Wojennej)[45].

Piłsudski nie zaakceptował także próby wypracowania kompromisowej formuły i powrotu do wojska na warunkach proponowanych przez gen. Sosnkowskiego[46], który niebawem złożył dymisję[47]. Z niechęcią Marszałka spotkał się także projekt przygotowany 14 III 1924 r. przez gen. Sikorskiego. Zgodnie z nim minister spraw wojskowych miał być przełożonym generalnego inspektora. Szef Sztabu Generalnego miał kierować pracami na podstawie rozkazów ministra

---

zapożyczyła tylko nazwę „Conseil Supérieur de Guerre", od Niemców natomiast ducha, przypominając niemiecki Wielki Sztab Generalny, podlegający bezpośrednio cesarzowi Wilhelmowi II. Zob. P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 185–187, 218–221.

[45] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8: Aneksy, s. VI–VIII (Projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych z 27 VI 1923 r.); P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 187–194; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 251–252. Konstytucja marcowa nie przewidywała stanowiska Generalnego Inspektora Wojsk, wspominała tylko o mianowaniu Naczelnego Wodza po wybuchu wojny.

[46] Według Aleksandry Piłsudskiej (*Wspomnienia*, s. 221) otrzymał on „propozycję powrotu do czynnej służby w charakterze generalnego inspektora sił zbrojnych. Nie zgodził się na objęcie tego stanowiska, dopóki nie zostanie dokonana reorganizacja najwyższych władz wojskowych i ustawowe zapewnienie przyszłemu naczelnemu wodzowi uprawnień umożliwiających spełnianie przyjętych na siebie zadań i odpowiedzialności". „Według Miedzińskiego Sosnkowski nie godzi się na pewne plany reorganizacyjne odnoszące się do armii i dlatego rzekomo szedł contra przy forsowaniu Komendanta na szefa Sztabu [Generalnego]. Sosnkowskiemu po spisaniu ugody z Grabskim (budżet, organizacja najwyższych dowództw według zakwestionowanego przez rząd Witosa dekretu z 1921 r., ustawa o najwyższych władzach wojskowych według postulatów Komendanta z wielkimi kompetencjami Generalnego Inspektora [Wojsk] — przewidziany wódz — Komendant). Gdy chciał mówić o nominacji Komendanta — odpowiedział: pogadamy". K. Świtalski, *Diariusz*, s. 147.

[47] Kazimierz Świtalski (*Diariusz*, s. 148) tak pisał o jego dymisji: „Sosnkowski nie od razu wniósł dymisję. Wyjechał na święta, po przyjeździe wniósł dymisję, ale konspiracyjnie. [...] Sosnkowski w całej tej sprawie wyszedł od startu pod batem i grał bez odwagi i szprutu (sic). Wojciechowski miał mówić Sosnkowskiemu, że raczej wyjdzie z Belwederu, niż zgodzi się na Komendanta jako na szefa Sztabu [Generalnego]. Sosnkowski nie podziela tendencji Komendanta, że należy przez wprowadzenie Komendanta do wojska prawicy dać po mordzie, skoro po swej klęsce wyszła przez gabinet Grabskiego na remis. Idzie Komendant na pogłębienie kryzysu, chcąc uwolnienia Polski od swołoczy i dania możności pracy dla silnych jednostek. Inaczej będzie dalej wszystko gnić. Sosnkowski nie miał ochoty zbyt angażować się po stronie Piłsudskiego, bo go to zbyt angażowało w walkę wewnętrzną". Zob. M. Romeyko, *Przed i po maju*, s. 173–174; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 194–196; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 62–63; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 260.

i dyrektyw generalnego inspektora, co dawało mu — w tej podwójnej zależności — wolną rękę w działaniu. W liście do Sikorskiego Piłsudski stwierdził, że projekt jest nieudanym naśladownictwem instytucji francuskich z przeoczeniem istotnej różnicy między Polską a Francją. Tam minister spraw wojskowych był cywilem, a właściwym ministrem był szef Sztabu Generalnego. Dekrety we Francji dawały Generalnemu Inspektorowi, przewidzianemu na Naczelnego Wodza podczas wojny, przewagę nad szefem Sztabu. Natomiast w projektach polskich ograniczono znaczenie generała prowadzącego przygotowania kraju do obrony albo na korzyść ministra, albo szefa Sztabu Generalnego[48]. Nie uzyskało aprobaty Marszałka także późniejsze ustępstwo, że generalny inspektor sił zbrojnych zostaje na wypadek wojny wodzem naczelnym. Według Marszałka generał przewidziany na naczelnego wodza powinien korzystać z większych praw, gdyż minister spraw wojskowych, jako członek rządu, w ustroju parlamentarnym może w mniejszym stopniu przeciwstawić się wpływom politycznym[49]. W swoich wystąpieniach uświadamiał opinii publicznej wagę tego zagadnienia i możliwość negatywnego wpływu na los narodu[50]. Nie bez powodu wskazywał, że jeśli ówczesne władze chciały wprowadzić w życie ustawę o naczelnych władzach wojskowych, tak ostro krytykowaną przez Piłsudskiego, to najwidoczniej nie chciały jego powrotu do wojska[51].

W grudniu 1924 r. poseł austriacki Nicolaus Post informował ministra spraw zagranicznych Heinricha Mataję o staraniach Piłsudskiego o powrót do służby wojskowej i zajęcie kierowniczego stanowiska. Według posła w przekonaniu członków drugiego gabinetu Grabskiego (19 XII 1923 — 14 XI 1925) dla wewnątrzpolitycznej sytuacji państwa byłoby lepsze, gdyby Marszałek, ciągle posiadający nimb bohatera niepodległości, w jakiejś formie został pozyskany do służby państwowej, niż gdyby, stojąc na uboczu, żywił urazę i ze swoimi zwolennikami knuł

---

[48] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8: Aneksy, s. IX–XIII (Projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych z 14 III 1924 r.). W ocenie S. Cata-Mackiewicza (*Historia Polski*, s. 160) Sikorski chciał, „aby wojsko było poddane parlamentowi, *via* parlamentarny minister spraw wojskowych, jak to było we Francji, jak to zresztą przewidywała konstytucja 17 marca". Zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 209–211; M. Romeyko, *Przed i po maju*, s. 174–175; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 196–200; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 73–79; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 226–227, W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 261–262.

[49] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8: Aneksy, s. XIII–XVII (Projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych uwzględniający poprawki przyjęte przez Radę Ministrów w dniu 5 XII 1924 r.); P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 200–206. Na prośbę Piłsudskiego płk Tadeusz Kutrzeba napisał rozprawę o organizacji naczelnych władz wojskowych i stosunku wodza naczelnego do rządu. Na podstawie przykładów wykazał, że praca w wojsku dawała efekty pozytywne, gdy generał, przewidziany na przyszłego naczelnego wodza, będzie miał dominujący wpływ na ministra spraw wojskowych i szefa Sztabu Generalnego. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 224; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 263–264.

[50] K. Popiel, *Generał Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1983, s. 50–51; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 434–435.

[51] W wywiadzie dla „Kuriera Porannego" z 14 I 1926 r. Piłsudski jednoznacznie stwierdził, że premier Aleksander Skrzyński, próbując przyspieszyć uchwalenie ustawy, „ma ten sam cel, co i p. Sikorski — wyraźnego pozbawienia Polski mej służby, nawet w razie konfliktu zbrojnego, gdyby ten na nieszczęście naszego państwa przyszedł". J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 254; H. Cepnik, *Józef Piłsudski twórca państwa polskiego. Zarys życia i działalność*, Warszawa 1934, s. 326–327; P. Wandycz, *Aleksander Skrzyński*, s. 219.

intrygi przeciw rządowi[52]. Komentując projekt zgłoszony przez ministra spraw wojskowych Sikorskiego (pełniącego obowiązki od 17 II 1924 do 14 XI 1925 r.), zakładający m.in. ustanowienie Ścisłej Rady Wojennej i stanowisko inspektora generalnego armii i powołanie w tym charakterze Piłsudskiego, Post stwierdził, że Piłsudski zdecydowanie odrzucił przyjęcie tego stanowiska, wyposażonego w zbyt skromne kompetencje. W szczególności bronił się przed jakimkolwiek podporządkowaniem rozkazom ministra wojny i Ścisłej Rady Wojennej[53]. Partie prawicowe były zdecydowane nie robić żadnych dalszych koncesji dla „żądnego władzy Marszałka". Poza tym uważano — nie bez racji — jak twierdził Post, że ustanowienie tego skomplikowanego systemu najwyższych władz wojskowych było w obecnej sytuacji zbytecznie i niewarte poniesionych ofiar. Przeważyło stanowisko, że jeśli Marszałek nie zadowoli się przewidzianymi w ustawie kompetencjami, lepiej będzie zrezygnować z projektu. Post zauważył brak pośpiechu rządu w przyjęciu ustawy przez parlament, co mogło oznaczać grę na czas, aby powziąć dalsze środki bezpieczeństwa przeciw oczekiwanemu przekraczaniu kompetencji przez Piłsudskiego[54].

Gdy kolejny minister spraw wojskowych, gen. Lucjan Żeligowski[55], tym razem bliski Piłsudskiemu, zwrócił się z propozycją objęcia stanowiska, które by „przypominało pracę naczelnego wodza podczas wojny", ten — jak powiedział 21 III 1926 r. w odczycie „Naczelny wódz w teorii i praktyce" — postawił warunek „dyktowany racją stanu państwa polskiego — usunięcia praw i ustaw, ubliżających

---

[52] „Er strebt vielmehr ununterbrochen darnach wieder eine leitende Stelle im polnischen Staate zu erlangen. [...] Auch bei den Regierungsparteien sieht man ein, dass es für die innenpolitische Lage des Staates besser ist, wenn Marschall Piłsudski, der noch immer den Nimbus des Freiheitsheros Polens besitzt, in irgendwelcher Form für denselben gewonnen werde, als wenn er abseits im Grolle verharre und mit seinen Anhängern Intrigen gegen die Regierung spinne. Da Marshall Piłsudski wiederholt erklärt hatte, dass er nur Soldat sei und nur auf militärischem Gebiete etwas zu leisten sich fähig halte, so sah man ihn für die Stelle eines Generalinspektors der polnischen Armee aus, in welcher Eigenschaft er vor allem Polen für den Kriegsfall vorzubereiten sonst aber während des Friedens in die Regierung nichts darein zureden hätte". Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Archiv der Republik (AdR), Neues Politisches Archiv (NPA), Auswärtiges Amt (AA), Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 851–852. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 144/ Pol. Gesetzentwurf über die Organisation der höchsten militärischen Stellen in Polen. Warschau, 31.12.1924.

[53] „Wie er durch seine Anhänger und durch seine Presse verkünden lässt, genügt ihm diese Stelle nicht, d.h. sie ist nach seiner Auffassung mit zu geringer Machtvollkommenheit ausgestattet. Insbesondere wehrt er sich gegen jede Unterordnung unter die Befehle des Kriegsministers und des Höchsten Verteidigungsrates". Tamże; S. Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa 1984, s. 177–178.

[54] „Da sich die Regierung auch bisher nicht beeilt hat, diesen Gesetzentwurf zur Annahme im Parlament zu bringen, so wird auch bis dahin noch einige Zeit verstreichen und die Regierung Gelegenheit haben, sich noch weitere Sicherheiten gegen die zu erwartenden Übergriffe Piłsudski's zu schaffen". ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 851–852. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 144/Pol. Gesetzentwurf über die Organisation der höchsten militärischen Stellen in Polen. Warschau, 31.12.1924.

[55] Gen. Lucjan Żeligowski został 27 XI 1925 r. ministrem spraw wojskowych nie bez powodu. „Komendant będzie się starał przez Żeligowskiego robić trudności rządowi w sprawach wojskowych. Komendant chciałby, by zaczęto z nim mówić o tych sprawach. Rozmowy poprowadzi zgniłe". K. Świtalski, *Diariusz*, s. 159.

pojęciu naczelnego wodza”[56]. Ponieważ warunek ten nie został dotrzymany i ustawa nie została wycofana, Piłsudski zrezygnował, nie mając zamiaru ponownego przechodzenia przez upokorzenia, jakich zaznał poprzednio jako Wódz Naczelny. Ostrzegł jednak 21 III 1926 r., że „żartować z kotwicą bezpieczeństwa, którą naczelny wódz podczas wojny reprezentuje, jest niebezpiecznym igraniem z wojskiem”[57].

Walcząc konsekwentnie przeciw ingerencji parlamentu w sprawy wojskowe, Piłsudski wypowiedział się 24 IV 1926 r. przeciw próbie ograniczenia praw prezydenta do wojska na rzecz Rady Ministrów[58]. Uzasadnienia poszukiwał w konstytucji marcowej. 24 IV 1926 r. w wywiadzie w „Kurierze Porannym” zwrócił uwagę, że ustawa zasadnicza nie omawiała zagadnień wojska w czasie pokoju, tylko na czas wojny, co wynikało z ówczesnej sytuacji politycznej. Zdaniem Piłsudskiego konstytucja słusznie wyodrębniła funkcję wojska z innych funkcji państwowych i postawiła prezydenta jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych. Składana przez prezydenta przysięga zobowiązywała go, „by wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa odwracać i godności państwa strzec niezachwianie”[59]. W każdej więc ustawie dotyczącej organizacji wojska, jeśli ma być w zgodzie z konstytucją, musiało się znaleźć specjalne zabezpieczenie praw prezydenta w stosunku do wojska. Zgodnie z duchem Konstytucji, to minister spraw wojskowych, jako dowódca (nie zwierzchnik) sił zbrojnych państwa, odpowiadać musi trojako: przed prezydentem, gdyż konstytucja czyni ministra podwładnym jego zwierzchnictwu; przed gabinetem, którego jest członkiem oraz przed sejmem, przed którym ponosi solidarną odpowiedzialność. Wszelkie próby zrobienia ministra spraw wojskowych odpowiedzialnym przed senatem byłyby sprzeczne z artykułem 46 konstytucji[60].

Brytyjski attaché wojskowy ppłk. Emilius Clayton (1923–1927) wyciągnął mylne wnioski, informując przełożonych w telegramie z 12 V 1926 r., że rząd Witosa dla ułagodzenia Piłsudskiego zmienił projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych, po linii życzeń Marszałka, dając mu możliwość objęcia stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych. Clayton zakończył swoją depeszę lakoniczną uwagą: „Marszałek Piłsudski osiągnął swój cel, mając władzę bez odpowiedzialności, jeżeli projekt ten stanie się kiedykolwiek ustawą”[61].

---

[56] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 310; Aneksy, s. XXV–XXIX (Projekt ustawy o naczelnych władzach obrony państwa z 4 V 1926 r.); P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 213–216; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 270. Uchwalając konstytucję marcową zakładano, że prezydentem będzie Piłsudski i dlatego ograniczono jego władzę i zastrzeżono, że nie będzie mógł być naczelnym wodzem. S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski,* s. 146.

[57] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 310.

[58] Zdaniem S. Cata-Mackiewicza (*Historia Polski,* s. 146) Piłsudski bronił wojska „jak twierdzy, od ingerencji parlamentu”, a potem walczył „o szersze kompetencje dla prezydenta”.

[59] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 327–328; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 332.

[60] J. Piłsudski, op. cit., t. 8, s. 328–329; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 211–213.

[61] T. Piszczkowski, *Anglia a Polska*, s. 288; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska — Wielka Brytania*, s. 149–153; A. Suchcitz, *Ppłk Emilius Clayton: pierwszy brytyjski attaché wojskowy w Warszawie* [w:] *Si vis pacem, para bellum: bezpieczeństwo i polityka Polski*, „Zeszyty Historyczne”, t. 12, 2013, s. 947.

Przy sporach o organizację najwyższych władz wojskowych dostrzec można okoliczność kładącą się cieniem na sformułowanej przez Piłsudskiego racji stanu. Zakładała ona dotąd szukanie wzorców w państwach zachodnich, czy to w sferze ustrojowej, czy gospodarczej[62]. Po ustąpieniu z funkcji publicznych Piłsudski zaczął poszukiwać nowych rozwiązań, także wojskowych[63]. Poseł włoski Francesco Tommasini zauważył, że jednym z powodów odmowy przez Marszałka przyjęcia prezydentury i „oskarżeń pod adresem konstytucji" był „obowiązek zrzeczenia się faktycznego dowództwa nad armią w razie wojny"[64]. Z tego Marszałek nie chciał zrezygnować, mimo że jego przeciwnicy uważali wyjęcie wojska spod kontroli rządu za sprzeczne z konstytucją[65]. Jest coś na rzeczy w tezie Karola Popiela, że Piłsudski, zastanawiając się nad sprawą organizacji rządu i miejsca w nim ministra wojny jeszcze przed 1914 r., wypracował koncepcję, „która w istocie rzeczy, była przeszczepieniem na grunt nowej rzeczywistości historycznej staropolskiej idei wielkohetmańskiej"[66]. Podobna była opinia Stanisława Cata-Mackiewicza, że Piłsudski dążył, „by na czele armii stał hetman z tytułem inspektora generalnego sił zbrojnych, możliwie niezależny od rządu, całkiem niezależny od ingerencji sejmu, podległy bezpośrednio prezydentowi"[67].

Odpowiedź na pytanie: jak wyglądać będzie nowa formuła organizacji naczelnych władz wojskowych, przyniosła rzeczywistość pomajowa i opublikowany w „Dzienniku Ustaw" z 7 VIII 1926 r. dekret prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji naczelnych władz wojskowych, realizujący idee Marszałka. Przedstawiciel dyplomatyczny Austrii w Warszawie skwitował sprawę krótko: Marszałek wreszcie zrealizował swoje życzenia, kończąc długoletnią walkę z przeciwnikami na swoją korzyść[68].

---

[62] J. Gaul, *„Upojenie wolnością"*, s. 35, 37, 41.

[63] We Francji po zakończeniu działań wojennych początkowo utrzymano organizację naczelnego dowództwa z lat 1914–1918. Dopiero po 1922 r. sprecyzowano zakres uprawnień naczelnego inspektora armii zgodnie z zasadami demokracji parlamentarnej. P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski*, s. 217.

[64] F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928, s. 53.

[65] P. Wandycz, *Aleksander Skrzyńs*ki, s. 224–225. Warunki formułowane przez Piłsudskiego „wyraźnie odbiegały od ustrojowej praktyki państw zachodnich". W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 260.

[66] K. Popiel, *Generał Sikorski*, s. 50. Jan Hupka, poseł do sejmu krajowego w Galicji, widział w Piłsudskim hetmana na miarę generała Jana Dąbrowskiego lub księcia Józefa Poniatowskiego. J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936, s. 42–43.

[67] S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 160.

[68] „[...] hat Marschall Piłsudski endlich die Erfüllung seiner letzten Ehrgeizes und seiner langjährigen Wünsche erlebt. [...] Damit ist der jahrelange Kampf zwischen Piłsudski und seinen Gegnern um die Militärgewalt vorderhand vollkommen zu Gunsten Piłsudskis entschieden". ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 446. Legation d'Autriche, Nr. 85/Pol., Gesetz über die obersten Militärstellen in Polen. Warschau, 8.8.1926. Premier K. Bartel 9 VI 1926 r. przywrócił dekret o organizacji najwyższych władz wojskowych z 7 I 1921 r., na mocy którego Piłsudski skupił w swoich rękach stanowisko ministra wojny i generalnego inspektora sił zbrojnych. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, s. 37–39; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 160; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 374–375.

Europejskie standardy myślenia politycznego a duch Wschodu

Wśród dyplomatów francuskich, angielskich i amerykańskich nie brakowało przekonania o powinowactwie cywilizacyjnym z Polską[69]. Giovanni Cesare Majoni, przedstawiciel dyplomatyczny Włoch w Polsce, podczas wręczania listów uwierzytelniających prezydentowi Wojciechowskiemu zapewniał 26 I 1924 r. o najlepszych stosunkach między obydwoma państwami i o coraz większym rozwoju stosunków gospodarczych w imię wspólnych interesów obu narodów. Majoni nie zapomniał wspomnieć o stosunkach intelektualnych, które „mając za sobą dostojną wspaniałą tradycję, wzmacniają się na wszystkich obszarach ducha i cywilizacji"[70]. Słowa o wspólnocie ducha i cywilizacji w ustach zadeklarowanego faszysty brzmiały dwuznacznie w porównaniu do sympatii dla Polski ze strony odwołanego posła Tommasiniego i z pewnością nie zrobiły wrażenia na Naczelniku Państwa, który związki z państwami zachodnimi traktował poważnie, jako ważny i trwały element polskiej racji stanu.

Pochlebne i pełne kurtuazji słowa dyplomatów nie przesłaniały Piłsudskiemu wewnętrznych trudności z zachowaniem związków z cywilizacją Zachodu. Atutem byli rodacy z ziem zachodnich, zwłaszcza z Wielkopolski, w których doświadczeniach i osiągnięciach w czasach zaboru pruskiego „w walce o kulturę, w walce o organizację, w walce o dumę i istnienie w europejskiej cywilizacji"[71], widział kapitał dla upowszechnienia jej wartości[72]. Obciążeniem były ziemie zaboru rosyjskiego pełne śladów nie tylko wschodniej tradycji I Rzeczypospolitej, ale także obcej cywilizacji wschodniej, obecnych w instytucjach i zwyczajach, ale i w świadomości wielu mieszkańców byłej Kongresówki i kresów wschodnich, nadwyrężających zachodnią tradycję Rzeczypospolitej Obojga Narodów[73]. Efektem tego były — według Piłsudskiego — barbarzyńskie metody stosowane w polityce: oszczerstwa, kłamstwa, nienawiść, w końcu zbrodnie[74].

---

[69] Pozytywnie o powiązaniach cywilizacyjnych z Polską wypowiadali się m.in. przedstawiciele Francji (Georges Clemenceau, Jean Jules Jusserand, Joseph Noulens), Anglii (Edgar D'Abernon) i USA (C. H. Mason, James White); zob. J. Gaul, *Józef Piłsudski a cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu na Wschodzie 1918–1922*, „Przegląd Wschodni" [w druku].

[70] „Berücksichtigten wir jedoch, dass die politische Verhältnis zwischen unseren beiden Staaten das allerherzlichste ist, dass die wirtschaftlichen Verbindungen sich zum Wohl der allgemeinen Interessen der beiden Nationen immer mehr entwickeln, dass die interkulturellen Beziehungen, die ja bereits eine ehrwürdige Tradition hinter sich haben, sich auf allen Gebieten des Geistes und der Zivilisation stärken, dass beide Staaten dieselbe Politik verfolgen, deren Zweck es ist, der Welt ihren Wohlstand wiederzugeben". ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 478. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 13/Pol. Beglaubigung des neuen italienischen Gesandten G. C. Majoni. Zum h.a. Bericht. 9.XII. v[origes] J[ahr; w poprzednim roku]. Z. 143/Pol. Warschau, 1.2.1924. O powinowactwach cywilizacyjnych z Polską wypowiadał się także poprzedni poseł Włoch w Warszawie, Francesco Tommasini. Tenże, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928, passim.

[71] Przemówienie w Poznaniu 16 X 1919 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe,* t. 10, s. 181.

[72] J. Gaul, *Józef Piłsudski a ziemie zachodnie Drugiej Rzeczypospolitej.*

[73] O wpływach Rosji w kulturze i w moralności Piłsudski mówił w wywiadzie dla „Kuriera Polskiego" opublikowanym 3 I 1923 r. (J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 6–9) oraz w trzech wykładach „Wpływ Wschodu i Zachodu na Polskę w epoce 1863 r." wygłoszonych w dniach 27–29 X 1924 r. w Wilnie (J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 50–89).

[74] O problemie tym mówił 6 I 1926 r. w wywiadzie w „Kurierze Polskim" [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 9–14; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego,* s. 73–75.

Problemy z akceptacją zachodnich standardów myślenia politycznego w odrodzonej Rzeczypospolitej najlepiej obrazuje stosunek do ludzi, którzy przed odzyskaniem niepodległości przeszli szkołę życia w krajach zachodnich. Piłsudski współpracował i wspierał Ignacego Jana Paderewskiego, Gabriela Narutowicza, Ignacego Mościckiego, chociaż zdawał sobie sprawę z czekających ich trudności. Szczególnie wymowne były losy Narutowicza[75]. Piłsudski widział w nim, w przeciwieństwie do jego przeciwników politycznych, „człowieka europejskiej kultury", który

> obcując z Europą, jest w swoim żywiole [...] ocenia bardzo prosto i jasno zawiłe nieraz tendencje polityczne, ujmuje bardzo trafnie personalną ich stronę i zachowuje przy tym to, co u nas jest rzadkie — „une tete frois et un jugement just des forces et les moyens propres et de celles des autres"[76].

Z tych względów Piłsudski poparł nominację Narutowicza na ministra spraw zagranicznych w rządzie Juliana Nowaka[77]. Zdaniem Piłsudskiego, o czym pisał w lipcu 1923 r. we wspomnieniach o Gabrielu Narutowiczu,

> wewnętrzne nasze życie, przesycone jeszcze miazmatami niewoli, z łatwością szerzenia kłamstw i oszczerstw w stosunku do wszystkich, reprezentujących państwo na zewnątrz, niezwykle ułatwiało robotę każdemu, kto chciał Polsce szkodzić[78].

Trzeba było przeciwstawiać się tendencjom i wątpliwościom podważającym prawa Polski do różnych terytoriów. Niezbędne w tej sytuacji była mobilizacja woli, spokojne nerwy i podtrzymywanie szacunku dla polskich urzędów i instytucji, a przede wszystkim rządu. Pomimo drażliwych kwestii, jak wybory w Małopolsce Wschodniej, w opinii Naczelnika Państwa Narutowicz przeprowadził obronę interesów polskich skutecznie i bez zarzutu. A przecież był ministrem spraw zagranicznych w czasie, gdy Polska po zwycięskiej wojnie na Wschodzie musiała zdobywać uznanie swoich granic na arenie międzynarodowej[79].

Piłsudski jako Naczelnik Państwa wymagał od ministrów współpracy oraz lojalności, przejawiających się informowaniem o wszystkim tak,

> abym w razie niezgody z takim czy innym wystąpieniem odpowiedzialnego ministra mógł równie lojalnie nie szkodzić jego pracy podczas swoich, koniecznych przy reprezentacji, stosunkach z przedstawicielami zagranicy[80].

---

[75] Naczelnik Państwa dobrze oceniał Narutowicza, ale nie miał złudzeń, co go czeka po powrocie z emigracji. Pod koniec grudnia 1918 r. oświadczył Baranowskiemu: „Człowiek Zachodu mówicie... Tym ludziom jednak w Polsce zawsze najciężej, trudno oswoić się i przyzwyczaić. Napiszcie jednak, przestrzeżcie i powiedzcie, co tu się dzieje i jak ja tu walczę". W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 53.

[76] „Głowę spokojną i słuszną ocenę sił i środków zarówno własnych, jak i cudzych". Wywiad 31 XII 1922 w „Kurierze Polskim" [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 8.

[77] Narutowicz był ministrem spraw zagranicznych od 28 VI do 9 XII 1922 r. J. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*, Kraków 2017, s. 38; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość*, s. 101; K. Szczepanik, *Dyplomacja 1918–2000. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000.

[78] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 50.

[79] Tamże.

[80] Tamże, s. 44–45.

Zaznaczył, że w czasie swojej pracy całkowitej lojalności nie doznał i nieraz znajdował się w trudnej sytuacji,

> gdy czułem, że w grze politycznej mogę być wygrywany przeciwko ministrowi, jeżeli nie mam dostatecznych danych o jego postępowaniu[81].

Na tym tle wyróżniało się w życiu publicznym kraju zachowanie Narutowicza, gdyż był on jedynym ministrem spraw zagranicznych, który „po europejsku" pojmował swoje obowiązki wobec Naczelnika Państwa. Uważał za obowiązek informować go i radzić się w rzeczach, w których czteroletnie doświadczenie Naczelnika Państwa mogło mu dać większą pewność siebie[82]. Przez wzgląd na stosunki z zagranicą Narutowicz wielokrotnie namawiał Piłsudskiego do kandydowania na urząd prezydenta. Narutowicz nie chciał żadnych zmian na szczytach władzy i twierdził, że w ten sposób właśnie „najskuteczniej oddziałujemy na opinię świata o nas. Mają, twierdził, złe o nas przekonanie, wyrobione smutną tradycją z czasów upadku Polski, jak również bardzo długo i systematycznie prowadzoną robotą naszych zaborców we wszystkich centrach kultury światowej bez wyjątków". Zaniepokojenie sytuacją w Europie środkowej dotyczyło także Polski, gdyż „wszelka bardziej widoczna i jaskrawa zmiana wzbudza brak zaufania do nas i do dalszego naszego życia". Uważał, że Polska miała jeszcze „wiele rzeczy do uregulowania, wiele spraw do rozsądzenia i zależność nasza od świata wiązać musi nam ręce nawet w naszych sprawach wewnętrznych". Z tego punktu widzenia Narutowicz wywierał nacisk na Piłsudskiego i żądał od niego „ofiary ze swej swobody", której ten odmówił[83].

Jest paradoksem, że tak jak Narutowicz nakłaniał Piłsudskiego do kandydowania, tak po rezygnacji ten namawiał Narutowicza do niewyrażania zgody na kandydowanie na urząd prezydenta. Piłsudski rozumiał, że Polska powinna mieć „europejską twarz", ale zarazem radził Narutowiczowi rezygnację z powodu jego nieznajomości stosunków krajowych. Uważał, że główne zadanie czekające nowego prezydenta, w myśl kompetencji konstytucji marcowej, polegało na pracy związanej ze stosunkami wewnętrznymi, do czego Narutowicz nie był przygotowany ze względu na słabą znajomość stosunków polskich oraz ich ocenianie „na modłę europejską i stąd prawdopodobieństwo błędów, szkodliwych dla kraju, a niewątpliwie bardzo bolesnych dla niego"[84]. Piłsudski widział odmienne od europejskiego standardy myślenia politycznego w Polsce. O ile w świecie europejskim ludzie chcą się dowiedzieć prawdy o prezydencie i o różnorodnych szczegółach dotyczących jego życia[85], to w Polsce

---

[81] Tamże.

[82] Tak mówił 31 XII 1922 r. w wywiadzie w „Kurierze Polskim". Tamże, s. 8–9. Piłsudskiemu dobrze współpracowało się też z Eustachym Sapiehą, ministrem spraw zagranicznych (1920–1921) oraz Leopoldem Skulskim, premierem (1919–1920), a następnie ministrem spraw wewnętrznych (1920–1921). J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 216.

[83] Wspomnienia o Gabrielu Narutowiczu [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 51.

[84] Tamże, s. 53. Piłsudski nie mylił się w swojej ocenie, gdyż jednym z zarzutów prawicy narodowej wobec Narutowicza była nieznajomość kraju. S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914–1939*, Kraków 1988, s. 199.

[85] Odnieść można wrażenie, że pod pewnymi względami, zwłaszcza aksjologicznymi, Piłsudski idealizował Zachód, widząc go takim, jaki powinien być, a nie takim, jaki był.

> odwrotnie, szukają przede wszystkim kłamstwa. I wierzą w to kłamstwo, i na nim budują swoje budowy polityczne[86].

Piłsudski miał nadzieję, że z odzyskaniem bytu państwowego musi iść „odrodzenie duszy Polaka". Rzeczywistość srodze go zawiodła. Zamiast imponderabiliów, w życiu publicznym dominowały kłamstwo i prywata. Teza Piłsudskiego o kłamstwie, jako podstawie myśli politycznej w Polsce, znajdowała potwierdzenie w ogromnym rozpowszechnieniu tego zjawiska. Marszałek dziwił się, że

> to, co my nazywamy plotką, żartem czy wymysłem, może mieć u nas tak niezwykłą siłę sugestywną, siłę jednakową w stosunku do warstw wykształconych i niewykształconych, nawet w stosunku do ludzi, którzy powinniby chyba mieć podstawę do sądzenia inaczej, bo są częścią ogólnej maszyny państwowej, np. – członkami sejmu[87].

Piłsudski widział w tym przykład „płytkości ujęcia zagadnień państwowych", skoro „sugestywna siła plotki robi z widocznego, zdawałoby się, dla każdego fałszu podstawę myślenia i sądu politycznego"[88].

Do spraw prawdy i kłamstwa Piłsudski odniósł się w przemówieniu na zjeździe legionistów we Lwowie 6 VIII 1923 r. Stwierdził jednoznacznie, że

> państwa i narody, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy podają myśl polityczną, dążą do zguby. Takie państwo zbliża się ku upadkowi. Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu, w porównaniu z tym, który buduje na prawdzie[89].

Będąc Naczelnym Wodzem patrzył ze zdumieniem na „zdolność", z jaką polskie społeczeństwo chętnie wierzyło kłamstwu i ulegało oszczerstwu jako metodzie politycznej. Diagnozował, że „oszczerstwa, ta uporczywa metoda łgarstwa, którą to zdolnością odznaczają się pewne stronnictwa [myślał o prawicy narodowej — JG], mające wpływ na społeczeństwo, na dusze wielu Polaków, mają źródło swe w niewolnictwie". Wagą racji stanu była walką z kłamstwem w celu podniesienia „duszy ludzkiej na wysoki poziom moralny"[90].

Wrażliwość Piłsudskiego na upowszechniane kłamstwa w dużym stopniu wynikała z doświadczeń osobistych. Wycofanie się z życia politycznego po zamordowaniu Narutowicza nie osłabiło ataków działaczy obozu narodowego skierowanych przeciw niemu i jego rodzinie. Agresja kół endecko-chadecko-konserwatywnych miała charakter ideologiczny, a nie merytoryczny. Konsekwentnie lansowano „czarną legendę" o Piłsudskim[91]. Nie brakowało absurdalnych oskarżeń, jak na przykład o przywłaszczenie królewskich insygniów, porozumiewaniu się z wrogiem, o wstrzymywaniu odsieczy dla Lwowa, a nawet o kradzieży

---

[86] Wywiad z redaktorem „Kuriera Polskiego" 31 XII 1922 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 7.

[87] Wywiad z redaktorem „Kuriera Polskiego" 6 I 1923 [w:] tamże, s. 9. Posłowie pytali Naczelnika w czerwcu 1922 r., czy dymisja dana premierowi Antoniemu Ponikowskiemu była związana z rozkazami mobilizacyjnymi. Piłsudski odniósł wtedy wrażenie, że „albo mnie mają za wariata, albo ja jestem w szpitalu wariatów". J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 10.

[88] Tamże, t. 6, s. 10–14.

[89] Tamże, s. 79–80.

[90] Tamże, s. 80–82.

[91] Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 191–194.

butów[92]. W odpowiedzi na bezpardonową kampanię propagandową prowadzoną przez „trąby jerychońsko-narodowo-oszczercze”[93], Piłsudski rozpoczął walkę o swoje dobre imię. Wydawało się, że wszystko, co dotyczyło historii odradzającej się Rzeczypospolitej powinno być jasne i nie budzące wątpliwości. Piłsudski dostrzegł jednak w licznych opracowaniach błędy, a nawet tendencyjne fałsze „jakie bałamuctwa i kłamstwa wniosła już podła plotka do opinii współczesnych o faktach najważniejszych i znanych powszechnie”[94]. Postanowił wiele spraw, choćby obronę Lwowa lub zajęcie Wilna sprostować, aby Polska i Wódz Naczelny nie pozostali w karykaturalnym świetle. Krytykę skierował także w stronę niechętnych mu wojskowych, zwolenników Sikorskiego. Polemizował z licznymi opracowaniami historycznymi, m.in. Mariana Kukiela. 12 II 1926 r. w wywiadzie w „Kurierze Porannym” krytykował powoływanie „komisji historycznych” dla dowiedzenia, że

> żadne zwycięstwa nie były moimi, lecz wszystkich «Naczelnych Dowództw», natomiast moimi były wszystkie deficyty, powstałe ze wszystkich nadużyć, które czyniono podczas wojny i podczas pokoju[95].

Z obawy o fałszowanie historii na wielką skalę Piłsudski 20 I 1926 r. w wywiadzie w „Kurierze Porannym”, snuł wizję, że

> być może, że jakaś komisja historyczna, «ad hoc» zwołana, wykreśli te pamiętne dni z historii i stwierdzi za pomocą sfałszowanych dokumentów, że Polska została z budowana w 1914 r. przez trzy Koła Polskie trzech zaborczych Reichstagów i Dum. Bardzo być może, że stanie się to nawet prawdą oficjalną rządu[96].

Wyjściem z diagnozowanej przez Piłsudskiego zapaści moralnej była edukacja społeczeństwa, bo tylko ona dawała nadzieję na wyrobienie w nim odporności na panikę i nieuleganie plotkom. O ogromnej roli nauczycieli mówił we wrześniu 1923 r. na V Zjeździe delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Rzeczypospolitej w Warszawie:

> Stanęliście [nauczyciele — JG] do pracy odrodzenia w odrodzonej ojczyźnie, aby odrodzić dusze, które się w niewoli splugawiły i znikczemniały. Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym — oto wasze zadanie[97].

---

[92] H. Cepnik, *Józef Piłsudski*, s. 304; G. Nowik, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 1: *Sprawy wewnętrzne*, Warszawa 2018, s. 421–449; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 252–256.

[93] Sformułowanie takie pojawiło się 7 VIII 1923 r. w odczycie „Obrona Lwowa”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 98.

[94] W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim,* s. 98; „Nieco o Biurze Historycznym” [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 217–244; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 252–257.

[95] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 281–282; P. Stawecki, *Generał Marian Kukiel jako szef Biura Historycznego Sztabu Generalnego i jego konflikt z marszałkiem Józefem Piłsudskim w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny”, t. 78, 1987, nr 3, s. 493–516; W. Suleja, *Mundur na nim szary,* s. 266. Piłsudski oskarżał przeciwników politycznych o posługiwanie się, w celu jego dyskredytacji, komisjami historycznymi „z fałszywymi dokumentami”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 278; Aneksy, s. XXIX–XXXVII (Orzeczenie komisji dla zbadania stanu aktów operacyjnych z 1920 r.).

[96] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 262. Była to aluzja do komisji historycznej zwołanej przed gen. Sikorskiego dla zbadania zarzutów Piłsudskiego w sprawie Biura Historycznego Sztabu Generalnego; zob. tamże, t. 8, s. 215; Aneksy, s. XXIX–XXXVII.

[97] Tamże, t. 6, s. 142.

Choroba kłamstwa w polskim życiu politycznym prowadziła nie tylko do osłabienia sił społeczeństwa w kraju. Miała swój efekt także na arenie międzynarodowej, powodując nieufność do Polaków za granicą. Narutowicz twierdził, że jednym z najcięższych i najprzykrzejszych zarzutów, które słyszał w stosunku do Polski w kontaktach z ludźmi Europy, jeszcze jako człowiek prywatny, była opinia, że żadnemu Polakowi w niczym wierzyć nie można, gdyż „zawsze kłamie". Sądził, że ten zarzut zrodził się „nie z jakiegoś naszego organicznego wstrętu do prawdy, lecz z nadmiaru lekkomyślnego plotkarstwa, przy którym nikt w końcu prawdy od fałszu odróżnić nie jest w stanie"[98]. Przyznał, „żeśmy sami wiele przyczynili się do braku szacunku dla siebie w świecie", podzielając przekonanie Piłsudskiego o przenikaniu na zewnątrz nawet najważniejszych tajemnic państwowych w Polsce. Starał się pozbawić Warszawę opinii najbardziej plotkarskiej stolicy europejskiej. Bał się ciągle, by „którakolwiek z rozmów jego z przedstawicielami obcych państw nie była powtarzana, by którykolwiek raportów naszych posłów nie stał się publiczną tajemnicą i nie skompromitował naszego przedstawiciela wobec rządu, przy którym reprezentował nasze państwo"[99]. Piłsudski cenił Narutowicza za lojalność i fakt, że „mógł bez obawy rozplotkowania powtórzyć mu każdorazowo swą rozmowę z którymś przedstawicieli państw zagranicznych"[100].

W podobnym duchu utrzymana była wypowiedź jednego z przedstawicieli wielkich mocarstw w czasie urzędowania Naczelnika Państwa. Zauważył on, że

> w Polsce wobec względnie świeżej i samodzielnie prowadzonej pracy państwowej tyle się rozsiewa fałszywych i nieprawdziwych wieści, tak śmiesznie a ubliżająco przekręca się każde słowo wypowiedziane, tak niezwykle śmiało i dziecinnie rozporządza się w druku bez upoważnienia imionami, nazwiskami i sekretami państwowymi, że uwzględnić trzeba ludzi, którzy, aby być zrozumianymi, dochodzą do najprostszych, nie używanych gdzie indziej form mówienia[101].

Dodał złośliwie, że stosunek do Piłsudskiego w państwie była dowodem prawdy jego słów w stosunku do Polski[102].

Przedstawianie Marszałka jako grabarza polskiej demokracji parlamentarnej pomija fakt, że pierwszym ciosem wymierzonym w jej podstawy było odrzucenie legalnego wyboru 9 XII 1922 r. prezydenta Narutowicza i rozpętana przez narodowych demokratów kampania nienawiści. Uznano go za „zawadę" na drodze do naprawy i odbudowy państwa. W imię hasła „prezydent Żydów i mniejszości", chociaż głosowało na niego także wielu posłów i senatorów polskich,

---

[98] Wspomnienie o Gabrielu Narutowiczu [w:] tamże, s. 46–47.

[99] Tamże, s. 44–45; J. Gaul, *Józef Piłsudski a szpiegostwo w II Rzeczypospolitej* [w:] *Sekretna wojna*, t. 2: *Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, Poznań 2015, s. 140.

[100] Wspomnienie o Gabrielu Narutowiczu [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 42, 48; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 264; J. Gaul, *Inwigilacja Józefa Piłsudskiego w latach 1901–1917*, „Biuletyn Informacyjny" (Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej), R. 25, 2015, nr 11 (307), s. 8–14; tenże, *Józef Piłsudski a szpiegostwo w II Rzeczypospolitej*, s. 139.

[101] List do redaktora „Kuriera Porannego" z 12 VIII 1925 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 210.

[102] Tamże. Piłsudski nie wyjaśnił, kto był jego rozmówcą.

zakwestionowano prawa obywatelskie legalnie wybranych parlamentarzystów i ich wyborców niepolskiej narodowości, dzieląc obywateli Rzeczypospolitej na gorszych i lepszych, upoważnionych wyłącznie do wyboru władz państwowych[103]. Insynuowanie żydowskiego pochodzenia szlachcicowi ze Żmudzi „z dziada pradziada", było tylko smutnym dopełnieniem logiki nienawiści rasowej. Narutowicz dostrzegł w końcu negatywne właściwości polskiego życia politycznego:

> Zdziczenie obyczajów, nabyte w długiej niewoli, zepsucie moralne pod wpływem długiej wojny, nieprzebieranie w żadnych środkach, bezwzględność w stosunku do czci i honoru każdego człowieka, brak szacunku zarówno dla siebie, jak i dla pracy[104].

W konsekwencji przyznał rację Piłsudskiemu, bezwzględnemu w swoich sądach o Polakach: „Ma pan rację [...], to nie jest Europa. Ci ludzie lepiej się czuli pod tymi, kto karki im deptał i bił po pysku"[105].

Szczególnie aktywne w szkalowaniu i atakowaniu Narutowicza były organizacje „lubujące się w małpowaniu włoskiego faszyzmu". Jak wspominał poseł włoski Tommasini, demonstranci krzyczący „precz z Narutowiczem", przychodzili kilkakrotnie w grudniu 1922 r. pod poselstwo włoskie, wznosząc krzyki na cześć Włoch, faszyzmu i Mussoliniego. Niektórzy domagali się spotkania z posłem[106]. Za jednego z głównych agitatorów uchodził gen. Józef Haller[107].

---

[103] Wspomnienie o Gabrielu Narutowiczu [w:] Tamże, t. 6, s. 52–59; S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 142–146. Poseł austriacki sugerował, że główną przyczyną rezygnacji Piłsudskiego z ubiegania się o urząd prezydenta mógł być wzgląd na opozycję partii prawicowych i w konsekwencji chęć uniknięcia wyboru głosami mniejszości narodowych. „Es ist schwer, heute schon zu entscheiden, welche Gründe Piłsudski bewogen haben zu resignieren. Eine der Hauptursache dürfte jedenfalls darin gelegen sein, dass er angesichts der ablehnende Haltung der Rechtparteien damit hätte rechnen müssen, mit den Stimmen der nationalen Minderheiten, also mit nicht polnischen Stimmen gewählt zu werden. Dies wollte und musste er im Hinblick auf seine Konnationalen vermeiden". ÖStA, AdR, NPA, AA, kart. 76, Österreichische Gesandtschaft Warschau, Zl. 157/Pol., Resignierung Piłsudskis und Wahl des bisherigen Aussenministers Narutowicz zum Präsidenten. Zum h.a. Bericht vom 30.11. l[aufendes] J[ahr (bieżący rok)]. Zl. 151/Pol. Warschau, 11.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politisches Sektion).

[104] Wspomnienie o Gabrielu Narutowiczu [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 52; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, s. 254–265.

[105] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 56.

[106] F. Tommasini, znany z powściągliwego stosunku do faszyzmu, odmówił przyjęcia demonstrantów i wyjścia do tłumu, stosując się do „najelementarniejszych przepisów przyzwoitości wobec rządu, przy którym byłem akredytowany", oraz do „kategorycznych instrukcji Mussoliniego". F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, s. 56.

[107] „Als eine der Hauptführer in dieser Agitation gilt der General und jetzige Abgeordnete Bronisław (sic! — chodzi o Józefa — JG) Haller, welcher während des Weltkrieges bekanntlich mit einem Teil der polnischen Legionen zu der Entente desertiert war und welcher in den letzten Tagen wiederholt die Studentenschaft auf öffentlicher Strasse heranguierte. Auch soll er sich geäussert haben, dass die Schande, dass der erste konstitutionelle Präsident Polens mit nicht-polnischen Stimmen d.i. mit jenen der nationalen Minderheiten, gewählt wurde, nur wieder mit Blut gelöscht werden kann". ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 160/Pol., Ermordung des Präsidenten und Neubildung der Regierung. Zum h.a. Bericht vom 13.d.M.Zl. 159/Pol. Warschau, 17.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politisches Sektion). S. Aksamitek, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 150–154.

Na powstrzymanie fali nienawiści było już za późno i pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej został zamordowany 16 XII 1922 r.[108] W relacji posła austriackiego N. Posta, bezpośredniego świadka zabójstwa Narutowicza, minister spraw zagranicznych Skrzyński oświadczył dyplomatom, że Niewiadomski miał „moralnych" wspólników i wskutek tego trzeba przypisać morderstwo pośrednio partiom prawicowym i wywołanemu przez nie wzburzeniu ludności przeciw nowemu prezydentowi[109].

Pomimo zabójstwa prezydenta Narutowicza, wielu Polaków usprawiedliwiało czyn Niewiadomskiego względami „ideowymi"[110]. Gloryfikacja zbrodniarza, a zwłaszcza udział w tym procederze niektórych duchownych katolickich, budziło zdumienie zachodnich dyplomatów, jak naród polski łatwo daje się oczarować i tworzyć bohaterów narodowych. Poseł austriacki Post oczekiwał, że te oczarowania, tak jak inne sentymentalności polskiej duszy narodowej, wkrótce znowu się ulotnią, czego można było życzyć w interesie szybkiej konsolidacji polskiego państwa[111]. Potępienie przez Posta gloryfikacji Niewiadomskiego współbrzmiało z głosem Stanisława Thugutta, który na posiedzeniu Sejmu 19 VI 1923 r., referując wnioski Komisji Administracyjnej w sprawie wypadków z 11 i 16 XII 1922 r., potępił tzw. gloryfikację zbrodni na prezydencie Narutowiczu i wezwał władze sądowe, aby „położyły nareszcie kres tym bezczelnościom"[112].

Strzały z pistoletu Niewiadomskiego zakończyły życie Prezydenta. Dalsza harmonijna współpraca Piłsudskiego i Narutowicza, darzących się wzajemnym szacunkiem, jak wspomniano, mogła umożliwić Naczelnikowi Państwa dalsze funkcjonowanie w ramach porządku konstytucyjnego zgodnie z jego rozumieniem racji stanu. Wystarczyło oddać w jego ręce naczelne dowództwo armii[113].

---

[108] A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957, s. 122–130; S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 141–147.

[109] „Hingegen hatte er [Niewiadomski], wie erst heute der neuernannte Minister des Äussern, Alexander Skrzyński gegenüber hiesigen Diplomaten bemerkte, „moralische" Komplizen und insoferne ist die Ermordung des Präsidenten mittelbar den Rechtsparteien und der von letzteren betriebenen Verhetzung der Bevölkerung gegen den neuen Präsidenten zuzuschreiben". ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 160/Pol., Ermordung des Präsidenten und Neubildung der Regierung. Zum h.a. Bericht vom 13.d.M.Zl. 159/Pol. Warschau, 17.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politisches Sektion).

[110] Zdaniem Zbigniewa Dworeckiego (*Poznańskie i Piłsudski*, s. 190–191) „w opinii większości Wielkopolan zabójcę prezydenta [...] «usprawiedliwiały» nadrzędne względy ideowe". Zob. F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, s. 64–65; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska*, s. 216–217; S. Kutrzeba, *Polska odrodzona,* s. 200; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski,* s. 151–152.

[111] „Wie sehr das polnische Volk überhaupt leicht geneigt ist, sich zu begeistern und Nationalhelden zu schaffen. [...] Es unterliegt keinem Zweifel, dass sich diese Begeisterung, wie alle Sentimentalitäten der polnischen Volksseele bald wieder verflüchtigen wird, und dies ist im Interesse Konsolidierung des polnischen Staates dringen zu wünschen". ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, k. 131–132. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 37/P. Justfizierung und Verherrlichung des Präsidentenmörders Niewiadomski, 17.2.1923.

[112] S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 149. Przełomem okazał się list episkopatu Polski potępiający zabójstwo prezydenta i kult zbrodniarza Niewiadomskiego.

[113] Poseł włoski F. Tommasini wspominał o zamiarze Narutowicza, nie potwierdzonym w innych źródłach, przygotowania projektu ustawy oddającej naczelne dowództwo armii Piłsudskiemu. F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, s. 57.

Czy byłaby to zbyt wygórowana cena za uniknięcie siłowego rozwiązania kryzysu w Polsce i wprowadzenie systemu autorytarnego?

Komentując zabójstwo prezydenta Narutowicza w grudniu 1922 r. w wywiadzie dla „Kuriera Polskiego" Piłsudski miał wyrzuty sumienia, gdyż — jak zeznał Niewiadomski — strzał był przeznaczony dla niego. Widział w tym

> fakt aberracji moralnej, polegającej na zrzuceniu z taką łatwością odpowiedzialności personalnej z jednej osoby na drugą. Jeśli ja mam być tak odpowiedzialny, że ktoś uważa za swoje prawo strzelać do mnie, to uważam to za niegodne z duchem naszej rasy zastrzelić kogoś innego i nie wstydzić się tego, chociaż tamten nie dźwiga na sobie odpowiedzialności. To jest duch Wschodu[114].

Naczelnik Państwa wspominał 31 XII 1922 r., że przed samym wyborem na prezydenta

> Narutowicz jeszcze raz przyszedł do mnie i raz jeszcze powtórzył swoje pytanie, a ja raz jeszcze mu odradziłem. Wówczas zrzekł się kandydatury, jak mi to sam powiedział. Wybrano go więc wbrew jego woli, z tą wschodnią łatwością rozporządzania nazwiskiem, które przecież należy do osoby, i osobą, która przecież należy do siebie[115].

Według Piłsudskiego były to skutki fatalnego wpływu Rosji, który obserwował przez cztery lata na stanowisku Naczelnika Państwa:

> Nie chcę tego Wschodu poniżać, przedstawia on swoją własną kulturę; nie mówię, żeby była od naszej gorsza, ale jest inna. W swej pogoni za absolutem wyklucza indywidualność, zaciera indywidualną odpowiedzialność. Takich stygmatów Wschodu jest u nas mnóstwo. Starałem się bronić społeczeństwo przed nim. Jako iluzjonista, tęskniąc do normalnego przejawu życia narodowego, jakim jest państwo polskie, szukałem czynników, danych, które niesie ze sobą rasa polska, w których się czuje dobrze, które potęgują siły jednostki i narodu. Bo cudza dusza — to rzecz niebezpieczna. Stygmat obcego ducha istnieje we wszystkich trzech zaborach. Dla mnie upokarzająca w sprawie Niewiadomskiego jest ta tajemnica Wschodu w nas[116].

Nadzieję na przezwyciężenie „stygmatu obcego ducha" Piłsudski widział w trwaniu na gruncie wartości zachodnich, przywiązując szczególną wagę do powinowactwa Polski z Francją. Myśl tę wyraził jasno 3 II 1921 r. w Paryżu:

> Polska świadoma jest swego pokojowego i cywilizacyjnego posłannictwa, które jej przypadło na wschodzie Europy, a które odpowiada misji Francji na zachodzie. Polska wypełniać będzie swoje posłannictwo wytrwale i w coraz ściślejszym

---

[114] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 6; P. Rzewuski, *Filozofia Piłsudskiego*, s. 133–135. Gorzkie słowa Piłsudskiego współbrzmiały z opinią przyjaciela Polaków i Naczelnika Państwa, posła amerykańskiego w Warszawie Hugh S. Gibsona, który 25 VIII 1921 r. pisał: „Cały system rządzenia staje się coraz bardziej wschodni, pomimo polskich zapewnień, że państwo nie ma niczego wspólnego ze Wschodem. Doświadczenia ostatnich dwóch lat utwierdziły mnie w przekonaniu, że Polacy są tak naprawdę ludźmi Wschodu pod czarującą politurą zachodniej cywilizacji". H. S. Gibson, *Amerykanin w Warszawie 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, wybór tekstów i oprac. V. H. Reed, M. B. B. Biskupski, J. Böhler, J. R. Potocki, Kraków 2018, s. 410.

[115] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 7.

[116] Tamże, t. 6, s. 6; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 163–164.

związku z Francją, pozostając wierną wielkim zasadom, które prowadziły sprzymierzonych do zwycięstwa[117].

Jego rywal — Roman Dmowski — dawny zwolennik ścisłych związków z Paryżem, w połowie lat dwudziestych zupełnie inaczej rozkładał akcenty. W liście z 2 VII 1926 r. do włoskiego nacjonalisty Enrico Corradiniego, relacjonując swoją wizytę w Paryżu, ubolewał nad upadkiem Francji i utratą niezależności jej polityki przez wejście w sferę wpływów Wielkiej Brytanii. Dmowski wieszczył jednak kryzys narodów germańskich, protestanckich, reprezentujących dotąd najwyższy poziom dobrobytu gospodarczego i potęgi politycznej. Jego zdaniem ich dekadencję wywołały m.in. parlamentaryzm i masoneria. Nadzieję widział w narodach łacińskich wyniesionych przez Kościół katolicki, a zwłaszcza w roli Włoch (w tym czasie — przypomnijmy — już faszystowskich), które powinny stanąć na czele nowej Europy i przywrócić równowagę na kontynencie.

Wielką trudność nastręcza Francja. Jest ona łacińska, ale zbyt przeniknięta materialistycznym duchem protestantów. Lecz jest ona potrzebna, aby zrównoważyć siły drugiej strony. Zbliżenie Włoch z Francją zmieni samą Francję i przyspieszy początek nowej ery i utwierdzenie nowego ładu w Europie[118].

Piłsudski nie żywił takich złudzeń. W latach 1923–1926 trzymał się kursu na zachodnie państwa demokratyczne, widząc w przypadku Włoch, ogarniętych faszystowską falą, anomalię dziejową, która nie mogła być wzorem dla Polski.

„Silne państwo" w nowej formule

Po wycofaniu się do Sulejówka Piłsudski dostrzegał w coraz większym wymiarze upadek demokracji polskiej. Obserwował słabość władzy wykonawczej, nadmiernie silną pozycję Sejmu. Mnożyły się wypadki nadużycia władzy, w tym łamania praw obywatelskich przez administrację, m.in. znęcania się nad osobami przebywającymi w więzieniach i w aresztach policyjnych, bezwzględne tłumienie strajków[119].

Wyrażone we wrześniu 1923 r. przekonanie Władysława Baranowskiego o występowaniu w Polsce „systemu policyjnego" było z pewnością na wyrost. Nie brak było jednak dowodów wskazujących na stosowanie przez władze inwigilacji i podsłuchów[120]. Piłsudski obserwował to także w stosunku do siebie.

Widzę tu pętające się dookoła mego domu rozmaite indywidua i coraz to nowe twarze… Znam się na tym. Robią to przy tym tak niezgrabnie, nowicjusze. Inwigilują Naczelnego Wodza[121].

---

[117] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, s. 186.
[118] J. W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy…*, Warszawa 1979, s. 176–177.
[119] S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 150–154; W. Najdus, *Zygmunt Marek prawnik i polityk 1872–1931*, Warszawa 1992, s. 155–159; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 59–60.
[120] J. Gaul, *Józef Piłsudski wobec wykorzystywania wywiadu w walce politycznej w latach I wojny światowej*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 21–47.
[121] W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 98–99.

Gdy Baranowski dodał, że raczej tych, którzy przychodzą do Sulejówka, Komendant stwierdził:

> Mam w tym względzie swój pogląd i na wszystko jestem przygotowany. Mordercy. — Wyszeptał cicho[122].

Na przekonanie Marszałka, że otoczony jest szpiegami, duży wpływ miało postępowanie wobec niego niechętnych mu rządów z udziałem narodowych demokratów. W wywiadzie zamieszczonym w „Expressie Porannym" z 23 II 1926 r. twierdził:

> Oczekuję też, jako oznaki powrotu do tej cudownej — widocznie rządowi bardzo miłej — ery, otoczenia Marszałka Polski szpiegami i agentami politycznymi, jednym słowem powrotu pp. [Stanisława] Szeptyckiego i [Władysława] Sikorskiego — wygodnych niezmiernie dla tych rządów, z którymi ja osobiście nie pracowałem[123].

Piłsudski wiązał kryzys w państwie ze złym ustrojem konstytucyjnym i brakiem wartości w życiu publicznym. W wywiadzie z 14 VIII 1923 r. udzielonym redaktorowi wileńskiego „Słowa" Stanisławowi Cat-Mackiewiczowi zwrócił uwagę, że w nowo wybranych izbach ustawodawczych nie znalazły wyrazu „nowe wartości polityczne". Problemem była ordynacja wyborcza[124],

---

[122] Tamże. Po objęciu przez W. Sikorskiego ministerstwa spraw wojskowych (17 II 1924 r.) ujawniono fakt inwigilacji Piłsudskiego przez II Oddział Sztabu Generalnego w 1923 r., gdy na czele ministerstwa spraw wojskowych stał gen. Stanisław Szeptycki. Por. Stanisław Błoński, były peowiak i referent II Oddziału oświadczył, że jego szef mjr Eugeniusz Pieczonka polecił mu w październiku 1923 r. inwigilować Piłsudskiego, mieszkającego wówczas w Sulejówku, zwerbować do tego zaufanych ludzi i że proponował mu na tę akcję dać natychmiast pieniądze. O fakcie tym Błoński powiadomił nie tylko przełożonego ppłk Michała Bajera, ale także innych oficerów, m.in. Wacława Jędrzejewicza, Juliusza Ulrycha i Kazimierza Stamirowskiego. Z rozkazu gen. Stanisława Hallera, ówczesnego szefa Sztabu Generalnego, Błońskiemu wytoczono sprawę sądową za złożenie fałszywego meldunku. 21 III 1924 r. zeznania jako świadek złożył Piłsudski oświadczając, że był inwigilowany, „o ile to pojęcie inwigilacji oznacza obserwację mojej osoby, zarówno w Sulejówku, gdzie mieszkałem, jak też moje wprawne oko, które mam wyrobione z przeszłych doświadczeń, stwierdzało to i w innych miejscach". Jego zdaniem najprawdopodobniej był obserwowany z polecenia rządu. Uważał, że po opuszczeniu Belwederu był obserwowany nadal przez grupy, które zabiły prezydenta Narutowicza. Mówił również o podsłuchu telefonicznym na początku października 1923 r. („jedna stacja rembertowska, która była połączona z moim mieszkaniem, miała nakaz podsłuchiwania"). Zdaniem Marszałka panowały wtedy w państwie polskim dziwaczne warunki, gdyż wszyscy mówili o „jakichś zamachach stanu". „Warszawa była w specjalnych warunkach. Wyglądało niejedno, jak przygotowywanie do jakiejś rewolucji i kontrrewolucji zamachu stanu. Sprowadzono specjalne wojska, które były wybierane, które miały pilnować takiego czy innego porządku. Sprawa wyglądała nawet tak, że wyznaczono nawet terminy takich czy innych zaburzeń, takich czy innych zamachów stanu". Gen. Szeptycki w 1923 r., pod wpływem pogłosek o przygotowywanym rzekomo zamachu stanu nocował raz w Komendzie Miasta. Ostatecznie 19 listopada dochodzenie umorzono na skutek cofnięcia oskarżenia przez prokuraturę wojskową. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 212–217; A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 218–220; W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 114–115; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979, s. 117–118; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, s. 280–281; tenże, *Mundur na nim szary*, s. 262.

[123] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 296.

[124] Ordynacja wyborcza uchwalona 28 V 1922 r. wprowadziła system, w którym wyborcy opowiadali się raczej za stronnictwami niż za kandydatami. Uprzywilejowanie stronnictw

której Piłsudski nie uważał za zbyt demokratyczną, gdyż oparła się o system stronnictw będących już w Sejmie Ustawodawczym, wybranym przez „Polskę niewoli". W rezultacie ordynacja wyborcza, utrwalająca panowanie partii, nie dopuściła do nowej izby po wyborach z grudnia 1922 r. żadnych nowych wartości, które powinny powstać w czasach wolności[125]. Innym środkiem zaradczym proponowanym przez Piłsudskiego było „ograniczenie parlamentu do właściwych granic". W styczniu 1924 r. uważał, że w pierwszej fazie należało uwolnić od rywalizacji partyjnej stanowiska ministrów spraw wojskowych i zagranicznych[126]. Pod koniec 1925 r. upowszechniał myśl, że w każdym gabinecie przynajmniej cztery teki: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, wojska i skarbu, powinny znaleźć się w rękach ludzi mających szansę na wzajemną współpracę[127].

Naprawa stosunków ustrojowych i politycznych w kraju wymagała też określenia formuły państwa: czy warunki stawiane przez Piłsudskiego były możliwe do spełnienia w warunkach demokratycznych, czy też wymagały przejścia do formuły niedemokratycznej, a jeśli tak, to do jakiej? Piłsudskiemu nie można odmówić ogromnego wkładu w budowę polskiej demokracji w latach 1918–1922. Obdarzony godnością Tymczasowego Naczelnika Państwa o nieograniczonej władzy, bardzo szybko, bo już po dwóch miesiącach, zorganizował w styczniu 1919 r. wolne wybory i przekazał całą swoją władzę w ręce Sejmu Ustawodawczego, nie bacząc na to, że przewagę w nim mieli jego polityczni przeciwnicy[128]. Nie sprzeniewierzył się zasadom demokratycznym również w trakcie sprawowania urzędu Naczelnika Państwa w latach 1919–1922[129].

Polityków i opinię publiczną bulwersowała sprawa stosunku Marszałka do systemu przedstawicielskiego. 2 II 1924 r. na pytanie Macieja Rataja, czy jest przeciwny parlamentaryzmowi, odpowiedział, że jest starym demokratą i zwolennikiem parlamentaryzmu. Potępiał natomiast metody pracy Sejmu[130].

---

z Sejmu Ustawodawczego polegało m.in. na tym, że Państwowa Komisja Wyborcza składała się z ośmiu reprezentantów najliczniejszych klubów poselskich ustępującego Sejmu (art. 17 ordynacji wyborczej do Sejmu) i że do zgłoszenia tzw. państwowych list kandydatów wystarczyło pięć podpisów posłów ustępującego Sejmu lub Senatu (art. 58 ordynacji wyborczej do Sejmu). J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 99–100, przypis 2; *Powstanie II Rzeczypospolitej*, s. 675–678.

[125] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 99–100.

[126] „W możność stworzenia gabinetu Thugutta [Komendant] nie wierzył. Zgodził się na objęcie teki w jego ministerstwie dlatego, że zasadniczo brał tekę z tym, że wojsko ma być wyłączone z gry partyjnej i że Komendant jako minister nie bierze odpowiedzialności za politykę gabinetu. Przez cały czas Komendant akcentował, że w tym przesileniu należy wygrać neutralizację od gry partyjnej tek ministra spraw wojskowych i ministra spraw zagranicznych". K. Świtalski, *Diariusz*, s. 148; S. Thugutt, *Autobiografia*, s. 154–162.

[127] K. Świtalski, *Diariusz*, s. 162–163.

[128] „Józef Piłsudski był twórcą polskiego ustroju demokratycznego przez akt zwołania Sejmu Ustawodawczego 1919 roku opartego na najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej i oddanie w jego ręce władzy". J. Jędrzejewicz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972, s. 289.

[129] J. Gaul, *„Upojenie wolnością"*, s. 29–54.

[130] M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, oprac. J. Dębski, Warszawa 1965, s. 181–182; J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski w latach 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze", R. 25, 1993, nr 2, s. 44–45; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 2, s. 222–223.

> Gdy się kto skarży na złą Konstytucję u nas, to śmiało dodawać może, że jeszcze złą Konstytucję wytrzymać można, ale złych i znacznie gorszych, niż zła Konstytucja, obyczajów i zwyczajów politycznych zaiste wytrzymać niepodobna[131].

Zdaniem Piłsudskiego

> bezsilność państwa daje ten, co każącą dłoń sprawiedliwości zatrzymuje, a uczciwą i honorową pracę dla państwa przez to co najmniej osłabia, jeśli nie demoralizuje[132].

29 IV 1926 r. w wywiadzie dla „Kuriera Porannego" Piłsudski podjął wątek występującego w Polsce kryzysu parlamentarnego. Zasada parlamentarna mówiła, że „rząd rządzi" a „Sejm sądzi". Wskutek zaniku podziału między władzą wykonawczą a władzą ją sądzącą, zanikło poczucie sprawiedliwości. Stan ten demoralizował i to, co było rządem, i to, co było sądem. Rezultatem był „nierząd" Polski. Wyjściem z kryzysu było oddzielenie rządu, który musi ponosić odpowiedzialność, od prób nieodpowiedzialnego rządzenia. Rządy powinny być prawowane indywidualnie. Próba rządzenia przy pomocy grup posłów i senatorów wywołuje niepożądane skutki. Prorokował, że próby ze strony rządów zdobycia siły przez zadowolenie wszystkich nigdy się nie udadzą[133]. Podobne zdanie miał minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha, według którego zły ustrój polityczny, wynikający ze złej konstytucji, spowodował dominację interesów partykularnych nad interesem całości — państwa i narodu. Partykularyzm i egoizm jednostek, grup i partii, nie ujęty w karby ustroju, prowadził do zaniku działań na rzecz dobra wspólnego, a w konsekwencji — do osłabienia państwa[134]. Piłsudski akcentował konieczność karania za nadużycia, bo inaczej wszelkie podstawy moralne zostaną zagrożone. Wyraził również niedowierzanie, czy ludzie z prawicy są coś warci, skoro dotychczas zawsze szukali kontaktów ze wszystkimi „draniami politycznymi"[135].

Piłsudski rozważał problemy demokracji z różnych punktów widzenia: swobody i przymusu, prawa i honoru. 25 VI 1924 r. w odczycie „Demokracja a wojsko", wygłoszonym w Warszawie, szukał rozwiązania sprzeczności tkwiących w istocie demokracji opartej na swobodzie, i w istocie wojska, które musi być oparte na przymusie.

---

[131] List do redaktora „Kuriera Porannego" z 12 I 1926 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 253; Wywiad w „Kurierze Porannym" z 17 II 1926 r. [w:] tamże, s. 288.

[132] Przemówienie do oficerów składających Piłsudskiemu hołd w siódmą rocznicę jego powrotu z Magdeburga, 15 XI 1925 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 250.

[133] Tamże, s. 329–331; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 332–333.

[134] „Widzimy dzisiaj anomalię bijącą w oczy, a polegającą na tym, że przedstawiciele Narodu, wybrani pod hasłem obrony interesów indywidualnego obywatela, grup, klas społecznych, w końcu koterii politycznych, stają się z chwilą dojścia do ciał parlamentarnych także czynnikami odpowiedzialnymi za interesy całego państwa częstokroć sprzeczne z interesami wyborców. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest to, że interes państwa bywa najczęściej poświęcany interesom wyżej wymienionych grup i koterii, tym bardziej, że panosząca się przy parlamentaryzmie demagogia zmusza posła do wysiłków dla utrzymania swojej popularności, a zatem do, choćby pozornego, wykonywania danych wyborcom obietnic, często nie liczących się z potrzebami państwa jako całości". E. Sapieha, *Konstytucja racji stanu*, Warszawa 2017, s. 6–7. Projekt ustawy zasadniczej „Konstytucja racji stanu" został opublikowany w 1930 r. Pierwsze fragmenty ukazały się na łamach wileńskiego „Słowa" (Cat [Stanisław Mackiewicz], *Konstytucja racji stanu*, „Słowo", 1930, nr 54) jeszcze przed wydaniem książki. A. Rzegocki, *Racja stanu*, s. 311–312.

[135] K. Świtalski, *Diariusz*, s. 162.

> Bóg zaszczepił w moje łono elementy siły i nakazu, co posłuch wzbudzić umie. Dał mi w zalążku, w uczuciu, miłość dla mocy i siły. A jednocześnie przez długie życie przeszedłem z bojownikami demokracji. [...] Nie chciałem być niewolnikiem, szukałem swobody; byłem dzieckiem swobody — i dla niej, dla tej swobody mocy szukałem. A mocy bez siły nakazu i przymusu nigdzie nie znalazłem. I w tym wieczystym problemacie, w tej sprzeczności demokracji i wojska, byłem długo chowany"[136].

Rozwiązania sprzeczności nakazu i swobody nie znalazł, ale pocieszeniem była siła symbolu:

> Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję, gdy tych rzeczy szukam, które mają siłę symbolu, nie mogąc rozwiązać problemu, wahając się pomiędzy miłością dla siły a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nic nie znajduję[137].

Od początków demokracji atrybutem jej władzy było prawo. „Prawo usuwa kaprys indywidualny, usuwa osoby, wyraźne twarze ludzkie, nie darząc ich nigdy momentem wieczności, czyniąc je zawsze reprezentantem czegoś, każąc im słuchać wyborów, dając abstrakcyjny symbol". Czy prawo jest symbolem wystarczającym, czy nie ma w nim zbyt daleko idących wyjątków? „Czy demokracja sama sobie nie przeczy, gdy mówi: naszym królem jest prawo — i zarazem grzechy królików w grzechy prawa przeistacza". Czy w historii używane były jakieś inne symbole jako spoidło dla budowy demokracji? „Gdy władza królewska się chwieje, gdy nadchodzi nowa epoka, zamiast symbolów, które z nieba brały swój początek, zostaje surogat cnoty: honor. Honor to bóg wojska, który niesie nakaz; ma taką siłę uderzenia, że śmierć wywołuje"[138]. Piłsudski przestrzegał narodowych demokratów przed naruszaniem potęgi honoru. Prawo i honor stanowiły ostatnią szansę rozwiązania problemu swobody i siły, pod warunkiem ich kultywacji, aby uniknąć zagłady „czy dzieciom swobody, czy dzieciom nakazu, czy demokracji, czy wojsku"[139].

Wysuwane są tezy, że w Sulejówku krystalizowały się u Piłsudskiego poglądy na odbiegający od dotychczasowego sposób sprawowania władzy w Polsce[140]. Podejrzenia o antydemokratyczne ciągoty ciążyły nad nim już od dawna. Przykładem tego były krytyczne komentarze po złożeniu dymisji ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego. Poseł austriacki Post z emfazą twierdził, że Piłsudski zadał Polsce ciężki cios, po którym łatwo się nie podniesie. Zarzut antydemokratycznej metody sprawowania przezeń władzy sformułowany w czerwcu 1923 r. był zdecydowanie na wyrost:

> Do tego dochodziło jego tyrańskie, samowładcze postępowanie i jego trzymanie się metod rządzenia, których używał jako rewolucjonista przeciw Rosji i do których nadal był przyzwyczajony, które jednak nie mieściły się w ramach nowoczesnego państwa konstytucyjnego[141].

---

[136] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 14; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 236.
[137] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 15.
[138] Tamże, s. 15.
[139] Tamże, s. 15–16.
[140] Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, s. 197.
[141] „Es unterliegt keinen Zweifel, dass durch diesen Akt, Piłsudski Polen einen schweren Schlag versetzt hatte, von dem sich zu erholen es noch lange Zeit benötigen wird. [...] Dazu kam sein tyrannisches selbstherrliches Benehmen und sein Festhalten an Regierungsmethoden,

Post informował dalej ministra spraw zagranicznych Alfreda Grünbergera[142] o krążących pogłoskach, że Piłsudski swoje pozostanie w służbie państwowej i w armii uzależnił od uwolnienia się od podporządkowania prezydium ministrów i ministrowi wojny i podlegania tylko prezydentowi[143]. Żądania te Post uważał za niemożliwe do spełnienia[144].

Po wycofaniu się Marszałka do Sulejówka, powszechne było pytanie: czy powróci on jeszcze do władzy. W poselstwie brytyjskim uważano za mało prawdopodobne, aby to się stało na drodze konstytucyjnej. Alternatywą była tylko dyktatura. Gen. Adrian Carton de Wiart rozmawiał 2 I 1923 r. z Piłsudskim, aby zorientować się w jego intencjach. Na pytanie, „czy myślał o objęciu władzy dyktatorskiej przed wyprawą kijowską, kiedy cały kraj spodziewał się, że się ogłosi dyktatorem", Piłsudski odpowiedział twierdząco, ale uznał, że „byłoby to nielojalne w stosunku do urzędu, który wówczas piastował". W relacji brytyjskiego posła Williama Maxa-Mullera, który przekazał 4 I 1923 r. sprawozdanie z powyższej rozmowy, gen. de Wiart był przekonany, że Piłsudski byłby gotów do tego obecnie, „gdyby to uznał za konieczne". Powiedział mu bowiem, że kiedy był naczelnikiem państwa, miał obie ręce związane. Obecnie „j'ai la main droit libre". Dyplomaci brytyjscy w Warszawie oceniali, że Piłsudski podjąłby akcję, gdyby Polska była zagrożona wojną przez Rosję, a Sejm chciał się od niej uchylić[145].

---

wie er sie als Revolutionär gegen Russland zu üben noch gewohnt war, die aber nicht in den Rahmen einen modernen und konstitutionellen Staates passten". ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, k. 285–286. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 88/Pol. Annahme der Demission des Generalstabschefs Josef Piłsudski. Ernennung des Generals Stanislaus Haller zu seinem Nachfolger. Zum h.a. Bericht Z. 80/Pol vom 3.d.M. Warschau, 19.6.1923.

[142] Alfred Grünberger (1875–1935), austriacki polityk i dyplomata, od 31 V 1922 do 20 XI 1924 r. kierował w urzędzie kanclerskim sprawami zagranicznymi Austrii, także w randze ministra.

[143] Piłsudski nie miał żadnych obiekcji przeciw staniu na baczność przed majestatem Rzeczypospolitej, czego dowiódł 14 XII 1922 r. po przekazaniu władzy prezydentowi Narutowiczowi. Wzniósł wtedy pamiętny toast: „Panie Prezydencie, jako jedyny oficer polski służby czynnej, który dotąd nigdy przed nikim nie stawał na baczność, staję oto na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz, wznosząc toast: Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!". J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, s. 297.

[144] „Wie verlautet, hat Piłsudski sein Verbleiben im Amte und in der Armee davon abhängig gemacht, dass er fortan nur mehr dem Präsidenten der Republik allein unterstehe, somit von der Subordination unter dem Ministerpräsidium und auch Kriegsminister losgelöst werde, ein Verlangen, dessen Erfüllung kaum möglich ist". ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76, k. 285–286. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 88/Pol. Annahme der Demission des Generalstabschefs Josef Piłsudski. Ernennung des Generals Stanislaus Haller zu seinem Nachfolger. Zum h.a. Bericht Z. 80/Pol vom 3.d.M. Warschau, 19.6.1923.

[145] T. Piszczkowski, *Anglia a Polska*, s. 217–218. Reprezentowanie wszystkich obywateli Rzeczypospolitej nakładało ograniczenia na Naczelnika Państwa. Inaczej było z funkcją Naczelnego Wodza. W trakcie kryzysowych dni w lipcu 1920 r. związanych z planami narodowych demokratów i lewicy przeprowadzenia zamachów stanu (J. Cisek, *O planie zamachu na Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1920 roku*, „Niepodległość", t. 24, 1991, s. 7–14). Piłsudski jako Naczelnik Państwa mógł trzymać na wodzy obie strony. Nie krył jednak, że podczas ewentualnej wojny domowej tylko jako Naczelny Wódz będzie miał wolną rękę „przechylenia szali zwycięstwa na stronę lewicy, ale lewicy temperowanej, gdyż przeciw nieutemperowanej będzie musiał wystawić karabiny". K. Świtalski, *Diariusz. Uzupełnienia z lat 1919–1932*, Warszawa 2012, s. 36.

Wbrew powyższym sugestiom, początkowo w planach Piłsudskiego znajdowało się rozwiązanie ewolucyjne, w coraz większym wymiarze pozaparlamentarne, lecz bez użycia siły. W trakcie wydarzeń krakowskich Piłsudski zachowywał się powściągliwie[146]. 30 III 1924 r. Maciej Rataj zanotował, że Piłsudski nie dopuszczał jeszcze użycia radykalnych kroków, jak np. strajku kolejarzy. W grudniu 1925 r. — jak twierdził Kazimierz Świtalski — Piłsudski zakładał, że kolejne przesilenia rządowe trzeba będzie „starać się załatwić bez Sejmu. Dostać się do wojska. Pójść, zapewne w roli ministra spraw wojskowych, ostro i brutalnie przeciw Sejmowi", chociaż nie zamierzał go rozwiązać, a jedynie „ograniczyć jego zbieranie się". Marszałek, „siedząc w gabinecie", przypatrywałby się „jego członkom dla orientacji z kim iść można, a z kim nie. Przyjść do władzy ewentualnie w jesieni 1926 r."[147]. Zdaniem Świtalskiego zamiar zwiększania wpływu na sprawy wewnętrzne chciał Piłsudski zrealizować bez uciekania się do jakiejś formy zamachu[148]. Odnotować trzeba fakt skupiania się wokół Marszałka jego politycznego sztabu, który pod przywództwem wodza przygotowywał się do batalii o uzdrowienie stosunków panujących w Polsce[149]. Funkcję premiera miał objąć Kazimierz Bartel[150]. Istotną rolę w sprawach prowadzenia polityki wewnętrznej przez stronników Piłsudskiego odgrywali Kazimierz Świtalski[151] i Bogusław Miedziński[152]. Piłsudski utrzymywał kontakty z Romanem Knollem i Augustem Zaleskim. Zapewne nieprzypadkowo Knoll po zamachu majowym został mianowany komisarzem spraw zagranicznych, a Zaleski ministrem spraw zagranicznych w gabinecie K. Bartla[153]. Świadectwem woli dojścia Piłsudskiego do władzy etapami był udział w rozmowach dotyczących utworzenia nowego rządu wiosną 1926 r. Godził się na „gabinet ludzi" i wzięcie teki wojskowej. Marszałek zastrzegał jednak, że nie mógł współpracować z premierem, którego lojalności i poprawności nie byłby pewien[154]. Po upadku 5 V 1926 r. gabinetu Skrzyńskiego negocjował objęcie teki ministra spraw wojskowych w ewentualnych rządach Zygmunta Marka[155], Władysława Grabskiego lub Aleksandra Skrzyńskiego[156].

---

[146] W. Najdus, *Zygmunt Marek*, s. 149–153; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 215.

[147] K. Świtalski, *Diariusz*, s. 152; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 82–84; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 269.

[148] K. Świtalski, *Diariusz*, s. 153.

[149] Piłsudczycy mieli w Warszawie do dyspozycji prasę, m.in. „Kurier Poranny", „Express Poranny" czy „Głos Prawdy", którym Piłsudski udzielał wywiadów. F. S. Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1998, s. 27–29; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 321; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 442–443.

[150] W. Grzybowski, *Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość", t. 1, [Londyn] 1948, s. 91–92; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Londyn 1967, s. 653; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 483–484.

[151] Według J. Jędrzejewicza (*W służbie idei*, s. 112) Świtalski „w świecie polityki był chłodnym, ostrożnym graczem, który cele wskazane przez Komendanta realizować pragnął za pomocą metod czysto taktycznych". Zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 321.

[152] A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 85–88.

[153] A. Zaleski, *Wspomnienia*, s. 190–197; H. Bartoszewicz, *Roman Knoll*, s. 119–123.

[154] M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 355; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 90; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 327.

[155] W. Najdus, *Zygmunt Marek*, s. 183–185.

[156] A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 92–93; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 336–340.

Na sprawę demokracji parlamentarnej Piłsudski patrzył z szerszej perspektywy. W wywiadzie udzielonym 14 VIII 1923 r. zauważył silne „rozczarowanie do istoty parlamentaryzmu", przeżywane przez całą Europę, przez którą przetoczyła się fala zamachów na porządek demokratyczny[157]. Analizował niedemokratyczne rozwiązania, o których informacji szukał w rozmowach z przedstawicielami RP za granicą. Podczas spotkania z Baranowskim w kwietniu 1925 r. w Sulejówku, w związku z planami objęcia przez niego placówki dyplomatycznej w Sofii, Piłsudski podkreślił zainteresowanie sytuacją w Bułgarii. W czerwcu 1923 r. doszło do obalenia autorytarnych rządów Aleksandra Stambolijskiego, który aresztował wcześniej przywódców opozycji w wyniku wojskowego zamachu stanu. Na czele nowego rządu stał prof. Aleksander Cankow, który w odpowiedzi na ruch powstańczy i zamachy organizowane m.in. przez komunistów wprowadził rządy terroru i fizycznej likwidacji przeciwników politycznych, często bez wyroku sądowego. Piłsudski oświadczył Baranowskiemu: „Co się tam dzieje, co ten Cankow, mówcie mi o tym, czego on chce? Aha, rządy silnej ręki, dyktatura jednego stronnictwa. To ciekawe, jak to się zmienia wszystko; demokraci mówicie i rządy silnej ręki. Wieszają, mówicie, mordują, to ciekawe, może tak i trzeba?"[158]. Baranowski odniósł wtedy wrażenie, że Piłsudski rozważał wprowadzenie systemu „silnych rządów".

Marszałek z dystansem obserwował rozwój faszyzmu włoskiego. O szczegóły wypytywał posła RP w Rzymie Augusta Zaleskiego, po jego powrocie do Warszawy wiosną 1926 r.[159] W trakcie spotkania poprosił go o przedstawienie punktu widzenia „na ruch faszystowski we Włoszech i sytuację międzynarodową. Sam mówił niewiele, lecz wypytywał mnie dokładnie i wydawało się, że podziela moje poglądy"[160]. Zaleski miał o faszyzmie wyrobione zdanie. Prowadził politykę zbliżenia z Włochami, ale nie uchodził za entuzjastę faszyzmu, w przeciwieństwie do niektórych pracowników poselstwa w Rymie[161]. Zaleski dostrzegł fakt, że partia faszystowska nie chciała lub nie potrafiła przyjąć roli przywódcy wielkiego ruchu narodowego na rzecz przywrócenia praworządności i ładu gotowego do współpracy z każdym, kto zechce wesprzeć sanację Włoch. Przeciwnie, faszyści nadal walczyli z przeciwnikami politycznymi haniebnymi metodami, których używali przed objęciem rządów[162].

Piłsudski nie był jedynym zwolennikiem rządów „silnej ręki". Charakteryzując sytuację w Polsce poseł austriacki Post informował 22 II 1926 r. kanclerza Austrii Rudolfa Rameka o przygotowaniach do ustanowienia dyktatury partii lewicowych lub prawicowych. Dla lewicy jako dyktator wchodził w grę tylko Piłsudski,

---

[157] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 6, s. 99–100; J. W. Borejsza, *Mussolini,* s. 314–395; tenże, *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej,* Warszawa 1971, passim; J. Chapoutot, *Wiek dyktatur. Faszyzm i reżimy autorytarne w Europie Zachodniej (1919–1945)*, Warszawa 2012, s. 86–96, 116–128.

[158] W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, s. 104; A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, s. 444.

[159] K. Świtalski, *Diariusz*, s. 157; K. Morawski. *Tamten brzeg*, s. 197.

[160] A. Zaleski, *Wspomnienia*, s. 191; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim*, s. 33.

[161] Chodzi tutaj o sympatyka narodowej demokracji Michała Loreta. S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 157; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim*, s. 28; J. Łaptos, *Dyplomaci II RP,* s. 136–137; S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, Słupsk 2009, s. 525.

[162] A. Zaleski, *Wspomnienia*, s. 151.

natomiast prawica nie dysponowała odpowiednim kandydatem, chyba żeby wybrała byłego ministra spraw wojskowych Sikorskiego[163]. Krążyły plotki o aspiracjach także innych polskich generałów: Józefa Hallera i Józefa Dowbor-Muśnickiego, chociaż nie ma dowodów ich przygotowań do przejęcia władzy[164].

29 IV 1926 r. na pytanie redaktora „Nowego Kuriera Polskiego", czy wziąłby dyktaturę w swe ręce, Piłsudski odpowiedział:

> Zagadnienie dyktatur stawało przede mną wiele razy[165]... Ja jednak twierdzę, że w ramach konstytucyjnych praca silnego rządu da się uskutecznić, tylko trzeba uczynić wszystko, by skończyć ze złymi zwyczajami sejmowymi. Albowiem złe zwyczaje sejmowe są gorsze od złej konstytucji[166].

Idea „silnego rządu" była rozumiana jako sposób na przezwyciężenie wszechwładzy partii i skończenia ze złymi zwyczajami sejmowymi, ale bez podważania systemu parlamentarnego[167]. Koncepcja ta cieszyła się popularnością w kręgach piłsudczyków, ale liczyły się z nią także inne środowiska polityczne. W opinii Świtalskiego sfery prawicowe utwierdzały się w opinii, że „prędzej czy później przyjdzie do konfliktu z Sejmem i ten konflikt może tylko Komendant wytrzymać. Są rozczarowani oświadczeniami Komendanta, że nie ma ochoty rozpędzać Sejmu"[168].

Sytuacja w kraju, trapionym trudnościami gospodarczymi, stawała się coraz bardziej napięta. Dochodziło do zamachów, których sprawców nie wykrywano. Afery i wątpliwe etycznie powiązania gospodarcze dotknęły wiele osób zajmujących najwyższe stanowiska w państwa, w tym generałów Michała Żymierskiego, Tadeusza Rozwadowskiego i Włodzimierza Zagórskiego[169]. Poseł austriacki Post informował 11 V 1926 r. kanclerza Austrii[170], że sytuację polityczną w Polsce zdominował pojedynek Witos-Piłsudski. Pierwszy z nich prowokował w niewybredny sposób marszałka[171], a drugi bez żadnych zahamowań wyśmiewał swo-

---

[163] ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 199–203. Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 16, Schwierigkeiten in der Regierungskoalition, 22.2.1926.

[164] S. Aksamitek, *Generał Józef Haller*, s. 160; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 270–273. Odnotować warto opinię Dmowskiego o J. Hallerze, że „to skończony osioł". A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971, s. 303.

[165] Piłsudski odnosił się do sprawowania dyktatorskiej władzy Tymczasowego Naczelnika Państwa w listopadzie 1918 r.

[166] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 329–331; W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne,* s. 50–52; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 3, s. 332–333.

[167] A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy*, s. 9.

[168] K. Świtalski, *Diariusz*, s. 161; J. Gaul, *Demokracja a silna władza. Dylematy Józefa Piłsudskiego i jego przeciwników politycznych (1918–1926)*, „Przegląd Powszechny", t. 11, 2012, s. 88–99.

[169] A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński*, s. 89; B. Urbankowski, *Filozofia czynu*, s. 59, 73–74; M. Patelski, *Generał broni Tadeusz Jordan Rozwadowski. Żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002, s. 289–293.

[170] Rudolf Ramek (1881–1941), urodzony w Cieszynie, prawnik, polityk Partii Chrześcijańsko-Społecznej, w 1921 r. minister spraw wewnętrznych i nauczania, kanclerz Austrii w latach 1924–1926.

[171] Chodzi zapewne o wypowiedź Witosa z 9 V 1926, w której wzywał Piłsudskiego do wyjścia z ukrycia i utworzenia rządu: „Mówią, że Piłsudski ma za sobą wojsko, jeśli tak, to niech bierze władzę siłą... ja bym nie wahał się tego zrobić; jeśli Piłsudski nie zrobi tego, to, zdaje się, nie ma jednak tych sił za sobą". M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 364–365; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, s. 338.

jego przeciwnika. Post wykazał się naiwnością, skoro nie wykluczył możliwości ewentualnego porozumienia Witosa z Piłsudskim. Słusznie za to założył znalezienie przez Witosa i jego partii drogi do koalicji z centrum, chociaż przecenił możliwości porozumienia się z lewicą[172].

Mianowanie 10 V 1926 r. rządu Wincentego Witosa, zdominowanego przez narodowych demokratów i ludowców z PSL „Piast", było iskrą rzuconą na beczkę prochu. Piłsudski nie pozostawił żadnych złudzeń w sprawie porozumienia z Witosem. W wywiadzie opublikowanym 11 V 1926 r. w „Kurierze Porannym" ocenił, że rozwiązanie kryzysów gabinetowych z udziałem Witosa nie udawało się „jedynie z przyczyny nieumiejętności albo niechęci tego pana uwzględnienia interesów moralnych państwa". Wojsko i polityka zagraniczna „nie mogą podlegać fluktuacji gry zawistnych partii, gdyż system taki prowadzi nieuchronnie państwo do zguby i demoralizuje oraz degeneruje obie te funkcje"[173]. Stwierdził, że Witos jest znany z „bezceremonialnego stosunku do wszystkich funkcji państwowych". Marszałek piętnował wykorzystywanie pieniędzy państwowych: „Ale niech ci panowie [Wincenty Witos i jego koledzy — JG] nie sądzą, że to, co się działo w stosunku do kas państwowych — używanie pieniędzy skarbowych na przekupstwa, szpiegowanie takich czy innych nieprzyjaciół partyjnych czy osobistych — jest nikomu nieznane. Jest to przecież tajemnicą poliszynela"[174]. Wreszcie padło ostrzeżenie i deklaracja czynu: „ze swej strony nie robię ani kroku dla podtrzymania tak jaskrawego przekroczenia moralnych interesów państwa i moralnych interesów wojska. I staję do walki, tak, jak poprzednio, z głównym złem państwa: panowaniem rozwydrzonych partii i stronnictw nad Polską, zapominaniem o imponderabiliach, a pamiętaniem tylko o groszu i korzyści"[175].

Nieco później, bo 25 V 1926 r. Piłsudski przypominał w wywiadzie w „Kurierze Porannym", że przeciw jego zamierzeniom naprawy stosunków w Rzeczypospolitej, a specjalnie w wojsku, ześrodkowały się wszystkie siły, które zatrzymywały proces rozwoju Polski, zwiększając „ustawicznie demoralizację i gangrenę aparatu państwowego". Oburzała go

> absolutna bezkarność wszystkich nadużyć w państwie i wzrastająca coraz bardziej zależność państwa od wszystkich «nuworyszów», którzy na równi ze mną

[172] „Gegenwärtig spielt sich ein Duell zwischen Witos und Piłsudski ab, bei welchem die gegenseitige Antagonie bei Witos in grobschlächtige Provokationen, bei Piłsudski in hemmungslose öffentliche Beschimpfungen seiner Gegner ausartet. Die weitere Möglichkeiten scheinen dadurch angedeutet zu sein, dass diese beiden Persönlichkeiten gegenwärtig im Vordergrund der politischen Bühne stehen. Piłsudski ist integer, machtgierig und eitel, Witos schlau, machtgierig und skrupellos. Da Duell kann, wenn es nicht mit einem knock-out endet, wozu bei der ungeheuren Heftigkeit der Angriff allerdings viel Grund zur Annahme gegeben ist, eventuell auch mit einer Brücke zwischen den Gegnern enden. Wenn Witos, war, wie gesagt, gegenwärtig nicht, oder noch nicht, wahrscheinlich sein dürfte, den Weg zu Piłsudski fände, dann könnte er vielleicht durch eine (nicht seine erste) geniale Schwenkung mit seiner Partei die Zentrum-Links-Koalition finden, die eventuell, und wenn nicht anders, dann nach Befragung der Wähler, tag fähig sein könnte". ÖStA, AdR, NPA, AA, Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 77, k. 257–258, Österreichisches Gesandtschaft [Warschau], Nr. 37/Pol., Das neue Kabinett Witos. Warschau, 11.5.1926.

[173] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 333.

[174] Tamże, s. 335.

[175] Tamże, s. 336.

> i wielu ludźmi przyszli do państwa i kosztem wszystkich obywateli w kilka krótkich lat wyrosnąć na potentatów pieniężnych, chcąc, by ku hańbie naszej ojczyzny państwo we wszystkich drobiazgów zależało od nich"[176].

Wnioski Piłsudskiego, sformułowane w wywiadzie udzielonym prasie 12/13 V 1926 r. w Warszawie, były jednoznaczne:

> Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracę swą dla innych dają, nie może być w państwie — gdy nie chce ono iść ku zgubie — za dużo nieprawości[177].

Parawan demokratycznego państwa skrywał zbyt wiele nieprawości i żądzy władzy endecji, aby powstrzymać Piłsudskiego przed decyzją wystąpienia w maju 1926 r. przeciw legalnie wybranym władzom Rzeczypospolitej. Zamach majowy zakończył się jego sukcesem. Demonstracja wojskowa miała doprowadzić do przejęcia władzy i sanacji moralnej stosunków w kraju[178]. Piłsudski twierdził, że 12 maja zmierzał jedynie do obalenia rządu, unikając wystąpienia przeciw prezydentowi Wojciechowskiemu[179]. Opór legalnych władz państwowych doprowadził do siłowej konfrontacji, pomimo prowadzonych w trakcie walk prób mediacji, m.in. za pośrednictwem Marszałka Sejmu Rataja i ks. Zdzisława Lubomirskiego[180].

*

W porównaniu do lat 1918–1922 Józef Piłsudski zmienił akcenty w rozumieniu polskiej racji stanu. Po pierwsze, nie chodziło już o budowę sił zbrojnych, tylko o odsunięcie armii od wpływów partyjnych. Występując przeciwko podporządkowaniu wojska Radzie Ministrów i Sejmowi, nie wyrażał sprzeciwu wobec ich podległości prezydentowi. Po drugie, widział potrzebę znalezienia miejsca dla niezależnego wodza naczelnego. Po trzecie, nie chodziło o odbudowę, tylko o sanację moralną państwa. Według Piłsudskiego warunkiem rozwiązania węzła gordyjskiego polityki polskiej było „silne państwo" w niesprecyzowanej nowej formule. Z jednej strony uważał, że dla tego, „co nazywa się parlamentaryzmem i jest podstawą demokracji w Polsce i przy rządzeniu nawet bezwzględnym jest zawsze miejsce", z drugiej twierdził, że potrzebna jest silna władza, „lecz nie da się jej zaprowadzić metodami totalitarnymi. W Polsce nie wprowadzi się ani rosyjskiej dyktatury proletariatu, ani włoskiego modelu faszyzmu według Duce".

---

[176] Tamże, t. 9, s. 14.

[177] Tamże, s. 9.

[178] Aleksandra Piłsudska uważała, że 12 maja „ani mąż, ani jego oficerowie nie myśleli o niczym innym, jak tylko o demonstracji". Gdy Piłsudski o siódmej rano wyjechał z Sulejówka do Rembertowa zapowiedział, że „będzie na obiedzie, tak jak zwykle o drugiej trzydzieści". Dopiero później otrzymała informację o zmianie planów i marszu na Warszawę. A. Piłsudska, *Wspomnienia*, s. 224; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 276–277.

[179] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, s. 15. Zgodzić się trzeba z oceną Zbigniewa Wójcika, że Piłsudski pomylił się w kalkulacjach i demonstracja zbrojna wskutek zdecydowanej postawy prezydenta Wojciechowskiego nie powiodła się. Z. Wójcik, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1999, s. 57.

[180] Wywiad ogłoszony w „Kurierze Porannym" z 25 V 1926 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, s. 15–16; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 166; W. Najdus, *Zygmunt Marek*, s. 186; W. Suleja, *Mundur na nim szary*, s. 285.

Co zatem pozostawało? Według Piłsudskiego, „jeśli chcemy silnej władzy w Polsce, nie możemy naśladować obcych wzorów, lecz musimy wypracować własną formę". Oznaczało to jednak zakwestionowanie jednego z kanonów polskiej racji stanu: unikania rozwiązań sprzecznych z zasadami i wartościami zachodnimi. „Własna forma" rządów uzależniona była od rozwiązania dylematu zdefiniowanego na przełomie lat 1924/1925: „Siła bez wolności i sprawiedliwości jest tylko przemocą i tyranią, sprawiedliwość i wolność bez siły jest gadulstwem i dziecinadą"[181]. W przeciwieństwie do lat 1919–1922, gdy był Naczelnikiem Państwa o ograniczonej władzy, przeprowadzenie sanacji państwa po maju 1926 r. wiązał z rozwiązaniami zapewniającymi mu w państwie nieograniczone wpływy.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Archiv der Republik (AdR), Neues Politisches Archiv (NPA), Auswärtiges Amt (AA), Gesandtschaftsarchiv Warschau, kart. 76–77.

Baranowski Władysław, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990.

Gibson Hugh S., *Amerykanin w Warszawie 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, wybór tekstów i oprac. V. H. Reed, M. B. B. Biskupski, J. Böhler, J. R. Potocki, Kraków 2018.

Hupka Jan, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936.

Jędrzejewicz Janusz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972.

Jędrzejewicz Wacław, *Wspomnienia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993.

Kozicki Stanisław, *Pamiętnik 1876–1939*, Słupsk 2009.

Morawski Kajetan, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Warszawa 1996.

O niepodległą i granice, t. 5: *Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów 1921–1926*, oprac. Marek Jabłonowski, Włodzimierz Janowski, Warszawa-Pułtusk 2004.

Pękosławski Jan, *Dla potomności. Z okresu zarania naszej niepodległości 1919–1926*, Warszawa 1929.

Piłsudska Aleksandra, *Wspomnienia*, Warszawa 1989.

Piłsudski Józef, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 3, Warszawa 1937; t. 5, Warszawa 1937; t. 6, Warszawa 1937; t. 8, Warszawa 1937; t. 9, Warszawa 1937; t. 10, Warszawa 1938.

Popiel Karol, *Generał Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1983.

Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925, red. Halina Janowska, Tadeusz Jędruszczak, Warszawa 1981.

Rataj Maciej, *Pamiętniki 1918–1927*, oprac. Jan Dębski, Warszawa 1965.

Sapieha Eustachy, *Konstytucja racji stanu. Wybór pism*, Warszawa 2017.

Składkowski Felicjan Sławoj, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1998.

Świtalski Kazimierz, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992.

Świtalski Kazimierz, *Diariusz. Uzupełnienia z lat 1919–1932*, Warszawa 2012.

[181] Aforyzm w wydawnictwie *Les Allies* [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 10, Warszawa 1938, s. 194–195; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium,* t. 3, s. 267.

Thugutt Stanisław, *Autobiografia*, Warszawa 1984.
Tommasini Francesco, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928.
Zaleski August, *Wspomnienia*, oprac. Krzysztof Kania, Krzysztof Kloc, Przemysław Marcin Żukowski, Warszawa 2017.

Opracowania

Adamczyk Arkadiusz, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000.
Aksamitek Stefan, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989.
Baranowska Marta, *Cel uświęca środki, czyli Niccolo Machiavellego rozważania o władzy*, Toruń 2018.
Bartoszewicz Henryk, *Roman Knoll. Polityk i dyplomata*, Warszawa 2018.
Batowski Henryk, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001.
Borejsza Jerzy W., *Mussolini był pierwszy…*, Warszawa 1979.
Borejsza Jerzy W., *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*, Warszawa 1971.
Cepnik Henryk, *Józef Piłsudski twórca państwa polskiego. Zarys życia i działalność*, Warszawa 1934.
Chajn Leon, *Polskie wolnomularstwo 1920–1939*, Warszawa 1984.
Chapoutot Johann, *Wiek dyktatur. Faszyzm i reżimy autorytarne w Europie Zachodniej (1919–1945)*, Warszawa 2012.
Ciałowicz Jan, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970
Cisek Janusz, *O planie zamachu na Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1920 roku*, „Niepodległość", t. 24, 1991, s. 7–14.
Dworecki Zbigniew, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008.
Garlicki Andrzej, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2009.
Garlicki Andrzej, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979.
Gaul Jerzy, *„Upojenie wolnością" i społeczne oraz gospodarcze uwarunkowania odbudowy państwa polskiego w czasie rządów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, „Dzieje Najnowsze", t. 51, 2019, nr 1, s. 29–54.
Gaul Jerzy, *Cywilizacja, kultura, rozwój*, „Odra", nr 11, 1996, s. 5–9.
Gaul Jerzy, *Czarno-żółty miraż. Sprawa Józefa Piłsudskiego w monarchii habsburskiej 1896–1918*, Warszawa 2018.
Gaul Jerzy, *Demokracja a silna władza. Dylematy Józefa Piłsudskiego i jego przeciwników politycznych (1918–1926)*, „Przegląd Powszechny", t. 11, 2012, s. 88–99.
Gaul Jerzy, *Inwigilacja Józefa Piłsudskiego w latach 1901–1917*, „Biuletyn Informacyjny" (Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej), R. 25, 2015, nr 11 (307), s. 8–14.
Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski a cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu na Wschodzie 1918–1922*, „Przegląd Wschodni", [w druku].
Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski a szpiegostwo w II Rzeczypospolitej* [w:] *Sekretna wojna*, t. 2: *Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Zbigniew Nawrocki, Poznań 2015, s. 131–156.
Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski a ziemie zachodnie Drugiej Rzeczypospolitej w kontekście traktatu wersalskiego (1918–1922)* [w:] *Czas wolności — czas przemian. Traktat Wersalski i rok 1919 w zachodniej Polsce*, Poznań (w druku).

Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski wobec wykorzystywania wywiadu w walce politycznej w latach I wojny światowej*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 21–47.

Gaul Jerzy, *Józef Piłsudski's attitude towards the First World War peace talks in Paris and the Versailles Treaty* [in:] *The Frustrated Peace? The Versailles Treaty and its Political, Social and Economic Impact on Europe* [seria: *Europa Orientalis*, Prague (w druku).

Gaul Jerzy, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski. Militarny, polityczny i cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu 1867–1918*, „Przegląd Wschodni", t. 15, 2019, z. 2, s. 235–271.

Gołota Janusz, *Jędrzej Moraczewski w latach 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze", R. 25, 1993, nr 2, s. 35–51.

Grzybowski Wacław, *Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość", t. 1, [Londyn] 1948, s. 89–100.

Hass Ludwik, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993.

Hass Ludwik, *Z socjalnych źródeł przewrotu majowego. Inteligencja-piłsudczycy*, „Kwartalnik Historyczny", t. 77, 1970, z. 2, s. 368–393.

Historia dyplomacji polskiej, t. 4, 1918–1939, red. Piotr Łossowski, Warszawa 1995.

Jędrzejewicz Wacław, Cisek Janusz, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2: *1916–1920*; t. 3: *1921–1926*, Kraków-Łomianki 2006–2007.

Krasuski Jerzy, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919–1945*, Poznań 2000.

Kulesza Władysław T., *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce 1926–1935*, Wrocław 1985.

Kutrzeba Stanisław, *Polska odrodzona 1914–1939*, Kraków 1988.

Łossowski Piotr, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985.

Mackiewicz Cat Stanisław, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989.

Malinowski Pobóg Władysław, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Łomianki 2015.

Malinowski Pobóg Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Londyn 1967.

Meinecke Friedrich, *Die Idee der Staatsräson in der neueren Geschichte*, München 1957.

Micewski Andrzej, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971.

Najdus Walentyna, *Zygmunt Marek prawnik i polityk 1872–1931*, Warszawa 1992.

Nowak Julian, *Wspomnienia z ławy rządowej*, Kraków 2017.

Nowak-Kiełbikowa Maria, *Polska — Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989.

Nowik Grzegorz, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 1: *Sprawy wewnętrzne*, Warszawa 2018.

Patelski Mariusz, *Generał broni Tadeusz Jordan Rozwadowski. Żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002.

Piszczkowski Tadeusz, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975.

Próchnik Adam, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957.

Romeyko Marian, *Przed i po maju*, Warszawa 1967.

Rzegocki Arkady, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008.

Rzewuski Paweł, *Filozofia Piłsudskiego*, Warszawa 2018.

Sierpowski Stanisław, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975.
Stawecki Piotr, *Generał Marian Kukiel jako szef Biura Historycznego Sztabu Generalnego i jego konflikt z marszałkiem Józefem Piłsudskim w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny", t. 78, 1987, nr 3, s. 493–516.
Stawecki Piotr, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981.
Suchcitz Andrzej, *Ppłk Emilius Clayton: pierwszy brytyjski attaché wojskowy* w Warszawie [w:] *Si vis pacem, para bellum: bezpieczeństwo i polityka Polski*, „Zeszyty Historyczne", t. 12, 2013, s. 941–954.
Suleja Włodzimierz, *Józef Piłsudski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995.
Suleja Włodzimierz, *Mundur na nim szary… Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018.
Szczepanik Krzysztof, *Dyplomacja 1918–2000. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000.
Śliwiński Artur, *Marszałek Piłsudski o sobie*, „Niepodległość", t. 16, 1937, z. 1 (42), s. 367–373.
Urbankowski Bohdan, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988.
Wandycz Piotr, *Aleksander Skrzyński minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006.
Wandycz Piotr, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.
Wójcik Zbigniew, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1999.

Jerzy Gaul, Józef Piłsudski and the Polish raison d'État (December 1922 — May 1926)

Summary

Marshal Piłsudski's political programme from December 1922 to May 1926 was shaped by the requirements of Polish raison d'État — the security of the sovereign Republic and its moral interests. The array of measures to protect the military raison d'État included: an apolitical army, an independent commander in chief, the President's authority over the army, and concern for the honour of military service. The political raison d'État required building a strong state, putting its welfare above the particular interests of social, religious or national groups, eliminating threats resulting from deficient political and systemic relations established by the March 1921 Constitution, and from prevalence of deception in political life. Civilizational raison d'État required the maintenance of the country's European character in cooperation with the western powers. The raison d'État in all three dimensions required the respect of imponderables such as truth, honour, justice and tolerance. According to Piłsudski, the condition for the release of the Gordian knot of Polish policy was a 'strong state', which after May 1926 gave him unlimited powers. This meant challenging one of the canons of Polish raison d'État: avoiding solutions contradictory to Western principles and values.

Słowa kluczowe: Józef Piłsudski, racja stanu, władze wojskowe, myślenie polityczne, silne państwo, zamach majowy

Keywords: Józef Piłsudski, raison d'État, military authority, political thought, strong state, May coup

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Henryk Bartoszewicz
Archiwum Główne Akt Danych, Warszawa
ORCID 0000-0003-4449-0382

POLITYKA ZEWNĘTRZNA RADY POLSKIEJ ZJEDNOCZENIA MIĘDZYPARTYJNEGO W ROSJI (SIERPIEŃ 1917–WRZESIEŃ 1918)

Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego (RPZM), organizacja polityczna skupiająca polskie ugrupowania narodowe i konserwatywne w Rosji doby rewolucyjnej, została powołana podczas obrad Polskiego Zjazdu Politycznego, który odbył się w Moskwie w dniach 3–9 sierpnia 1917 r.[1] Na pierwszym posiedzeniu Rady, 9 sierpnia, wyłoniono Komitet Wykonawczy złożony z Prezydium (prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza Rady i Komitetu Wykonawczego oraz 6 członków Prezydium) oraz Biura Komitetu Wykonawczego (po dwóch członków wydziałów: zewnętrznego, wewnętrznego, wojskowego oraz skarbnika). W skład Komitetu Wykonawczego wchodziło 17 osób[2]. Prezesem wybrano Stanisława Wojciechowskiego, wiceprezesami Stanisława Jezierskiego i Leona Łubieńskiego, sekretarzem Józefa Kożuchowskiego, a członkami Prezydium Seweryna

[1] Informacja o Polskim Zjeździe Politycznym w Moskwie, b.d., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego (dalej: RPZM), sygn. 1, s. 46–49; *Organizacja społeczeństwa polskiego na Wychodźstwie*, Piotrogród 1917, AAN, RPZM, sygn. 1, s. 91–110; Regulamin Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, styczeń 1918 r., AAN, RPZM, sygn. 5, s. 25–28; J. Kożuchowski, Dziennik z lat 1914–1920, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: BUW), rkps 1732/III, nr akc. 184a, t. 4, k. 34–39; S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Warszawa-Lwów 1938, s. 282–297; S. Grabski, *Pamiętniki*, do druku przygotował i wstępem opatrzył W. Stankiewicz, Warszawa 1989, t. 2, s. 20–24; L. Bazylow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 430–431; H. Bartoszewicz, *Polacy w Rosji wobec niepodległości Rzeczypospolitej po obaleniu caratu* [w:] *Polonia w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, red. A. Koseski, Pułtusk 1999, s. 148–150; D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918*, Lublin 2014, s. 112 in.

[2] Protokół posiedzenia RPZM, 27 VII (9 VIII) 1917 r. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego. Materiały ze zbiorów Józefa Kożuchowskiego (dalej RPZM, Materiały Kożuchowskiego), sygn. 1, s. 1–4. Zgodnie z postanowieniem Polskiego Zjazdu Politycznego RPZM miała liczyć 75 członków. W rozpoczęciu jej pierwszego posiedzenia w obradach uczestniczyło 63 osób.

Czetwertyńskiego, Jana Harusewicza, Wiktora Jarońskiego, Jana Mrozowskiego, Henryka Skarzyńskiego i Zygmunta Wielopolskiego. Kierownictwo Wydziału Zewnętrznego (Zagranicznego) powierzono Stanisławowi Grabskiemu i Józefowi Wielowieyskiemu[3].

Przedmiotem drugiej części obrad RPZM w dniu 9 sierpnia było określenie jej zadań. Najwięcej uwagi poświęcono działalności zewnętrznej. W kwestii polityki zagranicznej Rada postanowiła uznać Romana Dmowskiego, Erazma Piltza i Maurycego Zamoyskiego za swoich przedstawicieli w Anglii i Francji. RPZM przekazała Komitetowi Wykonawczemu do realizacji wnioski w sprawach: podporządkowania Radzie przedstawicielstw dyplomatycznych piotrogrodzkiego Komitetu Narodowego Polskiego[4], zajęcie się sytuacją Polaków w Rosji, w tym rozwiązywaniem problemów polskiego wychodźstwa[5] oraz rozstrzygnięcie w Polskiej Komisji Likwidacyjnej kwestii likwidacji guberni chełmskiej zgodnie z interesami polskimi[6]. Po zakończeniu obrad Rady odbyło się w Moskwie pierwsze posiedzenie jej Komitetu Wykonawczego, podczas którego ustalono termin jego następnego zebrania, które miało odbyć się w Piotrogrodzie 28 VIII 1917 r.[7] Zebranie to odbyło się jednak dopiero 30 sierpnia[8]. Podczas obrad przyjęto program działalności Wydziału Zewnętrznego, który miał zajmować się kontaktami Rady z rządami państw koalicji, z jej przedstawicielami za granicą oraz z prasą. Na wniosek Stanisława Grabskiego przyjęto postanowienia dotyczące organizacji wydziału. Podjęto też decyzję o powołaniu Rady Wydziału Zewnętrznego, która miała stanowić opiniotwórcze gremium eksperckie. Do jej składu zaproszono wybitnych przedstawicieli endecji przebywających wówczas w Rosji: Joachima Bartoszewicza, Seweryna Franciszka Świętopełk-Czetwertyńskiego, Bohdana Wasiutyńskiego, Zygmunta Wielopolskiego i Bohdana Winiarskiego. Ponadto przedłożono sprawozdania z dotychczasowych prac wydziału. Zygmunt Wielopolski zreferował przebieg spotkania z Georgem Buchananem, ambasadorem Wielkiej Brytanii w Piotrogrodzie, podczas którego zapoznał go z „postulatami polityki polskiej chwili bieżącej", podkreślając duże zainteresowanie rozmówcy sprawą polską[9]. Z przebiegu obrad Komitetu Wykonawczego w dniu 30 VIII 1917 r. wynika, że głównym przedmiotem jego działalności miało być utworzenie „polskiej siły zbrojnej". W organizację i wyposażanie armii polskiej w Rosji zaangażowano nie tylko Wydział Wojskowy, ale także Wydział Zewnętrzny (Zagraniczny). Uzgodniono zasady podjęcia w tej sprawie akcji politycznej wobec rządu rosyjskiego

---

[3] Tamże, s. 4–6.
[4] Tamże, s. 7–8.
[5] Tamże, s. 8.
[6] Tamże, s. 8–9.
[7] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 27 VII (9 VIII) 1917 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 1, s. 10.
[8] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 17 (30) VIII 1917 r. Tamże, s. 10–11. Na prośbę uczestniczącego w obradach Stanisława Wojciechowskiego, prezesa RPZM, przewodniczył im jego zastępca, Stanisław Jezierski. Sprawę tę tak wyjaśniał sam Wojciechowski: „Siedzibę Komitetu wyznaczono w Piotrogrodzie, ponieważ ja, ze względu na zajęcia w Rosławiu, nie mogłem stale przebywać w Piotrogrodzie, zastępował mnie Jezierski po zlikwidowaniu swoich interesów w Kijowie". S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, s. 296.
[9] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 17 (30) VIII 1917 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 1, s. 12–15.

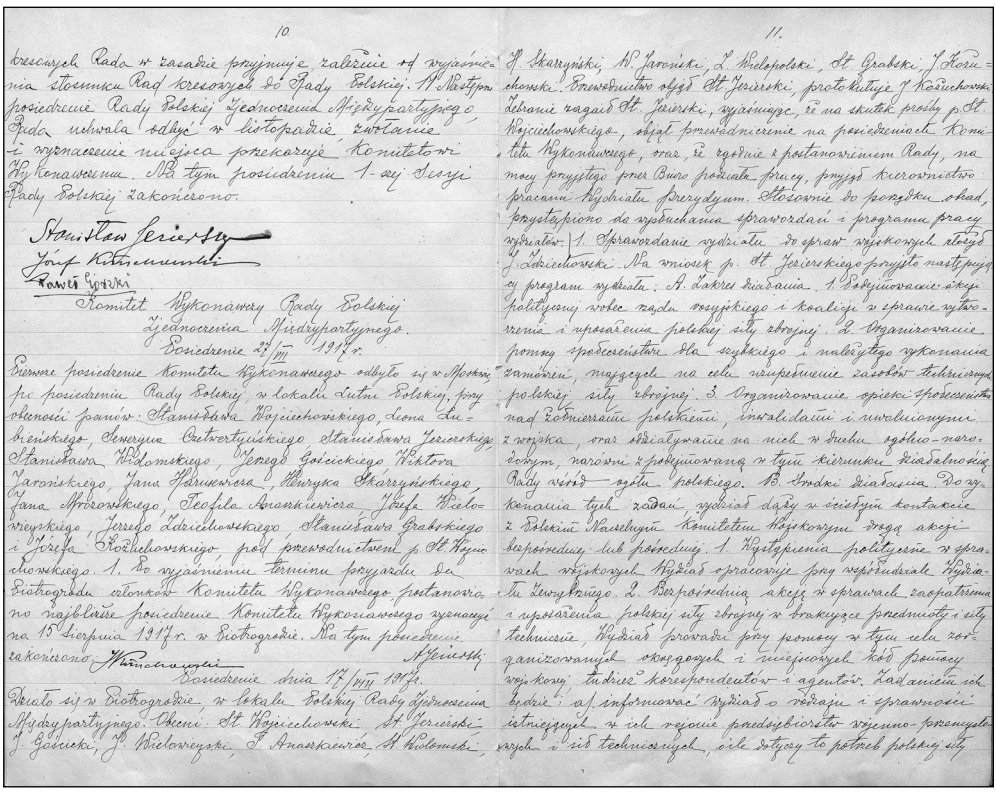

Protokół pierwszego posiedzenia Komitetu Wykonawczego Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, 27 VII 1917 r. AGAD, Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego. Materiały ze zbiorów Józefa Kożuchowskiego, sygn. 1, s. 10–11 (fot. Karol Zgliński).

i pozostałych państw Ententy. Sprawozdanie z czynności Komitetu Wykonawczego RPZM w zakresie współpracy z Naczelnym Polskim Komitetem Wojskowym w sprawie polskich formacji wojskowych złożył prezes Wojciechowski[10].

Oprócz realizowania programu RPZM Komitet Wykonawczy reagował także na bieżące wydarzenia, zarówno na ziemiach polskich, we wszystkich trzech zaborach, jak i na arenie międzynarodowej. Za ważny obszar działalności uważano kontakty z rządem rosyjskim. Na kolejnym posiedzeniu, 2 września Komitet zajął się sytuacją w kraju, jaka powstała po dymisji Tymczasowej Rady Stanu. Uznano za konieczne przyspieszenie akcji politycznej. W związku z tym zlecono prezydium uzyskanie audiencji u premiera Aleksandra Kiereńskiego. Komitet

[10] Tamże, s. 11–12. Projekty programów działalności wydziałów przedstawiono na posiedzeniach Biura Komitetu Wykonawczego w dniach 27 i 28 VIII 1917 r. Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego 14 (27) VIII 1917 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 3, s. 27–28; Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego 15 (28) VIII 1917 r. Tamże, s. 28–29.

przyjął też projekt memoriału Wydziału Zewnętrznego dotyczący sprawy polskiej autorstwa Stanisława Grabskiego. Jednocześnie postanowiono wstrzymać upublicznienie tego dokumentu do czasu nadejścia stosownej chwili[11]. Memoriał ten, zaakceptowany 2 września po poprawkach uwzględniających dyskusję na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, miał być przedłożony Kiereńskiemu, ale wystąpiły trudności z ustaleniem terminu spotkania. Dlatego 7 września Wojciechowski, któremu towarzyszyli kierujący Wydziałem Zewnętrznym Stanisław Grabski i Józef Wielowieyski, złożyli memoriał kolejno na ręce ambasadorów Wielkiej Brytanii Georga Buchanana i Francji Josepha Noulensa. Dokument przedstawiał sytuację w kraju, politykę państw centralnych wobec sprawy polskiej i stanowisko rządu rosyjskiego. W zakończeniu zawierał postulaty RPZM. Domagano się zaproszenia na najbliższą konferencję państw koalicji, mającą określić cele wojny, przedstawiciela reprezentującego polskie ugrupowania występujące przeciwko państwom centralnym, uznania konieczności odbudowania niepodległej Polski oraz stworzenia w Rosji autonomicznej armii polskiej. Pomimo przychylnego przyjęcia memoriału, obydwaj dyplomaci zgodnie oświadczyli, że konferencja określająca cele wojny odbędzie się w odległej przyszłości, a sprawa armii polskiej w Rosji musi być uzgodniona z rządem Kiereńskiego[12]. Na dzień następny została wyznaczona wizyta Wojciechowskiego, Grabskiego i Wielowieyskiego u Kiereńskiego, ale wydarzenia spowodowane puczem generała Ławra Korniłowa uniemożliwiły spotkanie rosyjskiego premiera z przedstawicielami kierownictwa RPZM[13]. Wobec tego dopiero 15 września memoriał wręczono ministrowi spraw zagranicznych Michaiłowi Tereszczence[14]. Szef dy-

---

[11] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 20 VIII (2 IX) 1917 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 1, s. 17–18. W dniu 2 września na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, po uprzednio przeprowadzonej dyskusji, uchwalono także jego regulamin. Tamże, s. 17–18.

[12] Memoriał Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. Kopia w języku francuskim, b.d. [24 VIII (6 IX) 1917]. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 6, s. 38–53. Notatki z przebiegu spotkań Wojciechowskiego, Grabskiego i Wielowieyskiego znalazły się w tzw. Pamiętniku Wydziału Zewnętrznego, czyli dziennych zapiskach Grabskiego i Wielowieyskiego. Oryginał tego dokumentu został zagubiony w podróży z Piotrogrodu do Moskwy. Zachowana rękopiśmienna kopia została sporządzona przez Marię Zdziechowską w Piotrogrodzie w 1917 r., przed opuszczeniem miasta przez Grabskiego. Zachował się także mps kopii autorstwa Zdziechowskiej, uwierzytelniony przez Kożuchowskiego 31 XII 1920 r. Pamiętnik W[ydziału] Z[agranicznego], mps. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 5, s. 29.

[13] Stanisław Wojciechowski wspominał o innej przyczynie odkładania tego spotkania: „W tym czasie Kiereński i Tereszczenko prowadzili jakąś zakulisową grę polityczną w Sztokholmie przy pomocy prezesa Komisji Likwidacyjnej Lednickiego i zwlekali z przyjęciem naszej delegacji (Komitetu Wykonawczego RPZM — H.B.) do czasu jego powrotu ze Sztokholmu". S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, s. 303–304.

[14] Memoriał Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. Kopia w języku rosyjskim, 24 VIII (6 IX) 1917 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 6, s. 22–37. Na pierwszej stronie memoriału znajduje się ręcznie dopisany roboczy tytuł tego dokumentu i data: „Memoriał polityczny rosyjski" 25 VIII (7 IX) 1917 r. Tamże, s. 22. Według zapisu we wspomnieniach Wojciechowskiego wizyta u Tereszczenki miała miejsce 14 IX 1917 r. Szef dyplomacji rosyjskiej miał rzekomo tłumaczyć się delegacji Komitetu Wykonawczego RPZM z misji Lednickiego w Sztokholmie, a nazajutrz miał przesłać Zygmuntowi Wielopolskiemu odpis swojego listu do Lednickiego. S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, s. 304–305. Twierdzenie Wojciechowskiego jest nie całkiem ścisłe. Faktycznie w materiałach Kożuchowskiego

plomacji rosyjskiej uznał za konieczne przedstawienie na najbliższej konferencji międzysojuszniczej sprawy niepodległości Polski, ale tworzeniu polskiej armii autonomicznej w Rosji był mniej przychylny. Postulował powołanie centralnej organizacji polskiej obejmującej wszystkie antyniemieckie ugrupowania w Rosji, Stanach Zjednoczonych, Francji i – w miarę możliwości — także w Polsce[15].

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w dniu 19 września omawiano przebieg rozmów prowadzonych z ambasadorami Wielkiej Brytanii i Francji i z ministrem spraw zagranicznych Rosji oraz aktywność dyplomatyczną Wydziału Zewnętrznego w dniach 16–18 września. W tym czasie przedstawiciele Komitetu Wykonawczego: Wojciechowski, Wielopolski, Grabski, Wielowieyski i Zdziechowski kontynuowali akcję dyplomatyczną, składając wizyty w ambasadach Włoch, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii oraz u ministra Tereszczenki, wręczając członkom korpusu dyplomatycznego w Piotrogrodzie i szefowi rosyjskiej dyplomacji, kolejne dokumenty dotyczące sprawy polskiej, kwestii walki o niepodległość Polski i tworzenia armii polskiej[16].

Podczas obrad Komitetu Wykonawczego w dniu 19 września na posiedzenie przybył z Paryża Ferdynand Plater, który przekazał prezesowi Wojciechowskiemu korespondencję od Komitetu Narodowego Polskiego, w tym list Romana Dmowskiego. Komitet Wykonawczy uznał za konieczne utrzymywanie stałego kontaktu z KNP i postanowił wydelegować Stanisława Grabskiego do Sztokholmu na spotkanie z delegacją paryskiego komitetu. Przedmiotem rozmów miało być zorganizowanie zjazdu przedstawicieli RPZM, KNP i Polaków w Stanach Zjednoczonych[17].

3 października Komitet Wykonawczy skoncentrował swoją uwagę na dwóch tematach, wzajemnych relacji między RPZM a KNP oraz kwestii źródeł finansowania działalności Rady. Po długiej dyskusji, w której uczestniczyli kierujący

---

zachowała się kopia listu Tereszczenki do Wielopolskiego z 16 września, zawierającego stanowisko rządu rosyjskiego wobec Rady Regencyjnej i stwierdzającego, że Rosja nie uzna żadnych władz Królestwa Polskiego ustanowionych pod okupacją Niemiec i Austrii oraz odpis kopii pisma Tereszczenki do Lednickiego z 24 VIII 1917 r. Kopia listu Tereszczenki do Wielopolskiego, 3 (16) IX 1917 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 6, s. 63; Odpis kopii pisma Tereszczenki do Lednickiego, 11 (24) VIII 1917 r. Tamże, s. 61–62. Nie oznacza to jednak, że Lednicki podczas rozmów prowadzonych w Sztokholmie z polskimi politykami krajowymi oraz przedstawicielami korpusu dyplomatycznego w stolicy Szwecji przekroczył ustalenia uzgodnione z przedstawicielami rządu rosyjskiego. Potwierdzenie opinii Wojciechowskiego znajdujemy jedynie w publicystyce autorstwa działaczy Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego wrogo usposobionych do Lednickiego, szczególnie Zygmunta Wasilewskiego (*Proces Lednickiego. Fragmenty z dziejów odbudowy Polski 1915–1924*, według stenogramów opracował, wstępem i przy[pisami] opatrzył Z. Wasilewski, Warszawa 1924). Zaprzeczają tym twierdzeniom inni autorzy. W. Lednicki, *Aleksander Lednicki (oszczerstwa i prawda)*, „Zeszyty Historyczne", Paryż 1962, z. 1, s. 67–93; Z. Nagórski, *Aleksander Lednicki (1866–1934)*, „Zeszyty Historyczne", Paryż 1962, z. 1, s. 43–62; W. Toporowicz, *Lednicki Aleksander* [w:] PSB, t. 16, s. 611–612.

[15] Na realizację tego ostatniego postulatu Tereszczenko kładł duży nacisk. Pamiętnik W[ydziału] Z[agranicznego], mps. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 5, s. 29–31.

[16] Tamże, s. 31–33. Notatki dotyczące rozmów prowadzonych przez członków RPZM z przedstawicielami ambasady brytyjskiej w Petersburgu, b.d. Tamże, sygn. 6, s. 20–21. Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 6 (19) IX 1917 r. Tamże, sygn. 1, s. 19–20.

[17] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 6 (19) IX 1917 r. Tamże, sygn. 1, s. 22–23.

sprawami zagranicznymi, Stanisław Grabski i Józef Wielowieyski oraz przewodniczący obradom Stanisław Jezierski, postanowiono „uznać Komitet Narodowy w Paryżu za reprezentację Rady Polskiej Zj[ednoczenia] M[iędzypartyjnego]". Jednocześnie postanowiono „nie rezygnować z kontaktu z krajem, w którym w dalszym ciągu walczą dwie orientacje"[18]. W tym czasie RPZM i KNP, obie powołane przez działaczy Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, miały równorzędną pozycję polityczną. W rzeczywistości osoba szefa stronnictwa — Romana Dmowskiego — oraz duże możliwości oddziaływania na polityków i opinię publiczną państw Ententy stopniowo w roli organizacji nadrzędnej stawiały KNP[19].

W październiku 1917 r. Komitet Wykonawczy prowadził niezwykle aktywną działalność dyplomatyczną, kontynuując rozmowy z przedstawicielami rządu rosyjskiego i członkami korpusu dyplomatycznego w Piotrogrodzie. Celem tych rozmów było zyskanie aprobaty mocarstw Ententy dla wysłania przedstawiciela Polski na najbliższą konferencję sojuszniczą, przy czym politycy wchodzący w skład RPZM dopuszczali jedynie taką możliwość, że delegatem tym będzie osoba przez nich wskazana. Endecy sondowali też szanse realizacji swojej koncepcji współdziałania narodów Europy Środkowo-Wschodniej w kwestii budowy powojennego ładu pokojowego w tym regionie. W tej drugiej sprawie Grabski i Wielowieyski 2 października przedłożyli pisemną propozycję Tereszczence[20], a następnego dnia rozmawiali na ten temat z Constantinem Diamandym, posłem Rumunii w Piotrogrodzie, który opowiedział się za zwołaniem konferencji i przygotowaniem wspólnej deklaracji narodów Europy Środkowej: Polaków, Czechów, Rumunów i Serbów[21]. Podczas spotkania Wielowieyskiego z Tomášem Masarykiem odbytego 10 października rozmówcy ustalili, że istnieje potrzeba zwołania przygotowawczej narady polsko-czesko-rumuńskiej, ułożenia deklaracji programowej tych narodów, zorganizowania w Paryżu konferencji przedstawicieli narodów Europy Środkowo-Wschodniej (w miarę możliwości, w czasie trwania konferencji sojuszniczej) oraz ścisłego współdziałania w tej sprawie z ambasadą rumuńską i serbską w Piotrogrodzie, a także rosyjskim ministerstwem spraw zagranicznych[22].

Jednym z głównych celów działalności szefa Wydziału Zewnętrznego Stanisława Grabskiego było wyeliminowanie z gry politycznej, zarówno w Rosji, jak i na arenie międzynarodowej, a także w kraju, głównego przeciwnika politycznego, jakim na gruncie rosyjskim były ugrupowania liberalne i demokratyczne

---

[18] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 20 IX (3 X) 1917 r. Tamże, s. 25–28.

[19] Szerzej na temat wzajemnych relacji pomiędzy RPZM a KNP w Paryżu, zob. D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy w Rosji*, s. 123–125.

[20] 2 X 1917 r. nie doszło do planowanego spotkania Grabskiego i Wielowieyskiego z Tereszczenką, dlatego szefowie Wydziału Zewnętrznego swoje postulaty, z którymi przybyli do szefa rosyjskiej dyplomacji, złożyli w formie pisemnej na ręce zastępującego go Tatiszczewa. Pamiętnik W[ydziału] Z[agranicznego], mps AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 5, s. 33–34.

[21] Tamże, s. 35.W rozmowach z dyplomatą rumuńskim, oprócz Grabskiego i Wielowieyskigo, uczestniczył jeszcze Jezierski.

[22] Tamże, s. 35–36. Kontakty przedstawicieli Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego z dyplomatami i politykami państw Ententy przebywającymi w Rosji rozpoczęły się znacznie wcześniej i były jednym z obszarów rywalizacji endeków w Rosji z Aleksandrem Lednickim. D. Tarasiuk, op. cit., s. 197–199.

skupione wokół Aleksandra Lednickiego. W dużej mierze Grabski przyczynił się do zablokowania próby urzeczywistnienia projektu Lednickiego, wspartego przez Ignacego Jana Paderewskiego, utworzenia Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej, organizacji konkurencyjnej dla Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego[23]. Po otrzymaniu informacji o przesłaniu prezesowi Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego odezwy organizacji amerykańskiej Polonii, Związku Narodowego Polskiego, w sprawie powołania międzypartyjnej organizacji skupiającej ugrupowania realistów, narodowych demokratów, lewicowych demokratów, socjalistów, bezpartyjnych, Polaków z Ukrainy i Litwy oraz Polaków ze Stanów Zjednoczonych, natychmiast skierował na początku września 1917 r. list do Romana Dmowskiego zawierający propozycję podjęcia działań przeciwko realizacji tego projektu. Autor listu stwierdził, że inicjatywa ta ma na celu albo „zepsucie" Komitetu Narodowego Polskiego „przez wprowadzenie doń żywiołów antykoalicyjnych, albo przeciwstawienie mu nowego komitetu, rzekomo szerszego, bardziej ogólnonarodowego"[24]. Oprócz tego listu Grabskiego do Dmowskiego zachował się drugi jego list do prezesa KNP, wysłany po 17 września. Szef Wydziału Zewnętrznego obawiał się, że ugrupowania demokratyczne, wykorzystując nadesłany projekt Związku Narodowego Polskiego, mogą podczas planowanego na październik 1917 r. zjazdu podjąć próbę powołania nowej organizacji międzypartyjnej z udziałem przedstawicieli amerykańskiej Polonii. Domagał się od Dmowskiego przesłania Wojciechowskiemu telegramu stwierdzającego, że depesza Paderewskiego do Lednickiego została wysłana przed dotarciem do Stanów Zjednoczonych informacji o ukonstytuowaniu się KNP w Paryżu. Jednocześnie proponował przejęcie przez KNP inicjatywy chicagowskiego Wydziału Narodowego. Grabski uważał, że należy jak najszybciej doprowadzić do uznania KNP przez państwa zachodnie Ententy, a następnie Komitet powinien uznać RPZM za swoje przedstawicielstwo w Rosji. Postulował też zwołanie zjazdu delegatów KNP, Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych, RPZM oraz delegatów z Królestwa Polskiego i z Galicji. Ponadto stwierdzał, że uczestnicy tego zjazdu powinni zwrócić się do wszystkich państw Ententy „o zaproszenie wskazanych przezeń przedstawicieli na najbliższą konferencję sojuszniczą"[25]. Grabski postanowił także przeciwdziałać innej inicjatywie ugrupowań demokratycznych w Rosji, powołaniu przez Lednickiego Rady Politycznej przy prezesie Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

---

[23] Szerzej na temat inicjatywy Lednickiego, wspartej przez Paderewskiego, zob. W. Bułhak, *Lednicki, Paderewski, Dmowski. Sprawa misji Stanisława Gutowskiego i genezy Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej oraz Komitetu Narodowego Polskiego (sierpień-wrzesień 1917 r.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środowo-Wschodniej", t. 28, 1992, s. 45–56; H. Bartoszewicz, *Polacy w Rosji*, s. 152–153.

[24] List S. Grabskiego do R. Dmowskiego o stosunkach Narodowej Demokracji z Ententą i planów tworzenia armii polskiej w Rosji, b.d. [sierpień 1917 r.], *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1, marzec 1917 — listopad 1918, oprac. A. Zatorski i in., Warszawa 1957, s. 89–92.

[25] List S. Grabskiego do R. Dmowskiego, b.d. [2. połowa września 1917 r.]. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 6, s. 8–11. W materiałach Kożuchowskiego nie zachowały się kopie załączników do tego listu, o których jest w nim mowa. Były to: depesza Paderewskiego do Lednickiego i list prezesa Komisji Likwidacyjnej do Paderewskiego zwierający odpowiedź na jego propozycję w sprawie utworzenia nowej polskiej organizacji międzypartyjnej.

Kwestię ustanowienia Rady Politycznej Grabski i Wielowieyski zamierzali poruszyć podczas niedoszłej (2 października) wizyty u Tereszczenki. Przygotowali w tej sprawie protest, który w imieniu Komitetu Wykonawczego chcieli przekazać szefowi rosyjskiej dyplomacji[26]. Słusznie obawiali się, że instytucja polityczna, którą planował utworzyć Lednicki, byłaby konkurencyjna dla RPZM.

Po dwóch nieudanych próbach spotkania Grabskiego i Wielowieyskiego z Tereszczenką[27], dopiero 15 października minister spraw zagranicznych Rosji przyjął kierujących Wydziałem Zewnętrznym. Rozmowa nie przebiegła pomyślnie dla RPZM. Kwestię Rady Politycznej przy Polskiej Komisji Likwidacyjnej Tereszczenko obiecał omówić z Kiereńskim, który był przychylnie nastawiony do Lednickiego i jego sugestii. Zadeklarował także, iż przed ustaleniem zakresu kompetencji Rady Politycznej, przeprowadzi na ten temat konsultacje z przedstawicielami społeczeństwa polskiego. Tereszczenko poinformował swoich rozmówców, że podczas obchodów setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki w Piotrogrodzie „złoży oświadczenie w sprawie polskiej". W kwestii udziału przedstawiciela Polski w konferencji sojuszniczej zaproponował, aby wchodził on w skład delegacji rosyjskiej. Dodał także, iż polski delegat powinien pochodzić z Królestwa Polskiego i „nie być czerwoną płachtą dla lewicy". Zaproponował kandydaturę Eustachego Dobieckiego. Sugestia Tereszczenki nie była po myśli Grabskiego i Wielowieyskiego. Uważali oni, że reprezentanta Polski nie należy włączać w skład delegacji rosyjskiej. Ponadto, ich zdaniem, powinien „to być człowiek zdecydowanie aktywny antyniemiecko i mający duży autorytet w kraju"[28]. Grabski i Wielowieyski chcieli przeforsować kandydata wskazanego przez polityków endeckich w Rosji.

Do sporu między RPZM i polskimi ugrupowaniami demokratyczno-liberalnymi włączyła się Rosja i Francja. 10 października ambasador Joseph Noulens spotkał się z Zygmuntem Wielopolskim i oświadczył mu, że Tereszczenko zwrócił się do niego z prośbą o mediację między Polakami, o czym dyplomata francuski wcześniej powiadomił swój rząd. Wielopolski uważał porozumienie z demokratami za możliwe, lecz tylko na płaszczyźnie programu politycznego RPZM. Postanowiono kontynuować rozmowy na ten temat[29]. W następnym spotkaniu, w dniu 17 października, oprócz Noulensa i Wielopolskiego uczestniczyli: ze strony francuskiej płk Cayllot-Rackowski, a ze strony polskiej Jezierski, Grabski, Wielowieyski i członek RPZM Władysław Glinka. Po wymianie opinii i złożeniu przez delegację Komitetu Wykonawczego deklaracji o gotowości porozumienia się z demokratami ustalono, że kolejne spotkanie w tej sprawie odbędzie się po zakończeniu zjazdu ugrupowań demokratyczno-liberalnych w Piotrogrodzie[30]. W rzeczywistości endecy nie byli skłonni do jakiegokolwiek kompromisu,

---

[26] Pamiętnik W[ydziału] Z[agranicznego], mps. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 5, s. 34; H. Bartoszewicz, *Polacy w Rosji*, s. 153.

[27] Nie doszło także do spotkania 14 października. W tym dniu Grabskiego i Wielowieyskiego przyjął jedynie Tatiszczew, który przekazał im, że szef rosyjskiej dyplomacji akceptuje projekt zwołania konferencji polsko-rumuńsko-czesko-serbskiej. Pamiętnik W[ydziału] Z[agranicznego], mps. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 5, s. 36.

[28] Tamże, s. 37.

[29] Tamże, s. 35.

[30] Tamże, s. 38.

a jedynie gotowi podjąć współdziałanie z tymi stronnictwami, które bezwarunkowo zaakceptują ich program polityczny. Jednakże pod naciskiem strony rosyjskiej i francuskiej poczynili ustępstwa i wyrazili zgodę na wysłanie do Paryża delegacji RPZM na rozmowy z przedstawicielami demokratów. Podczas spotkania w Paryżu miał zostać wybrany delegat Polski na konferencję sojuszniczą[31].

Grabski miał także ambitny plan zorganizowania przedstawicielstw zagranicznych RPZM. W liście do Dmowskiego, wysłanym z Piotrogrodu po 17 września, pisał: „My stąd wysyłamy delegację do Ameryki, wyjeżdża [Jerzy] Zdziechowski, [Stanisław] Biega i jeszcze ktoś trzeci zapewne. Projektowany wyjazd w połowie października [1917 r.]"[32]. We wrześniu 1917 r. zapadła decyzja o powołaniu stałego przedstawicielstwa RPZM w Sztokholmie. Stanowisko szefa tej placówki miał objąć Jan Harusewicz[33]. W liście do kandydata na przedstawiciela Rady w stolicy Szwecji Grabski opisał warunki funkcjonowania placówki oraz zawarł instrukcję dla jej kierownika. Harusewicz miał otrzymywać miesięczną pensję w wysokości 1000 rubli i dodatkowo 500 rubli „na koszty zdobywania należytych w Sztokholmie informacji". W przedstawicielstwie planowano zatrudnić biegle władającego językiem francuskim działacza Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego z Kijowa, Konstantego Skrzyńskiego, który miał być pomocny w kontaktach ze sztokholmskim korpusem dyplomatycznym. Rozważano też możliwość delegowania do przedstawicielstwa Seweryna Czetwertyńskiego. Szczególnie interesująca jest część listu Grabskiego do Harusewicza zawierająca instrukcję dla szefa placówki. „Stały nasz [RPZM — H.B.] posterunek w Sztokholmie potrzebny jest — pisał Grabski — dla: a) śledzenia za intrygą niemiecką w sprawie polskiej, głównie przez Sztokholm prowadzoną, b) paraliżowania akcji NKN i germanofilów na gruncie państw neutralnych, która idzie głównie przez Sztokholm i Berno, c) paraliżowania zabiegów NKN i „centrum" warszawskiego do wciągnięcia w swą orbitę [Eustachego] Dobieckiego i [Ignacego] Szebeki, d) paraliżowania fałszywego informowania kraju przez Lednickiego i tutejszych „demokratów", e) należytego informowania ambasad państw koalicyjnych, które spotykając się w Sztokholmie dotychczas niemal wyłącznie z naszymi [polskimi — H.B.] germanofilami, informują swe rządy w duchu tym, że w Polsce przeważa orientacja centralna"[34].

W październiku 1917 r. Wydział Zewnętrzny, we współpracy z Wydziałem Wojskowym, zajmował się sprawą tworzenia armii polskiej. Rozmowy na ten temat z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego w Piotrogrodzie i ministrem Tereszczenką prowadzili Grabski, Wielowieyski, Zdziechowski i Widomski.

---

[31] Tamże, s. 39.

[32] List S. Grabskiego do R. Dmowskiego, b.d. [2. połowa września 1917]. Tamże, sygn. 6, s. 10.

[33] Sprawa wyjazdu J. Harusewicza do Sztokholmu po raz pierwszy pojawiła się 5 IX 1917 r. podczas posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego RPZM. Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 23 VIII (5 IX) 1917 r. Tamże, sygn. 3, s. 29.

[34] List S. Grabskiego do J. Harusewicza, 18 IX (1 X) 1917 r. Tamże, sygn. 6, s. 14–14. W cytowanych fragmentach listu poprawiono i uwspółcześniono pisownię i interpunkcję. Harusewicz nie objął stanowiska delegata RPZM w Sztokholmie. W 1918 r. został mianowany przedstawicielem Komitetu Narodowego Polskiego w państwach skandynawskich i wyjechał do Helsinek, gdzie przebywał do lipca 1920 r. M. Harusewicz, *Z carskich czasów i po wyzwoleniu. Jan Harusewicz wspomnienia — dokumenty*, Londyn 1975, s. 289–291, 294–296; [Red.], *Harusewicz Jan pseud. Jerzy Werwicz (1863–1929)* [w:] PSB, t. 9, s. 301–302.

Przedmiotem pertraktacji z szefem francuskiej Misji Wojskowej w Piotrogrodzie, generałem Henri-Albertem Niesselem, była zarówno kwestia organizacji korpusów polskich w Rosji, jak i powstania armii polskiej we Francji. Rozważano także możliwość skierowania do tworzenia polskich oddziałów we Francji wyższych rangą oficerów służących w Rosji. Niessel doradzał Polakom dużą ostrożność w negocjacjach z Kiereńskim na tematy wojskowe, ponieważ był on przeciwnikiem wszelkich projektów dotyczących tworzenia korpusów polskich. Premier Rządu Tymczasowego uważał, nie bez racji, że działania te osłabiały armię rosyjską[35]. Opinię Niessela w kwestii niechęci Kiereńskiego do powstawania polskich formacji wojskowych w Rosji podzielał radca ambasady brytyjskiej w Piotrogrodzie Francis Oswald Lindley[36]. Attaché wojskowi Francji i Wielkiej Brytanii w Rosji w sprawach organizacji armii polskiej starali się wspierać RPZM, ale nie byli skłonni działać wbrew interesom rosyjskiego sojusznika[37].

Prace Wydziału Zewnętrznego były przedmiotem obrad Komitetu Wykonawczego w dniu 23 października. Po wysłuchaniu sprawozdania Grabskiego postanowiono, że delegacja na polską konferencję do Paryża składać się będzie z czterech osób, w tym trzech przedstawicieli RPZM i jednego spoza Rady. Ustaleniem listy kandydatów Rady miał zająć się Wydział Zewnętrzny. Postanowiono, że delegat Polski na konferencję sojuszniczą nie może wchodzić w skład delegacji rosyjskiej, a ponadto nie może być mianowany, ale zaproszony i z wyboru konferencji polskiej[38]. Rozpoczęte 23 października obrady Komitetu Wykonawczego kontynuowano następnego dnia. Ustalono, że kandydatami RPZM na polską konferencję w Paryżu będą: Stanisław Wojciechowski, Zygmunt Wielopolski i Stanisław Grabski. Według informacji posiadanej przez Komitet Wykonawczy delegatami demokratów na tę konferencję mieli być Szymon Askenazy, Hipolit Gliwic i Stanisław Posner[39].

Podczas posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego 24 października postanowiono, że Komitet będzie zbierał się raz na dwa tygodnie, co spowodowało wzrost roli Biura[40]. Decyzja ta zapadła w newralgicznym okresie działalności polskich organizacji politycznych w Rosji. W Piotrogrodzie RPZM i stronnictwa demokratyczne skupione wokół Lednickiego prowadziły przygotowania do wysłania delegatów na konferencję ugrupowań polskich do Paryża. 27 października Biuro

---

[35] Pamiętnik W[ydziału] Z[agranicznego], mps. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 5, s. 34.

[36] Tamże, s. 36.

[37] Tamże, s. 38–40.

[38] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 10 (23) X 1917 r. Tamże, sygn. 1, s. 31–33. Grabski zreferował także działania prowadzone na rzecz wypracowania wspólnej platformy współdziałania na arenie międzynarodowej Polaków, Czechów, Serbów i Rumunów. W części jego sprawozdania dotyczącej spraw wojskowych stwierdzono, że Wydział Zewnętrzny podczas rozmów z przedstawicielami rządu rosyjskiego i korpusu dyplomatycznego w Piotrogrodzie „wypowiedział się za organizacją dobrej armii [polskiej w Rosji — H.B.] i bez udział komisarzy rządowych".

[39] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 11 (24) X 1917 r. Tamże, s. 34.

[40] Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 11 (24) X 1917 r. sygn. 3, s. 10. Brak protokołu tego posiedzenia w maszynopisie. Natomiast protokół posiedzenia Biura z 25 października zapisano błędnie pod datą 24 października. Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 11 (24) X [powinno być: 12 (25) X] 1917 r. Tamże, sygn. 3, s. 32.

Komitetu Wykonawczego Rady postanowiło domagać się audiencji u Aleksandra Kiereńskiego w dniu następnym. Delegacja Komitetu Wykonawczego zamierzała złożyć rosyjskiemu premierowi dwie noty, w kwestii powołania Rady Politycznej przy prezesie Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego oraz wojska polskiego w Rosji, a ponadto ustnie zreferować stan sprawy polskiej[41]. W dniu bolszewickiego zamachu stanu, 7 XI 1917 r. odbyło się posiedzenie Biura Komitetu Wykonawczego, podczas którego Stanisław Jezierski złożył sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej z Michaiłem Tereszczenką[42]. To ostatnie spotkanie przedstawicieli Komitetu Wykonawczego RPZM z szefem rosyjskiej dyplomacji miało miejsce między 3 a 6 listopada[43]. Rozmowa dotyczyła „1) stanowiska Rady Regencyjnej, 2) sprawy wojska, 3) konferencji sojuszniczej, 4) udziału demokratów w konferencji polskiej w Paryżu". Biuro Komitetu Wykonawczego postanowiło porozumieć się z Franciszkiem Skąpskim w sprawie wyjazdu delegacji ugrupowań demokratycznych do Paryża. Jednocześnie w tej sprawie skierowano list do Komitetu Demokratycznego na ręce Aleksandra Więckowskiego. Ponadto postanowiono natychmiast podjąć starania o paszporty dla delegatów[44].

8 listopada, czyli nazajutrz po bolszewickim zamachu stanu, odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego, które miało zakończyć jego piotrogrodzki okres działalności. Komitet postanowił przenieść swoją siedzibę do Moskwy, pozostawiając w Piotrogrodzie jedynie ekspozyturę złożoną z dwóch osób, po jednym przedstawicielu Wydziału Zewnętrznego i Wojskowego. Decyzję tę podjęto „ze względu na sytuację obecną, która uniemożliwia nam [Komitetowi Wykonawczemu RPZM — H.B.] rację bytu dla działalności politycznej w Piotrogrodzie". Przed udaniem się do Moskwy zamierzano skontaktować się z ambasadami mocarstw zachodnich Ententy „w celu ułatwienia wyjazdu reprezentantom Rady za granicę"[45]. Postanowiono wysłać depeszę do Komitetu Narodowego Polskiego zawierającą oświadczenie Komitetu Wykonawczego stwierdzającą, że

---

[41] Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 14 (27) X 1917 r. Tamże, s, 32.

[42] Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 25 X (7 XI) 1917 r. Tamże, s. 33.

[43] Ponieważ nie doszło do planowanego przez Biuro Komitetu Wykonawczego spotkania z Kiereńskim, wówczas zapewne zabiegano o spotkanie z Tereszczenką. Sprawy wizyty u szefa rosyjskiej dyplomacji nie omawiano podczas posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego 2 listopada. Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 20 X (2 XI) 1917 r. Tamże, s. 33. Stanisław Grabski pisał, że 7 XI 1917 r. udał się do Tereszczenki, od którego miał otrzymać paszport do Francji, ale w siedzibie rosyjskiego MSZ nie zastał szefa resortu dyplomacji. S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, s. 30–31.

[44] Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 25 X (7 XI) 1917 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 3, s. 33.

[45] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 26 X (8 XI) 1917 r. Tamże, sygn. 1, s. 36–37. Komitetowi Wykonawczemu nie udało się wysłać przedstawicieli RPZM na konferencję ugrupowań polskich do Paryża. Bolszewicki zamach stanu w Piotrogrodzie i aresztowanie członków Rządu Tymczasowego uniemożliwiły wyjazd do Francji także delegacji ugrupowań demokratycznych. H. Bartoszewicz, *Polacy w Rosji*, s. 154. 23 XI 1917 r. przywódca demokratów polskich w Rosji Aleksander Lednicki i przedstawiciel kierownictwa Wydziału Zewnętrznego RPZM Józef Wielowieyski złożyli wizytę Josephowi Noulensowi, ambasadorowi Francji w Piotrogrodzie, oświadczając mu, że wobec zaistniałej sytuacji w Rosji, Ententa powinna upatrywać w Polsce najważniejszego sojusznika w Europie wschodniej. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 240–241; D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy w Rosji*, s. 206.

„z nowym rządem [rosyjskim — H.B.] możemy mówić dopiero po uznaniu go przez mocarstwa”[46].

Kluczowe znaczenie dla dalszej działalności RPZM miało posiedzenie jej Komitetu Wykonawczego w dniu 26 grudnia. Komitet stwierdził, że warunki, jakie wówczas powstały w Piotrogrodzie i Moskwie spowodowały ograniczenie możliwości działania Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego i dlatego podjął decyzję o zwołaniu jej posiedzenia plenarnego w Kijowie „w końcu stycznia, nowego stylu” 1918 r.[47] Ponadto zajął się również kwestią organizacji prasy związanej z RPZM. Postanowiono powołać komitety redakcyjno-wydawnicze w Kijowie, Mińsku i Moskwie[48]. Było to jednoznaczne z rezygnacją bądź ograniczeniem roli Piotrogrodu jako miejsca działalności Rady.

24 stycznia w stolicy Ukrainy rozpoczęły się obrady sesji plenarnej Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, w których uczestniczyło 32 jej członków, w tym aż 13 przedstawicieli Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi[49]. Po wysłuchaniu sprawozdań Wydziałów Komitetu Wykonawczego i przeprowadzeniu dyskusji, zebranie sformułowało wnioski dotyczące kwestii niepodległości Rzeczypospolitej. Stwierdzono, że „naród polski w kraju w trzech jego częściach, jak i poza krajem, pomimo rozmaitości krzyżujących się niekiedy usiłowań politycznych daje wyraz osiągniętej w dobie obecnej jedności moralnej w niezłomnym dążeniu do zupełnej niepodległości zjednoczonej Polski opartej o własne wybrzeże morskie z ujściem Wisły”. Rada uznała za szkodliwe podejmowanie przed konferencją pokojową wszelkich prób porozumienia się z państwami centralnymi w sprawie przyszłości Europy Wschodniej. Podkreślała także doniosłość zadań stojących przed władzami państwowymi w kraju, polegających na zorganizowaniu wszystkich sił twórczych narodu do pracy na rzecz niepodległości Polski. Jednocześnie — zdaniem Rady — politycy krajowi nie powinni podejmować działań, które wzmacniałyby pozycję państw okupacyjnych i pozwalały na tworzenie faktów dających pozory zgody Polaków na połowiczne rozwiązanie sprawy polskiej[50].

---

[46] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 26 X (8 XI) 1917 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 1, s. 37.

[47] W listopadzie 1917 r zaplanowano zwołanie posiedzenia plenarnego Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego na 10 grudnia Moskwie. Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 27 X (9 XI) 1917 r. Tamże, sygn. 3, s. 34; Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 6 (19) XI 1917 r. Tamże, s. 35. 29 listopada zmieniono termin posiedzenia RPZM na 23 grudnia, a 8 grudnia decyzję tę odwołano z powodu trudności komunikacyjnych. Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 16 (29) XI 1917 r. Tamże, s. 36; Protokół posiedzenia Biura Komitetu Wykonawczego, 25 XI (8 XII) 1917 r. Tamże, s. 38.

[48] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 13 (26) XII 1917 r. Tamże, sygn. 1, s. 45–46.

[49] Otwarcie sesji zaplanowano na 23 I 1918 r., ale do Kijowa przybyło tylko 25 członków Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego i dlatego postanowiono obrady rozpocząć następnego dnia. Protokół sesji Rady Polskiej Zjed[noczenia] Międzypartyjnego zwołanej na dzień 10 (23) I 1918 r. Tamże, s. 52. Kopia (mps) tego protokołu, poświadczona przez Józefa Kożuchowskiego, znajduje się w zespole akt Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji w AAN. Protokół sesji Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego zwołanej na dzień 10 (23) I 1918 r. AAN, RPZM, sygn. 5, s. 1–11.

[50] Protokół sesji Rady Polskiej Zjed[noczenia] Międzypartyjnego zwołanej na dzień 10 (23) I 1918 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 1, s. 57–58.

We wnioskach końcowych, z trwających do 30 stycznia obrad kijowskiej sesji Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, nie przedstawiono stanowiska wobec wydarzeń, które wówczas miały miejsce w Rosji i na Ukrainie, takich jak bolszewicki zamach stanu, agresja wojsk bolszewickich przeciwko państwu ukraińskiemu, a przede wszystkim stanowiska wobec niepodległości Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz problemów ludności polskiej na Kijowszczyźnie i Podolu. Jedynie wśród zaleceń Rady dla jej Komitetu Wykonawczego znalazł się punkt mówiący o konieczności jak najenergiczniejszego popierania formowania wojska polskiego „po tej stronie frontu", czyli na ziemiach byłego cesarstwa rosyjskiego, położonych na wschód od linii frontu, „jako składnika zasadniczego dążenia narodu do stworzenia czynników siły, których istnienie i gotowość do czynu jest realnym poparciem naszych praw"[51]. W punkcie 20 (podpunkt a) przyjętego podczas sesji kijowskiej regulaminu Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, w którym określono zadania Referatu Spraw Zewnętrznych (Zagranicznych) zawarto stwierdzenie, że do jego celów należy utrzymywanie stosunków „z rządem rosyjskim i innymi powstającymi na terenie państwa rosyjskiego". Referat ten miał za zadanie „utrzymywanie stałej ewidencji wszystkiego, co się dzieje w sprawie polskiej w Rosji i zagranicą"[52]. Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne konsekwentnie ignorowało istnienie niezależnych władz ukraińskich, a przyszłość polityczną Ukrainy traktowało jako sprawę wewnętrzną Rosji.

Podczas obrad plenarnych Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w dniach 24–30 I 1918 r. uzupełniono jej skład o 20 członków i dokonano zmian organizacyjnych we władzach Rady. Kierownictwo Referatu Spraw Zewnętrznych (Zagranicznych), utworzonego w miejsce dotychczasowego Wydziału Zewnętrznego, powierzono Joachimowi Bartoszewiczowi, przedstawicielstwo Rady w Piotrogrodzie Stanisławowi Grabskiemu, sprawy prasowe Wawrzyńcowi Kubali, a reprezentację w Radzie Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej (Naczelnej Radzie Woskowej) Jerzemu Zdziechowskiemu i Józefowi Wielowieyskiemu[53].

Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego wybrała Kijów na siedzibę swoich władz w okresie wyjątkowo trudnym dla tego miasta. Najpoważniejsze zagrożenie dla Ukrainy stanowiła wówczas agresja wojsk bolszewickich. Komitet Wykonawczy RPZM na trzecim posiedzeniu po zakończeniu sesji plenarnej Rady zetknął się z problemem zagrożenia bezpieczeństwa Kijowa ze strony oddziałów Armii Czerwonej[54]. Na początku lutego 1918 r. Wsewołod Hołubowycz, szef rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej, zwrócił się do dowódcy III Korpusu Wojska Polskiego na Ukrainie, generała Eugeniusza Michaelisa, z prośbą

---

[51] Tamże, s. 58.

[52] Tamże, s. 61. Wydziały Komitetu Wykonawczego RPZM zastąpiono referatami.

[53] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 21 I (3 II) 1918 r. Tamże, s. 50–51. Naczelny Polski Komitet Wojskowy został rozwiązany 4 II 1918 r., a jego miejsce zajęła utworzona wówczas Rada Naczelna Polskiej Siły Zbrojnej, nazywana także Naczelną Radą Wojskową, która była organizacją konspiracyjną i miała siedzibę w Kijowie. Prezesem Rady Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej został Władysław Raczkiewicz, dotychczasowy prezes Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego. W. Szyszkowski, *Władysław Raczkiewicz (1885–1947)* [w:] PSB, t. 29, s. 608.

[54] Drugie, po zakończeniu sesji plenarnej RPZM, posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbyło się 4 II 1918 r. Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 22 I (4 II) 1918 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 1, s. 51.

o pomoc w walce z bolszewikami. Michaelis sprawę tę przekazał Radzie Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, której Komitet Wykonawczy na posiedzeniu 5 II 1918 r. ustosunkował się do prośby premiera rządu ukraińskiego. Komitet postanowił, że polskie formacje wojskowe zachowają neutralność. Takie stanowisko uzasadniano przede wszystkim żądaniem władz ukraińskich w kwestii granicy z Polską wysuniętym podczas rokowań pokojowych w Brześciu nad Bugiem. Natomiast sprzeciw Wacława Gajewskiego wobec propozycji wydania przez Polski Komitet Wykonawczy na Rusi odezwy deklarującej neutralność Polaków na Kijowszczyźnie wobec walki Ukraińców z bolszewikami uchronił ich od znalezienia się w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji[55].

7 lutego Jerzy Zdziechowski i Władysław Raczkiewicz, w imieniu Rady Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej, a nie RPZM, poinformowali ustnie przedstawicieli władz ukraińskich o postanowieniu nieangażowania się polskich formacji wojskowych w walkę z bolszewikami[56]. Natomiast Komitet Wykonawczy Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego na posiedzeniu w dniu 9 lutego podjął decyzję o wysłaniu delegacji, w skład której weszli Joachim Bartoszewicz, Stanisław Jezierski i Wiktor Gutowski, do dowódcy wojsk bolszewickich na Ukrainie płk. Murawiewa, w celu nawiązania kontaktu, licząc naiwnie na uchronienie Polaków od prześladowań. Zdecydowano wówczas także o wydelegowaniu Jerzego Zdziechowskiego i Józefa Wielowieyskiego do oddziałów wojska polskiego, a Stanisława Grabskiego do Piotrogrodu. Ponadto ustalono, że stacjonujący w Kijowie oddział polski, po wyjściu z miasta, odłączy się od Ukraińców i podąży do miejsca koncentracji polskich formacji wojskowych[57]. Próba porozumienia się z Murawiewem zakończyła się fiaskiem. Delegacja nie zastała bolszewickiego dowódcy w ówczesnym miejscu stacjonowania[58]. Natomiast delegacja, w skład której wchodzili Bartoszewicz, Grabski i Zdziechowski, spotkała się z dowódcą bolszewickiego frontu południowo-zachodniego Jerzym Huzarskim. Jednakże w protokole z posiedzenia Komitetu Wykonawczego z dnia 11 lutego, kiedy Bartoszewicz złożył sprawozdanie z rozmowy z Huzarskim, brak informacji o jej przedmiocie[59].

W połowie lutego 1918 r. członkowie Komitetu Wykonawczego RPZM zaczęli zdawać sobie sprawę z narastających trudności, które coraz bardziej ograniczały możliwość działania polskich organizacji politycznych i formacji wojskowych na terytorium Rosji, chociaż nie w pełni potrafili rozpoznać, z której strony grozi im największe niebezpieczeństwo. 15 lutego postanowiono, że „gdyby wojsko polskie w I Korpusie postanowiło, bądź rozejść się, bądź organizować rewolucyjne pułki", to wówczas należy „dążyć do organizowania wojska walczącego o ideały polityczne

---

[55] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 23 I (5 II) 1918 r. Tamże, s. 63–64.
[56] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 27 I (9 II) 1918 r. Tamże, s. 64.
[57] Tamże, s. 64–65.
[58] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 28 I (10 II) 1918 r. Tamże, s. 65–66.
[59] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 29 I (11 II) 1918 r. Tamże, s. 66. Przebieg tej rozmowy przekazał Stanisław Grabski, który przypisał sobie zasługę uzyskania zgody Huzarskiego na zwolnienie z niewoli żołnierzy polskich wziętych do niewoli przez wojska bolszewickie na terytorium Ukrainy Naddnieprzańskiej. Relacja ta, podobnie jak wiele innych zawartych we wspomnieniach tego polityka, nie jest w pełni wiarygodna. S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, s. 38–40.

narodu polskiego”[60]. Trzy dni po wkroczeniu 18 lutego na Ukrainę wojsk niemieckich i austriackich, zgodnie z warunkami pokoju brzeskiego, podczas posiedzenia Komitetu Wykonawczego jego przewodniczący Stanisław Jezierski stwierdził, że „Komitet Wykonawczy wchodzi w okres, który zmusza do zawieszenia pracy, pozostawienia paru osób na miejscu oraz kontynuowania pracy poza granicami Rosji”. Mimo to zdecydowano przenieść siedzibę RPZM do Moskwy[61].

Podczas posiedzenia 25 lutego Komitet Wykonawczy postanowił przekazać swoje uprawnienia tym spośród członków, „którzy znajdą się w Moskwie, jako oficjalnej siedzibie Rady”. W Kijowie pozostawiono tylko tych członków Komitetu Wykonawczego, którzy odgrywali kluczową rolę w Polskim Komitecie Wykonawczym na Rusi[62]. Posiedzenie w dniu 27 lutego zakończyło okres kijowski działalności Komitetu Wykonawczego. Sprawozdanie z czynności delegacji „do nawiązywania rokowań z bolszewikami” złożył Zdziechowski. Oprócz referenta w skład delegacji wchodzili przedstawiciele RPZM i korpusów polskich w Rosji: Stanisław Grabski, Władysław Raczkiewicz, Zdzisław Żółkiewski, Władysław Anders, Jan Załuska oraz Mikulicz-Radecki, sekretarz osobisty Zdziechowskiego. Strona polska zamierzała nakłonić bolszewików do walki z Niemcami, w której miałyby uczestniczyć także korpusy polskie. Podczas pobytu delegacji w Bobrujsku Zdziechowski starał się przekonać do rokowań z bolszewikami dowódcę I Korpusu generała Józefa Dowbór-Muśnickiego. Rozmowy prowadzone z lokalnymi dowódcami oddziałów bolszewickich w Homlu i Rohaczewie zakończyły się fiaskiem pomimo tego, że delegaci RPZM byli gotowi do daleko idących ustępstw. Zdziechowski, wbrew stanowisku Raczkiewicza, był nawet skłonny spełnić żądanie bolszewików odsunięcia od dowodzenia I Korpusem generała Dowbór-Muśnickiego[63].

Trudno jest ustalić dokładny termin zakończenia działalności Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. Dotychczas w historiografii najczęściej jako datę końcową działalności RPZM przyjmowano kwiecień 1918 r., kiedy to Komitet Wykonawczy uznał dalsze funkcjonowanie tej organizacji w Rosji za niemożliwe. W liście skierowanym do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu pisano: „Pokój między Rosją a Niemcami stworzył zupełnie nową sytuację dla organizacji i ugrupowań polskich w Rosji. Zostały one pozbawione swobody działania”. Komitet Wykonawczy proponował zorganizowanie wyjazdu działaczy RPZM do Stanów Zjednoczonych[64]. Zaskakujące jest stwierdzenie zawarte w liście do KNP,

---

[60] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 15 II 1918 r., AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 1, s. 69.

[61] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 21 II 1918 r. Tamże, s. 69–70.

[62] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 25 II 1918 r. Tamże, s. 71.

[63] Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 27 II 1918 r. Tamże, s. 71–75. Podczas pierwszej fazy rozmów delegacji polskiej z bolszewikami w Homlu do Moskwy wyjechał Stanisław Grabski. Relacja Grabskiego z rozmów prowadzonych przez delegację RPZM i Rady Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej z lokalnymi dowódcami oddziałów wojsk bolszewickich i generałem Dowbór-Muśnickim różni się od sprawozdania złożonego przez Zdziechowskiego 27 lutego na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego. Fakt ten stanowi kolejne potwierdzenie małej wiarygodności pamiętników Grabskiego. S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, s. 40–41; zob. M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 181–183.

[64] List Komitetu Wykonawczego Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, kwiecień 1918 r. AAN, Komitet Narodowy w Paryżu, sygn. 1807, s. 3; H. Bartoszewicz, *Polacy w Rosji*, s. 156.

z którego wynika, że główną, czy może nawet jedyną przeszkodą uniemożliwiającą swobodne działanie organizacji polskich w Rosji, było zawarcie przez władze bolszewickie pokoju z Niemcami. Jednakże w następnych miesiącach podejmowano próby kontynuowania działalności RPZM. Najpierw Komitet Wykonawczy, w składzie pomniejszonym o swoich kijowskich przedstawicieli, wznowił prace w Moskwie. Prawdopodobnie jego członkowie działali wówczas w konspiracji"[65]. Natomiast między 28 sierpnia a 17 września odbywały się posiedzenia Komitetu Wykonawczego z całą pewnością mające charakter konspiracyjny[66]. W obradach uczestniczyli: Joachim Bartoszewicz, Stanisław Jezierski, Jerzy Zdziechowski, Józef Kożuchowski, Stanisław Biega, Stanisław Moskalewski, Bronisław Fudakowski, Kazimierz Lutosławski i Franciszek Raczkowski[67]. Komitet Wykonawczy przyjął uchwały w sprawach popierania kontaktów nawiązanych przez Jezierskiego, Zdziechowskiego i Raczkowskiego z ugrupowaniami politycznymi w kraju, które dotychczas pozostawały poza platformą polityczną Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, w sprawie zatwierdzenia instrukcji działania dla Zdziechowskiego i Raczkowskiego, którym w sierpniu 1918 r. powierzono misję na Wschodzie, następnie w sprawie nawiązania kontaktów z osobami wskazanymi przez francuskiego generała Jeana Guillaume'a Lavergne, uchwałę dotyczącą porozumienia z generałem Lucjanem Żeligowskim (do rozmów wydelegowano Raczkowskiego) oraz przeprowadzenia sprawozdania finansowego za okres od 1 stycznia do 28 lutego 1918 r. (z kijowskiego okresu działalności Komitetu Wykonawczego) i od 24 lutego do 1 września 1918 r. (z działalności Delegacji Kijowskiej). Zgodnie z dyrektywą Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu postanowiono czasowo zawiesić posiedzenia Komitetu Wykonawczego i przekazać jego kompetencje do występowania w imieniu RPZM ustanowionym przez niego ekspozyturom, to jest Delegacji Kijowskiej działającej na Ukrainie i przyległych terenach okupacji niemieckiej, Delegacji Wschodniej, która miała działać na terenie Syberii i wschodniej Rosji oraz Delegacji Moskiewskiej prowadzącej działalność na obszarze Rosji pozostającym pod władzą bolszewików[68]. Do protokołu załączono uchwaloną 17 IX 1918 r. instrukcję dla Delegacji Wschodniej, która miała działać na terytorium Rosji Europejskiej i Azjatyckiej na ziemiach uwolnionych od władzy rządu bolszewickiego. Delegacja miała działać w imieniu RPZM i zgodnie ze wskazaniami Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Do jej zadań miało należeć reprezentowanie RPZM wobec społeczności

---

[65] Na ostatniej stronie protokołu posiedzenia KW RPZM, które odbyło się w Kijowie, widnieje adnotacja, że następne posiedzenia tego gremium w Moskwie nie były protokołowane. Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego RPZM, 27 II 1918 r. AGAD, RPZM. Materiały Kożuchowskiego, sygn. 1, s. 75.

[66] Protokół [posiedzeń Komitetu Wykonawczego, które odbyły się w okresie między 28 sierpnia a 17 września 1918]. Tamże, sygn. 4, s. 1. W protokole zapisano tylko pseudonimy członków KW RPZM uczestniczących w obradach. Na końcu dokumentu, sporządzonego w maszynopisie, znajduje się rękopiśmienna notatka rozszyfrowująca pseudonimy, którą najprawdopodobniej sporządził Kożuchowski już po wywiezieniu materiałów do Polski.

[67] „Zgromadzenie uznało się zdolnym do podjęcia uchwał z powodu udziału w obradach 3 członków składu piotrogrodzkiego, 4 — kijowskiego i 2 moskiewskiego oraz z powodu uchwały Komitetu Wykonawczego w Moskwie, który zawiesił działalność Kom[itetu] Wyk[onawczego] z powodu zdekompletowania". Tamże, s. 2.

[68] Tamże, s. 1.

polskiej w Rosji i zagranicznych przedstawicieli politycznych oraz organizowanie i formowanie wojska polskiego na terenie jej działalności, a także obrona polskich postulatów politycznych. Członków Delegacji Wschodniej zobowiązano do wspólnego działania lub na zasadzie wzajemnego porozumienia, każdy oddzielnie. Delegacja otrzymała prawo kooptacji nowych członków[69]. Nie zachowały się żadne późniejsze dokumenty dotyczące działalności Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego i jej Komitetu Wykonawczego.

Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego była przedstawicielstwem ugrupowań narodowych i konserwatywnych w Rosji, które uczestniczyły w obradach Zjazdu Polskiego w Moskwie na początku sierpnia 1917 r. Organizacja ta, wyposażona w ministerialne wydziały — zewnętrzny, wojskowy i wewnętrzny, później także finansowy — została pomyślana jako przeciwwaga dla obozu demokratycznego w Rosji, skupionego wokół szefa Polskiej Komisji Likwidacyjnej, Aleksandra Lednickiego. Początkowo jej prezes, Stanisław Wojciechowski, a przede wszystkim — kierujący Wydziałem Zewnętrznym — Stanisław Grabski i Józef Wielowieyski, mieli ambicje przekształcenia Rady w oficjalną polską instytucję narodową uznawaną przez mocarstwa Ententy. Realizacji tego projektu przeszkodziło powołanie w tym samym czasie w Lozannie Polskiego Komitetu Narodowego z Romanem Dmowskim na czele. Pomimo wygórowanych ambicji liderów RPZM, to nie KNP w Paryżu stał się przedstawicielstwem zagranicznym Rady, lecz ona reprezentantem Komitetu w Rosji. Wprawdzie Grabski i Wielowieyski nie prowadzili odrębnej polityki i realizowali program Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, ale jednak nie zrezygnowali z niektórych własnych projektów, między innymi przygotowując plany współpracy z władzami i organizacjami narodowymi państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz podejmując próbę zorganizowania przedstawicielstw zagranicznych RPZM. Natomiast politycy endeccy w Rosji koncentrowali swoją działalność głównie na organizowaniu wojska polskiego, które miało wzmocnić ich pozycję w kontaktach z państwami Ententy.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Akt Nowych:
Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego, sygn. 1, 5.
Komitet Narodowy w Paryżu, sygn. 1807.

Archiwum Główne Akt Dawnych, Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego. Materiały ze zbiorów Józefa Kożuchowskiego, sygn. 1, 3–6.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rkps 1732/III, nr akc. 184a. (J. Kożuchowski, Dziennik z lat 1914–1920).

Grabski Stanisław, *Pamiętniki*, do druku przygotował i wstępem opatrzył Witold Stankiewicz, t. 2, Warszawa 1989.

[69] Tamże, s. 2.

Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 1, marzec 1917 — listopad 1918, oprac. Aleksander Zatorski i in., Warszawa 1957.
Wojciechowski Stanisław, *Moje wspomnienia*, t. 1, Warszawa-Lwów 1938.

Opracowania

Bartoszewicz Henryk, *Polacy w Rosji wobec niepodległości Rzeczypospolitej po obaleniu caratu* [w:] *Polonia w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, red. Adam Koseski, Pułtusk 1999, s. 135–157.
Bazylow Ludwik, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984.
Bułhak Władysław, *Lednicki, Paderewski, Dmowski. Sprawa misji Stanisława Gutowskiego i genezy Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej oraz Komitetu Narodowego Polskiego (sierpień-wrzesień 1917 r.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środowo-Wschodniej", t. 28, 1992, s. 45–56.
Harusewicz Mieczysław, *Z carskich czasów i po wyzwoleniu. Jan Harusewicz wspomnienia — dokumenty*, Londyn 1975.
Lednicki Wacław, *Aleksander Lednicki (oszczerstwa i prawda)*, „Zeszyty Historyczne", [Paryż] 1962, z. 1, s. 67–93.
Nagórski Zygmunt, *Aleksander Lednicki (1866–1934)*, „Zeszyty Historyczne", [Paryż] 1962, z. 1, s. 43–62.
Pajewski Janusz, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978.
Proces Lednickiego. Fragmenty z dziejów odbudowy Polski 1915–1924, według stenogramów opracował, wstępem i przy[pisami] opatrzył Zygmunt Wasilewski, Warszawa 1924.
Red., *Harusewicz Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960–1961, s. 301–302.
Szyszkowski Wacław, *Raczkiewicz Władysław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 607–614.
Tarasiuk Dariusz, *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918*, Lublin 2014.
Toporowicz Wiesława, *Lednicki Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. 610–613.
Wrzosek Mieczysław, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969.

Henryk Bartoszewicz, External policy of the Polish Council of Inter-Party Unity in Russia (August 1917 — September 1918)

Summary

The Polish Council of Inter-Party Unity (Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego, RPZM) was established the Polish National-Democratic Party and the associated conservative groups on 9 August 1917 during the session of Polish Political Assembly. Its objective was to strive to restore Poland's sovereignty. The Council's area of activity was Russia, but its political projects were addressed to all the countries of the Triple Entente. That is why the Council did not limit the relations to Russian government only, but commenced a dialogue with ambassadors of Great Britain, France, USA and Italy in Petrograd. The Council also explored the probability of implementing its concept

of cooperation between the nations of Central and Eastern Europe in building the post-war order of peace in the region.

The RPZM Executive Committee has developed documents presenting the situation in Poland, policy of the Central Powers with regard to the Polish cause, and the position of Russian government in that respect. The memoranda included demands with regard to restoring Polish sovereignty; a demand for participation of Polish representative in the conference of the Triple Entente states, for recognizing the necessity of rebuilding a sovereign Poland and for establishing an autonomous Polish army in Russia. Those demands were accepted by the head of Russian diplomacy as well as ambassadors of France and Great Britain in Petrograd.

The work of the External (Foreign) department of the RPZM was headed by Stanisław Grabski and Józef Wielowieyski. They strove to eliminate liberal and democratic groups, centered around Aleksander Lednicki, from the game. They have contributed to blocking Lednicki's project, supported by Ignacy J. Paderewski, of establishing a Polish National Executive Committee. It was to be competitor organization to the Polish National Committee in Paris and the Polish Council of Inter-Party Unity. Grabski has also counteracted the initiative of democratic groups in Russia — Lednicki establishing a Political Council reporting to the Chairman of the Polish Liquidation Committee. Diplomatic representatives of Russia and France have joined the dispute between the RPZM and Polish democratic-liberal groups. Under their pressure, the Executive Committee of the Council has agreed to send a delegation to Paris for talks with representation of Polish democrats, during which a Polish delegate to the conference of the allied forces was to be elected. The Bolshevik coup of 6–7 XI 1917 made it impossible for delegates to leave Petrograd and go to the Polish conference in Paris. This event resulted in moving the seat of the RPZM to Kiev and calling the plenary session of the Council to be held there. During the Kiev period (January-April 1918), the Executive Committee was not interested in cooperating with the government of the Ukrainian People's Republic. This stemmed from the programmatic assumption of the National Democrats, who considered Ukraine to be a part of the Russian state. Attempts to establish links with the Bolsheviks have ended with a fiasco. External relations of the RPZM were managed by Joachim Bartoszewicz, leader of National Democrats in Dnieper Ukraine. Since May 1918, the Council has already operated in conspiracy.

Słowa kluczowe: Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji, Wydział Zewnętrzny Komitetu Wykonawczego RPZM, Stanisław Grabski, Józef Wielowieyski, Joachim Bartoszewicz

Keywords: Polish Council of Inter-Party Unity in Russia, External Department of the Executive Committee of the RPZM, Stanisław Grabski, Józef Wielowieyski, Joachim Bartoszewicz

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Agnieszka Laskowska
Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie

Tomasz Hajewski
Archiwum Państwowe w Katowicach

SPUŚCIZNA KAROLA KIEBEL KOBARSKIEGO JAKO ŹRÓDŁO DO DZIEJÓW, ORGANIZACJI I DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ" W CIESZYNIE

Ramię też — Ojczyźnie służ!

Zacytowana powyżej dewiza Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" była mottem życiowym Karola Kiebel Kobarskiego i wyznaczała kierunek jego działań oraz dążeń na polu społeczno-narodowym[1]. Ten mieszkający w Cieszynie działacz polskich organizacji społecznych na Śląsku Cieszyńskim, jako naczelnik miejscowego gniazda sokolego, zorganizował drużyny sokole, z których w latach I wojny światowej powstał „Legion Śląski", ochotnicza formacja bojowa walcząca jako część II Brygady Legionów Polskich u boku armii austro-węgierskiej na froncie wschodnim. Za swoją działalność został w latach II wojny światowej aresztowany i osadzony w nazistowskich obozach koncentracyjnych. Pozostawiona przez niego spuścizna, przechowywana zarówno w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Cieszynie, jak i w Książnicy Cieszyńskiej, stanowi świadectwo człowieka obdarzonego nie tylko talentem organizatorskim, ale także zdolnościami artystycznymi. Na spuściznę składają się pamiętniki, fotografie, mapy, druki ulotne oraz odznaczenia i medale. Niniejszy artykuł ma na celu omówienie struktury i zawartości tej spuścizny, a następnie dokonanie jej analizy jako źródła do dziejów, organizacji oraz działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Cieszynie.

Sylwetka Karola Kiebel Kobarskiego oraz pozostałe po nim materiały były dotychczas w niewielkim stopniu przedstawiane w literaturze naukowej. W związku z opracowaniem zespołu „Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego" przechowywanego w cieszyńskim oddziale Archiwum Państwowego w Katowicach[2], Gabriela

---

[1] Tajną dewizę „Sokoła" cytuje Anna Pachowicz, zob. A. Pachowicz, *Działalność patriotyczna Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Galicji (na przykładzie gniazda Tarnów w latach 1884–1914)* [w:] *Educare necesse est — wokół idei patriotyzmu: Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. V. Urbaniak, Warszawa 2019, s. 57.

[2] Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie (dalej: APC), Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego.

Hałgas opublikowała komunikat zawierający życiorys Kobarskiego oraz opis zespołu[3]. Pomimo swojej zwięzłości artykuł ten jest najobszerniejszym przedstawieniem sylwetki naczelnika cieszyńskiego „Sokoła" — pozostałe publikacje są już tylko wzmiankami. Krótkie biogramy Kobarskiego pojawiają się w dwóch pracach dokumentujących ofiary II wojny światowej ze Śląska Cieszyńskiego, a dokładnie z Istebnej, Jaworzynki oraz Koniakowa — Józefa Mazurka oraz Jerzego Klistały[4]. Z kolei Edward Buława w analitycznej pracy na temat Legionu Śląskiego wymieniał Kobarskiego jako naczelnika „Sokoła" w Cieszynie[5]. Informacja o naczelniku Kobarskim pojawiała się także w kilku wydawnictwach okolicznościowych, które miały upamiętniać rocznice ważne dla historii Towarzystwa Gimnastycznego[6]. O zaangażowaniu Kobarskiego w pracę społeczną, a przede wszystkim o zorganizowaniu w cieszyńskim gnieździe „Sokoła" oddziału kolarzy, wzmiankowała jeszcze Katarzyna Śleziak w swojej pracy doktorskiej[7].

Przy omawianiu literatury należy zauważyć nieścisłości, które zamieścili autorzy w swoich pracach. Jerzy Klistała podał, iż Karol Kiebel-Kobarski urodził się w Istebnej i tam mieszkał oraz pracował jako nauczyciel. Autor wymienia też obóz koncentracyjny Gusen jako ten, w którym przebywał Kobarski[8]. Katarzyna Śleziak ponadto zapisała nazwisko Kiebel jako „Krebel"[9]. Można przypuszczać, że nieścisłości wynikają z powielenia niedokładnych informacji zawartych w rękopisie dr. Józefa Mazurka[10]. Mogły one także wynikać ze zbieżności imion i nazwisk ojca oraz syna. Karol Kiebel Kobarski był bowiem synem Karola Kübla, nauczyciela z Koniakowa, którego sylwetkę prezentuje obszernie Małgorzata Kiereś w swojej historii tej beskidzkiej wsi[11]. Jednakże te zawiłości biograficzne rodziny Kobarskich wykraczają poza ramy tematyczne niniejszego artykułu. Warto jedynie wyjaśnić tu kwestię nazwiska oraz pokrótce omówić życiorys Kobarskiego.

W świetle zachowanej dokumentacji można stwierdzić, że Karol Kiebel Kobarski (syn) używał zamiennie dwóch wersji swego nazwiska, według zapisu

---

[3] G. Hałgas, *Karol Kiebel Kobarski i jego spuścizna w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach, Oddział w Cieszynie*, „Szkice Archiwalno-Historyczne", t. 3, 2007, s. 243–244.

[4] Biblioteka Śląska w Katowicach, rkps R 1662 III/14: J. Mazurek, Istebna, Jaworzynka, Koniaków: ruch oporu, martyrologia naszych górali istebniańskich w czasie okupacji hitlerowskiej od 1939–1945 r. Przyczynek (nr 25) do historii Śląska Cieszyńskiego, s. 57; J. Klistała, *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, Cieszyn 2011, s. 228.

[5] E. Buława, *Egzamin wobec Polski: Ślązacy cieszyńscy w czynie legionowym w latach I wojny światowej*, Cieszyn 1998, s. 10.

[6] J. Szczurek, *Jak powstał czyn legionowy na Śląsku Cieszyńskim* [w:] *Jak powstał Legion Śląski? 1914–1934: Dwudziestolecie wymarszu Legionu Śląskiego w bój o niepodległość*, Cieszyn 1934, s. 9; J. Szczurek, *Z dziejów „Sokoła" w Cieszynie* [w:] *1891–1931. Jednodniówka wydana z okazji 40-lecia „Sokoła" w Cieszynie*, Cieszyn 1931, s. 16–17; *Zlot Sokoli w Cieszynie 21 września 1913 r. Jednodniówka wydana na pamiątkę Zlotu Gniazd Sokolich Ziemicy Śląskiej*, Cieszyn 1913, s. 15.

[7] K. Śleziak, Starostwo Powiatowe w Żywcu 1867–1914, Kraków 2016, s. 123 (praca doktorska, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie).

[8] J. Klistała, *Martyrologium*, s. 228.

[9] K. Śleziak, Starostwo, s. 123.

[10] J. Mazurek, *Istebna*, s. 57.

[11] M. Kiereś, *Ojcowizna koniakowskich górali: Wybrane zagadnienia historyczno-etnograficzne 300-letniej historii beskidzkiej wsi*, Koniaków 2012, s. 64.

Kiebel lub Kübel. W akcie ślubu figuruje jako Karl Kiebel, syn Karla Kübla. Na marginesie księgi ślubów znajduje się też notatka, która zawiera informację o drugim członie nazwiska Karola Kiebla, to jest „Kobarski". Decyzją wojewody śląskiego z 19 VI 1939 r. zezwolono bowiem Karolowi Küblowi na zmianę nazwiska rodowego Kübel na Kobarski[12]. Takie też nazwisko pojawia się na akcie zgonu z 1964 r. i takie noszą w tym dokumencie jego żona i córka[13]. Nazwiska w tym brzmieniu używać będą autorzy w dalszej części artykułu.

Karol Kobarski urodził się 30 XII 1885 r. w Kończycach Wielkich w powiecie cieszyńskim, jako syn Karola Kübla i Filomeny, z domu Górnioszek[14]. W wieku 12 lat zaczął uczęszczać do Gimnazjum Polskiego im. Macierzy Szkolnej w Cieszynie (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Antoniego Osuchowskiego), jednak ze względu na zły stan zdrowia przerwał naukę po ukończeniu trzech klas[15]. Powracał do zdrowia w domu rodzinnym w Koniakowie. „I wyleczyłem się, bo chciałem jeszcze żyć i pracować dla dobra przyszłej Ojczyzny a Niemcom dawać baty", napisze potem w swoim pamiętniku (cytaty źródłowe mają zmodernizowaną pisownię i interpunkcję — przyp. aut.)[16].

Kolejnym etapem życia Kobarskiego była praktyka w drukarni Karola Prochaski w Cieszynie, którą rozpoczął w kwietniu 1903 r. Pomimo szykan i prześladowań ze strony personelu niemieckiego, wymagających interwencji ojca, praktykę ukończył po czterech latach, w lipcu 1907 r.[17] Zdobycie zawodu maszynisty drukarza dało mu możliwość szukania pracy w innych drukarniach. Na przykład w latach 1907–1913 pracował w drukarni Domu Narodowego Pawła Mitręgi w Cieszynie. Strajki zmusiły go do szukania pracy w Wiedniu, gdzie pracował w różnych przedsiębiorstwach w okresie od 1914 do połowy 1915 r.[18] Następne lata Kobarski służył w wojsku. W lipcu 1915 r. otrzymał powołanie do wojska i służył w czasie I wojny światowej[19]. Po powrocie do Cieszyna, w styczniu 1919 r. ponownie wstąpił do wojska jako ochotnik w polskiej formacji zbrojnej, Pułku Ziemi Cieszyńskiej, w którym brał udział w walkach z Czechami o Śląsk Cieszyński[20].

Doświadczenie w nauczaniu tańców w „Sokole" wykorzystał w okresie II Rzeczpospolitej, kiedy to założył Koncesjonowaną Szkołę Tańców Karola Kiebla, działającą do 1934 r. Następnie założył przedsiębiorstwo zajmujące się rozlepianiem plakatów. Po wybuchu II wojny światowej, już 9 IX 1939 r. został aresztowany. Ponad trzy lata przebywał w więzieniach i obozach koncentracyjnych, m.in. w Cieszynie, Buchenwaldzie i Dachau. Powrócił z niewoli w 1942 r, by przez

---

[12] Urząd Stanu Cywilnego w Cieszynie (dalej: USC Cieszyn), Księga małżeństw 1912, s. 275.
[13] USC Cieszyn, Księga zgonów 1964, nr 408.
[14] USC Cieszyn, Księga małżeństw 1912, s. 275.
[15] Książnica Cieszyńska, rkp RSAKC 00049: K. Kobarski, Mój życiorys i praca niepodległościowa od roku 1899 do 1914, dalsza praca na polu narodowym od 1914–1956. Wspomnienia z dawnych i obecnych lat, s. 6. W innym życiorysie Kobarski napisał, że ukończył 4 klasy, por. APC, Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego, sygn. 31, s. 1.
[16] K. Kobarski, Mój życiorys, s. 7.
[17] APC, Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego, sygn. 31, s. 1; K. Kobarski: Mój życiorys, s. 8.
[18] APC, Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego, sygn. 31, s. 2.
[19] Kwerenda przeprowadzona w zasobach zarówno APC, jak również Kriegsarchiv w Wiedniu nie pozwoliła ustalić szczegółów służby wojskowej K. Kobarskiego.
[20] Tamże, s. 1.

cztery lata dochodzić do zdrowia. Po wojnie pracował najpierw w administracji budynków poniemieckich, a następnie — do emerytury w 1958 r. — w Cieszyńskiej Wytwórni Sprzętu Gospodarczego[21]. Zmarł 27 VII 1964 r. w Cieszynie[22].

Karol Kobarski był żonaty z nauczycielką Heleną z domu Boszczyk. Ślub wzięli 27 VIII 1912 r. w kościele ewangelickim w Cieszynie. W 1920 r. urodziła się ich córka Marta[23].

Analizując skąpą literaturę biograficzną dotyczącą Kobarskiego należy zaznaczyć, że materiały znajdujące się w zasobie Książnicy Cieszyńskiej nie były na ogół uwzględniane, z wyjątkiem artykułu Gabrieli Hałgas[24]. Badacze powołują się raczej na archiwalia zgromadzone w archiwum w Cieszynie[25]. Nie sposób jednak nie potraktować wspomnianych już dwóch części jako integralnej całości. Analiza którejkolwiek z nich nie mogłaby zostać poprowadzona kompleksowo, wyczerpująco i wiarygodnie, bez znajomości obu jej elementów składowych. Informacje w nich zawarte w naturalny sposób się uzupełniają. Mimo iż spuścizna fizycznie znajduje się w dwóch miejscach, jej analiza zostanie ujęta całościowo.

Materiały znajdujące się w zasobie oddziału cieszyńskiego Archiwum Państwowego w Katowicach tworzą zespół, który liczy zaledwie 41 j.a. Spuścizna Karola Kobarskiego została wyodrębniona z zespołu Akt miasta Cieszyna. Granice chronologiczne spuścizny obejmują głównie lata 1901–1939, anteriora wyznacza mapa północnych Włoch z 1866 r., posteriora zaś tworzą pojedyncze numery tygodników katolickich z 1981 r.[26] Spuścizna nie miała żadnego układu nadanego jej przez twórcę. Były to luźne materiały, którym nadano układ zgodny z wytycznymi dotyczącymi porządkowania spuścizn[27]. Mimo iż jest to niewielki zespół, zawiera cenne informacje dotyczące Śląska Cieszyńskiego. W przeważającej mierze tworzą go fotografie działaczy i wydarzeń związanych z działalnością Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" oraz wydarzenia historyczne, które miały miejsce na Śląsku Cieszyńskim w latach 1901–1939. Ponadto spuścizna zawiera sporą ilość widokówek, w tym Cieszyna, Darkowa, Trzyńca i Ustronia[28]. Z punktu widzenia niniejszych rozważań najcenniejsze są osobiste notatniki Kobarskiego zawierające wspomnienia z początków pracy w „Sokole", a także szczegółowe informacje na temat jego działalności w organizacjach i stowarzyszeniach funkcjonujących na Śląsku Cieszyńskim w latach 1903–1939. Zachowały się także dokumenty osobiste, takie jak świadectwa moralności, poświadczenie obywatelstwa i inne zaświadczenia urzędowe. W spuściźnie Karola Kobarskiego nie brak materiałów o charakterze etnograficznym,

---

[21] Książnica Cieszyńska, rkps Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego 39.80: K. Kobarski: Wykaz o przebiegu mojej pracy zawodowej od 1903 do 1955 roku, s. 1.
[22] USC Cieszyn, Księga zgonów 1964, nr 408.
[23] USC Cieszyn, Księga małżeństw 1912, s. 275; Księga zgonów 1964, nr 408.
[24] G. Hałgas, *Karol Kiebel Kobarski*, s. 243–244.
[25] Na zasób archiwum w Cieszynie powołuje się na przykład Katarzyna Śleziak.
[26] G. Hałgas, *Karol Kiebel Kobarski*, s. 243.
[27] Wytyczne Polskiej Akademii Nauk z 1958 r. w sprawie opracowania spuścizn rękopiśmiennych oraz z 1990 r. w sprawie opracowania spuścizn po uczonych; por. G. Hałgas, Wstęp do zespołu „Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego z lat [1866] 1901–1939 [1981]", s. 7.
[28] APC, Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego, sygn. 13.

wśród których najliczniejsze są widokówki przedstawiające stroje regionalne oraz teksty piosenek ludowych, legend i opowieści góralskich. Interesującą część zespołu tworzą różne mapy Śląska Cieszyńskiego (turystyczne, wojskowe i inne) z lat 1906–1934[29].

Druga część spuścizny, znajdująca się w Książnicy Cieszyńskiej, mimo fizycznej separacji, stanowi istotny oraz integralny element całości zespołu. Jest to pamiętnik, którego powstanie datuje się na 1945 r., a więc czas, kiedy Kobarski, silnie doświadczony przeżyciami wojennymi, w tym pobytem w obozach koncentracyjnych, przystąpił do spisywania swoich wspomnień z okresu członkostwa w „Sokole". Pamiętnik nosi tytuł „Mój życiorys i praca niepodległościowa od roku 1899 do 1914, dalsza praca na polu narodowym od 1914–1956"[30]. Relacja pamiętnikarska koncentruje się wokół działalności społecznej Kobarskiego w cieszyńskim gnieździe „Sokoła". Przedstawia sytuację organizacji na progu 1903 r., kiedy to formalnie został jej członkiem, a następnie jej rozwój na Śląsku Cieszyńskim, a także własną drogę awansu w strukturach „Sokoła". Wiele miejsca Kobarski poświęcił relacjom o swym zaangażowaniu w działania społeczno-polityczne w latach 1903–1914.

Warto zwrócić uwagę na zupełnie odmienną perspektywę chronologiczną powstawania materiałów tworzących spuściznę. Archiwalia znajdujące się w zasobie archiwum w Cieszynie powstawały na bieżąco — są to notatki lub zapiski osobiste z działalności w „Sokole". Rękopis znajdujący się z kolei w Książnicy Cieszyńskiej jest pamiętnikiem, czyli bardzo specyficznym gatunkiem literackim. Kobarski opisał w nim zdarzenia, w których brał udział, lub których był naocznym świadkiem, z perspektyw lat i doświadczeń. Analizując zawartość spuścizny, należy bardzo precyzyjnie określić kontekst polityczno-społeczny, w którym powstawała. „Śląsk Cieszyński należał do obszarów o zróżnicowanym obliczu etnicznym, które w historiografii określa się na ogół terminem *Pogranicze językowo-narodowościowe*"[31]. Politycznie i administracyjnie był on bowiem częścią wielonarodowych Austro-Węgier, a bliskość autonomicznej Galicji stymulowała „aktywność polityczną społeczności polskiej na Śląsku Cieszyńskim"[32]. Począwszy od 2. połowy XIX w. to właśnie galicyjscy działacze polityczni wskazywali na polskość cieszyńskiego terytorium. Charakterystyczna dla myśli politycznej konserwatystów była postawa, iż nie należy włączać obszarów, które nie wchodziły w skład przedrozbiorowej Rzeczypospolitej w orbitę polskiego życia narodowego i politycznego, przy czym ich etnicznie polski charakter nie był kwestionowany. Galicja odrzucała zatem możliwość poparcia dla narodowych aspiracji ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Wraz ze wzrostem świadomości narodowej oraz aktywności politycznej społeczności

---

[29] G. Hałgas, Inwentarz zespołu Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego z lat [1866] 1901–1939 [1981], s. 13 (pracownia APC).

[30] K. Kobarski, Mój życiorys, k. 1.

[31] J. Gruchała, *Śląsk Cieszyński w polskiej myśli politycznej w końcu XIX i na początku XX w. (do 1918 r.)*, „Pamiętnik Cieszyński, t. 8, 1994, s. 7. Zob. S. Szczepański, *Regionalizm górnośląski: między plemiennością a systemem globalnym*, [w:] *Śląsk — Polska — Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. Księga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, Katowice 1998, s. 19.

[32] J. Gruchała, *Śląsk Cieszyński*, s. 7.

polskiej pojawił się „podatny grunt do jej asymilacji”[33]. Napływająca na ziemię cieszyńską w końcu XIX w. ludność czeska, zwłaszcza zaś inteligencja, zaczęła stwarzać zagrożenie nie tylko germanizacją, ale i czechizacją. Wzrost postaw nacjonalistycznych w społeczeństwie czeskim spowodował, że polski ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim zaczęto uznawać „jako potencjalną […] przeszkodę do utworzenia autonomicznego państwa czeskiego w granicach historycznych w ramach monarchii habsburskiej”[34].

U schyłku XIX w. galicyjskie lewicowe stronnictwa polityczne zaczęły wykazywać większe zainteresowanie kwestią cieszyńską aniżeli ugrupowania konserwatywne. Najwięcej uwagi sprawie przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego poświęcała jednak Narodowa Demokracja, która koncentrowała się głównie na terenach, które nie wchodziły w skład przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. „Zgodnie z tym stanowiskiem, narodowi demokraci traktowali całość Śląska Cieszyńskiego jako integralną część polskiego terytorium narodowego, która winna znaleźć się w granicach przyszłego państwa polskiego”[35]. Jednakże miejscowa ludność o polskim rodowodzie bardzo powoli uświadamiała sobie swoją odrębność narodową. W zasadzie do lat 1840–1850 była indyferentna narodowo, co wynikało z ponad pięćsetletniej przynależności do innych monarchii. Przewagę nad świadomością narodową miała „świadomość więzi lokalnej, regionalnej”[36]. Ten niski poziom poczucia odrębności narodowej wśród Polaków na Śląsku Cieszyńskim, na początku XX w. wzmacniany przez postępującą czechizację i powstanie Śląskiej Partii Ludowej spowodował, że narodowi demokraci zaczęli obawiać się „o utrzymanie polskiego charakteru Śląska Cieszyńskiego”[37]. Po upadku powstania styczniowego odstąpiono od planowania działań zbrojnych, których celem było odzyskanie niepodległości, a skoncentrowano się na „pracy organicznej”, czyli działaniach mających przynieść zrównoważony rozwój ludności polskiej. Głównym zadaniem powstających wówczas organizacji polskich było „przede wszystkim umocnienie intelektualne, fizyczne, moralne i ekonomiczne Polaków oraz budowanie postaw patriotycznych niezbędnych dla trwałości wspólnoty narodowej”[38].

Jedną z wielu organizacji najbardziej zasłużonych dla krzewienia polskości było założone w lutym 1867 r. we Lwowie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Jego celem był „wszechstronny rozwój fizyczny rodaków, kształtowanie w nich właściwych postaw obywatelskich: odpowiedzialności, niezłomnego charakteru oraz dyscypliny, słowem, niezbędnych cech dla jednostkowych czy też wspólnych działań”[39]. Chociaż statut organizacji nie podkreślał wyraźnie celów patriotycznych i koncentrował się na sprawach aktywności fizycznej na świeżym powietrzu,

---

[33] Tamże, s. 7–9.
[34] Tamże, s. 10.
[35] Tamże, s. 11, 14.
[36] Ł. Dawid, *Życie kulturalne Cieszyna w latach 1848–1918* [w:] *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych*, t. 3: *Cieszyn od Wiosny Ludów do III Rzeczypospolitej*, red. I. Panic, Cieszyn 2010, s. 191.
[37] J. Gruchała, *Śląsk Cieszyński*, s. 16. Obszerniej o Śląskiej Partii Ludowej, zob. przypis 55.
[38] R. Stawicki, *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” — w 150. rocznicę powstania (1867–2017)*, Warszawa 2017, s. 3.
[39] Tamże, s. 4.

to w Galicji „Sokół" stwarzał podstawy do rozwoju aktywności społecznej i stopniowo włączał w swą działalność wątki narodowe. Tuż przed wybuchem I wojny światowej sformułowano zawołanie „Czołem Ojczyźnie, szponem wrogowi", które trafnie oddaje panujące wtedy nastroje. „W tym zdecydowanie bojowo wybrzmiewającym haśle zawarta była swoista deklaracja podjęcia różnego rodzaju działań i przygotowań czynionych przez galicyjskie środowiska niepodległościowe, które za cel stawiały sobie wyzwolenie narodowe"[40]. Na dwa lata przed wybuchem wojny „Sokół" ewoluował w stronę organizacji paramilitarnej, dzięki zaangażowaniu oficerów rezerwy oraz emerytowanych zawodowych oficerów armii austro-węgierskiej[41]. „Przyjmuje się, że paramilitarny charakter działalności „Sokoła" był w tym czasie charakterystyczny dla wszystkich gniazd i organizacji sokolich, działających w szczególności na terenie zaboru austriackiego"[42].

Gniazdo „Sokoła" w Cieszynie, jako pierwsza tego typu organizacja na Śląsku, utworzono w 1891 r. Koło zatwierdzone oficjalnie w październiku przez lokalne władze podlegało organizacyjnie Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół" w Krakowie. Początkowo należało do szeregu małopolskich sekcji gimnastycznych I okręgu krakowskiego, a później podporządkowane zostało dzielnicy śląskiej „Sokoła". Do wybuchu I wojny światowej istniało ponad 20 regionalnych gniazd sokolich podlegających kołu cieszyńskiemu, które działały w Bielsku, Błędowicach Dolnych, Boguminie, Darkowie, Dąbrowie, Dziedzicach, Frysztacie, Gruszowie, Jabłonkowie, Jasienicy, Karwinie, Lutyni Polskiej, Lutyni Niemieckiej, Łąkach, Michałkowicach, Orłowej, Morawskiej i Polskiej Ostrawie, Pietrwałdzie, Ropicy, Rychwałdzie, Skrzeczoniu, Suchej Górnej, Trzyńcu i Wędryni[43]. Oprócz organizowania wydarzeń kulturalno-oświatowych, cieszyński „Sokół" skupiał się przede wszystkim na propagowaniu „gimnastyki turnerskiej" Friedricha L. Jahna (1778–1852), czyli zestawu ćwiczeń ruchowych wykonywanych na specjalnych przyrządach. Pokazy miały miejsce między innymi w rynku, w Czytelni Ludowej oraz w parku im. Adama Sikory[44].

Spuścizna Karola Kobarskiego powstawała w momencie, kiedy odrębność narodowa Polaków była silna i dobrze zauważalna, a „Sokół" był organizacją już okrzepłą, na stałe wpisaną w krajobraz polskich organizacji i towarzystw, które miały wzmacniać świadomość narodową oraz kształtować postawy patriotyczne. Dlatego analiza jego spuścizny pozwala wyodrębnić kilka naprzemiennie pojawiających się wątków o charakterze niepodległościowo-narodowym. Pierwszym z nich jest działalność cieszyńskiego „Sokoła" w okresie, w którym Kobarski był jego członkiem. Przystąpił do organizacji w bardzo młodym wieku, mając zaledwie 17 lat, ze świadomością, że jej struktura jest nieco skostniała i anachroniczna[45]. Uważał za konieczne włączenie do „Sokoła" młodego pokolenia Polaków. Sam zresztą stwierdzał, że od momentu jego

---

[40] Tamże, s. 11.
[41] Tamże, s. 13.
[42] Tamże, s. 15.
[43] W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła"*, Katowice 1937, s. 35; J. Szczurek: *Z dziejów „Sokoła"*, s. 8; *Zlot Sokoli*, s. 14.
[44] Ł. Dawid, *Życie kulturalne*, s. 209.
[45] Jak napisał w pamiętniku: „pierwsza lekcja w Sokole była niepomyślna, bo byłem jedyny młodzieniec wśród 7 starych pierdołów". K. Kobarski, Mój życiorys, k. 45.

wstąpienia w szeregi towarzystwa, „Sokół" uległ znacznemu przeobrażeniu. Pisał bowiem, że w latach 1891–1903 dla „Sokoła" nie zrobiono nic[46]. W dalszej części Pamiętnika stwierdził, że zaczął prowadzić bardzo intensywną agitację wśród młodzieży, próbując zwerbować w szeregi organizacji młode pokolenie[47]. Zgodnie z poczynionymi przez siebie statystykami, miał wprowadzić 60 nowych druhów[48]. Przesadne byłoby przypuszczenie, że wzrost aktywności „Sokoła" miał w tym okresie związek wyłącznie z Karolem Kobarskim. Nie można jednak wątpić, że jego młodzieńcze oddanie oraz zaangażowanie ożywiły nieco oblicze organizacji. Kobarski przeszedł bowiem zaskakująco szybką drogę awansu, zostając najmłodszym naczelnikiem „Sokoła" w Cieszynie. Najintensywniejszy rozwój „Sokoła" w tym mieście przypada na lata 1903–1914, co zostało wyraźnie zaakcentowane zarówno w pamiętniku, jak i w notatkach osobistych Kobarskiego. Podał on obszerną listę członków „Sokoła", wymienił wszystkie oddziały „Sokoła" na Śląsku Cieszyńskim, uwzględniając dokonujące się zmiany ich liczebności.

Statut cieszyńskiego „Sokoła" określał, iż celem organizacji jest pielęgnowanie gimnastyki w ogóle, a w szczególności gimnastyki higieniczno-racjonalnej i wychowawczej[49]. Funkcja wychowawcza pełniła przy niebagatelną tym rolę. Nie ograniczała się tylko do upowszechniania kultury fizycznej, ale dążyła także do kształtowania charakteru członków w duchu narodowych postaw obywatelskich. Kobarski angażował się zatem jednocześnie w działalność sportową, jak i patriotyczną „Sokoła", gdyż dla niego „Sokół to nie gromada i zgraja, ale Towarzystwo Gimnastyczne, gdzie wyrabiają się charaktery i patriotyzm, gdzie wyrabia się siłę, zdrowie i miłość do ojczyzny"[50]. Wierny i oddany patriotycznym ideom uczestniczył w wielu, jak sam określał, pracach niepodległościowych. W pamiętniku poświęcał im osobne miejsce, opisując je w przekonaniu, że zostaną docenione zarówno przez współczesnych, jak i potomnych. Mimo skłonności do megalomanii widocznej na kartach pamiętnika, Kobarski był bez wątpienia jedną z ważniejszych, lecz zapomnianych postaci ruchu niepodległościowego na Śląsku Cieszyńskim oraz jednym z aktywniejszych działaczy tamtejszego „Sokoła". Jego praca niepodległościowa, do której tak często i chętnie nawiązywał, sprowadzała się przede wszystkim do działań w „Sokole" i na jego rzecz. Werbował nowych członków, zorganizował tak zwany dorost, czyli młodzież w wieku 14–18 lat, spośród której stworzył w następnych latach grupę gimnastyków. Do pracy w organizacji angażował także kobiety. Utworzył grupę siłaczy-zapaśników, założył oddział Strzelców, Kółko Teatralne, oddział turystyczny, kręgielny, śpiewaczy, pływacki i kolarski[51].

---

[46] K. Kobarski, Mój życiorys, k. 70. Potwierdza to Wincenty Ogrodziński (*Dzieje dzielnicy*, s. 36) pisząc, że gniazdo cieszyńskie miało „okresy zastoju" oraz „lata słabej żywotności".

[47] K. Kobarski: Mój życiorys, k. 51–52.

[48] Tamże, k. 70. Według Ogrodzińskiego na początku istnienia gniazdo cieszyńskie liczyło 28 członków, z czego ćwiczenia uprawiało 25. Ze sprawozdań za 1912 r. wynika, że członków było 87, a ćwiczących 18; zob. W. Ogrodziński: *Dzieje dzielnicy*, s. 36; Przewodnik Gimnastyczny „Sokół", nr 11, listopad 1913, s. 86.

[49] *Ustawy Towarzystwa Gimnastycznego w Cieszynie*, Cieszyn [1891].

[50] K. Kobarski: Mój życiorys, k. 44.

[51] Tamże, k. 70, 72.

Rozpisywał scenariusze zajęć gimnastycznych i był twórcą pogadanek dla młodzieży. Jako aktywny członek organizacji brał udział w zlotach „Sokoła", gromadząc potem w swojej spuściźnie programy zjazdów i druki prasowe. Co więcej, uczył także tańców polskich, by „wyrabiać patriotyzm i umacniać ducha polskiego w społeczeństwie"[52].

Jak wspomniano, charakter organizacji „Sokoła" zmieniał się z biegiem czasu i ewoluował w kierunku organizacji paramilitarnej. Krótko przed wybuchem I wojny światowej członkowie organizacji przygotowywali się do prowadzenia działań wojskowych. Na tym polu również wykazał się Kobarski, organizując Stałe Drużyny Polowe Sokole, z których w 1914 r. powstał Legion Śląski[53]. Zdolności dowódcze wykazał w szczególności podczas manewrów wojskowych zorganizowanych w 1913 r. w okolicach Koniakowa, kiedy hufiec śląski okrążył i pokonał hufiec żywiecki stacjonujący na górze Ochodzita. Nawet obecni na manewrach oficerowie austriaccy z 56 pułku piechoty w Cieszynie pochwalili tak sprawnie przeprowadzony atak[54]. Ponieważ w spuściźnie zachowała się mapa austriackich manewrów wojskowych z 1906 r., można wysnuć przypuszczenie, iż Kobarski był ich obserwatorem, a potem mogły go natchnąć do działań w czasie manewrów „Sokoła"[55].

Z notatek Kobarskiego wyłania się także bardzo interesujący obraz odbioru społecznego organizacji „Sokoła". W powszechnej świadomości, zarówno potocznej, jak i historycznej, „Sokół" rysuje się jako organizacja ciesząca się niekwestionowanym poważaniem społecznym. Niższe warstwy społeczeństwa postrzegały ją jednak z pewną nieufnością, obawiając się elitarnego charakteru organizacji. Problem z uzyskaniem powszechnej akceptacji społecznej dla „Sokoła" wynikał także z istnienia silnych antagonizmów regionalnych[56]. Wśród tak zwanych tutejszych krążyły „czarne legendy" przedstawiające Polskę jako kraj zacofany, z dominującą rolą szlachty oraz kleru, w którym nie ma miejsca na partnerskie stosunki z osobami z niższych warstw społecznych czy wyznania innego niż katolickie[57]. Argumentację tę potwierdzają słowa samego Kobarskiego piszącego, że „początki były trudne ponieważ wieśniacy uważali Sokoła za coś w rodzaju socjalistów, bezbożników, coś wrogiego dla społeczeństwa śląskiego. [...] mieliśmy dużo renegactwa i zaprzańców, którzy bałamucili młodzież ażeby się nie odważyła zapisać do Sokoła, gdyż w Sokole

---

[52] Tamże, k. 50.

[53] Książnica Cieszyńska, Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, sygn. 39.78, s. 4. Jak napisał, „Legion śląski to także prawie 70–80% moja robota, bo w latach 1912–1913 zorganizowałem Stałe Drużyny Polowe Sokole". Por. K. Kobarski, Mój życiorys, k. 72.

[54] Książnica Cieszyńska, Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, sygn. 39.78, s. 3.

[55] APC, Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego, sygn. 19.

[56] „Do poczucia cieszyńskiej regionalnej tożsamości odwoływał się [...] powstały w 1909 r. ruch ślązakowców. Józef Kożdoń, twórca Śląskiej Partii Ludowej, w programie z 1910 r. zapisał, że celem partii jest opieka nad tradycyjnym „starośląskim" poczuciem tożsamości narodowej, wyjątkową kulturalną indywidualnością regionu oraz jego interesami, także ekonomicznymi. [Partia] wyrażała niechęć i obawy części miejscowej ludności wobec obcych emigrantów z Galicji, skierowana była wobec świadomym poczynaniom polskim, promując tożsamość regionalną". J. Spyra, *Rozwój świadomości regionalnej i narodowej mieszkańców Śląska Cieszyńskiego przed pierwszą wojną światową* [w:] tenże, *Śląsk Cieszyński. Granice — przynależność — tożsamość*, Cieszyn 2008, s. 43.

[57] J. Spyra, *Rozwój świadomości*, s. 42.

są sami wielcy panowie, którzy gardzą i nienawidzą nas Ślązaków, a że Sokoły to sami Galicjanie, którzy nam Ślązakom chcą chleb i pracę odebrać i nami poniewierać"[58].

Z treści pamiętnika oraz notatek otrzymujemy więc obraz polskiego patrioty o zdecydowanym światopoglądzie na kwestie przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego, o wyraźnie wyodrębnionym poczuciu przynależności narodowej. Jasno określona tożsamość narodowa miesza się u Kobarskiego z wyraźną niechęcią do niemieckiej grupy etnicznej. Ten stan napięcia widoczny jest w relacjach Kobarskiego, począwszy od lat szkolnych. Język opisujący zaistniałe zdarzenia jest, mimo upływu lat, silnie nacechowany negatywnymi emocjami. Wypowiedzi zdominowane są przez obelżywe, lekceważące określenia, a ich ton sugeruje poczucie wyższości[59]. Uprzedzenie Kobarskiego do Niemców nie jest jednak zaskakujące. W czasach szkolnych był organizatorem bojówek, które służyć miały do obrony przed agresywnymi atakami młodzieży niemieckiej[60]. Będąc później pracownikiem drukarni Prochaski doznał wielu dyskryminujących zachowań ze strony niemieckich współpracowników, których powodem były uprzedzenia na tle narodowościowym. Jedną z osi konfliktu polsko-niemieckiego była kwestia sporu o przynależność Śląska Cieszyńskiego, która dla Kobarskiego była sprawą oczywistą, a także ciężkie doświadczenia trudów wojny i okrucieństwa obozów koncentracyjnych.

Negatywny stosunek do mniejszości niemieckiej nie miał jednak w przypadku Kobarskiego charakteru totalnego. Wielkim szacunkiem darzył bowiem swojego przełożonego, właściciela drukarni Prochaskę, o którym pisze, że mimo iż był Niemcem, to był uczciwym i sprawiedliwym człowiekiem. Nie bez znaczenia był także fakt, że polityczny światopogląd drukarza był, jak pisał, zupełnie neutralny[61]. W materiałach archiwalnych spuścizny niemal brakuje natomiast jakiegokolwiek odniesienia do stosunków polsko-czeskich, które w tym okresie także należały do newralgicznych[62].

Sama analiza warstwy językowej tekstu wspomnień pozwala dostrzec w jego autorze człowieka całym sercem oddanego polskiej sprawie. Emocjonalne sformułowania i egzaltowane metafory charakteryzują człowieka przepełnionego romantycznymi ideami oraz wizjami niepodległej Polski. Szczególnie emocjonalny jest wpis do pamiętnika przyszłej żony z 1909 r.[63] Świadomość przynależności narodowej opierała się u Kobarskiego na trzech filarach: odrębności kulturowej, językowej i religijnej. Jako polskiego patriotę definiowały go polskie dziedzictwo

---

[58] K. Kobarski, Mój życiorys, k. 52.

[59] Tamże, k. 9.

[60] „Już za czasów studenckich byłem znany jako Boży bat, jako postrach dla Niemców i renegatów cieszyńskich. [...] z jakich powodów organizowałem bojówki, otóż przeciw Niemcom, którzy napadali na nas Polaków". K. Kobarski, Mój życiorys, k. 5. O niemieckich atakach na polskie manifestacje narodowe pisała obszernie miejscowa prasa, zob. J. Spyra, *Życie polityczne w latach 1848–1918* [w:] *Dzieje Cieszyna*, t. 3, s. 28.

[61] K. Kobarski, Mój życiorys, k. 12.

[62] Jedynym akcentem jest wpis w pamiętniku, że w latach 1919–1921 był „ochotnikiem w Wojsku Polskim przeciw Czechom". K. Kobarski, Mój życiorys, k. 25.

[63] „Chociaż szczęście błyśnie Tobie, pomnij żeś Ty Polski córa, że Ona teraz w żałobie, że nad nią pieśń brzmi ponura, że nie ma szczęsnej nam doli, dopóki Ona w niewoli". APC, Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego, sygn. 37, s. 116–117.

kulturowe, wartości katolickie oraz polska mowa. O głębokim patriotyzmie autora świadczą nie tylko zapiski, w których werbalizuje swój patriotyzm, ale także charakter innych zgromadzonych materiałów. Spuścizna zawiera bogaty zbiór archiwaliów o charakterze etnograficznym, jak pocztówki, czy zdjęcia przedstawiające stroje ludowe. Strój ludowy był przecież zewnętrzną, wizualną odznaką etnicznej odrębności Polaków. Świadectwem patriotyzmu autora była przynależność do polskich organizacji społecznych i stowarzyszeń. Kobarski wymienił wśród nich: Związek Młodzieży Polskiej, Czytelnię Ludową, Macierz Szkolną, Towarzystwo Domu Narodowego, Kółko Śpiewacze, Kółko Amatorskie Teatralne, Koło Przyjaciół Harcerzy, Stowarzyszenie Akademików „Znicz", Czerwony Krzyż, Towarzystwo Turystyczne „Beskid", Komitet Dożynkowy, Komitet Parku im. Adama Sikory[64].

W 2. połowie XIX stulecia w bogatej cieszyńskiej kulturze coraz wyraźniej zaznaczał się głos polski, głównie za sprawą rodzimej inteligencji o chłopskim rodowodzie, zapatrzonej w ideały romantyzmu i pozytywizmu. W nurt ten doskonale wpisywała się osoba Karola Kobarskiego, który świadomy swego społecznego i narodowego posłannictwa z takim oddaniem działał na rzecz „Sokoła" i innych organizacji o charakterze społeczno-kulturalnym. Realizując swój obowiązek edukacyjny wykonał ogromną pracę, która jednak — zdaniem Kobarskiego — nie została należycie oceniona przez jemu współczesnych[65]. Ten gorzki wniosek był zapewne jednym z powodów powstania Pamiętnika. Kobarski chciał nie tylko usystematyzować swoje wspomnienia na użytek prywatny. Być może nosił się z zamiarem opublikowania wspomnień, o czym wnioskować możemy z rozlicznie stosowanych uwag, z treści których wynika, że słowa swoje kieruje do współczesnych, by wiedzieli, jak było naprawdę, bez cienia kłamstwa i niedomówień. Z relacji autora przebija ogromny żal do współpracowników „Sokoła", przez których czuł się dyskryminowany z powodu swego niskiego statusu społecznego, młodego wieku i braku wykształcenia. Systematyzował i porządkował swe prace na rzecz „Sokoła" także po to, aby wyeksponować swój wkład w rozwój organizacji, który jego zdaniem był nie wystarczająco akcentowany. Czuł, że jego osoba w perspektywie historycznej funkcjonowania „Sokoła" była wielokrotnie pomijana. Pamiętnik mógł być zatem próbą Kobarskiego zmierzającą do przywrócenia jego autorowi właściwego i należnego miejsca w dziejach cieszyńskiego „Sokoła".

Twórczość i działalność kulturalno-społeczna Kobarskiego, połączona z jego bogatą osobowością, stanowią interesujący przedmiot analizy i syntezy historycznej. Przedstawiona spuścizna stanowi zbiór materiałów źródłowych spełniających ważną rolę w procesie poznania działalności samego jej autora, jak i uwarunkowań historycznych. Archiwalia stanowią materiał do rekonstrukcji podstawowych faktów z jego życia, motywacji, okoliczności jego myśli oraz działalności. Umożliwiają prezentację sylwetki, jego osobowości oraz środowiska, w którym działał. Charakterystyka spuścizny Kobarskiego, połączona z analizą pozostałych materiałów i wzmianek dotyczących jego życia i działalności,

---

[64] Tamże, k. 97.

[65] Na przykład Ogrodziński nie wymienił Kobarskiego ani jako naczelnika, ani organizatora stałych drużyn sokolich, zob. W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy*, s. 39, 43.

pozwoliłaby na opublikowanie jego biografii wolnej od błędów i nieścisłości. Jest to o tyle ważne, że prezentowana spuścizna w kontekście struktury zasobu archiwum cieszyńskiego nosi znamiona wyjątkowości. Będąc materiałem o proweniencji prywatnej dokumentuje działalność „Sokoła" z osobistej perspektywy jej członka oraz naczelnika. Jest zatem bezcennym źródłem do badania dziejów ruchu sokolego na Śląsku Cieszyńskim.

Jak wspomniano, „Sokół" był organizacją nie tylko sportową. Jego działanie sprowadzało się do budowania i utrwalania postaw patriotycznych, jak również wzmacniania poczucia odrębności narodowej. Gromadząc materiały dotyczące „Sokoła" Karol Kobarski zbierał tym samym materiały ilustrujące metody i sposoby pracy nad kształtowaniem polskiej świadomości narodowej. Ten ogromny wysiłek edukacyjno-wychowawczy odbywał się na różnych płaszczyznach: sportowej, kulturalnej i politycznej. Zjawisko kształtowania się polskiej myśli narodowej na Śląsku Cieszyńskim, które pociągnęło za sobą narodową emancypację i doprowadziło ostatecznie do włączenia go, przynajmniej w części, w granice niepodległej Polski, było zjawiskiem wieloetapowym i złożonym. Przesilenie polityczne Wiosny Ludów okazało się również przełomowe dla sytuacji na Śląsku Cieszyńskim. Wraz ze zniesieniem poddaństwa osobistego i rozwojem nowoczesnej świadomości narodowej tworzyło się społeczeństwo obywatelskie. Spuścizna Karola Kobarskiego powstała w okresie intensywnego wzmacniania postaw narodowych wśród ludności polskiej. W osobie autora widzimy przedstawiciela nowej generacji inteligencji, która różnicowała się już nie tylko etnicznie, ale przede wszystkim narodowościowo, politycznie oraz państwowo. Dzięki pracy społecznej, kulturalnej i oświatowej wielu polskich organizacji, w tym „Sokoła", różnicowanie to doprowadziło do wzrostu świadomości narodowej oraz aspiracji państwowotwórczych Polaków.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego, sygn. 13, 19, 31, 37.

Biblioteka Śląska w Katowicach, rkps R 1662 III/14: J. Mazurek, Istebna, Jaworzynka, Koniaków: ruch oporu, martyrologia naszych górali istebniańskich w czasie okupacji hitlerowskiej od 1939–1945 r. Przyczynek (nr 25) do historii Śląska Cieszyńskiego.

Książnica Cieszyńska:

rkp RSAKC 00049: K. Kobarski, Mój życiorys i praca niepodległościowa od roku 1899 do 1914, dalsza praca na polu narodowym od 1914–1956. Wspomnienia z dawnych i obecnych lat.

rkps Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego 39.80: K. Kobarski: Wykaz o przebiegu mojej pracy zawodowej od 1903 do 1955 roku.

Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, sygn. 39.78.

Urząd Stanu Cywilnego w Cieszynie:

Księga małżeństw 1912.

Księga zgonów 1964.

Ustawy Towarzystwa Gimnastycznego w Cieszynie, Cieszyn [1891].

Opracowania

Buława Edward, *Egzamin wobec Polski: Ślązacy cieszyńscy w czynie legionowym w latach I wojny światowej*, Cieszyn 1998.

Dawid Łucja, *Życie kulturalne Cieszyna w latach 1848–1918* [w:] *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych*, t. 3: *Cieszyn od Wiosny Ludów do III Rzeczypospolitej*, red. Idzi Panic, Cieszyn 2010.

Gruchała Janusz, *Śląsk Cieszyński w polskiej myśli politycznej w końcu XIX i na początku XX w. (do 1918 r.)*., „Pamiętnik Cieszyński, t. 8, 1994, s. 7–20.

Hałgas Gabriela, *Karol Kiebel Kobarski i jego spuścizna w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach, Oddział w Cieszynie*, „Szkice Archiwalno-Historyczne", nr 3, 2007, s. 243–244.

Hałgas Gabriela, Wstęp do zespołu „Spuścizna Karola Kiebel Kobarskiego z lat [1866] 1901–1939 [1981]", pracownia Archiwum Państwowego w Katowicach Oddział w Cieszynie.

Kiereś Małgorzata, *Ojcowizna koniakowskich górali: Wybrane zagadnienia historyczno-etnograficzne 300-letniej historii beskidzkiej wsi*, Koniaków 2012.

Klistała Jerzy, *Martyrologium mieszkańców ziemi cieszyńskiej w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, Cieszyn 2011.

Ogrodziński Wincenty, *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła"*, Katowice 1937.

Pachowicz Anna, *Działalność patriotyczna Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Galicji (na przykładzie gniazda Tarnów w latach 1884–1914)* [w:] *Educare necesse est — wokół idei patriotyzmu: Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. Violetta Urbaniak, Warszawa 2019, s. 57–69.

Przewodnik Gimnastyczny „Sokół", nr 11, listopad 1913.

Spyra Janusz, *Śląsk Cieszyński. Granice — przynależność — tożsamość*, Cieszyn 2008.

Spyra Janusz, *Życie polityczne w latach 1848–1918* [w:] *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych*, t. 3: *Cieszyn od Wiosny Ludów do III Rzeczypospolitej*, red. Idzi Panic, Cieszyn 2010.

Stawicki Robert, *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" — w 150. rocznicę powstania (1867–2017)*, Kancelaria Senatu, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, Warszawa 2017.

Szczepański Marek S., *Regionalizm górnośląski: między plemiennością a systemem globalnym* [w:] *Śląsk — Polska — Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. Księga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, Katowice 1998, s. 17–39.

Szczurek Jerzy, *Jak powstał czyn legionowy na Śląsku Cieszyńskim* [w:] *Jak powstał Legion Śląski? 1914–1934: Dwudziestolecie wymarszu Legionu Śląskiego w bój o niepodległość*, Cieszyn 1934.

Szczurek Jerzy, *Z dziejów „Sokoła" w Cieszynie* [w:] *1891–1931. Jednodniówka wydana z okazji 40-lecia „Sokoła" w Cieszynie*, red. J. Szczurek, Cieszyn 1931, s. 6–18.

Śleziak Katarzyna, Starostwo Powiatowe w Żywcu 1867–1914, Kraków 2016 (praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Kazimierza Karolczaka i dr. Konrada Melusa w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie).

Zlot Sokoli w Cieszynie 21 września 1913 r. Jednodniówka wydana na pamiątkę Zlotu Gniazd Sokolich Ziemicy Śląskiej, Cieszyn 1913.

Agnieszka Laskowska, Tomasz Hajewski, The legacy of Karol Kiebel Kobarski as source material for history, organization and activities of ”Sokół” Gymnastic Society in Cieszyn

Summary

Karol Kiebel Kobarski was an activist of Polish social organizations in Cieszyn Silesia. As the head of the local ‘nest’ of the ”Sokół” [literally: Falcon] Gymnastic Society, he organized Falcon Teams, which subsequently were transformed into the Silesian Legion during the First World War. It was a combat formation fighting alongside the Austro-Hungarian army on the Eastern front. As a result of his activity during World War II he was arrested and imprisoned in Nazi concentration camps by the Germans. Kobarski’s documentary legacy is stored in Cieszyn Branch of the State Archives in Katowice and in Cieszyn Library. It includes memoirs, photographs, maps, ephemeral prints and distinctions. The article discusses the structure and content of this legacy and analyses it as a source material for history of shaping Polish national thought in Cieszyn Silesia. The activities of the ”Sokół” Gymnastic Society came down to building and consolidating patriotic attitudes and strengthening the sense of national identity of Poles. By collecting materials concerning this organization, Kobarski collected sources illustrating methods and ways of working on shaping Polish national awareness. This enormous educational and upbringing effort had taken place in sports, cultural and political dimensions. The formation of Polish national thought in Cieszyn Silesia entailed national emancipation and led to partial incorporation of Cieszyn Silesia into sovereign Poland.

Słowa kluczowe: Karol Kiebel Kobarski, spuścizna, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Śląsk Cieszyński, polska myśl narodowa

Keywords: Karol Kiebel Kobarski, archival legacy,”Sokół” Gymnastic Society, Cieszyn Silesia, Polish national thought

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Magdalena Marosz
Archiwum Narodowe w Krakowie,
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
https://orcid.org/0000-0002-2366-3988

ROK 1920 W ZAPISKACH KRONIKARSKICH KLASZTORÓW KARMELITÓW BOSYCH W LUBLINIE I BERDYCZOWIE

Początki zakonu karmelitów sięgają ruchu odnowy chrześcijaństwa z przełomu XII i XIII w.[1] i wiążą się z górą Karmel w Palestynie, uważaną za świętą i związaną z osobą proroka św. Eliasza. W początkach XIII w. św. Albert, łaciński patriarcha Jerozolimy, opracował regułę, zgodnie z którą w życiu pustelników miały dominować modlitwa, ubóstwo i utrzymywanie się z pracy własnych rąk. Z czasem ważne w życiu zakonników stało się także powołanie do szerzenia czci Najświętszej Maryi Panny. W 1226 r. papież Honoriusz III zezwolił karmelitom na życie według reguły św. Alberta, a trzy lata później regułę tę potwierdził papież Grzegorz IX. W tym czasie pojawia się nazwa zakonu karmelitów: „Eremitae Sanctae Mariae de Monte Carmelo". Po upadku państwa jerozolimskiego karmelici przybyli do Europy. W 1247 r. papież Innocenty IV ogłosił zmodyfikowany tekst reguły dostosowując ją do warunków życia w Europie. Dawała ona możliwość zakładania klasztorów w miastach i prowadzenia aktywniejszej działalności religijnej. Dzięki temu od 2. połowy XIII w. nastąpił szybki rozwój zakonu. Sobór lyoński II w 1274 r. zaliczył karmelitów do zakonów żebraczych.

Do Polski karmelici zostali sprowadzeni z Pragi w 1397 r. przez królową Jadwigę i Władysława Jagiełłę. Przybyli wówczas do Krakowa. W 1432 r. papież Eugeniusz IV zatwierdził złagodzoną regułę zakonu, jednak już pod koniec

[1] Dzieje zakonów karmelitańskich, w tym karmelitów w Polsce, podaję na podstawie: C. Gil, *Historia Karmelu Terezjańskiego*, Kraków 2012; tenże, *Historia Zakonu Karmelitów Bosych*, Kraków 1997; tenże, *Karmelici bosi* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, Lublin 2000, kol. 814–819; C. Gil (red.), *Karmelici bosi w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa*, Kraków 2005; P. F. Neuman, *Materiały do słownika karmelitów bosych na historycznych ziemiach Rzeczypospolitej*, z. 1, Poznań 2005; A. Ruszała (red.), *Cztery wieki karmelitów bosych w Polsce 1605–2005*, Kraków 2005; B. J. Wanat, *Katalog Archiwum Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych p.w. Ducha Świętego w Czernej*, t. 1, Kraków 1998; tenże, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979.

XV w. podejmowane były próby odnowy życia zakonnego i przywrócenia dawnej reguły. Skuteczna okazała się jedynie przeprowadzona w Hiszpanii reforma św. Teresy od Jezusa (1515–1582) i św. Jana od Krzyża (1542–1591). Doprowadziła ona do powstania oddzielnego zakonu o surowszych zasadach nawiązujących do pierwotnej reguły karmelitańskiej. 3 III 1581 r. ukonstytuowała się pierwsza prowincja karmelitów, tak zwanych bosych, która podległa bezpośrednio generałowi. Na mocy brewe papieża Sykstusa V z 10 VII 1587 r. erygowana została samodzielna kongregacja klasztorów karmelitów bosych z własnym wikariuszem generalnym. W 1593 r. papież Klemens VIII wydał dekret nadający karmelitom bosym autonomię. Od tego czasu zakon karmelitów dzieli się na karmelitów trzewiczkowych (*Carmelitae Calceati*), którzy pozostali przy tzw. dawnej obserwie oraz zgromadzenie karmelitów bosych (*Carmelitae Discalceati*).

Karmelici bosi przybyli do Polski w 1605 r. i osiedli w Krakowie, budując kościół i klasztor pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Dość szybko zaczęły się pojawiać na ziemiach polskich ich kolejne klasztory. Do 2. połowy XVIII w. ufundowane zostały klasztory w Lublinie, Lwowie, kolejny w Krakowie (p.w. św. Michała i św. Józefa), Poznaniu, Przemyślu, Wiśniczu, Wilnie (p.w. św. Teresy), Czernej, Berdyczowie, Kamieńcu Podolskim, Warszawie, Głębokiem, Wiśniowcu, Grodnie, Zagórzu, Kownie, Antoleptach, Pińsku, Zakrzewie, Miadziole Starym, Milatynie, Wilnie za Wilią, Kupinie, Narodyczach, Poszumieniu i Gudohajach. 14 V 1617 r. powstała prowincja polska karmelitów bosych p.w. Ducha Świętego. Jej rozwój spowodował, że w 1731 r., decyzją Kapituły Generalnej w Rzymie, została ona podzielona na dwie części — prowincję polską i wikariat litewski, który w 1734 r. został przekształcony w prowincję litewską pod wezwaniem św. Kazimierza.

Pierwsze kasaty dotknęły klasztory karmelitów bosych już po I rozbiorze. W zaborze austriackim najpierw wprowadzono restrykcyjne ustawodawstwo kościelne, a następnie — na mocy dekretów cesarza Józefa II — skasowano klasztory w Wiśniczu (1783), Przemyślu i Lwowie (1784) oraz w Milatynie (1788). Część zakonników odeszła do pracy w parafiach, inni zaś osiedli w klasztorze w Zagórzu, który skasowano w 1831 r. W 1787 r. zlikwidowano pierwszy powstały na ziemiach polskich klasztor karmelitów bosych — pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP w Krakowie, którego budynki decyzją prymasa Michała Poniatowskiego zostały przekazane na szpital miejski. W 1797 r. władze austriackie odebrały z przeznaczeniem na więzienie drugi krakowski klasztor, pod wezwaniem św. Michała i św. Józefa. Na mocy decyzji króla pruskiego Fryderyka Wilhelma z 5 VII 1801 r. skasowany został klasztor w Poznaniu.

Po III rozbiorze polska prowincja karmelitów bosych rozpadła się na prowincję polską i wołyńską (ruską), utworzoną z klasztorów znajdujących się pod zaborem rosyjskim. Obie nosiły wezwanie Ducha Świętego. W 1832 r. nastąpiła masowa likwidacja klasztorów w cesarstwie rosyjskim. Skasowano klasztory karmelitów bosych w Antoleptach, Wilnie (za Wilią), Pińsku, Miadziole Starym, Gudohajach, Poszumieniu, Wiśniowcu, Kulpinie i Narodyczach. Przestała istnieć prowincja wołyńska, a jej ostatnie pozostałe klasztory (w Kamieńcu Podolskim i Berdyczowie) włączono do prowincji litewskiej. Ta z kolei została zniesiona ukazem carskim w 1844 r. W tym samym roku przestał istnieć klasztor karmelitów bosych w Wilnie (Ostrobramski), w 1845 r. klasztory w Grodnie i Kownie, a w 1862 r. klasztor w Głębokiem. Ostatnie klasztory w prowincji polskiej (w Warszawie, Lublinie

i Zakrzewie) uległy kasacie w 1864 r. (za wyjątkiem klasztoru w Czernej). Tym samym zlikwidowana została prowincja polska karmelitów bosych. Jako ostatnie — w 1866 r. — likwidacji uległy klasztory w Berdyczowie i Kamieńcu Podolskim. Przetrwał jedynie klasztor w Czernej, który znajdował się na terenie Wolnego Miasta Krakowa, a potem w zaborze austriackim. Decyzją władz zakonu w 1875 r. przyłączono go do semiprowincji austriackiej karmelitów bosych. W 1882 r. przeorem klasztoru został późniejszy święty Rafał Kalinowski (1835–1907) stając się symbolem odnowy duchowości karmelitańskiej na ziemiach polskich. Przyczynił się także do odnowienia prowincji polskiej — erygowanej już po jego śmierci — w 1911 r., początkowo jako semiprowincja, w 1920 r. przekształconej w prowincję. W 1993 r. prowincja podzielona została na krakowską i warszawską.

Kroniki klasztorów karmelitów bosych

Przed 1918 r. na ziemiach polskich istniały klasztory karmelitów bosych w Czernej, Krakowie[2] i w Wadowicach[3]. W 1918 r. odzyskano klasztory w Lublinie i Berdyczowie. W każdym z domów zakonnych prowadzono kronikę, w której spisywano przede wszystkim sprawy ważne dla danego klasztoru i całego zakonu, a także wypadki mające ścisły związek z wydarzeniami politycznymi czy militarnymi. Wyjątkiem był klasztor w Berdyczowie, gdzie burzliwy okres lat 1918–1920 i późniejsza szybka utrata klasztoru nie sprzyjały pracom kronikarskim.

Fragmenty kronik klasztorów w Czernej, Krakowie i Wadowicach, obejmujące okres 1918–1920 zostały już złożone do druku[4], dlatego poniżej prezentujemy jedynie fragmenty kroniki klasztoru lubelskiego oraz zapisy kronikarskie odnoszące się do klasztoru w Berdyczowie, w którym kronika nie była prowadzona.

Przygotowując edycję tekstów zmodernizowano ich pisownię zgodnie z zaleceniami instrukcji wydawniczej[5], z zachowaniem charakterystycznej składni i stylistyki wypowiedzi. Rozwiązano skróty oraz skróty charakterystyczne dla pisowni autora (np. „kła” — kościoła, „klu” — klasztoru, „gnła” — generała itp.). Zapisano bez zaznaczania skrócenia pojedyncze, skracane słowa (np. pol., wojsk., Berdycz.), jednak tam, gdzie forma mogła być wątpliwa, wówczas zaznaczano rozwiązanie skrócenia. Wszystkie podkreślenia w publikowanym tekście pochodzą ze źródła.

Klasztor karmelitów bosych w Berdyczowie

Klasztor Niepokalanego poczęcia NMP w Berdyczowie ufundował Jan Tyszkiewicz, jako wotum dziękczynne za wybawienie z niewoli tatarskiej. W 1642 r. w klasztorze zamieszkali pierwsi karmelici. Burzliwe dzieje regionu oraz spory

---

[2] W latach 1907–1911, przy finansowym wsparciu sióstr karmelitanek bosych z klasztoru w Krakowie przy ul. Łobzowskiej, wznowiono fundację przy ul. Rakowickiej 18.

[3] Pierwsi zakonnicy przybyli na nową fundację w 1892 r., w latach 1897–1899 wybudowano klasztor i kościół.

[4] *Niepodległa na kartach zakonnych kronik*, red. J. Marecki, M. Rdzak [w druku].

[5] I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 7. 1962, s. 99–124.

majątkowe ze spadkobiercami fundatora nie tylko doprowadziły do zniszczenia zabudowań klasztornych, ale zmuszały zakonników do kilkakrotnego opuszczania domu. Na stałe mogli powrócić dopiero w początkach XVIII w. Przystąpili wówczas do odbudowy kościoła i klasztoru według nowych założeń architektonicznych. W tym czasie klasztor berdyczowski był znanym w Polsce centrum życia religijnego, kulturalnego i oświatowego. Przyczynił się do tego zarówno kult cudownego obrazu Matki Boskiej Berdyczowskiej, jak i działające przy klasztorze drukarnia i szkoła. Po II rozbiorze klasztory prowincji polskiej, które znalazły się w zaborze rosyjskim, utworzyły odrębną prowincję ruską, a w klasztorze berdyczowskim ulokowano studia filozoficzne i teologiczne. Klasztor został skasowany przez władze carskie w 1866 r. Zakonnicy ponownie objęli kościół i klasztor dopiero w 1918 r. W latach 1919–1920, na skutek działań wojennych, zakonnicy kilkakrotnie opuszczali klasztor, który na początku lat 20. XX w. skonfiskowały władze sowieckie[6].

Źródło: Archiwum Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych w Krakowie, Archiwum Klasztoru w Berdyczowie, sygn. AKB 5, Jan Marek h. Gozdawa Giżycki, Karmelici Bosi w Berdyczowie, Kupinie i Kamieńcu Podolskim. [...] krótka wiadomość o rekuperacji berdyczowskiej fundacji 1918 r. przez o. Jana Kantego (Osierdę), k. 175–177 [...], 1. połowa XX w., księga, maszynopis, k. 177 r.

[k. 177] Wyprawa polska na Ukrainę na Kijów 1920 r.
Pod Berdyczowem, gdy stanęli Polacy, z woli Naczelnika dali do 40 strzałów z dział, między nimi dostało się i dwom katolickim kościołom i trzem cerkwiom, a karmelickiej świątyni dostały się dwa strzały, które jednak wiele zaszkodziły, przy tym zabity został jeden człowiek bardzo przychylny klasztorowi i jedna Pani Szwocka[7], szlachcianka z domu z Gostynia[8]. Po tym wypadku wróżono, że Polacy się nie utrzymają, kto bowiem strzelał w to Sanktuarium nie utrzymał się: jak Prusacy, Niemcy, Hałyczanie, czyli Petlurcy[9], Denikinowie[10], a nareszcie niefortunnie i nasi, którzy z wielkim rumorem ciągnęli, a bolszewicy złączeni z Ukraińcami galicyjskimi ustąpili, aby od umówionych i zdradą zjednanych Żydów wrócić i rzeź Polakom urządziwszy pogromić armię.

Na Opiekę S.O.N.[11] w trzecią niedzielę po Wielkiej Nocy 25 IV 1920 r. ciągły wojska polskie na Berdyczów. Tak koło Żyda jednego znaleziono nie bardzo

---

[6] B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce*, s. 377–402.

[7] Na obecnym etapie badań nie udało się ustalić bliższych danych.

[8] Gostyń — miasto powiatowe w województwie wielkopolskim, położone około 60 km na południe od Poznania.

[9] Symon Petlura (1879–1926), polityk ukraiński, pisarz, dziennikarz, publicysta, prezydent Ukraińskiej Republiki Ludowej w latach 1919–1926 (od 1921 r. na uchodźstwie), naczelny dowódca wojsk URL; zob. S. Petlura, *Naczelny Ataman. Wybór pism*, red. M. Popowycz, Wrocław 2012; J. J. Bruski, *Petlurowcy*, Kraków 2004.

[10] Anton Denikin (1872–1947), generał armii rosyjskiej, jeden z dowódców antykomunistycznej „białej" armii rosyjskiej. W listopadzie 1917 r. współorganizował Armię Ochotniczą, a od marca 1918 r. był jej wodzem naczelnym. M. Grey, *Mon père le géneral Denikine*, Paris 1985.

[11] S.O.N. — Święto Ojca Naszego, czyli Opieki św. Józefa znane w liturgii sprzed reformy wprowadzonej przez II Sobór Watykański.

dobrze ukryty karabin maszynowy, dla wybawienia tegoż Żyda przybyła cała gromada rzeczników, by go uwolnić, zapytano też i o zdanie o. Bronisława[12] i Żyda wypuszczono, lubo i Polacy nie dowierzali, bo też w ich magazynach ogromne zasoby broni i amunicji były, by tym potraktować Polaków w razie niefortunnego zagnania się w dal i pola zadnieprzańskie. W poniedziałek bombard[owano] Berdyczów 26 IV.

Po zajęciu Berdyczowa Pan Naczelnik Piłsudski[13] był przyjmowany w klasztorze berdyczowskim. Wypytywał o figury na Wielkim Ołtarzu i po czym na przykład można poznać figurę zakonu naszego? Potem wrócił autem do Żytomierza[14] po kolacji.

Sztab został w klasztorze dwa tygodnie, po czym przeniósł się na wygody do miasta.

Dnia 3 V 1920 była manifestacja wojskowo-narodowa. Cały klasztor w zieleń wojsko ubrało i nabożeństwo było w kościele naszym i rewia wojskowa i defilada, ludzie ze wzruszenia płakali i księża. Mowy, co zahypnotyzowało [s] ludność katolicką, iż nie myśleli o możliwie nieszczęśliwym końcu.

Klasztor karmelitów bosych w Lublinie

Klasztor Matki Boskiej Szkaplerznej w Lublinie został ufundowany w 1610 r. jako drugi na ziemiach polskich. Budowano go w latach 1612–1619. Klasztor przeznaczony został na dom studiów filozoficzno-teologicznych, które prowadzono w nim aż do kasaty. Od 1797 r. mieścił się tu także nowicjat. W latach 1737–1762 klasztor należał do prowincji litewskiej św. Kazimierza, po czym powrócił do prowincji polskiej. Po zniszczeniu klasztoru przez pożar w 1803 r. zakonnicy przenieśli się początkowo do Czernej, a w 1807 r. do — odstąpionego im przez karmelitanki bose — klasztoru św. Józefa (w latach 1810–1841 zakonnicy

---

[12] O. Bronisław od Trójcy Przenajświętszej, Stefan Kazimierz Jarosiński (1881–1959), karmelita bosy, profesja 1901, święcenia 1907. Podczas I wojny światowej kapelan wojskowy. Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych ojców i braci karmelitów bosych Prowincji Polskiej i Prowincji Krakowskiej pw. Ducha Świętego 1881–1998*, Kraków 1998, s. 146–148.

[13] Józef Piłsudski (1867–1935), jeden z twórców II Rzeczypospolitej, pierwszy marszałek Polski. Po powrocie z zesłania związał się z PPS, od 1906 r. stał na czele Frakcji Rewolucyjnej PPS, był twórcą Organizacji Bojowej PPS. Na terenie Galicji zorganizował drużyny strzeleckie, zaczątek powstałych w 1914 r. Legionów Polskich, których I Brygadą dowodził. Utworzył konspiracyjną Polską Organizację Wojskową. W czasie I wojny światowej swoją koncepcję odzyskania niepodległości oparł o sojusz z Państwami Centralnymi, ale w 1917 r. zerwał współpracę z Trójprzymierzem i został uwięziony w twierdzy magdeburskiej. Zwolniony po klęsce Niemiec, przybył do Warszawy i 11 XI 1918 r. przejął od Rady Regencyjnej władzę nad wojskiem polskim. Mianowany tymczasowym Naczelnikiem Państwa z nieograniczoną władzą, a przez Sejm Ustawodawczy w 1919 r. Naczelnikiem z władzą wykonawczą. Po wyborach prezydenckich w 1922 r. odsunął się od polityki, do której powrócił pod hasłem sanacji państwa dokonując zamachu w 1926 r. W polityce wewnętrznej zwolennik silnej władzy prezydenta i ograniczenia uprawnień sejmu, a w stosunkach międzynarodowych zwolennik polityki równowagi sił. Dążył do realizacji federacyjnej idei politycznej „Międzymorza". Zob. W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Warszawa 2002; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2004.

[14] Żytomierz — miasto obwodowe na Ukrainie, siedziba administracyjna obwodu i rejonu żytomierskiego.

przebywali w klasztorze św. Eliasza karmelitów trzewiczkowych). Klasztor został skasowany po powstaniu styczniowym w 1864 r. Kościół i część klasztoru zakon odzyskał we wrześniu 1918 r., resztę dopiero w 1945 r.[15]

Źródło: Archiwum Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych w Krakowie, Archiwum Klasztoru w Lublinie, sygn. AKL 13, Kronika klasztoru karmelitów bosych w Lublinie od 1918–1933 r. (o. Jana Kantego Osierdy k[armelity] b[osego]), 1918–1933, księga, rękopis, k. 51v–57v.

[k. 51v] Dwa dni wprzód, t[o] j[est] 11 I [1920] przyjechał do Lublina Naczelnik państwa Józef Piłsudzki [s], przyjęcie było uroczyste, wstęp do Katedry był za biletami, wiele duchowieństwa się zeszło, a od nas Ojciec Wikary[16] z Augustynem[17]. Wszystkie ulice obstawione wojskiem, jak za czasów imperatorskich. O pierwszej po południu o czwórce [koni] jechał Naczelnik, a poprzedzał go szwadron kawalerii. Wprowadzony do Katedry pomodlił się trochę, a Ksiądz Biskup[18] przemówił doń zaznaczając obowiązki jego względem wiary i Kościoła i obowiązki wiernych, by słuchano i szanowano i życzył, by jak Chrobry wkroczył zwycięsko do Kijowa. Potem wyprowadziliśmy go przed katedrę, gdzie się z Biskupem serdecznie pożegnał. Wśród okrzyków „niech żyje" wsiadł do powozu i odjechał na Plac Litewski dla przeglądu wojska.

Ojcowie udali się do OO. Kapucynów, skąd mogli widzieć oną rewię bez zwracania na się uwagi i widzieli jak wszelakie sorty wojska zgrabnie i składnie przesuwały się przed tym, co mu wróżono być Chrobrym. Atoli z gmachu głównej komendy na Pałacu Radziwiłłowskim powiewał groźnie szmat socjalistyczno-komunistyczny brudno czerwony, a sam on „Chrobry" poszedł z wizytą pokorną do p. Kunickiego[19], wodza socjalistów z tego okręgu, gdzie zebrawszy się prowodyrowie nalegali nań, by energiczniej działał w ich duchu, a nie

---

[15] B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce*, s. 150–174.

[16] O. Jan Chryzostom od Wniebowzięcia NMP, Mikołaj Lamoš (1858–1928), czeski karmelita bosy, profesja 1889, święcenia 1886 (przed wstąpieniem do zakonu był kapłanem diecezjalnym). Był prowincjałem Prowincji Austro-Węgierskiej Karmelitów Bosych (1900–1903 i 1906–1909), przeorem klasztoru w Wadowicach (1903–1906), wikariuszem prowincjała — przełożonego Semiprowincji Polskiej Karmelitów Bosych (1911–1920) i przeorem klasztoru w Czernej (1918–1920). Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 62–65.

[17] O. Augustyn od Najsłodszego Serca Maryi, Franciszek Kozłowski (1894–1972), karmelita bosy, profesja 1910, święcenia 1917. Wybitny kaznodzieja. Podczas I wojny światowej kapelan jednostki wojskowej stacjonującej w Wadowicach. Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 194–197.

[18] Marian Leon Fulman (1864–1945), biskup lubelski (1918–1945), święcenia kapłańskie 1889. Był współtwórcą i pierwszym wielkim kanclerzem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1928 r. przeprowadził pierwszy synod diecezji lubelskiej. Aresztowany przez Niemców w ramach tzw. Sonderaktion Lublin, skazany na karę śmierci i przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburg-Sachsenhausen (1939–1940), następnie internowany w Nowym Sączu (1940–1945), skąd potajemnie kierował diecezją. Zob. *Biskup lubelski Marian Leon Fulman. Pedagog trudnych lat*, red. E. Walewander, Lublin 2010.

[19] Władysław Kunicki (1872–1941), nauczyciel, działacz samorządowy, polityk PPS, właściciel gimnazjum w Lublinie. W 1918 r. uczestniczył w przygotowaniach do powołania Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, został komisarzem ludowym miasta Lublina. Zob. S. Michałowski, *Władysław Kunicki (1872–1941). Życie — działalność — poglądy*, Lublin 1990.

patriotycznym, lubo na ogół wypadła rzecz patriotyczna, ale w takim stanie rzeczy wątpliwym, impreza tak ciężarna, jak wyprawa na Ukrainę, której rady nie dał żelazny Niemiec z Austriakiem, trwogą napełniała serca i umysły poważniejsze. Co z tego innego będzie?

[k. 52] Dostęp Polski do Morza 1920.

Dnia 10 II 1920 uroczyście zadzwoniono we wszystkie dzwony na podziękowanie Bogu, za dostęp Polski do morza, i zajęcie portu, lubo tylko rybackiego, w pobliżu Gdańska i jego zatoce [s] zwanego Puck. Którego to dostępu pozbawił ją bezwzględny i rabunkowy władca pruski. W katedrze odprawiło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, z kazaniem i *Te Deum* [...].

[k. 53] 15 III [1920] doszła ojców lubelskich wieść o śmierci o. Kazimierza od Niepokalanego Poczęcia[20], wieść początkowo niepewna, w parę dni się potwierdziła, że zmarł dnia 10 XII 1919 w czasie walk bolszewików z Denikinem[21]. Pogrzebał o. Kazimierza o. Bronisław na środku wirydarza w klasztorze berdyczowskim.

27 III [1920] będący w Lublinie gośćmi berdyczowscy konwentualni o. Nepomuk[22] i Bertold[23] zamianowani zostali konwentualnymi lubelskimi. Ci ojcowie czekali sposobności powrotu do Ukrainy, ale że bolszewicy stali się po upokorzeniu gen. Denikina panami sytuacji, przeto nadziei poskromienia tych ateistów i rzezio-dzielników, nie było [...].

[k. 53v] Dnia 9 IV [1920] zabrano na III Komisariat milicji płótno, przesłane od nas do Czernej, przez pośrednictwo p. konduktora Grenika[24], co było wzbronione ustawą doraźną, by z powiatu do powiatu nic nie przesyłać, przesyłali je ojcowie przez p. Cygańczuka[25] konduktora pocztowego na linii Kraków — Dęblin, ale że dostał on inne linie, więc polecił pierwszego. Wiele nieprzyjemności poniósł p. Grenik, ale przeproszony od komisarza, uspokoił się, nie było to bowiem w celu żadnym handlowym [...].

7 V 1920 wojska polskie, biegnące za cofającymi się w chytrym manewrze bolszewikami, zajęły Kijów. Ks. prałat Sznarbachowski[26] bawiący w Wiedniu, opowiedział ojcom naszym z Berdyczowa, że gdy Polacy zajmowali Kijów, Niemcy

---

[20] O. Kazimierz od Niepokalanego Poczęcia, Józef Rybka (1854–1919), karmelita bosy, profesja 1880, święcenia 1878. W latach 1912–1918 przeor klasztoru w Wadowicach. Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 46–48.

[21] Zob. wyżej, przypis 10.

[22] Właściwie o. Jan Nepomucen od św. Eliasza, Jan Sowa (1868–1944), karmelita bosy, profesja 1888, święcenia 1893. Wychowawca alumnów karmelitańskich, współpracownik św. Rafała Kalinowskiego w Wadowicach. Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 110–112.

[23] O. Bertold od Najświętszego Serca Jezusa, Jan Kozłowski (1888–1937), karmelita bosy, profesja 1904, święcenia 1911. Podczas I wojny światowej kapelan wojskowy, w latach 1936–1937 przeor klasztoru w Wilnie (Ostrej Bramy). Wykładowca teologii w seminarium karmelitańskim i wybitny kaznodzieja. Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 81–83.

[24] Na obecnym etapie badań nie udało się ustalić bliższych danych.

[25] Na obecnym etapie badań nie udało się ustalić bliższych danych.

[26] Feliks Sznarbachowski (1878–1931), ksiądz rzymskokatolicki, święcenia 1899 r., od 1909 r. kanonik honorowy kapituł katedralnych łuckiej i żytomierskiej, kanonik-dziekan kapituły

bogaci uczynili milionowy zakład, iż najdalej do połowy października bolszewicy zajmą Warszawę.

Kapituła generalna w Rzymie zebrana z początkiem maja 1920, t[o] j[est] 1 V, na prośbę ojców prowincji polskiej podpisaną ogólnie, z wyjątkiem samego o. wikariusza prowincjonalnego Chryzostoma, Andrzeja[27], Jana Kantego[28] i Bronisława konwentualnych w Berdyczowie, za zabiegami o. Anselma[29], który celem wyjednania łaski zamianowania wikariatu prowincjonalnego na prowincję wyjechał już 26 III b.r. [k. 54] do Rzymu, ta łaska została mu przez ojców z małą bardzo bo 5 na 51 głosów opozycją użyczona, zwłaszcza przy owacji [s] wskrzeszenia do politycznego i samoistnego życia Polski, jako Rzeczpospolitej. Przyczyną nieentuzjazmowania się samą prowincją była u niektórych ta okoliczność, iż wikariat już istniał od 1911 r. Ojców starszych było mało, na przełożonych sił niedostatek, a przy prowincji powstanie nowych godności, które nieraz miasto być zachętą do pracy, są okazją zazdrości i kłopotu dla przełożonych, mniejszych od definitorów[30], zresztą za jakie 10-lecie lub 20-lecie ten zaszczyt mógłby sam, jako dojrzały owoc spaść, bez zbytniego szamotania się, i też żądania przywilejów dla siebie, zwłaszcza że zakonnicy nasi winni żyć ile możności bez ubiegania się o urzędy, które w większej liczbie mało kiedy uświęcają zakonnika [...].

[k. 54v] Po odprawieniu mszy św. 30 V 1920 w święto Trójcy Świętej wyjechali ojcowie dorożką na kolej i wsiadłszy na kolej pojechali z Piotrowskim[31] i jego gośćmi do Chełma, tu czekali cały dzień na wagon z Warszawy. Stąd jadąc przybyli do Berdyczowa w środę przed uroczystością Bożego Ciała.

Że jednakowoż front polskich wojsk się załamał, a wódz Józef Piłsudzki [s] kazał się cofać armii Rydza-Śmigłego[32], którego watahy konnicy bolszewickiej

---

ołyckiej, od 1920 r. protonotariusz apostolski. Zob. M. Dębowska, *Kapituła kolegiacka w Ołyce 1919–1940. Materiały*, Kraków 2017, s. 168.

[27] O. Andrzej od Jezusa, Franciszek Gdowski (1871–1948), karmelita bosy, profesja 1889, święcenia 1895. Przeor klasztoru w Czernej (1906–1909 i 1912–1918) i w Wadowicach (1921–1924), prowincjał Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych (1924–1927). Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 130–132.

[28] O. Jan Kanty od św. Matki Naszej Teresy, Alojzy Osierda (1878–1948), karmelita bosy, profesja 1898 r., święcenia 1904 r. Historyk zakonu, kronikarz. Przeor klasztoru w Krakowie (1927–1930), przełożony klasztoru w Lublinie (1930–1933). Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 126–129.

[29] O. Anzelm od św. Andrzeja Corsini, Maciej Józef Gądek (1884–1969), karmelita bosy, profesja 1902, święcenia 1907. Przeor klasztoru w Wadowicach (1918–1920), prowincjał Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych (1920–1924, 1948–1954 i 1957–1960). Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 178–184.

[30] Definitor — duchowny będący urzędowym doradcą przełożonego zakonu.

[31] Na obecnym etapie badań nie udało się ustalić bliższych danych.

[32] Edward Rydz-Śmigły (1886–1941), działacz niepodległościowy, generalny inspektor sił zbrojnych, marszałek Polski, naczelny wódz w 1939 r. Od 25 IV 1920 r. dowodził grupą operacyjną wchodzącą w skład 3. Armii, która wykonała główne uderzenie na Ukrainę, przełamała front i zdobyła Żytomierz i Berdyczów. 5 V 1920 r. objął dowództwo 3. Armii, której oddziały 7 V 1920 r. wkroczyły bez walki do Kijowa. Zob. P. Stawecki, *Rydz-Śmigły Edward* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 33, s. 434–441.

bardzo licznej poczęły przerywać osobliwie pod Budiennym[33] [s] i okropnych morderstw nad żołnierzami polskimi i ofiarami się dopuszczać. Strach ogarnął wojska nasze, i Rydz-Śmigły zaczął się rejterować [s], bo raczej był ten Pan odpowiedniejszy do pokojowych manifestacji lub [k. 55] bojów domowych, jakoż był on organizatorem republiki żydowsko-socjalistycznej lubelskiej[34], sam zaś ten generał nie miał wyszkolenia wojskowego, a w karności nie trzymał swego wojska, jako że byli to panowie o poglądach socjalistycznych i umiący [s] zabiegać o awans, jako i sam wódz, któremu sprzyjała gwiazda socjalistyczna. Ale przecież na samych gwiazdach szczęścia nie zajeżdża się daleko, nie umieli sobie oni panowie pozyskać ludności cierpiącej, nie zorganizowali młodzi choćby skautowej celem donoszenia i ostrożności nie wiedzieli, że przemyślny pająk żydowsko-bolszewicki knuje na nich i jest w ust[awicznym] porozumieniu, w tej nadziei że wojska Państwa Polskiego czapkami zarzucone będą od powrotnej fali bolszewickiej. Aliści ojcowie nasi nie wywieźli wobec takiej niepewności ani obrazu ani drogocennych rzeczy, tylko korony Matki Boskiej Berdyczowskiej o. Bronisław dał do schronienia o. Anatolowi[35], który jednak się sekularyzował. Kiedy zaś ks. proboszcz z okolic Berdyczowa dał znać, że konnica Budienego [s] przerwała front polski, ojcowie Mikołaj[36] i Bertold, zostawiwszy klasztor na opatrzność Boską i o. Bronisława, którego nie było, pod dozorem kościelnego, dopadłszy (jakiś wóz za trenem[37] polskim ostrzeliwanym od żydów [s] berdyczowskich złapali)[38a] wóz trenu wojskowego i w drogę, i po wielu, wielu fatygach dostać się do Sławuty[39] księcia Sanguszki, a potem dostali się do Szepetówki[40], gdzie czekali

---

[33] Siemion Budionny (1883–1973), marszałek Związku Radzieckiego, w lutym 1919 r. utworzył konny oddział Armii Czerwonej, przemianowany w listopadzie 1919 r. na 1 Armię Konną, którą dowodził w latach 1919–1923. W 1920 r. jego armia nacierała w kierunku Lwowa, powstrzymana i odparta przez oddziały polskie pod Zamościem i Komarowem. Zob. B. Potyrała, H. Szczegóła, *Czerwoni Marszałkowie. Elita armii radzieckiej 1935–1991*, Zielona Góra 1997, s. 308; *Budionny Siemion M.* [w:] *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. 1, red. M. Odlewany, Warszawa 1967, s. 186.

[34] Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej („rząd lubelski") — rada ministrów pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, utworzona 7 XI 1918 r. w Lublinie, głównie przez działaczy PPS, PPS-D oraz PSL „Wyzwolenie". Siedzibą rządu był pałac Lubomirskich w Lublinie, wcześniej siedziba austro-węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego. Edward Rydz-Śmigły pełnił w tym rządzie funkcję ministra wojny. 11 XI 1918 r. rząd lubelski złożył dymisję na ręce Józefa Piłsudskiego.

[35] O. Anatol od św. Józefa, Władysław Jarzyna (1885–1920), karmelita bosy, profesja 1904, święcenia 1910. Podczas I wojny światowej kapelan wojskowy. Wystąpił z zakonu. Zob. P. F. Neumann, *Karmelici bosi w klasztorach polskich w okresie ich przynależności do austriackiej prowincji zakonu (1875–1911)* [w:] *Karmelici bosi w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa*, red. C. Gil, Kraków 2005, s. 187.

[36] O. Mikołaj od Niepokalanego Poczęcia NMP, Karol Jüttner (1887–1939), karmelita bosy, profesja 1900, święcenia 1906. Podczas I wojny światowej kapelan wojskowy, w latach 1920–1924 przeor klasztoru w Krakowie. Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 84–85.

[37] Tren — tabor wojskowy.

[38] [a] Tekst nadpisany.

[39] Sławuta — miasto w obwodzie chmielnickim na Ukrainie, od 1720 r. siedziba rodu książąt Sanguszków. Ostatni właściciel Roman Damian Sanguszko zginął w majątku 1 XI 1917 zamordowany przez żołnierzy rosyjskich. Po traktacie ryskim (1921 r.) Sławuta znalazła się w granicach ZSRR.

[40] Szepetówka– miasto w obwodzie chmielnickim na Ukrainie.

na odparcie wroga, aliści że się naszym wojskom młodym jeszcze, zastraszonym teraz jako przedtem junackim, o oporze myśleć nie składało, więc cofali się i cofali razem z Piłsudzkim [s], który jak sam o sobie powiedział sam stracił w sytuację wiarę i w gwiazdę swoją, lubo przecież socjaliści ją rozdmuchiwali.

Otóż i ci ojcowie nie czuwali dalej na granicy, ale udali [się] do Równego[41], stąd do Kowla[42] i dalej do Lublina, gdzie stanęli 26 VI 1920.

O ojcu Bronisławie zaś chodziły wiadomości, że go bolszewicy zamordowali okrutnie, i żadnych wiadomości o nim nie można było zdobyć.

[k. 55v] Wojna bolszewicka przez biedną Polskę prowadzona dała przyczynę do wielkiej biedy, do strejkow [s], które pieniądz bolszewicki i niemiecki podsycał i socjaliści, lubo oni swej gwieździe na wyprawę kijowską przytakiwali. Żydzi mający złoto i gotówkę wykupywali artykuły pierwszej potrzeby, zaczem odbijali sobie na ubogich mieszkańcach, o aprowizację było niezmiernie trudno. Wojskowość tylko myślała o zabezpieczenie armii przed nędzą, bo bieda doradczynią anarchii. Pragnęli ojcowie coś zakupić dla Berdyczowa, gdy się sytuacja poprawi. Kupiono 100 m[etrów] sukna, 30 flaneli, w miesiąc później płacono już podwójnie, t[o] j[est] 1 m[etr] sukna 450 marek, a flaneli 1 m[etr] po 120 marek. Habity szyła p. Helena Zarębska[43] prowadząca ochronkę na ul. Dolnej Panny Marii, ponaprawiała bieliznę kościelną, poszyła nowe komże. Wobec naporu bolszewików i niebezpieczeństwa w Lublinie zwołał Ksiądz Biskup duchowieństwo na naradę, a księża, około siedemdziesięciu, zrobili rekolekcje, uchwalono modły błagalne po kościołach o zwycięstwo, uspokajać lud [s], gdyż agitatorzy płatni, osobliwie Żydzi, szerzyli popłoch. Wielka część duchowieństwa była za tym, by wytrwać na posterunkach i nie uciekać, inni zaś znając wroga okrutnego, radzili: gdy was prześladować będą, uciekajcież. Przy końcu zebrania duchowieństwa składkę urządzono na flotę polską i zebrano 12 tys. marek polskich [...].

[k. 56] [...] 16 VII [1920] Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Wschód był zagrożony, bolszewicy stali pod Kowlem i nad Bugiem. Na całą oktawę zapowiedzieli ojcowie nabożeństwo popołudniowe na intencję Ojczyzny z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godzinie siódmej, według zwyczaju już zaprowadzonego z przenoszeniem Najświętszej Hostii od Wielkiego Ołtarza na ołtarz Matki Boskiej. [...] w tym czasie dalej to nabożeństwo za Ojczyznę odprawialiśmy aż do listopada i całkowitego rozpędzenia dziczy bolszewickiej, której jednak państwa z Anglią, zakazały Polsce ścigać i całkowicie rozbić.

Dnia 26 VII [1920] przyjechał z Dąbrowicy[44] jeden gospodarz prosząc o jednego księdza celem poświęcenia krzyża przydrożnego ku pamięci odzyskania wolności Ojczyzny i zachęcił młódź mającą iść do wojska jako ochotnicy celem obrony Ojczyzny i wiary [...].

---

[41] Równe — stolica obwodu i rejonu równieńskiego na Ukrainie. 3–9 lipca 1920 r. o miasto to oddziały polskie walczyły z Armią konną Budionnego.

[42] Kowel — miasto w obwodzie wołyńskim, siedziba administracyjna rejonu kowelskiego na Ukrainie.

[43] Na obecnym etapie badań nie udało się ustalić bliższych danych.

[44] Dąbrowica — wieś pod Lublinem, w gminie Jastków.

Dnia 4 VIII [1920] przerwali bolszewicy front nad Bugiem, największe siły pchali oni jednak na Warszawę, gdzie mieli obietnicę od starszyzny, że cztery tygodnie będą mogli bezkarnie rabować, hulać i mordować. Bolszewicy ruszyli na Lublin i przybliżyli się 7 VIII [1920] na 17 km od Lublina.

8 VIII [1920] Ewakuacja Lublina, chłopskie konie i furmanki rekwirowano celem wywozu banków, kas, więźniów z klasztoru naszego zaś wywieziono do Kielc.

Do więzienia sprowadzono podejrzane indywidua [k. 56v], osobliwie żydów [*s*] i żydówek [*s*], uprawiających szpiegostwo i siejących popłoch. Wobec tego Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup wydał odezwę uspokajającą ludność i zapowiedział na Matkę Boską Zielną 15 VIII procesję błagalną z Drzewem Krzyża Świętego, która się też nabożnie i licznie odbyła. Ojcowie nasi nie mieli ochoty opuszczać Lublina, tylko o. Bertold wystarał się u władz wojskowych na wyjazd i zabrawszy papiery wartościowe, zaś droższe rzeczy klasztorne dał do przechowania p. Bielińskiej[45], na ul. Sierocej, utrzymującej żłobek t[o] j[est] ochronkę dla niemowląt i podrzutków.

Ponieważ w razie przegranej miano się oprzeć na linii Sanu i Wisły, przeto szlachta i bogatsi chłopi z dobytkiem uchodziła [*s*] za Wisłę z końmi, krowami.

Po procesji Świętego Krzyża sytuacja się poprawiła, bolszewicy linii Wieprza nie przekraczali. Gen. Józef Haller[46] organizował armię ochotniczą, Francja posłała gen Weygang'a[47] [*s*]. Gen. Rozwadowski[48] tracącego nadzieję Piłsudzkiego [*s*] upomniał, że wszystko pójdzie dobrze, a najazd będzie odparty. W Warszawie obnoszono relikwie bł. Boboli[49]. Dzień 15 VIII przyniósł pierwszą

---

[45] Na obecnym etapie badań nie udało się ustalić bliższych danych.

[46] Józef Haller (1873–1960), generał broni Wojska Polskiego, działacz polityczny i społeczny. Komendant Legionów (16 III — 2 IV 1915, 4–13 XI 1916), dowódca II Brygady (1917). W 1918 r. dowódca 5 Dywizji Strzelców Polskich w Rosji, następnie II Korpusu Polskiego na Ukrainie. 4 X 1918 objął dowództwo nad formującą się armią polską we Francji. Uczestniczył w wojnie polsko-ukraińskiej (maj-czerwiec 1919), następnie przeniesiony na granicę niemiecką i mianowany dowódcą frontu południowo-zachodniego. Przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w 1920, dowódca frontu północnego w czasie wojny polsko-bolszewickiej, Generalny Inspektor Armii Ochotniczej w 1920. Zob. J. Haller, *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964; M. Orłowski, *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007.

[47] Maxime Weygand (1867–1965), francuski generał, polityk, członek Francuskiej Akademii Nauk. Członek Komisji MSZ Francji do ustalenia granic państwa polskiego. W 1920 r. członek Misji Międzysojuszniczej w Polsce, w latach 1920–1922 szef Misji Wojskowej w Polsce. Zob. A. Clayton, *General Maxime Weygand 1867–1965. Fortune and misfortune*, Bloomington 2015; Z. Musialik, *General Weygand and the Battle of the Vistula 1920*, London 1987.

[48] Tadeusz Rozwadowski (Jordan-Rozwadowski) (1866–1928), generał dywizji armii Austro-Węgier, generał broni Wojska Polskiego. 28 X 1918 r. mianowany szefem sztabu Wojsk Polskich podległych Radzie Regencyjnej. 17 XI 1918 r. mianowany Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich w Galicji Wschodniej (Armii „Wschód"), objął dowództwo oblężonego Lwowa i utrzymał miasto. Zob. P. Stawecki, *Rozwadowski (Jordan-Rozwadowski) Tadeusz* [w:] PSB, t. 32, s. 418–422.

[49] Św. Andrzej Bobola (1591–1657), jezuita, misjonarz, kaznodzieja, męczennik (zamordowany przez Kozaków w czasie powstania B. Chmielnickiego), święty Kościoła katolickiego, zwany apostołem Polesia, patron Polski. Zob. K. Drzymała, *Święty Andrzej Bobola*, Kraków 1986; T. Żychiewicz, *Święty Andrzej Bobola*, Kraków 1987.

klęskę bezbożnej bolszewii. W wigilię dnia 14 VIII pod Ossowem[50] w okolicy Radzymina[51], który parokrotnie nasi bolszewii odbierali, kapelan armii ochotniczej pułku 236 ks. Ignacy Skorupka[52] z krzyżem w ręku, na czele atakującej młodzi ochotniczej, mimo gradu kul i porażenia od nich, szedł naprzód, aż przebity bagnetem upadł, a oddział jego odparł napierającego wroga. Który też zmarł w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Żydzi lubo ich żołnierze masowo uciekali, by zdradzić i zgubić Polskę. Dnia 15 VIII okrążywszy Radzymin podstępnie dwie dywizje bolszewickie drogami polnymi chciały wedrzeć się do Warszawy, na tych miejscach nie spodziewano się napadu, tylko patrole zaczęły strzelaninę i był tu tylko porucznik Pogonowski[53] mający pod strażą Nieporęt[54] i jeden batalion chroniący bezbronną Pragę. [k. 57] Wielki ten żołnierz zorientowawszy się, co za siła idzie, śle sztafetę do gen. Żeligowskiego[55], mającego jedną dywizję w Warszawie i zaklina, by natychmiast wysyłał wojska swe, gdyż nieprzyjaciel już pod murami, on zaś niedługo stawi opór tej strasznej nawale, i bił się Pogonowski jak Leonidas pod Termopilami. Zebrał stare autobusy w Jabłonnie[56] i wysyłkę gotuje z szybkością 40 km na godzinę i przerzuca dywizję nad Nieporęt. W tej dywizji czyn ks. Skorupki ducha nowego wlał w wojsko, ale osobliwie cud Matki Boskiej.

Przez Radzymin i Bug uciekali bolszewicy, przeciwko nim rzucił wojska frontu centralnego spod Dęblina, które zadały im niebywałą klęskę. Tak pobił ich i gen. Haller.

---

[50] Ossów — wieś w województwie mazowieckim, powiat wołomiński, gmina Wołomin. W dniach 14–15 VIII 1920 r. pod Ossowem rozegrała się jedna z bitew znanych jako Bitwa Warszawska, zakończona zwycięstwem wojsk polskich nad bolszewikami. W bitwie tej zginął ks. Ignacy Skorupka.

[51] Radzymin — miasto w województwie mazowieckim, powiat wołomiński, położone około 17 km od granic Warszawy.

[52] Ignacy Jan Skorupka (1893–1920), duchowny rzymskokatolicki, kapelan Wojska Polskiego, prefekt szkolny. Jego postać i śmierć jest symbolem Bitwy Warszawskiej. W lipcu 1920 r. zwrócił się do władz kościelnych o zgodę na objęcie funkcji kapelana wojskowego. Dzięki interwencji biskupa polowego Wojska Polskiego Stanisława Galla został kapelanem garnizonu praskiego, na własną prośbę został mianowany kapelanem lotnym 1. batalionu 236. p.p. Armii Ochotniczej, złożonego głównie z młodzieży gimnazjalnej i akademickiej. 13 sierpnia wyruszył z batalionem na front, docierając do wsi Ossów leżącej na linii frontu. 14 VIII 1920 r. zginął w walkach z bolszewikami koło Ossowa. Zob. S. Konarski, *Skorupka Ignacy Jan* [w:] PSB, t. 38, s. 275–277.

[53] Stefan Pogonowski (1895–1920), porucznik piechoty Wojska Polskiego. Od 5 I 1918 r. w I Korpusie Polskim, od września 1918 r. w Wojsku Polskim, od lipca 1919 r. dowódca 3 kompanii w 29 pułku strzelców kaniowskich, od grudnia 1919 r. dowódca batalionu na froncie litewsko-białoruskim. Poległ 15 VIII 1920 r. w Wólce Radzymińskiej. Zob. J. Pogonowski, *Bohater Radzymina*, Warszawa 1934.

[54] Nieporęt — wieś (dawniej miasto) w województwie mazowieckim, powiat legionowski, gmina Nieporęt. 12 VIII 1920 r. bolszewicy dotarli pod Nieporęt, gdzie stoczyli walkę z oddziałami polskimi. W walkach zginął por. Stefan Pogonowski i kilku jego żołnierzy (por. przyp. 42).

[55] Lucjan Żeligowski (1865–1947), pułkownik armii rosyjskiej, generał broni Wojska Polskiego. W 1917 r. jeden z organizatorów wojska polskiego w Rosji, dowódca brygady w I Korpusie Polskim. W 1920 r. zajął Wilno i jego okolice, proklamując powstanie tzw. Litwy Środkowej, przyłączonej następnie do Polski. Zob. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 373–374.

[56] Jabłonna — wieś w województwie mazowieckim, powiat legionowski, gmina Jabłonna.

Najpierwszym zaś był gen. Osiński[57], który na czele 7 Dywizji Wielkopolskiej wstrzymał szalony pęd tej powodzi pod Radzyminem i Makowem[58], bitwa warszawska trwała jeszcze tygodnie rozwijając się na ogromnej połaci kraju. W dziejach świata nie było takiego zwycięstwa i triumfu i przebudzenia się ducha narodowego w Polakach, i otworzyły się oczy na niebezpieczeństwo żydowskie.

Dyplomacja zakazała przekraczać linie wytyczone pościgowi za bolszewikami, zwycięstwo to dało podstawę do zawarcia pokoju w Rydze[59].

O. Antoni[60] wyjechawszy do Czernej musiał tam pozostać parę tygodni, bo pociągi używało wojsko. Nie wiedział też czy Lublina nie zajęli Moskale, bo w czasie wojny wieściom nie można wierzyć. Ks. Mieloch TJ[61] jednak powiadomił, że nie był w ich rękach i że pociągami wojskowymi można doń dojechać, zaczem dnia 25 VIII wyjechał do Demblina [s], a dnia 26 VIII stanął w klasztorze. Zniesiono powoli od żłobka rzeczy do klasztoru i urzędy powracały.

8 IX [1920] wróciło z Kielc więzienie wojskowe do klasztoru. Tymczasem służył on więźniom sądu polowego.

Z nakazu Kurii Biskupiej odprawiło się nabożeństwo dziękczynne ze składką [k. 57v] na żołnierzy polskich [...].

---

[57] Aleksander Osiński (1870–1956), generał armii rosyjskiej, generał dywizji Wojska Polskiego. W 1917 r. brał udział w tworzeniu wojska polskiego w Rosji, w 1918 r. naczelny dowódca II i III Korpusu Wojsk Polskich na Ukrainie, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Zob. P. Stawecki, *Słownik biograficzny*, s. 237–238.

[58] Maków — wieś w województwie mazowieckim, powiat radomski, gmina Skaryszew.

[59] Traktat (pokój) ryski, traktat pokojowy zawarty przez Polskę z Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad. Obowiązywał od 30 IV 1921 r. Zakończył wojnę polsko-bolszewicką (1919–1920), ustalał przebieg granic oraz regulował inne kwestie sporne. Poprzedzony był *Umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie między Rzecząpospolitą Polską a Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad*, podpisaną w Rydze 12 X 1920 r. Ratyfikacja preliminariów pokojowych i rozejmu przez Sejm RP nastąpiła 22 X 1920 r. Zawieszenie broni weszło w życie 18 X 1920 r. Zob. W. Materski, *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005; *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998.

[60] O. Antoni od Dzieciątka Jezus, Andrzej Foszczyński (1884–1950), karmelita bosy, profesja 1904, święcenia 1910. W latach 1927–1930 prowincjał prowincji polskiej, zasłużył się wówczas odzyskaniem klasztorów karmelitów bosych w Wilnie, Miadziole i Wiśniowcu. Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych*, s. 132–134.

[61] W 1920 r. do Towarzystwa Jezusowego należało trzech księży o tym nazwisku: Ignacy Marcin Mieloch (1868–1937), wstąpił do zakonu w 1885 r., święcenia przyjął w 1899 r.; Józef Mieloch (1872–1929), wstąpił do zakonu w 1890 r., święcenia przyjął w 1901 r.; Stanisław Mieloch (1863–1927), wstąpił do zakonu w 1879 r., święcenia przyjął w 1895 r. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, red. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 421.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Haller Józef, *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964.
Petlura Symon, *Naczelny Ataman. Wybór pism*, red. M. Popowycz, Wrocław 2012.

Opracowania

Biskup lubelski Marian Leon Fulman. Pedagog trudnych lat, red. Edward Walewander, Lublin 2010.
Bruski Jan Jacek, *Petlurowcy*, Kraków 2004.
Budionny Siemion M. [w:] *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. 1, red. M. Odlewany, Warszawa 1967, s. 186.
Clayton Anthony, *General Maxime Weygand 1867–1965. Fortune and misfortune*, Bloomington 2015.
Cztery wieki karmelitów bosych w Polsce 1605–2005, red. Andrzej Ruszała, Kraków 2005.
Dębowska Maria, *Kapituła kolegiacka w Ołyce 1919–1940. Materiały*, Kraków 2017.
Drzymała Kazimierz, *Święty Andrzej Bobola*, Kraków 1986.
Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995, red. Ludwik Grzebień, Kraków 1996.
Furmanik Kajetan, *Księga zmarłych ojców i braci karmelitów bosych Prowincji Polskiej i Prowincji Krakowskiej pw. Ducha Świętego 1881–1998*, Kraków 1998.
Gil Czesław, *Historia Karmelu Terezjańskiego*, Kraków 2012.
Gil Czesław, *Historia Zakonu Karmelitów Bosych*, Kraków 1997.
Gil Czesław, *Karmelici bosi* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, Lublin 2000, kol. 814–819.
Grey Marina, *Mon père le géneral Denikine*, Paris 1985.
Ihnatowicz Ireneusz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze", t. 7. 1962, s. 99–124.
Jędrzejewicz Wacław, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Warszawa 2002.
Karmelici bosi w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa, red. Czesław Gil, Kraków 2005.
Konarski Stanisław, *Skorupka Ignacy Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 38, Warszawa-Kraków 1997–1998 s. 275–277.
Materski Wojciech, *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
Michałowski Stanisław, *Władysław Kunicki (1872–1941). Życie — działalność — poglądy*, Lublin 1990.
Musialik Zdzisław, *General Weygand and the Battle of the Vistula 1920*, London 1987.
Neuman Piotr Franciszek, *Materiały do słownika karmelitów bosych na historycznych ziemiach Rzeczypospolitej*, z. 1, Poznań 2005.
Neumann Piotr Franciszek, *Karmelici bosi w klasztorach polskich w okresie ich przynależności do austriackiej prowincji zakonu (1875–1911)* [w:] *Karmelici bosi w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa*, red. Czesław Gil, Kraków 2005, s. 159–291.
Niepodległa na kartach zakonnych kronik, red. J. Marecki, M. Rdzak [w druku].
Orłowski Marek, *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007.
Pogonowski Jerzy, *Bohater Radzymina (kapitan Stefan Pogonowski)*, Warszawa 1934.

Potyrała Bolesław, Szczegóła Hieronim, *Czerwoni Marszałkowie. Elita armii radzieckiej 1935–1991*, Zielona Góra 1997.
Stawecki Piotr, *Rozwadowski (Jordan-Rozwadowski) Tadeusz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989–1991, s. 418–422.
Stawecki Piotr, *Rydz-Śmigły Edward* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991–1992, s. 434–441.
Stawecki Piotr, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.
Suleja Włodzimierz, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2004.
Traktat ryski 1921 roku po 75 latach, red. Mieczysław Wojciechowski, Toruń 1998.
Wanat Benignus Józef, *Katalog Archiwum Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych pw. Ducha Świętego w Czernej*, t. 1, Kraków 1998.
Wanat Benignus Józef, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979.
Żychiewicz Tadeusz, *Święty Andrzej Bobola*, Kraków 1987.

Magdalena Marosz, 1920 in the chronicles of the Monasteries of the Discalced Carmelites in Lublin and Berdyczów

Summary

The chroniclers from various Discalced Carmelites' monasteries not only described the events that transpired, but also willingly shared their opinions about those events. Sometimes these reports are extraordinarily extensive, testifying to a great deal of knowledge and good understanding of current politics; sometimes short and casual. However, they are always written from the point of view of a clergyman, showing the friar's view on the matters of both great politics and small, everyday events directly concerning the particular monastery, the local community, and the immediate vicinity. Many of the Discalced Carmelites were formerly chaplains, serving first in the armies of the partitioning powers (Russian, German, Austro-Hungarian), and then in the Polish Army. Many monastery buildings were used as hospitals, barracks, prisons for prisoners of war. The Discalced Carmelites also had frequent and lively contact with both the state and military authorities, as well as with the civilian population. They were also affected by all those issues and problems that were everyday life at the time: the joy of regaining Independence, the uncertainty of state borders, nationality conflicts, misunderstandings with neighbouring countries, political issues, wars with Ukrainians and Bolsheviks. But also the problems with victualling, high prices, the inconvenience of stationing the army in the monasteries. All these events, their descriptions and comments to them can be found in the friars' records.

Słowa kluczowe: Berdyczów, Lublin, karmelici bosi, wojna polsko-bolszewicka

Keywords: Berdyczów, Lublin, Discalced Carmelites, Polish-Bolshevik war

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Dariusz Chyła
Archiwum Państwowe w Toruniu
https://orcid.org/0000-0002-1354-8089

AKTA RODZINY STEINBORNÓW W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W TORUNIU

Zanim omówiona zostanie zawartość zbioru Akta rodziny Steinbornów należy bliżej przyjrzeć się jego twórcom. Otton Steinborn urodził się 26 V 1868 r. w Nowych Suminach koło Cekcyna. W 1880 r. rozpoczął naukę w *Collegium Marianum* w Pelplinie. Po zlikwidowaniu w tej szkole nauczania w języku polskim, kontynuował naukę w gimnazjum w Chełmnie[1]. Była to wówczas jedyna na Pomorzu szkoła z wykładowym językiem polskim, znana z antypruskich nastrojów. Młody Steinborn był członkiem Towarzystwa Filomatów, za co został relegowany ze szkoły. W wyniku tego musiał zmienić gimnazjum. Ostatnią klasę ukończył w Demmin w Niemczech. Tam też zdał maturę. Następnie rozpoczął w Berlinie studia, najpierw teologiczne, a po roku zmienił je na medyczne. W 1898 r. na Uniwersytecie w Lipsku otrzymał tytuł doktora medycyny ze specjalizacją w zakresie dermatologii. Dwa lata później, 15 X 1900 r. w Poznaniu, ożenił się z Heleną Kawczyńską[2]. Urodziła się ona 10 II 1875 r. w Czarnkowie w Wielkopolsce. Była

[1] Z zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu (dalej: APT) znajduje się fotografia grupy uczniów IV klasy gimnazjum chełmińskiego z 1884 r., wraz z podpisami uczniów, w tym O. Steinborna. APT, Zbiory archiwalne Towarzystwa Naukowego w Toruniu (dalej: TNT), sygn. 855, nr 7. Helena Piskorska podała, że powodem przeniesienia Steinborna do Chełmna był brak w Pelplinie pełnego gimnazjum (szkoła nie posiadała wszystkich klas gimnazjalnych). W związku z tym musiał kontynuować naukę w innej szkole. Wybór padł na Chełmno, gdyż — według Piskorskiej — było to wybitnie „polskie" gimnazjum. W tym czasie była to jedyne gimnazjum prowadzące lekcje języka polskiego. H. Piskorska, *Otton Steinborn dr med.*, Toruń 1947, s. 7.

[2] Akta rodziny Steinbornów (dalej: ArS), Wstęp do zespołu: https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/102591 <dostęp: 2020-03-09>; sygn. 21, s. 5–6; I. Grabowski, *Działalność dobroczynna polskich organizacji kobiecych w Toruniu w latach 1914–1918*, „Rocznik Toruński", t. 43, 2016, s. 48; *Helena i Otton Steinbornowie. Dobro Rzeczpospolitej — najwyższym prawem. Katalog wystawy*, Toruń 2018, s. 11–13; M. Hübner, *Rodzina Steinbornów — od „małej ojczyzny" do II Rzeczypospolitej* [w:] *Pomorze Gdańskie i ziemia chełmińska w drodze do Niepodległej (1914–1920)*, red. Z. Girzyński, I. Hałagida, J. Kłaczkow, Toruń 2019, s. 51–52, 57–58; H. Piskorska, op. cit., s. 13; M. Wojciechowski, *Otton Steinborn 1868–1936*

córką urzędnika sądowego Juliana i Idy Bronisławy z Winieckich. Uczęszczała do słynnej szkoły Anny i Anastazji Danysz w Poznaniu. W 1894 r. była jedną z założycielek Towarzystwa Przyjaciół Wzajemnego Pouczania i Opieki nad Dziećmi „Warta". W tym właśnie okresie zdobywała doświadczenie w organizowaniu przedsięwzięć społeczno-narodowych o charakterze kulturalnym. Jej mentorką była profesorowa Maria Jaroczyńska[3]. W czasie I wojny światowej oraz w czasach II Rzeczypospolitej Steinbornowa działała w kilkudziesięciu organizacjach społecznych, których zadaniem była działalność kulturalna, oświatowa, charytatywna i patriotyczna[4]. Wśród organizacji, do których należała, były między innymi: Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Toruniu, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Czytelni Kobiet oraz Towarzystwo Śpiewu „Lutnia". Była także prezesem Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, a także współzałożycielką Lecznicy Dobrego Pasterza. Należy tu zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Ireneusz Grabowski opisując działalność dobroczynną Polek w czasie I wojny światowej stwierdził, że „próżno szukać przedstawicielek ludności polskiej w szeregach organizacji niemieckich czy na odwrót. Wyjątkiem była jedna z najprężniej działających kobiet w Toruniu, H. Steinbornowa"[5].

Steinbornowie mieli troje dzieci: Witolda, Adama[6] i Bognę. Imiona te nie były przypadkowe. Przy ich wyborze O. Steinborn kierował się zasadą, by nadać dzieciom takie imiona, których nie da się zgermanizować. Miał ponoć także zastanawiać się nad imionami dla wnuków, rozważając takie imiona, jak Bożena, Bogusz, Roch czy Marek[7].

W latach II Rzeczypospolitej małżeństwo Steinbornów było bardzo aktywne w działalności społecznej. Otton był znanym lekarzem toruńskim. Wraz z żoną założył szpital pod nazwą Lecznica Dobrego Pasterza, w którym zajmował się leczeniem kobiet z chorobami wenerycznymi. Warto dodać, że poza leczeniem

---

[w:] *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875–1975,* red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 181–183.

[3] Mowa tu o Marii z Müllerów Jaroczyńskiej, żonie pochodzącego z Torunia malarza Mariana Jaroczyńskiego (1819–1901), którego poślubiła w 1863 r. Zmarła w 1902 r. http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=2&single=1&fileno=1&page=605 <dostęp: 2020-02-24>.

[4] APT, ArS, sygn. 13, k. 12; sygn. 21, s. 9; I. Grabowski, op. cit., s. 46; *Helena i Otton Steinbornowie*, s. 8, 13–14; M. Hübner, *Rodzina Steinbornów*, s. 60–61. W zasobie archiwum znajduje się pocztówka z Czernikowa, zatytułowana „Czernikau, Marktplatz mit Filehner-Straße", a na jej odwrocie dopisek: „3-ci dom z lewej — miejsce urodzenia H. Steinbornowej [z domu Kawczyńska]". APT, ArS, sygn. 22, kop. 7, k. 7. Należy dodać, że pod względem układu wewnętrznego sygn. 22 różni się od pozostałych — ma jeszcze koperty grupujące niektóre archiwalia, stąd w opisie archiwalnym występuje dodatkowy element — numer koperty.

[5] I. Grabowski, op. cit., s. 43. H. Steinborn aktywnie pracowała na polu wspierania i propagowania tej gałęzi kultury. Efektem tego było nadanie jej w 1951 r. przez Radę Naczelną Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych odznaki honorowej III stopnia za działalność na polu krzewienia amatorskiego ruchu śpiewaczego. APT, ArS, sygn. 13, s. 265.

[6] W dniu 18 I 1920 r. zawiesił on polską flagę na budynku niemieckiego gimnazjum Kopernika. W 1939 r. brał udział w wojnie obronnej Polski, a w czasie okupacji był oficerem kontrwywiadu Armii Krajowej. W latach 1949–1953 był więziony przez władze komunistyczne, które wydały na niego wyrok śmierci (nie został wykonany). Zmarł 12 III 1982 r. M. Hübner, *Rodzina Steinbornów*, s. 74–77.

[7] APT, ArS, sygn. 21, s. 15.

w szpitalu tym zwracano uwagę także na działania edukacyjne mające poprawić moralność pacjentek. Odbywało się to poprzez naukę różnych zawodów. Zajmowały się tym zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. O. Steinborn prowadził też działalność naukową. Był wiceprezesem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, kierował też — jako przewodniczący — pracami zarządu Towarzystwa Badania Historii Ruchu Niepodległościowego na Pomorzu. Za swoją działalność został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Oficerskim Orderu *Polonia Restituta*. Zmarł 4 VIII 1936 r. Na jego pogrzebie zebrał się kilkutysięczny tłum mieszkańców Torunia. Trzy lata później — 7 IX 1939 r. w mieszkaniu jego żony pojawili się funkcjonariusze Gestapo mający za zadanie aresztowanie i rozstrzelanie Steinborna. Na wieść o jego śmierci, już przed kilku laty, wyrazili swe rozczarowanie[8].

Helena Steinbornowa zajmowała się działalnością społeczną i charytatywną. Brała udział w pracach Towarzystwa Opieki nad Dziećmi czy Pomorskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża. Wspierała także ochronę zabytków — była jedną z osób, które przyczyniły się do powstania urzędu konserwatora zabytków w Toruniu. Jak sama wspomniała, w wyniku choroby męża musiała ograniczyć swoją działalność, a po jego śmierci była zmuszona przeprowadzić się do mniejszego mieszkania. Helena Steinbornowa przeżyła II wojnę światową. W czasie jej trwania nie zaprzestała prowadzenia działalności patriotycznej, gdy pod pretekstem nauki języka niemieckiego uczyła języka polskiego. Lekcje prowadziła w swoim mieszkaniu, mimo iż dokwaterowano jej oficerów Wehrmachtu. Zmarła 23 X 1952 r. Została pochowana na cmentarzu przy ul. św. Jerzego w Toruniu. Spoczęła w grobie obok swojego męża[9].

W zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu odnaleźć można także fotografie rodzinne i prywatne Steinbornów, często wykonywane w ich mieszkaniu na ul. Łaziennej w Toruniu. Zazwyczaj przedstawiają one grupę osób skupioną wokół stołu w salonie. Większość z nich znajduje się w omawianym zbiorze archiwalnym[10].

Ważne miejsce w działalności małżeństwa Steinbornów odgrywały sprawy związane z dążeniami mającymi na celu powrót Pomorza do Macierzy. W listopadzie 1918 r. w Toruniu powstała Polska Rada Ludowa. Do zarządu został wybrany zarówno Otton Steinborn, jak i jego żona Helena, która w 1919 r. powołała Komitet Powitania Wojsk Polskich. W tym czasie O. Steinborn stał już na czele Komitetu dla Wyzwolenia Pomorza. Kiedy 18 I 1920 r. niemieckie wojska opuściły Toruń, pospiesznie przystąpiono do zastępowania niemieckich nazw ulic[11]

---

[8] Dali to odczuć wypowiadając słowo „Schade". Tamże, s. 11–13; I. Grabowski, op. cit., s. 48, przypis 11; *Helena i Otton Steinbornowie*, s. 14–16. M. Hübner, op. cit., s. 67–71, 73. W zbiorze Akta rodziny Steinbornów nie ma fotografii dotyczących pochówku O. Steinborna. Są one w materiałach przekazanych przez Adama Steinborna do Towarzystwa Naukowego w Toruniu. APT, Zbiory Archiwalne TNT, sygn. 855, nr 1–4.

[9] M. Hübner, op. cit., s. 71–74. W omawianym zbiorze archiwalnym jest też fotografia z lekcji polskiego u H. Steinbornowej prowadzonej podczas okupacji. APT, ArS, sygn. 22, k. 4.

[10] APT, ArS, sygn. 22, kop. 13, k. 6, 10, 11, 17. Jedna fotografia rodzinna znajduje się w aktach Towarzystwa Naukowego w Toruniu (sygn. 855, pozycja 5). Wykonano ją w 1923 r. podczas wizyty Stefana Dembego.

[11] H. Steinborn miała pomysł na nadanie nowych nazw ulic według dzielnic. W Śródmieściu planowano zachować nazwy wywodzące się ze średniowiecza, a na Bydgoskim Przedmieściu nazwy nawiązujące do literatury i muzyki (do dziś w dzielnicy tej są ulice Mickiewicza,

polskimi oraz do stawiania bram powitalnych dla wojska polskiego. Podkreślić trzeba, że to właśnie O. Steinborn wraz z Janem Brejskim witali wojsko polskie wkraczające do miasta pod dowództwem płk. Stanisława Skrzyńskiego. Ten też, po przemówieniu wygłoszonym w ratuszu, poinformował O. Steinborna, że miasto przechodzi pod władztwo polskie[12].

Zbiór Akta rodziny Steinbornów składa się z 26 j.a. stanowiących 0,60 mb. akt. Chronologicznie obejmuje on lata 1883–1852 (1975)[13]. Jest podzielony na kilka działów. Pod względem liczby jednostek największa jest część pierwsza (12 j.a.), zawierająca akta Ottona Steinborna. Materiały dotyczące Heleny Steinborn zebrano w 7 j.a. Szczegółowa struktura zbioru wygląda następująco:

I. Akta dra Ottona Steinborna (1883–1936).
   1. Działalność polityczna, sygn. 1–2.
   2. Działalność społeczna, sygn. 3.
   3. Działalność narodowa, sygn. 4–5.
   4. Działalność naukowa, sygn. 6–10.
   5. Korespondencja, sygn. 11.
   6. Sprawy rachunkowe, sygn. 12.
II. Akta Heleny Steinbornowej (1908–1952).
   1. Działalność społeczna, sygn. 13.
   2. Twórczość dramatyczna, sygn. 14.
   3. Scenariusze słuchowisk radiowych, sygn. 15–17.
   4. Korespondencja, sygn. 18.
   5. Życiorys, wspomnienie pośmiertne, sygn. 19.
III. Akta Idy Kawczyńskiej — matki Heleny. Korespondencja prywatna (1897–1942), sygn. 20.
IV. Akta Adama Steinborna — syna Heleny i Ottona. Wspomnienie o rodzicach (1975), sygn. 21.
V. Zbiory Heleny i Ottona Steinbornów. Fotografie, pocztówki, gazety, broszury (1897–1948), sygn. 22–26[14].

Wśród materiałów odnoszących się do okresu odzyskania przez Polskę niepodległości do najciekawszych należą akta dotyczące powrotu Torunia do Macierzy. Zebrane materiały można podzielić na trzy rodzaje: dokumenty „urzędowe", świadczące o pozycji O. Steinborna, materiały odnoszące się do powitania wojsk polskich przez mieszkańców Torunia oraz dokumentacja finansowa dotycząca organizacji tego wydarzenia.

Reja czy Sienkiewicza). Na Przedmieściu Mokre miały występować nazwy związane z okresem powstań, a na Nowym Mieście z epoką Jagiellonów. APT, ArS, sygn. 21, s. 11.

[12] *Helena i Otton Steinbornowie*, s. 18; M. Hübner, op. cit., s. 67; M. Wojciechowski, *Przejęcie Torunia przez władze polskie w styczniu 1920 roku* [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 12, 14–15.

[13] Z 1975 r. pochodzą wspomnienia syna Adama o rodzicach.

[14] https://szukajwarchiwach.pl/69/344/0/?q=Steinborn%C3%B3w+XTYPEro:zesp&wynik=1&rpp=15&page=1#tabZespol <dostęp: 2020-01-20>. Nie wszystkie akta składające się na wspomniany zbiór archiwalny zostały tu przedstawione. Pominięto działalność lekarską O. Steinborna. Warto dodać, że na spuściznę składają się także liczne materiały dotyczące toruńskich lekarzy (np. sygn. 6 i 22, koperta 9). Wynika to z faktu, że O. Steinborn zamierzał napisać pracę naukową poświęconą toruńskim lekarzom, do której zbierał materiały. M. Hübner, op. cit., s. 68.

Do pierwszej grupy należą dokumenty dotyczące O. Steinborna, który został pierwszym komisarycznym burmistrzem[15] Torunia i witał wojsko polskie wkraczające do miasta. W pierwszej kolejności należy tu wymienić akt mianowania O. Steinborna na wspomniane stanowisko[16], choć już wcześniej pełnił on inne funkcje związane z działalnością tworzącej się administracji polskiej przygotowującej się do przejęcia ziem pomorskich z rąk Niemców[17]. Do podobnych archiwaliów należy karta wstępu do ratusza wydana dla O. Steinborna na uroczystość przejęcia władzy przez administrację polską[18] oraz przepustka zezwalająca na poruszanie się po mieście w godzinach nocnych, ważna do 31 XII 1920 r.[19]

W przypadku drugiej grupy (dotyczącej powitania wojska polskiego przez mieszkańców Torunia) materiały są bardziej rozproszone po zbiorze archiwalnym. Znajdują się także w jednostkach archiwalnych dotyczących H. Steinbornowej. Wynika to z faktu pełnienia przez nią funkcji przewodniczącej Komitetu Powitania Wojsk Polskich. Do najważniejszych źródeł zaliczymy jedyny w zasobie archiwum projekt bramy powitalnej dla wojsk polskich wkraczających do Torunia w dniu 18 I 1920 r.[20] Takich bram postawiono kilkanaście na całej trasie przemarszu wojsk polskich. Były one wznoszone naprędce, gdyż władze pruskie nie pozwoliły na wcześniejszą dekorację miasta. Przygotowania rozpoczęto więc dopiero po opuszczeniu miasta przez wojska niemieckie, co nastąpiło rankiem 18 I 1920 r. Do jednych z najbardziej interesujących archiwaliów należy wizerunek Orła Białego[21]. Jest on wykonany na tekturze o wymiarach 300 x 210 mm[22]. Do czasów obecnych zachowało się kilka jego egzemplarzy. Wynika to z faktu, że wspomniany wizerunek rozdawany był mieszkańcom Torunia, którzy machając nim mieli witać polskie wojsko wkraczające do miasta. Należy go zatem traktować jako druk ulotny. Charakterystyczny jest także wizerunek orła, który nie przypomina tego — znanego nam — z godła II Rzeczypospolitej, ani z ustawy z dnia 1 VIII 1919 r., ani tym bardziej późniejszego, z roku 1927, opracowanego według projektu Zygmunta Kamińskiego[23].

---

[15] W literaturze i wspomnieniach rodziny często pojawia się sformułowanie, że był on pierwszym komisarycznym prezydentem Torunia (APT, ArS, sygn. 21, s. 9; H. Piskorska, op. cit., s. 22). Mieczysław Wojciechowski (op. cit., s. 198) używał obu tych określeń wymiennie. Jednak w źródłach zaznaczono wyraźnie, że został on powołany na komisarycznego burmistrza Torunia. APT, ArS, sygn. 1, s. 51.

[16] APT, ArS, sygn. 1, k. 51.

[17] W aktach TNT dotyczących Steinbornów jest broszura z drukowanym sprawozdaniem niemieckiej Rady Miejskiej z jej ostatniego posiedzenia w styczniu 1920 r. Broszura ta jest zdekompletowana, ale jej treść uzupełnia dołączona kserokopia całości. APT, Zbiory archiwalne TNT, sygn. 855, nr 10.

[18] APT, ArS, sygn. 1, s. 35.

[19] Przepustkę wydano dla „Pana Dr. Steinborna" (APT, ArS, sygn. 3, k. 71). Taka sama przepustka wystawiona dla H. Steinborn jest w sygn. 13. Obydwie były ważne do godziny 4 nad ranem. Znamienne jest, że nie wpisano w niej imienia Heleny, ale użyto zapisu dla „Pani doktorowej Steinbornowej". APT, ArS, sygn. 13, s. 247.

[20] APT, ArS, sygn. 1, s. 13.

[21] APT, ArS, sygn. 13, k. 182.

[22] W zasobie APT znajdują się trzy egzemplarze tego wizerunku. Dwa z nich są w złym stanie. Podany tu wymiar dotyczy jednostki po konserwacji, w wyniku której został zdublowany (naklejono go na nowe podłoże).

[23] Wynika to zapewne z faktu, że w sytuacji, w jakiej znaleźli się organizatorzy (władze pruskie zabroniły oficjalnych przygotowań do powitania wojsk polskich zanim miasta nie opuszczą

Warto również mieć na względzie, że powitanie wojsk polskich nieco się „przedłużyło". Z jednej strony bowiem witano oddziały, które następnie skierowano do innych miast pomorskich, z drugiej zaś miało miejsce osobne przybycie do Torunia w dniu 21 I 1920 r. gen. Józefa Hallera[24]. Był on lubiany w Toruniu, zresztą w mieście silne były wpływy Narodowej Partii Robotniczej, a później Stronnictwa Pracy, z którym J. Haller współpracował[25]. W omawianym zbiorze archiwalnym, poza licznymi zdjęciami generała, znajduje się kilkustronicowy wiersz autorstwa H. Steinborn napisany na jego pożegnanie. Został on wygłoszony przez córkę Steinbornów Bognę oraz Stefcię Antczakównę[26].

Bogate są materiały ikonograficzne, fotografie i karty pocztowe[27]. Zaprezentowana na nich tematyka często się powtarza, co wynika z faktu, że widokówki powstawały w oparciu o te fotografie. Występują one w jednostce o sygn. 13. Tematyka znajdujących się tam fotografii i pocztówek dotyczy przede wszystkim wkroczenia wojsk polskich do Torunia w dniu 19 I 1920 r. Większość zarejestrowanych wydarzeń miała miejsce na Rynku Staromiejskim, poza dwoma jednostkami — fotografia i pocztówka (s. 332, 340) — dotyczącymi mszy świętej odprawionej w okolicach Parku Wiktorii w pierwszych dniach po wyzwoleniu Torunia[28].

Interesującym wątkiem dotyczącym obchodów uroczystości powrotu Torunia do Macierzy są kwestie finansowe. Uroczystości te organizowane były przez Komitet, który także je finansował. Część funduszy pochodziła jednak z pożyczek. Jedną z nich (w wysokości 20 000 marek niemieckich) udzieliła Maria Gajewska[29]. Rok później (21 I 1921 r.) zwróciła się do H. Steinbornowej, jako przewod-

---

oddziały niemieckie) korzystano z tego „co było pod ręką". Ostatnie oddziały niemieckie opuściły miasto około godziny 8 rano, a powitanie wojsk polskich zaplanowano na godzinę 12, w związku z czym organizatorom pozostało niewiele czasu na przystrojenie miasta, w tym na postawienie kilkunastu bram powitalnych.

[24] M. Orłowski, *Związki generała broni Józefa Hallera z Toruniem w latach 1920–1939*, „Rocznik Toruński", t. 29, 2002, s. 117.

[25] W Toruniu był jedyny na Pomorzu pomnik gen. J. Hallera — obelisk umieszczony na miejscu ceglanego pomnika Paula Hindenburga usytuowanego na wale wiślanym 450 m na pd.-wsch. od dworca Toruń Miasto (M. Orłowski, op. cit., s. 126, gdzie błędna informacja, że znajdował się na pd.-wsch. od dworca Toruń-Przedmieście. Dworzec ten to obecnie Toruń Główny, usytuowany po drugiej stronie Wisły).

[26] APT, ArS, sygn. 13, s. 3–6. Wspomniany wiersz nie jest datowany, jednak Stefania Wanda, córka Antoniego Antczaka, o którą tu zapewne chodzi, urodziła się 16 XII 1922 r. (K. Przybyszewski, *Antczak Antoni* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, Toruń 1998, s. 21), w związku z czym wiersz ten nie został wygłoszony podczas pierwszej wizyty generała w Toruniu. Mogło mieć to miejsce podczas jednej z jego wizyt w 1926 r. (kwiecień i maj), w 1938 lub w 1939 r. (marzec). W 1938 r. gen. Haller wziął udział w wojewódzkiej konferencji Stronnictwa Pracy. Był on wówczas witany na Dworcu Miasto właśnie przez Antoniego Antczaka. Zapewne nie miało to miejsca podczas ostatniej wizyty generała w Toruniu (29 VIII 1939 r.), bo wówczas był on ze swoją żoną tylko przejazdem w drodze do Warszawy. M. Orłowski, op. cit., s. 123, 125, 128–129.

[27] Warto zaznaczyć, że w omawianym zbiorze nie ma pełnej dokumentacji fotograficznej wkroczenia wojsk polskich do Torunia. O wiele bogatsza jest w kolekcji Zbiory archiwalne Towarzystwa Naukowego w Toruniu, sygn. 613, gdzie jest 45 klisz wykonanych z kart pocztowych z albumu ks. Klemensa Przeworskiego w Lubichowie.

[28] APT, ArS, sygn. 13, s. 325–340.

[29] Maria z Gajewskich, hrabina Potocka (1875–1927), (http://www.sejm-wielki.pl/b/5.881.106 <dostęp: 2020-02-24>.

niczącej Komitetu, z zapytaniem o zwrot tej pożyczki[30]. W materiałach znajduje się także list H. Steinborn z 29 I 1912 r., będący prawdopodobnie odpowiedzią skierowaną do Gajewskiej[31]. W liście tym, odnosząc się do zaistniałej sytuacji przesyła odbitkę pisma skierowanego do wojewody, zaznaczając jednocześnie, że „zarzuty Jej jakobym sprawę oboję[tnie] traktowała odpieram jako bezpodstaw[-ne]" [32]. Ponadto w zbiorze znajduje się także pismo H. Steinborn do wojewody pomorskiego Jana Brejskiego z dnia 23 I 1921 r.[33] w sprawie uregulowania różnicy w kosztach organizacji wkroczenia wojsk polskich do Torunia. Zapewne to kopia tego pisma została dołączona do listu z 29 stycznia. Warto przyjrzeć mu się bliżej, gdyż zawarto w nim kilka bardzo ciekawych informacji. Po pierwsze stwierdzono, że

> Rada Ludowa uchwaliła swego czasu dekorację miasta na przyjęcie wojsk polskich uskutecznie bez udania się do ówczesnego niemieckiego Magistratu i Rady Miejskiej o wsparcie, uważając, że ew. odmowna postawa Magistratu ubliżałaby naszej godności narodowe[j]. Wychodziła przy tem z założenia, że późniejszy polski magistrat i polska Rada Miejska bez wahania wyrówna przewidywany niedobór"[34].

Widać więc tu wyraźnie, że nikt nie konsultował wydatków, a zwrot części kosztów, do których należała pożyczka od Gajewskiej, uznano za oczywistość. W piśmie tym zawarty jest także opis stosunków własnościowych w mieście. Jako powód zawiązania się komitetu i finansowania uroczystości powitania żołnierzy polskich zaznaczono, że

> główne ulice miasta, któremi miało wkroczyć wojsko polskie, zamieszkane były wówczas jeszcze przez Niemców i stąd ilość chorągwi byłaby bardzo nikłą. Z drugiej strony ludność polska zamieszkała na przedmieściach pragnęły więc[35] udział w radosnej manifestacji postanowiono z udziałem wszystkich towarzystw cechów i organizacji przygotować dekorację miasta i drogę tryumfalną[36].

Jednak najważniejszą częścią omawianego pisma jest podsumowanie wpływów (np. w postaci dobrowolnych składek czy dochodów uzyskanych ze sprzedaży odznak) i wydatków związanych z uroczystościami. Te pierwsze wyniosły 47495,40 marek niemieckich, koszty zaś 90995,42 marek. W związku z tym do wyrównania pozostała kwota 43500,03 marek, która pierwotnie pokryta była właśnie ze wspomnianych pożyczek[37].

Poza wspomnianymi uroczystościami związanymi z powrotem Torunia do Macierzy w omawianym zbiorze znajdują się także inne materiały odnoszące

---

[30] APT, ArS, sygn. 13, s. 241–242.

[31] W liście nie podano adresata, ale jego treść sugeruje, że kierowany jest on do Marii Gajewskiej. Wynika to z pisma do wojewody, w którym to właśnie Gajewską określa Helena Steinborn jako osobę, która udzieliła największej pożyczki oraz z samego listu, w którym informuje, że odpowiada na korespondencję z 21 stycznia.

[32] APT, ArS, sygn. 13, s. 249.

[33] Wynika z tego, że asumptem do wystosowania pisma do wojewody był list Marii Gajewskiej.

[34] APT, ArS, sygn. 13, s. 158.

[35] W tym przypadku mamy do czynienia z pomyłką. Zamiast słowa „więc" autorka chciała zapewne użyć słowa „wziąć".

[36] APT, ArS, sygn. 13, s. 158.

[37] Tamże, s. 159–160.

się do ruchów niepodległościowych na ziemiach polskich. Wymienić należy chociażby sześć pocztówek dotyczących pochodów 3 Maja. Cztery przedstawiają warszawski pochód z 1916 r., a dwie pochód w Piotrkowie, który miał miejsce w 1915 r. przed kościołem bernardynów[38].

Podobnie wygląda sytuacja odnośnie powstania wielkopolskiego — w zbiorze przechowywane są reprodukcje fotografii związanych z przebiegiem powstania w Poznaniu[39]. Niestety nie ma w nim źródeł mogących rzucić światło na przygotowania do wybuchu powstania w Toruniu, do którego nie doszło.

Poza zdjęciami i pocztówkami dotyczących konkretnych wydarzeń historycznych nie mogło oczywiście zabraknąć „zwykłych" pocztówek patriotycznych. Jest ich kilka. Trzy przedstawiają gen. J. Hallera. Jedna pocztówka zawiera czerwoną flagę i białego orła (została wysłana z Poznania w 1917 r.) i jedna z herbem trójdzielnym, z przedstawieniami Orła, Pogoni, a na dole Archanioła Michała. W klejnocie korona i flagi czerwono-białe z datą 5 XI 1916[40].

Z okresem I wojny światowej oraz powrotem Pomorza do Macierzy wiąże się także działalność społeczna. Jest to problematyka niekiedy pomijana i pozostająca w cieniu w stosunku do działań wojennych, procesów politycznych itp. A przecież to właśnie działalność społeczna pozwala na ukazanie życia codziennego czasu wojny, na problemy, z którymi zmagali się mieszkańcy. Poznanie takich zagadnień daje więc pełniejszy obraz ówczesnej rzeczywistości.

Działalność charytatywna czy społeczna Polaków w okresie wojny i powrotu Pomorza do Macierzy przebiegała w dwóch kierunkach. Pierwszym z nich była działalność kulturalno-oświatowa, mająca na celu przygotowanie do zawodu, ale też (a nawet przede wszystkim) wychowania w duchu patriotyzmu. Drugim kierunkiem było wspieranie osób ubogich lub poszkodowanych w wyniku działań wojennych.

W czasie I wojny światowej Prusy Zachodnie znalazły się w głębokim kryzysie gospodarczym, który szczególnie dotknął rolnictwo i hodowlę. Brakowało nawozów sztucznych, koni (przekazanych armii), a nawet słomy i siana, które zostały objęte obowiązkowymi dostawami. Sytuacja gospodarcza była na tyle zła, że już w 1915 r. wprowadzono system kartkowy na poszczególne artykuły żywnościowe[41]. Tak samo, jak w całym państwie pruskim, mężczyźni byli wcielani do wojska. Jednakże w pewnym sensie Toruń i jego mieszkańcy „mieli szczęście" — miasto ominęły bezpośrednie działania wojenne. Poza tym, dzięki ofensywie na terenach tzw. Kongresówki, Toruń, będący przed wojną miastem i twierdzą graniczną, nie stał się bezpośrednim zapleczem dla działań wojennych. Miało to ogromne znaczenie dla miejscowej ludności — wszak kontyngenty żywnościowe dla żołnierzy w pierwszej kolejności pobierano od lokalnej ludności obszarów, na których stacjonowały oddziały wojskowe.

---

[38] APT, ArS, sygn. 22, koperta 10, k. 1–8.

[39] Tamże, sygn. 22.

[40] Tamże, sygn. 22, koperta 11, k. 1, 2, 2a, 3a. Wśród kartek pocztowych z czasów I wojny światowej znajduje się tylko jedna ukazująca zniszczenia wojenne. Dotyczy ona ruin Kalisza z 1914 r. Została wysłana do O. Steinborna 5 VII 1915 r. z Poznania przez Józefatę Seydową z domu Martens, żonę Wojciecha Seydy, matkę Mariana i Zygmunta Seydów. APT, ArS, sygn. 22, koperta 7, k. 10; http://www.sejm-wielki.pl/b/psb.28970.1 <dostęp 2020-03-09>.

[41] I. Grabowski, op. cit., s. 43–44.

H. Steinborn zajmowała się działalnością społeczną. W związku z tym omawiany zbiór archiwalny jest bogatym źródłem informacji, uzupełniającym informacje zawarte w innych zespołach poświęconych instytucjom charytatywnym i społecznym, jak na przykład o działającym w zaborze pruskim od 5 II 1915 r. Komitecie Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim[42], w „Wełniance", Pomorskim Kole Panien, czy Towarzystwie Pomocy Naukowej dla Dziewcząt[43]. Odnaleźć tu można materiały związane z „Wełnianką". Była to organizacja kobieca założona w 1915 r., według Tadeusza Zakrzewskiego i Ireneusza Grabowskiego, będąca „odpowiednikiem w czasie wojny niemieckich Strickkränzchen, czyli zespołów kobiecych zajmujących się wyrobem rękawiczek, skarpetek i szalików dla żołnierzy na froncie"[44]. Helena Steinborn była mentorką tej organizacji[45]. Jednym z ciekawszych źródeł jest tu, pochodząca z 1917 r., fotografia zespołu teatralnego, na której wpisane zostały podziękowania dla Biberstein-Zawadzkiej[46].

Przykładem źródła związanego z działalnością oświatową jest afisz zatytułowany „Publiczne wykłady! dla rodziców i dorosłych obojga płci z 1919 r.". W tym przypadku miały to być wykłady na temat „Choroby skórne w wieku dziecięcym" wygłoszone przez dr. Steinborna z Torunia oraz „Alkohol i dziecko", którego prelegentem był ks. Henryk Antoni Szuman, proboszcz z Trzebcza[47]. Wydarzenie to, zorganizowane przez Powiatową Radę Ludową, miało miejsce w Chełmnie w dniu 22 V 1919 r. Wstęp dozwolony był dla „osób i rodziców" powyżej 20 roku życia[48].

W zbiorze można także odnaleźć kilka fotografii związanych z wystawiennictwem, będącym formą działalności charytatywnej. Dotyczą one odpowiednio: wystawy ornatów i przyborów kościelnych firmy Unitas z Poznania (k. 3), wystawy lalek (k. 4), wystawy obrazów (z zaznaczeniem, że po lewej stronie znajdują się obrazy „wywłaszczonej p. Liszkowskiej z Lipienek w Świeckiem", która miała miejsce na balkoniku Muzeum przy ul. Wysokiej 16 (k. 5) oraz czwarta fotografia (k. 6) z nieopisanej wystawy przedstawiająca „część bufetu wystawowego

---

[42] Tego rodzaju stowarzyszenia istniały także w innych zaborach. Na obszarze Królestwa Polskiego były to: Komitet Obywatelski Miasta Warszawy, Centralny Komitet Obywatelski, Rada Główna Opiekuńcza czy Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie. W Galicji działał Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny. W Toruniu początkowo działalność była wzorowana na Komitecie i odbywała się pod nazwą „Opieki nad bezdomnymi", którą zainicjowano 1 VI 1915 r. Działalność ta rozwinęła się na początku 1916 r., kiedy „Opieka nad bezdomnymi" stała się ekspozyturą poznańskiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim. I. Grabowski, *Działalność*, s. 45–46.

[43] APT, ArS, sygn. 21, s. 11; I. Grabowski, op. cit., s. 50.

[44] I. Grabowski, op. cit., s. 66; T. Zakrzewski, *Życie polskie Torunia w ostatnich latach zaboru pruskiego (1916–1920)*, Toruń 1985, s. 20.

[45] I. Grabowski, op. cit., s. 66–67.

[46] APT, ArS, sygn. 13, s. 114–115.

[47] Późniejszy proboszcz w Stargardzie Gdańskim. Rozstrzelany przez Niemców 2 października w publicznej egzekucji pod murem kościoła św. Mikołaja w Fordonie (obecnie dzielnica Bydgoszczy). Wybór proboszcza jako prelegenta nie wydaje się przypadkowy. Po pierwsze znany był on z działalności na rzecz dzieci, po drugie zaś to właśnie w Trzebczu mieszkała Maria Gajewska hrabina Potocka, która wspierała działalność charytatywną kierowaną do osób ubogich.

[48] APT, ArS, sygn. 13, s. 231.

z paniami komitetowemi". Niestety fotografie nie są datowane. Jedynie przy wystawie ornatów zapisano ołówkiem datę „1923?"[49].

Do działań oświatowych zaliczyć należy niedatowany projekt „uruchomienia pozaszkolnej oświaty na kresach Pomorza regularnych przedstawień przezroczy treści historycznej, krajoznawczej i przemysłowej itd., z objaśnieniami dla dorosłych i opowiadania bajek dla dzieci" autorstwa Heleny Steinborn. Według zamysłu autorki działanie to miało „przeciwdziałać propagandzie niemieckiej oczerniającej nowopowstałe państwo polskie"[50]. Pomorze miało zostać podzielone na kilka okręgów z miastami i leżącymi w ich obrębie sześcioma większymi wsiami[51], do których należało wysyłać zespoły mające urządzać „regularnie, tygodniowe przedstawienia obrazów świetlnych". W ten sposób stworzono by swego rodzaju wieczornice, podczas których miały odbywać się pokazy bajek dla dzieci (o godz. 17^{00}) oraz programów „propagandowych"[52] dla dorosłych (o godz. 19^{00}), których tematyka obejmowałaby informacje o Polsce — z dziedziny krajoznawstwa, historii, przyrody czy przemysłu. Wstęp miał być płatny i wynosić 50 fenigów dla dzieci oraz 1 markę (niemiecką) dla osób dorosłych. Jednym z powodów wprowadzenia opłaty było przekonanie H. Steinborn, że „ludność ceni więcej to, co ją cokolwiek kosztuje", ale także przy uczestnictwie w wieczornicy 50 dzieci i 50 dorosłych koszt ich powinien się zwrócić. Wieczornice te miały odbywać się w 18 miejscowościach jednocześnie[53].

Innym wydarzeniem, do którego materiały można odnaleźć w omawianym zbiorze archiwalnym jest przeprowadzenie zbiórki pieniędzy na cele czytelnicze. W aktach znajduje się broszura będąca „wskazówkami dla organizatorów Dnia III. Maja na oświatę ludu". Zbiórka ta, zorganizowana przez Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu, odbyła się w dniach 3 i 4 V 1919 r. To właśnie wspomniane Towarzystwo było pomysłodawcą niniejszej instrukcji[54].

Do tego rodzaju źródeł zaliczyć należy także „PORZĄDEK DZIENNY I ZEBRANIA grona inicjatorów założenia TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ w TORUNIU"[55]. Wydarzenie to wprawdzie wykracza poza ramy chronologiczne niniejszego artykułu, gdyż miało miejsce w domu H. Steinborn 2 X 1947 r., pokazuje jednak, że część działaczy niepodległościowych czy społecznych, którzy byli aktywni w czasie odzyskiwania przez Polskę niepodległości, nie porzuciło swej działalności ani w okresie międzywojennym, ani po kolejnej wojnie światowej.

Niektóre ze źródeł przekazują bardzo ciekawe informacje dotyczące metod działalności charytatywnej. Bez wątpienia należy do nich sprawozdanie z Bazaru Gwiazdkowego w Toruniu. Pomysłodawczynią bazarów była H. Steinborn.

---

[49] APT, ArS, sygn. 22, koperta „Wystawy", k. 3–6.
[50] APT, ArS, sygn. 13, s. 173.
[51] Wspomniane miasta to: Toruń (jako centrala i miejsce wysyłki), Sępolno, Chojnice, Tuchola, Czersk, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck, Tczew, Gniew, Lubawa, Działdowo, Lidzbark, Brodnica, Kowalewo (Pomorskie), Chełmża i Golub.
[52] Należy pamiętać o jeszcze innym znaczeniu terminu „propaganda" w owym okresie, który oznaczał także dzisiejszą „promocję".
[53] APT, ArS, sygn. 13, s. 173–179.
[54] Tamże, s. 138–141.
[55] Tamże, s. 263–264.

Sprzedawano na nich głównie rękodzieło. Pierwszy bazar otwarto 18 XI 1916 r.[56] Niestety wspomniane sprawozdanie nie jest datowane, niemniej warto tu przytoczyć jego treść:

> Bazar Toruński otworzono 19go listopada po uprzedniej pracy przygotowanej w pracowni, w której wydawano wzory do ozdób na choinkę i udzielano wskazówek do wykonania różnych innych robótek i zabawek. Myśl wytyczna bazarów gwiazdkowych wszystkim kobietom, dzieciom i młodzieży poświęcenie swej pracy i wolności na rzecz Bezdomnych znalazła w Toruniu żywy oddźwięk w stowarzyszeniach i z uznaniem i wdzięcznością zaznaczyć możemy, że mimo całodziennej pracy zawodowej panienki nawet z Mokrego[57] do pracowni się i liczne przyniosły robótki. Pomimo pilnej pracy i gorliwego poparcia ze wszech stron, nie zapominając pilnych rączek dziecięcych, wykonywujących łańcuchy z papieru i słomki, okazały już pierwszych dni sprzedaży w składzie, że ilość ofiarowanych przedmiotów bynajmniej nie dorównuje ich kupności[58].

Innym źródłem dotyczącym bazarów jest kartka pocztowa przedstawiająca ulicznego (lub wiejskiego) skrzypka w pocerowanym ubraniu oraz przysłuchującą się mu dziewczynkę[59].

Do ulubionych form działalności Heleny Steinborn należały tzw. żywe obrazy. Były to przedstawienia obrazów sławnych malarzy przeznaczone dla polskiej widowni, wyłącznie z polskimi aktorami. Ukazywały one najważniejsze wydarzenia z historii Polski. Ukoronowaniem tej działalności było zorganizowanie żywego obrazu Kościuszko pod Racławicami, na podstawie obrazu Jana Matejki. Asumptem do stworzenia tego właśnie żywego obrazu były obchody stulecia rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Główne uroczystości zorganizowano w dniach 13–14 X 1917 r. Oprawę muzyczną dało Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia". Z tej okazji wydano także broszurę informacyjną, na której znalazł się opis dzieła Jana Matejki[60]. W innej jednostce[61] znajdują się trzy egzemplarze fotografii przedstawiającej wspomniany żywy obraz oraz kartę pocztową wyprodukowaną na podstawie obrazu Matejki Kościuszko pod Racławicami. Zamieszczono na niej adnotację: „materiały robocze do żywych obrazów[62]. Fotografią bezpośrednio związaną z obchodami jest także zdjęcie H. Steinborn z grupą mężczyzn, podpisane „na pobojowisku po żywym obrazie *Kościuszko pod Racławicami*"[63].

Wśród dokumentacji związanej z działalnością społeczną H. Steinborn nie mogło zabraknąć materiałów dotyczących opieki nad dziećmi. W omawianym

---

[56] I. Grabowski, op. cit., s. 57.

[57] Niegdyś podtoruńska wieś, która w okresie przedrozbiorowym miała własną ławę sądową. W związku z przyznaniem Toruniowi w XIX w. roli twierdzy, a co za tym idzie nałożeniu ograniczeń w rozwoju przestrzennym, to właśnie na Mokrem (położonym na północ od miasta) osiedlali się robotnicy. Trend ten kontynuowany był także w okresie międzywojennym. W 1906 r. Mokre zostało włączone do granic administracyjnych Torunia.

[58] APT, ArS, sygn. 13, s. 122.

[59] Widnieje na niej napis: „Bazar w Toruniu d. 8.7.17 r.". APT, ArS, sygn. 22, koperta 7, k. 8.

[60] APT, ArS, sygn. 13, s. 125; I. Grabowski, op. cit., s. 57–58.

[61] APT, ArS, sygn. 14, k. 121–123.

[62] Tamże, k. 125.

[63] Tamże, k. 115. We wspomnianej jednostce są też trzy fotografie dotyczące innych przedstawień teatralnych (tamże, k. 116–118).

zbiorze archiwalnym można odnaleźć informację o utworzeniu (oraz wskazówki do utworzenia) „Wielkiej kwesty Ogólnokrajowej 1919 r. „RATUJCIE DZIECI" pod protektoratem p. H. Paderewskiej i Marszałka Sejmu p. W. Trąmczyńskiego"[64]. Interesowanie się losem najmłodszych jest także zauważalne w korespondencji. Należy pamiętać, że wybór rodzaju kartek pocztowych wysyłanych do różnych osób nie był zazwyczaj przypadkowy. Zauważalne jest stosowanie kartek właśnie o tematyce patriotycznej czy społecznej. Przykładem tej drugiej jest kartka wysłana do H. Steinborn 3 XII 1916 r. Przedstawia ona dwie fotografie, na których ukazano podopiecznych ochronki. Podpis brzmi następująco: „Dzieci stałe z Schroniska św. Wojciecha w Łodzi" oraz „Dzieci przychodnie z Schroniska św. Wojciecha w Łodzi"[65]. Wyrazem uznania dla Heleny Steinborn w kwestii opieki nad dziećmi było nadanie jej w 1928 r. dyplomu upoważniającego do noszenia medalu polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem[66].

Do działalności społecznej H. Steinborn w latach II Rzeczypospolitej zaliczyć należy także organizowanie zbiórki na zakup żaglowca „Dar Pomorza". Niestety w źródłach nie natrafiano na informacje związane z tą akcją. Z wywiadu z Adamem Steinbornem, który ukazał się w „Życiu Warszawy" z 5–6 IV 1975 r. dowiadujemy się jedynie, że pomysł zorganizowania tej zbiórki powstał właśnie w rodzinie Steinbornów[67]. W jednostce o sygnaturze 13 znajdują się, choć w niewielkiej liczbie, także archiwalia z okresu powojennego. Należy do nich pismo z 12 V 1947 r. autorstwa Stefana Gorazdowskiego, ówczesnego kapitana „Daru Pomorza", który informuje H. Steinborn o trwającym właśnie remoncie statku, planach podróży oraz o zniszczeniu Dzienników Okrętowych przez Niemców. Poinformował też o przesłaniu kilku zdjęć z podróży, która odbyła się rok wcześniej[68]. W zbiorze znajdują się cztery zdjęcia z rejsu „Daru Pomorza". Trudno jednakże stwierdzić czy są to wspomniane załączniki. Wynika to z faktu ich opisania, jakoby miały zostać wykonane w 1945 r. przez gdyńskiego fotografa Floriana Staszewskiego[69].

W aktach rodziny Steinbornów są także archiwalia dotyczące obchodów rocznic niepodległości[70]: zaproszenie na wieczornicę z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości, czy wydana pięć lat wcześniej odezwa Antoniego Bolta[71]

---

[64] APT, ArS, sygn. 13, s. 233–236. Ciekawostką dotyczącą działalności H. Steinborn na rzecz dzieci jest zachowana w aktach kilkustronicowa toruńska wersja bajki o Czerwonym Kapturku. Jej akcja toczy się w Toruniu, a dziewczynka ma na imię Zosia. W bajce przedstawiono opis niektórych ulic i budynków Torunia, ale także ukazane są specyficzne zachowania, jak zatrzymywanie się na przejeździe kolejowym, czy odmawianie modlitwy w intencji chorej babci. APT, ArS, sygn. 14, k. 126–130.

[65] APT, ArS, sygn. 22, koperta 7.

[66] APT, ArS, sygn. 13, s. 255.

[67] Wywiad z A. Steinbornem zatytułowany *O herbacie, odpowiedzialności i filozofii życia* opublikowany w „Życiu Warszawy" nr 78, z dnia 5–6 IV 1975 r. (APT, ArS, sygn. 21, s. 11).

[68] APT, ArS, sygn. 13, s. 261.

[69] APT, ArS, sygn. 22.

[70] Oprócz zaproszeń na uroczystości związane z obchodami rocznic odzyskania przez Polskę niepodległości w Aktach rodziny Steinbornów odnaleźć można także inne zaproszenia, na przykład wystosowane do Heleny Steinborn na mszę inaugurującą jubileuszowy rok z okazji 700-lecia miasta (1 I 1933). Organizatorami uroczystości byli Magistrat Miasta Torunia oraz proboszcz parafii św. Jana. APT, ArS, sygn. 13, s. 257–260.

[71] Antoni Bolt (1891–1941) — prezydent Torunia w latach 1924–1936. K. Przybyszewski, *Bolt Antoni* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, s. 36.

i Stefana Michałka[72] związana z planowanymi uroczystościami[73]. Do grupy tej należy także prośba Komitetu Wykonawczego Zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza skierowana 8 IV 1937 r. do H. Steinborn o wyrażenie przez nią zgody na zostanie członkiem komisji nr II urzędującej w Toruniu „w związku z przekazaniem wniosków o odznaczenia niepodległościowe osób pochodzących z Pomorza"[74].

W charakteryzowanych aktach są też źródła innego rodzaju: kilkadziesiąt banknotów polskich i niemieckich z okresu pruskiego i II Rzeczypospolitej[75] oraz zbiór 180 wizytówek osób, z którymi Steinbornowie utrzymywali kontakty prywatne bądź zawodowe. Wśród nich nie mogło oczywiście zabraknąć wizytówki gen. J. Hallera[76]. Jako swego rodzaju ciekawostkę należy wymienić, pochodzące z 1915 r., życzenia napisane na korze[77]. W zbiorach Steinbornów zachowały się także trzy pocztówki związane z Japonią. Jedna z nich nie jest opisana (k. 2). Dwie pozostałe dotyczą miasta Mogi koło Nagasaki (k. 1) oraz Matushimy (k. 3)[78].

Na koniec należy zwrócić uwagę, że nie wszystkie archiwalia dotyczące Steinbornów znajdują się we wspomnianym zbiorze archiwalnym. Spora ilość dokumentacji dotyczącej ich działalności przechowywana jest w innych zespołów archiwalnych, jak na przykład Komitet Pomocy Bezdomnym w Królestwie Polskim, Pomorskie Koło Panien czy Związek Polek. Szczególnie ważna jednostka znajduje się w aktach Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Nosi ona tytuł „Fotografie i materiały prasowe przekazane przez p. Adama Steinborna"[79] i zawiera kilka ciekawych źródeł dotyczących małżeństwa Steinbornów, które są doskonałym uzupełnieniem Akt rodziny Steinbornów. Należy tu przede wszystkim wymienić materiały związane ze śmiercią O. Steinborna, nie tylko wspomniane już wcześniej fotografie, ale także wspomnienie pośmiertne i opis uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci dr. Steinborna, które ukazały się w prasie[80]. Nie można także pominąć, wspomnianych już, materiałów biograficznych, do których należy życiorys Heleny Steinborn oraz maszynopis odczytu H. Piskorskiej „Steinbornowie — działacze społeczni Torunia", datowany na 8 IV 1964 r.[81]

Podsumowując należy stwierdzić, że Akta rodziny Steinbornów zawierają bardzo cenne źródła zarówno do dziejów kształtowania się państwa polskiego (zwłaszcza okresu przyłączenia Pomorza do Polski), jak również do dziejów działalności charytatywnej w okresie I wojny światowej i w latach następnych. Pozycja społeczna Ottona i Heleny Steinbornów sprawiła, że zachowana po nich spuścizna jest bogatym źródłem do dziejów elit polskich w II Rzeczypospolitej.

---

[72] Stefan Michałek (1885–1955) — prezydent Torunia (1922–1924), przez kilka kadencji członek Rady Miejskiej Torunia, także jej przewodniczący. K. Przybyszewski, *Michałek Stefan* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, s. 174–175.
[73] APT, ArS, sygn. 13, s. 279–281, 284.
[74] Tamże, s. 277.
[75] APT, ArS, sygn. 22, koperta 2.
[76] Tamże, koperta 14.
[77] Tamże, koperta 6.
[78] Tamże, koperta 7, k. 1–3.
[79] APT, Zbiory archiwalne TNT, sygn. 855.
[80] Tamże, nr 14, 20.
[81] Tamże, nr 19, 21.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Państwowe w Toruniu:
Akta rodziny Steinbornów, sygn. 1, 3, 6, 13–14, 21–22,
Zbiory archiwalne Towarzystwa Naukowego w Toruniu, sygn. 613, 855.

Opracowania

Grabowski Ireneusz, *Działalność dobroczynna polskich organizacji kobiecych w Toruniu w latach 1914–1918*, „Rocznik Toruński", t. 43, 2016, s. 43–71.

Helena i Otton Steinbornowie. Dobro Rzeczpospolitej — najwyższym prawem. Katalog wystawy, Toruń 2018.

Hübner Mateusz, *Rodzina Steinbornów — od „małej ojczyzny" do II Rzeczypospolitej* [w:] *Pomorze Gdańskie i ziemia chełmińska w drodze do Niepodległej (1914–1920)*, red. Zbigniew Girzyński, Igor Hałagida, Jarosław Kłaczkow, Toruń 2019, s. 49–81.

Orłowski Marek, *Związki generała broni Józefa Hallera z Toruniem w latach 1920–1939*, „Rocznik Toruński", t. 29, 2002, s. 117–137.

Piskorska Helena, *Otton Steinborn dr med.*, Toruń 1947.

Przybyszewski Kazimierz, *Antczak Antoni* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, red. Krzysztof Mikulski, Toruń 1998, s. 20–21.

Przybyszewski Kazimierz, *Bolt Antoni Hieronim* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, red. Krzysztof Mikulski, Toruń 1998, s. 36–37.

Przybyszewski Kazimierz, *Michałek Stefan* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, red. Krzysztof Mikulski, Toruń 1998, s. 174–175.

Wojciechowski Mieczysław, *Otton Steinborn 1868–1936* [w:] *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875–1975,* red. Marian Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 181–216.

Wojciechowski Mieczysław, *Przejęcie Torunia przez władze polskie w styczniu 1920 roku* [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. Marian Biskup, Toruń 2006, s. 9–22.

Zakrzewski Tadeusz, *Życie polskie Torunia w ostatnich latach zaboru pruskiego (1916–1920)*, Toruń 1985.

„Życie Warszawy" nr 78, 5–6 IV 1975 r.

http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=2&single=1&fileno=1&page=605

http://www.sejm-wielki.pl/b/5.881.106

http://www.sejm-wielki.pl/b/psb.28970.1

https://szukajwarchiwach.pl/69/344/0/?q=Steinborn%C3%B3w+XTYPEro:zesp&wynik=1&rpp=15&page=1#tabZespol

https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/102591

Dariusz Chyła, Steinborn family records at the State Archive in Toruń

Summary

Holdings of the State Archive in Toruń include a collection named Steinborn family records. It refers to Otto and Helena Steinborn, distinguished Polish activists in the period of Prussian partition and the Second Republic. Steinborn was the first administrative mayor of Toruń during the Poland's transition to power in Pomerania. He was also a city councillor and a member of the Sejm (Diet). He was a doctor (dermatologist) and together with his wife he founded the Good Shepherd's Hospital, where women infected with venereal diseases were treated. Helena Steinborn was a leading social activist in Toruń. She was a member of numerous charity organizations. She was the chairwoman of the Committee for Welcoming the Polish Army in January 1920. Due to the numerous functions held by the Steinborns, the archival collection presented here is a rich source of information about the history of restoration of Poland's sovereignty (especially Pomerania's return to the Motherland) and Polish civic activism starting from pre-1914 until the first years after the end of World War II.

Słowa kluczowe: Otton Steinborn, Helena Steinborn, Toruń, działalność charytatywna, działalność społeczna, powrót do Macierzy.

Keywords: Otton Steinborn, Helena Steinborn, Toruń, charitable activity, social activism, return to the Motherland

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Anna Wajs
Archiwum Państwowe w Warszawie
https://orcid.org/0000-0002-7279-0043

IGNACY JEZIORKOWSKI, DZIELNY ŻOŁNIERZ I KOCHAJĄCY SYN — POSTAĆ Z RODZINNYCH DOKUMENTÓW Z LAT 1907–1935

Archiwum Państwowe w Warszawie jest instytucją, w której zazwyczaj można uzyskać dokumenty służące uregulowaniu spraw urzędowych, własnościowych, sądowych, oraz poszerzyć wiedzę na temat genealogii własnej rodziny. Kwerendy w jego zasobie przyczyniają się do powstania poważnych prac naukowych i zasilają rozmaite zbiory danych, dostępne w sieci. Wśród tych skarbów kryją się skromne, często niewielkie zbiory złożone zaledwie z kilku jednostek archiwalnych, pozostałości zarówno po bardziej znanych, jak też zgoła nieznanych rodzinach. Życiorysy ludzi, które wyłaniają się z tych akt, zaskakują ilością faktów i intensywnością przeżyć, często zaciekawiają i wciągają niemal jak beletrystyka. Taka właśnie jest historia młodego żołnierza — Ignacego Jeziorkowskiego (1898–1921). Chociaż jego życie było bardzo krótkie, to już dzieje jego spuścizny okazały się dłuższe. Źródłem do ich badania są materiały rodzinne znane pod nazwą Zbiór Jeziorkowskich[1]. Liczy on 5 jednostek archiwalnych, przekazanych do Archiwum Państwowego w Warszawie przed 1981 r.[2] Wyłączono je wówczas, jako osobny zbiór, ze skomasowanego zbioru archiwów rodzinnych. Tworzą go rozmaite dokumenty osobiste Ignacego Jeziorkowskiego (świadectwa szkolne, legitymacje — w tym legitymacja pośmiertnie nadanego Orderu Virtuti Militari, przepustki, karta szpitalna, nekrologi)[3].

Ignacy urodził się 25 IX 1898 r. w Widzewie koło Łodzi, jako syn 36-letniego dyrektora fabryki Józefa Jeziorkowskiego i 32-letniej Heleny z Fabiańskich. Ochrzczony został w kościele Św. Krzyża w Łodzi[4]. W roku szkolnym

---

[1] Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), zespół nr 72/1580/0, Zbiór Jeziorkowskich 1898–1935.
[2] Funkcjonowało wówczas pod nazwą Archiwum m.st. Warszawy
[3] APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1–5; w tym szarfa z wieńca pogrzebowego i pagon z munduru (sygn. 5).
[4] Tamże, sygn. 1, k. 1.

1907/08 kształcił się w klasie wstępnej Gimnazjum im. Mikołaja Reja[5] i otrzymał promocję do klasy pierwszej. Już wtedy dał się poznać jako niezbyt pilny uczeń[6]. Zachowały się dwa świadectwa z klas III i IV Szkoły Realnej im. Staszica w Warszawie z lat 1912–1913, z których wynika, że był uczniem przeciętnym. Wśród jego ocen dominowały noty dostateczne. Zachował się też kwit opłaty czesnego na kwotę 70 rubli, za naukę w klasie V Szkoły Realnej im. Staszica w Warszawie[7].

W roku szkolnym 1915/16 zakończył kurs przewidziany programem siedmioklasowej polskiej szkoły realnej w Piotrogrodzie, gdzie trafił o ewakuacji z Warszawy i uczęszczał do VII klasy w męskiej szkole prowadzonej przez Polską Macierz Szkolną[8]. Uzyskane wyniki określają Ignacego jako umysł bardziej humanistyczny, niż ścisły[9]. W tym czasie Ignacy Jeziorkowski działał w Związku Harcerstwa Polskiego, w którym pełnił funkcję drużynowego.

Rok 1917 zastał Ignacego na Przedkaukaziu. Przydarzyła mu się straszliwa przygoda. Podczas podróży został wyrzucony przez bolszewików z pędzącego pociągu. W wyniku tego uległ obrażeniom, a później długo balansował między życiem a śmiercią. Na początku 1918 r. pisał z Kisłowodzka listy do rodziców, którzy pozostali w Piotrogrodzie. Otrzymywali jedynie co któryś list od syna. Wynikało z nich, iż miał — jak pisał — „dobrą posadę". Ów niespełna dwudziestolatek zaczął dostrzegać i rozumieć wiele spraw z otaczającego go świata:

> Gdy widzę tutejszych burżui, to zaczynam nabierać sympatii do bolszewików. Bo bądź co bądź, to jest bicz, który spierze w końcu i Niemców. Zaczynam wierzyć w ideały socjalne, tylko że sądzę, iż będą trwały, póki wszyscy są pomęczeni, a później podawaj snaczała, jak mówią towaryszczy[10].

Wróciwszy do zdrowia i mając wciąż zatargi z bolszewikami, Ignacy uciekł do oddziałów kozackich generała Andrieja Szkury[11], który wiosną 1918 r. utworzył kontrrewolucyjny oddział Kozaków na Kubaniu i przyłączył się do Armii Ochotniczej generała Antona Denikina. U Kozaków służył w oddziale konnych wywiadowców. Wówczas, prawdopodobnie w kwietniu 1918 r., odbył swój prawdziwy chrzest bojowy odnosząc pierwsze rany od bagnetu, zadane w głowę i nogę[12].

W Piatigorsku 24 III 1918 r. otrzymał legitymację Polskiej Rady Wygnańczej[13], zatwierdzoną i zarejestrowaną dzień później pod numerem 2106 w Komisariacie

---

[5] Tamże, k. 4.

[6] „Nie uważa na lekcjach i niedbale utrzymuje kajety". Tamże.

[7] Tamże, k. 8.

[8] Mimo zawieszenia działalności w grudniu 1907 r., wielu działaczy Polskiej Macierzy Szkolnej w następnych latach prowadziło na terenie zaboru rosyjskiego nielegalną działalność oświatową. 26 IV 1916 r. generał-gubernator Hans Beseler zezwolił na wznowienie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej. Tymczasem na terenie Rosji, w środowiskach polskich uchodźców, jeńców oraz ewakuowanych, od 1915 r. działały samodzielne koła Polskiej Macierzy Szkolnej, np. w Piotrogrodzie i w Mińsku. Więcej o Polskiej Macierzy Szkolnej, zob. H. Markiewicz, *Rzecz o Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 2016.

[9] APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 9.

[10] Tamże, sygn. 2, k. 1–2.

[11] Tamże, sygn. 3, k. 6.

[12] Tamże, sygn. 1, k. 72.

[13] Tamże, k. 15–20. Założona pod koniec 1917 r. w Mińsku Polska Rada Wygnańcza działała na rzecz polskich uchodźców i przygotowywała grunt pod powroty do kraju; zob. M. Mądzik,

do spraw Polskich. Była to, powstała już w październiku 1917 r., agenda Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowościowych RFSRR[14].

11 X 1918 r. na Kaukazie wstąpił do wojska, do 4. Dywizji Strzelców Polskich[15]. Była ona formowana od jesieni 1918 r. przy rosyjskiej Armii Ochotniczej walczącej z bolszewikami na północnym Kaukazie, na skutek umowy zawartej między generałami Lucjanem Żeligowskim[16] a Antonem Denikinem. 4. Dywizja Strzelców Polskich, od końca października 1918 r. dowodzona przez Żeligowskiego, formalnie wchodziła w skład Armii Polskiej we Francji, tzw. Błękitnej Armii[17]. Wobec narastającego zagrożenia Polski ze strony bolszewików dywizję tę planowano odesłać do kraju. Wobec tego formacja miała zostać ewakuowana przez gen. Denikina do Odessy. Tak też się stało w grudniu 1918 r., dlatego już 4 grudnia Ignacy Jeziorkowski był w Odessie.

Datę 8 XII 1918 r. nosi Legitymacja nr 21 Oddzielnej Brygady Wojsk Polskich Oddziału Kompanii Inżynierów, wchodzącego w skład 4. Dywizji, wręczona wolontariuszowi Ignacemu Jeziorkowskiemu[18]. Jak wynika z lakonicznej notatki, Ignacy 10 XII 1918 r. brał udział w bitwie o Odessę, podczas której został ranny. 12 grudnia znalazł się w szpitalu w Odessie[19]. Nie walczył więc już następnego dnia, kiedy oddziały ukraińskie Symona Petlury zajęły Odessę, a 4. Dywizja przez pięć dni, do nadejścia odsieczy, broniła się w porcie.

Jeziorkowski walczył z bolszewikami jako saper w Kompanii Inżynieryjnej 4. Dywizji Strzelców Polskich pod dowództwem kpt. Henryka Bagińskiego, brata panny Bagińskiej, koleżanki „Nusi" (jednej z jego sióstr). 10 I 1919 r. pisał o tym do rodziców ze szpitala w Odessie[20]. Nie wiadomo dokładnie, w jakich walkach i gdzie brał w nich udział. Otrzymał jednak

> Odznakę 4-ej Dywizji Strzelców, ustanowioną dla upamiętnienia walk 4-ej Dywizji Strzelców na Kubani, w Odesie, Besarabji i Galicji w r. 1918–1919, oraz działalności Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej w r. 1918, poprzedzającej sformowanie 4-ej Dywizji Strzelców[21].

Legitymację nr 738 dla kaprala Kompanii Inżynierów Ignacego Jeziorkowskiego, potwierdzającą otrzymanie tejże odznaki, podpisał dowódca, gen. Lucjan Żeligowski.

Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny i Centralny Komitet Obywatelski w Mińsku. Próba zjednoczenia organizacji na przełomie 1917/1918 r., „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio F, Historia, vol. 50, 1995, s. 243, 245 i n.

[14] W. Najdus, *Powstanie Komisariatu do Spraw Polskich i pierwsze półrocze jego działalności*, „Przegląd Historyczny", t. 58, 1967, nr 3, s. 409 i n.

[15] APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 3.

[16] Zob. D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski 1865–1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007.

[17] O jej formowaniu się i okresie przygotowań wspomina Witold H. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. i wstęp W. Suleja, Wrocław-Łódź 1989.

[18] APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 65.

[19] Tamże, k. 72.

[20] „[...] skończony inżynier, bardzo dzielny chłop i przez nas lubiany. [...] Na początku był bałagan, teraz z każdym dniem jest większy porządek. Karność żelazna, porządek, aż miło. Powodem niezadowolenia jest to, że oficerowie nie są etatowi". Tamże, sygn. 2, k. 5–6.

[21] Tamże, sygn. 1, k. 66.

Po odsłużeniu 4 miesięcy Jeziorkowski wyruszył w drogę powrotną do domu, wiodącą przez Rumunię, Węgry, Austrię i Czechy do Warszawy, do której dotarł 12 II 1919 r.[22] Pisał o tym do siostry „Wawy" (Wandy) w liście z 8 IV 1919 r. Opisywał także odniesione rany:

> Wykaz moich uszkodzeń jest następujący: rana głowy odłamkiem szrapnela cięta, rana bagnetem i kulą w nogę. Złamania miednicy i 3 żeber i rana szarpana w okolicach kiszki odchodowej. To wszystko, jak na jednego, wystarczy[23].

Szczególnie ta — już ponowna — rana głowy stała się powodem uzyskania przez Ignacego Jeziorkowskiego urlopu dla poratowania zdrowia, na który skierował go Lekarz Komendy Miasta Warszawy. Na urlopie przebywał od 7 IV do 10 V 1919 r. spędzając go u rodziny w Wierzbniku w ziemi radomskiej[24]. Kurację zakończył w terminie, bo już 19 V 1919 r. pracował w Biurze Wywiadowczym przy Oddziale II Informacyjnym Naczelnego Dowództwa. Tego dnia Biuro wystawiło kartę służbową upoważniającą kaprala Jeziorkowskiego do załatwienia w Warszawie spraw Oddziału II Naczelnego Dowództwa[25].

Po likwidacji Polskiej Organizacji Wojskowej[26] w byłej Kongresówce i w Galicji, w listopadzie 1918 r. Komenda Naczelna nr 3 POW (na tereny dawnego imperium rosyjskiego) została ulokowana w Warszawie i podporządkowana Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego. W latach 1918–1921 spełniała ona zadania wywiadowcze na tyłach wojsk sowieckich. W ramach POW istniały również oddziały lotne, pełniące działalność dywersyjną. Nasz bohater w sierpniu 1919 r. był komendantem I oddziału lotnego Polskiej Organizacji Wojskowej na Białorusi, używając pseudonimu „Icek"[27]. Wystawiona w Mińsku 17 sierpnia przez Komendę Naczelną POW na Białoruś legitymacja nr 64, do 17 IX 1919 r. zapewniała mu prawa i przywileje przysługujące wojskowym oraz upoważniała do noszenia broni[28]. Z kolei zaświadczenie podpisane 26 VIII 1919 r. przez Wacława Jędrzejewicza, oficera Oddziału II Naczelnego Dowództwa wyznaczonego do likwidacji POW[29] potwierdza, że Ignacy Jeziorkowski jest oficerem POW[30].

Lotny oddział „Icka", prowadząc typową działalność dywersyjną, dawał się we znaki przeciwnikowi. Dysponując dużymi ilościami materiałów wybuchowych wysadzał w powietrze mosty, co znacznie utrudniało wrogowi przemieszczanie ludzi i sprzętu[31].

---

[22] Tamże, k. 72.
[23] Tamże, sygn. 2, k. 7–7v.
[24] Tamże, sygn. 1, k. 24–25. Wierzbnik obecnie jest częścią Starachowic.
[25] Tamże, k. 26.
[26] Zob. T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918,* Wrocław-Łódź 1984.
[27] W zapiskach czytamy: 8 sierpnia — „Mińsk wzięty", a 8 października — „Litwini". APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 72.
[28] Tamże, k. 34.
[29] Był to późniejszy autor *Kroniki życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Londyn 1977.
[30] APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 35.
[31] Tamże, k. 137. „Zajęty przez bolszewików Mińsk też był strefą działań POW. Do sierpnia 1919 r. był w pasie przyfrontowym, panowały tam straszne warunki życia, a bolszewicy mścili się na ludności polskiej za wszelkie niekorzystne dla siebie ruchy na froncie. Działały organizacje dywersyjno-bojowe, które m.in. wysadzały mosty, by przed spodziewaną ofensywą polską na Mińsk utrudnić bolszewikom dowóz wojsk i ewakuację. Najszerzej się

We wrześniu 1919 r. „Icka" czekał kolejny awans. Komisja Weryfikacyjna dla Spraw Legionowych przy Naczelnym Dowództwie Wojsk Polskich zakwalifikowała Ignacego Jeziorkowskiego, byłego oficera POW, do nominacji na podporucznika piechoty[32], którym został mianowany od 1 XI 1919 r.[33]

W październiku 1919 r. podjął ponownie próbę przedostania się na Litwę[34], lecz prawdopodobnie 8 października został schwytany przez Litwinów i osadzony na kilka miesięcy w więzieniu w Kownie. Tam zachorował na tyfus plamisty. Datowana na 8 III 1920 r. karta urlopowa informuje o posłaniu Ignacego Jeziorkowskiego na trwający do 1 maja ośmiotygodniowy urlop dla poratowania zdrowia, po przejściu tyfusu plamistego[35].

Służba wojskowa, choć bardzo pochłaniała „Icka", nie była jedynym obszarem jego aktywności. 12 V 1920 r. Ignacy Jeziorkowski, „podporucznik WP Naczeln. Dow. Przy I Armii", zwrócił się do rektora Politechniki Warszawskiej z prośbą o przyjęcie w poczet słuchaczy uczelni w roku akademickim 1920/21, na semestr I Wydziału Budowy Maszyn[36]. Także w maju 1920 r. otrzymał nowy przydział — z Naczelnego Dowództwa Oddziału II — do Dowództwa I Armii Oddziału II sekcji ofensywy, a w czerwcu 1920 r. służył w Oddziale informacyjnym 8. Dywizji Piechoty[37]. W końcu lipca 1920 r. uzyskał legitymację upoważniającą

> do utrzymania porządku bez ograniczenia kompetencji [...]. P[od]porucznik Ignacy Jeziorkowski jest na prawach oficera defensywy[38].

Uwagę zwraca meldunek z 3 VIII 1920 r., który sporządził niejaki Bukiet, w zastępstwie Szefa Oddziału II Dowództwa I Armii do oficera „inf. 8 Dyw. Piech", ponownie wskazujący na zupełny brak meldunków wywiadowczych ze strony oddziałów II i V. Podkreślał też konieczność wyjaśnienia tej sytuacji z użyciem wszelkich środków. Odpowiedzią dowództwa było wysłanie Ignacego Jeziorkowskiego na interwencję. 7 VIII 1920 r. ten sam Bukiet meldował Oddziałowi II Informacyjnemu Naczelnego Dowództwa, że ppor. Jeziorkowski wyjeżdża jako komendant lotnego oddziału na tyły armii bolszewickiej:

> Uprasza się o zaopatrzenie wyżej wymienionego w konieczne środki destrukcyjne[39].

Jednak już 12 VIII 1920 r. „Icek" przekazał wachmistrzowi Buczylle brauninga N.49744 z trzema magazynkami oraz setką nabojów. Inny wojskowy — [NN] Lemański, poświadczył osobie trzeciej odbiór 200 kwitów i 2100 marek pozostawionych przez ppor. Jeziorkowskiego z 8. Dywizji Piechoty[40]. W dniu następnym

---

rozwinęły i najdłużej utrzymały oddziały zorganizowane przez ob. „Icka". Cały wóz materiałów wybuchowych przewiózł dla niego przez front ob. Józef Kwiatkowski". A.D., *Wspomnienia z działalności P.O.W. na Białorusi*, „Przełom". Jednodniówka poświęcona wypadkom 7–11 XI 1918, Warszawa 1925, s. 21.

[32] APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 1, k. 40.
[33] Tamże, k. 89v.
[34] Tamże, sygn. 2, k. 6.
[35] Tamże, sygn. 1, k. 45.
[36] Tamże, k. 21.
[37] Tamże, k. 46, 48.
[38] Tamże, k. 64.
[39] Tamże, k. 50.
[40] Tamże, k. 52–53.

Ignacy, z wysoką gorączką, znalazł się w szpitalu wojskowym w Zegrzu, o czym komendant tej lecznicy powiadomił Naczelne Dowództwo[41]. Prawdopodobnie podjęte obowiązki, trudy surowego, żołnierskiego życia, nadwątliły zdrowie, które zapewne nigdy nie powróciło do normy; odnowiły się stare rany. Wojskowa misja polegająca na działaniach na tyłach wroga, w których „Icek" czuł się „jak ryba w wodzie" i która w obliczu radzieckiej ofensywy miała ogromne znaczenie, dla niego zakończyła się już wtedy, zanim na dobre się rozpoczęła.

W szpitalu w Zegrzu ppor. Jeziorkowski przebywał na pewno 13 i 14 sierpnia. We wrześniu znajdował się już w Warszawie i do 11 października był pacjentem Głównego Szpitala Wojskowego „Ujazdowski" w Warszawie, na co dowodem są zachowane w rodzinnych archiwaliach formularze z pomiarami jego temperatury.

Ppor. Ignacy Jeziorkowski zmarł 10 I 1921 r. po pięciu miesiącach cierpień i trzech operacjach. Nabożeństwo żałobne miało miejsce 14 stycznia o godz. 9^{30} w kościele garnizonowym na ulicy Długiej w Warszawie, skąd nastąpiło odprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim. 17 V 1922 r. Ignacy Jeziorkowski „Icek", żołnierz POW na Wschodzie, pośmiertnie otrzymał Order Virtuti Militari klasy V, nadany przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego[42].

Z lektury korespondencji rodzinnej wyłania się obraz wzajemnych relacji między synem a rodzicami oraz siostrami. Ignacy pisywał do rodziców, oczywiście na tyle często, na ile pozwalały wojenne realia. Ciekaw był wszystkiego, co działo się u nich i u sióstr. Uspokajał rodziców co do stanu swego zdrowia, uprzedzając pytania w listach. O swej służbie w lotnych oddziałach pisał bardzo oszczędnie, co oczywiście zrozumiałe, a jeśli już, to z dowcipem ubierał wszystko w słowa, żartobliwie opisując swój wygląd po skrajnie niebezpiecznych i fizycznie męczących akcjach[43]. W liście, w którym pisał o swych poglądach i o tym, co robi w Kisłowodzku, jedynie wspomniał, że zdarzył mu się wypadek, w którym — o mały włos — uniknął śmierci. Jednak nie opisał o co dokładnie

---

[41] Tamże, k. 67.

[42] Tamże, s. 75.

[43] „Kochani Rodzice! Nareszcie dzięki wycieczce, jaką zrobiłem do Stacha [szwagra], który stoi naprzeciwko mego stanowiska, mam możność napisania do Was tych paru słów. Otóż jestem komendantem lotnego oddziału na tyłach armii bolszewickiej i urządzam tym czubarytom rozmaite przykrości w rodzaju zerwania 5ciu mostów jednej nocy. Co przeszedłem, dopóki go zorganizował[em], to strach, ale teraz jesteśmy już i od czasu do czasu „robimy". Ja czuję się względnie dobrze; byłem zaziębiony, ale po przejściu 30 wiorst [ponad 30 kilometrów] nocą przez błota wyzdrowiałem od razu. Do tej pory powodzi mi się bardzo dobrze, ale jak będzie dalej, to Bóg jeden wie. Żeby rodzice mnie widzieli, w jakim stanie przybyłem do Stacha, to na pewno by skonali ze śmiechu. Głowa jak morga poszarpanego grochu, broda jak rżysko, a kostium, narody klękajcie. Na dupie (przepraszam za wyrażenie, ale schamiałem już ostatecznie) dwie ogromne dziury rozdzielone szwem, kieszenie powyrywane, a nogawki, jak oficerskie *portepé*. A na nogach! O, na nogach oryginalne, z prawdziwej białoruskiej lipowej kory łapcie. Zapomniałem jeszcze o ogromnym szaliku na bolącym gardle. Malownicza postać. Cóż o sobie więcej pisać. Dzisiaj wracam znowuż na front, więc znów zginę na jakiś czas, a później to chyba już osobiście do was przyjadę. Co u was, moi kochani, słychać, jak wam się powodzi, co robicie, co u was słychać. Tymczasem żegnam was. Ucałujcie siostry i bądźcie o mnie spokojni. Całuję was serdecznie. Wasz Icek"; APW, Zbiór Jeziorkowskich, sygn. 2, k. 18–18v (sierpień–wrzesień 1919 r.).

chodziło, by nie martwić rodziców. W liście z 22 VIII 1919 r. pytał o siostry oraz siostrzenice, dwie Hanie oraz Zosię[44]. Zwykle miał prośby do rodziców: o bieliznę, chusteczki do nosa, rzadziej o pieniądze. Kilkakrotnie wracał do sprawy studiów na Politechnice Warszawskiej, choć w listach pisał, że wojsko coraz bardziej mu się podoba.

Korespondencja z pobytu na urlopie zdrowotnym u rodziny wiosną 1920 r. wielokrotnie ilustruje bardzo serdeczne, bliskie i bezpośrednie relacje między synem i rodzicami[45] oraz między rodzeństwem. Synowskie listy przepełnione były głęboką miłością i przywiązaniem, tak młodego przecież jeszcze, a tak już dorosłego i dojrzałego mężczyzny. Trudno nawet w części sobie wyobrazić, czym była dla rodziny, a szczególnie dla rodziców, śmierć Ignasia, tak bowiem w późniejszej korespondencji i zapiskach określali go bliscy. Był młody, inteligentny, odważny, odwagą wręcz brawurową, a przy tym dowcipny i bardzo wrażliwy. Nikt nie zawaha się nazwać go patriotą. Przedwczesna śmierć zabrała człowieka, który — jak można przypuszczać — gdyby żył dłużej, prawdopodobnie podczas okupacji hitlerowskiej włączyłby się w ruch oporu lub jakąkolwiek inną formę walki, jak jego dowódca z Odessy, Henryk Bagiński[46].

Przechowywany w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie Zbiór Jeziorkowskich, choć niewielki, doskonale wpisuje się w nurt niepodległościowy oraz stanowi uzupełnienie materiałów gromadzonych przez archiwa państwowe w ramach akcji Archiwa Rodzinne Niepodległej.

---

[44] Tamże, k. 9.

[45] „29/III 1920, Krynki. Kochane Rodzi ciele! Mam do was bardzo poważną pretensję, żeście tych cieląt spłodzili aż 4. O te czwarte [on sam — przyp. A.W.] nie tyle się obrażam, ile o te trzy pierwsze. A to z tej wielkiej przyczyny, że mam kłopot, jak się z memi wizytami urządzić. Czcigodne panie siostry rozlokowały się po prześwietnej Rzeczpospolitej tak niewygodnie, że z marszrutą mam poważny kłopot. Ale cierp ciało, gdyś się w tak obfitą rodzinę dostało. Ponieważ jestem na tyle zarozumiały (a nie z przodu), że sądzę, iż losy ich najmłodszego bubka rodziców obchodzą, przeto przystępuję do skrupulatnego opisu mego trybu życia. [...] Palenia nie rzuciłem, od czasu do czasu piję parę kieliszków. Ale za to jem jak dzika świnia, a mleka to chyba ze dwie kwarty dziennie. Poprawiłem się też, opaliłem i nabrałem zdrowej cery [...]. Chodzę dużo i psuję ładunki. Z muchy nie puściłem jeszcze niczego, a w locie tylko jedną wronę silnie nastraszyłem, ale uciekła. Do tej pory uśmierciłem: srokę, kawkę, szczygła i jeszcze coś, ale o tym wolę nie pisać, bo mnie wstyd [...]. Tymczasem w imieniu całych Krynek zasyłam życzenia i ucałowania. Wasz urwipołeć, a nawet dwa połcie, ukochany jedynak i kochający syn Ignacy Tadeusz vel Icek Rawicz Jeziorkowski, co herbową pieczęcią stwierdzam". Tamże, k. 11–12.

[46] Przez krótki czas, na przełomie 1939 i 1940 r., zastępca Komendanta Głównego oraz szef Sztabu Związku Walki Zbrojnej. *Armia Krajowa — szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 1999, s. 371, 375.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Państwowe w Warszawie, Zbiór Jeziorkowskich 1898–1935, sygn. 1–3.
„Przełom". Jednodniówka poświęcona wypadkom 7–11 XI 1918, Warszawa 1925.

Opracowania

Armia Krajowa — szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego, red. Krzysztof Komorowski, Warszawa 1999.

Fabisz Dariusz, *Generał Lucjan Żeligowski 1865–1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007.

Jędrzejewicz Wacław, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Londyn 1977.

Markiewicz Hanna, *Rzecz o Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 2016.

Mądzik Marek, *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny i Centralny Komitet Obywatelski w Mińsku. Próba zjednoczenia organizacji na przełomie 1917/1918 r.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio F, Historia, vol. 50, 1995, s. 235–257.

Najdus Walentyna, *Powstanie Komisariatu do Spraw Polskich i pierwsze półrocze jego działalności*, „Przegląd Historyczny", t. 58, 1967, nr 3, s. 408–436.

Nałęcz Tomasz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918,* Wrocław-Łódź 1984.

Trawiński Witold H., *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. i wstęp Włodzimierz Suleja, Wrocław-Łódź 1989.

Anna Wajs, Ignacy Jeziorkowski, a brave soldier and a loving son — a figure from family documents dated 1907–1935

Summary

Apart from archival materials produced by various Warsaw and voivodeship offices, justice institutions and schools, the State Archive in Warsaw also contains small collections which are legacies of more or less known families. In the Jeziorkowski Collection 1898–1935, which consists of only 5 archival units, a story of a young soldier, a brave man, and a loving and devoted son and brother captures attention. Ignacy Jeziorkowski (1898–1921) began his war journey in Russia with the Cossacks, on the "white" side, and then enlisted with the Polish troops being formed in Russia (the "Blue Army"), afterwards he served in Poland. He worked in intelligence. He participated in risky sabotage operations at the rear of the Soviet army in 1919 and 1920. Numerous wounds and typhoid fever left a tragic mark on his health. He died after several months of suffering, having barely reached the age of 22. He lived a short life, but during his military career he walked, both literally and figuratively, a long path, leading from Warsaw, through St. Petersburg, North Caucasus, then Odessa, and then through Romania, Hungary, Austria, the Czech Republic to Poland, and later to the vicinity of Minsk, Belarus. His life was devoted to the fight for the independence of Poland, and his death was a huge blow, especially to his parents. A small family collection from the State Archive in Warsaw is an excellent example of the materials comprising the Family Archives of the Sovereign Poland.

Słowa kluczowe: Ignacy Jeziorkowski, oddziały dywersyjne, 4. Dywizja, Wojsko Polskie, Naczelne Dowództwo, polski wywiad, Polska Organizacja Wojskowa, POW

Keywords: Ignacy Jeziorkowski, sabotage teams, 4th Division, Polish Army, High Command, Polish intelligence, Polish Military Organisation (POW)

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Edyta Targońska
Archiwum Państwowe w Lublinie
https://orcid.org/0000-0003-2170-8051

ŹRÓDŁA DOTYCZĄCE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI W ZASOBIE ARCHIWUM MUZEUM POLSKIEGO W AMERYCE

Wśród ponad trzystu zespołów zgromadzonych w Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce[1] znajdują się takie, które zawierają bezcenne i unikatowe źródła do

[1] Siedzibą Muzeum Polskiego w Ameryce jest Chicago. Wnioski o utworzenie w USA muzeum Polonii pojawiły się w kręgu członków Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego (dalej: ZPRK), najstarszej organizacji polonijnej w Stanach Zjednoczonych mającej swą główną siedzibę w Chicago, już w końcu lat 20. XX w. Z taką inicjatywą jako pierwsza wystąpiła Osada 11 ZPRK w okręgu Brooklyn, New York podczas Sejmu (zjazdu) w 1928 r. Znalazła ona naśladowców i idea założenia muzeum polskiego pojawiała się na kolejnych sejmach. 15 X 1935 r. na posiedzeniu Zarządu ZPRK prezes Józef Kania przedstawił projekt organizacji placówki, który został przyjęty. Uchwalono utworzenie Archiwum i Muzeum Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego z Mieczysławem Haimanem jako jego pierwszym kustoszem. W styczniu 1936 r. ukonstytuował się pierwszy Komitet Muzeum, a drugie piętro Domu ZPRK dostosowano do potrzeb Muzeum. Od chwili podjęcia uchwały o utworzeniu Muzeum zaczęły napływać dary dla tworzącej się instytucji. Ich gromadzeniem zajął się M. Haiman, znany historyk Polonii i kustosz Muzeum do 1949 r. Otwarcie Muzeum nastąpiło 12 I 1937 r. W latach 40. XX w. konieczne było powiększenie powierzchni muzealnej dla napływających zbiorów. Na potrzeby Muzeum zajęto wielką salę balową Domu ZPRK, która do dziś stanowi główne pomieszczenie Muzeum. Dynamiczny rozwój Archiwum i Muzeum ZPRK zahamowała śmierć kustosza i twórcy instytucji, Mieczysława Haimana (15 I 1949). W 1959 r. przeprowadzono reorganizację i przekształcono Archiwum i Muzeum Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Muzeum i Archiwum Polonii Amerykańskiej. Utworzono korporację muzealną pod nazwą Muzeum Polskie w Ameryce, w skład której weszły muzeum, archiwum i biblioteka. W 1960 r. powołano Pierwszą Radę Dyrektorów Muzeum Polskiego w Ameryce, w skład której weszli przedstawiciele największych organizacji polonijnych w USA. Po śmierci M. Haimana kolejnymi kustoszami Muzeum byli: Józef L. Kania (1949–1953), który był jednocześnie prezesem Zjednoczenia; Kazimierz Kozakiewicz (1953–1959), również prezes Zjednoczenia — faktycznie funkcję kustosza w tym okresie sprawowała Sabina P. Logisz; następnie Jerzy Walter (1959–1969), ks. Donald Biliński (1970–1986), Jacek Nowakowski (1986–1988), Krzysztof Kamyszew (1989–1993); Joanna Janowska (1993–1995), Jan M. Loryś (1996–2014), a od września 2014 r. do chwili obecnej Małgorzata Kot.

badań nad wkładem Wychodźstwa polskiego[2] w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w proces odzyskania przez Polskę niepodległości i odrodzenia państwa polskiego w 1918 r. oraz przedstawiają sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą Polski i Polonii amerykańskiej w latach 1914–1926. Do zespołów tych zaliczają się przede wszystkim akta Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego[3] oraz Wydziału Narodowego Polskiego[4]. Cenne materiały do tej tematyki znajdują się także w zespołach: Kolekcja dotycząca I. J. Paderewskiego[5], Kolekcja dotycząca Henryka Sienkiewicza[6] oraz Zbiór fotografii Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce[7]. Niniejszy tekst przestawia charakterystykę materiałów archiwalnych znajdujących się w tych zespołach oraz możliwości badawcze, jakie dają te źródła w odniesieniu do wkładu Wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych w odrodzenie państwa polskiego po 123 latach niewoli.

Podwaliny pod powstanie Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego zostały położone 25 IX 1914 r. w Domu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego (ZPRK) w Chicago, w którym odbyło się pierwsze zebranie reprezentantów organizacji polonijnych. Zebranie to zostało zwołane z inicjatywy Wydziału Niepodległościowego przy Związku Narodowym Polskim, a przewodniczył mu biskup Edward Kozłowski. Wzięli w nim udział reprezentanci czołowych organizacji polonijnych: Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, Rady Narodowej, Związku Sokołów oraz Związku Polek w Ameryce. Bodźcem do zorganizowania tego spotkania był wybuch wojny w Europie, który zelektryzował całe Wychodźstwo i zmobilizował je do działania na rzecz pomocy Ojczyźnie. Podczas obrad podkreślano potrzebę działań zmierzających do odzyskania przez Polskę niepodległości, zachowując przy tym neutralność wobec zwaśnionych stron europejskich, co było zgodne z intencją rządu amerykańskiego. Na zebraniu przyznano prawo reprezentacji czterem centrom skarbowym rozpoczynając tym samym zbiórkę funduszy na pomoc Polakom na ziemiach polskich. Na kolejnym spotkaniu w dniu 2 X 1914 r. zostały ustalone w siedmiu punktach cele organizacji oraz rozszerzono jej skład. Ostatecznie Polski Centralny Komitet Ratunkowy ukonstytuował się na zebraniu 12 X 1914 r. i przyjął nazwę „Polski Centralny Komitet". Liczbę centrów skarbowych zwiększono do sześciu, a skarbnikiem Komitetu wybrano Jana Franciszka Smulskiego. Wyznaczono kierunki działalności Komitetu, na pierwszy plan wysuwając dążenie do osiągnięcia jednolitości w sprawach polityki polskiej, do skonsolidowania całego Wychodźstwa polskiego oraz prowadzenia zewnętrznej akcji dyplomatycznej. Na

---

[2] W tym okresie Polaków i ich potomków mieszkających na terenie Stanów Zjednoczonych określano mianem „Wychodźstwo polskie". Sformułowania „Polonia" użyto po raz pierwszy na I Zjeździe Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej, który odbył się 2 V 1936 r. w Chicago. Zostało ono wpisane do uchwalonego wówczas statutu Rady. Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce (dalej: AMPA), zespół 703/5, Rada Polonii Amerykańskiej [1936] 1938–1974, seria: Polska Rada Międzyorganizacyjna, sygn. 1, 3; M. Haiman, *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873–1948*, Chicago 1948, s. 447. W niniejszym tekście te dwa określenia będą stosowane zamiennie.

[3] AMPA, zesp. 703/7, Polski Centralny Komitet Ratunkowy 1914–1918.

[4] AMPA, zesp. 703/8, Wydział Narodowy Polski [1914] 1916–1926 [1939].

[5] AMPA, zesp. 703/209, Kolekcja dotycząca Ignacego Jana Paderewskiego 1888–2015.

[6] AMPA, zesp. 703/208, Kolekcja dotycząca Henryka Sienkiewicza 1877–1976.

[7] AMPA, zesp. 703/300, Zbiór fotografii Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce.

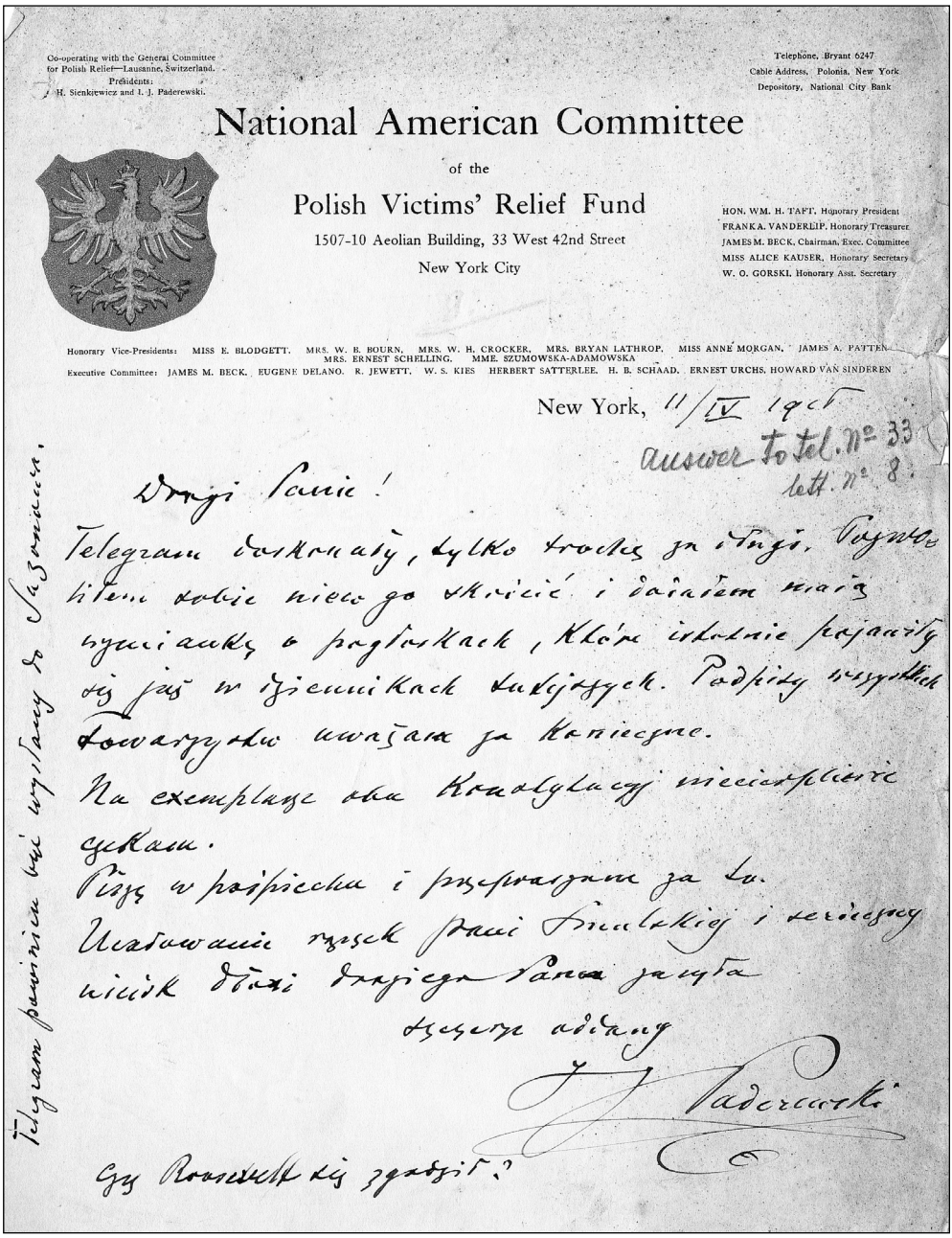

Co-operating with the General Committee for Polish Relief—Lausanne, Switzerland.
Presidents:
H. Sienkiewicz and I. J. Paderewski.

Telephone, Bryant 6247
Cable Address, Polonia, New York
Depository, National City Bank

National American Committee
of the
Polish Victims' Relief Fund
1507-10 Aeolian Building, 33 West 42nd Street
New York City

HON. WM. H. TAFT, Honorary President
FRANK A. VANDERLIP, Honorary Treasurer
JAMES M. BECK, Chairman, Exec. Committee
MISS ALICE KAUSER, Honorary Secretary
W. O. GORSKI, Honorary Asst. Secretary

Honorary Vice-Presidents: MISS E. BLODGETT, MRS. W. B. BOURN, MRS. W. H. CROCKER, MRS. BRYAN LATHROP, MISS ANNE MORGAN, JAMES A. PATTEN, MRS. ERNEST SCHELLING, MME. SZUMOWSKA-ADAMOWSKA
Executive Committee: JAMES M. BECK, EUGENE DELANO, R. JEWETT, W. S. KIES, HERBERT SATTERLEE, H. B. SCHAAD, ERNEST URCHS, HOWARD VAN SINDEREN

New York, 11/IV 1915

answer to tel. No 33
lett. No 8.

Drogi Panie!

Telegram doskonały, tylko trochę za długi. Pozwoliłem sobie nieco go skrócić i dodałem małą wzmiankę o pogłoskach, które istotnie pojawiły się już w dziennikach tutejszych. Podpisy wszystkich Towarzystw uważam za konieczne.

Na exemplarze obu Konstytucyj niecierpliwie czekam.

Piszę w pośpiechu i przepraszam za to.

Ucałowanie rączek Pani Smulskiej i serdeczny uścisk dłoni drogiego Pana zasyła

szczerze oddany

I. J. Paderewski

Czy Roosevelt się zgodził?

Telegram powinien być wysłany do Sazonowa.

1. List Ignacego Jana Paderewskiego z 11 IV 1915 r. do Jana Smulskiego, prezesa Wydziału Narodowego Polskiego. AMPA, 703/209, sygn. 60, b. pag.

wniosek biskupa Pawła Rhodego uzupełniono nazwę organizacji, która otrzymała brzmienie: Polski Centralny Komitet Ratunkowy[8]. Organizacja ta nawiązała współpracę z powstałym 9 I 1915 r. w Lozannie Szwajcarskim Komitetem Generalnym Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, który następnie został przeniesiony do pobliskiego Vevey. Jego prezesem był Henryk Sienkiewicz, a wiceprezesem Ignacy Jan Paderewski. Polski Centralny Komitet Ratunkowy poddał się dyrektywom Komitetu w Vevey. Dzięki tej współpracy fundusze zbierane przez centra skarbowe Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego trafiały do Polaków na terenach objętych wojną. Podobna współpraca zachodziła między Polskim Centralnym Komitetem Ratunkowym a Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, na czele którego stał Roman Dmowski.

W związku z zachowywaniem przez USA neutralności wobec stron toczących wojnę Polski Centralny Komitet Ratunkowy koncentrował swe działania na pomocy finansowej dla ludności polskiej znajdującej się na terenach zniszczonych przez działania wojenne. Sytuację polityczną zmieniło wypowiedzenie przez Stany Zjednoczone wojny Niemcom 6 IV 1916 r., co jeszcze bardziej zmobilizowało polskie Wychodźstwo, którego znaczna część widziała potrzebę politycznego i czynnego zaangażowania w działania zmierzające do odrodzenia państwa polskiego, a nie ograniczanie się tylko do pomocy finansowej. Przyczyniło się to do powołania w 12 IV 1916 r. w ramach struktur organizacyjnych Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Ameryce Wydziału Narodowego Polskiego — organizacji politycznej, zabiegającej o pozyskanie życzliwości władz USA dla sprawy polskiej. Ukonstytuowanie Wydziału Narodowego Polskiego nastąpiło 17 VIII 1916 r. na zjeździe reprezentantów organizacji wchodzących w skład Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego i członków Wydziału Wykonawczego Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego. Cele i zasady działania nowo powstałego Wydziału zostały zawarte w uchwalonych na zjeździe „Regułach Wydziału Narodowego Polskiego", zgodnie z którymi jego głównym celem była praca nad przywróceniem niepodległości Polsce oraz organizacja polskiego życia narodowego w Ameryce[9]. „Reguły" określiły też organizację wewnętrzną Wydziału, na czele którego stał Zarząd Wydziału Narodowego, składający się z przewodniczącego (pełnił funkcję przewodniczącego na plenarnych zebraniach Wydziału Narodowego), dwóch zastępców, sekretarza i Komitetu Wykonawczego. Ten ostatni był organem wykonawczym Wydziału, zobowiązanym do zwoływania nadzwyczajnych posiedzeń, czuwania nad prawidłową realizacją uchwał, a także odpowiadającym za właściwą realizację spraw finansowo-rachunkowych. Współpracował też z zewnętrznymi podmiotami w zakresie zadań powierzonych Wydziałowi, odpowiadał za gromadzenie dokumentacji niezbędnej do jego prawidłowego funkcjonowania, w tym protokołów posiedzeń[10]. Na pierwszym zebraniu wybrano przewodniczącego sesji plenarnych, którym został Kazimierz Sypniewski, oraz sekretarza sesji — Franciszka Fronczaka. Wybrano też członków Komitetu Wykonawczego, w którego skład weszli: Jan Smulski jako

[8] *Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce*, oprac. E. Targońska, Warszawa 2016, s. 69.
[9] AMPA, zesp. 703/8, Wydział Narodowy Polski, sygn. 2.
[10] Tamże.

prezes, Kazimierz Żychliński (zastępca prezesa), Henryk Tetmajer (sekretarz), Piotr Rostenkowski (skarbnik) oraz ks. Bronisław Celichowski, ks. Władysław Zapała, Anna Neuman, Stanisław Szwajkart i Franciszek Rezmerowski. Honorowym prezesem Wydziału został Ignacy Jan Paderewski[11].

Struktury organizacyjne Wydziału zaczęły się rozrastać. 20 IX 1917 r. na posiedzeniu Wydziału Narodowego Polskiego podjęto decyzję o założeniu w Nowym Jorku biura Wydziału Narodowego, którego pierwszym kierownikiem został Stanisław Gutowski. W 1918 r., na skutek powołania Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu oraz uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych za jego oficjalnego reprezentanta I. J. Paderewskiego, zmianie uległa sytuacja w ruchu narodowym amerykańskiej Polonii. Zaowocowało to zmianą statusu Wydziału Narodowego, który od tego czasu stanął na czele ruchu narodowego, a Polski Centralny Komitet Ratunkowy stał się jednym z jego departamentów zajmujących się wyłącznie akcją ratunkową. Wydział Narodowy Polski otrzymał nazwę Polski Wydział Narodowy (*Polish National Department of America*). Ustanowiono wówczas, że centralę Wychodźstwa polskiego w Ameryce, zgromadzonego w Wydziale Narodowym, będzie stanowił Zarząd Główny z siedzibą w Chicago. Zorganizowano sieć Komitetów Obywatelskich (*Polish American Citizens Committee*), za pomocą których działalność Wydziału Narodowego Polskiego została rozszerzona na teren całych Stanów Zjednoczonych. W ramach Wydziału utworzono kilka departamentów: polityczny, który pozostawał w ścisłym kontakcie z reprezentantem Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu i znajdował się bezpośrednio pod jego kierownictwem; wojskowy, który zajmował się sprawami dotyczącymi Armii Polskiej we Francji i podlegał Komitetowi Wykonawczemu oraz działał w porozumieniu z przedstawicielem Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu; prasowo-informacyjny, do którego zadań należało informowanie opinii publicznej o sprawach dotyczących kwestii polskiej oraz komentowanie informacji pojawiających się w prasie w odniesieniu do spraw polskich. Narodowy Wydział Polski politycznie podlegał Polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu. W dniach 26–30 VIII 1918 r. odbył się pierwszy ogólnonarodowy Sejm Wychodźstwa w Detroit. Uczestniczyli w nim delegaci organizacji należących do Wydziału Narodowego Polskiego oraz Ignacy Jan Paderewski wraz z żoną Heleną. Drugiego dnia Sejmu przybył z Paryża Roman Dmowski, prezes Komitetu Narodowego Polskiego. W aktach Wydziału Narodowego Polskiego zachowała się obszerna dokumentacja z tego Sejmu oraz fotografia przedstawiająca jego uczestników wraz z Paderewskim i Dmowskim[12]. Sejm ten przyjął Konstytucję Polskiego Wydziału Narodowego doprecyzowującą cele i zadania Wydziału określonego jako narodowa centralna organizacja wychodźstwa polskiego. Jej celem było przewodnictwo i pełnienie kierowniczej funkcji w zakresie spraw dotyczących Polaków w USA oraz podejmowanie działań zmierzających do udzielania pomocy niesienia pomocy sprawie polskiej. Wydział rozbudowano o Biuro Centralne oraz Urząd Skarbowy, który miał za zadanie czuwanie nad sprawami finansowo-księgowymi[13]. Z uwagi na potrzebę opieki sanitarnej i materialnej nad żołnierzami

[11] Tamże, sygn. 3.
[12] Tamże, sygn. 5.
[13] Tamże, sygn. 1.

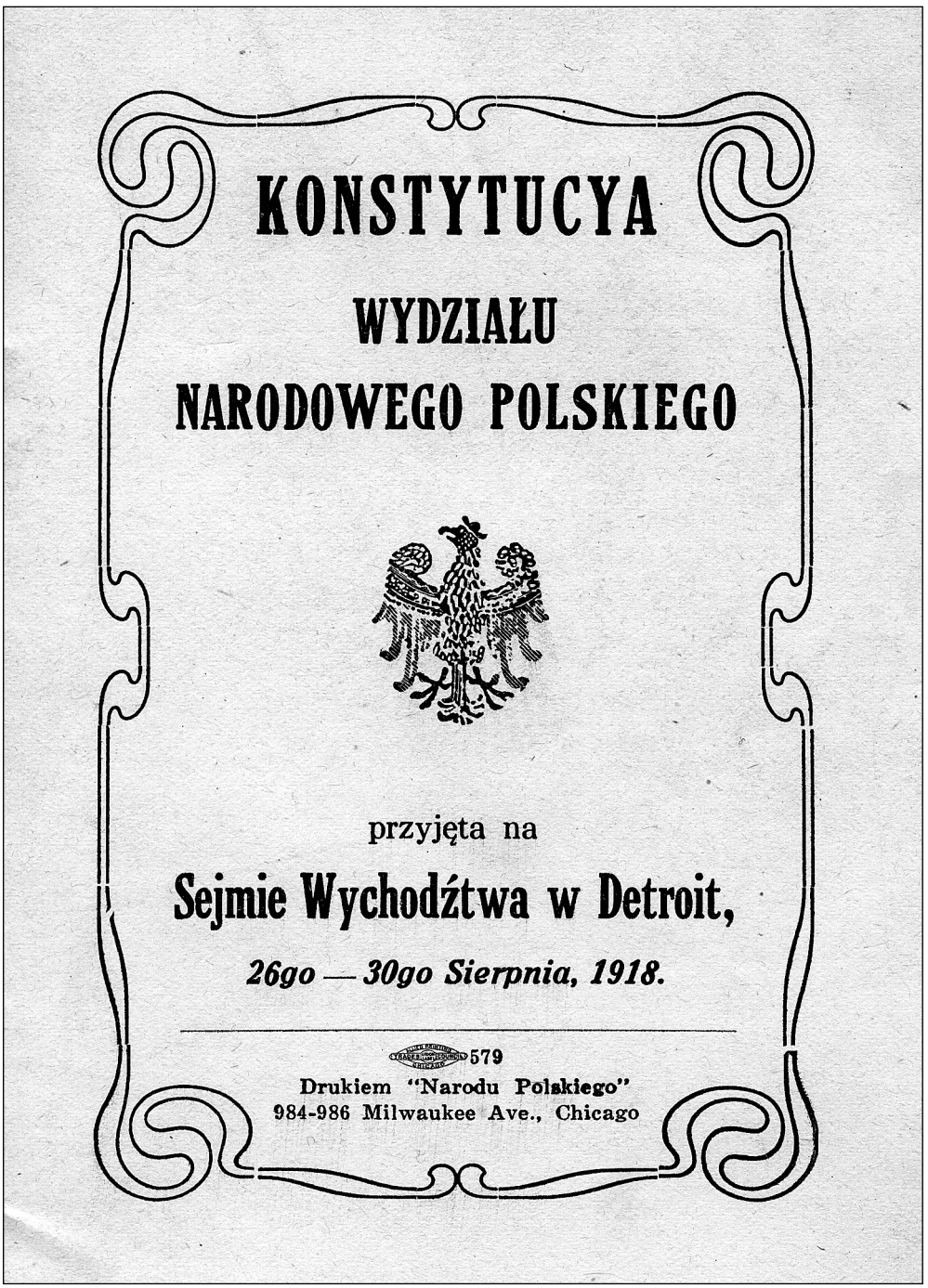
KONSTYTUCYA
WYDZIAŁU
NARODOWEGO POLSKIEGO
przyjęta na
Sejmie Wychodźtwa w Detroit,
26go — 30go Sierpnia, 1918.
579
Drukiem "Narodu Polskiego"
984-986 Milwaukee Ave., Chicago

2. Konstytucja Wydziału Narodowego Polskiego przyjęta na Sejmie Wychodźstwa w Detroit w 1918 r. AMPA, 703/8, sygn. 1, b. pag.

Armii Polskiej powołany został Polski Biały Krzyż[14]. Na wspomnianym Sejmie powołano również Sekcję Ratunkową Polek przy Wydziale Narodowym Polskim. Zlikwidowano natomiast Komitet Wykonawczy, a w jego miejsce utworzono Radę Nadzorczą Wydziału Narodowego i Radę Zarządzającą. Rada Nadzorcza, a później również Rada Zarządzająca, były upoważnione do zwoływania Sejmu Wychodźstwa, gromadzącego reprezentantów wszystkich organizacji, towarzystw, osad i parafii polskich z terenu całych Stanów Zjednoczonych. W 1919 r., na II Ogólnonarodowym Sejmie Wychodźstwa Polskiego w Buffalo, nastąpiła zmiana nazwy z Polskiego Wydziału Narodowego na Wydział Narodowy Polski[15]. Siedziba głównego Biura Centralnego Wydziału Narodowego Polskiego mieściła się na 2138 Pierce Avenue, a od 1920 r. na 1214 North Ashland Avenue w Chicago.

W ramach Wydziału Narodowego Polskiego od 1917 r. funkcjonowała Komisja Wojskowa zajmującą się rekrutacją ochotników do Armii Polskiej we Francji. Jej utworzenie było możliwe dzięki dekretowi prezydenta Francji Raymonda Poincare'go z 4 VI 1917 r. W sierpniu 1917 r. do USA przybyła Misja Wojskowa Francusko-Polska na czele z Henrym Franklinem-Bouillonem i Wacławem Gąsiorowskim. Jej celem było wsparcie starań o zgodę rządu amerykańskiego na utworzenie Armii Polskiej na terenie Stanów Zjednoczonych. W sierpniu 1917 r. Misja zawarła porozumienie z Wydziałem Narodowym Polskim w sprawie werbunku do Armii Polskiej, czego efektem było powołanie przez Wydział Narodowy Polski wspomnianej Komisji Wojskowej. W jej skład weszli: prezes Związku Sokołów w Stanach Zjednoczonych dr Teofil Starzyński, były prezes Związku Narodowego Polskiego Teodor Heliński oraz Aleksander Znamięcki. Początkowo siedzibą Komisji Wojskowej był Pittsburgh, ale wkrótce przeniesiono ją do Nowego Jorku[16]. Po dekrecie Ministerstwa Wojny Stanów Zjednoczonych z 6 X 1917 r. zezwalającym na tworzenie Armii Polskiej na terenie USA, Komisja wraz z misją Gąsiorowskiego rozpoczęła akcję agitacyjno-werbunkową, która była nadzorowana przez Wydział Narodowy. W USA i w Kanadzie powstała sieć ponad 40 centrów i stacji rekrutacyjnych, w których działały Komitety Obywatelskie. Rekruci po przejściu badań lekarskich kierowani byli do obozu ćwiczebnego w Niagara-on-the-Lake w Kanadzie, skąd po szkoleniach byli wysyłani do Europy. Pierwsze oddziałów przeszkolonych w ten sposób ochotników polskich odpłynęły do Europy w grudniu 1917 r. Sformowany z nich 1. Pułk Strzelców Armii

---

[14] Polski Biały Krzyż powstał w 1918 r. w USA dzięki staraniom Heleny Paderewskiej, żony I. J. Paderewskiego. Został powołany „w celu niesienia pomocy i dawania opieki woluntariuszom służącym w Polskiej Armii we Francji, nie tylko w obozach, lecz i na polu walki, głównie zaś w celu opiekowania się rannymi i rozdawania darów przysyłanych przez krewnych i przyjaciół żołnierzy". Miał mieć charakter tymczasowy i działał pod kontrolą Wydziału Narodowego Polskiego. H. Paderewska zorganizowała i finansowała nabór ochotniczek do służby pielęgniarskiej, aby wysłać je w miejsca, gdzie podczas I wojny światowej walczyli Polacy wcieleni do trzech armii zaborczych. Biały Krzyż szerzył polską kulturę i oświatę, podejmował działania zmierzające do rozbudzania postaw patriotycznych oraz świadomości narodowej i obywatelskiej wśród żołnierzy polskich służących w armiach zaborczych, a po zakończeniu I wojny światowej, wśród żołnierzy wojska polskiego. Polski Czerwony Krzyż działał na emigracji do 1961 r. *Informator*, s. 122–123.

[15] AMPA, zesp. 703/8, sygn. 6.

[16] Polish Military Commission, Recruiting for the Polish Army In France — Nyc, 70 fifth Avenue. AMPA, zesp. 703/8, sygn. 4.

Polskiej dowodzony przez płk. Juliana Jasieńskiego 17 VI 1918 r. zajął odcinek frontu we Francji, walcząc u boku żołnierzy amerykańskich, francuskich, angielskich i włoskich. Początkowo dowódcą Armii Polskiej był Francuz gen. Louis Archinard, a od 4 X 1918 gen. Józef Haller. Zgodnie z umową francusko-polską z 22 II 1918 r. Komitet Narodowy Polski otrzymał kierownictwo polityczne Armii, prawo decydowania o polskości zgłaszających się ochotników, wyrażania zgody na nominacje oficerów. Zgodnie z tym porozumieniem oddziały mogły zostać użyte na froncie innym niż zachodni tylko za zgodą Komitetu. Pomimo zakończenia działań wojennych na froncie zachodnim, Armia Polska we Francji była w dalszym ciągu rozbudowywana. Ze względów politycznych przybyła do Polski dopiero w okresie od kwietnia do czerwca 1919 r. i została zreorganizowana, ponieważ Naczelny Wódz Sprzymierzonych marsz. Ferdynand Foch, udzielił gwarancji, iż nie zostanie ona użyta do działań przeciwko Niemcom. Podobnie, na mocy decyzji państw zachodnich, nie mogła wziąć udziału w walkach z Ukraińcami. Z tego względu 1 IX 1919 r. armia gen. Hallera została połączona z wojskiem polskim. Prowadzono jednocześnie działania zmierzające do zakończenia powrotów żołnierzy Armii Polskiej do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Wydział Narodowy Polski zakończył działalność na przełomie 1925 i 1926 r. Piąty Sejm Wychodźstwa w Detroit rozwiązał Wydział Narodowy Polski powołując Polską Radę Opieki Społecznej w Ameryce, która miała kontynuować dzieło Wydziału[17].

Dokumentacja wytworzona przez Wydział Narodowy Polski po zaprzestaniu przez organizację działalności była „złożona na przechowanie"[18] w budynku Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Chicago przy 984 N. Milwaukee Ave. Z pewnością na „złożenie na przechowanie" wspomnianych akt w tym właśnie miejscu wpłynął fakt, iż w Domu Zjednoczenia mieściło się jedno z centrów rekrutacyjnych do Armii Polskiej we Francji, a co się z tym wiąże, w tym budynku postawała liczna dokumentacja związana z tą dziedziną działalności Wydziału. Po utworzeniu Archiwum i Muzeum Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego dokumentacja ta, wzbogacona o pozostałe akta wytworzone przez Wydział Narodowy Polski, znalazła się w muzealnym Archiwum jako pierwsze zbiory archiwalne. Akta od 1934 r. porządkował kustosz Archiwum i Muzeum — Mieczysław Haiman, a następnie prace te kontynuował dr Alfons Wolanin, zastępca kustosza Muzeum. Sprawę opracowania akt Wydziału Narodowego Polskiego poruszył artykuł opublikowany w „Dzienniku Związkowym" w październiku 1935 r.

> Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Główny Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego z inicjatywy Prezesa Kani uchwalił założyć Muzeum i Archiwum Wychodźstwa przy ZPRK i zamianował Kustoszem tej powstającej instytucji Mieczysława Haimana,

---

[17] AMPA, zesp. 703/180, Spuścizna Zygmunta Stefanowicza (1886–1978), sygn. 24. Badania nad Wydziałem Narodowym Polskim oraz Polskim Centralnym Komitetem Ratunkowym, oparte na kwerendach w aktach tych zespołów w AMPA przeprowadził Louis Zake, zob. tenże *The National Department and the Polish-American community, 1916–1923*, New York 1990. Z akt tych zespołów korzystał też Donald E. Pienkos (*For your freedom through ours. Polish American efforts on Poland's behalf, 1863–1991*, New York 1991), zajmujący się zagadnieniami pomocy Polonii amerykańskiej dla Polski w latach 1863–1991.

[18] Z. Stefanowicz, *Historia Archiwum i Muzeum Zjednoczenia P.R.K. w Ameryce*, Chicago 1952, s. 6.

współredaktora Dziennika Zjednoczenia. Podstawą przyszłego Archiwum i Muzeum będą obfite i wartościowe zbiory dokumentów z okresu wojny światowej pozostałe po Wydziale Narodowym Polskim [...]. Haiman już od roku pracował poza swą robotą nad wydobyciem tych papierów ze skrzyń i uporządkowaniem ich [...][19].

W związku ze śmiercią w 1949 r. M. Haimana prace te zostały przerwane. Ich kontynuacji podjęli się archiwiści z Polski delegowani przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych[20].

Przechowywana w Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce spuścizna aktowa Wydziału Narodowego Polskiego jest pokaźna, choć można przypuszczać, że niekompletna. Zespół liczy 629 j.a. i wraz z dokumentami rekrutacyjnymi do Armii Polskiej we Francji mierzy 35,40 mb. Ze względu na charakter i zakres działalności Wydziału, jest to dokumentacja wytworzona w językach: polskim, angielskim, francuskim i rosyjskim. Materiał znajdujący się w zespole jest różnorodny pod względem formy dokumentów, informacji w nich zawartych, a także źródeł pochodzenia akt. Całość materiałów archiwalnych, będących spuścizną aktową Wydziału Narodowego Polskiego, można podzielić na kilka zasadniczych grup. Jako pierwszą grupę wymienić należy akta organizacyjne Wydziału Narodowego Polskiego, powstałe w wyniku działalności Biura Centralnego oraz pozostałych komórek organizacyjnych (komitetów i departamentów). Wśród nich znajduje się dokumentacja dotycząca zasad działania, celów i zadań Wydziału ujętych w regułach i konstytucjach, protokoły z posiedzeń Rady Nadzorczej i Rady Zarządzającej, sprawozdania z działalności, komunikaty, odezwy, okólniki Wydziału, zbiór komunikatów prasowych oraz dokumentacja finansowa, w tym rachunki i księgi finansowe, raporty finansowe z przychodów i rozchodów, czeki, wykazy zebranych darów, sprawozdania finansowe, w tym zamykające działalność Wydziału Narodowego Polskiego. Do tej grupy akt zaliczają się także akta Komitetów Obywatelskich Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce znajdujących się na terenie USA w postaci regulaminów organizacyjnych, wykazów Komitetów i ich członków, korespondencji, informacji o ich pracy oraz sprawozdań z działalności. Na uwagę zasługują także dzienniki korespondencyjne (niekompletne), co jest niezmiernie ważne z tego względu, iż kancelaria Wydziału była prowadzona systemem dziennikowym i akta w znacznej części zostały uporządkowane zgodnie z numerami z dziennika podawczego.

Znaczna część akt Wydziału dokumentuje działalność Wychodźstwa w zakresie pomocy materialnej dla Polski i Polaków w latach I wojny światowej. Są to materiały dotyczące organizacji różnych zbiórek pieniężnych oraz większych akcji, takich jak Kampanii o Milion Dolarów dla Polski czy też „Wychodźstwo Ojczyźnie", która polegała na zbieraniu znaczących darów jednorazowych. Ofiarodawcy zapisywali swe nazwiska w złotej księdze pamiątkowej, a następnie otrzymywali pokwitowania i podziękowania wypisane artystycznie przez malarza z Nowego Jorku Władysława Bendę. Akcją kierował specjalny komitet działający przy Wydziale Narodowym Polskim, w skład którego wchodzili między innymi

[19] AMPA, zesp. 703/1, Muzeum Polskiego w Ameryce 1935–2009, sygn. 28.

[20] W 2006 r. akta te opracowywała Edyta Targońska z Archiwum Państwowego w Lublinie, a dopływ do zespołu w 2009 r. opracowała Monika Kowzon-Świtalska z Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Mławie.

Helena Paderewska, Jan Smulski i Tadeusz Wroński. Komitet ten zorganizował i kierował orkiestrą złożoną z rekrutów do Armii Polskiej we Francji. Kolejną inicjatywą Wydziału Narodowego Polskiego związaną z gromadzeniem funduszy na pomoc Polsce i Polakom były dary składane na Skarb Narodowy[21].

Na mocy oświadczenia Herberta Hoovera z 26 II 1919 r. rozpoczęto dostawy żywności dla Polski organizowane przez Administrację Pomocy Amerykańskiej (*America Relief Administration*)[22]. W aktach Wydziału Narodowego Polskiego zachowały się materiały świadczące o współpracy prezesa Wydziału Jana Smulskiego z Administracją Żywności Stanów Zjednoczonych, co obrazuje korespondencja z okresu od 19 XII 1918 r. do 3 II 1919 r. oraz czek na milion dolarów wystawiony w imieniu Wydziału Narodowego Polski w celu umożliwienia transportu żywności do Polski[23].

Z działalności merytorycznej Wydziału zachowały się akta dotyczące spraw Polski i Polaków w przełomowym okresie lat 1916–1918 oraz z pierwszych lat II Rzeczypospolitej. Odzwierciedlają one działania podejmowane przez Wydział zmierzające do odzyskania niepodległości przez Polskę, w tym sprawy tworzenia Armii Polskiej we Francji, rekrutacji ochotników, organizacji powrotu żołnierzy i demobilizacji oraz udzielania pomocy materialnej dla byłych żołnierzy i ich rodzin. Wśród korespondencji prowadzonej z Wydziałem Opieki Moralnej i Materialnej nad Żołnierzem Polskim w Paryżu znalazły się listy poległych, rannych lub zaginionych żołnierzy Armii Polskiej w trakcie działań wojennych na frontach I wojny światowej[24].

Po zakończeniu I wojny światowej Wydział niósł pomoc polskim dzieciom na Syberii[25], stąd w dokumentacji znajdziemy listy dzieci syberyjskich przybyłych do USA, ich zeznania, wykazy sierocińców, karty informacyjne dzieci. Pomoc dotyczyła również żołnierzy polskich i Polaków przebywających na Syberii, o czym świadczy m.in. korespondencja prowadzona z Irkuckim Oddziałem Pietrogrodzkiego Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, Komitetem dla sprowadzenia Jeńców Polaków z Syberii w Krakowie, Polskim Komitetem Ratunkowym na Syberię i Rosję we Władywostoku[26]. Na szczególną uwagę zasługuje zaangażowanie Wydziału Narodowego Polskiego w walkę o granice Polski po zakończeniu I wojny światowej. Dotyczyło ono przede wszystkim zaangażowania w powstania i plebiscyty na Śląsku, przejawiającego się gromadzeniem przez Wydział funduszy na te cele i przekazywania ich do Polski, czego ślady znajdują się w spuściźnie aktowej tej organizacji[27]. W odniesieniu do włączenia Gdańska w granice odrodzonej Polski Wydział prowadził natomiast szeroką akcję propagandową ukierunkowaną zarówno na Polonię, jak i na amerykański rząd i opinię publiczną, przejawiającą się publikowaniem ogłoszeń w „Okólniku WNP", komunikatów

---

[21] AMPA, zesp. 703/8, Wydział Narodowy Polski.
[22] M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979, s. 146.
[23] AMPA, zesp. 703/8, sygn. 160.
[24] Tamże, sygn. 199.
[25] Szerzej o tej akcji, zob. K. Wachtl, *Polonia w Ameryce*, Filadelfia 1944, s. 316–317.
[26] AMPA, zesp. 703/8, sygn. 136, 155, 159, 204–212, 262.
[27] Tamże, sygn. 16–18, 169, 224. Szerzej na ten temat, zob. T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski 1918–1939*, Lublin 1990, s. 26–55.

Urzędu Prasowo-Informacyjnego WNP i artykułów zamieszczanych w prasie anglojęzycznej, głównie w czasopiśmie „Free Poland", mówiących o historycznej przynależności Gdańska do Polski[28]. W aktach Wydziału Narodowego Polskiego zdecydowanie mniej zachowało się natomiast materiałów dotyczących zaangażowania Wydziału w plebiscyty na Warmii i Mazurach[29]. W pierwszych latach II Rzeczypospolitej Wydział zajmował się także pomocą oświatową dla Polski, w tym przy wydaniu encyklopedii polskiej, czy budowie Domu Techników we Lwowie[30].

Kolejną grupę materiałów stanowią akta obejmujące zagadnienia organizacji życia Wychodźstwa polskiego w USA, to jest materiały dotyczące sejmów i kongresów, a w tym protokoły z obrad, listy delegatów, wykazy posłów, teksty wystąpień i referatów[31]. W zespole znajduje się także dokumentacja wytworzona przez organizacje działające w ramach Wydziału bądź pod jego nadzorem, to jest Sekcję Ratunkową Polek przy Wydziale Narodowym Polskim zawierająca akta dotyczące zbiórki darów oraz udzielanego wsparcia finansowego dla Armii Polskiej, organizacji szwalni dla potrzeb Armii oraz katalog kartkowy szwalni w poszczególnych stanach i miejscowościach[32].

Na szczególną uwagę, zarówno ze względu na ich liczbę (376 j.a. — 19,89 mb.), jak i wartość informacyjną, zasługują materiały wytworzone przez Komisję Wojskową i Armię Polską we Francji. Zawierają one dane dotyczące akcji agitacyjno-werbunkowej, procesu rekrutacji (w tym listy imienne i deklaracje ochotników, karty zgłoszeniowe oraz akty zgłoszenia do Armii Polskiej w układzie alfabetycznym na formularzach A i C, raporty z badań lekarskich ochotników z poszczególnych centrów rekrutacyjnych na terenie Stanów Zjednoczonych oraz ich korespondencję w sprawach organizacyjnych i finansowych, raporty dzienne, oświadczenia rodzin w sprawie wstąpienia ich bliskich do Armii), spisy poległych, zmarłych w szpitalach lub zaginionych żołnierzy Armii. Dokumentację tę wzbogaca zbiór instrukcji i okólników wydawanych przez Komisję Wojskową, zbiór rozkazów Kwatery Głównej Wojsk Polskich we Francji i rozkazów dziennych Misji Wojskowej Francusko-Polskiej, korespondencja w sprawach organizacyjnych, rozkazy, memoranda, okólniki i wytyczne Komisji Wojskowej kierowane do oficerów rekrutacyjnych oraz akta dotyczące działalności centrów i stacji rekrutacyjnych w postaci raportów dziennych i finansowych. W aktach Komisji Wojskowej znajdują się ponadto fotografie dotyczące Armii Polskiej, w tym obozu Niagara-on-the-Lake. Pozostałość aktową Komisji Wojskowej uzupełnia „Biuletyn" wydawany przez nowojorskie Biuro Prasowe Komisji Wojskowej Armii Polskiej we Francji w latach 1918–1919 oraz „Biuletyn Armii Polskiej Wolność Jedność Niepodległość Misja Wojskowa Francusko-Polska w Paryżu"[33].

Ważną grupę akt stanowi korespondencja czołowych działaczy Wydziału Narodowego Polskiego lub osób personalnie z nim związanych (w tym Adama Szwajkarta, Kazimierza Gońskiego, Jana Smulskiego, Zygmunta Stefanowicza)

---

[28] AMPA, zesp. 703/8, sygn. 141–145, 168–169, 171–172, 241; zob. T. Radzik, *Polonia*, s. 71–81.
[29] AMPA, zesp. 703/8, sygn. 224.
[30] Tamże, sygn. 126.
[31] Tamże, sygn. 3–11.
[32] Tamże, sygn. 62–69.
[33] Tamże, sygn. 247–623.

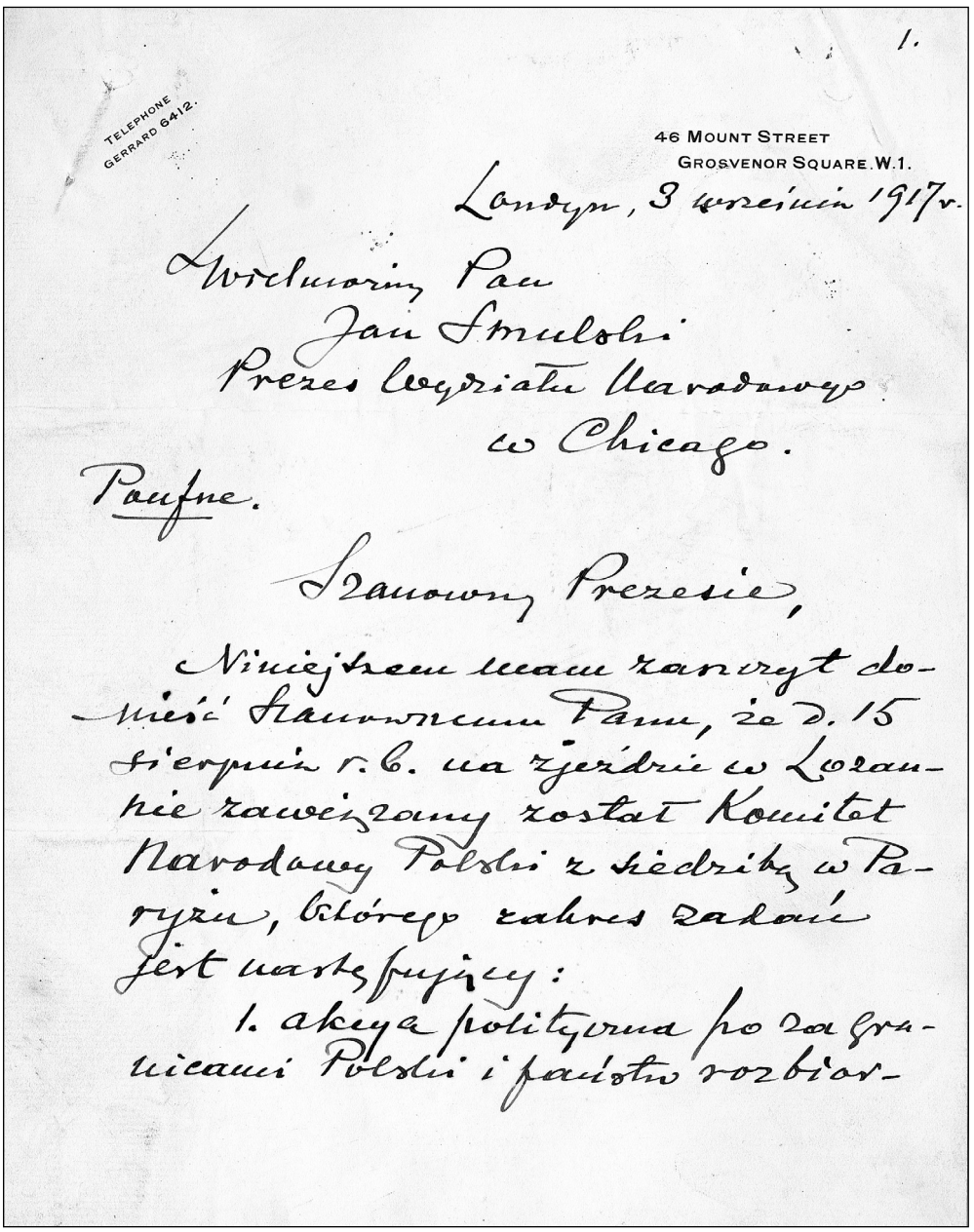

1.

TELEPHONE
GERRARD 6412.

46 MOUNT STREET
GROSVENOR SQUARE. W.1.

Londyn, 3 września 1917 r.

Wielmożny Pan
Jan Smulski
Prezes Wydziału Narodowego
w Chicago.

Paufne.

Szanowny Prezesie,

Niniejszem mam zaszczyt do-
nieść Szanownemu Panu, że d. 15
sierpnia r. b. na zjeździe w Lozan-
nie zawiązany został Komitet
Narodowy Polski z siedzibą w Pa-
ryżu, którego zakres zadań
jest następujący:
1. akcya polityczna po za gra-
nicami Polski i państwo rozbior-

3. List Romana Dmowskiego z 3 IX 1917 r. do Jana Smulskiego, prezesa Wydziału Narodowego Polskiego informujący o zawiązaniu się 15 VIII 1917 r. w Lozannie Komitetu Narodowego Polskiego. AMPA, 703/8, sygn. 57, b. pag.

dotycząca spraw Wychodźstwa polskiego, Polski i Polaków. W korespondencji tej szczególnie cenna jest korespondencja Romana Dmowskiego z prezesem Janem Smulskim dotycząca współpracy Wydziału Narodowego Polskiego z Komitetem Narodowym Polskim[34].

Uzupełnieniem tych materiałów są wycinki prasowe, fotografie i druki ulotne dotyczące działalności Wydziału Narodowego Polskiego, sytuacji Polonii amerykańskiej oraz czołowych postaci z nią związanych, w tym Ignacego J. Paderewskiego, Jana Smulskiego, Romana Dmowskiego, gen. Józefa Hallera, informacji o sytuacji polityczno-społecznej w Polsce, kondycji materialnej Polaków, kwestii żydowskiej, spraw Gdańska i Lwowa, Armii Polskiej we Francji (rekrutacji, działalności, mobilizacji, powrotów żołnierzy do domów) a także odpowiedzi, polemiki i komunikaty prasowe Wydziału Narodowego Polskiego oraz Urzędu Prasowo-Informacyjnego Wydziału Narodowego Polskiego. Pozostałością po działalności tej organizacji są także publikacje Wydziału Narodowego Polskiego znajdujące się w zespole oraz znaczki okolicznościowe i pamiątkowe na Skarb Narodowej Daniny[35].

Cennym źródłem do badań nad wkładem Wychodźstwa w odzyskanie przez Polskę niepodległości są akta Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego[36], z którego wyłonił się Wydział Narodowy Polski. W zespole tym, liczącym 39 j.a. i mierzącym 1,58 mb. akt, znajdują się protokoły poufne Wydziału Wykonawczego Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Ameryce z lat 1914–1915, sprawozdania Sekretarza Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego z działalności merytorycznej i finansowej Komitetu z lat 1914–1918 oraz korespondencja z instytucjami i osobami prywatnymi (w układzie alfabetycznym) odnosząca się do działalności Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego[37]. Część dokumentacji odnosi się także do współpracy Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego z organizacjami polonijnymi w Ameryce oraz z Komitetami w Londynie, Paryżu i w Szwajcarii. Jest to korespondencja, sprawozdania kasowe, rozliczenia oraz broszury informacyjne z lat 1914–1917[38]. W związku z tym, że Polski Centralny Komitet Ratunkowy prowadził różnorodne akcje związane z gromadzeniem funduszy dla Polski i Polaków w zespole znajdują się również zamówienia składane przez osoby indywidualne na guziki „Liberty for Poland" wydawane przez ten Komitet w ramach akcji charytatywnych na pomoc Polsce oraz listy pieniężne ze sprzedaży nalepek z wizerunkiem Orła Białego i portretów Ignacego Jana Paderewskiego[39].

Archiwalia pozostałe po Polskim Centralnym Komitecie Ratunkowym i Wydziale Narodowym Polskim są cennym i unikatowym źródłem do badań nad udziałem Wychodźstwa polskiego w USA w dziele odrodzenia państwa polskiego. Przedstawiają sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą Polski i Polonii

---

[34] Tamże, sygn. 57.
[35] Tamże, sygn. 243–246.
[36] AMPA, zesp. 703/7, Polski Centralny Komitet Ratunkowy 1914–1918. Część akt tego zespołu była przedmiotem kwerendy przeprowadzonej przez dr Danutę Pługawko; zob. tejże, *Polonia Devastata. Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski (1914–1918)*, Poznań 2003.
[37] AMPA, zesp. 703/7, sygn. 1–39.
[38] Tamże, sygn. 39–40.
[39] Tamże, sygn. 41–45.

amerykańskiej w latach 1914–1926. Stanowią też cenną dokumentację do poszukiwań genealogicznych, przede wszystkim ze względu na bogaty zbiór danych osobowych dotyczących ochotników i żołnierzy Armii Polskiej we Francji. Nie są to jednak jedyne materiały znajdujące się w zasobie Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce, które świadczą o wkładzie Wychodźstwa w odrodzenie państwa polskiego w 1918 r. Postacią, która była ściśle związana z Wydziałem Narodowym Polskim w całym okresie jego działalności i która odegrała wiodącą rolę w staraniach o odrodzenie państwa polskiego był bowiem Ignacy Jan Paderewski — honorowy prezes Wydziału Narodowego Polskiego.

Dokumentacja dotycząca udziału Paderewskiego w dziele odrodzenia Polski znajduje się nie tylko w aktach Wydziału Narodowego Polskiego ale przede wszystkim w Kolekcji dotyczącej Ignacego Jana Paderewskiego[40]. Tworzą ją dary osób prywatnych, które posiadaną przez siebie dokumentację dotyczącą pianisty i polityka przekazały do Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce, a także zbiory dotyczące jego osoby pozyskiwane w inny sposób (głównie drogą zakupów) przez Muzeum. Początkiem kolekcji i zarazem jej najcenniejszą częścią jest dar siostry kompozytora — Antoniny Paderewskiej-Wilkońskiej oraz sekretarzy Paderewskiego, Sylwina Strakacza i Ignacego G. Kołłupajły. Było to wyposażenie, meble, sprzęty i rzeczy osobiste Paderewskiego oraz dokumenty, które znajdowały się w pokoju Hotelu Buckingham w Nowym Jorku, w którym pianista spędził ostatnie miesiące życia i gdzie zmarł 29 VI 1941 r. Dar został przekazany do Muzeum Polskiego w Ameryce na podstawie dokumentu z 10 X 1941 r. Dzięki niemu powstała w Muzeum Sala Paderewskiego umiejscowiona w pomieszczeniu będącym pierwszą siedzibą Muzeum[41]. Jej uroczyste otwarcie odbyło się 3 XI 1941 r. w obecności kilku członków rządu RP w Londynie oraz licznego grona przyjaciół Paderewskiego. Przemówienia wygłosili minister pracy Jan Stańczyk, ambasador RP Jan Ciechanowski, konsul dr Karol Ripa, gen. Bronisław Duch, konsul Sylwin Strakacz, prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego Jan Olejniczak, a w imieniu świata artystycznego — prezydent Chicago Musical College dr Rudolf Ganz. Obecny był również były prezes ZPRK Józef L. Kania i oczywiście kustosz Archiwum i Muzeum Polskiego — Mieczysław Haiman. Wstęgę do Sali przecięła ambasadorowa Gladys Ciechanowska[42].

Zapoczątkowana w 1941 r. Kolekcja dotycząca I. J. Paderewskiego jest systematycznie uzupełniana. Poza muzealiami znajduje się w niej również dokumentacja aktowa związana z życiem i działalnością pianisty głównie na terenie USA i przede wszystkim w okresie I wojny światowej, kiedy prowadził zakrojoną na szeroką skalę działalność charytatywną i dyplomatyczną na rzecz Polski i Polaków.

Znaczna część Kolekcji zawiera dokumentację będącą świadectwem działań Paderewskiego związanych z gromadzeniem funduszy na pomoc Polsce i Polakom oraz zachęcania do poparcia sprawy polskiej. Działalność tę Paderewski prowadził już od chwili swego przybycia do USA, to jest od wiosny 1915 r.

---

[40] AMPA, zesp. 703/209, Kolekcja dotycząca Ignacego Jana Paderewskiego 1888–2015.

[41] AMPA, zesp. 703/1, Muzeum Polskie w Ameryce 1935–2009, sygn. 16.

[42] Sprawozdanie kustosza Archiwum i Muzeum ZPRK z działalności Polskiego Towarzystwa Historyczno-Muzealnego w Ameryce za rok 1941, Chicago, Illinois, styczeń 1942 r., s. 2.

Kontynuował w ten sposób prace w tym zakresie prowadzone wcześniej w Szwajcarii. W Stanach Zjednoczonych przede wszystkim koncertował, a koncerty były dla niego okazją do promowania sprawy polskiej. Przed każdym występem dzielił się z publicznością wizją niepodległej Polski. Z zachowanych źródeł wynika, że od maja 1915 r. do listopada 1918 r. wygłosił 340 przemówień[43], z których wiele zachowało się w omawianej Kolekcji, w tym kilka w formie rękopisu. Wśród nich jest słynna przemowa z 22 V 1915 r. skierowana do Polonii wygłoszona pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki w Humbolt Park w Chicago, kiedy to Paderewski zachęcał rodaków do ofiarności i pomocy sprawie polskiej. Mówił wówczas:

> Przybywam tu z ramienia Generalnego Komitetu Ratunkowego w Lozannie, na którego czele stoi najzasłużeńszy, najgodniejszy ze wszystkich żyjących synów Polski — Henryk Sienkiewicz [...]. Przybywam tutaj z wyciągniętą dłonią prosić o pomoc dla kobiet, starców, dzieci, o wsparcie dla wdów i sierotek, o nasiona dla wyzutych ze wszystkiego mienia, ograbionych kmieci, o chleb dla zgłodniałych rzeszy robotników polskich, którzy dziś nigdzie nie znajdują pracy[44].

Wystąpienie to zaowocowało zorganizowaniem 15 VII 1915 r. w Chicago akcji pod nazwą Dzień Grunwaldzki, podczas której zbierano datki na sprawę polską. Według obliczeń Prezesa Wydziału Narodowego Polskiego Jana Smulskiego akcja ta przyniosła dochód w wysokości około pół miliona dolarów[45].

W Kolekcji dotyczącej I. J. Paderewskiego znajduje się wiele programów koncertów z pobytu pianisty w Stanach Zjednoczonych w latach 1915–1918. Jak wspomniano, koncerty te były okazją do propagowania sprawy polskiej. Warto wymienić znajdujący się w Kolekcji program koncertu charytatywnego w Chicago z 5 II 1916 r., którego celem było zgromadzenie funduszy na Polski Fundusz Pomocy Ofiarom (*Polish Victims Relief Fund*). Koncert ten Paderewski zakończył przemówieniem, którego tekst również znajduje się w Kolekcji. Dochód z koncertu przyniósł kwotę 40 tys. USD, natomiast zebrane dodatkowe 21 tys. USD było efektem wygłoszonej przez Paderewskiego mowy oraz sprzedaży pamiątek i zdjęć z podobizną pianisty[46]. Sprzedawano też lalki, które na apel Heleny Paderewskiej wykonywali polscy artyści w Paryżu. Kilka z nich znajduje się wśród eksponatów Muzeum Polskiego w Ameryce, w którym są one prezentowane w Pokoju Paderewskiego.

Obok działalności charytatywnej na rzecz odrodzenia państwa polskiego i pomocy Polakom Paderewski równie intensywnie działał na polu dyplomacji. Prowadząc niestrudzone działania zmierzające do zainteresowania kwestią odrodzenia państwa polskiego amerykańskich władz nawiązał znajomość z Edwardem Housem, doradcą prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona. Dzięki temu Paderewski spotkał się osobiście z prezydentem Stanów Zjednoczonych i przekazał mu w styczniu 1917 r. przygotowany przez siebie memoriał na temat Polski. Zdaniem Jana Smulskiego (prezesa Wydziału Narodowego Polskiego) wpłynęło to na umieszczenie sprawy polskiej niepodległości w słynnych

---

[43] M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski*, s. 77; A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977, s. 137.
[44] AMPA, zesp. 703/209, Kolekcja dotycząca Ignacego Jana Paderewskiego, seria 4, sygn. 2.
[45] Tamże, seria 13, sygn. 8.
[46] Tamże, sygn. 9.

14 punktach Wilsona[47]. W omawianej Kolekcji znajduje się korespondencja (rękopisy i fotokopie) pianisty z prezydentem Wilsonem, w tym list prezydenta do Paderewskiego z 20 I 1917 r., w którym ten zapewnił kompozytora:

> Możesz być pewien, że cokolwiek będę w stanie zrobić w interesie Polski, zrobię z całego serca[48].

Paderewski odegrał także znaczącą rolę w procesie tworzenia Armii Polskiej na kontynencie amerykańskim. W sierpniu 1917 r. został na terenie USA przedstawicielem paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego kierowanego przez Romana Dmowskiego. Ten w poufnym liście z Londynu z 3 IX 1917 r. informował Jana Smulskiego, prezesa Wydziału Narodowego Polskiego, o składzie i zadaniach KNP:

> Niniejszym mam zaszczyt donieść Szanownemu Panu, że dnia 15 sierpnia r.b. na zjeździe w Lozannie zawiązany został Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu [...]. Na członka reprezentanta w Stanach Zjednoczonych wybrany został — Ignacy J. Paderewski [...]. Wszystkie bliższe dane, dotyczące Komitetu znajdują się w rękach Pana Paderewskiego, który się niemi niewątpliwie z Panem podzieli. Komitet Narodowy Polski zwrócił się do rządów Anglii, Francji i Włoch o oficjalne uznanie go, jako reprezentacji interesów polskich oraz uprosił p. Paderewskiego o zwrócenie się w jego imieniu do rządu Stanów Zjednoczonych[49].

Paderewski dostał zatem szerokie uprawnienia, ale też odpowiedzialne zadania do wykonania. Decyzja o powstaniu Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu zbiegła się ze wspomnianym już przybyciem do Stanów Zjednoczonych w sierpniu 1917 r. Misji Wojskowej Francusko-Polskiej, na czele której stał Wacław Gąsiorowski i która doszła do porozumienia z Wydziałem Narodowym Polskim w sprawie rekrutacji żołnierzy do Armii Polskiej. W przedsięwzięcie zaangażowany był Paderewski. Komitet Narodowy Polski z Paderewskim, jako jego przedstawicielem na terenie Stanów Zjednoczonych, zyskał natychmiastowe poparcie ze strony Wychodźstwa, do czego niewątpliwie przyczyniły się lata współpracy w zakresie pomocy charytatywnej dla Komitetu Ratunkowego w Vevey oraz dwuletnia obecność w USA reprezentanta Komitetu I. J. Paderewskiego, który dał się przez ten czas poznać jako niestrudzony działacz na rzecz sprawy polskiej. Podejmował działania związane z uzyskaniem zezwolenia Departamentu Wojny w Waszyngtonie na rekrutację na terenie Stanów Zjednoczonych do Armii Polskiej. W tym celu odbył wiele rozmów w stolicy USA, które okazały się na tyle skuteczne, że w październiku 1917 r. prezydent Wilson wydał dekret zezwalający na prowadzenie na terenie USA rekrutacji do Armii Polskiej we Francji. W omawianej Kolekcji zachował się apel Paderewskiego dotyczący tej akcji w postaci jego rękopisu z 6 X 1917 r., który jest prezentowany na stałej ekspozycji w Pokoju Paderewskiego znajdującym się w Muzeum Polskim w Ameryce[50].

---

[47] *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1: *1890–1918*, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973, s. 114.
[48] AMPA, zesp. 703/209, seria 1, sygn. 73.
[49] AMPA, zesp. 703/8, Wydział Narodowy Polski, sygn. 57.
[50] AMPA, zesp. 703/209, seria 4, sygn. 10.

Odzew na apel zachęcający do wzięcia udziału w rekrutacji do Armii Polskiej był ogromny, o czym świadczy opisana pozostałość aktowa Komisji Wojskowej Wydziału Narodowego Polskiego, a także raport komendanta obozu Niagara-on-the-Lake, z którego wynika, że w czasie funkcjonowania obozu od października 1917 r. do marca 1919 r. przybyło do niego 22 395 rekrutów, a do centrów rekrutacyjnych na terenie USA zgłosiło się ponad 38 tys. ochotników[51]. Pod koniec 1917 r. Paderewski skomponował pieśń „Leć Orle Biały", która stała się niemal hymnem Armii Polskiej. Rękopis jej tekstu znajduje się w Kolekcji, do której został przekazany przez Zygmunta Stojewskiego, ucznia kompozytora. O swojej darowiźnie Stojewski poinformował kustosza Muzeum Mieczysława Haimana w liście z 2 IX 1945 r. Pisał w nim, że manuskrypt *Hymnu Bojowego* Paderewskiego, który znalazł się w jego posiadaniu w celu naniesienia korekt, postanowił podarować Muzeum z okazji 10 rocznicy powstania tej instytucji. Wyjaśnił też, że:

> poza kilkoma nutami ołówkiem naznaczonymi w myśl jego instrukcji, szkic ten nie zawiera żadnych uzupełnień[52].

Przez cały okres istnienia Armii Polskiej I.J. Paderewski żywo interesował się tą formacją i ją wspierał. Kilkukrotnie odwiedzał wraz z żoną obóz Kościuszko w Niagara-on-the-Lake spotykając się z rekrutami i wygłaszając do nich płomienne mowy. Warto podkreślić, że jego żona równie aktywnie działała na tym polu. Założyła Komitet Heleny Paderewskiej niosący pomoc rekrutom i żołnierzom Armii Polskiej oraz ich rodzinom. Wiosną 1918 r. Komitet zorganizował akcję „Święcone dla Polskich Żołnierzy". Założyła też wspomniany już Polski Biały Krzyż i sfinansowała kursy pielęgniarskie, które ukończyło 41 sanitariuszek pracujących początkowo w obozie Niagara-on-the-Lake, a następnie we Francji i Polsce.

Realizując misję charytatywną i dyplomatyczną w Stanach Zjednoczonych w latach I wojny światowej Paderewski współpracował z prezesem Wydziału Narodowego Polskiego Janem Smulskim. Nie dziwi zatem fakt, iż w omawianej Kolekcji znajduje się bogata dokumentacja dotycząca relacji między obu działaczami w postaci korespondencji, apeli, mów i listów informujących o działaniach Wydziału Narodowego Polskiego w sprawie polskiej oraz jej finansowego wsparcia. W wyniku apeli Paderewskiego prezes Smulski organizował zbiorowe protesty przeciwko dekretom mocarstw godzącym w interesy Polski[53].

Nieliczne materiały w Kolekcji dotyczącej I. J. Paderewskiego odnoszą się do działalności pianisty po odrodzeniu państwa polskiego. Do Polski Paderewski wraz z żoną dotarł 25 XII 1918 r. Z Gdańska udał się do Poznania, gdzie jego przybycie spotkało się z entuzjastycznym powitaniem i stało się impulsem do wybuchu powstania wielkopolskiego. 16 I 1919 r. Paderewski został premierem, pełniąc również funkcję ministra spraw zagranicznych. Dokumenty znajdujące się w Kolekcji mówiące o tym etapie życia Paderewskiego to korespondencja

---

[51] Anita Maksymowicz, *W drodze do niepodległości. Kanadyjski przystanek — obóz Kościuszko w Niagara-on-the-Lake (1917–1919)*, Zielona Góra 2017, s. 67.

[52] AMPA, zesp. 703/209, seria 4, sygn. 1.

[53] Tamże, seria 13.

Biura Prezydenta Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dyrektorem Państwowych Zakładów Graficznych z maja 1919 r. oraz pisma premiera Paderewskiego dotyczące zobowiązań państwowych pożyczki zagranicznej[54]. Do tej grupy dokumentów należy też korespondencja premiera kierowana do generała Jana Romera[55].

Delegat pełnomocny Ignacy Jan Paderewski, wraz z Romanem Dmowskim, reprezentował Polskę na konferencji pokojowej w Paryżu zwieńczonej podpisaniem traktatu wersalskiego kończącego I wojnę światową. Wśród przedmiotów osobistych Paderewskiego przekazanych do Muzeum Polskiego w Ameryce w październiku 1941 r. i dających początek jego Kolekcji znajduje się złote pióro, którym — wedle tradycji — podpisał on w Wersalu traktat pokojowy. Ma ono kształt pióra gęsiego, na którym umieszczono plakietkę z wizerunkiem orła w koronie. Na grzbiecie pióra, wykonanego w pracowni M. Wrześniewskiego w Warszawie przy ulicy Wierzbowej, widnieje napis: „I. J. Paderewskiemu — Polacy. Kongres Wersalski 1919 r."[56].

Materiały tworzące Kolekcję dotyczącą I. J. Paderewskiego są nieocenionym źródłem do badań nie tylko nad wkładem wybitnego pianisty w odzyskanie przez Polskę niepodległości, ale także obrazują udział całego Wychodźstwa polskiego w USA w tym dziele.

Postacią zaangażowaną w działalność na rzecz odrodzenia państwa polskiego w 1918 r. był także Henryk Sienkiewicz, który po wybuchu I wojny światowej wyjechał do Szwajcarii, gdzie obok Paderewskiego był jednym z założycieli Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. W Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce przechowywana jest Kolekcja dotycząca Henryka Sienkiewicza[57]. Powstała ona w wyniku darów osób prywatnych będących w posiadaniu dokumentacji odnoszącej się do pisarza, a także dołączania zbiorów dotyczących Sienkiewicza pozyskiwanych przez Muzeum Polskie w Ameryce. W Kolekcji znajduje się korespondencja Sienkiewicza, jako prezesa Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce w Vevey, prowadzona z Polskim Centralnym Komitetem Ratunkowym w Ameryce, dotycząca współpracy finansowej oraz zawierająca podziękowania za otrzymane ofiary pieniężne na pomoc polskim ofiarom I wojny światowej[58]. Cenny materiał źródłowy zawierają ponadto sprawozdania z działalności Generalnego Komitetu Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce[59].

Przedstawiając źródła dotyczące odzyskania przez Polskę niepodległości w zasobie Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce nie można pominąć Zbioru fotografii Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce[60]. Jest to zbiór składający się ze zdjęć (odbitek) i negatywów przedstawiających bogatą historię i różnorodne aspekty życia polskich emigrantów w USA. Zbiór jest gromadzony od czasu apelu Mieczysława Haimana wystosowanego do Polonii w Ameryce o nadsyłanie

---

[54] Tamże, seria 8, sygn. 5.
[55] Tamże, seria 1, sygn. 52.
[56] Tamże, seria 20, sygn. 1.
[57] AMPA, zesp. 703/208, Kolekcja dotycząca Henryka Sienkiewicza 1877–1976.
[58] Tamże, sygn. 5.
[59] Tamże, sygn. 13.
[60] AMPA, zesp. 703/300, Zbiór fotografii Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce.

pamiątkowych fotografii, czyli od powstania Muzeum i Archiwum Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce w 1935 r. Znaczna część zbioru zawiera fotografie obrazujące organizację pomocy dla Polski podczas I wojny światowej. Przedstawiają one wiece agitacyjne za sprawą polską (w tym z udziałem Paderewskiego), akcje, podczas których zbierano fundusze na pomoc Polakom, sanitariuszki Polskiego Białego Krzyża i ich opiekę nad żołnierzami, szwalnie organizowane przez Sekcję Ratunkową Kobiet. Najliczniejszą grupę stanowią fotografie dotyczące Armii Polskiej we Francji. Są one zgromadzone w dziale Polish Army in France Collection. Niemal 2 tys. fotografii przedstawia wiece agitacyjno-werbunkowe na rzecz utworzenia Armii Polskiej we Francji, proces rekrutacji ochotników wraz z poszczególnymi jego etapami w różnych centrach rekrutacyjnych, obóz w Niagara-on-the Lake, szkolenia rekrutów i ich życie codzienne w obozie, wizyty gości, a tym Paderewskiego i gen. Józefa Hallera, działania zbrojne na froncie, powroty żołnierzy do USA, opiekę nad rannymi i inwalidami. Fotografie te pochodzą z lat 1917–1921. Pozostała część zdjęć dotyczy pochodzi z lat późniejszych i przedstawia spotkania, zjazdy i rocznice Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce — organizacji, która powstała w maju 1921 r. w Cleveland i skupiała byłych żołnierzy Armii Polskiej we Francji, a jej celem było niesienie pomocy weteranom i ich rodzinom[61].

Ukazana charakterystyka materiałów archiwalnych ze zbiorów Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce znajdujących się w zespołach i zbiorach: *Polski Centralny Komitet Ratunkowy*, *Wydział Narodowy Polski, Kolekcja dotycząca I. J. Paderewskiego, Kolekcja dotycząca Henryka Sienkiewicza* oraz *Zbiór fotografii Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce* jest zaledwie zarysowaniem problematyki i wskazaniem możliwości badawczych, jakie źródła te mogą dać historykom chcącym ukazać wkład Wychodźstwa polskiego w USA w proces odzyskania przez Polskę niepodległości i odrodzenia państwa polskiego w 1918 r. Wkład ten wydaje się bowiem w Polsce mało znany, choć o potrzebie docenienia udziału Polonii amerykańskiej w odrodzeniu Polski w 1918 r. pisał 12 X 1920 r. Roman Dmowski w liście do prezesa Wydziału Narodowego Polskiego Jana Smulskiego:

> Cieszę się że mogę Wam dziś powtórzyć to, com przed kilkoma dniami stwierdził głośno w moim wykładzie publicznym tu w Poznaniu, że Polska nie uzyskałaby w tej wojnie tego co dziś posiada, gdyby nie istniały miliony Polaków w Stanach Zjednoczonych i gdyby nie Wasze współdziałania. Wasza pomoc materialna umożliwiła Komitetowi Narodowemu w Paryżu rozwinięcie pracy zwłaszcza w bardzo ciężkich jej początkach, kiedy żadnych prawie środków nie posiadał; Wasze zasługi ochotnicze do Armii Polskiej we Francji pozwoliły tu armię stworzyć, a dzięki jej istnieniu uznani zostaliśmy za sprzymierzeńców i dopuszczeni do udziału w Konferencji Pokojowej; wreszcie Wasze silne poparcie żądań Delegacji Polskiej na Konferencji wpłynęło w ogromnej mierze na to, że mieliśmy po swojej stronie Prezydenta Stanów Zjednoczonych i całą Delegację Amerykańską. **Ta Wasza zasługa dla Ojczyzny w wielkiej chwili dziejowej nigdy nie będzie Wam zapomniana i każdy sumienny historyk w przyszłości mówiący o zmartwychwstaniu Polski będzie musiał podkreślić rolę jaką w nim odegrało wychodźstwo polskie w Ameryce i zasługi jakie położył Wydział Narodowy w Ameryce.** Nie ma

[61] Tamże, Gen. Haller Collection, Polish Army Colletion, Paderewski Collection.

> większego szczęścia jak poczucie spełnionego obowiązku, zwłaszcza, jeżeli wysiłki nasze uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. A my przecie możemy powiedzieć sobie, żeśmy wspólnie położyli podwaliny pod wielką przyszłość naszej Ojczyzny, że dane nam było naprawić w znacznej mierze tę krzywdę, która Jej za poprzednich pokoleń została wyrządzona. Tego przeświadczenia, tego szczęścia naszego nie może zaćmić fakt, że w odbudowanej Polsce nie dzieje się dotychczas najlepiej, że nie jest ona tak rządzona, jak byśmy to chcieli widzieć. Inaczej może w tych trudnych początkach być nie mogło[62].

Akta zgromadzone w Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce odnoszące się do działań Wychodźstwa w latach 1914–1926 stanowią solidną bazę źródłową dla badacza, który należycie przedstawi jego rolę i znaczenie w dziele odrodzenia państwa polskiego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce (w Chicago):
zesp. 703/1, Muzeum Polskiego w Ameryce 1935–2009, sygn. 16, 28.
zesp. 703/5, Rada Polonii Amerykańskiej [1936] 1938–1974, seria: Polska Rada Międzyorganizacyjna, sygn. 1, 3.
zesp. 703/7, Polski Centralny Komitet Ratunkowy 1914–1918, sygn. 1–45.
zesp. 703/8, Wydział Narodowy Polski [1914] 1916–1926 [1939], sygn. 1–11, 57, 62–69, 126, 160, 199, 243–623.
zesp. 703/180, Spuścizna Zygmunta Stefanowicza (1886–1978), sygn. 24,
zesp. 703/208, Kolekcja dotycząca Henryka Sienkiewicza 1877–1976, sygn. 5, 13
zesp. 703/209, Kolekcja dotycząca Ignacego Jana Paderewskiego 1888–2015, seria 1, sygn. 52, 60, 73; seria 4, sygn. 1–2, 10; seria 8, sygn. 5; seria 13, sygn. 8–9; seria 20, sygn. 1.
zesp. 703/300, Zbiór fotografii Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce, sygn. Gen. Haller Collection, Polish Army Colletion, Paderewski Collection.

Opracowania

Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 1: *1890–1918*, oprac. Witold Stankiewicz, Andrzej Piber, Wrocław 1973.
Brożek Andrzej, *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977.
Haiman Mieczysław, *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873–1948*, Chicago 1948.
Drozdowski Marian Marek, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979.
Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce, oprac. Edyta Targońska, Warszawa 2016.
Maksymowicz Anita, *W drodze do niepodległości. Kanadyjski przystanek — obóz Kościuszko w Niagara-on-the-Lake (1917–1919)*, Zielona Góra 2017.

[62] Podkreślenie w źródle. AMPA, 703/8, Wydział Narodowy Polski, sygn. 57.

Pienkos E. Donald, *For your freedom through ours. Polish American efforts on Poland's behalf, 1863–1991*, New York 1991.
Pługawko Danuta, *Polonia Devastata. Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski (1914–1918)*, Poznań 2003.
Radzik Tadeusz, *Polonia amerykańska wobec Polski 1918–1939*, Lublin 1990.
Sprawozdanie kustosza Archiwum i Muzeum ZPRK z działalności Polskiego Towarzystwa Historyczno-Muzealnego w Ameryce za rok 1941, Chicago, Illinois, styczeń 1942 r.
Stefanowicz Zygmunt, *Historia Archiwum i Muzeum Zjednoczenia P.R.K. w Ameryce*, Chicago 1952.
Wachtl Karol, *Polonia w Ameryce*, Filadelfia 1944.
Zake Louis, *The National Department and the Polish-American community, 1916–1923*, New York 1990.

Edyta Targońska, Source materials concerning restoration of Poland's sovereignty in the Archive of the Polish Museum in America

Summary

Restoration of Poland's sovereignty in 1918 was preceded by many years of activity by political organizations, committees and individuals both in Europe and on other continents, including North America. Records of these activities in the United States have been preserved in the Archives of the Polish Museum in America, which preserves files produced by the Polish Central Rescue Committee and the National Department of Poland — leading Polish organizations fighting for revival of Polish state through diplomacy. These records are an invaluable and unique source material for research of contribution of Polish emigrants to the process of revival of the Polish state in 1918. They present political, social and economic situation of Poland and the Polish community in the USA between 1916 and 1926. One of the persons cooperating with these organizations, who made a huge contribution to the revival of the Polish state, was Ignacy Jan Paderewski. The collection concerning this accomplished pianist and politician is stored in the Archives of the Polish Museum in America. These materials are supplemented by archival materials related to Henryk Sienkiewicz (President of the Swiss General Committee for Assistance to War Victims in Poland, located in Vevey) and a rich collection of photographs documenting recruitment to the Polish Army in France. The article describes the archival sources gathered in the Archives of the Polish Museum in America and indicates research opportunities for showcasing the contribution of the Polish community of America to the process of revival of the Polish state in 1918.

Słowa kluczowe: Niepodległość, Wychodźstwo polskie, Polonia w USA, Polski Centralny Komitet Ratunkowy, Wydział Narodowy Polski, Armia Polska we Francji, rekrutacja, obóz Kościuszko w Niagara-on-the-Lake.

Keywords: Sovereignty, Polish diaspora, Polonia in the USA, Polish Central Rescue Committee, Polish National Division, Polish Army in France, recruitment, Kościuszko camp in Niagara-on-the-Lake.

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Anna Krochmal
Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa
https://orcid.org/0000-0001-6029-5945

POCZĄTKI POLSKI NIEPODLEGŁEJ W ŚWIETLE SPUŚCIZNY DOKUMENTACYJNEJ IGNACEGO JANA PADEREWSKIEGO

Ignacy Jan Paderewski (1860–1941), jeden z twórców polskiej niepodległości, wybitny pianista, polityk i mąż stanu pozostawił po sobie bezcenną spuściznę dokumentacyjną. Stanowi ona jedno z najobszerniejszych i lepiej zachowanych, choć przechowywanych w dużym rozproszeniu, archiwów osobistych postaci tej rangi. Składają się na nią materiały o charakterze biograficznym, przede wszystkim dokumenty, z niemal sześćdziesięcioletniej aktywności artystycznej, politycznej i dyplomatycznej Paderewskiego. Niezwykłą cechą charakteru światowej sławy artysty było jego zamiłowanie do ciągłego zdobywania wiedzy historycznej, ale też świadomość wagi gromadzenia dokumentów dotyczących jego wieloletniej działalności zawodowej. Dzięki temu do dziś przetrwało ponad 6 mb. akt w kilkunastu archiwach i instytucjach pamięci w Polsce oraz niemal drugie tyle poza jej granicami. Są one przechowywane w polskich ośrodkach emigracyjnych we Francji, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii i we Włoszech oraz w archiwach ukraińskich.

Podstawowa i najobszerniejsza część spuścizny po Paderewskim ukształtowała się w jego szwajcarskiej siedzibie, willi Riond Bosson na przedmieściu Morges. W sierpniu 1898 r. artysta kupił tę posiadłość od francuskiego właściciela hr. Le Marois. Od tej pory spędzał w niej czas pomiędzy kolejnymi światowymi tournée. Prowadzeniem domu zajmowała się siostra artysty, Antonina Paderewska Wilkońska oraz jego druga żona — Helena, z którą związek małżeński zawarł 31 V 1899 r. Willa Riond Bosson stała się głównym miejscem narastania spuścizny dokumentacyjnej tworzonej przez Paderewskiego, jego rodzinę, współpracowników i bliskich znajomych. W jej skład wchodziły dokumenty wytworzone podczas sprawowania przez Paderewskiego funkcji premiera i ministra spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej (16 I – 9 XII 1919 r.) oraz delegata Polski na konferencję pokojową w Paryżu w 1919 r., materiały z kilkunastu pobytów w Stanach Zjednoczonych w latach 1915–1918 i 1921–1922. Dokumenty paryskie najpierw przekazano do Warszawy, a następnie — wraz z materiałami zebranymi w czasie rezydowania premiera w hotelu Bristol i w Zamku Królewskim

w Warszawie — przewieziono do Szwajcarii. Jedynie część dokumentacji paryskiej (w tym materiały kartograficzne z polskiego Biura Prac Kongresowych) przekazano do Biblioteki Polskiej w Paryżu, gdzie znajdują się do dziś[1]. Paderewski przywoził do Szwajcarii korespondencję i inne materiały, które otrzymywał podczas licznych tournée po Stanach Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandii oraz Belgii, Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii, a także z pobytu w Polsce w 1924 r. W Riond Bosson gromadzono również dokumenty związane z jego pracami w Radzie Narodowej z lat 1939–1940. Paderewski wziął udział jedynie w posiedzeniu inauguracyjnym tego gremium w Paryżu. W kolejnych zebraniach nie uczestniczył osobiście, pracował jednak w swej szwajcarskiej posiadłości, do której przesyłano mu projekty dokumentów, sprawozdania z obrad Rady oraz teksty przemówień.

Osobami, które wywarły znaczący wpływ na ukształtowanie się tego unikalnego archiwum byli dwaj sekretarze artysty, Sylwin Strakacz i Ignacy Kołłupajło[2] oraz Helena Lübke, przez wiele lat sekretarka Heleny Paderewskiej, a po jej śmierci w 1934 r. — bliska współpracowniczka Paderewskiego[3]. Pod jej opieką w Riond Bosson artysta pozostawił ogromne archiwum udając się do Stanów Zjednoczonych we wrześniu 1940 r. Szczególnie związany z osobą pianisty i jego rodziną był pierwszy z sekretarzy, Sylwin Strakacz, nieprzerwanie towarzysząc Paderewskiemu od 1918 r. do jego śmierci w 1941 r. Po wojnie był głównym wykonawcą testamentu Paderewskiego[4], a także ostatniej woli siostry Paderewskiego, Antoniny. Ta podjęła decyzję o przekazaniu dokumentów i osobistych

---

[1] Podstawowa dokumentacja z prac Biura przechowywana jest w Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Biuro Prac Kongresowych przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, sygn. 1–303. W serii nr 4 tego zespołu, obejmującej referaty i memoriały przygotowane dla delegacji polskiej na konferencję w Paryżu, znajduje się 259 j.a. Zawierają one opis sytuacji politycznej, stosunków demograficznych, gospodarczych i wyznaniowych na ziemiach polskich od rozbiorów do 1919 r.

[2] Sylwin Strakacz (1892–1973), dziennikarz, kompozytor i dyplomata. Ignacy Kołłupajło (1900–1984), dziennikarz pochodzący z rodziny łotewskiej, współpracownik Strakacza, a od 1929 r. także Paderewskiego, współorganizator wyjazdu pianisty do USA we wrześniu 1940 r.

[3] Helena Lübke (1893–1986), urodzona w Darmstadt w Niemczech w rodzinie polsko-szwedzkiej, w czasie I wojny światowej przeniosła się do Warszawy, gdzie jako wolontariuszka pomagała bezdomnym. W latach 1919–1934 była sekretarką Heleny Paderewskiej, po jej śmierci pozostała z matką w Riond Bosson, zatrudniana nadal przez Paderewskiego. Pomagała zabezpieczyć spuściznę po nim po wyjeździe Paderewskiego do USA w 1940 r. W latach II wojny światowej wspierała polskich uchodźców, po wojnie wyjechała ze Szwajcarii do USA i do śmierci mieszkała u rodziny Strakaczów. M. Żebrowski, *Paderewski w Kalifornii*, Toruń 2018, s. 122.

[4] Testament zdeponowany przez Paderewskiego w 1930 r. w Banku Morgana w Paryżu po jego śmierci uchodził za zaginiony. Kilka lat po śmierci Paderewskiego miejsce przechowywania dokumentu ujawnił Sylwin Strakacz podczas przesłuchania w amerykańskim sądzie. Otwarcie testamentu miało miejsce w Paryżu 1 IV 1949 r. M. Kledzik, *Spadek po Ignacym Janie Paderewskim* [w:] *Służyć będę aż do śmierci. Prezydent Ignacy Jan Paderewski*, oprac. M. Różycki, Warszawa 2018, s.124–125. Szerzej o okolicznościach powstania testamentu i jego zapisów, zob. M. Perkowska-Waszek, *Testament Ignacego Jana Paderewskiego — fakty i mity* — Ośrodek Dokumentacji Muzyki Polskiej XIX i XX w. im. I. J. Paderewskiego: http://www.paderewski.muzykologia.uj.edu.pl/documents/37090005/87723632/O%20testamencie.pdf <dostęp 2020-07-11>.

rzeczy zmarłego brata, zgromadzonych podczas jego ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych w latach 1940–1941, do zbiorów Muzeum Polskiego w Chicago[5]. Żona Strakacza, Aniela z domu Karszo-Siedlecka, także zaprzyjaźniona z Paderewskimi i często przebywająca w Riond Bosson pozostawiła bardzo interesujące wspomnienia, opublikowane po II wojnie światowej[6]. Uzupełniają one informacje o artyście i jego najbliższym otoczeniu zawarte w dokumentach.

Drugim miejscem powstawania zbiorów po Paderewskim, do niedawna mało znanym nawet historykom, była Kalifornia. W latach 1914–1916 artysta kupił posiadłości w Paso Robles. W czasie pobytów w tym miasteczku Paderewski z żoną mieszkali w miejscowym hotelu i podróżowali po okolicy. Część materiałów tam zebranych wywieziono przed II wojną światową do Riond Bosson, z kolei ze Szwajcarii do USA wraz z Paderewskim trafiły materiały, które dały początek nowej kolekcji dotyczącej jego pobytów w Kalifornii i działalności w USA. Materiały te uzupełniono po II wojnie światowej, już po śmierci mistrza, przyjmując dary od osób prywatnych. Obecnie zbiory z Paso Robles przechowywane są w Polskim Centrum Muzyki (Polish Music Center) w Los Angeles. Obejmują zarówno dokumentację aktową (głównie programy koncertów oraz korespondencję Paderewskiego z różnymi osobami), jak też zbiór fotografii, nagrania i pamiątki osobiste artysty. Pochodzą z dwóch głównych źródeł. Część pierwsza, dotycząca głównie Paso Robles i pobytów w nim Paderewskich, została przekazana do Polish Music Center przez kolekcjonera i miłośnika twórczości pianisty — Harry'ego E. Blythe'a. Druga część kolekcji trafiła tam jako dar Annette Strakacz-Appleton, córki Sylwina Strakacza. W tej partii materiałów znajdują się fotografie wykonane w czasie pobytu Paderewskiego w Szwajcarii, korespondencja oraz wycinki prasowe.

Po śmierci Paderewskiego jego ogromny majątek, w tym archiwalia, zbiory muzealne i księgozbiór uległy rozproszeniu. Dyspozycje dotyczące głównej części spuścizny zebranej w Riond Bosson zostały zawarte w testamencie artysty, sporządzonym przez niego w Szwajcarii i zdeponowanym w paryskim banku Morgana w 1930 r. Do realizacji testamentu, który uchodził za zaginiony, przystąpiono dopiero w 1949 r., w osiem lat po śmierci Paderewskiego. Po zabezpieczeniu rodziny, przyjaciół i pracowników, artysta podzielił majątek pomiędzy kilka instytucji w Polsce. Spadkobiercami miały zostać: uniwersytety w Krakowie, Poznaniu i Lwowie, Gimnazjum im. Paderewskiego w Poznaniu oraz Konserwatorium Muzyczne w Warszawie. Zbiory sztuki i pamiątki muzealne donator przeznaczył dla Muzeum Narodowego w Warszawie. Pomimo starań sekretarza Strakacza testament nie mógł zostać do końca wykonany ze względu na sytuację polityczną po 1945 r. Władze komunistyczne w Polsce zainteresowały się wartościową spuścizną materialną i dokumentacyjną po artyście. W efekcie ich działań w 1951 r. skrzynie spakowane w Riond Bosson zdeponowano w siedzibie

---

[5] Akt darowizny oraz przekazane pamiątki tworzą obecnie odrębną kolekcję w Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce (z siedzibą w Chicago). Jej opis, zob. *Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce,* oprac. E. Targońska, Warszawa 2016, s. 311–313; *Guide to the Polish Museum of America Archives Collections,* ed. by E. Targońska, Warsaw-Chicago 2019, s. 299–301.

[6] A. Strakacz, *Paderewski as I knew him. From the Diary of Aniela Strakacz,* New Brunswick 1949.

polskiego poselstwa w Bernie, a stamtąd wysyłano je do Polski. Specjalnie powołana Komisja działająca w Warszawie dokonała podziału między spadkobierców krajowych. Materiały archiwalne otrzymało w większości Archiwum Akt Nowych. Muzealia podzielono między kilka instytucji. Przy okazji dokonywano grabieży cennych eksponatów. Muzeum Narodowe, główny spadkobierca pamiątek muzealnych, otrzymało swój dar w 1952 r., jednak nie był to kompletny zapis testamentowy. Władze komunistyczne poddały zbiory dwukrotnej selekcji, na terenie Szwajcarii i w Warszawie, przed ich przekazaniem prawowitym spadkobiercom. W ten sposób zaginęła część cennych obiektów, co stwierdzono porównując zachowane spisy z inwentaryzacji z 1940 r. Szczegółowy opis wyposażenia willi z połowy lat 30. XX w. przekazał Charles Phillips w książce poświęconej Paderewskiemu[7]. Opierał się on na relacji Zygmunta Stojowskiego (1870–1946), muzyka i przyjaciela Paderewskiego. Po wywiezieniu zbiorów dokumentacyjnych oraz dzieł sztuki przeznaczonych dla instytucji polskich willa w Riond Bosson została kupiona przez szwajcarskiego przedsiębiorcę i handlarza samochodów, Georges'a Filipinettiego, który wystawił na aukcję mienie pozostałe po Paderewskim. Z uzyskanych ze sprzedaży funduszy zamierzał założyć Fundację Paderewskiego wspierającą młodych muzyków oraz ustanowić nagrodę dla wirtuozów upamiętniającą mistrza (Prix Georges Filiponetti). Aukcję zorganizowano w listopadzie 1954 r., wystawiając na niej kilkaset obiektów, w tym meble z XVIII i XIX w. Niektóre z eksponatów trafiły poprzez rynek antykwaryczny do polskich instytucji. Muzeum Narodowe pozyskało tą drogą marmurowy biust Paderewskiego wykonany przez Edwarda Onslowa Forda (1852–1901) oraz stół-konsolę. Do Konserwatorium Muzycznego w Warszawie trafiły z kolei manuskrypty. Los części obiektów pozostaje nieznany. Opustoszały budynek willi podupadł w latach pięćdziesiątych i w 1965 r. został rozebrany w związku z budową autostrady Genewa-Lozanna. Zachowało się jedynie kilka budynków gospodarczych na terenie parku otaczającego willę (stróżówka, garaż, dom ogrodnika, gołębnik).

Stan spuścizny dokumentacyjnej

Główna część spuścizny aktowej na terenie Polski przechowywana jest obecnie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Została ona zgromadzona w zespole nr 100, pod nazwą Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego i obejmuje 5275 jednostek archiwalnych (62 metry bieżące) z lat 1861–1941. Większość tego zbioru trafiła do Archiwum Akt Nowych w 1956 i 1962 r. Drobne części uzupełniające przekazywano w latach 1957–1961, 1965, 1968, 1980, 2000 i 2015. Po uporządkowaniu przez archiwistów całości spuścizny podzielono ją na osiem głównych części tematycznych. Pierwsza obejmuje materiały biograficzne i dokumenty osobiste oraz rodzinne artysty z lat 1861–1941, część druga — materiały dotyczące działalności muzycznej z lat 1879–1940, w częściach III–V znajdują się materiały związane z działalnością społeczną i polityczną Paderewskiego

[7] Ch. Phillips, *Paderewski. The Story of a Modern Immortal*, New York 1934, s. 249–252. Streszczenie tego opisu zob. *Paderewski. Katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Warszawie, 17 lutego — 20 maja 2018*, red. J. Bojarska-Cieślik, M. Pinker, J. Popkowska, Warszawa 2018, s. 46.

w okresie 1890–1941, część VI — dokumentację finansową z lat 1881–1940, część VII — korespondencję prywatną ułożoną alfabetycznie i chronologicznie według nazwisk osób i nazw instytucji (1876–1941), a w części VIII znajdują się różnorodne materiały (wydawnictwa, utwory muzyczne i literackie, broszury, fotografie) przekazane lub przesłane Paderewskiemu w latach 1817–1940. Ponadto w zasobie AAN znajduje się wiele innych materiałów uzupełniających do życia i działalności Paderewskiego. Większość z nich to dokumenty dotyczące jego działalności społeczno-politycznej, znajdujące się w zespołach archiwalnych: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ambasada Polska w Londynie, Komitet Narodowy Polski.

Uzupełnieniem materiałów zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych są zbiory znajdujące się w Narodowym Archiwum Cyfrowym w Warszawie, gdzie przechowywana jest dokumentacja fotograficzna związana z działalnością artystyczną Paderewskiego[8]. Materiały dotyczące nauki Ignacego w warszawskim Instytucie Muzycznym w latach 1872–1878 są w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie[9]. Dokumenty dotyczące okresu młodości i pierwszych lat działalności artystycznej i społecznej Paderewskiego znajdują się w Archiwum Narodowym w Krakowie[10]. Materiały dokumentujące przyjazd Paderewskiego z Londynu do Gdańska 25 XII 1918 r. oraz jego późniejszą działalność polityczną na rzecz przyłączenia Gdańska do Polski przechowuje Archiwum Państwowe w Gdańsku[11]. Związki Paderewskiego z Poznaniem, w tym jego wizyty w tym mieście w 1918 i 1924 r., można śledzić w oparciu o dokumenty przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu[12]. Rozproszone materiały związane z życiem i działalnością Ignacego Paderewskiego są ponadto przechowywane w kilku innych instytucjach: w Muzeum Narodowym w Warszawie[13], Archiwum

---

[8] Są to głównie materiały z zespołu nr 1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archiwum Ilustracji. Obejmują one fotografie portretowe i sytuacyjne artysty, w tym z jego koncertów, spotkań, wizyt zagranicznych oraz udziału w filmie *Sonata księżycowa* nakręconym w latach 1936–1937.

[9] Zespół nr 224, Instytut Muzyczny w Warszawie 1859–1918, sygn. 58 i następne. Materiały te dotyczą pierwszych lat nauki Paderewskiego w Warszawie (1872–1878) oraz pierwszych występów publicznych na koncertach.

[10] Materiały związane z udziałem Paderewskiego w uroczystościach odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego w 1910 r. znajdują się w zespole 576, Obchody i uroczystości krakowskie — zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów 1808–1984. Dokumentacja fotograficzna oraz dotycząca koncertów Paderewskiego zachowała się w zespołach: Zbiór fotograficzny, Zbiór teatraliów XIX — I poł. XX w., Zbiór ikonograficzny Jana Augustyna 1794–1934.

[11] Są w zespole nr 259, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku 1919–1939.

[12] Materiały dotyczące wizyty Paderewskiego w Poznaniu w 1924 r. zachowały się w zespole 474, Akta miasta Poznania, sygn. 2172. Ponadto fotografie, pocztówki i dokumenty związane z jego przyjazdem w 1918 r. i wybuchem powstania wielkopolskiego są w zespołach nr 4807, Stanisław Nawrocki — spuścizna (prof. dr hab., historyk, archiwista, wicedyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu) i nr 4046, Zbiór widokówek.

[13] Są to muzealia pozyskane na mocy zapisów testamentowych Paderewskiego, obejmujące ponad 600 obiektów, w tym unikalny w skali światowej zbiór chińskich emalii. Do muzeum trafiły też obrazy, medale, dyplomy, adresy hołdownicze i zbiór fotografii, w tym z podróży do Australii w 1904 r. Zob. *Paderewski. Katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Warszawie, 17 lutego — 20 maja 2018*, red. J. Bojarska-Cieślik, M. Pinker, J. Popkowska, Warszawa 2018. Zob. A. Feliks, *Historia ukryta w przedmiotach: pamiątki po Ignacym Janie*

Polskiego Radia[14], Bibliotece Narodowej w Warszawie[15], Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie[16], Narodowym Instytucie Fryderyka Chopina w Warszawie[17], Filharmonii Narodowej[18], Teatrze Wielkim w Warszawie[19], Ośrodku Dokumentacji Muzyki Polskiej XIX i XX wieku im. I. J. Paderewskiego w Krakowie[20] oraz w Centrum im. Paderewskiego w Kąśnej Dolnej pod Tarnowem[21].

Wiele cennych materiałów pozostaje nadal w ośrodkach zagranicznych, głównie w Stanach Zjednoczonych (Muzeum Polskim w Ameryce z siedzibą w Chicago[22],

---

Paderewskim w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, „Niepodległość i Pamięć", t. 24/1 (57), 2017, s. 197–216.

[14] Instytucja ta przechowuje sześć oryginalnych nagrań z przemówieniami Paderewskiego (w tym wystąpieniem na inauguracji posiedzenia emigracyjnej Rady Narodowej w Paryżu w 1940 r.) i występem na koncercie w Lozannie 26 IX 1938 r. Ponadto archiwum radiowe ma ponad 550 nagrań utworów Paderewskiego w wykonaniu artystów polskich i zagranicznych, głównie z lat 70. i 80. XX w.

[15] Fotografie artysty, wycinki prasowe, afisze i plakaty z jego koncertów oraz publikacje poświęcone Paderewskiemu, zob. Polona: https://polona.pl/collections/users/61234/paderewski-kb,NDk3MzU5MzYzMzE2MDI1MDA0NQ/?sort=score%20desc <dostęp: 2020-09-01>.]

[16] Zbiór Ignacego J. Paderewskiego (1917–1942) obejmuje fragment archiwum dyplomatycznego, w którym przeważają materiały z ostatniego okresu życia mistrza spędzonego w USA (m.in. przemówienia z lat 1920–1940 wygłaszane w Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii i w Polsce) oraz korespondencja polityczna z lat 1939–1941 z przedstawicielami rządu emigracyjnego w Londynie (z gen. Władysławem Sikorskim, prezydentem Władysławem Raczkiewiczem i Stanisławem Mikołajczykiem) oraz Polonią amerykańską. Są tam też listy prezydentów Thomasa W. Wilsona z 1917 r. i Franklina D. Roosevelta z 1940 i 1941 r.

[17] Materiały dotyczące koncertów artysty i jego twórczości, korespondencja, przemówienia i fotografie. Instytut (we współpracy z krakowskim Ośrodkiem Dokumentacji Muzyki Polskiej XIX i XX wieku im. I. J. Paderewskiego) jest też wydawcą dwóch ważnych publikacji źródłowych: *Ignacy Jan Paderewski. Listy do Ojca i Heleny Górskiej (1872–1924)*, oprac. M. Perkowska-Waszek. red. M. Sułek, J. Szombara, Warszawa 2018; *Wirtuoz słowa. Wybór przemówień i odezw Ignacego Jana Paderewskiego (1910–1941)*, red. J. Szombara, Warszawa 2020.

[18] Są to głównie materiały i pamiątki związane z działalnością artystyczną fundatora Filharmonii, Ignacego Jana Paderewskiego. Gmach przy ul. Jasnej 5 w Warszawie ufundowany został ze środków artysty w 1901 r. Paderewski wziął też udział w koncercie inaugurującym działalność tej instytucji.

[19] Najważniejsze zbiory dotyczące Paderewskiego pokazano na wystawie i opisano w jej katalogu: *Paderewski. Anatomia geniuszu*, oprac. M. Fedisz, Warszawa 2018.

[20] Ośrodek przechowuje autografy Paderewskiego i odpisy jego utworów, pierwodruki kompozycji, rękopisy muzyczne ofiarowane artyście oraz zbiór fotografii z życia i działalności pianisty. Opis zbiorów, zob. http://www.paderewski.muzykologia.uj.edu.pl/zbiory <dostęp: 2020-09-01>.

[21] Centrum działa w jedynej zachowanej do dziś posiadłości Paderewskiego, który był jej właścicielem w latach 1897–1903. Poza zachowanym dworem i otaczającym go parkiem w Kąśnej są też pamiątki po artyście: fortepian Petrof, księgozbiór, kufry podróżne, meble tworzące ekspozycję stałą. Spuściznę dokumentacyjną tworzy korespondencja Ignacego i Heleny Paderewskich, okolicznościowe karty pocztowe, wycinki z prasy na temat kariery artystycznej Paderewskiego.

[22] Oficjalne przekazanie kolekcji pamiątek, w tym wyposażenia pokoju hotelowego z Hotelu Buckingham w Nowym Jorku, w którym zmarł artysta, miało miejsce na podstawie protokołu odbiorczego, podpisanego 10 X 1941 r. przez Mieczysława Haimana, kustosza Archiwum i Muzeum. Jako darczyńców wymienieniono: nieżyjącą już wówczas Antoninę Paderewską-Wilkońską (siostrę Ignacego), Sylwina Strakacza i Ignacego Kołłupajłę. Dar obejmował wyposażenie saloniku i sypialni hotelowej, podręczne książki i czasopisma, które czytał artysta przed śmiercią, autografy znanych osób, druki muzyczne oraz wpisy z pogrzebu

Polskim Centrum Muzyki w Los Angeles[23], Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku[24], Polskim Instytucie Naukowym w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku[25], Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku[26] oraz w Instytucie Hoovera w Stanford w Kalifornii[27]), Szwajcarii (Fundacji Archivum Helveto-Polonicum we Fryburgu[28], Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii — w Marly pod Fryburgiem[29], Muzeum Paderewskiego

---

artysty w Nowym Jorku i w Waszyngtonie. Kolekcję Paderewskiego w latach powojennych uzupełniano kolejnymi darami. Skatalogowano ją w 2009 r.

[23] Kolekcja obejmuje pamiątki osobiste po artyście (walizka podróżna, aparat fotograficzny, sygnet, zegarek otrzymany od ojca, karty do gry w brydża), bogatą korespondencję dotyczącą życia artystycznego, spraw społeczno-politycznych oraz prywatnych, programy koncertów muzycznych, zbiory wycinków prasowych i fotografie, a także materiały wytworzone przez żonę Helenę Paderewską, rodzinę Strakaczów oraz Helenę Lübke. W oparciu o te źródła Marek Żebrowski, dyrektor Polskiego Centrum Muzyki zajmującego się propagowaniem dokonań artystycznych oraz działalności politycznej Paderewskiego, napisał książkę *Paderewski w Kalifornii*, Toruń 2018.

[24] Kolekcja Paderewskiego obejmuje 8 j.a. z lat 1902–1995. Składa się na nią korespondencja z lat 1919–1941, kopia testamentu, materiały dotyczące przeniesienia serca mistrza do Amerykańskiej Częstochowy (Doylestown) w 1986 r. oraz sprowadzenia szczątków do Polski w 1992 r. Ponadto broszury, druki i programy koncertów, zbiór artykułów prasowych poświęconych działalności Paderewskiego. Cennym uzupełnieniem są listy Józefa Piłsudskiego do Paderewskiego zachowane w zespole nr 1 (Archiwum Józefa Piłsudskiego), kolekcja wycinków prasowych (nr 26 w zbiorach Instytutu), kolekcja fotografii (nr 151) dotycząca życia i działalności wybitnych postaci II Rzeczypospolitej, w tym Paderewskiego oraz zespół akt pod nazwą: Archiwum Heleny Lübke, sekretarki Paderewskiego, obejmujący materiały związane z nią i jej działalnością (1934–1946). *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce*, oprac. P. Pietrzyk, Warszawa 2011, s. 77, 126, 144, 201, 203–204, 221, 240.

[25] Podstawowe dane zawiera kolekcja przekazana w 1980 r. pod nazwą: Akta Marguerite Merington (Merington Marguerite Papers), zawierająca materiały biograficzne Paderewskiego, wycinki prasowe oraz maszynopisy wspomnień i wywiadów o Paderewskim przeprowadzonych z wieloma osobami w USA. Jej opis, zob. *Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Przewodnik po zbiorach archiwalnych*, oprac. S. Flis, Warszawa 2004, s. 209–212.

[26] Instytucja ta gromadzi zbiory fotograficzne związane z działalnością Paderewskiego na rzecz sprawy polskiej w latach I wojny światowej oraz zbiór fotografii dotyczący uroczystości pogrzebowych Paderewskiego.

[27] Materiały te tworzą w Instytucie podstawową kolekcję (nr 75017) pod nazwą: Paderewski (Ignace J.) Papers, obejmującą dokumentację z lat 1687–1983. Przekazały je w darze dla Instytutu Helena Lübke w 1975 r., a w roku następnym Anna Appleton, córka Strakacza. Wybrane dokumenty są dostępne online. Szczegółowy inwentarz kolekcji opracowała Linda Bernard, *Ignacy Jan Paderewski. A register of his papers in the Hoover Institution Archives*, Stanford 1995 (http://pdf.oac.cdlib.org/pdf/hoover/paderew.pdf).

[28] Kolekcja Paderewskiego obejmuje korespondencję, dyplomy nadawane artyście, w tym honorowego obywatelstwa w Vevey w 1925 r., liczne fotografie pianisty i jego rodziny (syna Alfreda, żony Heleny i siostry Antoniny Wilkońskiej) z willi Riond Bosson, z pobytów Paderewskiego w USA, z okresu pełnienia funkcji premiera w Polsce, programy koncertów, karty pocztowe, druki okolicznościowe upamiętniające postać artysty, blankiety telegramów. Zbiory dokumentacyjne uzupełniają nagrania — płyty gramofonowe i rolki do pianina mechanicznego z nagraniami koncertów Paderewskiego, zapisy filmowe z koncertów z lat 30. XX w. oraz eksponaty muzealne (naczynia z Riond Bosson, portrety z dedykacjami Paderewskiego, medale, numizmaty) i księgozbiór.

[29] Główna kolekcja to Archiwum Rodziny Bronarskich, zawierająca materiały po światowej sławy szopenologu Ludwiku Bronarskim oraz Alfonsie Bronarskim, profesorze Uniwersytetu Fryburskiego. Wśród dokumentów tworzących to archiwum rodzinne są materiały

w Morges[30] i w Muzeum Polskim w Rapperswilu[31]), Francji (Bibliotece Polskiej w Paryżu[32]), Wielkiej Brytanii (Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie[33]) oraz na Ukrainie (Archiwum Państwowym Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu[34]).

Początki działalności politycznej

Najobszerniejsza część spuścizny dokumentacyjnej, zarówno w zbiorach instytucji krajowych, jak i zagranicznych, dotyczy aktywności politycznej Paderewskiego. W oparciu o nią można badać rolę artysty w pierwszych latach odbudowy niepodległego państwa polskiego. Pierwsze działania i wystąpienia publiczne Paderewskiego na rzecz niepodległości Polski miały miejsce już w latach 90. XIX w. Jego rozwijająca się kariera pianistyczna oraz liczne wyjazdy do krajów europejskich, Australii i obu Ameryk sprzyjały nawiązywaniu kontaktów, w tym także z politykami. Za wydarzenie stanowiące początek jego kariery politycznej biografowie zgodnie uznają udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego w Krakowie z okazji 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, odbytych

---

dotyczące wspólnej pracy Ignacego Paderewskiego, Ludwika Bronarskiego i Józefa Turczyńskiego nad przygotowaniem edycji dzieł wszystkich Chopina, korespondencja obu Bronarskich z Paderewskim oraz teksty odczytów i artykułów autorstwa różnych osób poświęconych Paderewskiemu.

[30] Instytucja przechowuje przedmioty należące do Paderewskiego, a także związane z nim dokumenty archiwalne; zob. A. Scherrer, *1919. Paderewski president. Une vie d'engagement patriotique en faveur de la Pologne entre Morges et les Etats-Unis*, Lausanne 2019.

[31] W jego siedzibie znalazła się część spuścizny Heleny Lübke, sekretarki Heleny Paderewskiej. Obejmuje ona materiały biograficzne Lübke, jej korespondencję z instytucjami (w tym Polskim Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny w Bernie) i osobami prywatnymi, korespondencję Ignacego Paderewskiego i listy do niego przychodzące, materiały dotyczące artysty, w tym kopię opublikowanej w 1949 r. książki poświęconej Paderewskiemu, autorstwa Anieli Strakacz.

[32] Jest to zbiór map służący za podstawę prac Paderewskiego i polskiej delegacji na kongresie pokojowym w Paryżu w 1919 r. Kolekcja obejmująca 36 j.a. zawiera historyczne mapy I Rzeczypospolitej z okresu rozbiorów z oznaczeniem podziału ziem polskich między mocarstwa rozbiorowe, mapy Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska z oznaczeniem ich granic, rozsiedleniem ludności polskiej na spornych terytoriach, plany Gdańska, mapy etnograficzne ziem wschodnich (Polska, Litwa, Białoruś), mapy narodowościowe ziem zaboru pruskiego, mapy z oznaczeniem projektowanych granic odrodzonego państwa polskiego.

[33] Z okresu II Rzeczypospolitej zachowały się dokumenty dotyczące Frontu Morges i kontaktów Paderewskiego z przedstawicielami opozycji, w tym z Władysławem Sikorskim. W zespole: Prezydium Rady Narodowej z okresu II wojny światowej przechowywana jest korespondencja Paderewskiego z Sikorskim z 1939 r., z prezydentem Władysławem Raczkiewiczem z lat 1939–1940, z prezydentem USA Franklinem Rooseveltem. W aktach Rady Narodowej, której przewodnictwo sprawował Paderewski, zachowały się protokoły z jej posiedzeń oraz teksty przemówień. Materiały aktowe uzupełnia film z otwarcia Rady Narodowej w Paryżu. Zachowały się też liczne fotografie, głównie z okresu 1939–1941, z sesji Rady Narodowej RP oraz wizyty gen. Sikorskiego u Paderewskiego w USA w Wielkanoc 1941 r.

[34] Przewodnik po zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Żytomierskiego został wydany w 2009 r. i jest dostępny online: http://www.archive.zt.gov.ua/left%20menu/vudav%20diyal/annot.pdf <dostęp: 2020-09-02>. W zespole akt Gubernialnego Zgromadzenia Szlacheckich Deputatów (fond 146) zachowały się wpisy dotyczące dziadka i ojca Ignacego Paderewskiego, jego przyrodniej siostry Marii oraz przyrodnich braci Józefa i Stanisława.

15–17 lipca 1910 r. Zgromadziły one ponad 150 tysięcy osób przybyłych z ziem polskich wszystkich zaborów oraz liczną delegację Polonii amerykańskiej. Paderewski, jako pomysłodawca i fundator pomnika, wygłosił do zebranych płomienne przemówienie, które odbiło się szerokim echem w pozbawionym własnego państwa społeczeństwie. Gorące podziękowania za wystąpienie w Krakowie wysłał artyście Władysław Reymont[35]. Przyszły noblista tuż przed wydarzeniami krakowskimi starał się o pożyczkę finansową u Paderewskiego na czas pisania trylogii historycznej „Rok 1794", której pianista mu nie odmówił[36]. Od wystąpienia w Krakowie zaczęto dostrzegać w Paderewskim przywódcę politycznego, w tym także lidera Polonii amerykańskiej. Swój talent do wystąpień publicznych potwierdził w październiku 1910 r., biorąc udział w odsłonięciu pomnika Fryderyka Chopina we Lwowie oraz obchodach chopinowskich zorganizowanych w 100. rocznicę urodzin pianisty. Mowa wygłoszona przez Paderewskiego z tej okazji w gmachu Filharmonii Lwowskiej wzbudziła ogromny entuzjazm zgromadzonych, a po opublikowaniu jej w rok później była rozpowszechniana na terenie wszystkich trzech zaborów[37].

Wybuch I wojny światowej zastał Paderewskich w szwajcarskiej willi. Ignacy bez wahania włączył się w inicjatywy mogące pomóc społeczeństwu polskiemu. Przedsięwzięciem dającym konkretne rezultaty było założenie w Szwajcarii Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Organizacja powołana w Lozannie znalazła od stycznia 1916 r. stałą siedzibę w szwajcarskim miasteczku Vevey. Na jej czele stanął pisarz i noblista Henryk Sienkiewicz, a Paderewski został wiceprezesem Komitetu. Aktywność pianisty, wsparta przez działania jego żony Heleny, doprowadziła do powołania ponad 170 komitetów lokalnych, rozsianych w Europie i Stanach Zjednoczonych. Przekonani o kluczowym znaczeniu USA dla wyniku wojny światowej Paderewscy wiosną 1915 r. wypłynęli do Nowego Jorku. Paderewski rozpoczął tam główny etap walki o nieodległość Polski, będąc orędownikiem tej idei wśród Polonii amerykańskiej oraz polityków i biznesmenów, których poparcie starał się uzyskać. Na terenie Stanów Zjednoczonych pozostał z żoną Heleną i współpracownikami ponad trzy lata, rozwijając wszechstronną działalność propagandową. Wykorzystywał w niej swoją charyzmatyczną osobowość oraz światową sławę pianisty. Każdy z ponad 300 koncertów zagranych w latach 1915–1917 poprzedzał płomiennymi przemówieniami, skierowanymi do ponad 4 mln Polaków, ale też amerykańskiej opinii publicznej. Równocześnie pozyskiwał dla sprawy polskiej elity polityczne, na czele z prezydentem Woodrow Wilsonem i jego współpracownikami, Robertem Lansingiem i płk. Edwardem Housem. W licznych przemówieniach Paderewski odwoływał się do polskiej historii, budził poczucie dumy przypominając najbardziej chwalebne karty z przeszłości, zachęcał do budowania zgody narodowej, niezależnie od poglądów politycznych liderów poszczególnych stronnictw.

---

[35] AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (dalej: AIJP), sygn. 609, s. 34–35. Treść listu opublikowana w: *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego,* t. 1: *1890–1918*, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 28.

[36] Oryginał listu Władysława Reymonta do Ignacego Paderewskiego z 12 VII 1910 r. zachował się w dziale rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. 7599.

[37] I. Paderewski, *O Szopenie. Mowa wygłoszona na obchodzie szopenowskim w Filharmonii dnia 23 października 1910 r.,* Lwów 1911.

Jednym z ważniejszych wystąpień skierowanych do Polonii amerykańskiej była odezwa z 22 V 1915 r., w której artysta apelował o pomoc dla dotkniętego wojną kraju[38]. Istotne znaczenie dla pozyskiwania amerykańskiej opinii publicznej miały wystąpienia Paderewskiego w języku angielskim, który doskonale opanował we wcześniejszych latach podczas wielu zagranicznych tournée, w tym po Ameryce Północnej. Były one w istocie skróconymi wykładami polskiej historii. Wiele z nich, zachowanych w oryginale, pisanych przez artystę odręcznie na firmowych notesach z hoteli amerykańskich, przechowywanych jest w jego spuściźnie w zasobie AAN. Paderewski urodzony (w 1860 r.) w czasach niewoli narodowej często odwoływał się do okresu I Rzeczypospolitej. W wystąpieniach przypominał zasługi wybitnych postaci oraz podkreślał dokonania państwa polskiego i narodu, jego wkład w europejską oraz światową kulturę i naukę. Taki charakter miało przemówienie wygłoszone 5 II 1916 r. w Chicago przed koncertem na rzecz Polski, zatytułowane „Poland. Past and Present" (Polska. Przeszłość i współczesność)[39]. Podobne treści zawarł w wystąpieniu na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku w maju 1917 r. Nosiło ono tytuł: „Remarks on Poland" (Uwagi o Polsce). Paderewski podkreślał pokojowe współistnienie państwa polskiego z sąsiadami, polską tolerancję, gościnność, wkład w obronę chrześcijańskich wartości w Europie (na przykładzie wiktorii wiedeńskiej Sobieskiego), przywiązanie narodu polskiego do wolności. Odwoływał się do podtrzymywanej przez stulecia tradycji walki za wolność własną (w trakcie powstań narodowych) i innych narodów[40]. Wszystkie wystąpienia kończyły się apelem wzywającym do zjednoczenia się Polaków na emigracji niezależnie od reprezentowanych poglądów politycznych oraz włączenia się w różne formy działań na rzecz odbudowy niepodległego państwa. Paderewski podkreślał przy tym, że odrodzona Polska powinna objąć ziemie wszystkich trzech zaborów wraz z Gdańskiem, który traktował jako polskie „okno na świat".

Żona Ignacego — Helena pomogła artyście rozszerzyć na kontynent północno-amerykański działalność Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny. Do końca 1916 r. zebrano łącznie ponad 4 mln dolarów, które przekazano instytucjom samopomocowym w Galicji oraz w zaborze rosyjskim. W 1917 r. Paderewski doprowadził do powołania na emigracji polskich sił zbrojnych, w postaci formowanej na terenie Francji Armii Polskiej, od koloru mundurów określanej później Błękitną Armią. Jego zasługą było umiędzynarodowienie sprawy polskiej. Bliskie kontakty z prezydentem Wilsonem i jego zapleczem politycznym doprowadziły do umieszczenia postulatu o odbudowie państwa polskiego w programie pokojowym dla Europy, sformułowanym w orędziu Wilsona z 22 I 1917 r. i powtórzonym w 1918 r.[41]

---

[38] AAN, AIJP, sygn. 591, s. 21–23. Tekst odezwy wydano w: *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1, s. 68–70.

[39] *Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego,* t. 6: *1915–1941*, wyd. A. G. Dąbrowski, M. M. Drozdowski, M. Perkowska-Waszek, X. Pilch, Warszawa 2007, t. 6, s. 16–21.

[40] Tamże, s. 26–31.

[41] Tekst memoriału Paderewskiego z 17 I 1917 r., przygotowany dla prezydenta Wilsona, zachował się w AAN i w 2014 r. został wpisany na listę światowego dziedzictwa dokumentacyjnego programu UNESCO „Pamięć Świata". W 2015 r. do AAN trafiła dodatkowo, uzupełniająca ten dokument, tzw. nota Wilsona, przekazana do Polski przez nowojorskiego mecenasa Przemysława Jana Blocha. AAN, AIJP, sygn. 592, s. 1–19, 39–49; sygn. 5275, s. 1–2.

Na stanowisku premiera i delegata na konferencję pokojową w Paryżu

Po ponad trzech latach działalności w USA jesienią 1918 r. Paderewski podjął decyzję o powrocie do kraju. Nastąpiło to pod wpływem sugestii zachodnich aliantów, którzy nie mieli zaufania do naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego oraz premiera rządu Jędrzeja Moraczewskiego, reprezentanta partii socjalistycznej. Sytuacja ta powodowała trudności w uznaniu państwa polskiego na arenie międzynarodowej, w tym pozyskaniu pomocy dla odradzającej się Polski znajdującej się w tragicznej sytuacji gospodarczej. Trasa powrotna Paderewskiego miała wymiar głęboko symboliczny i została świadomie wybrana przez artystę. Wiodła z Wielkiej Brytanii do Gdańska, miasta uważanego przez Paderewskiego za kluczowe dla interesów polskich. Artysta przybył tam 25 grudnia, po czym udał się w kierunku Poznania. Przyjazd pianisty do stolicy Wielkopolski wywołał entuzjazm polskiej ludności, który przerodził się w zbrojne powstanie, zakończone sukcesem polskich oddziałów. Oznaczało to przyłączenie Wielkopolski do odradzającego się państwa, bez oczekiwania na decyzje mocarstw zachodnich. Akt ten stanowił poważny argument przetargowy podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu, której uczestnicy uznali integralność przyłączonego terytorium z państwem polskim. Podobny entuzjazm ludności wywołało pojawienie się Paderewskiego w Warszawie, do której przybył 2 I 1919 r. Kilkudniowy pobyt i negocjacje z Józefem Piłsudskim doprowadziły do utworzenia nowego rządu na czele z Paderewskim jako premierem. Był to kompromis pomiędzy zwalczającymi się stronnictwami politycznymi z lewicy, centrum i prawicy. W ten sposób doprowadzono do scalenia dwóch ośrodków władzy — działającego w Paryżu Komitetu Narodowego Polskiego na czele z Romanem Dmowskim oraz ośrodka władzy w Warszawie, kierowanego przez Józefa Piłsudskiego. Spektakularna kariera polityczna Paderewskiego znalazła odzwierciedlenie w komentarzu irlandzkiego pisarza i filozofa Bernarda Shawa: „Obecnie jest całkiem możliwe, by premier został pianistą, ale rzadko do tej pory, a faktycznie nigdy jeszcze nie słyszałem, by pianista został premierem”[42].

Akt zgody narodowej był szeroko popierany przez wszystkie siły polityczne i społeczeństwo, o czym pisał Eugeniusz Romer: „Wiara w Paderewskiego jako tej potęgi z nieba dla zjednoczenia umysłów w Polsce zesłanej, jako niezawodnego łącznika Polski z ententą, której łaski i względy ku Polsce zwróci, wiara w ententy moc a moc prawa, była w Polsce wprost mistyczna”[43].

Jako premier rządu jedności narodowej oraz minister spraw zagranicznych Paderewski rozpoczął urzędowanie 16 I 1919 r. Jego siedzibą stał się Hotel Bristol w Warszawie, obiekt ufundowany przez pianistę z jego środków w 1901 r., goszczący Paderewskiego w czasie jego wcześniejszych pobytów w Warszawie. Przed nowym premierem stanęło wiele wyzwań zarówno w polityce wewnętrznej w podzielonym politycznie kraju, jak i międzynarodowej. Pierwsze sukcesy najszybciej pojawiły się w tym drugim obszarze. Paderewski, znany i ceniony wśród przywódców w Europie i Stanach Zjednoczonych, doprowadził do uznania

---

[42] *Ignacy Jan Paderewski. Pamiętniki,* spisała M. Lawton, Warszawa 1984, s. 9 (List George'a Bernarda Shawa do Mary Lawton).

[43] E. Romer, *Pamiętnik paryski (1918–1919),* oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989, s. 120.

Polski za niepodległe państwo, sprzymierzone z mocarstwami zachodnimi. Jako pierwsze uczyniły to Stany Zjednoczone (30 I 1919 r.), po nich Francja (23 lutego), Wielka Brytania (25 lutego) i Włochy (27 lutego). Fakt ten otworzył drogę do nawiązania bliższych relacji ze światem zewnętrznym oraz pozyskania dla Polski ogromnej pomocy materialnej. Główną rolę odegrała Amerykańska Administracja Pomocy (American Relief Administration), organizacja powołana w lutym 1919 r. pod przewodnictwem Herberta Hoovera, późniejszego prezydenta USA. Świadczyła pomoc humanitarną, głównie żywnościową wielu krajom w zniszczonej wojną Europie. Około 20% jej środków skierowano do Polski. Dokumentacja tej spektakularnej akcji humanitarnej, w tym fotografie z wizyty Hoovera w Polsce, zachowała się w spuściźnie Paderewskiego przechowywanej w centralnych archiwach warszawskich[44].

Pomimo bliskich związków z Romanem Dmowskim Paderewski nie do końca utożsamiał się z jego poglądami politycznymi oraz wizją odrodzonego państwa polskiego. Artyście ukształtowanemu w wielokulturowej atmosferze dawnych kresów Rzeczypospolitej bliżej było do idei federacyjnego państwa budowanej przez Józefa Piłsudskiego i jego obóz polityczny. Paderewski różnił się z naczelnikiem państwa głównie co do metod dochodzenia do tego rozwiązania. Piłsudski stawiał na politykę faktów dokonanych i rozwiązania militarne. Paderewski uważał, że fundamentem polityki państwa polskiego wobec sąsiadów winno być pokojowe współistnienie. W kwestii sporów o kształt polskich granic artysta oczekiwał wsparcia, a nawet ostatecznych decyzji wielkich mocarstw. Takie stanowisko prezentował w przypadku konfliktu polsko-ukraińskiego o Galicję Wschodnią, czy też kwestii przynależności terytorialnej Górnego Śląska. Nie oznaczało to, że akceptował w pełni działania przywódców politycznych zachodniej Europy i USA w sprawach polskich. Dowodem tego były prowadzone przez niego boje dyplomatyczne na konferencjach i forach organizacji międzynarodowych, a przede wszystkim w czasie konferencji pokojowej w Paryżu obradującej do stycznia do czerwca 1919 r.[45] W działaniach prowadzonych przez Paderewskiego w Paryżu wspierali go wybitni polscy uczeni, w tym historycy (Szymon Askenazy, Oskar Halecki, Władysław Konopczyński) skierowani przez MSZ do pracy w polskiej delegacji. Mimo różnicy zdań w wielu kwestiach, zwłaszcza między Paderewskim a Askenazym, polscy przedstawiciele wykonali ogromną pracę na rzecz sprawy polskiej. Znaczącą rolę w udowadnianiu praw Polski do spornych terytoriów miała przygotowana przez specjalistów dokumentacja kartograficzna[46] oraz praca wybitnych geografów, z których największą rolę odegrał Eugeniusz Romer,

---

[44] Wizyta Herberta Hoovera w Warszawie odbyła się 15 VIII 1919 r. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-D-1553-1; 1-D-1553-2; 1-H-291-2.

[45] Materiały dotyczące przebiegu konferencji pokojowej w Paryżu, zob. AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, sygn. 835–859; wiele dodatkowych dokumentów przygotowanych na obrady konferencji zawierają ponadto teczki o sygnaturach: 779, 933, 953, 966–967. Sejmowe przemówienia Paderewskiego dotyczące konferencji pokojowej są teczkach o sygnaturach 799–800. O roli Paderewskiego na konferencji zob. M. MacMillan, *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: Konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, Oświęcim 2018, s. 209–230.

[46] Zbiór map, na których pracowała delegacja polska, w tym egzemplarze z odręcznymi dopiskami Paderewskiego, zachował się w kolekcji kartograficznej w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

naukowiec znany już wówczas i ceniony w kręgach międzynarodowych[47]. Paderewski osobiście wykorzystywał mapy do obrazowego tłumaczenia zachodnim politykom skomplikowanych stosunków etnicznych, narodowościowych i innych kwestii związanych z sytuacją Polski i jej obywateli. Jednym z takich zabiegów dyplomatycznych było przygotowanie specjalnej mapy dla amerykańskiej opinii publicznej i jej przywódców, na której przedstawiono ogrom zniszczeń wojennych na ziemiach polskich zestawiając go z terytorium Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych[48]. O ogromnym wkładzie polskich uczonych i pomocy intelektualnej udzielonej polskim delegatom na konferencję — Paderewskiemu i Dmowskiemu — świadczy dokumentacja Biura Prac Kongresowych, obejmująca ponad 250 tomów opracowań historycznych, analiz ekonomicznych i opracowań kartograficznych[49]. Wszystkie one miały służyć udowodnieniu praw Polski do terytoriów spornych, o które polscy delegaci toczyli dyplomatyczne zmagania w Paryżu. Taką funkcję odegrała głośna w Europie książka Szymona Askenazego *Gdańsk a Polska* (Warszawa 1919), którą wykorzystywano do uzasadnienia historycznych praw Polski do tego miasta.

28 VI 1919 r. premier Paderewski i Roman Dmowski, jako polscy delegaci na konferencję, podpisali w Sali Lustrzanej Pałacu Wersalskiego traktat pokojowy z Niemcami, kończący I wojnę światową. Rezultaty konferencji wywołały u części polityków polskich i społeczeństwa rozgoryczenie oraz krytykę działań premiera. Z protestami spotkał się zwłaszcza narzucony Polsce i kilku innym państwom tzw. mały traktat wersalski o ochronie mniejszości narodowych. Paderewski wrócił do Warszawy w lipcu 1919 r. i po burzliwej debacie sejmowej 31 lipca zdołał doprowadzić do ratyfikacji traktatu[50].

Przy zawieraniu historycznego aktu, jakim było podpisanie traktatu pokojowego w Paryżu, obecna była żona artysty, Helena Paderewska. Jako jedna z nielicznych kobiet uczestniczyła w ceremonii podpisania traktatu w Sali Lustrzanej Pałacu Wersalskiego. W swoich pamiętnikach tak utrwaliła ten wyjątkowy moment w historii: „[...] najbardziej poruszył mnie fakt, że tego dnia mój mąż

---

[47] M. Górny, *Karty na stół. Geografia i granice nowej Europy po I wojnie światowej*, „Kwartalnik Historyczny", t. 125, 2018, z. 2, s. 164. Zob. E. Romer, *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Wrocław 1989; W. Konopczyński, *Dziennik 1918–1921*, cz. 1, oprac. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa-Kraków 2016. Na temat składu delegacji polskiej, zob. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 92.

[48] Polish Music Center (dalej: PMC) w Los Angeles, Stojowski Collection, Mapa pt. Poland Eastern Theater of War.

[49] Organizacja powstała w listopadzie 1918 r., podlegała Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Jej celem było świadczenie pomocy naukowej i przygotowanie materiałów na konferencję pokojową w Paryżu, w tym opracowywanie projektów realizacji uchwał kongresowych w sprawach ekonomicznych, narodowościowych, granicznych, traktatowych, rewindykacji dóbr kultury. Biuro w Warszawie miało oddziały w Paryżu, Krakowie i Poznaniu. Oddział paryski zlikwidowano z dniem 1 VII 1919 r. po zakończeniu obrad konferencji pokojowej, a warszawska centrala została włączona jako wydział do MSZ. Zob. AAN, Biuro Prac Kongresowych, seria nr 4, Referaty, memoriały przygotowane dla Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową 1919–1920, sygn. 45–303.

[50] Wystąpienie Paderewskiego jest dostępne w wydanych drukiem stenogramach sejmowych, zob. Sprawozdanie stenograficzne z 82. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 31 lipca 1919 r. http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/publication?id=7520&tab=3 <dostęp: 2020-08-06>.

miał być jednym z sygnatariuszy dokumentu, który miał uczynić jego kraj wolnym. Przekraczało to najbardziej szalone wyobrażenia, że on, który całe życie poświęcił sztuce muzyki, w ciągu krótkich pięciu lat, w rzeczywistości w ciągu zaledwie sześciu miesięcy, przeistoczył się w jednego z tych, którzy decydowali o losach narodów"[51].

Obszarem zaangażowania się premiera Paderewskiego była polityka wschodnia i usilne starania podjęte w celu rozwiązania bratobójczego konfliktu z Ukraińcami. Wojna polsko-ukraińska wybuchła na początku listopada 1918 r., tuż przed powrotem Paderewskiego do kraju. Pierwsze informacje na ten temat dotarły do artysty w czasie pobytu w Poznaniu i zostały przekazane przez ormiańskiego arcybiskupa lwowskiego Józefa Teodorowicza[52]. Hierarcha — podobnie jak Paderewski — uważał to miasto za symbol polskości, a jego przynależność do Polski za historycznie uzasadnioną. Paderewski jako premier i minister spraw zagranicznych podejmował szereg wysiłków na arenie międzynarodowej, a zwłaszcza na konferencji pokojowej w Paryżu, aby doprowadzić do włączenia obszaru Galicji Wschodniej do odrodzonego państwa polskiego. Skomplikowany układ sił na kongresie pokojowym i gra interesów wielkich mocarstw zdecydowały o tym, że nie wszystkie jego zamierzenia udało się przeprowadzić. Polsce przyznano tymczasowy mandat nad Galicją Wschodnią, a ostateczne jej włączenie w granice państwa decyzją mocarstw nastąpiło dopiero w marcu 1923 r.

Paderewski jako premier wiele wysiłku poświęcił uporządkowaniu w odradzającym się państwie sytuacji mniejszości narodowościowych i wyznaniowych. Poza wspomnianą kwestią ukraińską wiele kontrowersji, także na arenie międzynarodowej, budziły stosunki polsko-żydowskie. Ich pozytywnemu ułożeniu nie sprzyjały ciągłe incydenty wybuchające w różnych rejonach państwa. Niepodległa Rzeczpospolita odziedziczyła po okresie zaborów wiele problemów związanych ze statusem mniejszości żydowskiej. Krytyczne artykuły w prasie zachodniej na temat traktowania Żydów w odrodzonym państwie polskim mogły mieć niekorzystny wpływ na negocjacje pokojowe w Paryżu i szkodzić interesom polskim. Dla wyjaśnienia tej sytuacji premier Paderewski zwrócił się do Roberta Lansinga, amerykańskiego sekretarza stanu, o powołanie specjalnej komisji, która zajęłaby się zbadaniem sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. Gremium to, od nazwiska przewodniczącego nazwane Komisją Morgenthaua, prowadziło prace w Polsce od 13 VII do 13 IX 1919 r. Na jej czele stał Henry Morgenthau (1856–1946), amerykański biznesmen i dyplomata, jeden z pionierów emancypacji Żydów w USA, od 1913 r. ambasador Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu, świadek rzezi Ormian dokonanej przez Turków w 1915 r. i autor jednej z pierwszych relacji na ten temat. Wyniki badań Komisji opublikowano 3 X 1919 r. W przygotowanych dwóch raportach opisano osiem antysemickich ekscesów (we Lwowie, Pińsku, Kielcach, Częstochowie, Lidzie, Wilnie, Pińsku i Kolbuszowej), w wyniku których zginęło od 200 do 300 Żydów. Komisja stwierdziła, że polskie władze cywilne oraz wojskowe nie przyczyniły się do tych

[51] *Helena Paderewska. Wspomnienia 1910–1920*, oprac. M. Siekierski, Warszawa 2015, s. 206.

[52] Listy lwowskiego arcybiskupa ormiańskiego Józefa Teodorowicza o pomoc dla oblężonego Lwowa z 31 XII 1918 r. i późniejsze, zob. AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, sygn. 748, s. 1–3.

wydarzeń, ale próbowały stłumić rozruchy. Źródeł wystąpień antyżydowskich Komisja upatrywała we współpracy Żydów z bolszewikami, a nie w antysemickim nastawieniu ludności polskiej[53].

Dymisja z funkcji premiera i działalność na emigracji

Pomimo sukcesów działającego niespełna rok rządu Paderewskiego, odniesionych zwłaszcza na arenie międzynarodowej, wewnętrzne konflikty polityczne doprowadziły do jego dymisji, przyjętej przez Piłsudskiego 9 XII 1919 r. Trafnego podsumowania zasług Paderewskiego w odbudowie niepodległego państwa i w okresie sprawowania funkcji premiera i ministra spraw zagranicznych dokonał Herbert Hoover, który w liście z 8 III 1921 r. pisał: „Wiem, że to za sprawą jego idealizmu, odwagi i autorytetu męża stanu, z rewolucyjnego chaosu i demoralizacji będącej następstwem stu pięćdziesięciu lat obcych rządów wyłoniła się suwerenność narodu polskiego. Ale pan Paderewski nie tylko zawiązał polską niepodległość […]. Przeprowadził cały naród przez największy głód w historii Polski z natchnieniem, hartem ducha i determinacją, które nigdy nie zostaną zapomniane”[54].

Brak akceptacji dla polityki wschodniej Piłsudskiego oraz konflikty w łonie delegacji polskiej (m.in. spór z Askenazym odbierającym polecenia z Belwederu) skłoniły Paderewskiego do złożenia rezygnacji w dniu 7 V 1921 r. także z funkcji I delegata Rzeczypospolitej na Zgromadzenie Ligi Narodów oraz stałego przedstawiciela rządu polskiego przy Lidze. Funkcję tę Paderewski pełnił od 18 V 1920 r. Piłsudski odwołał go formalnie z tego stanowiska 23 V 1921 r. Minister spraw zagranicznych Konstanty Skirmunt w liście do Paderewskiego zawiadamiającym go o przyjęciu jego dymisji, doceniając trudną misję delegata, pisał:

> Jednocześnie pozwalam sobie złożyć Panu najgłębsze dzięki za Jego świetną działalność na stanowisku powyższem, która w najwyższym stopniu przyczyniła się do utrwalenia i ugruntowania sprawy polskiej wobec Ligi Narodów– za jego niezmordowaną i tak bardzo w wynikach owocną pracę, owianą, jak zawsze, jedynie tylko poczuciem niewyczerpanej ofiarności obywatelskiej oraz dążeniem do dobra i pomyślności Ojczyzny[55].

Po rezygnacji z tych funkcji Paderewski wrócił do przerwanej na ponad pięć lat kariery artystycznej. Będąc na emigracji nadal interesował się polityką i sprawami Polski podejmując na jej rzecz szereg inicjatyw. Do kraju powrócił jedynie raz, by przyjąć w 1924 r. tytuł doktora *honoris causa* nadany mu przez Uniwersytet Poznański oraz w związku z uroczystościami organizowanymi ku

---

[53] Ł. Jastrząb, *Raporty o antysemickich wystąpieniach w Polsce po I wojnie światowej,* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 32, 2015, s. 199–250.

[54] Brudnopis telegramu od Herberta Hoovera do Franka L. Polka (w latach 1871–1943 podsekretarza stanu w administracji Wilsona), 8 III 1921 r., z okazji kolacji zorganizowanej w Nowym Jorku na cześć Paderewskiego. Dokument przechowywany w Archiwum Instytutu Hoovera; cyt. za: M. Żebrowski, *Paderewski w Ameryce* [w:] *Paderewski. Anatomia geniuszu. Katalog wystawy*, red. I. Witkowska, Warszawa 2018, s. 27.

[55] Pismo ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta do Ignacego Paderewskiego. AAN, AIJP, sygn. 867, s. 79.

czci prezydenta Woodrow Wilsona. Wizyta ta stała się znaczącym wydarzeniem politycznym. Były premier został gorąco powitany przez mieszkańców i władze miasta Poznania. Prezydent Cyryl Ratajski wydał na jego cześć uroczysty bankiet, w czasie którego Paderewski wygłosił przemówienie, szeroko komentowane później w prasie krajowej i polonijnej. Poza przypomnieniem wydarzeń z okresu powstania wielkopolskiego oraz zasług rządu amerykańskiego w udzielaniu pomocy Polsce znalazła się w nim krytyka polityki zagranicznej Piłsudskiego i rządu polskiego[56]. Zamach majowy w Polsce w 1926 r. wywołał w nim kolejne rozczarowanie polityką władz krajowych.

W ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej Paderewski wspierał polityków opozycyjnych (w tym w ramach utworzonego w 1936 r. Frontu Morges), unikał jednak wyraźnego angażowania się po jednej ze stron konfliktu politycznego, mając wciąż nadzieję na kompromisowe rozwiązania. Do aktywnego życia politycznego powrócił raz jeszcze po wybuchu wojny w 1939 r., stając na czele powołanej na emigracji Rady Narodowej. Zmarł w Nowym Jorku w 1941 r. do końca zabiegając o pomoc dla okupowanej ojczyzny.

*

Krótki okres urzędowania Paderewskiego na stanowisku premiera (niespełna 9 miesięcy) przyniósł szereg znaczących zmian w sytuacji wewnętrznej w Polsce i na arenie międzynarodowej. Ważnym dokonaniem rządu Paderewskiego było przeprowadzenie demokratycznych wyborów do Sejmu Ustawodawczego w lutym 1919 r. Jego gabinet rozpoczął proces integracji odradzającego się państwa poprzez budowanie jednolitej administracji państwowej, samorządowej, skarbowej i szkolnej. Pozytywne i znaczące zmiany wprowadzono w dziedzinie oświaty oraz samorządu terytorialnego[57]. W polityce międzynarodowej doszło do wzmocnienia pozycji Polski poprzez uznanie jej za niepodległe państwo, co w dużej mierze było osobistą zasługą Paderewskiego, znanego i cenionego w kręgach zachodnich polityków. W 1919 r. zakończono prace nad tworzeniem polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Ogromnym sukcesem rządu było uruchomienie amerykańskiej pomocy żywnościowej dla tysięcy głodujących rodaków w wyczerpanym wojną kraju. Osobą wspierającą działania polityczne Paderewskiego była jego druga żona, Helena. Od ślubu Paderewskich w maju 1899 r. uczestniczyła we wszystkich *tournée* artysty, w czasie których oboje angażowali się w pozyskiwanie elit rządzących i opinii publicznej, głównie w krajach Europy i Ameryki Północnej, dla wspierania polskich starań o odbudowę niepodległego państwa. Zachowane źródła ukazują jej znacząca rolę u boku sławnego męża, ale dokumentują też wiele inicjatyw podejmowanych przez nią samodzielnie. Rolę Paderewskiego trafnie podsumował Ksawery Pruszyński, pisząc po śmierci artysty: „Nie był nigdy ani politykiem, ani mężem stanu, a w chwili przełomowej historii zdziałał więcej niż zdziałali politycy, mężowie stanu, całe narody

[56] Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Miasta Poznania, sygn. 2172. Tekst przemówienia, zob. AAN, AIJP, sygn. 812, s. 11–20. Jego treść opublikowano w *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 3, s. 91–97.

[57] M. M. Drozdowski, *O niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. Z dziejów aktywności artystycznej i obywatelskiej Ignacego Jana Paderewskiego,* Kraków-Warszawa 2018, s. 25–26.

i armie”[58]. Opinię tę potwierdzają liczne źródła zachowane w ogromnej, choć rozproszonej spuściźnie dokumentacyjnej pozostałej po artyście. Wydane dotychczas monografie poświęcone tej wybitnej postaci nie wyczerpują wielu zagadnień związanych z jej wieloaspektową działalnością. W 2019 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie uczczenia stulecia powstania gabinetu Ignacego Jana Paderewskiego. W jej treści przypomniano jego zasługi w działaniach dyplomatycznych na arenie międzynarodowej oraz dokonania w polityce wewnętrznej[59].

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Akt Nowych:
Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, sygn. 591–592, 609, 748, 779, 799–800, 812, 835–859, 867, 933, 953, 966–967, 5275.
Biuro Prac Kongresowych przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, seria 1, sygn. 1–303: seria 4, Referaty, memoriały przygotowane dla Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową 1919–1920, sygn. 45–303.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 92.
Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Miasta Poznania, sygn. 2172.
Archiwum Państwowe w Warszawie, Instytut Muzyczny w Warszawie 1859–1918, sygn. 58.
Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie, Zbiór Ignacego J. Paderewskiego (1917–1942).
Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział rękopisów, sygn. 7599.
Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archiwum Ilustracji, sygn. 1-D-1553-1; 1-D-1553-2; 1-H-291-2.
Polish Music Center w Los Angeles, Stojowski Collection, Mapa pt. Poland Eastern Theater of War.

Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 1: 1890–1918, oprac. Witold Stankiewicz, Andrzej Piber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973; t. 3, red. Halina Janowska, Wrocław 1973; *Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego,* t. 6: *1915 — 1941*, wyd. Adam Grzegorz Dąbrowski, Marian Marek Drozdowski, Małgorzata Perkowska-Waszek, Xymena Pilch, Warszawa 2007.
Ignacy Jan Paderewski. Listy do Ojca i Heleny Górskiej (1872–1924), oprac. Małgorzata Perkowska-Waszek. red. M. Sułek, J. Szombara, Warszawa 2018.
Konopczyński Władysław, *Dziennik 1918–1921*, cz. 1, oprac. Piotr Biliński, Paweł Plichta, Warszawa-Kraków 2016.
Monitor Polski nr 221 z 7 marca 2019 r.
Paderewska Helena, *Wspomnienia 1910–1920,* oprac. Maciej Siekierski, Warszawa 2015.

[58] K. Pruszyński, *Paderewski*, „Wiadomości Polskie”, R. 2, Nr 28 (70), Londyn, 13 lipca 1941 r.
[59] Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie uczczenia 100-lecia powstania gabinetu Ignacego Jana Paderewskiego, „Monitor Polski” z 7 marca 2019 r., nr 221.

Paderewski Ignacy Jan, *Pamiętniki,* spisała Mary Lawton, Warszawa 1984.
Paderewski Ignacy, *O Szopenie. Mowa wygłoszona na obchodzie szopenowskim w Filharmonii dnia 23 października 1910 r.,* Lwów 1911.
Pruszyński Ksawery, *Paderewski*, „Wiadomości Polskie", R. 2, Nr 28 (70), Londyn, 13 lipca 1941 r.
Romer Eugeniusz, *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, oprac. Andrzej Garlicki, Ryszard Świętek, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989.
Sprawozdanie stenograficzne z 82. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 31 lipca 1919 r.
Strakacz Aniela, *Paderewski as I knew him. From the Diary of Aniela Strakacz,* New Brunswick 1949.
Wirtuoz słowa. Wybór przemówień i odezw Ignacego Jana Paderewskiego (1910–1941), red. Justyna Szombara, Warszawa 2020.

Opracowania

Bernard Linda, *Register of the Ignace Jan Paderewski papers*, Stanford 1997 (Hoover Institution Archives: http://pdf.oac.cdlib.org/pdf/hoover/paderew.pdf <dostęp: 2020-07-11>).
Drozdowski Marian M., *O niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. Z dziejów aktywności artystycznej i obywatelskiej Ignacego Jana Paderewskiego,* Kraków-Warszawa 2018.
Feliks Anna, *Historia ukryta w przedmiotach: pamiątki po Ignacym Janie Paderewskim w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, „Niepodległość i Pamięć", t. 24/1 (57), 2017, s. 197–216.
Górny Maciej, *Karty na stół. Geografia i granice nowej Europy po I wojnie światowej,* „Kwartalnik Historyczny", t. 125, 2018, z. 2, s. 427–469.
Guide to the Polish Museum of America Archives Collections, ed. by Edyta Targońska, Warsaw-Chicago 2019.
Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, oprac. Paweł Pietrzyk, Warszawa 2011.
Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce, oprac. Edyta Targońska, Warszawa 2016.
Jastrząb Łukasz, *Raporty o antysemickich wystąpieniach w Polsce po I wojnie światowej,* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", z. 32, 2015, s. 199–250.
Kledzik Maciej, *Spadek po Ignacym Janie Paderewskim* [w:] *Służyć będę aż do śmierci. Prezydent Ignacy Jan Paderewski,* oprac. Marek Różycki, Warszawa 2018, s. 123–126.
MacMillan Margaret, *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: Konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny,* Oświęcim 2018.
Paderewski. Anatomia geniuszu, oprac. Marcin Fedisz, Warszawa 2018.
Paderewski. Katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Warszawie, 17 lutego — 20 maja 2018, red. Joanna Bojarska-Cieślik, Magdalena Pinker, Joanna Popkowska, Warszawa 2018.
Perkowska-Waszek Małgorzata, *Testament Ignacego Jana Paderewskiego — fakty i mity* (Ośrodek Dokumentacji Muzyki Polskiej XIX i XX w. im. I. J. Paderewskiego: http://www.paderewski.muzykologia.uj.edu.pl/documents/37090005/87723632/O%20testamencie.pdf <dostęp: 2020-07-11>.

Phillips Charles, *Paderewski. The Story of a Modern Immortal*, New York 1934.
Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Przewodnik po zbiorach archiwalnych, oprac. Stanisław Flis, Warszawa 2004.
Scherrer Antonin, *1919. Paderewski president. Une vie d'engagement patriotique en faveur de la Pologne entre Morges et les Etats-Unis*, Lausanne 2019.
Żebrowski Marek, *Paderewski w Ameryce* [w:] *Paderewski. Anatomia geniuszu. Katalog wystawy*, red. Iwona Witkowska, Warszawa 2018, s. 19–31.
Żebrowski Marek, *Paderewski w Kalifornii*, Toruń 2018.

http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/publication?id=7520&tab=3 <dostęp: 2020-08-06>.
http://pdf.oac.cdlib.org/pdf/hoover/paderew.pdf <dostęp 2020-07-11>.
http://www.archive.zt.gov.ua/left%20menu/vudav%20diyal/annot.pdf <dostęp: 2020-09-02>.
http://www.paderewski.muzykologia.uj.edu.pl/documents/37090005/87723632/O%20testamencie.pdf <dostęp 2020-07-11>.
http://www.paderewski.muzykologia.uj.edu.pl/zbiory <dostęp: 2020-09-01>.
https://polona.pl/collections/users/61234/paderewski-kb,NDk3MzU5MzYzMzE2MDI1MDA0NQ/?sort=score%20desc <dostęp: 2020-09-01>.

Anna Krochmal, The beginnings of independent Poland in light of Ignacy Jan Paderewski's documentary legacy

Summary

Ignacy Jan Paderewski (1860–1941), one of the architects of Polish independence and a world-renowned pianist, left behind an invaluable documentary legacy. It is scattered in over 20 archives and other remembrance institutions in Poland and other countries. It comprises biographical materials but above all, documents of almost 60 years of his artistic, political and diplomatic activity. When Paderewski became the head of the National Unity Government in the reborn Poland, he was already a world-famous artist. At the same time, he accepted the position of Minister of Foreign Affairs and Polish delegate to the peace conference in Paris. Over the course of less than a year (from 16 January to 9 December 1919) of activity, he played a key role in the struggle for Polish borders and building the organisational basis for the sovereign Polish state. Enjoying the trust of the leaders of Western powers, including US President Woodrow Wilson, he quickly achieved recognition of Poland as a sovereign state, allied with the Entente. At the Paris conference, supported by Roman Dmowski and historians (Szymon Askenazy, Oskar Halecki, Władysław Konopczyński) and geographers (e.g. Eugeniusz Romer), he fought diplomatic battles for the inclusion of Cieszyn Silesia, Upper Silesia, Eastern Galicia, and the lands of the Prussian partition including Gdańsk, into Poland. His resignation from the post of prime minister did not end his activity for Poland, which he continued as an émigré until his death in 1941.

Słowa kluczowe: Ignacy Jan Paderewski, konferencja pokojowa w Paryżu, traktat wersalski, Galicja Wschodnia, Śląsk Cieszyński, Górny Śląsk, Wolne Miasto Gdańsk

Keywords: Ignacy Jan Paderewski, peace conference in Paris, Treaty of Versailles, Eastern Galicia, Cieszyn Silesia, Upper Silesia, Free City of Gdańsk

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Wojciech Morawski
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
https://orcid.org/0000-0002-0228-3046

ARCHIWALNE DZIEDZICTWO BANKÓW POLSKICH

Celem tego eseju nie jest inwentaryzacja spuścizny archiwalnej banków polskich. Ta praca została już wykonana. W 1957 r. spis akt bankowych przechowywanych w archiwach państwowych sporządził Jerzy Tomaszewski[1]. W 2002 r. Artur Płokszto uzupełnił go o wykaz akt przechowywanych w archiwach wileńskich[2]. Obecnie, we współpracy z kolegami ukraińskimi, przygotowujemy podobne opracowanie dotyczące archiwów lwowskich. Na razie dysponujemy jedynie informatorem o zbiorach Centralnego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie[3]. Autor, w oparciu o własne doświadczenia związane z przygotowaniem opracowań z historii bankowości[4], chciałby podzielić się subiektywnymi poglądami na temat archiwaliów bankowych.

W Polsce bankierstwo zaczęło się oddzielać od kupiectwa w XVIII stuleciu. W czasach saskich pojawili się ludzie określani mianem „bankierów", dla których działalność kredytowa stanowiła podstawową formę aktywności. Pierwszym w Polsce bankierem, który sam się tak nazywał, był Adam Zimman. W 1723 r. powstał Warszawski Dom Handlowy, z którego z czasem wykształciła się firma Tepperów. Wielki rozwój bankowości nastąpił w kolejnym pokoleniu, w czasach stanisławowskich. W 1790 r. Sejm Wielki uchwalił nobilitację sześciu

---

[1] J. Tomaszewski, *Akta instytucji kredytowych przechowywane w archiwach państwowych*, „Archeion", t. 27, 1957, s. 143–156.

[2] A. Płokszto, *Akta instytucji kredytowych przechowywane w archiwach wileńskich*, „Studia i Prace Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH — Zeszyty Naukowe", nr 2, 2002, s. 144–149.

[3] *Центральний державний історичний архів України, м. Львів. Путівник*, ред. Д. Пельц, Львів-Київ 2011; *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2005. Autor chciałby się też wytłumaczyć z własnych ograniczeń, które wynikają z braku osobistych doświadczeń z archiwami lwowskimi i wileńskimi. W latach 90. XX w., kiedy przygotowywał swoje prace z historii bankowości, dostęp do tych archiwów nie był jeszcze możliwy.

[4] W. Morawski, *Bankowość prywatna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996; tenże, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998.

„większych" bankierów. Przy okazji wymieniono szeregu „drugich" bankierów. W lutym 1793 r. wybuchł kryzys bankowy, który spowodował upadek większości działających wówczas bankierów. Po firmach tych nie pozostały zasoby archiwalne. Natomiast sejm grodzieński powołał, w celu likwidacji upadłych firm, Komisję Bankową pod przewodnictwem biskupa chełmskiego Wojciecha Skarszewskiego. Pozostał po niej spory zasób archiwalny, który wszedł w skład Archiwum Skarbowego. Spłonęło ono podczas powstania warszawskiego. I niewiele byśmy o całej tej historii wiedzieli, gdyby nie to, że w 1937 r. Wiktor Kornatowicz na podstawie zgromadzonych w nim akt napisał solidną monografię[5]. Ta historia z odległej przeszłości pokazuje cały splot problemów związanych ze spuścizną archiwalną banków.

Przede wszystkim nie istniały i w zasadzie nie istnieją do dziś mechanizmy, które wymuszałyby przekazywanie archiwów firm prywatnych do państwowego zasobu archiwalnego. Zazwyczaj likwidacja banku, a zwłaszcza tak dramatyczna, jak upadłość, jest równoznaczna z utratą zasobu archiwalnego. Zazwyczaj spontaniczną, choć nie można wykluczyć motywu intencjonalnego zacierania śladów. W znacznie większym stopniu można liczyć na państwowe instytucje sprawujące kontrolę nad bankami prywatnymi. Tu jednak należy się liczyć z charakterystycznym i trudnym do uniknięcia wypaczeniem. Otóż uwagę takich instytucji przyciągają te banki, które popadły w tarapaty i potrzebują pomocy. Albo po prostu trzeba po nich posprzątać. Firmy solidne nie pozostawiają po sobie zbyt wielu śladów w tego typu archiwaliach. Widać tu pewną analogię z aktami policyjnymi. Ktoś, kto wejdzie w konflikt z prawem, pozostawia w nich o wiele więcej informacji o sobie niż stateczny obywatel. Historyk bankowości woli mieć do czynienia ze złymi bankami. Cechą dobrej bankowości jest dyskrecja, która utrudnia zadanie przyszłemu badaczowi. To może jednak prowadzić do wypaczenia obrazu całej bankowości. Taka perspektywa skłania bowiem do tego, by pogląd na całą bankowość wyrabiać sobie na podstawie znajomości wyłącznie zjawisk patologicznych. To trochę tak, jakby ktoś chciał sobie wyrobić zdanie na temat natury człowieka na podstawie seriali kryminalnych. Płynie stąd wniosek, że nie należy odkładać badań na przyszłość, bo zasób archiwalny, z którego dziś możemy skorzystać, może przestać istnieć lub stać się niedostępny. A wtedy nasze opracowanie, oparte na źródłach archiwalnych, nieoczekiwanie samo stanie się źródłem pierwotnym. Dzieje bankowości II Rzeczypospolitej znają też takie przypadki[6].

---

[5] W. Kornatowski, *Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku. Upadłość Teppera, Szulca, Kabryta, Prota Potockiego, Łyszkiewicza i Heyzlera*, Warszawa 1937.

[6] W 1939 r. Kazimierz Plater, syn prezesa Wileńskiego Banku Ziemskiego Mariana Platera, napisał w Szkole Głównej Handlowej pracę magisterską na temat banku ojca. Zrobił to w oparciu o materiały, które udostępniono mu dzięki związkom rodzinnym. Być może można mieć zastrzeżenia do etycznej strony tej sytuacji, ale faktem jest, że przez wiele lat powojennych, kiedy polscy badacze nie mieli dostępu do archiwów wileńskich, praca Platera stanowiła bezcenne źródło wiedzy. Taki walor mają liczne opracowania międzywojenne oparte na materiałach Archiwum Skarbowego, w tym praca Andrzeja Grodka poświęcona pierwszej polskiej instytucji emisyjnej — Dyrekcji Biletów Skarbowych z 1794 r., zob. A. Grodek, *Pieniądze papierowe podczas Insurekcji 1794 roku*, „Rocznik Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie", 1927, s. 67–152.

W 1828 r. z inicjatywy Ksawerego Druckiego-Lubeckiego powstał w Warszawie Bank Polski. Był instytucją emisyjną i bankiem państwowym obsługującym dług publiczny i – początkowo — prowadzącym działalność inwestycyjną. Stopniowo rusyfikowany, ostatecznie w latach 80. XIX w. został włączony w struktury Rosyjskiego Banku Państwa. Jego spuścizna archiwalna spłonęła podczas powstania warszawskiego. Zachowała się jedna księga z lat 60. XIX w.

Poza Kongresówką doświadczenia z bankowością publiczną (choć nie emisyjną) miała Galicja. W 1881 r. powstał Bank Krajowy dla Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim. Bankowość publiczna w Austro-Węgrzech zorganizowana była w ten sposób, że funkcje emisyjne oraz obsługę długu państwowego sprawował Bank Austro-Węgier z dwoma równorzędnymi centralami w Wiedniu i Budapeszcie, zaś obsługę rządów w poszczególnych krajach monarchii brały na swe barki banki krajowe. Bank galicyjski był jednym z nich. Co więcej jednak — właśnie banki krajowe, a nie bank centralny pełniły funkcję ostatecznego źródła kredytu w przypadku kryzysu banków komercyjnych. A to oznaczało, że tam gromadzona była wiedza na temat banków komercyjnych. Archiwa banków krajowych pozwalały zatem na poznanie nie tylko tych banków, ale też wszystkich instytucji kredytowych w kraju. Model ten, jak zobaczymy, został powielony w II Rzeczypospolitej.

W niepodległej Polsce Bank Krajowy został przeniesiony do Warszawy i – po połączeniu z dwoma mniejszymi bankami publicznymi Galicji[7] — przekształcony w Bank Gospodarstwa Krajowego. W przechowywanym w Archiwum Akt Nowych w Warszawie zespole Bank Gospodarstwa Krajowego znajdują się szczątkowo zachowane akta tego banku. Natomiast w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie akta lwowskiego oddziału BGK są dość pokaźne (3116 j.a.). Czy w skład tego zespołu wchodzi część zasobu archiwalnego Banku Krajowego? Sprawa zasługuje na zbadanie.

W XIX stuleciu rozwinął się kredyt hipoteczny. Powstały towarzystwa kredytowe, które mobilizowały kapitały wprowadzając na giełdę listy zastawne, zabezpieczone majątkiem wszystkich członków towarzystwa. Uzyskiwano w ten sposób nisko oprocentowany, bo wyjątkowo solidnie zabezpieczony kredyt. Początkowo ta forma finansowania objęła tylko wielką własność ziemską, z czasem również własność chłopską i nieruchomości miejskie. W zasobie archiwalnym towarzystw kredytowych możemy szukać zatem informacji nie tylko na temat finansowej strony ich działalności, ale też szeroko pojętych stosunków własnościowych. Najwcześniej, bo w 1821 r. powstało Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Wielkim Księstwie Poznańskim. Potem w Wielkopolsce doszło do ostrych konfliktów narodowościowych, na skutek czego odrębnie potoczyły się losy towarzystw polskich i niemieckich. W 1825 r. powstało Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, a w 1841 r. Galicyjski Stanowy Instytut Kredytowy we Lwowie. W zaborze rosyjskim (i początkowo tylko tam) zaczęły powstawać towarzystwa kredytowe miejskie. Pierwsze, warszawskie, uruchomiono w 1870 r. Towarzystwa kredytowe miejskie w pozostałych zaborach powstały dopiero

[7] Były to: Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy, założony w 1915 r. (544 teczki) i Galicyjski Miejski Wojenny Zakład Kredytowy założony w 1917 r. (31 teczek); obydwa zespoły przechowywane są w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie.

w czasach II Rzeczypospolitej. W 1921 r. utworzono ogólnopolskie Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego. Na tzw. „Ziemiach Zabranych" podobną funkcję pełnił Wileński Bank Ziemski.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie zachował się duży zespół Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (5896 j.a.)[8]. Archiwum Państwowe w Warszawie przechowuje zespoły Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (118 j.a.) i Towarzystwa Kredytowego Miejskiego (152 j.a.). W zasobie Archiwum Akt Nowych znajduje się zespół Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego (213 j.a.). W Archiwum Państwowym w Poznaniu zachował się zespół tamtejszego Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego i Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego (łącznie 162 j.a.). W Archiwum Narodowym w Krakowie zachowały się akta oddziału krakowskiego TKZ we Lwowie (3512 j.a.). Od ukraińskich kolegów wiem, że pokaźny jest zespół lwowskiej centrali TKZ. Imponująco wygląda zespół Wileńskiego Banku Ziemskiego (21 277 j.a.) w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym (Lietuvos Valstybé Istorijos Archyvas) w Wilnie.

W XIX wieku powstał ruch spółdzielczy. U jego źródeł legło przekonanie, że należy umożliwić udział w życiu gospodarczym również osobom ubogim. Ich własne kapitały nie dawały im możliwości podjęcia aktywności ekonomicznej, ale połączone mogły stworzyć wystarczający do tego potencjał. W odróżnieniu od spółek akcyjnych, gdzie liczba głosów zależała od wniesionego kapitału, w spółdzielni każdy członek miał jeden głos, niezależnie od wysokości wkładu. W dziedzinie spółdzielczości kredytowej z czasem ukształtowały się dwa systemy: adresowany raczej do zamożniejszych system Schultzego z Delitzsch (wyższe wkłady, ale odpowiedzialność ograniczona do wysokości wkładu) i adresowany do uboższych system Raiffeisena (niskie wkłady, ale nieograniczona odpowiedzialność). W Polsce obydwa systemy znalazły zwolenników. Spółdzielczość odegrała ogromną rolę zarówno w czasach zaborów, jak i w II Rzeczypospolitej. Żadna inna forma działalności kredytowej nie była tak uwikłana w obronę interesów narodowych. Nie tylko zresztą polskich. Również niemieckich, ukraińskich czy żydowskich. Z tego punktu widzenia akta są niezwykle interesujące. Chyba nawet bardziej dla historyków politycznych czy społecznych niż wąsko pojętych historyków gospodarczych. Zachowane są dość dobrze, a to na skutek rozdrobnienia w licznych archiwach lokalnych.

Samorząd terytorialny dysponował własnym aparatem kredytowym w postaci komunalnych kas oszczędności (KKO). U progu niepodległości na ziemiach polskich kasy te istniały w zaborach pruskim i austriackim. W zaborze rosyjskim zaczęły się rozwijać już w latach 40. XIX w., ale pod koniec tego stulecia generał gubernator Josif Hurko zamknął wszystkie kasy na terenie byłego Królestwa Polskiego i zakaz ten przetrwał aż do I wojny światowej. W II Rzeczypospolitej sieć kas pokryła cały kraj, a KKO rywalizowały w gromadzeniu wkładów oszczędnościowych z Pocztową Kasą Oszczędności (PKO). Powstały też

[8] Dane dotyczące wielkości zespołów archiwalnych podano na podstawie informacji zamieszczonych w portalu internetowym „Szukaj w Archiwach" (https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/ <dostęp: 2020-05-17>. Tam też znajdują się szczegółowe dane dotyczące omawianych zespołów. Mając na uwadze przejrzystość tekstu zrezygnowano z podawania wielkości zespołów w metrach bieżących.

dwie centrale finansowe: Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu i Polski Bank Komunalny SA w Warszawie. Akta KKO zachowały się w dobrym stanie przede wszystkim na skutek swego rozproszenia w lokalnych archiwach. Obydwa banki komunalne w PRL zostały połączone w jeden Bank Komunalny, który w latach 50. XX w. został postawiony w stan likwidacji. W AAN przechowywany jest zespół Banku Komunalnego i Polskiego Banku Komunalnego (w sumie 337 j.a.).

Bankowość komercyjna w 1. połowie XIX w. opierała się na prywatnych, rodzinnych firmach, czyli tzw. domach bankowych. Zostało po nich stosunkowo niewiele archiwaliów. Większość upadła, nie pozostawiając spuścizny aktowej. Natomiast te, które przekształciły się w banki akcyjne, przekazały do nich swoje zasoby. W II Rzeczypospolitej stosunkowo niewiele firm działało w tej formie prawnej. Najpoważniejszą spuścizną po nich jest kilka zespołów akt domów bankowych w Archiwum Państwowym w Łodzi (łącznie ponad 100 j.a.).

W 2. połowie XIX w. pojawiają się banki akcyjne[9]. O ich kształcie przesądzała forma prawa bankowego. Najsurowsze było prawo rosyjskie. Założenie banku akcyjnego było uzależnione od zgody władz i od spełnienia surowych standardów bezpieczeństwa. Polacy mieli skłonność do interpretowania tej sytuacji w duchu niechęci do zaborcy, z drugiej jednak strony dawało to w efekcie bardzo bezpieczny system. Do 1914 r. nie upadł ani jeden bank. Bankowość Królestwa Polskiego dysponowała poważnymi zasobami finansowymi, co odzwierciedlało rolę gospodarczą odgrywaną przez tę część imperium rosyjskiego. Bardziej liberalne było prawo bankowe w Galicji, ale na skutek tego doszło tam do kilku spektakularnych kryzysów bankowych. Zarazem jednak tylko w Galicji Polacy mieli dostęp do wyższych urzędów i mogli zdobyć doświadczenie zarówno w bankowości publicznej, jak i centralnej. W zaborze pruskim prawo było najbardziej liberalne, ale Polakom trudno było się przebić przez absolutną dominację potężnych banków niemieckich. W tej sytuacji szczególną pozycję zdobyła polska spółdzielczość kredytowa i jej centrala w postaci Banku Związku Spółek Zarobkowych SA w Poznaniu. Bank ten stał się nie tylko ważną instytucją finansową, ale też placówką obrony interesów narodowych. Nie zmienia to faktu, że pod względem finansowym polskie banki zaboru pruskiego były najsłabsze.

Ten układ sił zmieniła I wojna światowa. Najbardziej ucierpiał aparat kredytowy zaboru rosyjskiego, przede wszystkim na skutek utraty w 1915 r. kontaktu z rosyjskim rynkiem pieniężnym. Bankowość galicyjska poniosła znaczne straty podczas pierwszego roku wojny i okupacji Lwowa przez Rosjan. Na tym tle relatywnie wzmocniła się pozycja bankowości poznańskiej. Z takim dorobkiem polska bankowość weszła w okres niepodległości. Przyjrzyjmy się teraz głównym jej elementom, zaczynając od bankowości emisyjnej.

Funkcje emisyjne pełniła początkowo Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (PKKP). Był to bank państwowy utworzony przez niemieckie władze okupacyjne w 1916 r. i emitujący marki polskie. Po uzyskaniu niepodległości państwo polskie przejęło PKKP, a marka pozostała walutą polską aż do reformy 1924 r. W Archiwum Akt Nowych zachował się szczątkowy odrębny zespół PKKP (214 j.a.). Spora część archiwaliów wytworzonych przez PKKP, w tym znakomity zbiór wycinków prasowych, została przejęta przez Bank Polski. Bank Polski

[9] H. Nowak, *Bankowość w Polsce*, t. 1, Warszawa 1932.

SA powstał w wyniku reform Władysława Grabskiego i pełnił funkcje emisyjne w latach 1924–1939. Zespół Banku Polskiego w AAN liczy 1173 j.a. Ponadto w archiwach regionalnych zachowały się zespoły lokalnych oddziałów Banku Polskiego. W Wolnym Mieście Gdańsku funkcje emisyjne sprawował w tych samych latach Bank von Danzig, którego archiwum zaginęło podczas wojny.

Istotnym elementem aparatu kredytowego był sektor bankowości państwowej. Składały się na niego: Państwowy Bank Rolny i Pocztowa Kasa Oszczędności (utworzone w 1919 r.)[10], Bank Gospodarstwa Krajowego (założony w 1924 r.)[11], a później Bank Polska Kasa Opieki SA (założony w 1929 r.)[12] oraz Bank Akceptacyjny SA, założony w 1933 r. Spuścizna archiwalna banków państwowych zachowała się jedynie częściowo. W Archiwum Akt Nowych zespół Pocztowej Kasy Oszczędności liczy 393 j.a., zespół Banku PKO SA 51 j.a., zespół Banku Akceptacyjnego 1060 j.a., a zespół Państwowego Banku Rolnego 1099 j.a. (plus akta oddziałów w Bydgoszczy, Poznaniu, Lublinie, Krakowie, Katowicach, Wilnie i Lwowie — w tym ostatnim ponad 15 tys. j.a.). Największa jest spuścizna Banku Gospodarstwa Krajowego. W AAN liczy ona 4058 j.a., a ponadto zespoły oddziałów w Krakowie, Toruniu, Poznaniu, Lublinie, Wilnie i Lwowie. O specyficznej roli akt BGK jeszcze wspomnimy.

Banki prywatne przeszły przez kilka faz rozwoju. Wojna i inflacja podkopały ich potencjał finansowy, ale sprzyjały ekspansji organizacyjnej. Prawo bankowe zostało zliberalizowane według wzorów niemieckich, a jednym ze skutków inflacji było to, że praktycznie nie można było zbankrutować. W efekcie przed rokiem 1924 liczba banków akcyjnych w Polsce doszła do 111. W większości były to firmy słabe, które w normalnych warunkach nie miałyby szansy przetrwania. Grabski, zdając sobie sprawę ze słabości kapitałowej bankowości prywatnej, rozbudowywał sektor państwowy. Przyszłość bankowości prywatnej widział w ściągnięciu do Polski kapitałów zagranicznych. Moment prawdy przyszedł we wrześniu 1925 r., kiedy wybuchł kryzys bankowy[13]. Upadały przede wszystkim banki słabe, utworzone podczas inflacji. Te starsze, o rodowodzie sprzed I wojny światowej, na ogół poradziły sobie lepiej. Podczas kryzysu w bólach rodziła się ważna decyzja: czy ostatecznym źródłem kredytu ma być Bank Polski, który — zgodnie ze standardami światowymi — wszedłby w pełni w rolę banku centralnego, czy też — zgodnie z tradycją austriacką — powinien zająć się tym Bank Gospodarstwa Krajowego. Zwyciężyła ostatecznie ta druga opcja. W BGK utworzono Fundusz Pomocy Instytucjom Kredytowym (FPIK), który ruszył z odsieczą dla tych banków, które uznano za godne ratowania. Z punktu widzenia naszych rozważań, był to istotny moment, bowiem akta FPIK wchodzące w skład zespołu BGK stanowią jedno z dwóch podstawowych źródeł naszej wiedzy o bankowości komercyjnej. Dodajmy, że druga faza aktywności FPIK przypadła na lata wielkiego kryzysu.

Z doświadczeń roku 1925 rząd wyciągnął jeszcze jeden wniosek. Nie sprawdziło się liberalne, wzorowane na niemieckim, prawo bankowe. Doceniono

---

[10] Z. Landau, *Historia Pocztowej i Powszechnej Kasy Oszczędności*, Warszawa 1994.
[11] Tenże, *Bank Gospodarstwa Krajowego*, Warszawa 1993.
[12] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Polska Kasa Opieki SA 1929–1989*, Warszawa 1991.
[13] W. Morawski, *Polski kryzys bankowy 1925 roku*, „Materiały i Stadia NBP", 1992, z. 29, s. 1–35.

surowość, ale też idące za tym poczucie bezpieczeństwa, jakie dawały wzory rosyjskie. Polskie prawo bankowe z 1928 r. było już bardzo restrykcyjne, a jednym z jego elementów było utworzenie Komisariatu Bankowego Ministerstwa Skarbu (KBMS)[14], który zaczął sprawować nad bankami efektywny nadzór. Akta KBMS, będące częścią zespołu Ministerstwa Skarbu, stanowią drugie źródło naszej wiedzy o bankowości komercyjnej. Warto zdawać sobie sprawę z jednej różnicy. W aktach FPIK znajdujemy teczki tylko tych banków, które stały się klientami funduszu. W aktach KBMS swoje teczki mają wszystkie instytucje kredytowe, łącznie z lokalnymi spółdzielniami kredytowymi, domami bankowymi, kantorami wymiany czy lombardami. Choć i tu działała ogólna prawidłowość: solidni zostawiali po sobie znacznie mniej śladów niż niesolidni.

Prawo bankowe z 1928 r. wprowadzając wysokie progi kapitałowe dla banków wymusiło procesy koncentracji. Wielki kryzys wzmocnił te tendencje. Pod koniec lat 30. XX w. liczba banków akcyjnych spadła do 26, wyodrębniła się też „wielka szóstka" największych z nich. Dał się zaobserwować proces przenoszenia centrali banków do Warszawy. Dotyczyło to przede wszystkim dużych banków lwowskich. Z puntu widzenia naszych rozważań była to tendencja niefortunna, bowiem w Warszawie archiwa własne banków podczas II wojny światowej ucierpiały znacznie bardziej niż na prowincji. Świadczą o tym same rozmiary zachowanych zespołów. Na przykład zespół warszawskiego Banku Zachodniego SA liczy 23 j.a., podczas gdy zachowany w archiwum poznańskim zespół Banku Cukrownictwa (porównywalnego co do rangi i wielkości) aż 700 j.a. W przypadku banków, które przenosiły się ze Lwowa do Warszawy jakaś część ich wcześniejszego zasobu archiwalnego pozostała we Lwowie w dyspozycji lwowskich oddziałów tych banków[15]. W archiwum lwowskim zachowały się pokaźne zespoły 14 banków akcyjnych. Szczególne znaczenie mają dobrze zachowane akta dwóch konkurencyjnych banków hipotecznych: założonego w 1867 r. polskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego (7605 j.a.) i założonego w 1910 r. ukraińskiego Ziemskiego Banku Hipotecznego (6082 j.a.).

Podczas II wojny światowej banki prywatne w Generalnej Guberni, o ile nie zostały uznane za własność żydowską, pracowały względnie normalnie aż do wybuchu powstania warszawskiego[16]. Władze niemieckie utworzyły Urząd Nadzoru Bankowego[17]. Bogate akta Urzędu stanowią część zespołu Rządu GG (Regierung des Generalgouvernement) w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Po wojnie, wbrew zapowiedziom Manifestu PKWN, w Polsce nie doszło do nacjonalizacji banków[18]. Władze uznały, że tańszym sposobem etatyzacji bankowości będzie likwidacja banków prywatnych. Prawo bankowe z 1928 r.

---

[14] Tenże, *Nadzór bankowy w II Rzeczypospolitej*, „Materiały i Studia NBP", 1992, z. 28, s. 1–14.

[15] Szczególnie dotyczy to Powszechnego Banku Związkowego (2346 teczek).

[16] Por. wspomnienia prezesa Centralnego Związku Przemysłu Polskiego — Stanisława Wachowiaka, *Czasy które przeżyłem*, Warszawa 1991.

[17] Dysponujemy, opartą na zasobie archiwalnym urzędu, niepublikowaną pracą doktorską Andrzeja Gójskiego, Urząd Nadzoru Bankowego Generalnego Gubernatorstwa (Die Bankaufsichtsstelle für das Generalgouvernement), Warszawa 2003 (praca dostępna w Bibliotece Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie).

[18] Z. Landau, *Czy w Polsce Ludowej dokonano nacjonalizacji banków?*, „Przegląd Historyczny", t. 60, 1969, nr 4, s. 700–714.

w uzasadnionych przypadkach dawało ministrowi skarbu możliwość postawienia banku w stan likwidacji. Przepisy te znowelizowano w ten sposób, że decyzja o likwidacji nie wymagała już żadnego uzasadnienia. Na takiej podstawie minister postawił w stan likwidacji wszystkie banki prywatne, za wyjątkiem dwóch: Banku Handlowego w Warszawie SA i Banku Związku Spółek Zarobkowych SA. W 1948 r. zlikwidowano również BZSZ. Likwidacją banków zajmował się odrębny urzędnik, zwany Naczelnym Likwidatorem. Wprawdzie pozostał po nim zespół akt przechowywany w AAN, ale merytorycznie lektura akt tego zespołu rozczarowuje. Informacje tam zawarte z reguły nie dotyczą spraw istotnych. Koncentrują się na zagospodarowaniu majątku trwałego pozostałego po bankach oraz sprawach pracowniczych. Istotne informacje o bankach, w tym o składzie akcjonariuszy, możemy znaleźć w aktach kancelarii notarialnych, choć wcześniej trzeba ustalić, który notariusz obsługiwał konkretny bank.

Przejdźmy teraz do kwestii wiarygodności bankowych materiałów archiwalnych. Ważne są właściwie dwie sfery zagadnień: plany i koncepcje powstające w kręgach kierowniczych i rzeczywista sytuacja finansowa firmy. W pierwszej sferze rzadko mamy do czynienia z bezpośrednim przekazem. Protokoły posiedzeń władz banku zachowały się raczej w wyjątkowych przypadkach. Każdy historyk wie, jak duża jest różnica między protokołem zawierającym przebieg dyskusji, a takim, w którym zapisywano wyłącznie konkluzje. Bankowcy preferowali ten drugi typ. Jedną z cech bankowości jest dyskrecja, zatem wylewność byłaby z gruntu „nieprofesjonalna". W protokole zawierającym dyskusję widać ślady wahań, wątpliwości i odrzuconych, ale branych pod uwagę koncepcji. Bankowcy nie lubią ujawniać swoich wątpliwości. Wolą mieć wizerunek twardzieli, którzy od początku wiedzieli jak ma być i konsekwentnie do tego dążyli. Zazwyczaj nie zdają sobie sprawy z tego, że taki wygładzony, pozbawiony wątpliwości, „aerodynamiczny" styl narracji wcale nie wygląda wiarygodnie i nie budzi zaufania. Poza tym nie można go poddać falsyfikacji w takim sensie, w jakim używał tego pojęcia Karol Popper. Ale bankowcy tak już mają. Zarówno w okresie międzywojennym, jak i dziś. O ich rozterkach, wątpliwościach i sposobach, przy pomocy których sobie z tym radzili, musimy często wnioskować z przejawów niekiedy bardzo pośrednich. Podam przykład. Badając polskie banki prywatne w latach 30. XX w. miałem silne wrażenie, że dwa banki z grona „wielkiej szóstki", Bank Dyskontowy Warszawski i Bank Zachodni w Warszawie, mają coś w rodzaju sojuszu. Nie było na to jednak żadnych dowodów. Co gorsza, oba należały do kategorii „solidnych", więc nasza wiedza na ich temat była ograniczona. Wprawdzie ich siedziby sąsiadowały ze sobą na ulicy Fredry, ale nie było wzajemnego posiadania akcji, nie było żadnych unii personalnych we władzach ani wspólnych przedsięwzięć biznesowych. Jednak kiedyś, rozmawiając z opiekującą się zachowanymi budynkami panią konserwator zabytków, dowiedziałem się, że skarbce obu banków, wbrew elementarnym zasadom bezpieczeństwa, połączone było podziemnym korytarzem. Niekiedy zatem trzeba wnioskować i z takich okoliczności.

O kondycji finansowej banku powinny informować bilanse. I tu jednak wskazana jest ostrożność. I nie mam tu na myśli zwykłego fałszowania bilansów. Bilans, jak wiadomo, jest „fotografią" stanu finansów w określonym momencie. Wiedząc z góry, kiedy ów moment nadejdzie, można „poprawić" wizerunek, przesuwając niektóre płatności w czasie. Dokładnie tak, jak można wciągnąć brzuch

tuż przed wykonaniem fotografii. Księgowi dobrze znają te sztuczki, w dwudziestoleciu określano je mianem „fryzowania bilansu”[19]. Jednak nie polegają one, podkreślmy raz jeszcze, na przestępczym fałszerstwie.

Banki akcyjne miały obowiązek publikowania swoich bilansów i sprawozdań rocznych. Wychodziły one drukiem w minimalnym nakazanym przez prawo nakładzie. Ponieważ były to materiały drukowane, archiwiści nie uważali, że ich obowiązkiem jest przechowywanie tych broszur. Wychodzili zapewne z przekonania, że jest to zadanie bibliotek. Te jednak również nie miały odruchu, by tego typu publikacje skrupulatnie gromadzić. Zbierano je od przypadku do przypadku, nie zabiegając o kompletność. W rezultacie sprawozdania banków zachowały się w sposób fragmentaryczny i przypadkowy. Zaważyło na tym, jak przypuszczam, przekonanie archiwistów, że coś, co jest publikowane drukiem może zostać wybrakowane, bo i tak znajduje się w bibliotekach. W tym wypadku było to przekonanie zbyt optymistyczne.

Chciałbym przytoczyć jeszcze jeden przykład lekkiego potraktowania materiałów drukowanych. Kiedy rozpoczynałem moją pracę nad dziejami banków prywatnych, AAN mieściło się jeszcze w Bibliotece SGH. W skład zespołu Banku Polskiego wchodziła wówczas bogata i znakomicie uporządkowana kolekcja wycinków prasowych na tematy bankowe. Zaczęto ją prowadzić jeszcze w PKKP, potem odziedziczył ją Bank Polski i prowadził dalej. Kolekcja, w jednolitych segregatorach, zajmowała całe niewielkie pomieszczenie na najwyższym piętrze naszej biblioteki. Miałem z niej ogromny pożytek. W połowie mojej pracy nadszedł jednak moment, kiedy AAN przeprowadzał się do nowej siedziby. Uznano wówczas, ze kolekcja wycinków prasowych to nie jest coś, co musi się znajdować w zasobie archiwalnym AAN. Moja ostatnia wizyta w tym pomieszczeniu wyglądała w ten sposób, że pokazano mi segregatory wyrzucone na wielki stos na środku sali i powiedziano, że mogę sobie z tego zabrać, co chcę, bo cały ten zbiór będzie oddawany na makulaturę. Trochę zabrałem, ale pozostało wrażenie dokonania aktu barbarzyństwa.

Wielkie i stare banki w Europie tworzą własne zbiory archiwalne i szczycą się ich bogactwem. Miałem okazję poznać wspaniałe archiwum Banca Commerciale Italiana w Mediolanie. Bank Ottomański w Stambule miał w XIX stuleciu zwyczaj polegający na tym, że robił rodzinom swoich klientów fotografie. Dziś kolekcja ta, licząca kilka tysięcy zdjęć, jest przedmiotem dumy, a Turcy przychodzą do archiwum banku, by szukać swoich przodków. Dobre archiwum może stanowić element wizerunku firmy podobnie jak okazała siedziba czy kolekcja obrazów. Niestety w polskiej bankowości, ani w II Rzeczypospolitej, ani dziś, taki sposób myślenia nie zyskuje zrozumienia.

---

[19] Ciekawie pisał o tym Wacław Konderski, *Z działalności banków polskich w latach 1928–1935. Wspomnienia*, Warszawa 1962, s. 53 i n.

BIBLIOGRAFIA

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym, oprac. Anna Krochmal, Warszawa 2005.

Gójski Andrzej, Urząd Nadzoru Bankowego Generalnego Gubernatorstwa (Die Bankaufsichtsstelle für das Generalgouvernement), Warszawa 2003 (w Bibliotece Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie).

Grodek Andrzej, *Pieniądze papierowe podczas Insurekcji 1794 roku*, „Rocznik Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie", 1927, s. 67–152.

Konderski Wacław, *Z działalności banków polskich w latach 1928–1935. Wspomnienia*, Warszawa 1962.

Kornatowski Wiktor, *Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku. Upadłość Teppera, Szulca, Kabryta, Prota Potockiego, Łyszkiewicza i Heyzlera*, Warszawa 1937.

Landau Zbigniew, *Bank Gospodarstwa Krajowego*, Warszawa 1993.

Landau Zbigniew, *Czy w Polsce Ludowej dokonano nacjonalizacji banków?*, „Przegląd Historyczny", t. 60, 1969, nr 4, s. 700–714.

Landau Zbigniew, *Historia Pocztowej i Powszechnej Kasy Oszczędności*, Warszawa 1994.

Landau Zbigniew, Tomaszewski Jerzy, *Bank Polska Kasa Opieki SA 1929–1989*, Warszawa 1991.

Morawski Wojciech, *Bankowość prywatna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.

Morawski Wojciech, *Nadzór bankowy w II Rzeczypospolitej*, „Materiały i Studia NBP", 1992, z. 28, s. 1–14.

Morawski Wojciech, *Polski kryzys bankowy 1925 roku*, „Materiały i Stadia NBP", 1992, z. 29, s. 1–35.

Morawski Wojciech, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998.

Nowak Henryk, *Bankowość w Polsce*, t. 1, Warszawa 1932.

Płokszto Artur, Akta instytucji kredytowych przechowywane w archiwach wileńskich, „Studia i Prace Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH — Zeszyty Naukowe", nr 2, 2002, s. 144–149.

Tomaszewski Jerzy, *Akta instytucji kredytowych przechowywane w archiwach państwowych*, „Archeion", t. 27, 1957, s. 143–156.

Wachowiak Stanisław, *Czasy które przeżyłem*, Warszawa 1991.

Центральний державний історичний архів України, м. Львів. Путівник, ред. Д. Пельц, Львів-Київ 2011.

„Szukaj w Archiwach" (https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/ <dostęp: 2020-05-17>.

Wojciech Morawski, Archival heritage of Polish banks

Summary

Archival holdings of Polish banks were largely destroyed during World War II. This applies primarily to those banks that had their headquarters in Warsaw. In other banking centres: Łódź, Poznań, Lviv and Vilnius, the situation looks better. Central banks and large public banks usually left behind archival records. When it comes to private banks, archival holdings of audit institutions are invaluable: The Banking Commissioner's Office of the Ministry of Treasury and the National Fund for Assistance to Credit Institutions located at Bank Gospodarstwa Krajowego. Both collections focus more on those institutions that got into trouble than on those that were solid. For their part, the banks were not interested in revealing their problems. The annual reports published in print (under the banking law) have not been preserved to any considerable extent. They were not within the scope of interest of either archives or libraries. Such nature of both the legacy of the Polish banking archives and the state of its preservation requires application of a specific critical apparatus for its use as a source.

Słowa kluczowe: banki, archiwa bankowe, historia finansów

Keywords: Banks. banking archives, financial history

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Władysław Stępniak
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń
https://orcid.org/0000-0001-6487-2607

NARODOWE DZIEDZICTWO ARCHIWALNE Z PERSPEKTYWY STULECIA ODZYSKANIA PAŃSTWOWOŚCI

Uczestnicy konferencji „Drogi do niepodległości", odbywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w nawiązaniu do setnej rocznicy niepodległego bytu Polski, przebywając w Pałacu Raczyńskich mogli zwrócić uwagę na pięknie wydany afisz z dominującym elementem w postaci hasła „Zostań rodzinnym archiwistą". Odwołujące się do niego działania archiwów państwowych[1] nawiązują do tradycji ukształtowanych w okresie II Rzeczypospolitej bazujących na Dekrecie o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami z 7 II 1919 r. Aktywność ta jest wyrazem odchodzenia od etatystycznego traktowania dziedziny archiwalnej i koncentrowania uwagi na dokumentacji i materiałach archiwalnych będących w posiadaniu i wytwarzanych przez organa władzy czy też najważniejsze instytucje życia publicznego. Narodowe dziedzictwo kulturowe swym zakresem wychodzi daleko poza tak zakrojone ramy działalności i wymaga szerokiego spojrzenia na wszystko to, co w wytworzonej i powstającej na bieżąco dokumentacji dotyczy nie tylko życia publicznego, obejmując swym zainteresowaniem także osiągnięcia i problemy mniejszych grup społecznych, a także jednostek.

Integralne traktowanie problemów dziedzictwa kulturowego jest cechą dominującą systemu prawnego i praktyki działania w Polsce w okresie międzywojennym. Problematyka ta zasługuje na przypomnienie i ocenę w trakcie obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości i podjęcia dzieła odbudowywania własnej państwowości. W procesie tym archiwa odgrywały istotną rolę, na co zwrócono już uwagę w programie konferencji „Drogi do niepodległości"[2]. Jednym

---

[1] Podjęto je w 2012 r., a jednym z ich efektów był ogólnopolski konkurs na najciekawsze archiwa rodzinne w Polsce (Archiwa Rodzinne. Prace laureatów konkursu „Zostań rodzinnym archiwistą", Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2013); zob. A. Belka, *Dwa lata kampanii społecznej „Zostań rodzinnym archiwistą"*, „Archeion", t. 117, 2016, s. 579–590.

[2] Zob. J. Krochmal, *Rada Regencyjna a powołanie sieci polskich archiwów państwowych* [w:] *Przystanek na drodze do Niepodległości. Działalność Rady Regencyjnej w latach 1917–1918*, red. J. Gaul, D. Makiłła, W. Morawski, Warszawa 2018, s. 129–151.

z warunków niepodległego bytu państwowego była bowiem organizacja archiwów i zapewnienie dostępu do dokumentów dotyczących nie tylko przeszłości, lecz także związanych z bieżącym funkcjonowaniem przejmowanej właśnie administracji, działalnością instytucji i organizacji życia publicznego, systemem finansowym, w tym ubezpieczeniami społecznymi, czy też obronnością. Jakże zasadnie stwierdził Antoni Rybarski, formułując opinię, iż nic bardziej niż dzieje archiwów nie jest związane z historią państwa i wszystkimi formami jego organizacji[3]. W odniesieniu do materiałów archiwalnych i dokumentacji rozumiano, iż są one ważnymi instrumentami sprawowania władzy na terytorium państwowym, zawierają tytuły i wywody służące do ochrony prawnej państwa i jego obywateli, stanowiąc równocześnie istotną część dziedzictwa narodowego[4].

Po proklamowaniu w 1916 r. na ziemiach zaboru rosyjskiego tzw. Królestwa Polskiego zdołano wykorzystać otwierającą się możliwość przygotowywania podstaw prawnych i organizacyjnych własnej państwowości. Sprawy archiwów znalazły w tych działaniach poczesne miejsce. Od 1917 r. podjęto prace legislacyjne[5], w których uczestniczyli wybitni przedstawiciele świata nauki, przede wszystkim archiwiści, historycy i prawnicy wchodzący w skład Komisji Archiwalnej Tymczasowej Rady Stanu, kierowanej przez prof. Marcelego Handelsmana. Współpracował on z wybitnymi postaciami nauk historycznych i prawnych, w tym ze Stanisławem Kutrzebą, Władysławem Semkowiczem, Stefanem Ehrenkreutzem czy Antonim Rybarskim. Autorem projektu przyszłego normatywu był sam przewodniczący Komisji.

Uczeni ci, a także zaangażowani w tę działalność w okresie nieco późniejszym urzędnicy utworzonych centralnych władz archiwalnych, wykonali szereg prac przygotowawczych dokonując wyboru występującego w państwach europejskich modelu zarządzania archiwami i problemami zarządzania dokumentacją. Rozstrzygnięć wymagała dalej sprawa zakresu i form udziału władz państwowych w ochronie, jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli, całego niepaństwowego zasobu archiwalnego. A był to, i jest nadal, problem poważny. Poza zbiorami archiwów państwowych, zarówno na ziemiach Królestwa Polskiego, jak i na terenach, do przejęcia których pretendowały siły polityczne odbudowywanej państwowości, przechowywana była znaczna część polskiego narodowego zasobu archiwalnego. Wymienić tu należy w pierwszej kolejności zbiory archiwów wielkich rodów, zbiory instytucji wyznaniowych oraz władz samorządowych. Miano świadomość znaczenia historycznego tych materiałów, trafiło do nich bowiem wiele dokumentów państwowych, chronionych w ten sposób przed grabieżą ze strony władz zaborczych. Zbiory te, w przytłaczającej większości nie będąc jednak mieniem państwowym, traktowane być musiały w sposób odmienny niż archiwalia o proweniencji państwowej. Państwo, którego ustrój budowano na zasadach

---

[3] A. Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion", t. 1, 1927, s. 1–14.

[4] W. Stępniak, *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*, Warszawa-Łódź 1989, s. 5.

[5] Problematykę tę omówiła Irena Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 36–55. Z wcześniejszych prac, zob. M. Motas, *Powstanie polskiej państwowej służby archiwalnej przed odzyskaniem niepodległości*, „Archeion", t. 69, 1969, s. 39–56; W. Stępniak, *Archiwa w procesie odbudowy niepodległości Polski — Dekret z 7 lutego 1919 roku*, „Kronika Warszawy", Nr 2 (160), 2019, s. 97–111.

klasycznej demokracji, nie mogło rościć sobie pretensji do zastępowania czy też ograniczania kompetencji prywatnych właścicieli oraz władz samorządowych w zarządzaniu tego rodzaju dokumentacją. W jeszcze większym stopniu uwagi wymagały prawno-międzynarodowe aspekty opracowywanego normatywu, które dla państwa polskiego musiały mieć nadzwyczaj istotne znaczenie. Po ponad 120 latach braku własnej państwowości problem rozproszenia polskich zbiorów w państwach zaborczych, po dokonywanych przez nie zawłaszczeniach i przemieszczeniach, musiał znaleźć się w centrum uwagi. Przejmowanie w nieodległej już przyszłości dokumentacji wytworzonej przez władze centralne państw zaborczych, to kolejny aspekt wymagający odpowiedniego potraktowania, a także zakrojonych na szeroką skalę badań i przygotowań[6].

Wszystkie te poczynania archiwistów wchodziły w skład działalności władz polskich w okresie rządów Rady Regencyjnej w odniesieniu do całego dziedzictwa kultury. Równolegle do ich wysiłków prowadzone były prace nad projektem Dekretu Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, który przyjęty został 31 X 1918 r.[7] Dekret ten charakteryzuje się bardzo wysokim poziomem opracowania, w oparciu o standardy mogące uchodzić za wzór rozwiązań prawnych dotyczących dziedzictwa kulturowego w skali międzynarodowej. Godne odnotowania jest stwierdzenie Jana Prószyńskiego obrazujące znaczenie jakie do ochrony dziedzictwa przywiązywano w tym momencie dziejowym Polski: „To, że przepisy takie w ogóle powstały, zawdzięczać trzeba jednostkom moralnie i emocjonalnie zaangażowanym w sprawy kultury: archiwistom i bibliotekarzom, architektom, pracownikom muzeów, księżom i w nie mniejszej mierze światłym przemysłowcom finansującym poczynania towarzystw kulturalnych”[8]. Wyrazem znaczenia tego normatywu dla dziejów kultury polskiej stało się ostatnio umieszczenie go na liście krajowej Programu UNESCO Pamięć Świata, a tym samym zaliczenie do najdonioślejszego dziedzictwa ludzkości[9].

Dekret Rady Regencyjnej[10] wprowadzał regulacje prawne utrzymywane w odniesieniu do materiałów archiwalnych w Polsce do roku 1983, na mocy których ujmowane były one w ramach pojęcia „zabytki”. Artykuł 18 Dekretu wśród zabytków ruchomych wymieniał dobra kultury gromadzone

---

[6] Szerzej na ten temat, zob. W. Stępniak, *Archiwa polskie w latach 1918–1939 we współpracy międzynarodowej — problemy rewindykacji i nie tylko* [w:] *Archiwa w niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019*, red. E. Rosowska, Warszawa 2019, s. 59–78.

[7] Zob. *Dekret Rady Regencyjnej z 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z komentarzem, czyli eseje o prawie ochrony dziedzictwa kultury*, red. K. Zeidler, M. Marcinkowska, Gdańsk 2017.

[8] J. Prószyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 1, Zakamycze 2001, s. 342.

[9] Prezentacja wyników programu: *Memory of the World. The treasures that record our history from 1700 BC to the present day*, UNESCO Publishing, Paris 2012. Wyrazem zaangażowania Polski w realizację celów programu jest m.in. publikacja wydana w polskiej, angielskiej i francuskiej wersji językowej: *Pamięć państw i narodów. Lista Światowa Programu UNESCO Pamięć Świata*, oprac. B. Berska, W. Stępniak, Warszawa 2011.

[10] W 1928 r. zastąpiło go Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ochronie zabytków. Kolejnym aktem prawnym była ustawa z dnia 15 II 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach. Bliżej na ten temat: W. Stępniak, *Archiwalia w polskim systemie prawnym ochrony dóbr kultury*, „Archeion”, t. 82, 1987, s. 63–76.

i przechowywane w archiwach i innych zbiorach a odpowiadające zakresowi zainteresowań i działalności dziedziny archiwalnej. Były to monety, medale, pieczęcie, tłoki mennicze (punkt d) oraz druki, archiwalia, rękopisy zwykłe i ozdobne, oprawy ksiąg (punkt e)[11]. A zatem dekret ten otwierał szereg możliwości konkretnych działań ochronnych. Jednym z najradykalniejszych narzędzi tej ochrony była na przykład regulacja prawna, zawarta w artykule 19, stwierdzająca, iż zabrania się wywozu poza granice Państwa Polskiego zabytków ruchomych i ich części[12]. W prawie archiwalnym z roku 1983, obowiązującym do dziś, znajduje się tak samo kategorycznie sformułowany zakaz wywożenia z kraju materiałów archiwalnych. Wymieniać można kolejne artykuły mogące mieć zastosowanie w praktyce, jak na przykład prawo badania przez organy rządowe zabytków będących w posiadaniu osób fizycznych i prawnych (art. 6 i 8) czy zakaz niszczenia i stworzenie możliwości konfiskaty zagrożonych zbiorów prywatnych (art. 22). W artykule 20 ówczesny ustawodawca zajął się problemami ochrony zabytków ruchomych w posiadaniu osób fizycznych, co zawarte zostało w następującym zapisie: „Zabytki ruchome, o ile są własnością kraju, miast, gmin administracyjnych lub wyznaniowych, parafii oraz instytucji społecznych, nie mogą być niszczone, usuwane, sprzedawane, zamieniane, przerabiane, odnawiane lub rekonstruowane bez uprzedniego pozwolenia odpowiedniej władzy konserwatorskiej; przewożenie wymienionych zabytków ruchomych na wystawy publiczne wymaga pozwolenia konserwatora, w którego okręgu znajduje się dany zabytek”[13]. Zasadne jest sformułowanie w tym miejscu uwagi, że przepisy dekretu w imię dobra publicznego wprowadzały ograniczenia w swobodzie dysponowania własnością prywatną. W odniesieniu do dóbr kultury jest to problem wciąż aktualny[14]. Prawo do podejmowania działań na podstawie Dekretu przysługiwało tylko urzędom konserwatorskim (art. 10). Oznaczało to, że ta płaszczyzna działalności archiwalnej znalazła się w zakresie kompetencji Ministerstwa Kultury i Sztuki, któremu podlegały urzędy konserwatorskie[15].

Przygotowywany przez Komisję Archiwalną projekt normatywu dotyczący dziedziny archiwalnej w postaci „Reskryptu Rady Regencyjnej o organizacji archiwów i opiece nad archiwaliami” został podpisany 31 VII 1918 r., w okresie kiedy w ramach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego działał już Wydział Archiwów Państwowych, kierowany przez Stefana Ehrenkreutza. Zarówno pracownicy wydziału, jak i Rada Ministrów, wnieśli swój wkład do

---

[11] *Dekret Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 roku o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* [w:] *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, oprac. S. Sierpowski, D. Matelski, Poznań 1988, s. 25–26.

[12] Tamże, s. 26.

[13] Tamże.

[14] W tym zakresie godne uwagi są działania Fundacji Batorego, czego wyrazem jest m.in. publikacja *Własność a dobra kultury*, red. G. Czubek, P. Kosiewski, Warszawa 2006.

[15] Sytuacja taka nie trwała jednak długo. Ministerstwo to zostało zlikwidowane w 1922 r., a jego kompetencje przejął Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zakres zadań urzędów konserwatorskich w odniesieniu do zabytków archiwalnych nie zmienił się, a archiwiści mieli wraz z nimi wspólnego szefa. *Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach 1918–1989*, przedmowa A. Siciński, wybór A. Siciński, A. G. Dąbrowski, J. Gmurek, Warszawa 1998, s. 11, 61–62.

ostatecznej wersji tego normatywu, który przygotowywano z myślą o nadaniu mu rangi ustawy[16]. W efekcie jednak nadano mu nazwę reskryptu, co w hierarchii aktów normatywnych oznaczało pozycję niższą niż ta, która stała się udziałem zabytków. Z tego względu w pracach nad Reskryptem nie podejmowano szczegółowych wątków związanych z formami i zakresem ochrony archiwaliów traktowanych jako dobra kultury.

W niepodległej Polsce archiwiści szybko zdołali doprowadzić do sytuacji, w której Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Prezydent Rady Ministrów Ignacy Jan Paderewski oraz Jan Łukasiewicz jako Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dnia 7 II 1919 r. podpisali pokrywający się pod względem merytorycznym, nieco uaktualniony i przeredagowany w stosunku do Reskryptu Rady Regencyjnej, „Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami"[17]. Na temat tego wydarzenia historycznego pojawiło się już sporo opracowań w literaturze archiwalnej[18]. Niemniej nie był on przedmiotem wnikliwej analizy prawniczej, prezentującej ten dokument w szerokim kontekście prawa w Polsce okresu międzywojennego[19]. Doniosłe jest miejsce i rola Dekretu oraz wydawanych na jego podstawie, lub w nawiązaniu do niego, rozlicznych normatywów regulujących funkcjonowanie archiwów, udostępnianie ich zasobu, gromadzenie zbiorów czy sprawy związane z biurowością urzędów i instytucji[20]. W dodatku regulacja prawna dotycząca archiwów znalazła się w grupie ponad 200 normatywów wydanych przez Naczelnika Państwa, a następnie zatwierdzonych przez Sejm Ustawodawczy, co nadawało jej rangę ustawy zapewniając długotrwały okres obowiązywania. Działo się to w czasie przejmowania administracji po państwach zaborczych, dokumentowania praw Polski wynikających z problematyki sukcesji państw i także, co miało społeczne znaczenie, dokumentowania przez obywateli swych praw majątkowych, pracowniczych i emerytalnych. Bardzo wysoko w hierarchii problemów do rozwiązania stawiano sprawy dziedzictwa kulturalnego, którego rozliczne elementy, w tym na znaczną skalę archiwalia, uległy w przeszłości zawłaszczeniu przez państwa zaborcze czy też rozlicznym przemieszczeniom.

Światłe idee, przekute w instytucje prawa, zawarte w Dekrecie z 1919 r. sprzeczne były z prawem i praktyką władz PRL. Znalazło to wyraz w postaci Dekretu z dnia 29 III 1951 r. o archiwach państwowych[21] i opartych na nim roz-

---

[16] Szerzej na ten temat: I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe*, s. 42–50.

[17] Archiwum Akt Nowych, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa 1918–1922 (1923), sygn. 36, k. 310–317. Faksymile tego dokumentu opublikowano w księdze jubileuszowej *Archiwa w niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019*, s. 97–105. Treść tego normatywu, zob. *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, t. 1, s. 31–40.

[18] R. Galuba, *Archiwa państwowe w latach 1918–2011. Podstawy prawne działalności*, Poznań 2012, s. 33–95; T. Mencel, *Dekret o archiwach i opiece nad archiwaliami z 7 lutego 1919 r. na tle ówczesnego ustawodawstwa archiwalnego w Europie*, s. 5–36; I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe*, s. 56–64.

[19] Uczynił to Marek Konstankiewicz, *Prawo archiwalne II Rzeczypospolitej* [w:] *Archiwa w niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019*, s. 79–92.

[20] Syntetyczne ujęcie tej problematyki podają Irena Mamczak-Gadkowska (*Archiwa państwowe*, s. 221–240) i Rafał Galuba (*Archiwa państwowe*, s. 66–85).

[21] Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr 19, poz. 149; zob. *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, t. 1, s. 117– 118.

porządzeniach[22]. Była to próba, na szczęście nie w pełni udana, likwidacji w Polsce wszelkiej prywatnej własności materiałów archiwalnych przy równoczesnym zagwarantowaniu niezależności zarządzania dokumentacją partii oraz resortów, nazywanych często siłowymi, to znaczy tych, które zapewniały władzom i partii rządzącej pełną kontrolę nad państwem i społeczeństwem. W sposób radykalny ten stan rzeczy zmieniła ustawa z 14 VII 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, która po kilkudziesięciu nowelizacjach obowiązuje do dziś[23]. W nowych warunkach nie uznano za możliwe utrzymywania hegemonii państwa w zarządzaniu, gromadzeniu i udostępnianiu dziedzictwa archiwalnego. Ustawa wprowadziła instytucję prawną narodowego zasobu archiwalnego, dzielącego się na państwowy i niepaństwowy zasób archiwalny, przy kolejnym podziale tego ostatniego na zasób ewidencjonowany (wytwarzany przez organizacje pozarządowe, partie polityczne, związki zawodowe, stowarzyszenia, jednostki życia gospodarczego itp.) oraz nieewidencjonowany (własność jednostek fizycznych). Chcąc w syntetyczny sposób oddać charakter Dekretu archiwalnego z 1919 r. wystarczyłoby w tych warunkach stwierdzić, iż w roku 1983 w Polsce nastąpił powrót do zasad, na których opierała się cała jego konstrukcja.

Spoglądając na ten dekret z perspektywy upływu wieku można stwierdzić, że kilka zawartych w nim zapisów zasługuje na szczególną uwagę. Upływ czasu w niczym nie podważył ich głębokiego, merytorycznego uzasadnienia. Pierwszym jest powołanie centralnego organu administracji państwowej do spraw archiwów i dokumentacji. Taki właśnie charakter miał Wydział Archiwów Państwowych utworzony przy Ministrze Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego[24]. Nie zaspakajało to, co prawda, dążeń i oczekiwań archiwistów widzących potrzebę podporządkowania tego organu premierowi rządu w celu sprawniejszego zarządzania całością dokumentacji wytwarzanej przez władze państwowe[25], lecz wprowadzało rozwiązanie, które na trwałe zapisało się w funkcjonowaniu dziedziny archiwalnej w Polsce. Obecnie Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych jest centralnym organem administracji rządowej w sprawach państwowego zasobu archiwalnego, nadzór nad którym sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Równocześnie minister ten — również za pośrednictwem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych — sprawuje nadzór nad narodowym zasobem archiwalnym. Jest to rozwiązanie, którego sens i znaczenie przez długi czas nie było właściwie rozumiane, a tym samym stosowane w praktyce. Okres PRL, kiedy większość archiwistów żyła w przekonaniu, że wszystkie ważne, a tym samym zasługujące na ochronę, materiały archiwalne zgromadzono

---

[22] Obszernie na ten temat: M. Bielińska, *Dekret z 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych a ustawy archiwalne innych krajów socjalistycznych* [w:] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1981, s. 37–55; R. Galuba, *Archiwa państwowe*, s. 96–327.

[23] Treść tego aktu prawnego wraz z komentarzami: *Narodowy zasób archiwalny i archiwa. Komentarz*, oprac. M. Konstankiewicz, A. Niewęgłowski, Warszawa 2016; E. Leśniewska, *Droga do ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, „Archeion", t. 114, 2014, s. 25–44.

[24] A. Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny*, s. 1–8. Dodajmy, że od 1925 r. kierownik tego organu tytułowany był Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych.

[25] Paradoksalnie oczekiwania te spełniał dekret z 1951 r. Wprowadzona wtedy regulacja obowiązywała jedynie do roku 1956.

w archiwach państwowych, a jeżeli ich tam nie ma, to powinny się tam znaleźć, dawał o sobie znać jeszcze wiele lat po uchwaleniu ustawy z 1983 r.

Inaczej pod tym względem wyglądała sytuacja po I wojnie światowej, o czym świadczą zapisy Rozdziału III i IV dekretu archiwalnego z 1919 r. Już same ich nazwy wskazują na zaangażowanie państwowej służby archiwalnej w funkcjonowanie całej dziedziny archiwalnej, dzisiaj powiedzielibyśmy — funkcjonowanie instytucji prawnej narodowego zasobu archiwalnego: „Opieka techniczna i naukowa nad archiwami i zbiorami należącymi do instytucji publicznych, miejskich, gminnych itp." (rozdział III) oraz „Ratowanie zabytków archiwalnych od zagłady i udzielanie pomocy technicznej i naukowej osobom prywatnym" (rozdział IV). Nie wchodząc w szczegóły form i zakresu współpracy archiwów państwowych z wytwórcami i dysponentami archiwaliów tworzących, używając dzisiejszej terminologii zaczerpniętej z Ustawy z 1983 roku, ewidencjonowany i nieewidencjonowany narodowy zasób archiwalny, stwierdzić możemy, iż instytucja prawna narodowego zasobu archiwalnego w rzeczywistości istniała już w okresie międzywojennym. Zapisy Dekretu, szanując prawo własności prywatnej, w wyważony sposób wkraczały w dziedzinę ochrony dobra publicznego i integralnego charakteru narodowego dziedzictwa kulturowego.

Podobnie ustawa archiwalna z 1983 r. wprowadzała analogiczne zasady postępowania, oznaczające znaczne ograniczenie wszechmocy państwa w dziedzinie archiwalnej[26]. Dla środowiska archiwalnego szereg jej postanowień było zaskoczeniem. Ze szczególną krytyką spotkały się przede wszystkim artykuły Rozdziału IV „Niepaństwowy zasób archiwalny", bo dla archiwów państwowych były one równoznaczne ze znacznym zawężeniem działalności i ograniczeniem zakresu archiwaliów przejmowanych do ich zasobu. Przedstawiciele naszego środowiska dawali wyraz swoim poglądom na ten temat w publikacjach oraz w trakcie dyskusji na konferencjach i zjazdach archiwistów[27], ubolewając przede wszystkim nad rozbiciem integralnego dotąd charakteru zasobu archiwalnego wytwarzanego przez organizacje i instytucje, zaliczone z dniem 1 I 1984 r. do niepaństwowego ewidencjonowanego zasobu archiwalnego. Problemy te wpływały na atmosferę i przebieg I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich w Przemyślu[28], co zostało odnotowane w aktach Służby Bezpieczeństwa PRL[29]. Nie zabrakło bowiem wśród archiwistów osób wyrażających nadzieję, że zjazd opowie się za zmianą przepisów ustawy, co doprowadzi do przywrócenia kompetencji państwa wobec wszystkich organizacji i instytucji niepaństwowych, będących dotąd pod nadzorem archiwalnym[30]. Z drugiej strony, pod wpływem negatyw-

---

[26] Opracowano ją bowiem posiłkując się zaleceniami UNESCO i wzorami aktów prawnych stosowanych w państwach o najwyższym poziomie działalności archiwów.

[27] W. Horst, *Problemy archiwów organizacji politycznych, społecznych i zawodowych. Zasady gromadzenia, przechowywania i zabezpieczania zbiorów*, „Archiwista Polski", 2007, nr 1, s. 33–36.

[28] *Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Przemyśl 27–29 sierpnia 1986 roku. Referaty i dyskusja*, cz. 1–2, Warszawa 1991.

[29] R. Leśkiewicz, *Sprawa obiektowa kryptonim „Debiut". Pierwszy Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich w Przemyślu (1986 r.) w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej", t. 2, 2009, s. 335–345.

[30] W oficjalnych dokumentach Zjazdu to stanowisko sformułowane zostało w sposób bardziej umiarkowany i sprowadzało się do zaleceń: „Potrzeba wykładni wielu artykułów ustawy

nych doświadczeń z przeszłości, występują opory wykazywane przez organizacje pozarządowe w nawiązywaniu współpracy z archiwami państwowymi. A instytucje te uczestnicząc w życiu publicznym, wpływając na zachodzące procesy społeczne, polityczne, kulturalne czy gospodarcze, uczestnicząc także — jak w przypadku partii politycznych — w rządzeniu krajem, siłą rzeczy powinny trwale przechowywać dokumentacyjne dowody swojej aktywności, zapewniając dostęp do nich wszystkim zainteresowanym. Współpraca z władzami państwowymi, w tym z archiwami państwowymi, jest oczywiście bardzo ważna dla obu stron. Nie powinna ona jednak podważać niezależnej od czynników państwowych pozycji tych instytucji. Podjęte przez archiwa państwowe działania na rzecz niepaństwowego zasobu archiwalnego, inspirowane przepisami prawnymi i praktyką z lat międzywojennych, jak na przykład na podstawie wydanego 10 XII 2012 r. zarządzenia Naczelnego Dyrektora w sprawie współpracy archiwów państwowych z podmiotami, których materiały archiwalne wchodzą w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego, przynosić zaczynają liczące się osiągnięcia. Dodatkowo w roku 2015, we współpracy z Ośrodkiem Karta, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych zdołał przeprowadzić w ramach nowelizacji ustawy archiwalnej zmiany w zapisach artykułu dotyczącego niepaństwowego ewidencjonowanego zasobu archiwalnego. Pozwalają one na wspieranie finansowe i rzeczowe wytwórców i dysponentów archiwaliów tego rodzaju[31]. Rozwija się współpraca archiwów państwowych z archiwami kościelnymi, która przynosi wymierne korzyści obu stronom przyczyniając się do wzrostu poziomu ochrony i dostępności tej ważnej części polskiego narodowego zasobu archiwalnego[32].

Istotną częścią narodowego zasobu archiwalnego są materiały będące w posiadaniu osób fizycznych i przez nie wytwarzane. I ta płaszczyzna działalności archiwalnej, podobnie jak na podstawie dekretu archiwalnego z 1919 r., choć ze względów formalnych w bardziej ograniczonym zakresie, stała się przedmiotem zainteresowania i działalności archiwów państwowych. Służy temu na przykład wspomniana już działalność na rzecz tworzenia i utrzymywania archiwów rodzinnych. Interesujące i ważne rezultaty przyniosła kampania pod hasłem „Zostań rodzinnym archiwistą"[33]. W archiwach państwowych działają punkty konsultacyjne dla osób zainteresowanych gromadzeniem i trwałym przechowywaniem dokumentów rodzinnych oraz organizuje się także szereg wystaw, spotkań środowiskowych i konferencji.

Można podać jeszcze wiele przykładów regulacji prawnych z okresu międzywojennego oraz prowadzonej na ich podstawie praktyki archiwów, które dotąd zachowały swoje znaczenie. Wypracowane w tym okresie zasady postępowania

---

o narodowym zasobie archiwalnym i o archiwach oraz wydania do niej dalszych przepisów wykonawczych" oraz „Podpisanie odpowiednich porozumień z organami niepaństwowych jednostek organizacyjnych na temat współpracy państwowej służby archiwalnej z archiwami tych jednostek" (*1986, Warszawa — Rejestr wniosków zgłoszonych w Sekcjach I, II, III i IV Pierwszego Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, „Archiwista", R. 23, nr 83, 1987, s. 62).

[31] Zob. *Narodowy zasób archiwalny i archiwa. Komentarz*, s. 482–492.

[32] Zob. *Ochrona zasobu archiwów kościelnych*, red. A. Laszuk, Warszawa 2012.

[33] W nawiązaniu do niej archiwa państwowe, w ramach jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, realizują program „Archiwa rodzinne niepodległej".

w zakresie zarządzania dokumentacją wytwórców sfery publicznej, na przykład w postaci podziału na kategorie A i B, kryteria kwalifikacji należącej do nich dokumentacji, czy też kompetencje archiwów dotyczące wdrażania normatywów kancelaryjno-archiwalnych i nadzór nad brakowaniem akt pochodzą właśnie z tego okresu[34]. Wiele można powiedzieć o dorobku w zakresie teorii i metodyki archiwalnej archiwów państwowych w II Rzeczypospolitej, który charakteryzował się europejskim, a nawet światowym poziomem. Wprowadzenie wspólnych zasad funkcjonowania biurowości oraz metod wewnętrznych prac archiwalnych na całym obszarze państwa, na którym występowały do niedawne różne systemy kancelaryjne i sposoby działania i to w dodatku w tak krótkim okresie, to osiągnięcia wybitne. Podobnie jak i wyniki działalności naukowej archiwów i archiwistów traktowanej jako obowiązkowa forma aktywności, obok bezpośrednich prac nad zasobem, zapisały się na trwałe w dorobku archiwistyki polskiej i były zawsze źródłem inspiracji do działań późniejszych pokoleń archiwistów.

Takiej uwagi nie można niestety odnieść do problemu integralnego charakteru państwowego zasobu archiwalnego i zarządzania dokumentacją w tej sferze w okresie międzywojennym i obecnie. Problem ten łączy się z zakresem kompetencji i formami działalności Rady Archiwalnej traktowanej ówcześnie jako organ Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (minister był jej przewodniczącym)[35]. W skład Rady Archiwalnej w II Rzeczypospolitej wchodzili archiwiści, wybitni przedstawiciele dyscyplin naukowych o pokrewnym charakterze oraz — obligatoryjnie! — przedstawiciele wszystkich ministerstw i urzędów centralnych. Opracowywane pod jej auspicjami normatywy stawały się podstawą regulacji prawnych wydawanych przez Radę Ministrów o mocy wiążącej na terenie całego państwa. Szefom poszczególnych resortów przypadało prawo, a nawet obowiązek, wydawania rozporządzeń szczegółowo dotyczących zarządzanej przez nich dziedziny. W ten to sposób w II Rzeczypospolitej nie wystąpił, trapiący współczesną dziedzinę archiwalną, problem archiwów wyodrębnionych (czytaj: instytucji o ograniczonym nadzorze ze strony społeczeństwa), których o okresie PRL było zaledwie kilka, a obecnie mamy ich kilkanaście. Władze państwowe, jak widać, skrzętnie trzymają „blisko siebie" dokumentacyjne dowody swej działalności, co powoduje w praktyce, także ze względu na nieprzestrzeganie zapisów ustawy z 1983 r. w sprawie tego typu archiwów, rozbijanie integralnego charakteru państwowego zasobu archiwalnego.

Czytelnik tego tekstu, pełnego pochwał a nawet zachwytów nad archiwistyką II Rzeczypospolitej, zadać może sobie pytanie, czy w okresie tym występowały negatywne, z perspektywy dnia dzisiejszego, regulacje formalne i praktyka

---

[34] Bliżej o tym traktuje szereg opracowań, w tym Haliny Robótki (*Kancelaria urzędów administracji państwowej II Rzeczypospolitej (procesy aktotwórcze)*, Toruń 1993) oraz Anny Barszcz (*Prezydium Rady Ministrów i Urząd Rady Ministrów w latach 1945–1996 jako wytwórcy państwowego zasobu archiwalnego*, Warszawa 2014, s. 23–34); także I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe*, s. 221–240.

[35] Brak jak dotąd pełniejszego opracowania tej problematyki, poruszanej jednak przez I. Mamczak-Gadkowską, op. cit., s. 92–100; ważne znaczenie naukowe mają materiały tego ciała opublikowane przez Reginę Piechotę, Bogdana Jagiełłę i Mieczysława Motasa, *Pierwsze protokoły Rady Archiwalnej (1918–1920)* [w:] *Teki Archiwalne. Materiały źródłowe*, Warszawa 1971, s. 103–193.

działania. Niechaj za przykład tego rodzaju stron negatywnie ocenianych posłużą regulacje formalne i praktyka związane z udostępnianiem materiałów archiwalnych. Żyjąc w czasach powszechnie deklarowanej dostępności do informacji publicznej i zbiorów archiwów publicznych niezorientowany czytelnik niemalże z oburzeniem przyjąć może do wiadomości fakt, iż były to czasy kiedy archiwalia stawały się powszechnie dostępne dopiero po 50 latach od momentu ich wytworzenia, a korzystać z nich mogli — na mocy specjalnych zezwoleń — wybitni przedstawiciele nauki i osoby przez nich polecane[36]. Zbiory te były przy tym bardzo trudno dostępne dla cudzoziemców, którzy zmuszeni byli o dostęp do nich ubiegać się na drodze dyplomatycznej. Zadziwiające jest, jak długo tego rodzaju przepisy, nazwać je można wręcz restrykcjami, z okresu międzywojennego utrzymywały się w praktyce archiwów państwowych po II wojnie światowej[37].

Ogólny bilans działalności archiwów państwowych II Rzeczypospolitej, a także obowiązujących wtedy normatywów prawnych, wypada jednak więcej niż pozytywnie. Jeżeli uwzględni się fakt, że ówczesne polskie archiwa zatrudniały od kilku do kilkunastu pracowników (pamiętać należy jednak, iż przyjmowano do pracy wybitnych specjalistów — uczonych i to w dodatku po zdaniu przez nich specjalnych egzaminów), działały często w fatalnych wręcz warunkach lokalowych i cierpiały na poważne niedobory finansowe, to skala osiągnięć naszych Koleżanek i Kolegów sprzed II wojny światowej jest wręcz imponująca. Winniśmy też pamiętać o tym, że wielu z tych, którzy przeżyli tragedię lat 1939–1945, podjęło pracę w archiwach po zakończeniu wojny i że przyszło im działać na zgliszczach, w warunkach trudniejszych od tych z roku 1919. To dzięki nim możliwa była stosunkowo szybka odbudowa polskiego życia archiwalnego i utrzymanie europejskiego poziomu działalności archiwalnej w Polsce.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Akt Nowych, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa 1918–1922 (1923), sygn. 36.

Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł, oprac. Stanisław Sierpowski, Dariusz Matelski, t. 1, Poznań 1988.

Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach 1918–1989, Przedmowa Andrzej Siciński, wybór A. Siciński, Adam Grzegorz Dąbrowski, Jerzy Gmurek, Warszawa 1998.

---

[36] Bliżej o tym: D. Grot, *Ku przyszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w latach 1918–2014*, Warszawa 2015, s. 63–87.

[37] Na sukcesywnie następujące w tym zakresie zmiany pozytywnie wpływały przepisy prawa liberalizującego dostęp do informacji. Uciążliwa praktyka swego rodzaju legitymowania użytkowników archiwów państwowych, co występowało mimo gwarancji otwartego dostępu do nich dla każdego, zawartych w ustawie archiwalnej z 1983 r., obowiązywały aż do 2011 i 2014 r., kiedy zostały uchylone na mocy zarządzeń Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Opracowania

Archiwa w niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019, red. Ewa Rosowska, Warszawa 2019.

Barszcz Anna, *Prezydium Rady Ministrów i Urząd Rady Ministrów w latach 1945–1996 jako wytwórcy państwowego zasobu archiwalnego*, Warszawa 2014.

Belka Anna, *Dwa lata kampanii społecznej „Zostań rodzinnym archiwistą"*, „Archeion", t. 117, 2016, s. 579–590.

Bielińska Maria, *Dekret z 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych a ustawy archiwalne innych krajów socjalistycznych* [w:] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1981, s. 37–55.

Dekret Rady Regencyjnej z 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z komentarzem, czyli eseje o prawie ochrony dziedzictwa kultury, red. Kamil Zeidler, Magdalena Marcinkowska, Gdańsk 2017.

Galuba Rafał, *Archiwa państwowe w latach 1918–2011. Podstawy prawne działalności*, Poznań 2012.

Grot Dariusz, *Ku przyszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w latach 1918–2014*, Warszawa 2015.

Horst Władysław, *Problemy archiwów organizacji politycznych, społecznych i zawodowych. Zasady gromadzenia, przechowywania i zabezpieczania zbiorów*, „Archiwista Polski", 2007, nr 1, s. 33–36.

Konstankiewicz Marek, *Prawo archiwalne II Rzeczypospolitej* [w:] *Archiwa w niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019*, red. Ewa Rosowska, Warszawa 2019, s. 79–92.

Krochmal Jacek, *Rada Regencyjna a powołanie sieci polskich archiwów państwowych* [w:] *Przystanek na drodze do Niepodległości. Działalność Rady Regencyjnej w latach 1917–1918*, red. J. Gaul, D. Makiłła, W. Morawski, Warszawa 2018, s. 129–151.

Leśkiewicz Rafał, *Sprawa obiektowa kryptonim „Debiut". Pierwszy Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich w Przemyślu (1986 r.) w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej", t. 2, 2009, s. 335–345.

Leśniewska Emilia, *Droga do ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, „Archeion", t. 114, 2014, s. 25–44.

Mamczak-Gadkowska Irena, *Archiwa państwowe II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006.

Memory of the World. The treasures that record our history from 1700 BC to the present day, UNESCO Publishing, Paris 2012.

Mencel Tadeusz, *Dekret o archiwach i opiece nad archiwaliami z 7 lutego 1919 r. na te ówczesnego ustawodawstwa archiwalnego w Europie* [w:] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych. Materiały z sesji, Łódź, 10 listopada 1979 r.*, red. Andrzej Tomczak, Warszawa 1981, s. 5–36.

Motas Mieczysław, *Powstanie polskiej państwowej służby archiwalnej przed odzyskaniem niepodległości*, „Archeion", t. 69, 1969, s. 39–56.

Narodowy zasób archiwalny i archiwa. Komentarz, oprac. Marek Konstankiewicz, Adrian Niewęgłowski, Warszawa 2016.

Ochrona zasobu archiwów kościelnych, red. Anna Laszuk, Warszawa 2012.

Pamięć państw i narodów. Lista Światowa Programu UNESCO Pamięć Świata, oprac. Barbara Berska, Władysław Stępniak, Warszawa 2011.

Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Przemyśl 27–29 sierpnia 1986 roku. Referaty i dyskusja, cz. 1–2, Warszawa 1991.

Piechota Regina, Jagiełło Bogdan, Motas Mieczysław, *Pierwsze protokoły Rady Archiwalnej (1918–1920)* [w:] *Teki Archiwalne. Materiały źródłowe*, Warszawa 1971, s. 103–193.
Prószyński Jan, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 1, Zakamycze 2001.
Rejestr wniosków zgłoszonych w Sekcjach I, II, III i IV Pierwszego Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, „Archiwista", R. 23, nr 83, 1987, s. 62.
Robótka Halina, *Kancelaria urzędów administracji państwowej II Rzeczypospolitej (procesy aktotwórcze)*, Toruń 1993.
Rybarski Antoni, *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion", t. 1, 1927, s. 1–14.
Stępniak Władysław, *Archiwa polskie w latach 1918–1939 we współpracy międzynarodowej — problemy rewindykacji i nie tylko* [w:] *Archiwa w niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019*, red. Ewa Rosowska, Warszawa 2019, s. 59–78.
Stępniak Władysław, *Archiwa w procesie odbudowy niepodległości Polski — Dekret z 7 lutego 1919 roku*, „Kronika Warszawy", Nr 2 (160), 2019, s. 97–111.
Stępniak Władysław, *Archiwalia w polskim systemie prawnym ochrony dóbr kultury*, „Archeion", t. 82, 1987, s. 63–76.
Stępniak Władysław, *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*, Warszawa-Łódź 1989.
Własność a dobra kultury, red. Grażyna Czubek, Piotr Kosiewski, Warszawa 2006.

Władysław Stępniak, National archival heritage from the perspective of a century of restored statehood

Summary

The process of rebuilding sovereign statehood after more than 120 years of captivity is a complicated phenomenon for a country with several centuries of history, encompassing a whole range of problems. One of the conditions for independent statehood was organizing archives and providing access to documents concerning both the distant past and the current functioning of the administration taken over after the collapse of the partitioning states. Since 1917, while still under German occupation, legislative works were carried out in Poland with the participation of outstanding representatives of the academic world. They were archivists, historians and lawyers. Thanks to this, it was possible to adopt the Decree on the Organization of State Archives and Care of Archival Materials on 7 February 1919. It was a very modern legal act. It enabled creation of a network of state archives, managed and operated with a high level of professionalism appreciated internationally. The 1919 decree remained in force in Poland until 29 March 1951, when, under changed political conditions, the democratic principles of organizing and functioning of the archival field were abandoned. They were restored in the current archival law. Thus, when celebrating the centenary of the restoration of sovereignty, and at the same time the centenary of the decree, we must be aware that it is not an „expired" letter of the law. Drawing conclusions from the achievements of our predecessors and creatively continuing their achievements is the highest form of commemoration of this important historical fact.

Słowa kluczowe: dziedzictwo archiwalne, narodowy zasób archiwalny, prawo archiwalne, zarządzanie dokumentacją, udostępnianie archiwaliów, archiwa państwowe, archiwa kościelne, archiwa prywatne, ochrona zbiorów archiwalnych

Keywords: archival heritage, national archival holdings, archival law, documentation management, providing access to archives, state archives, church archives, private archives, protection of archival fonds

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

III. ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

Alicja Kowalska
Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa
https://orcid.org/0000-0002-1701-958X

PRUSKIE DRUKI URZĘDOWE WYDANE DLA PROWINCJI PRUSY NOWOWSCHODNIE PRZECHOWYWANE W ZASOBIE ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH W WARSZAWIE

Prusy Nowowschodnie były prowincją Prus utworzoną z ziem zagarniętych w wyniku III rozbioru Rzeczypospolitej. Obejmowały dawne województwa: mazowieckie, rawskie, płockie, podlaskie oraz części województw krakowskiego i trockiego oraz księstwa żmudzkiego. Tereny te, liczące 48 tys. km^2, zamieszkiwane były przez 1 mln mieszkańców[1]. Nazwa Prusy Nowowschodnie została nadana terenom, które nigdy wcześniej nie miały żadnych związków z państwem pruskim. Określenie to nie od razu weszło do urzędowego stosowania, ponieważ sami urzędnicy pruscy zdawali sobie sprawę z jego sztuczności i nieadekwatności. W początkowym okresie tereny zawłaszczone w wyniku trzeciego rozbioru nazywano po prostu „nową zdobyczą" lub „nowym nabytkiem" (*die neue Aquisition*). Nazwę Prusy Nowowschodnie zaproponował w marcu 1796 r. Friedrich Leopold baron von Schroetter[2]. Przez kilka miesięcy panowała jednak duża dowolność w nazywaniu tych terenów, nie tylko przez ich mieszkańców, ale nawet przez lokalne władze pruskie. Stosowane były różne nazwy: część Prus Południowych, Prusy Nowowschodnie, a nawet Prusy Północne. W opinii Departamentu Spraw Zagranicznych rządu pruskiego zarówno Prusy Nowowschodnie, jak Prusy Północne były nazwami niewłaściwymi. Pierwsza z nazw zbyt silnie wskazywała na fakt, że są to terytoria nowe w państwie pruskim, natomiast druga była niepoprawna

[1] J. Wąsicki, *Zabór pruski 1772–1806* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. J. Bardach i M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 12.

[2] Friedrich Leopold baron von Schroetter (1743–1815), 13 XI 1795 r. mianowany ministrem rządu w Berlinie oraz ministrem finansów Prus Wschodnich i Prus Zachodnich. Wiceprezydent berlińskiego Generaldirektorium. Od 1796 r. jego departamentowi powierzono nadzór nad Prusami Nowowschodnimi.

z geograficznego punktu widzenia. Oficjalnie nazwę przyjęto 20 XI 1796 r. w rezolucji gabinetowej[3].

Kwestia nazewnictwa była drugorzędna wobec praktycznych aspektów przyłączenia ziem polskich. Trzeci rozbiór, przeprowadzony w październiku 1795 r., skutkował wprowadzeniem wojsk okupacyjnych na przejęte tereny. Pierwszoplanowym zagadnieniem było zapewnienie wojsku zaopatrzenia w czasie zimy[4]. Władzę cywilną nad prowincją ustanowiono 6 VI 1796 r. Było to połączone z uroczystym składaniem przez mieszkańców tych terenów przysięgi wierności nowemu władcy. Przewidziano osobne uroczystości w Bohonikach dla Tatarów oraz w Zabłudowie dla grekokatolików[5]. Administracja tymczasowa funkcjonowała na terenach III zaboru do około połowy 1797 r.[6] Później zastąpiły ją kamery wojny i domen. Dla prowincji Prus Nowowschodnich wydana została tzw. ordynacja resortowa (*Ressort-Reglement*), czyli podział kompetencji pomiędzy Kamerę Wojny i Domen oraz rejencję, dla uniknięcia sporów kompetencyjnych pomiędzy władzami administracyjnymi a sądowymi[7]. Władzę nad nowo przyłączonymi terenami sprawował Departament Generalnego Dyrektorium najwyższych władz administracyjnych „starych" Prus (Zachodnich i Wschodnich)[8]. Na czele departamentu stał Friedrich Leopold baron von Schroetter, uznawany przez króla Fryderyka Wilhelma III za jednego z najsumienniejszych urzędników pruskich tego okresu.

Tereny przyłączone do Prus w wyniku drugiego i trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej, zwłaszcza Prusy Nowowschodnie, na swój sposób przerażały pruskich urzędników. Postrzegali je jako krainę bezkresnych lasów, nieuregulowanych rzek niedostosowanych do spławu wywożonych surowców, niewystarczającej sieci dróg. Ta niezwykła, odmienna od krain od dawna należących do Hohenzollernów, nowa prowincja zamieszkiwana była przez rozwarstwioną materialnie szlachtę, pozbawione praw chłopstwo, duchowieństwo oraz nieliczne i słabe ekonomicznie mieszczaństwo, utrzymujące się najczęściej z zajęć typowo rolniczych. Liczna była na tym obszarze społeczność żydowska, której status prawny

---

[3] Wiele przykładów na to znajduje się w aktach zespołu Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich, przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Interesujący wywód dotyczący nazwy „Prusy Nowowschodnie" i sporów związanych z jej stosowaniem przedstawiła Ingeborg Charlotte Bussenius w monografii *Die preussische Verwaltung in Süd- und Neuostpreussen 1793–1806*, Heidelberg 1960, s. 82–83. Władze pruskie również miały kłopot z poprawnym przetłumaczeniem tej tymczasowej nazwy na język polski. Tłumaczona dosłownie jako „nowa akwizycja" zupełnie zmieniała znaczenie. Por. druk „Publikandum wegen Herstellung der ehemaligen Abgaben vom ungarischen Weine in der neuen Acquisition / Publikandum względem restauracji dawniej używanej opłaty od wina węgierskiego w nowej akwizycji", Berlin, 6 VIII 1796 r. AGAD, Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich, sygn. VI/2095, s. 6–8.

[4] Liczne akta z zespołu Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich dokumentują przejmowanie przez pruską administrację cywilną i wojsko danin określanych jako „polskie daniny", „dochody z dóbr królewskich" (*polnischen Abgaben, Landesrevenuen, Landesgefällen, Krongefällen, Landesabgaben, Erhebung der Kron-, Landes- und Zollgefälle in den von Preußen besetzten Teilen Polens*).

[5] I. Ch. Bussenius, *Die preussische Verwaltung*, s. 85.

[6] Tamże, s. 86.

[7] Tamże, s. 99.

[8] R. Schmidt, *Städtewesen und Bürgertum. Ein Beitrag zur Geschichte bei den letzten Teilungen Polens von Preussen erworbenen Gebiete*, Königsberg 1913, s. 4–5.

różnił się od sytuacji Żydów w pozostałych krajach pozostających pod władztwem Prus[9]. Konieczne były decyzje, które dostosowałyby tę zupełnie odmienną „polską rzeczywistość" do pruskich wyobrażeń o efektywnie zarządzanym państwie. Kluczową rolę odegrał tu baron von Schroetter[10].

Obie zagarnięte przez Prusy prowincje były pod wieloma względami traktowane łącznie przez władze pruskie. Jednym z kluczowych zagadnień, mającym dla Prus priorytetowe znaczenie, była konfiskata dóbr starościńskich i duchownych oraz ustalenie wysokości danin i podatków[11]. Przy tworzeniu tymczasowej administracji dla terenów trzeciego zaboru zadecydowano, że na pewien czas zostanie zachowane polskie sądownictwo. Utworzone w latach 70. i 80. XVIII w. komisje dobrego porządku w marcu 1795 r. przyjęły ustrój sądów grodzkich. Pruska administracja wprowadziła tylko zmienione nazewnictwo: *Kommisionsgerichten* (sądy komisyjne) oraz *Justizkommisionen* (komisje sprawiedliwości); polskie sądy z sędziami Polakami działały nadal pod zwierzchnim nadzorem urzędników pruskich[12].

Dla sprawnego i efektywnego prowadzenia gospodarki leśnej powołano dwóch inspektorów leśnych (*Forstmeister*). W 1796 r. nadinspektor Ernst Friedrich von Wangenheim przeprowadził inspekcję wszystkich lasów. Celem jego podróży służbowej było oszacowanie majątku leśnego. Stanowiło to podstawę do rozpoczęcia procesu regulacji kwestii własnościowych[13].

Zarząd miastami w Prusach Nowowschodnich przebiegał początkowo inaczej, niż w Południowych. Po objęciu władzy przez króla Fryderyka Wilhelma III (1797–1840) doszło do ujednolicenia ustrojów miast. Władze pruskie nie zdołały przed 1806 r. przeprowadzić zamierzonych zmian w miastach położonych na terenach III zaboru. Dotyczy to zwłaszcza danin (*grundherrliche Abgaben*) oraz wyższego opodatkowania gorzelni i browarów[14]. Nie doszło do ostatecznych rozstrzygnięć w kwestiach gospodarczych, jak opodatkowanie miast prywatnych, uregulowanie wysokości danin składanych przez miasta należące do urzędów domen, odbieranie praw miejskich[15].

Szkolnictwo w Prusach Nowowschodnich znajdowało się na bardzo niskim poziomie. Sytuacja w tym zakresie była gorsza, niż w sąsiednich prowincjach pruskich. Przy Kamerze Białostockiej 13 IX 1797 r. rozpoczęła działalność Deputacja Szkolna i Duchowna. Na cele szkolne przejmowano majątek pojezuicki[16]. Również kolonizacja w Prusach Nowowschodnich przyjęła mniejszy zakres, niż w Południowych[17]. Administracja pruska podejmowała też próby dostosowania dawnego polskiego systemu poboru danin do swoich potrzeb. Przeważały względy praktyczne ukierunkowane na doraźny zysk[18].

---

[9] I. Ch. Bussenius, *Die preussische Verwaltung*, s. 26–30.
[10] Tamże, s. 33–34.
[11] Tamże, s. 101–105.
[12] Tamże, s. 161.
[13] Tamże, s. 192.
[14] Tamże, s. 205–206.
[15] Tamże, s. 208.
[16] Tamże, s. 268–269.
[17] Tamże, s. 293.
[18] Tamże, s. 315.

Przyłączenie w wyniku kolejnych rozbiorów obszarów polskich do państwa pruskiego pociągnęło za sobą zmiany ustrojowe. W Prusach obowiązywało od 1794 r. tzw. Powszechne Prawo Krajowe dla państw królewsko-pruskich (*Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten*). Po drugim i trzecim rozbiorze Rzeczypospolitej władze pruskie przystąpiły do unifikacji ustrojowej zagarniętych ziem z Prusami. Proces ten szczegółowo omówili Zbigniew Radwański i Jan Wąsicki[19].

Źródłem prawa w absolutnym państwie pruskim był król. W rękach monarchy spoczywała pełnia władzy, zatem oprócz właściwych ustaw wydawał on także akty wykonawcze do nich — rozporządzenia i zarządzenia. Akty prawne miały różną rangę: były to ustawy (*Gesetz*), edykty (*Edikt*), rozporządzenia (*Verordnung*), deklaracje (*Deklaration*), instrukcje (*Instruktion*), regulaminy (*Reglement*). Aktami informującymi były: obwieszczenia (*Publikandum*), proklamacje (*Proklamation*) oraz zawiadomienia (*Bekanntmachung*). Patenty były ustawami specjalnymi, rozszerzanymi na tereny, na których określone rozwiązania prawne wcześniej nie obowiązywały[20]. Akty normatywne mające charakter wykonawczy do decyzji królewskich wydawały także władze centralne i prowincjonalne. Zdarzały się przypadki wzajemnego wykluczania się przepisów wyższej i niższej rangi. Prawo nabierało mocy obowiązującej z chwilą podania do publicznej wiadomości. Wyciągi z ustaw publikowane były w wydawnictwach noszących tytuł „Intelligenzblatt"[21], wydawanych oddzielnie dla każdej prowincji[22].

Tak samo jak w przypadku prawodawstwa odnoszącego się do Prus Południowych, również w Prusach Nowowschodnich nie było specjalnego wydawnictwa, przeznaczonego do zamieszczania w nim drukowanych zarządzeń i obwieszczeń władz prowincji[23]. W początkowym okresie, jeszcze przed ostatecznym ustaleniem granic obu prowincji, akty prawne dla Prus Nowowschodnich drukowane były w „Gazecie Warszawskiej"[24]. Część informacji o nowych zarządzeniach ukazywała się także w „Intelligenzblatt". Edykty królewskie oraz zarządzenia władz prowincji dotyczące Prus Nowowschodnich znalazły się w obszernym wydawnictwie *Beiträge zur Kenntnis der Justizverfassung und juristischen Literatur in den Preussischen Staaten*[25]. Zaledwie kilka dokumentów wydanych dla Prus Nowowschodnich zawiera publikacja Rudolpha Stadelmanna poświęcona znaczeniu okresu panowania Fryderyka Wilhelma III dla rozwoju państwa pruskiego[26].

---

[19] Z. Radwański, J. Wąsicki, *Wprowadzenie pruskiego prawa krajowego na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", t. 6, z. 1, 1954, s. 184–222.

[20] J. Wąsicki, *Zabór pruski 1772–1806*, s. 28.

[21] Wydawane w dwóch językach druki rządowe zawierające informacje skierowane do mieszkańców określonego terenu, nosiły nazwę „Intelligenzblatt". Przykładem jest „Neuostpreußische Intelligenzblatt zur nützlichen Bequemlichkeit des Publicii / Gazeta Uwiadamiająca Pruss Nowowschodnich dla pożytecznej wygody publiczności", nr 1 z 16 IV 1798 r. AGAD, Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich, sygn. VI/446, s. 56–59.

[22] J. Wąsicki, *Zabór pruski 1772–1806*, s. 28–29.

[23] J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963, s. 13.

[24] „Gazeta Warszawska" — jeden z najstarszych dzienników polskich, wydawany od 1774 r.

[25] *Beiträge zur Kenntnis der Justizverfassung und juristischen Literatur in den Preussischen Staaten*, hg. v. F. P. Eisenberg und C. L. Stengel, Bd. 1–15, Berlin 1799–1802.

[26] *Preussens Könige in ihrer Tätigkeit für die Landeskultur*, v. R. Stadelmann, Tl. 4: *Friedrich Wilhelm III (1797–1807)*, Leipzig 1887.

Prowincja Prusy Nowowschodnie, przyłączona do państwa pruskiego jako ostatnia, była pod wieloma względami najbardziej zaniedbana. Nie powstało wydawnictwo urzędowe, które gromadziłoby całokształt aktów prawnych wydanych dla tej prowincji. W swych „Pismach historycznych" Władysław Smoleński zaprezentował wykaz 80 pozycji, „niewyzyskanych dostatecznie przez poprzedników rozporządzeń rządowych, ogłaszanych luźno pod nazwą publikacji, patentów, edyktów, instrukcji, reglementów, deklaracji, cyrkularzy, konstytucji itp."[27]. Obok oryginalnych tytułów autor podał też daty wydania owych „rządowych rozporządzeń". W wykazie tym niestety nie znalazło się żadne odniesienie do lokalizacji dokumentów[28]. Tytuły aktów prawnych wymienionych przez Smoleńskiego sugerują, że część z nich znajduje się w aktach zespołu Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich, przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie[29].

Miejsce przechowywania akt zmieniało się kilkakrotnie. Traktat w Tylży (lipiec 1807 r.) zobowiązywał Prusy do przekazania władzom Księstwa Warszawskiego akt wytworzonych przez administrację pruską ustanowioną dla zagarniętych ziem polskich. Mimo niechęci pruskich urzędników asesorowi Dyrekcji Sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego Józefowi Kalasantemu Szaniawskiemu udało się sprowadzić akta do Warszawy. W 1808 r. złożono je w Archiwum Ogólnym Krajowym, gdzie wkrótce Maciej Dziedzicki, Bogdan Jasnogórski oraz pruski urzędnik Karol Briesemeister przeprowadzili pierwszą ich inwentaryzację. Reinwentaryzację akt pruskich znajdujących się w AGAD rozpoczął przed 1939 r. Adam Stebelski. Opracował m.in. katalog publikacji pruskich z lat 1772–1806, wydanych dla wszystkich zaborów. Praca licząca ponad 500 pozycji spłonęła podczas powstania warszawskiego. W czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli akta pruskie do Tajnego Archiwum Państwa w Berlinie. W 1957 r. zostały one umieszczone w Centralnym Archiwum Państwowym w Merseburgu, skąd rewindykowano je do Polski w początku lat 60. XX w. Od tego czasu przechowywane są w AGAD[30]. Zebrania i krytycznego wydania dokumentów związanych z administrowaniem terenami polskimi zagarniętymi podczas II i III zaboru podjęli się w okresie powojennym historycy niemieccy[31]. Ich celem było dostarczenie czytelnikowi wiedzy o osiągnięciach pruskiej administracji w tym okresie, o środkach przeznaczonych na podejmowane przedsięwzięcia oraz celach i zamiarach przyświecających rządowi Prus[32]. Do wydawnictwa trafiły: rozkazy

---

[27] W. Smoleński, *Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793–1801)* [w:] *Pisma historyczne*, t. 3, Kraków 1901, s. 169.

[28] Tamże, s. 169–185.

[29] Nie wszystkie akta pruskie zostały zwrócone Polsce w ramach rewindykacji przeprowadzonej w latach 60. XX w. Pozostałe przechowywane są w Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie, zob. https://gsta.preussischer-kulturbesitz.de/recherche/literatur-zu-den-bestaenden/ii-ha-generaldirektorium <dostęp: 2020-06-23>.

[30] M. Borodziej, J. Bugajski, K. Stembrowicz, *Akta władz centralnych zaboru pruskiego z lat 1793–1806* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2: *Epoka porozbiorowa*, red. F. Ramotowska, Warszawa 1998, s. 5.

[31] *Urkunden und Akten der preußischen Verwaltung in Süd- und Neuostpreußen 1793–1806*, hg. I. Ch. Bussenius, W. Hubatsch, Frankfurt am Main — Bonn 1961.

[32] Tamże, s. 29.

gabinetowe, edykty, dyspozycje (*Verfügungen*). Zebrano je w grupy tematyczne obejmujące zarówno administrację ogólną, jak też poszczególne gałęzie zarządu państwem: prawodawstwo, dochody państwowe, sprawy lasów, miast, handlu, szkolnictwa, osadnictwa oraz wyznań religijnych: katolików obrządku łacińskiego i greckiego, protestantów i wyznawców judaizmu.

*

Po trzecim rozbiorze Polski na ziemiach zagarniętych przez Prusy nie doszło do wprowadzenia znaczących, fundamentalnych zmian w ustroju gospodarczym, sądowym czy administracyjnym. Prusy same były jeszcze państwem głęboko nienowoczesnym, niezdolnym do tego, by wprowadzać modernizację na nowo przyłączonych obszarach. Ogrom normatywów, jakie wydano, zwłaszcza w niektórych dziedzinach, sugeruje raczej zamiar uproszczenia procesu wykorzystywania gospodarczego przyłączonych terytoriów, niż modernizację terytoriów uznawanych za niedostępne i „dzikie". Również Walter Hubatsch i Ingeburg Charlotte Bussenius, autorzy wspomnianego wydawnictwa źródłowego (*Urkunden und Akten*...) skonstatowali, że celem władz pruskich nie była asymilacja przyłączonych ziem, ale „troska o poprawę stanu tych terytoriów"[33], dlatego na czele administracji ustanowionej dla tych terenów postawiony został najlepszy urzędnik państwowy, Friedrich Leopold von Schroetter, uczeń Immanuela Kanta i Christriana Jakoba Krausa[34] oraz współpracownik reformatora Heinricha von Steina[35]. Ocena niemieckich badaczy wydaje się nieco na wyrost, nasuwa pytanie o jej obiektywizm. Istotnie, władze pruskie skoncentrowały się na ekonomicznej eksploatacji zagarniętych terenów. Nie przeprowadzano działań w kierunku natychmiastowej asymilacji językowej czy religijnej, nie to jednak było pierwszoplanowym celem władz pruskich[36]. Pamiętać należy, że w wyniku przyłączenia ziem zagarniętych w drugim i trzecim rozbiorze Rzeczypospolitej nastąpiło podwojenie terytorium państwa pruskiego. W odstępie zaledwie dwóch lat Prusy wzbogaciły się o rozległe obszary obce kulturowo, o odmiennej administracji i ustroju gospodarczym. Wprowadzenie natychmiast nowych rozwiązań administracyjnych, gospodarczych i prawnych byłoby zbyt wielkim wyzwaniem. Próby przymusowej asymilacji przyniosłyby więcej strat niż korzyści. Ponadto nie były to czasy Kulturkampfu; celem władz pruskich był zysk ekonomiczny, a nie walka z kulturą czy językiem. Prusy nie zdążyły przeprowadzić

[33] „Fürsorge und Besserung des Landes das oberste Ziel war". *Urkunden*, s. 9.

[34] Christian Jakob Kraus (1753–1807), profesor filozofii, kameralizmu, nauk politycznych i finansów.

[35] Heinrich Friedrich Karl vom und zum Stein (1757–1831), pruski urzędnik i reformator ustroju państwa, minister finansów i gospodarki (1804–1807), pierwszy minister Prus (1807–1808).

[36] Podobnie było w zaborze austriackim, gdzie do pierwszych dziesięcioleci XIX w. stosowano w sądownictwie normy „prawa sąsiedzkiego", czyli dawnego polskiego (S. Grodziski, *Zabór austriacki 1772–1848* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3, s. 679–680). Na terenach zagarniętych przez Rosję, do 1840 r. w zakresie prawa cywilnego i karnego, utrzymał moc III Statut Litewski. Zmianę prawa według wzorców rosyjskich wprowadzano stopniowo, zob. Z. Stankiewicz, *Sytuacja prawna Polaków ma Litwie, Białorusi i Ukrainie w latach 1772–1863* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3, s. 837–838.

długofalowych działań. Rządy pruskie w Prusach Nowowschodnich trwały zaledwie 11 lat, a w Południowych o dwa lata dłużej.

Publikowany wykaz zawiera 161 pozycji. Nie stanowi on kompletnego obrazu zmian wprowadzonych na terytorium Prus Nowowschodnich, a w części także Południowych. Obejmuje tylko publikowane akty prawne zachowane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w zespole Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich. Są wśród nich także — stosunkowo nieliczne — druki wydane wcześniej (to jest przed latami 1793–1795) dla innych prowincji państwa pruskiego. W aktach zespołu nalazły się one dlatego, że dotyczą materii wcześniej regulowanych na innych terenach, jak Prusy Wschodnie czy Śląsk. W prezentowanym zestawieniu dokumenty wymienione zostały w układzie rzeczowo-chronologicznym, ponieważ taki wydaje się najbardziej przejrzysty i praktyczny dla badaczy. Poszczególne grupy rzeczowe są zróżnicowane pod względem ilościowym. Liczą od dwóch do ponad 20 pozycji. Najwięcej zachowanych druków dotyczy sfery administracji ogólnej, szkolnictwa, spraw wyznaniowych oraz poboru podatków, ceł, różnych danin i służebności. Pozostałe zagadnienia odnoszą się do: handlu żywnością, trunkami i używkami, spraw wojskowych, więziennictwa, ewidencji ludności, zarządzeń sanitarnych, dzierżawy gruntów, klęsk żywiołowych, unifikacji miar i wag, eksploatacji surowców. Są też regulacje prawne dotyczące szlachty, osadników, Żydów oraz służby. Większość druków publikowana była w dwóch językach — niemieckim i polskim; w poniższym zestawieniu podano obie wersje tytułu. Część druków ogłoszono jedynie po niemiecku; w takich przypadkach w nawiasach kwadratowych została dodana krótka informacja o tym, czego dany dokument dotyczy. Nieliczne zarządzenia, zwłaszcza w sprawach mniejszej wagi, publikowane były tylko po polsku. Sporadycznie występują także języki: łaciński, francuski i litewski. Omawiane akty prawne pogrupowano według następujących grup rzeczowo-tematycznych:

I — administracja ogólna (nr 1–7);
II — sprawy wyznaniowe i szkolnictwo (nr 8–35);
III — podatki, cła, daniny, służebności (nr 36–60);
IV — żywność, trunki, używki (nr 61–75);
V — wojsko, kantoniści, dezerterzy (nr 76–86);
VI — więziennictwo, kary (nr 87–93);
VII — ewidencja ludności (nr 94–98);
VIII — szlachta (nr 99–101);
IX — osadnicy (nr 102–103);
X — Żydzi (nr 104–106);
XI — służba (nr 107–109);
XII — ochrona zdrowia, przepisy sanitarne (nr 110–114);
XIII — zapobieganie klęskom żywiołowym (nr 115–118);
XIV — hipoteka (nr 119–120);
XV — dzierżawa gruntów (nr 121–125);
XVI — unifikacja miar i wag, sprawy mennicze i pocztowe (nr 126–139);
XVII — eksploatacja surowców (nr 140–149);
XVIII — hodowla zwierząt i łowiectwo (nr 150–153);
XIX — pozostałe przepisy (nr 154–161).

I — Administracja ogólna

1. Deklaration des Patents von 2-ten April 1793, wegen Anordnung der Südpreußischen Krieges- und Domänen-Kammern in Ansehung der neu errichteten Kriegs- und Domainen-Kammer zu Ploczk / Deklaracja Patentu z 2.04.1793 ze strony sporządzenia Południowopruskich Wojennych i Dominialnych Komor względem świeżo założonej Wojennej i Dominialnej Komory w Płocku [Berlin, 10.01.1795][37].

2. Patent wegen der General-Finanz-Administration der zum Ostpreußischen Departement gelegten neuen Distrikte, zwischen dem Niemen, Bug, Narew und Weichsel / Patent względem generalnej ekonomicznej administracji w nowych do Wydziału Prus Wschodnich przydanych, a między Niemnem, Bugiem, Narwią i Wisłą położonych Powiatów. Berlin, 15.05.1796[38].

3. Publikandum / Obwieszczenie [dotyczące przynależności administracyjnej powiatów Departamentu Płockiego], Królewiec, 16.05.1796[39].

4. Publikandum wegen gegenwärtigen Administration der zwischen der Ost- und Westpreußischen Grenze der Weichsel, dem Narew, dem Bug und dem Niemen gelegenen Distrikte / Obwieszczenie względem teraźniejszej Administracji Distriktów między Granicą Prus Wschodnich i Zachodnich, Wisłą, Narw[i]ą, Bugiem i Niemnem leżących. Królewiec, 18.05.1796[40].

5. Publicandum wegen der nach der Petersburger Konvention vom 26. Januar 1797 nicht mehr statt findenden Ansässigkeit unter verschiedenen Landeshoheiten / Obwieszczenie względem zniesionej podług Konwencji Petersburskiej pod dn. 26 stycznia r. 1797 possessyi pod różnemi Rządami. Berlin, 31.01.1798[41].

6. Cirkular-Verordnung wegen genauer Bestimmung verschiedener im Allgemeinen Landrecht und der allgemeinen Gerichts-Ordnung enthaltenen Vorschriften [Okólnik dotyczący przepisów Powszechnego Prawa Krajowego]. Berlin, 19.02.1799[42].

7. Verordnung wie den nachteiligen Folgen der Ungewißheit des polnischen Rechts in Ansehung der in Süd-, Neu-Ostpreußen und Neuschlesien bis jetzt Jure Potioritatis besessenen Grundstücke abzuhelfen / Przepis jak szkodliwym skutkom niepewności prawa polskiego zapobiec względem dóbr i gruntów w Prussach Południowych, Nowo-Wschodnich i nowym Śląsku dotychczas Jure Potioritatis posiadanych. Berlin, 24.11.1801[43].

II — Zagadnienia wyznaniowe i oświatowe

8. Reglement wegen Erhaltung des, auf dem platten Lande in Preußen, eingerichteten Schulen-Wesens in beständiger Ordnung [Regulamin utrzymania porządku w szkołach wiejskich]. Berlin, 2.01.1743[44].

---

[37] AGAD, Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich, sygn. VI/258, s. 12–14.
[38] Tamże, sygn. VI/822, s. 13–16; sygn. VI/258, s. 103–104.
[39] Tamże, sygn. VI/822, s. 9–12.
[40] Tamże, s. 71–82.
[41] Tamże, sygn. IV/232, s. 26–32.
[42] Tamże, sygn. VI/555, s. 3–9.
[43] Tamże, sygn. VI/559, s. 3–12.
[44] Tamże, sygn. VI/1764, s. 87–90.

9. [Edykt króla Prus Fryderyka II dotyczący prowadzenia rejestrów chrztów, ślubów i pogrzebów]. Berlin, 16.11.1764[45].

10. Edictum Regium de rebus ad religionem in terris borussicis pertinentibus / Edykt stosujący się do postawy religii w Państwach Pruskich. Poczdam, 9.07.1788[46].

11. Instruktion über die Prüfung der kantonpflichtigen jungen Leute in Absicht ihrer Fähigkeit zum Studieren [Instrukcja dotycząca kwalifikowania młodych mężczyzn objętych obowiązkiem służby wojskowej pod względem ich przydatności do nauki]. Berlin, 24.05.1793[47].

12. Publikandum die Klassifikation der Geistlichen Güter bereffend / Publikacja klasyfikacji dóbr duchownych się tyczące. Wrocław, 28.06.1795[48].

13. Publikandum / Obwieszczenie [dotyczące kształcenia synów ubogiej szlachty w korpusie kadetów]. Królewiec, 13.07.1796[49].

14. Przysięga hołdownicza dla rzymskokatolickich prałatów, kapituł, kanoników katedralnych i kolegiatów, i dla kanoników [Deklaracja wierności królowi Prus i jego następcom]. Gąbin, 1796[50].

15. Publikandum / Obwieszczenie [dotyczące percepty na fundusz szkolny dla instytutów pojezuickich]. Białystok, 13.02.1797[51].

16. Cirkulare an die gesammte Geistlichkeit der Provinz Neu-Ost-Preußen / Cyrkularz do całego prowincji Prus Nowo-Wschodnich duchowieństwa. Białystok, 27.04.1797[52].

17. Publikandum Administration der diesseitigen Anteile der Dioecesen Luck, Wilna und Samogitien betreffend / Obwieszczenie Administracji Części Diecezjów Łuckiej, Wileńskiej i Żmudzkiej, w tym kordonie pozostałych, tyczące się. Białystok, 27.04.1797[53].

18. Formular der Bekanntmachung des Ablebens Seiner Majestät des Allerdurchlauchtigsten, Großmächtigsten Königs und Herrn, Herrn Friedrich Wilhelm des Zweiten, Königs von Preußen [Wzór ogłoszenia poddanym informacji o zgonie króla Prus Fryderyka Wilhelma II]. Berlin, 17.11.1797[54].

19. Homagium cleri ordinus secularis et religiosi Romano-catholici et unitograecis ritus [Przysięga na wierność królowi Prus, składana przez duchowieństwo rzymsko- i greckokatolickie], Regiomonti [Królewiec], czerwiec 1798[55].

20. Instruktion für die von dem lutherisch-geistlichen Departement ressortierenden Behörden der lutherischen und katholischen Kirchen-, Schul-, Armen- und milden Stiftungs-Anstalten in den Königl[ich] Preuß[ischen] Staaten excl. der Fränkischen Fürstenthümer wie es künftig mit Revision der Rechnungen

---

[45] Tamże, sygn. VI/981, s. 125–128.
[46] Tamże, sygn. VI/939, s. 16–26.
[47] Tamże, sygn. VI/1772, s. 7–17.
[48] Tamże, sygn. VI/1843, s. 244–246.
[49] Tamże, sygn. VI/663, s. 17–18.
[50] Tamże, sygn. IV/228, s. 446–449.
[51] Tamże, sygn. VI/822, s. 155–156.
[52] Tamże, sygn. VI/1843, s. 278–280.
[53] Tamże, sygn. VI/822, s. 195–196.
[54] Tamże, sygn. VI/937, s. 87–89a.
[55] Tamże, sygn. VI/442, s. 282–283.

und mit den Etats gehalten werden soll [Instrukcja prowadzenia rachunków przez zakłady szkolne i opiekuńcze]. Berlin, 27.07.1798[56].

21. Allgemeine warnende Aufforderung zur Anzeige der, der ehemaligen polnischen, jetzt römisch-kaiserlichen und russisch-kaiserlichen in dem diesseitigen, sonst zu Polen gehörig gewesenen Gebiete, zugestandenen durch die Petersburger Convention vom 15/26 Januar 1797 aber an Seine Königliche Majestät gelangten Güter, Rechte und Forderungen, mit in Erinnerung gebrachten Verbot ungebührlicher Verabfolgung an dei besagte Geistlichkeit / Proklamacja powszechna przestrzegająca względem podania Dóbr, Praw i Pretensji duchowieństwu bywszemu polskiemu, teraz rzymsko-cesarskiemu i rosyjsko-imperatorskiemu z tej strony kraju dawniej do Polski należącego pozwolonych przez Konwencję Petersburską dn. 15/26 stycznia 1797 Najjaśniejszemu Królowi J[ego] M[o]ści przypadłych, z przypomnieniem zakazów nieprzyzwoitego wydania wspomnionemu duchowieństwu. Białystok, 1.09.1798[57].

22. Nähere Bestimmung der Grenze und Rechte in Ansehung der geistlichen Zinsen, für die Provinzen Süd- und Neu-Ostpreußen / Objaśnienie praw względem czynszów duchownych dla prowincji Prus Południowych i Nowo-Wschodnich. Berlin, 31.01.1800[58].

23. Deklaration der unterm 27-ten July 1798 emanirten Instruktion für die von dem Lutherisch-Geistlichen Departement ressortirenden Kirchen-, Schul-Armen und milde Stiftungs-Anstalten wegen des Etats- und Rechnungs-Wesens [Instrukcja prowadzenia rachunków przez zakłady szkolne i opiekuńcze]. Berlin, 16.06.1800[59].

24. Allgemeine Stolgebühren-Verordnung für Süd- und Neu-Ostpreußen in Absicht der römisch-katholischen Geistlichkeit, nebst den Vorschriften wegen des bei Trauungen, Taufen und Begrabungen zu beobachtenden Verfahrens / Powszechna ordynacja Jurium Stolae dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego z przepisami względem postępowania przy ślubach, chrztach i pogrzebach zachować się mającemi. Berlin, 13.06.1801[60].

25. Edict wodurch den Mönchsorden in West-, Süd- und Neuostpreußen die Einkleidung der Klosterkandidaten in das Ordens-Habit vor ihrem 24-ten Jahre untersagt wird / Edykt nakazujący, ażeby w prowincjach Prus Zachodnich, Południowych i Nowowschodnich żaden kandydat wstąpić sobie do klasztoru życzący, przed 24-tym rokiem skończonym, w suknie zakonne obłóczonym nie był. Berlin, 12.08.1801[61].

26. Cirkulare und sämmtliche in Kirchen-, Schul- und milden Stiftungs-Sachen von dem lutherisch geistlichen und Ober-Schul-Departement oder dessen zeitigen Cheff ressortirenden Landes und andere Behörden, wegen des Etats- und Rechnungs-Wesens [Okólnik dotyczący prowadzenia rachunków przez zakłady szkolne i opiekuńcze]. Berlin, 19.09.1801[62].

---

[56] Tamże, sygn. VI/956, s. 14–20.
[57] Tamże, sygn. VI/957, s. 96–102.
[58] Tamże, sygn. VI/963, s. 105–107.
[59] Tamże, sygn. VI/956, s. 35–41.
[60] Tamże, sygn. VI/946, s. 339–369.
[61] Tamże, sygn. VI/949, s. 169–171.
[62] Tamże, sygn. VI/956, s. 44–46.

27. Deklaration der allgemeinen Stolgebühren-Verordnung für die römisch-katholischen Geistlichkeit in Süd- und Neuostpreußen vom 13 Juni 1801, in Absicht der Gebühren für das Ausläuten bei Begräbnissen des Bauernstandes / Deklaracja wydanej dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Prussach Południowych i Nowo-Wschodnich pod dniem 13 czerwca 1801 r. powszechnej Ordynacji Jurium Stolae względem opłaty za dzwonne przy pogrzebach stanu wiejskiego. Berlin, 9.07.1802[63].

28. Deklaration wegen des den Kindern aus Ehen zwischen Personen von verschiedenen Glaubens-Bekenntnisse zu erteilenden Religions-Unterrichts [Deklaracja dotycząca nauczania religii dzieci z małżeństw mieszanych wyznaniowo]. Berlin, 21.11.1803[64].

29. Verordnung wegen näherer Bestimmung des Zeitraums binnen welchem von dem Sonntage des letzten Aufgebots verlobten Personen angerechnet, die Trauung derselben geschehen soll [Zarządzenie dotyczące określenia czasu pomiędzy zapowiedziami a ślubem]. Berlin, 22.01.1804[65].

30. Reglement für die Land und niedern Bürger-Schulen in Neuostpreußen [Regulamin dla szkół wiejskich i niższych miejskich]. Berlin, 31.08.1805[66].

31. Instruktion für Lehrer und Vorsteher bei den Land- und niedern Bürger-Schulen in Neuostpreußen [Instrukcja dla nauczycieli i kierowników szkół wiejskich i niższych miejskich]. Berlin, 31.08.1805[67].

32. [Rozkaz Fryderyka Wilhelma III nakazujący pruskim duchownym przypominanie wiernym o dbałości o pomniki i miejsca pamięci]. Berlin, 11.03.1806[68].

33. Nachricht über die verschiedene Huldigungs-Feierlichkeiten, zum Gebrauch der Deputierten / Uwiadomienie względem różnych Ceremoniów hołdu delegatom służące. b.m.d.[69]

34. Gebet für das Allerhöhste Königliches Haus / Modlitwa za Najwyższy Dom Królewski. b.m.d.[70]

35. In dem gewöhnlichen Kirchengebet ist die Fürbitte für das Königliche Haus hinführo auf nachfolgende Weise einzurichten / Modlitwy kościelne zwyczajne odtąd Prośbę za Dom Królewski w następującej osnowie zawierać w sobie powinny. b.m.d.[71]

III — Podatki, cła, daniny, służebności

36. Königlich Preußisches Patent wegen Anordnung der Krieges und Domainen-Kammern zu Posen und Lentschitz als wohin, die bisher von der Krone Polen besessene und nunmehro von S[eine]r Königlichen Majestät von Preußen in Besitz genommene Woywodschaften Posen, Gnesen, Kalisch, Sieradien, die Stadt und

---

[63] Tamże, sygn. VI/946, s. 389–390.
[64] Tamże, sygn. VI/561, s. 3–5, 11–13 (dwa egzemplarze).
[65] Tamże, sygn. VI/974, s. 3–14 (cztery egzemplarze).
[66] Tamże, sygn. VI/1766, s. 13–30.
[67] Tamże, s. 31–49.
[68] Tamże, sygn. VI/958, s. 230, 340 (dwa egzemplarze).
[69] Tamże, sygn. VI/442, s. 236–239.
[70] Tamże, sygn. VI/937, s. 48.
[71] Tamże, s. 99.

das Kloster Czenstochowa, das Land Wielun, die Woywodschaft Lentschitz, die Landschaft Kujawien, das Land Dobrzyn, die Woywodschaften Rawa und Plotzk etc. nach Maaßgabe des Grenzzuges in Ansehung der Finanz-, Kameral-General- und Spezial-Polizei und übrigen allgemeinen Landesangelegenheiten verwiesen werden / Patent Króla Jegomości Pruskiego względem Rozporządzenia Kamery [!] Wojskowych i Ekonomicznych w Poznaniu i Łęczycu [!] do których się od Korony Polskiej dotąd posiadłe, a teraz od Najjaśniejszego Króla Pruskiego Jegomości w possesyją wzięte Województwa Poznańskie, Gnieźnieńskie, Kaliskie, Sieradzkie, Miasto y Klasztor Częstochowa, Ziemia Wieluń, Województwo Łęczyckie, Powiat Kujawski, Ziemia Dobrzyńska, Województwa Rawskie i Płockie etc. podług traktatu granicznego, w finanzyalnych [!], kameralnych, generalnych i specyalnych Policyi y innych Interessach krajowych odsyłają. Frankfurt nam Menem, 7.04.1793[72].

37. Publikandum wegen der behufs des Vermessungs-Geschäfts in hiesiger Provinz zu stellenden Mannschaft zum kettenziehen und den von den Einsassen den Kondukteurs zum Transport der Meß-Instrumente zu verabfolgenden unentgeldlichen Fuhren / Obwieszczenie względem potrzeby przystawienia tudzież w prowincji tutejszej do rozmieszczania łańcuchów ciągnienia i przez włościan konduktorom przystawienia bezpłatnie podwód do przewożenia mierniczych instrumentów. Białystok, 30.09.1793[73].

38. Vorspann-Reglement für die Provinz Süd-Preußen / Regulament podwodny dla Prowincji Prus Południowych. Berlin, 1.10.1793[74].

39. [Obwieszczenie dotyczące podniesienia podatków w Prusach Nowowschodnich]. Zakroczym, [1794][75].

40. Publikandum wegen der künftigen Steuer-Abgaben in Südpreußen / Obwieszczenie względem przyszłych podatków w Prusiech Południowych. Wrocław, 24.04.1795[76].

41. Publikandum wegen künftiger Entrichtung der Konsumtions-Steuer--Sätze in Süd-Preußen von Kaffee, Zucker und Syrop / Publikandum względem przyszłej opłaty w Prusiech Południowych od kawy, cukru i syropu. Berlin, 19.04.1796[77].

42. Publikandum wegen der Fourage-Lieferung / Obwieszczenie względem przystawienia furażu. Królewiec, 15.05.1796[78].

43. Publikandum wegen der Fourage-Lieferung / Obwieszczenie względem przystawienia furażu. Królewiec, 29.05.1796[79].

44. Publikandum, wie es bei Gestellung des Vorspanns zu halten / Obwieszczenie podług którego w dawaniu podwód zachowywać się należy. Królewiec, 1.06.1796[80].

---

[72] Tamże, sygn. VI/258, s. 96–100.
[73] Tamże, sygn. VI/2010, s. 251–254.
[74] Tamże, sygn. VI/2051, s. 409–430.
[75] Tamże, sygn. VI/750, s. 109–111.
[76] Tamże, sygn. VI/1843, s. 15–24.
[77] Tamże, sygn. VI/1838, s. 161–163.
[78] Tamże, sygn. VI/822, s. 17–30.
[79] Tamże, sygn. VI/1254, s. 67–72, 74–79 (dwa egzemplarze).
[80] Tamże, sygn. VI/822, s. 35–50; sygn. VI/2050, s. 14–21 (dwa egzemplarze).

45. Patent wegen Wiedereinführung der durch das Polnische Universale vom 21. Dezember 1793 supprimierten Schlacht-Steuer in den Städten der neuen Aquisition / Patent względem przywrócenia zniesionego przez Uniwersał Polski dnia 21 grudnia 1793 roku podatku konsumpcyjnego od rzezi w miastach nowej Akwizycji. Berlin, 2.06.1796[81].

46. Patent wegen vorläufiger Regulierung der Grundsteuer in denen durch die Besitznahme vom 6-ten Juni 1796 mit den Königl[ichen] Staaten vereinigten polnischen Distrikten / Patent względem tymczasowej regulacji poboru z gruntów w polskich dystryktach do Państw Królewskich od 6-go czerwca 1796 przyłączonych. Poczdam, 7.07.1796[82].

47. Patent wegen künftiger Entrichtung der proportionellen Abgaben vom Bier, Brandtwein und Met in den unter Preußischer Hoheit getretenen lithauischen Städten / Patent względem przyszłej proporcjonalnej opłaty od piwa, wódki i miodu w miastach litewskich pod panowanie pruskie przyszłych. Berlin, 30.07.1796[83].

48. Publikandum / Obwieszczenie [dotyczące podatku czopowego w miastach od wódki, piwa i miodu]. Warszawa, 6.08.1796[84].

49. Publikandum wegen Herstellung der ehemaligen Abgaben vom ungarischen Weine in der neuen Acquisition / Publikandum względem restauracji dawniej używanej opłaty od wina węgierskiego w nowej akwizycji. Berlin, 6.08.1796[85].

50. Patent wegen vorläufiger Regulierung der Grundsteuer in denen durch die Besitznahme vom 6-ten Juni 1796 mit den Königlichen Staaten vereinigten polnischen Distrikten / Patent względem tymczasowej regulacji poboru z gruntów w polskich dystryktach do Państw Królewskich od 6 czerwca 1796 przyłączonych. Królewiec 1796[86].

51. Publikandum / Obwieszczenie [dotyczące danin od mieszkańców kamery białostockiej w latach 1790 i 1792]. Białystok, 23.01.1797[87].

52. Publikandum wegen Nachweisung der Gerechtsame der Gutsbesitzer, Gemeinden, Städte und Privatpersonen zur Erhebung der Brücken-Damm-Wege und Fahrgelder / Obwieszczenie względem okazania praw possessorom dóbr, gromadom, miastom i prywatnym osobom służących do wybierania mostowego, grobelnego, podróżnego i od przewozu. Białystok, 27.01.1797[88].

53. Publikandum wegen der von den in Süd- und Neuostpreußen noch einzulassenden fremden Manufaktur und Fabrik Waaren zu erhebenden pro 10 Cent Eingangs-Zoll / Obwieszczenie względem cła po 10 od sta od towarów z zagranicznych manufaktur i fabryk, które do Prus Południowych i Nowowschodnich wprowadzać jeszcze wolno. Berlin, 4.09.1797 — Wrocław, 8.10.1797[89].

---

[81] Tamże, sygn. VI/1837, s. 251–253, 254–255 (dwa egzemplarze).
[82] Tamże, sygn. VI/1843, s. 77–80.
[83] Tamże, sygn. VI/1838, s. 108–109.
[84] Tamże, s. 17.
[85] Tamże, sygn. VI/2095, s. 6–8.
[86] Tamże, sygn. VI/359, s. 381–384.
[87] Tamże, sygn. VI/770, s. 71–72, 73–74 (dwa egzemplarze).
[88] Tamże, sygn. VI/2101, s. 23–28.
[89] Tamże, sygn. VI/210, s. 68–78, 87–94.

54. Cirkular-Verordnung an sämtliche Kammern und Kammer-Deputationen, desgleichen an die Bergwerks- und Hütten-Administration, und sämtliche Ober-Berg- und Berg-Ämter, wie auch an sämtliche Akzise- und Zoll-Direktionen, wegen Bewirkung eines schnellen Ganges der fiskalischen Prozesse [Okólnik skierowany do kamer dotyczący administracji górniczej i hutniczej oraz dyrekcji akcyzy i ceł]. Berlin, 20.11.1798[90].

55. [Obwieszczenie dotyczące podatku konsumpcyjnego]. Białystok, 11.07.1801[91].

56. Publikandum wegen die von den Provinzial-Zoll- und Konsumtions-Steuer-Direktionen zu verfügenden Haus-Visitationen / Publikandum tyczące się rewizji domowych przez Prowincjalne Cła i Konsumpcyjnych Dochodów Dyrekcje nakazać się mianych. Berlin, 23.05.1802[92].

57. Publikandum zur Belehrung der Einsassen über die Gestellung und Vergütung des Vorspanns in der Provinz Neu-Ostpreußen / Obwieszczenie końcem [!] zainformowania osiadłości [!] w prowincji Prus Nowo-Wschodnich względem przystawienia w publicznych interesach podwód i bonifikacji za nie wyznaczonej. Berlin, 7.05.1803[93].

58. Publikandum wegen der in Süd- und Neuostpreußen auch in Neu-Schlesien einzuführenden Bezeichnung der Waaren zum Beweise, daß sie die Revision der Steuer-Behörde passiert sind / Obwieszczenie względem w Prusach Południowych i Nowowschodnich wprowadzić się mającego cechowania towarów, na dowód że one były pod rewizją podatkowych urzędów. Berlin, 5.04.1804[94].

59. Reglement für die sämtlichen Provinzial-Akzise und Zoll- auch Konsumtionssteuer-Direktionen und Krieges- und Domainen-Kammer-Akzise-Zoll- und Konsumtionssteuer-Deputationen, die Abkürzung des Geschäftsbetriebes in Akzise und Zoll-Sachen betreffend [Przepisy dotyczące ceł i akcyzy]. Berlin, 7.03.1805[95].

60. Publikandum / Obwieszczenie [dotyczące rekompensat za niesłusznie pobrane podymne]. Białystok, 4.05.1805[96].

IV — Żywność, trunki, używki

61. Reglement nach welchem die Süd-Preußischen Müller bei den Schrooten des zur städtischen Getränke-Fabrikation bestimmten Getreides und Malzes sich zu verhalten haben / Urządzenie podług którego młynarze w prowincji Prus Południowych w mełciu [!] słodów piwnych i szrotów gorzalnych dla miast rządzić się mają. Berlin, 26.04.1796[97].

62. Deklaration wegen der Brau- und Brandtweinbrennerei-Gerechtigkeit in den südpreußischen adlichen Mediat-Städten / Objaśnienie urządzające,

---

[90] Tamże, sygn. VI/530, s. 140–142.
[91] Tamże, sygn. VI/2074, s. 11–12.
[92] Tamże, sygn. VI/1614, s. 41–44.
[93] Tamże, sygn. VI/2052, s. 68–82.
[94] Tamże, sygn. VI/210, s. 149–156.
[95] Tamże, sygn. VI/258, s. 236–250.
[96] Tamże, sygn. VI/1844, s. 324.
[97] Tamże, sygn. VI/1837, s. 189–192.

względem prawa warzenia piwa i palenia gorzałek miastom szlacheckim w Prusach Południowych służącego. Berlin, 7.06.1796[98].

63. [Obwieszczenie Komisji Kamery Ekonomicznej dotyczące kar za zawyżanie cen żywności i lichwę]. Białystok, 15.07.1796[99].

64. Publikandum / Obwieszczenie [dotyczące zakazu wwozu soli do Prus Nowowschodnich]. Berlin, 7.10.1796[100].

65. Publikandum wegen des Salz-Handels in den neu acquirierten Provinzen / Obwieszczenie względem handlu soli w nowo nabytych prowincjach. Berlin, 2.01.1797[101].

66. Deklarations-Patent wegen Wieder-Einführung der General-Tabak-Administration [Patent dotyczący przywrócenia administracji tabacznej]. Berlin, 18.06.1797[102].

67. Avertissement den Salz- und Herrings-Handel betreffend / Obwieszczenie względem handlowania solą y śledźmi. Białystok 6.10.1797[103].

68. Deklarations-Patent wegen Wiederaufhebung des Tabaks-Administration / Patent deklaracyjny względem znowu zniesienia administracji tabacznej. Berlin, 25.12.1797[104].

69. Publikandum die Fabrikation und den Verkauf des Roll-Tabaks die von den Tabaks-Fabrikanten zu beobachtende Vorschriften und die Erhebung eines erhöhten Tabaks-Imposts und einer erhöhten Überttrags-Akzise betreffend / Obwieszczenie uprawiania przedaży [!] tabaki w rolach tudzież przepisów przez uprawiających tabakę uważać się mających oraz wybierana podwyższonego cła tabacznego i podwyższonego dopłacania akcyzy tyczące się. Berlin, 1.01.1798[105].

70. Publikandum wegen des fernen Betriebes der Landschlächterei in Neu-Ostpreußen / Obwieszczenie dalszego bawienia się rzezią po wsiach w Prussiech Nowo-Wschodnich tyczące się. Berlin, 19.02.1798[106].

71. [Obwieszczenie dotyczące handlu tabaką]. Berlin, 18.09.1798[107].

72. Publikandum wegen des fernen Betriebes Landschlächterei in Südpreußen und Neuschlesien / Uniwersał względem utrzymania nadal rzezi po wsiach w Prusach Południowych i Nowym Szląsku. Berlin, 27.11.1802[108].

73. Nachtrag zu dem Publikando vom 19. Februar 1798 wegen des Betriebes der Landschlächterei in Neu-Ost-Preußen / Dodatek do obwieszczenia dnia 19 lutego 1798 r. wydanego względem zatrudnienia się rzezią po wsiach w prowincyi Pruss Nowo-Wschodnich. Berlin, 20.12.1803[109].

---

[98] Tamże, sygn. VI/120, s. 21–25.
[99] Tamże, sygn. VI/402, s. 46–52.
[100] Tamże, sygn. VI/1718, s. 16–17, 18–19 (dwa egzemplarze).
[101] Tamże, s. 44–47.
[102] Tamże, sygn. VI/1899, s. 104–109.
[103] Tamże, sygn. VI/428, s. 37–39.
[104] Tamże, sygn. VI/1899, s. 168–173.
[105] Tamże, s. 178–183.
[106] Tamże, sygn. VI/372, s. 175–181.
[107] Tamże, sygn. VI/1899, s. 201–202.
[108] Tamże, sygn. VI/372, s. 459–465.
[109] Tamże, s. 478–480.

74. Publikandum wegen des Salz-Handels in Neu-Ostpreußen / Obwieszczenie względem handlu solnego w Prusiech Nowo-Wschodnich. Berlin, 8.02.1805[110].

75. Edikt wegen Aufhebung der Provinzial-Binnen-Zölle, der Tabak-Impostgelder und der Goldzahlungen bei den Salzpreisen, imgleichen wegen Erhöhung der Salz-Verkaufs-Preise in den Provinzen Kurmark, Neumark, Pommern, Ostpreußen und Lithauen, Neu-Ostpreußen, Westpreußen, Netzdistrikt, Südpreußen, Magdeburg, Halberstadt, Saalkreis und Hohenstein [Edykt dotyczący cen soli]. Berlin, 26.12.1805[111].

V — Wojsko, kantoniści, dezerterzy

76. General-Pardon / Pardon generalny [Amnestia dla dezerterów]. Berlin, 14.05.1796[112].

77. Deklaration daß in allen Fällen wo nach dem neuen Kanton-Reglement vom 12. Februar 1792 der Besitz eines Grundstücks, und dessen eigene Bewirtschaftung von der Verbindlichkeit zum Militär-Dienst befreyet, die Enrollements-Freiheit auch dem Erbpähter unter gleichen Umständen angedeihen soll [Deklaracja dotycząca zwolnień dzierżawców od służby wojskowej]. Berlin, 19.11.1796[113].

78. Reglement die Allerhöhst verordnete Besetzung der Süd- und Neu-Ostpreußischen Grenzen gegen Russland und Österreich mit Jägern, Berlin [Rozkaz obsadzenia przez żołnierzy granicy z Rosją i Austrią]. Berlin, 22.03.1797[114].

79. Publikandum betreffend die Besetzung der Süd- und Neu-Ostpreußischen Grenze gegen Russland und Österreich mit Jägern / Publikandum względem obsadzenia granicy prusko-południowej i nowo-wschodniej ku Moskwie i Austrii korpusem strzelców. Berlin, 22.03.1797[115].

80. Deklaration in Ansehung der von ausgewanderten Kantonisten vor und nach ihrem Austritte gemachten Schenkungen [Deklaracja dotycząca uposażenia dla kantonistów występujących ze służby]. Berlin, 30.08.1797[116].

81. General-Pardon für alle Deserteurs [Amnestia dla dezerterów]. Berlin, 24.12.1797[117].

82. General-Pardon für alle Deserteurs / Pardon generalny dla wszystkich dezerterów wojska J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci pruskiego oraz dla wszystkich królewskich poddanych, dla werbunku i z okazji przestępstw wybaczyć się mogących zbiegłych, którzy aż do 24 grudnia 1798 do regimentów, z których dezerterowali i do zwierzchności swoich sądowych dobrowolnie powrócą. Berlin, 27.12.1797[118].

---

[110] Tamże, sygn. VI/1718, s. 65–71.
[111] Tamże, s. 79–85.
[112] Tamże, sygn. VI/822, s. 8–8a.
[113] Tamże, sygn. VI/1388, s. 202–204.
[114] Tamże, sygn. VI/1838, s. 214–242, 276–304 (dwa egzemplarze).
[115] Tamże, s. 243–245, 305–307 (dwa egzemplarze).
[116] Tamże, sygn. VI/1395, s. 13–15.
[117] Tamże, sygn. VI/1202, s. 40–42.
[118] Tamże, s. 47–50.

83. Edikt wegen des aufzubringenden Fonds zur besseren Verpflegung der diensttuenden Unteroffiziere und Soldaten [Edykt dotyczący utrzymania podoficerów i żołnierzy]. Berlin 25.01.1799[119].

84. Extrakt aus der wegen des Kanton-Wesens ergangenen Kabinets-Ordre vom 6. Dezember 1800 [Wyciąg z rozkazu gabinetowego dotyczącego kantonów]. Berlin, 6.12.1806[120].

85. Deklaration wegen des zu beobachtenden Verfahrens wenn ein Soldat oder Kantonist zur Übernehmung einer bäuerlichen oder städtischen Nahrung den Abschied erhält [Deklaracja dotycząca odpraw dla żołnierzy i kantonistów występujących ze służby]. Berlin, 21.11.1801[121].

86. General-Pardon für die bei der letzten Mobilmachung ausgebliebenen Neu-Ostpreussischen Kantonisten und Beurlaubten / Pardon generalny dla uszłych kantonistów i urlopowanych Pruss Nowowschodnich w czasie ostatniego pozostawienia wojska na etat wojenny. Berlin, 28.04.1806[122].

VI — Więziennictwo, kary

87. Publikandum wegen Bestrafung der unterlassenen Waarenanmeldung in den Süd-Preußischen Städten wohin solche bestimmt sind / Obwieszczenie względem ukarania zaniedbanego meldowania towarów w miastach Południowo-Pruskich, dokąd przeznaczone są. Berlin, 28.05.1796[123].

88. Verordnung wegen Bestrafung der Diebstahle und ähnlicher Verbrechen / Urządzenie względem ukarania kradzieży i tym podobnych występków. Berlin, 26.02.1799[124].

89. Publikandum wegen Bestrafung derjenigen welche sich unterfangen Finanz- oder Polizei-Offizianten bestechen zu wollen / Obwieszczenie względem ukarania tych, którzy się ważą officjalistów skarbowych i policyjnych przekupować. Berlin, 27.02.1801[125].

90. Publikandum / Obwieszczenie [dotyczące ucieczek więźniów i kar dla nadzorców za zaniedbanie obowiązków]. Białystok, 2.06.1804[126].

91. [Wytyczne dotyczące oczyszczania powietrza w więzieniach]. Berlin, 15.02.1805[127].

92. [Okólnik określający zasady transportu więźniów]. Berlin, 12.03.1805[128].

93. General-Plan zur allgemeinen Einführung einen besseren Kriminal-Gerichts-Verfassung und zur Verbesserung der Gefängniß- und Straf-Anstalten [Plan udoskonalania więzień], b.m.d.[129]

---

[119] Tamże, sygn. VI/21, s. 3–6.
[120] Tamże, sygn. VI/1219, s. 81–91.
[121] Tamże, sygn. VI/1397, s. 3–5.
[122] Tamże, sygn. VI/1393, s. 226–228.
[123] Tamże, sygn. VI/1837, s. 236–247 (dwa egzemplarze).
[124] Tamże, sygn. VI/2137, s. 23–33, 85–105 (dwa egzemplarze).
[125] Tamże, sygn. VI/557, s. 4–6.
[126] Tamże, sygn. VI/564, s. 4–5.
[127] Tamże, sygn. VI/268, s. 35–39.
[128] Tamże, sygn. VI/564, s. 7.
[129] Tamże, sygn. VI/265, s. 273–286.

VII — Ewidencja ludności

94. Verordnung wegen Anfertigung und Einsendung der jährlichen Populations-Listen sowohl vom Militär- als Civil-Geistlichen in Beziehung auf die von ihnen bei Personen vom Militär-Stände verrichteten kirchlichen Handlungen [Rozporządzenie dotyczące sporządzania rocznych tabel populacji dla celów wojskowych i cywilnych]. Berlin 18.09.1799[130].

95. Edikt wegen der Abschoß- und Abzugs-Sachen in den Provinzen Süd- und Neuostpreußen / Edykt względem spraw abszosu i abcugu tyczących się w prowincjach Prus Południowych i Nowowschodnich. Berlin, 30.12.1797[131].

96. Verordnung wegen Anfertigung und Einsendung der jährlichen Populations-Listen sowohl vom Militär- als auch Civil-Stande so wie auch wegen des Verhältnisses der Civil-Geistlichen in Beziehung auf die von ihnen bei Personen vom Militär-Stande verrichteten Kirchlichen Handlungen [Rozporządzenie dotyczące sporządzania rocznych tabel populacji dla celów wojskowych i cywilnych]. Berlin, wrzesień 1799[132].

97. Cirkulare an sämtliche römisch-katholische und griechisch-unierte Offiziale, Dekani, Prediger und andere Vorsteher der Gemeinden, wegen künftiger Anfertigung und Einweichung der Populations-Listen / Cyrkularz do wszystkich obrządku łacińskiego i greko-unickiego oficjałów, dziekanów, plebanów i innych przełożonych gromad względem przyszłego sporządzenia i przesłania tabel populacji. Białystok, 18.11.1799[133].

98. Deklaration der Verordnung vom 18. September 1799 wegen der jährlichen Populations-Listen [Deklaracja dotycząca rozporządzenia o sporządzenia rocznych tabel populacji]. Berlin, 29.09.1801[134].

VIII — Szlachta

99. Edict wegen des Südpreußischen Incolats oder wegen Besitzfähigkeit zu adlichen Gütern in Südpreußen / Edykt względem Indygenatu Południowo-Pruskiego, czyli prawa do possessyi dóbr szlacheckich w prowincji Prus Południowych. Białystok, 16.05.1794[135].

100. Publikandum wegen des unbefügten Gebrauches höheren Standes und Titels von Seiten vieler Südpreußisches Adlichen / Publikandum względem przywłaszczenia sobie stanu i tytułu wyższego z[e] strony wielu szlachciców południowo-pruskich. Berlin, 14.02.1795[136].

101. Publikandum wegen Anmeldung sämtlicher Süd- und Neu-Ostpreußischen Vasallen vom Fürsten-, Grafen- und Freiherrn-Stande, behufs ihrer Immatrikulation / Publikandum względem meldowania się wszystkich wasalów

[130] Tamże, sygn. VI/414, s. 269–289.
[131] Tamże, sygn. VI/3, s. 234–247.
[132] Tamże, sygn. VI/414, s. 45–55.
[133] Tamże, s. 48–178.
[134] Tamże, s. 313–323.
[135] Tamże, sygn. VI/1148, s. 81–87, 103–109 (dwa egzemplarze).
[136] Tamże, sygn. VI/1906, s. 20–23.

Pruss Południowych i Nowo-Wschodnich stanu xiążąt, hrabiów i baronów z przyczyny ich immatrykulacji. Berlin, 9.11.1797[137].

IX — Osadnicy

102. Allgemeine Bedingungen, unter welchen in den Provinzen West- und Neu-Ostpreussen ausländische Kolonisten, sowohl in den Städten, als auf dem platten Lande angesetzt werden [Ogólne warunki osiedlania zagranicznych kolonistów w miastach i na wsiach]. Berlin, 27.06.1801[138].

103. Deklaration des Edikts vom 30 July 1789 und des darauf Bezug nehmenden § 28. des Kanton-Reglements vom 12. Februar 1792 wegen der Befugniß der Mennonisten, Grundstücke zu erwerben [Deklaracja edyktu dotyczącego nabywania ziemi przez menonitów]. Poczdam, 17.12.1801[139].

X — Żydzi

104. General-Juden-Reglement für Süd- und Neu-Ostpreußen / Generalne urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowo-Wschodnich. Berlin, 17.04.1797[140].

105. Instruktion wonach die Süd- und Neu-Ostpreußischen Zoll- und Konsumtions-Steuer-Ämter sich in Absicht des von den fremden Juden zu erhebenden Geleits-Zolles und der darüber zu erteilenden Geleit-Scheine zu verhalten haben [Instrukcja dotycząca podatków i ceł płaconych przez przyjezdnych Żydów]. Berlin, 12.03.1798[141].

106. Deklaration der General-Juden-Reglements vom 17-ten April 1750, und vom 17-ten April 1797 für West-, Süd- und Neuostpreußen, wodurch die, einigen Städten und Gewerken von der ehemaligen polnischen Regierung erteilte Privilegien: keine Juden unter sich zu dulden, aufgehoben werden / Deklaracja względem Generalnej Ordynacji Żydów pod dniem 17 kwietnia 1750, nie mniej 17 kwietnia 1797 wydanej dla Pruss Zachodnich, tudzież Południowych i Nowowschodnich, mocą której przywileje pewnym miastom i cechom od bywszego rządu polskiego nadane, aby Żydów nie cierpiały u siebie, uchylają się. Berlin, 6.02.1802[142].

XI — Służba

107. Erneuerte Gesinde-Ordnung für Ostpreußen inclusive Ermland und Lithauen [Przepisy dla służby w Prusach Wschodnich, Warmii i Litwie]. Berlin, 10.09.1784[143].

---

[137] Tamże, s. 76–79.
[138] Tamże, sygn. VI/1093, s. 381–384.
[139] Tamże, sygn. VI/1199, s. 65–70.
[140] Tamże, sygn. VI/460, s. 387–415.
[141] Tamże, sygn. VI/462, s. 22–39.
[142] Tamże, sygn. VI/463, s. 277–279.
[143] Tamże, sygn. VI/283, s. 12–33.

108. Summaria der erneuerten Gesinde-Ordnung [Wyciąg z przepisów dla służby]. Berlin, 10.09.1784.[144]

109. General-Tabelle wieviel in jedem Kreise den Gesinde künftig an Lohn gegeben soll, worin das Principium derer Kreis-Deputirten beibehalten worden [Tabele dotyczące wynagrodzenia dla służby]. b.m.d.[145]

XII — Ochrona zdrowia, przepisy sanitarne

110. Publikandum wegen der Maiwurm-Latwerge gegen den Biß toller Hunde / Obwieszczenie względem lekarstwa robiącego się z majowych robaków służące na ukąszenie od psa szalonego. Berlin, 21.06.1796[146].

111. Edikt wegen des Tollwerdens der Hunde / Edykt względem wścieklizny psów. Berlin, 20.02.1797[147].

112. Instruktion wie man bei dem jetzt so allgemein herschenden Scharlachfieber zu verfahren hat [Instrukcja dotyczaca leczenia szkarlatyny]. Berlin, 5.09.1801[148].

113. Kurze Anweisung [Wskazówki dotyczące zapobiegania czerwonce]. Berlin, 3.12.1803[149].

114. Publikandum und Unterricht wegen schleuniger Rettung verunglückter Personen / Obwieszczenie i informacja o prędkim ratowaniu osób w nieszczęście popadłych. Białystok, b.d.[150]

XIII — Zapobieganie klęskom żywiołowym

115. Publikandum wegen Minderung, Verhütung und Löschung der Feuerbrünste in der Provinz Neu-Ostpreußen / Obwieszczenie końcem [!] umniejszenia, zapobieżenia i przytłumienia pożarów w prowincji Prus Nowo-Wschodnich. Berlin, 26.10.1802[151].

116. [Edykt Fryderyka Wilhelma dotyczący środków zwalczania plagi szarańczy]. Białystok, 1802[152].

117. Edikt wegen Vertilgung der Heuschrecken oder Sprengsel mit besonderer Anwendung der Lokalität von Neu-Ostpreußen / Edykt względem wygubienia szarańczy do lokalności Pruss Nowowschodnich w szczególności stosujący się. Berlin, 24.05.1804[153].

---

[144] Tamże, s. 43–46.
[145] Tamże, s. 34–42.
[146] Tamże, sygn. VI/1168, s. 32–37. Tekst wydanej dwa lata później, obszerniejszej wersji przepisu na lekarstwo przeciwko wściekliźnie, publikuje w niniejszym tomie czasopisma Andrzej Zyskowski.
[147] Tamże, s. 4–10, 15–24 (dwa egzemplarze).
[148] Tamże, sygn. VI/1177, s. 4–9.
[149] Tamże, sygn. VI/1125, s. 18–20.
[150] Tamże, sygn. VI/1658, s. 73–105.
[151] Tamże, sygn. VI/1615, s. 102–120.
[152] Tamże, sygn. VI/1622, s. 11–12.
[153] Tamże, sygn. VI/1623, s. 199–212.

118. Nachricht an das Publikum von dem Nutzen der Roste in allen Feuerstellen und Heerden / Doniesienie publiczności o pożytku rustowania [we] wszystkich ogniskach i kuchniach. Bielsk, 6.08.1804[154].

XIV — Hipoteka

119. Patent wegen Einrichtung des Hypotheken-Wesens in Süd-Preußen / Patent względem urządzenia działa hypotecznego w Prusach Południowych. Berlin, 10.08.1795[155].

120. Patent wegen Einrichtung des Hyptheken-Wesens in Neu-Ostpreußen und den übrigen im Jahre 1796 genommenen vormals polnischen Woywodschaften und Distrikten mit Inbegriff der Stadt Warschau / Patent względem urządzenia działa hypotecznego w Nowo-Wschodnich Prussach y w inszych w roku 1796 w possessyją objętych bywszych polskich Wojewodztwach i Powiatach oraz w mieście Warszawie. Warszawa, b.d. [1797][156].

XV — Dzierżawa gruntów

121. Naherer Unterricht für die Pächter Königl[ichen] Domainen über das Verhältnis in welchen sie mit der, der Provinz vorgesetzten Königl[ichen] Kriegs- und Domainen-Kammer-Kommission zu Białystok, und mit denen, für die Domainen-Verwaltung bestellten Offizianten stehen / Informacja oświecająca dla Dzierżawców Dóbr J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci Ekonomicznych względem zachowania się, w jakim zostają, tak dla Kommissyi J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci Wojenno-Ekonomicznej Kamery w Białymstoku, Prowincyą rządzący, jako i dla wyznaczonych do zawiadywania Ekonomiami Officjalistów. Królewiec, 21.04.1796[157].

122. Näherer Unterricht für die Pächter Königl[ichen] Domainen über das Verhältnis in welchen sie mit der, der Provinz vorgesetzten Königl[ichen] Kriegs- und Domainen-Kammer-Kommission zu Bialystok, und mit denen, für die Domainen-Verwaltungbestellten Officianten stehen / Informacja Oświecająca dla Dzierżawców Dóbr J[ego] K[rólewskiej] M[ości]ci Ekonomicznych względem zachowania się, w jakim zostają, tak dla Kommissyyi J[ego] K[rólewskiej] M[ości] ci Wojenno-Ekonomicznej Kamery w Białymstoku, Prowincją Rządzącej, jako y dla wyznaczonych do zawiadywania Ekonomiami Officialistów. Królewiec, 21.07.1796[158].

123. Publicandum wegen der in den Starostezlichen und Geistlichen Gütern vorläufig zu regulierenden Pachtungen / Obwieszczenie względem tymczasowo uregulować się mających Dzierżaw w Dobrach Królewskich y Duchownych. Białystok, 6.10.1796[159].

---

[154] Tamże, sygn. VI/1907, s. 441–447.
[155] Tamże, sygn. VI/518, s. 37–66.
[156] Tamże, s. 104–115, 120–131 (dwa egzemplarze).
[157] Tamże, sygn. II/17, s. 162–172.
[158] Tamże, sygn. VI/822, s. 181–191.
[159] Tamże, sygn. II/17, s. 192–195.

124. [Obwieszczenie króla Prus Fryderyka Wilhelma dotyczące ustanowienia 3-letniej (1797–1800) dzierżawy na dobra ekonomiczne]. Białystok, 15.04.1797[160].

125. [Formularz umowy dzierżawnej w językach niemieckim i polskim]. B.m.d.[161]

XVI — Unifikacja miar i wag, sprawy mennicze i pocztowe

126. Königlich Preußisches Patent wegen Verwaltung des Münz-, Bergwerks- und Salz-Regalis von der Krone Polen besessenen und nunmehro von S[eine]r Königl[ichen] Majestät von Preußen [...] in Besitz genommenen / Królewski Pruski patent względem sprawowania mincarskiego kruszcowego i solnego regalis w dotąd od Korony Polskiej posiadłych y teraz od Najjaśniejszego Króla Pruskiego [...] w possessyą wziętych [dotyczy byłych województw: poznańskiego, gnieźnieńskiego, kaliskiego, sieradzkiego, rawskiego, łęczyckiego, płockiego, klasztoru w Częstochowie, powiatu kujawskiego oraz ziemi dobrzyńskiej]. Frankfurt nad Menem, 7.04.1793[162].

127. Patent wegen Beobachtung des Stempel-Edikts vom 13 May 1788 und der nachherigen in Betreff des Stempel-Papier-Vollmachten und Karten Gebrauchs erlassenen Verordnungen [Patent dotyczący realizacji edyktu o zastosowaniu papieru stemplowego]. Berlin, 15.01.1796[163].

128. Publikandum / Obwieszczenie [dotyczące zakazu używania miedzianych pieniędzy zagranicznych]. Zakroczym, 23.05.1796[164].

129. [Zasady funkcjonowania poczty w Prusach Południowych]. Berlin, 12.08.1796[165].

130. Patent wodurch die Ausfuhr des gemünzten Goldes in Friedrichs- und Friedrichs-Wilhelmsd'or bis auf weitere Verfügung verboten wird [Patent dotyczący wywozu złotych monet]. Berlin, 20.08.1797[166].

131. Publikandum über das in Thorn einzuführende Berliner Maas, Elle und Gewicht [Obwieszczenie o wprowadzeniu w Toruniu berlińskich jednostek miar i wag]. Berlin, 3.11.1797[167].

132. Publikandum die Einführung der Plombage-Zoll-Abfertigungen und Begleitscheine in Süd- und Neu-Ostpreußen betreffend / Publikandum względem wprowadzenia plombowania celnych ekspedycji i przewodnicznych [!] zaświadczeń [Begleitschein] w Prusiech Południowych i Nowo-Wschodnich. Berlin, 16.12.1797[168].

133. Reglement für die Feldmesser der Provinz Neuostpreußen / Regulament dla geometrów w prowincji Pruss Nowo-Wschodnich. Berlin, 3.09.1798[169].

---

[160] Tamże, s. 612–613.
[161] Tamże, s. 309–327, 588–610 (dwa egzemplarze).
[162] Tamże, sygn. VI/1556, s. 15–24.
[163] Tamże, sygn. VI/1832, s. 314–330.
[164] Tamże, sygn. VI/1504, s. 18–21, 22–25 (dwa egzemplarze).
[165] Tamże, sygn. VI/1639, s. 5–8.
[166] Tamże, sygn. VI/1508, s. 8–10.
[167] Tamże, sygn. VI/1157, s. 119–121.
[168] Tamże, sygn. VI/2104, s. 24–26, 29–31 (dwa egzemplarze).
[169] Tamże, sygn. II/35, s. 146–156, 432–442 (dwa egzemplarze).

134. Publikandum wegen näherer Bestimmung des Gold-Ausführungs-Verbots vom 5 April 1798 [Obwieszczenie o zakazie wywozu złota]. Berlin, 5.03.1799[170].

135. Auszug aus den königlichen Extra-Postverordnungen / Precis des ordonnances du Roi, concernant les postes extra-ordinaires [Wyciąg z przepisów dla poczty królewskiej]. Berlin, 22.10.1800[171].

136. Verordnung mittelst welcher die Vorschriften des Allgemeinen Landrechts vom Postregal berichtiget und erläutert werden [Przepisy Powszechnego Prawa Krajowego dotyczące poczty]. Berlin, 12.06.1804[172].

137. Reduktions-Tabellen welche erhalten eine Reduktion der in den Provinzen Ost-, Neuost- und Süd-Preußen, Lithauen und Schlesien vorkommenden Feldmasse [Tabele przeliczeniowe dla miar zboża, płynów i wag]. Berlin 1805[173].

138. Verordnung wegen der im Umlauf zu bringenden Tresorscheine [Zarządzenie dotyczące banknotów wprowadzanych do obiegu]. Berlin, 4.02.1806[174].

139. [Okólnik dotyczący postępowania ze zniszczonymi banknotami]. Berlin, 2.09.1806[175].

XVII — Eksploatacja surowców

140. Cirkulare wegen Erteilung der Atteste über das verkaufte und zur Stadt kommende Bau-, Nutz- und Brennholz, ingleiche Sageblöcke und Borke [Okólnik dotyczący handlu drewnem]. Szczecin, 23.07.1785[176].

141. Publicandum wegen der Freiholz genießenden Untertanen Forst-Verbesserung-Beihilfen [Obwieszczenie dotyczące nieodpłatnego korzystania z drewna przez pracowników leśnych]. Berlin, 7.06.1786[177].

142. Publikandum für Süd-Preußen, die Forst-Verbrechen und deren Strafen betreffend / Publicandum dla Prus Południowych względem czynienia szkód w lasach i borach i kar na to ustanowionych. Poznań, 1.03.1794[178].

143. Publikandum wegen des Verbots alles Verkaufs oder anderer Veräußerung des Holzes und derer Asche, aus den königlichn und geistlichen Forsten in den zwischen dem Narew, Bug und Niemen von königlichen Preusischen Truppen besetzten Distrikte / Obwieszczenie względem zakazu wszystkiego przedawania albo innego pozbycia drew i popiołu z lasów królewskich i duchowieństwa w Dystryktach pomiędzy Narwią, Bugiem i Niemnem położonych a przez wojsko pruskie opanowanych. Królewiec, 16.03.1796[179].

---

[170] Tamże, sygn. VI/1508, s. 27–29.
[171] Tamże, sygn. VI/1639, s. 41–48.
[172] Tamże, s. 72–78.
[173] Tamże, sygn. VI/1160, s. 87–128.
[174] Tamże, sygn. VI/807, s. 4–12.
[175] Tamże, s. 48.
[176] Tamże, sygn. V/131, s. 34.
[177] Tamże, sygn. V/27, s. 78–81.
[178] Tamże, sygn. V/12, s. 10–29.
[179] Tamże, sygn. V/1, s. 60–62.

144. Publikandum die Ausstellung der legitimations-Atteste über Schiffsladungen auf dem Memelstrohm betreffend / Obwieszczenie tyczące się wydawania legitymacyjnych attestów na ładunki wicin ma Niemnie rzece. Białystok, 13.11.1797[180].

145. Publikandum wegen Anlegung der Schonungen / Obwieszczenie względem założenia dla ochronienia lasów zagrodzeń. Białystok, 7.12.1798[181].

146. [Obwieszczenie dotyczące handlu drewnem]. Berlin, 27.08.1798[182].

147. Publikandum wegen der Holz-Exportation aus den an der Oder, Ukker und Weichsel belegenen Provinzen als: der Kurmark, Neumark, Pommern, Süd- und Westpreußen und dem Netzdistrict [Obwieszczenie dotyczące wywozu drewna do innych prowincji Prus]. Berlin, 7.01.1800[183].

148. Strom- und Uferordnung für den Pissek-Fluss innerhalb den Provinzen Alt- und Neuostpreußen / Urządzenie tyczące się rzeki i brzegów Piska [Pisy] w granicach Starych i Nowowschodnich Prus. Berlin, 10.12.1804[184].

149. Tarif zur Erhebung der Strom- und Brückengelder für die den Pissek-Fluss passirenden Schiffs-Gefässe und Holztriften / Taryfa do wybierania spławnego i mostowego od płynących rzeką Pisek [Pisą] zwaną statków i tratwów [!] drewna. Berlin, 10.12.1804[185].

XVIII — Hodowla zwierząt i łowiectwo

150. Obwieszczenie względem używania polowania polnego mniejszego w Kluczach J[ego] K[rólewskiej] M[oś]ci ekonomicznych. Białystok, 8.05.1797[186].

151. [Obwieszczenie dotyczące psów pasterskich]. Białystok, 4.12.1798[187].

152. Verordnung wider das Austreiben des Viehes ohne Begleitung eines Hirten für Ost- und Westpreußen [Rozporządzenie dotyczące przepędzania bydła bez nadzoru]. Berlin, 1.05.1803[188].

153. Verordnung wider das Austreiben des Viehes ohne Begleitung eines Hirten in der Provinz Neu-Ostpreußen / Urządzenie względem wygonu bydła bez dozoru pastuchów dla prowincji Pruss Nowowschodnich. Berlin, 24.04.1804[189].

XIX — Pozostałe przepisy

154. Südpreußische Kammer-Kanzlei-Gebühren-Taxe [Taksa opłat urzędowych dla Prus Południowych]. Berlin, 8.05.1794[190].

---

[180] Tamże, sygn. VI/1113, s. 173–178.
[181] Tamże, sygn. V/27, s. 37–40.
[182] Tamże, sygn. V/28, s. 17–191.
[183] Tamże, sygn. V/35, s. 5–7.
[184] Tamże, sygn. VI/91, s. 78–92.
[185] Tamże, s. 93–98.
[186] Tamże, sygn. V/9, s. 19–21.
[187] Tamże, sygn. V/9, s. 106–107.
[188] Tamże, sygn. VI/1625, s. 4–7, 8–11 (dwa egzemplarze).
[189] Tamże, s. 58–67.
[190] Tamże, sygn. VI/677, s. 8–16.

155. Justiz-Reglement für die Magistrate der sämtlichen süd-preußischen Städte auser Posen [Regulamin dla magistratów miast Prus Południowych oprócz Poznania]. Poznań 1795[191].

156. Kanzlei-Gebühren-Taxe die Kriegs- und Domänen-Kammer-Kommission zu Bialystok und für die unter derselben stehende Behörden und Offizianten / Ułożenie Taxy około zapłaty do Kancellaryi należney dla Kommissyi Kamery Wojsk[owej] i Ekon[omicznej] Białostockiey i dla pod nim będących Officiantów. Królewiec, 10.05.1796[192].

157. Kanzlei-Gebühren-Taxe für die Kriegs- und Domänen-Kammer-Kommission zu Bialystok und für die unter derselben stehende Behörden und Offizianten / Ułożenie taxy około zapłaty do Kancellaryi należnej dla Kommissyi Kamery Wojsk[owej] i Ekon[omicznej] Białostockiey i dla pod nim będących Officiantów. Królewiec 1796[193].

158. Huldigungs-Patent / Hołdu Patent / Apsakimas [Wyznaczenie na 6 VII 1796 r. ceremonii złożenia przez poddanych przysięgi wierności królowi Prus]. Królewiec, 1.06.1796[194].

159. Verordnung wegen zwecksmäßiger Einrichtung der Eidesleistungen [Rozporządzenie dotyczące składania przysięgi]. Berlin, 26.10.1799[195].

160. Instruktion zur Verwaltung der Amts-Kommunal-Kassen / Przepis względem administracji amtowych [urzędowych] kass komunalnych. Białystok, 13.06.1801[196].

161. Prämien-Plan für die Provinz Neuostpreußen vom 1. Juny 1802 bis dahin 1808 / Wyznaczenie nadgród [!] dla prowincji Prus Nowowschodnich od 1 czerwca 1802 do tegoż czasu w roku 1808. Berlin, 24.10.1801[197].

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych, Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich, sygn. II/17, II/35, IV/228, IV/232, V/1, V/9, V/12, V/27, V/28, V/35, V/131, VI/3, VI/21, VI/91, VI/120, VI/210, VI/258, VI/265, VI/268, VI/283, VI/359, VI/372, VI/402, VI/414, VI/428, VI/442, VI/446, VI/460, VI/462, VI/463, VI/502, VI/518, VI/530, VI/539, VI/555, VI/557, VI/559, VI/561, VI/564, VI/663, VI/677, VI/750, VI/759, VI/770, VI/807, VI/822, VI/937, VI/939, VI/946, VI/949, VI/956, VI/957, VI/958, VI/963, VI/974, VI/981, VI/1093, VI/1113, VI/1125, VI/1148, VI/1157, VI/1160, VI/1168, VI/1177, VI/1199, VI/1202, VI/1219, VI/1254, VI/1388, VI/1393, VI/1395, VI/1397, VI/1504, VI/1508, VI/1556, VI/1614, VI/1615, VI/1622, VI/1623, VI/1625, VI/1639, VI/1658, VI/1718, VI/1764, VI/1766, VI/1772, VI/1832, VI/1837, VI/1838, VI/1843, VI/1844, VI/1899, VI/1906, VI/1907, VI/2010, VI/2050, VI/2051, VI/2052, VI/2074, VI/2095, VI/2101, VI/2104, VI/2137.

[191] Tamże, sygn. VI/502, s. 3–34.
[192] Tamże, sygn. VI/822, s. 90–99.
[193] Tamże, sygn. VI/677, s. 34–43.
[194] Tamże, sygn. VI/822, s. 3–6.
[195] Tamże, sygn. VI/539, s. 3–17.
[196] Tamże, sygn. VI/759, s. 213–233.
[197] Tamże, sygn. VI/1658, s. 439–452.

Beiträge zur Kenntnis der Justizverfassung und juristischen Literatur in den Preussischen Staaten, hg. v. F. P. Eisenberg und C. L. Stengel, Bd. 1–15, Berlin 1799–1802.

Opracowania

Borodziej Monika, Bugajski Julian, Stembrowicz Kazimierz, *Akta władz centralnych zaboru pruskiego z lat 1793–1806* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2: *Epoka porozbiorowa*, red. Franciszka Ramotowska, Warszawa 1998, s. 3–6.

Bussenius Ingeborg Charlotte, *Die preussische Verwaltung in Süd- und Neuostpreussen 1793–1806*, Heidelberg 1960.

Grodziski Stanisław, *Zabór austriacki 1772–1848* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. Juliusz Bardach, Monika Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 675–791.

Preussens Könige in ihrer Tätigkeit für die Landeskultur, v. Rudolph Stadelmann, Tl. 4: *Friedrich Wilhelm III (1797–1807)*, Leipzig 1887.

Radwański Zbigniew, Wąsicki Jerzy, *Wprowadzenie pruskiego prawa krajowego na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", t. 6, 1954, z. 1, s. 184–222.

Schmidt Robert, *Städtewesen und Bürgertum. Ein Beitrag zur Geschichte bei den letzten Teilungen Polens von Preussen erworbenen Gebiete*, Königsberg 1913.

Smoleński Władysław, *Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793–1801)* [w:] *Pisma historyczne*, t. 3, Kraków 1901, s. 169–185.

Stankiewicz Zbigniew, *Sytuacja prawna Polaków ma Litwie, Białorusi i Ukrainie w latach 1772–1863* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. Juliusz Bardach, Monika Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 833–860.

Urkunden und Akten der preußischen Verwaltung in Süd- und Neuostpreußen 1793–1806, hg. Ingeburg Charlotte Bussenius, Walter Hubatsch, Frankfurt am Main — Bonn 1961.

Wąsicki Jerzy, *Zabór pruski 1772–1806* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. Juliusz Bardach, Monika Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 19–65.

Wąsicki Jerzy, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963.

https://gsta.preussischer-kulturbesitz.de/recherche/literatur-zu-den-bestaenden/ii-ha-generaldirektorium (Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie).

Alicja Kowalska, Prussian official printed matter for the province of New East Prussia, preserved in the Central Archive of Historical Records in Warsaw

Summary

As a result of the Third Partition of Poland (1795), extensive Polish territories were incorporated into the borders of Prussia, and renamed New East Prussia. They differed from the rest of the Prussian state in economic, legal and cultural sense. In order to improve the economic exploitation of the seized territories, the Prussian authorities issued numerous legal acts. This list includes the prints found in the Central Archive of Historical Records, in the fonds "General Directory. Department of New East Prussia".

Słowa kluczowe: Prusy Nowowschodnie, prawodawstwo, III zabór pruski

Keywords: New East Prussia, legislation, Third Prussian Partition

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Andrzej Zyskowski
Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa
https://orcid.org/0000-0003-1580-3175

PUBLIKACJA PRZEPISU NA LEKARSTWO PRZECIWKO WŚCIEKLIŹNIE W 1798 ROKU

Prowincja Prusy Południowe, utworzona z ziem uzyskanych w wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej, obejmowała tereny II i częściowo III rozbioru Polski. Dnia 25 III 1793 r. ogłoszony został patent królewski informujący o przejęciu tych terenów pod zarząd pruski[1]. Departament Prus Południowych (*Departement Südpreussen*) administrowany był przez centralną władzę administracyjną Prus — Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen (*General Ober Finanz-, Kriegs- und Domänen Direktorium*). Na jego czele stali urzędnicy w randze ministrów (*Dirigierende Minister*), bezpośrednio podlegający królowi. Zajęli się oni organizacją nowej administracji ogólnej, systemu podatkowego, celnego oraz sądownictwa. Departamentowi Prus Południowych podlegały kamery wojenno-skarbowe (*Kriegs- und Domänenkammer*), sprawujące władzę w terenie. Powołano dwie kamery z siedzibami w Poznaniu i Łęczycy (później przeniesionej do Piotrkowa), a po III rozbiorze Polski w 1795 r. powstała jeszcze kamera z siedzibą w Warszawie.

Władze południowopruskie podejmowały próby wprowadzenia nowego porządku we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego, na przykład poprzez modernizację armii, szkolnictwa, systemu monetarnego, bankowego czy ubezpieczeniowego oraz we wszelkich innych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego[2]. Wprowadzone zmiany najczęściej ogłaszano publikując edykty. Wiele spośród opublikowanych wówczas rozporządzeń zachowało się jako załączniki w zespole akt Generalnego Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen Departamentu Prus Południowych, przechowywanych w AGAD. Rozporządzenia te dotyczyły wszelkich dziedzin życia, w tym polityki sanitarnej i społecznej oraz służby zdrowotnej. Opieka medyczna państwa była obowiązkowa dla

---

[1] M. Borodziej, *Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Południowych* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych. Przewodnik po zasobie*, t. 2: *Epoka porozbiorowa*, red. F. Ramotowska, Warszawa 1998, s. 7.

[2] D. Łukasiewicz, *Sarmatyzm i Prusy na przełomie XVIII i XIX w.*, Warszawa 2015, s. 9–10.

wszystkich poddanych. Ta szczególna dbałość o stan zdrowia obywateli miała na celu zwiększanie przyrostu naturalnego, a poprzez to — wzrostu gospodarczego i przyspieszenie bogacenia się kraju. W tym czasie medycyna nie potrafiła znaleźć skutecznych rozwiązań na wiele chorób. Dodatkowo poziom lecznictwa obniżał fakt, że „za lekarza podaje się byle prostak, laik, Żyd, mnich, kuglarz, balwierz i stara baba”[3].

Organizacja służby medycznej była zorganizowana na wzór pruski. Prowadzono wykazy zgonów, przygotowywano sprawozdania dotyczące sytuacji zdrowotnej oraz analizy chorób epidemicznych. Wprowadzono sanitarną kontrolę żywności i wody. Wdrażano rozporządzenia mające na celu poprawę stanu zdrowotnego, opisujące metody leczenia i postępowania w wielu chorobach[4]. Przykładem może być edykt wydrukowany 9 VII 1798 r. w Poznaniu, dotyczący lekarstwa na wściekliznę (pierwsza publikacja: Berlin, 23 VI 1777 r.). Rozwojowi wścieklizny w Prusach Południowych sprzyjały liczne stada bezpańskich psów oraz niska wiedza lekarzy na temat tej choroby[5]. Na początku XIX w. nieznany był jeszcze prawdziwy czynnik zakaźny wścieklizny a chorobę tę tłumaczono na przykład działaniem sił nieczystych, przegrzaniem, przeziębianiem lub niezaspokojonym popędem płciowym. Najczęściej jednak wściekliznę przypisywano zatruciu jadem. Nic dziwnego, że ówcześni medycy w przypadku wścieklizny stosowali przeróżne metody terapeutyczne, jak: zabiegi chirurgiczne, mineralne i ziołowe preparaty lecznicze (stosowane zewnętrznie i wewnętrznie), ścisłe diety, kąpiele, egzorcyzmy, amulety czy zaklęcia[6]. W literaturze medycznej i weterynaryjnej można odnaleźć opisy szerokiej gamy „leków” na wściekliznę oraz sposobów na zapobieganie rozprzestrzenianiu się tej choroby. Jednakże najbardziej rozpowszechnionym lekiem przeciwko wściekliźnie na przełomie XVIII i XIX w. był medykament szczególnie popularny w państwach niemieckich[7]. Edykt wydany w języku niemieckim oraz polskim, zatytułowany „Bekanntmachung des specifiquen Mittels wider den tollen Hundes-Biss. Publikacja osobliwego lekarstwa przeciwko ukąszeniu psa wściekłego”, był najdokładniejszym opisem wykonania oraz bardzo szczegółową instrukcją dawkowania mikstury.

W XIX stuleciu nastąpił szczególny rozwój medycyny i weterynarii. Rozpoznawanie oraz leczenie chorób ludzi i zwierząt przeszło ogromną metamorfozę, od nieracjonalnych metod, wywodzących się niejednokrotnie ze średniowiecza, do postępowania opartego na najnowszych zdobyczach nauki[8]. Zakaźność śliny rozpoznał po raz pierwszy w 1804 r. niemiecki lekarz i przyrodnik Georg Gottfried Zinke, a profesor weterynarii i patologii chorób zakaźnych Pierre

---

[3] Cyt. za: D. Łukasiewicz, *Z dziejów polityki sanitarnej pod pruskim zaborem 1772–1807*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 122, 2015, s. 269–301.

[4] Tamże.

[5] Tamże, s. 295.

[6] J. Buczek, *Wścieklizna — historia, stan obecny, kontrola epidemiologiczna*, „Medycyna Weterynaryjna”, t. 55, 1999, nr 12, s. 783.

[7] S. Gonkowski, *Rozwój lecznictwa wścieklizny na ziemiach polskich w XIX wieku* [w:] *Dawna medycyna i weterynaria. Środowisko a zwierzę*, red. M. Z. Felsmann, J. Szarek, M. Felsmann, Chełmno 2013, s. 118–119.

[8] Tamże, s. 115.

Victor Galtier rozpoznał w 1879 r. zakaźność tkanki nerwowej[9]. Praca Galtiera z 1881 r. oraz francuskiego bakteriologa Paula Gibiera z 1884 r. utorowały drogę badaniom Ludwika Pasteura, zakończonym opracowaniem szczepionki, której skuteczność potwierdzono w 1885 r.[10]

Publikowany poniżej tekst „osobliwego lekarstwa przeciwko ukąszeniu psa wściekłego" jest załącznikiem do akt sprawy: Die in Südpressen bekanntzumachenden Mittel gegen den tollen Hundebiss, sowie gegen Verletzung durch andere wütende Tiere [Rozpowszechnianie środka na rany po ugryzieniu wściekłego psa, a także na rany zadane przez inne wściekłe zwierzę] z 1798 r. Został opublikowany na 11 stronach, w dwóch łamach, w językach polskim i niemieckim. W edycji wykorzystano polską wersję tekstu źródłowego, z wprowadzeniem modernizacji pisowni[11].

Tekst źródłowy

Poznań, 9 VII 1798

Bekanntmachung des specifiquen Mittels wider den tollen Hundes-Biss. Publikacja osobliwego lekarstwa przeciwko ukąszeniu psa wściekłego, 1798.

Oryg.: *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Południowych, sygn. I/649, s. 53–63; j. niemiecki i polski, karty papierowe o wymiarach: 35,5 x 22 cm.*

[s. 53]

Publikacja osobliwego lekarstwa przeciwko ukąszeniu psa wściekłego, które Król Jegomość[12] dla dobra pospolitego od tego, który je miał kupić, jego skuteczność i sposób preparowania dowiadywać i jego zażywanie w przypadających kazusach Kollegiom Medycyńskim i całemu Publico rekomendować kazał, przez Najwyższe Jego Collegium-Medicum et Sanitatis w Poznaniu[13], dnia 9 lipca 1798 w drukarni Dekkera i Kompanii.

[s. 54]

Uwiadomienie

Szaleństwo, które po ukąszeniu psa wściekłego następuje, dla rozumu ludzkiego tak jest poniżające, jak zoczenie jego każdemu straszliwym się staje, i w sercu poczuwania pełnym, zlitowanie i kompasją[14] wzrusza.

Te zaś lekarstwa, których, tak dla zabiegania tak niebezpiecznemu wyjawieniu się, jako też dla uleczenia szaleństwa samego, dotąd zażywano, i których liczba nie jest mała, często wprawdzie najlepszy skutek sprawiły, lecz jednak

---

[9] Za pracę nad wścieklizną Galtier był nominowany do Nagrody Nobla w dziedzinie filozofii lub medycyny w 1908 r (w tym samym roku zmarł).

[10] J. Buczek, *Wścieklizna*, s. 783; za: H. Pitzschke, *La Rage* [w:] H. Röhrer, *Traité des maladies à virus des animaux*, t. 4, Paris 1973, s. 19.

[11] Zob. K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.*, Warszawa 1953.

[12] Król pruski Fryderyk Wilhelm III.

[13] Collegium-Medicum et Sanitatis w Poznaniu powołano reskryptem z 15 V 1793 r. i podporządkowano naczelnym władzom medycznym w Berlinie.

[14] Kompasja — współczucie.

powszechnej pochwały pewnego i nigdy nie ochybiającego uleczenia otrzymać jeszcze nie mogły, ale często bez wszelkiego zostały skutku, i osoby którym to nieszczęście potkało, mizernie życie swoje straciły.

Najjaśniejszy Król Jegomość tedy dowiedziawszy się, że w Śląsku pewny chłop przeciwko ukąszeniu psa wściekłego wie lekarstwo, które od pewnej szlacheckiej familii z miłości ludzkiej i na jego pożytek jemu się dostało, które według upewnienia wiary godnych osób, nigdy skutku swego nie chybiło, kiedy go ten którego taki pies ugryzł, zaraz po gryzieniu, według przepisanego mu porządku zażywał: więc Najjaśniejszy Król Jegomość z Ojcowskiej ku krajowi swemu miłości, dostatecznie się o tym dowiadywać [s. 55] nie omieszkał i ku temu celowi Król Jegomość Pan Nasz Najmiłościwszy, najwyższemu swemu Collegio Medico najłaskawiej rozkazać raczył, znającego się na rzeczy, na to same miejsce posłać i instrukcją mu dać, jakim sposobem indagacją ma uczynić, aby naprzód się dowiedział, czy rzecz sama swoją ma pewność.

Gdy więc wszystko, co o tym powiedziano, przez inkwizycje pod przysięgą wysłuchane się potwierdziło, a Król Jegomość, posesora tego remedium znaczną sumą obdarował; tedy on od Najwyższego Collegium Medicum tam posłanemu królewskiemu cerulikowi pensjonarzowi nie tylko istotne części, z których to *arcanum*[15] jest złożone, pokazał, ale też sam z nim szedł w pole, i wspólnie z nim ten gatunek majowych robaków, które najprincypalniejszą w tym lekarstwie są rzeczą, zbierał, tudzież sposób, którym je traktować trzeba i jako całe to lekarstwo przygotowane być powinne, jego nauczył.

Najwyższe Collegium Medicum wykona tedy najmiłościwszą intencją Jego Królewskiej Mości, wzwyż wspomniany środek albo lekarstwo wiernie publikując, i kompozycją w tej mierze komunikując, w jakiej ją od posesora dostało. I aby z tego nic nie zginęło, za pożyteczną rzecz uznało, w opisaniu jego mało co albo wcale nic nie odmienić, albo ozdobniej opisać, ale raczej własne słowa posesora, ile pojętne tylko były, zatrzymać wolało.

Lecz aby się wiedziało, co pod imieniem majowych robaków właśnie się rozumie, i aby ich z pospolitymi chrząszczami nie skonfundowano[16], których od wielu wielkich lekarzy jako sławne lekarstwo przeciwko gryzieniu psa wściekłego rekomendowano; trzeba tedy, o tym tak nazwanym majowym robaku osobliwe, i lubo krótkie, jednak ile możności, doskonale determinowane dać opisanie.

[s. 56] „Majowy robak jest gadzina, która od Linneusza[17] w klasę *Coleopterorum* się kładzie, i *Meloe* się nazywa. Źle go nazywają majowym chrząszczem, i z pospolitym chrząszczem go pomieszają, *Scarabaeus melolontha Linn*, od którego bardzo się różni. Dwojaki jest gatunek robaków majowych.

I. Jeden gatunek jest tak nazwany *Meloe Proscarabaeus Linnaeus (Syst. Nat. T. I. p.* 419 niemieck: *Przetłumacz: Part. V. Lib I. p. 312. Faun Suec. p. 286)* też *anticantharus* nazwany, i o którym najlepsze wyobrażenie wymalowane

---

[15] Arcanum — tajemny eliksir.

[16] Tu w znaczeniu: pomylono.

[17] Karol Linneusz (1707–1778), autor dzieła *Systema Naturae* (kilkanaście wydań, publikowanych w latach 1735–1770), w którym opisał podstawy stworzonego przez siebie systemu klasyfikacji organizmów.

w *Schaeffera*[18] *Elem. Entomol. T. LXXXII.* się znajduje. Na palec jest gruby, i czasem 1 1/2 calu długi; samica większa jest niż samiec. Nie ma skrzydeł, ale bardzo małe ma nakrycie skrzydłowe, które tylko połowę ciała jego zakrywają, miękkie, prawie jak kurdwan[19], czarne, nakrapiane, i bez glancu są, dla tego też nie latać, ale tylko powoli chodzić może. Całe jego ciało generalnie jest miękkie i czarne, ze pstrymi, z modrego, zielonego i żołtego z mieszanemi obrączkami otoczone, głowa, nogi i brzuch bardziej czerwone niż fiołkowe się wydają. Rogi do macania 12. mają artykulacji[20], z których średnie są grubsze, niż te ku końcom. Na przednich i średnich nogach ma 5, na tylnych nogach zaś tylko 4 artykulacje. Kiedy tego robaka w oliwę maczają, tedy zaraz umiera. Prócz tego tę osobliwą ma własność, iż, gdy się go kto dotyka, ze wszystkich artykulacji grubą, tłustą żółtawą wypuszcza wilgotność, która jest olejowata i palce farbuje; ten sok albo ta wilgotność tak dobrze jak robak sam, gdy go zetrą, przyjemny wydają zapach.

II. Drugi gatunek jest właśnie ten nazywający się robak majowy, *Meloe majalis Linn. l. c. Frisch*[21] *Descript. Insect. P. VI. Tab. VI. fig. 4.)* ten gatunek jest mniejszy i czerwone ma obrączki na brzuchu, przez które od przedchodzącego[22] się różni, z którym [s. 57] odłączenie albo wypuszczenie soku dotykając się go, ma wspólne".

Te robaki majowe najpryncypalniejsze są *ingrediens*[23] tego sławnego *arcanum*. Najwięcej ich na palach odłogiem leżących, łąkach albo pagórkach ku słońcu leżących się znajduje, i w maju przy suchej i ciepłej pogodzie zbierać ich trzeba.

Gdyż przy najmniejszym dotykaniu wzwyż namieniony sok albo wilgotność wypuszczają, który najlepsze do lekarstwa potrzebne ma być *ingrediens*, więc, aby to się nie stało, nie trzeba ich się palcami dotknąć, ale za pomocą kilku drewienków jako kleszczami jednak bez wielkiego ciśnienia zbierać, i w garnek lub w szklankę wrzucić je trzeba. Skoro je do domu przyniesiono, wtedy im żyjącym jeszcze, jednak nie dotykając ich, głowę nożyczkami nad szklanką, w której czysty jest miód, uciąć, odrzucić, ciało zaś w miód kłaść trzeba, za tym szklankę się zawięzuje i w chłodnym utemperowanym miejscu się postawuje.

Jeśliby miód po niejakim czasie miał wyschnąć, tedy trochę świeżego miodu dokłaść, i znowu w chłodnym utemperowanym miejscu postawić go trzeba; gdzie 2 i 3 lata zachować i w potrzebie, według następującego przepisu, z dobrym sukcesem zażywać go można.

Przy ucięciu głowy robaków dobrze baczność dać trzeba, aby wypłynąca materia, która się przy tym pokazuje, nie zginęła, ale wraz w miód przyszła, ponieważ ta do uleczenia należy.

---

[18] Jacob Christian Schäffer (1718–1790), niemiecki duchowny protestancki, profesor teologii, entomolog, botanik i wynalazca. Autor *Elementa entomologica*, Ratyzbona 1766.

[19] Kurdwan — kurdyban, miękka wyprawiona skóra.

[20] Tu w znaczeniu: człony, segmenty.

[21] Johann Leonhard Frisch (1666–1743), niemiecki nauczyciel, językoznawca, przyrodnik, entomolog, rytownik, autor pracy „Opisanie wszystkich owadów w Niemczech" (*Descriptionis Insectum*) wydanego w 13 tomach w latach 1721–1738.

[22] Tu w znaczeniu: poprzedniego.

[23] Ingrediens — składniki.

Kiedy robaki wkładzione być mają, wtedy na berlińską kwartę miodu[24], 200 sztuk czarnych, albo 175 sztuk żółtawych brać trzeba.

Doskonały przepis i preparacja sławnego tego lekarstwa jest następująca:

[s. 58]

Przepis

Bierze się:

1) robaków majowych, które w miodzie leżały, z miodem przylgnącym — 24 sztuk.
2) Driakwi[25] — 4 łoty[26].
3) Eibanowego[27] drzewa — 2 kwint.[28]
4) Serpentarii Wirgińsk[iej].[29] — 1 kwint.
5) Piłowanego ołowiu — 1 kwint.
6) Gębki jarzębinowej[30] — 20 gr.
7) Jeszcze trochę miodu, w którym robaki leżały.

Jeśliby nie było driakwi, tedy zamiast tego wziąć można powideł bzowych.

Te *species*[31] następującym sposobem traktowane bywają:

1. Robaki majowe, wyjąwszy je z miodu, na talerzu bardzo drobno na ciasto nożem albo inszym jakim instrumentem rozsiekane i bardzo cienkie rozcierane być muszą.
2. Po tym driakiew się wmiesza.
3. Eibanowe drzewo wcale cienko skrobane, przez sitko przesiewane, aby cienkie było, i do kupy włożone być powinno.
4. Za tym SerpentariaWirgińska na najsubtelniejszy proszek obrócić trzeba.
5. Gębka jarzębinowa także na tarce drobno utarta według wzwyż nadmienionej wielości, i za tym.
6. Ołów piłowany (który w kramach się przedaje) także według determinowanej wielości do masy przydany i przerobiony być musi:

Do tego

7. Także jeszcze cokolwiek tego miodu, w którym robaki leżały przymieszać można.

Wszystko to w kupie dobrze przerobić i gnieść trzeba. Tak uczyniwszy, lekarstwo to gotowym i do zażywania doskonale dobrym będzie. Gdyby się zaś pokazało, że ta masa za gęsta; tedy tego miodu, z którego robaki są wyjęte, jeszcze cokolwiek przydać trzeba, aby lambytywum[32] się stało.

Aby lekarstwo to długo się konserwowało, trzeba je w szklanym [s. 59] albo glinianym naczyniu chować i na miejscu utemperowanym[33] (spokojnym) postawić. Jednak uważać trzeba, że zawsze lepiej, nie zbyt wiele na raz gotować, aby nie pleśniało, bo przez to lekarstwo nieskutecznym się staje.

---

[24] 1 kwarta berlińska = 1,145 l.
[25] Driakiew — uniwersalny lek roślinny używany w medycynie ludowej.
[26] Łot czyli łut — dawna jednostka miary masy. Jej wartość była różna i wahała się od 10 do 50 g.
[27] Eibanowe — cisowe.
[28] Kwinta — jednostka miary (0,25 łuta).
[29] *Aristolochia serpentaria* — gatunek rośliny występujący w naturze w USA (także w stanie Wirginia).
[30] Nazwa niezidentyfikowana.
[31] Species — gatunki, czynniki.
[32] Tu w znaczeniu: płynne, luźniejsze.
[33] Tu w znaczeniu: spokojnym.

Gdy się tedy trafia, że człowiek albo bydlę jakie od wściekłego psa jest ugryziony; zawsze według starości, natury i jakości tego regulować się trzeba, który jest ugryziony, i według następującej tabeli się rządzić.

Tabela I

Starość ludzi. Lata.		Męskiej płci.		Niewieściej płci.	
		Kw[int]	Gr[an]	Kw[int]	Gr[an]
80 70 60 50 40 30	Ta dozys[34] według jakości natury pacjenta, albo przymnożona albo umniejszona być może	2	-	1	30
25	Także	1	30	1	15
20 15 12	Także	1	-	-	50
10 6	Także	-	40	-	30
5 4 3	Także	-	30	-	26
2 1	Także	-	24	-	20

Nota: U dziecięcia, które jeszcze się u piersi matka albo mamka wzwyż determinowaną porcję brać musi.

[s. 60]

Tabela II

Wielkość i jakość bydląt		Konie, woły i krowy		Wieprze		Owce i kozy		Psy		Ptactwo domowe, czyli drobiazg[35]	
		Kw.	Gr.	Kw.	Gr.	Kw.	Gr.	Kw.	Gr.	Kw.	Gr.
1	Gdy bydlę już wyrosło i mocne jest	3	30	2	30	1	50	2	-	1	-
2	Gdy na pół wyrosło	1	45	1	50	1	-	1	30	-	35
3	U bardzo młodych jeszcze bydląt, na przykład u cieląt, wieprzów albo prosiąt, źrebiąt od kilku niedziel	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-
4	U bardzo młodych jeszcze jagniąt, koźląt i piesków	-	-	-	-	-	50	1	10	-	-

Nota: U koni, wołów i krów etc. etc. wzwyż położona porcja rozdzielona i jedna połowa z wieczora, a druga połowa z rana dana być musi.

---

[34] Dozys — dawka.
[35] Drobiazg — drób.

Gdy już człowiek, od wściekłego psa ugryziony, według dopiero determinowanego sposobu porcją bierze; tedy 24 godzin od jadła, a 12 godzin picia wstrzymać się musi; jeśli po 12 godzinach pragnienie jest wielkie tedy mu cokolwiek herbaty z kwiecia bzowego dać można; a w niedostatku kwiecia bzowego też ordynarnej[36] herbaty.

Pacjent też przez czas kuracji, powietrza strzec się i pot w umiarkowanej izbie, w pierwszych zaś 12 [s. 61] godzinach, wcale w łóżku pilnować musi.

Po upłynieniu 24 godzin dobrze wygrzana koszula jemu obleczona być musi, brudna zaś, jako i poszwa przepoconych pościeli, zaraz wyprane, i w powietrzu dobrze wysuszone być muszą; najlepiej zaś koszulę przepoconą wcale spalić.

W zimie izba zawsze ciepła być musi.

Jeżeli przez ugryzienie, rana się zrobiła, potrzeba ją ostrym nożem powiększyć, z ostrożnością jednakowo żeby przez nieumiejętnych, żyła jaka a tym bardziej pulsowa[37] naruszona nie była. Potem trzeba ranę octem winnym lub piwnym, wsypawszy soli do piwnego octu, a w niedostatku octu wodą z solą zmieszaną, dobrze wymyć, i znaczną porcją proszku z much hiszpańskich[38] natrzeć; co codziennie powtarzać trzeba, żeby wszelką zjadłość z rany wyprowadzić i żeby dobre zaropienie onej nastąpiło. Przyłóż też często na dzień ciepło octu lub wody solonej na ranę i okładaj ją maścią bazylikową albo świeżym dobrze nasolonym masłem nakrapiając ją często olejkiem skorpionowym lub z majowych robaków, to jest: oliwa w której majowe robaki są destylowane, aby rana przez nie jaki czas otwartą i dobrze wyczyszczoną została, a potem się sama przez się zagoi.

Prócz tego pacjent po kuracji strzec się musi wszelkiego ekstraordynaryjnego rozgrzania, tak zbytniej mocji[39], jako też gwałtownych afektów, także wszelkich mocnych napojów, jako wina, wódki, mocnego piwa i wszelkich występków.

U bydła następujące rzeczy uważać trzeba:

Jeśli jedną albo więcej sztuk od psa wściekłego ugryziono, tedy ugryzionych w osobliwej stajni albo chlewie zaraz po zażywaniu lekarstwa [s. 62] zamknąć trzeba, i ich prędzej na powietrze nie wypuszczać, aż kuracja się skończyła, która często 24 do 48 godzin i dłużej trwa, potem gdy to bydło wypuszczono i w inszą stajnię (chlew) wpuszczono, tedy tą stajnią, w której chore bydło było, dobrze czyścić trzeba, inaczej by to miejsce tak dla ludzi jako i dla bydła zaraźliwym i niebezpiecznym było.

Podczas kuracji temu bydlęciu przez 24 godzin nic zrzeć[40] i przez 12 godzin nic pić dawać nie trzeba.

Jeśli rana jest, to samo przestrzegać trzeba, co wyżej przy opatrywaniu ugryzionego człowieka w tej mierze się mówiło. Wymycia rany pilnie przestrzegać trzeba, aby ślina wściekłego bydlęcia się w niej nie zatrzymała, między krew się nie mieszała a w następującym czasie wściekłości nie sprawiła.

---

[36] Tu w znaczeniu: zwykłej.
[37] Pulsowa — tętnica.
[38] Mucha hiszpańska — pryszczel lekarski, majka lekarska, kantaryda — chrząszcz znany pod mylną nazwą „hiszpańska mucha".
[39] Mocja — ruch.
[40] Zrzeć — żreć (jeść).

Nawet też te osoby, które z ugryzionym człowiekiem do czynienia mają i z nim się obchodzą, albo z ugryzionym bydlęciem się bawią i lekarstwa mu dali, także dozyn namienionego lekarstwa brać muszą, gdyż łatwo stać się może, że one ode tchu albo śliny ugryzionego człowieka lub bydlęcia mogłyby być dotknione i stąd by także złych i żałosnych konsekwencji obawiać się trzeba, gdyby u nich przez zażywanie lekarstwa nie zabiegano.

Ostrzegać jeszcze trzeba, że jeśli tak u ludzi jako u bydląt nie przegryziono rany, ale tylko raz albo znak przez gryzienie się stał; także jako wyżej się namieniło, ciepło przyłożyć można: albo jeśli na miejscu ugryzionym wielkie są boleści, tedy przez noc wezykatorium[41] przyłożyć można, kiedy to pęcherz ciągnęło, po tym go otworzyć i tak z nim obchodzić się można, jako już wyżej, przy otwartych ranach, się namieniło.

[s. 63] Gdyby zaś nie każdy potrafił co lekarstwo sobie preparować, tedy najwyższe Collegium Medicum za potrzebną sądziło, wszystkim aptekarzom w krajach Jego Królewskiej Mości Pruskiej przykazać, toż same według danego przepisu, jako powinność ich przysięgi przy preparacji inszych, w oficynach swoich znajdujących się lekarstw, to po nich wyciąga, także preparować i zawsze je mieć w gotowości, aby każdy go od nich dla siebie żądać mógł; i ponieważ koniecznie trzeba, aby to lekarstwo zaraz po gryzieniu było przyłożone, tedy każde Państwo dziedziczne, a gdzie tego nie masz, Ichmość Księża albo ich klechy, sołtys albo karczmarz za powinność sobie mieć będą, zawsze je mieć w gotowości, co tym łatwiej stać się może, gdyż już teraz po wszystkich aptekach mieć je będą. Chociaż to lekarstwo nader jest skuteczne i doświadczone i chociaż jak najdokładniej w tym obwieszczeniu opisano jak go używać potrzeba, to jednakowo obowiązkiem jest każdego Dominium Ekonoma, lub sołtysa we wsi za wydarzeniem się takowym, żeby jeden człowiek, lub więcej ludzi od wściekłego psa, lub innego zwierzęcia ukąszonych zostało, jak najprędzej o tym najbliższemu fizykowi wydziałowemu, a gdyby tego niebyło chirurgowi wydziałowemu donosić, żeby względem opatrzenia onych niczego nie zaniedbano. W Berlinie, dnia 23 czerwca roku 1777.

Jego Królewskiej Mości Pruskiej *Supremum Collegium Medicum*

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Południowych, sygn. I/649.

Opracowania

Borodziej Monika, *Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Południowych* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2: *Epoka porozbiorowa*, red. Franciszka Ramotowska, Warszawa 1998, s. 7–10.

[41] Wezykatorium — plaster sporządzony z kantarydyny (wydzieliny chrząszczów), wywołujący pęcherze na skórze, używany dawniej jako środek leczniczy.

Buczek Jan, *Wścieklizna — historia, stan obecny, kontrola epidemiologiczna*, „Medycyna Weterynaryjna", t. 55, 1999, nr 12, s. 783–787.
Gonkowski Sławomir, *Rozwój lecznictwa wścieklizny na ziemiach polskich w XIX wieku* [w:] *Dawna medycyna i weterynaria. Środowisko a zwierzę*, red. Mariusz Z. Felsmann, Józef Szarek, Mirosława Felsmann, Chełmno 2013, s. 115–131.
Lepszy Kazimierz, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.*, Warszawa 1953.
Łukasiewicz Dariusz, *Sarmatyzm i Prusy na przełomie XVIII i XIX w.*, Warszawa 2015.
Łukasiewicz Dariusz, *Z dziejów polityki sanitarnej pod pruskim zaborem 1772–1807*, „Kwartalnik Historyczny", t. 122, 2015, s. 269–301.
Röhrer Heinz, *Traité des maladies à virus des animaux*. t. 4, Paris 1973.

Andrzej Zyskowski, Publication of a recipe for anti-rabies medicine in 1798

Summary

The province of South Prussia, existing in the years 1793–1807, was formed from lands seized by Prussia as a result of the partitions of the Republic of Poland. Prussian authorities introduced a new system of managing the seized territories. Therefore, numerous edicts were issued, concerning various areas of social and economic life, including state medical care. One example of such a regulation was the publication of a recipe for anti-rabies medicine. The document contains a description of the ingredients, preparation method and dosage of a medicine aiming to treat rabies 100 years before Louis Pasteur developed a vaccine for this disease.

Słowa kluczowe: Prusy Południowe, edykt, wścieklizna, lekarstwo, medycyna, szczepionka

Keywords: South Prussia, edict, rabies, medicine, medical science, vaccine

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Ewa M. Ziółek
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin
https://orcid.org/0000-0003-0167-5491

KORESPONDENCJA PRZEORA JASNEJ GÓRY Z WŁADZAMI KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO W SPRAWIE SUM LOKOWANYCH W WIEDEŃSKIM BANKU MIEJSKIM

Mało znanym epizodem z dziejów relacji kościelno-państwowych w Księstwie Warszawskim jest sprawa sum kapitałowych klasztoru jasnogórskiego ulokowanych w Wiedeńskim Banku Miejskim[1]. Nie wspominają o niej autorzy prac dotyczących dziejów konwentu paulińskiego[2]. Problem wynikał stąd, że klasztor pełnił istotną rolę zarówno w życiu religijnym i dziejach Kościoła na ziemiach polskich, jak i w historii politycznej i wojskowej Polski przedrozbiorowej, a także w epoce napoleońskiej. Wiązało się to z funkcją twierdzy, co przyczyniło się z konieczności do uczestnictwa Jasnej Góry w konkretnych działaniach wojennych od czasów potopu szwedzkiego, po dwa oblężenia w czasach napoleońskich.

Jako ważne miejsce kultu religijnego, klasztor przez wieki uzyskiwał liczne nadania i fundacje[3]. W trakcie różnych działań wojennych stawały się one pożądanym łupem walczących. Jednym z takich trudnych dla Jasnej Góry momentów w dziejach był czas konfederacji barskiej. Wówczas twierdza, pozostająca ważnym obiektem militarnym, była trzykrotnie zajmowana przez konfederatów barskich, a dobra klasztorne wielokrotnie plądrowane przez wszystkie strony konfliktu[4]. Aby uniknąć utraty kwot pochodzących z oszczędności własnych

---

[1] Wiener Stadtbank był pierwszym bankiem państwowym w Austrii. Został założony przez cesarza Józefa I w 1705 r.

[2] W. Kęder, *Jasna Góra wobec przemian politycznych Rzeczypospolitej w latach 1661–1813*, „Studia Claromontana", t. 13, 1993, s. 7–206; D. Złotkowski, *Jasna Góra w czasach Księstwa Warszawskiego 1806–1813 (analiza wybranych problemów)*, „Ziemia Częstochowska", t. 23, 1996, s. 45–78; S. Szafraniec, *Konwent Paulinów Jasnogórskich 1382–1864*, Rzym 1966.

[3] S. Szafraniec, op. cit., s. 12–20.

[4] Szeroko na ten temat napisał Władysław Konopczyński (*Konfederacja barska*, t. 1–2, Warszawa 1936–1938), a współcześnie wiele uwagi temu zagadnieniu poświęcił Wojciech Kęder, op. cit., s. 154–169; tenże, *Fortalitium Marianum w czasach konfederacji barskiej 1768–1772*, „Studia Claromontana", t. 9, 1988, s. 201–237; R. H. Bochenek, *Twierdza Jasna Góra*, Warszawa 1997, s. 165–185.

konwentu paulini zdecydowali wówczas o ulokowaniu dwóch sum kapitałowych w wysokości 2300 złp i 57 500 złp w Wiedeńskim Banku Miejskim. Miało to miejsce 20 III 1769 r. Od tej pory klasztor otrzymywał roczną prowizję w wysokości 4 procent.

Rozbiory Polski w tej sprawie nic nie zmieniły, mimo że klasztor jasnogórski już w 1793 r. znalazł się w zaborze pruskim. Wprawdzie polityka państw zaborczych szła w tym kierunku, żeby wstrzymać wypłaty dochodów z majątków właścicieli będących poddanymi sąsiednich monarchów, co *de facto* oznaczało zagarnięcie ogromnych dóbr na rzecz skarbów państwa poszczególnych krajów[5], ale nie dotyczyło to sum nie będących bezpośrednim uposażeniem, zdeponowanych w bankach. Sytuacja zmieniła się 1 VI 1798 r., kiedy cesarz Franciszek II wydał dekret, na mocy którego na prowizje od kapitałów w bankach austriackich nałożono podatek w wysokości 30%, a zagranicznym posiadaczom wręcz zaprzestano wypłacania tych prowizji[6]. Biorąc pod uwagę chronologię zdarzeń nie należy łączyć tego faktu ze wzmiankowaną powyżej polityką zaborców, ale raczej z sytuacją międzynarodową Austrii, która kilka miesięcy wcześniej przegrała wojnę z Francją i 17 X 1797 r. została zmuszona do podpisania pokoju w Campo Formio. Skutkiem kilkuletniej wojny, której ciężar w dużej mierze spoczywał na barkach armii austriackiej, było bankructwo Austrii i konieczność ratowania skarbu państwa. Cesarz uznał więc, że najlepiej zrobić to kosztem poddanych, szczególnie innych monarchów.

W takich okolicznościach konwent jasnogórski zażądał zwrotu obu sum, co spotkało się ze stanowczą odmową, a jej koronnym argumentem było stwierdzenie, że wobec wyniszczenia Austrii długą wojną cesarz musi zadbać o dobro własnych poddanych bardziej niż obcych. W tej sytuacji paulini zwrócili się do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z prośbą o pomoc i interwencję w Wiedniu. Chcieli zarówno przywrócenia należnych prowizji, jak i interwencji w sprawie odzyskania całości sum. Pruscy ministrowie faktycznie podjęli gorliwe starania w Wiedniu. Wysiłki te były podyktowane głównie polityką Berlina polegającą na ściąganiu do kraju wszystkich funduszy lokowanych za granicami państwa. Była to próba realizacji dekretu z 1796 r. nakazującego wypowiedzenie wszelkich kapitałów zagranicznych i ulokowanie ich w Prusach[7]. Władze austriackie pozostały wobec pruskich nacisków nieugięte, choć Berlin do kwietnia 1806 r. podejmował starania o przejęcie paulińskich sum[8]. W ich trakcie pruscy urzędnicy zażądali przekazania obligacji do kamery kaliskiej. W rękach paulinów pozostały jednak kopie wierzytelne tychże obligacji.

---

[5] Ideą przyświecającą państwom oświeconego absolutyzmu był brak zgody na jakąkolwiek jurysdykcję pochodzącą spoza granic kraju. Zasadę tę rozciągano też na kwestie własnościowe, głównie w odniesieniu do majątków kościelnych. W ten sposób rząd pruski zagarnął już w 1793 r. uposażenie kapituły krakowskiej, tzw. latyfundium pabianickie. Było więc oczywiste, że władze austriackie uczynią podobnie w odniesieniu do dóbr kościelnych poddanych króla pruskiego, znajdujących się w Austrii, zob. B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do 1795 r.*, t. 2: *Kapituła katedralna*, Kraków 1999, s. 262–263.

[6] Archiwum Jasnej Góry (dalej: AJG), sygn. 931: Akta i dokumenty dotyczące funduszów i kapitałów konwentu OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie z lat 1793–1824, s. 9–10.

[7] J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793–1806. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1957, s. 239.

[8] AJG, sygn. 931, s. 208 i nn.

Sytuacja uległa zmianie w 1809 r., po przegraniu przez Austrię wojny z Napoleonem. Podjęte wówczas rokowania, mające zakończyć się pokojem w Schönbrunn, wydały się dobrym pretekstem do ponowienia próby odzyskania wspomnianych kwot. Z perspektywy ówczesnego przeora klasztoru, Hilariona Szuffranowicza[9], kwestia ta była o tyle istotna, że konwent, na skutek kilkakrotnych zmian granic państwowych oraz polityki pruskiej wobec zakonów, utracił wiele fundacji i dóbr, a zabudowania klasztorne i kościoła jasnogórskiego wymagały pilnego remontu[10]. Wobec tego przeor zwrócił się do rządu Księstwa Warszawskiego, za pośrednictwem prefekta departamentu kaliskiego Antoniego Garczyńskiego, o przedstawienie tej kwestii Napoleonowi. By zapewnić życzliwe podejście do sprawy władz Księstwa, konwent zdecydował przelać na rząd polski prawo własności do obligacji bankowych i całej kwoty wraz z odsetkami. Zostało to dokonane aktem notarialnym w dniu 21 VII 1809 r. przez przeora H. Szuffranowicza i o. Anastazego Wiercińskiego występujących w imieniu konwentu. Zastrzegli oni jedynie, że w zamian rząd sfinansuje koszt remontu kościoła jasnogórskiego i kościoła w Starej Częstochowie. Był nim kościół i klasztor św. Barbary użytkowany wówczas przez wojsko jako lazaret. Resztę sumy zakon przeznaczał na potrzeby wojskowe twierdzy częstochowskiej[11]. Był to więc tylko formalny akt darowizny na rzecz państwa. Jego dokumentacja, za pośrednictwem prefektury kaliskiej, została przesłana do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Księstwa Warszawskiego.

Równocześnie przeor posłał 12 VIII 1809 r. pisemną informację o podjętych krokach do księcia Józefa Poniatowskiego[12]. Zaangażowanie zarówno władz cywilnych, jak i wojskowych stanowiło nie tylko rodzaj zabezpieczenia sprawy. Ówczesne władze zakonu uważały Poniatowskiego za szczególnego protektora i dobrodzieja klasztoru[13]. W dodatku w 1809 r. oficjalnie reprezentował on cesarza Napoleona na terenie zdobytej na Austrii Galicji, sądzono zatem, że uda się dotrzeć do Napoleona, będącego jedyną instancją władną pomyślnie załatwić sprawę. Formalna cesja kapitału jasnogórskiego na rzecz państwa spotkała się z pozytywną reakcją księcia, o czym świadczy pismo, wystosowane w jego imieniu przez ówczesnego szefa sztabu, pułkownika Józefa Rautenstraucha,

---

[9] Hilarion Szuffranowicz był przeorem jasnogórskim przez dwie kadencje, od września 1807 do października 1810 r. i od października 1810 do lutego 1814 r. W okresie od 7 II 1814 do 22 XI 1819 r. był wikariuszem generalnym (protogenerałem) Kongregacji Polskiej Zakonu św. Pawła Pustelnika, zob. S. Szafraniec, op. cit., s. 114, 120.

[10] Władze pruskie dążyły do znaczącego ograniczenia życia monastycznego na ziemiach polskich i podporządkowania go nadzorowi państwowemu. Temu celowi służyło zajęcie uposażeń kościelnych i wypłata duchowieństwu tzw. kompetencji. Ponadto alienacja dóbr zakonnych powodowała upadek wielu szkół prowadzonych przez zakony, co wpisywało się w politykę pruską germanizacji poprzez system edukacyjny, zob. E. M. Ziółek, *Między tronem i ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012, s. 22–23, 30–32.

[11] AJG, sygn. 931, s. 215–216. Należy przypomnieć, że obligacji nie było już w Częstochowie bo, jak pamiętamy, władze pruskie nakazały ich zdeponowanie w kamerze kaliskiej. Natomiast przeor liczył, że na skutek trwającej wówczas wojny z Francją Prusacy nie zdołali ich wywieźć do Berlina i należy szukać ich w aktach kamery, zob. AJG, sygn. 931, s. 257, 269, 270.

[12] AJG, sygn. 931, s. 287.

[13] E. M. Ziółek, op. cit., s. 515, 517.

zawierające obietnicę zajęcia się sprawą[14]. Natomiast korespondencja kierowana do Poniatowskiego rozminęła się z pismem wysłanym do klasztoru przez ministra spraw wewnętrznych Jana Pawła Łuszczewskiego, stanowiącym odpowiedź na dokumenty nadesłane za pośrednictwem prefektury kaliskiej, która pośredniczyła w korespondencji[15]. Datowane ono było na 8 VIII 1809 r. Łuszczewski wyrażał w nim podziękowanie przeorowi za darowiznę podkreślając zarazem, że wydobycie z banku wiedeńskiego obu sum nie będzie możliwe. Wynikać miało to z dwóch przesłanek. Jedną stanowić miała konwencja rozbiorowa i idące za nią inne postanowienia, w tym uznanie przez monarchów dokonujących rozbiorów tego typu kapitałów za własne, a drugą była kwestia obligacji. Według wiedzy ministerstwa pruska kamera miała zwrócić do Wiednia oryginały obligacji. Co prawda paulini wątpili w to, czy w obliczu wojny z Francją w 1806 r. pruscy urzędnicy zdążyli to zrobić, niemniej wydaje się niemal pewne, że w prefekturze kaliskiej nie odnaleziono tych dokumentów. Być może zostały one przesłane do Berlina. Wydaje się jednak, że rząd w Warszawie nie chciał w tym momencie podejmować kroków dla rozstrzygnięcia partykularnego sporu, gdy zaistniała możliwość wywalczenia powiększenia terytorium Księstwa. Wskazywać na to może argumentacja ministra, który niejako uznawał prawomocność umowy pomiędzy mocarstwami rozbiorowymi dotyczącej regulowania kwestii spornych, przy jednoczesnym nieuznawaniu przez rząd Księstwa aktu rozbiorów. Wspomniane umowy były wtórne wobec głównej konwencji rozbiorowej. Jeżeli więc nie uznawano aktu rozbiorów, to i ich dalsze następstwa winny być traktowane jako niebyłe. Dalszą kwestią było to, że rząd pruski również nie zamierzał dzielić się z Austriakami funduszami kościelnymi, na co wskazywał dekret z 1796 r. nakazujący odzyskanie i ulokowanie w Prusach wszelkich funduszy zdeponowanych w innych państwach. Ponadto należy pamiętać, że strata funduszy nie nastąpiła w momencie rozbiorów, a w 1798 r. na podstawie innego dekretu Franciszka II, zatem nie mogła mieć w tym wypadku zastosowania umowa, na którą powoływał się Łuszczewski. Wydaje się więc uzasadnione domniemanie, że rząd Księstwa, skupiający się wówczas na negocjacjach terytorialnych, nie chciał wprowadzać kwestii mniej istotnych, gdy ważyły się losy powiększenia terytorium państwa. Stąd też jest bardziej zrozumiałe odwołanie się przez przeora Szuffranowicza do protekcji księcia Józefa. Sprawa ta nie została jednak wówczas podjęta na żadnym szczeblu, a do 1815 r. nie nadarzyła się już okazja, aby powrócić do tej kwestii. Nie znaczy to jednak, że konwent o niej zapomniał. Próbowano odzyskać obie sumy jeszcze w okresie Królestwa Polskiego, również przez pośrednictwo władz państwowych, natomiast faktem jest, że nie zostały one nigdy odzyskane[16]. Upadek powstania listopadowego przekreślił możliwość dalszego ich dochodzenia.

Omawiany akt cesji obu sum na rzecz państwa, jak też cała korespondencja z nim się wiążąca, przechowywane są w Archiwum Jasnej Góry, pod sygnaturą 931. Jest to księga zszyta wtórnie, licząca 304 strony, duża ich część jest

[14] AJG, sygn. 1690: Akta i dokumenty dotyczące fortecy na Jasnej Górze z lat 1806–1901, s. 45.
[15] AJG, sygn. 931, s. 275–276.
[16] Sprawa była podnoszona w latach: 1817, 1827, 1829. AJG, sygn. 931, s. 303–304.

niezapisana. Większość z nich stanowi korespondencja z władzami pruskimi. Są to pisma sporządzone w języku niemieckim (kancelaria pruska) oraz łacińskim i polskim, część korespondencji niemieckiej była tłumaczona na język polski. Dokumenty pochodzące z okresu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego zostały napisane wyłącznie w języku polskim. Tylko dokumenty przychodzące są oryginałami, pisma wychodzące z klasztoru są zaś odpisami, kopiami lub brulionami.

Ponieważ interesujący nas dokument cesji stanowił zasadniczy przedmiot korespondencji, jego oryginał został przez prefekturę kaliską przekazany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i nie zachował się do dziś. Dokument w Archiwum Jasnej Góry jest odpisem z oryginału. Jego stan zachowania nie jest najlepszy; jest on poplamiony i rozdarty w jednym miejscu, co powoduje trudności w odczytaniu pełnego tekstu. Szczególnie duże zabrudzenia i zniszczenia widoczne są w dolnej partii strony 215, czyli pierwszej interesującego nas dokumentu. Zdecydowanie lepszy jest stan zachowania kopii pisma ministra Łuszczewskiego do prefekta departamentu kaliskiego oraz kopii listu skierowanego przez przeora do księcia Józefa. Odpowiedź na to pismo ze sztabu, sygnowane przez tymczasowego szefa sztabu pułkownika Rautenstraucha, znajduje się pod sygnaturą 1690. Dokument zachował się dość dobrze; poza kilku zagnieceniami nie wykazuje żadnych zniszczeń.

Teksty źródłowe[17]

1.

Częstochowa, 21 VII 1809 r.
Cesja sum zdeponowanych w Banku Miejskim Wiedeńskim przez OO. Paulinów na rzecz rządu polskiego.

AJG, sygn. 931: Akta i dokumenty dotyczące funduszów i kapitałów konwentu OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie z lat 1793–1824, s. 215–216; j. pol., odpis.

Działo się w Częstochowie 21 lipca [1809 r.]

Stanęli osobiście w kancelarii podprefektury powiatu częstochowskiego niżej podpisanego[18] podprefekta z Częstochowy J. Ks. Hilarion Szuffranowicz Przeor Konwentu Jasnogórskiego Ks. Ks. Paulinów i zarazem proboszcz kościoła częstochowskiego tegoż zakonu[19], J. Ks. Anastazy Wierciński, prokurator Klasztoru Jasnogórskiego i podali do protokołu następującą, napisaną, z dobrej woli pochodzącą deklarację:

---

[17] W tekstach źródłowych uwspółcześniono zapis liter i, y, j, pisownię dużą literą oraz interpunkcję. K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do połowy XIX w.* Warszawa 1953.

[18] Podpisów brak, bo jest to odpis dokumentu.

[19] Paulini posiadali ówcześnie dwa klasztory w Częstochowie, tj. klasztor na Jasnej Górze i przy kościele św. Barbary w mieście, określany jako staroczęstochowski. Przy nim funkcjonowała parafia, a proboszczami w tym okresie byli przeorowie Jasnej Góry.

Upatrując moment teraźniejszy za prawdziwie najdogodniejszy do odzyskania prawej własności, którą rząd austriacki [...][20] zaprzeczył konwentowi jasnogórskiemu i staroczęstochowskiemu, przedsięwzięliśmy upraszać rządu teraźniejszego, aby się [...] interesować za naszymi konwentami Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, króla włoskiego, protektora Ligi Reńskiej i wskrzesiciela Ojczyzny, Napoleona Wielkiego, odebraniem z Banku Wiedeńskiego Miejskiego sum resp[ective][21] 57500 i 2300 zł konwentom naszym należących się, jak zaświadczają obligacje bankowe tu w kopii autentycznej załączone dn. 20 marca 1769 roku nr 41606 i 41517.

Prowizja od tych sum po 4 procent należy się od dnia 20 września 1798 roku, względem których interes jest takowy:

Podczas Konfederacji Barskiej klasztory staroczęstochowski i jasnogórski unikając wszelkiej szkody od nieprzyjaciela, lokować przedsięwzięły swe sumy prywatne i nie fundacjonalne na Banku Miejskim Wiedeńskim jako pod ów czas najpewniejszym. Od tych kapitałów rzeczone konwenta pobierały regularnie prowizją aż do dnia 20 września 1798 roku. Bez żadnego oporu opłacał prowizją Bank Wiedeński mimo [...] Polski rozbioru, bo rząd austriacki uważał dobra [...] nasze jako nie fundacjonalne, ale [...] nie podpadały [...] z konwecji[22] pomiędzy dzielącymi dworami [...] pochodzącym, mocą których fundusze wszelkich zgromadzeń duchownych zagranicznych dostawały się rządowi tegoż kraju, w którym były hipotekowanymi.

W roku dopiero 1798 na dniu 14 grudnia monarcha austriacki wydał patent, który się załącza w oryginalnej „Gazecie Wiedeńskiej" nr 101, przez który chciał, by zagraniczni właściciele obligacji Banku Miejskiego Wiedeńskiego dopłacali do sum w tymże Banku ulokowanych [...] obciążenie monarchiczne tak względem kapitałów, jako też prowizjów klasztory nasze, pod ów czas pod rządem pruskim będące, mimo najusilniejszych starań przez swych pełnomocników czynionych nie mogły pozyskać excepcji od tak niesprawiedliwej ustawy. I sumy te dotąd wraz z prowizjami rząd austriacki zatrzymał.

Tak się nam rząd austriacki wypłacił za dobrodziejstwa uczynione przez nas jego wojsku rozproszonemu podczas 7-letniej wojny, jak krajowi polskiemu za uratowanie jego monarchy przez nieśmiertelnej pamięci Jana III króla polskiego[23].

Upraszamy przeto J. W. Prefekta Departamentu Kaliskiego, aby raczył użyć takich środków, jakie uzna za najstosowniejsze do przedłożenia tego interesu najjaśniejszemu cesarzowi i królowi Napoleonowi Wielkiemu, ażeby Bank Wiedeński sumy wzwyż wspomniane był zniewolony oddać rządowi naszemu wraz

---

[20] Fragmenty wykropkowane (tu i poniżej) oznaczają tekst nieczytelny z powodu plam i innych uszkodzeń.

[21] *Respective* — odpowiednio.

[22] Chodzi o konwencję rozbiorową z 1795 r.

[23] Obok wspomnienia odsieczy wiedeńskiej z 1683 r. obaj ojcowie odnieśli się tu do dwóch epizodów z lat 1757 i 1759, kiedy to klasztor jasnogórski udzielił pomocy rannym żołnierzom austriackim ściganym przez wojska pruskie, a także — trochę pod przymusem — musiał użyczyć zaopatrzenia w żywność austriackim maruderom, zob. W. Kęder, *Jasna Góra wobec przemian politycznych*, s. 146.

z zaległą prowizją w monecie konwencjonalnej[24], bo w takiej pożyczyli. Które to sumy cedować chcemy rządowi naszemu pod tym jedynie warunkiem, ażeby z nich nieuchronnie potrzebne reparacje klasztorów i kościołów naszych, to jest na Jasnej Górze i w Starej Częstochowie przedsięwzięte były (gdyż my w czasach teraźniejszych nie jesteśmy w stanie tego uczynić), a reszta aby użyta była na fortyfikacją twierdzy częstochowskiej.

Oryginalne obligacje bankowe znajdują się w aktach bywszej kamery Południowo Pruskiej[25] Kaliskiej, któreśmy byli przymuszeni posłać dnia 8 lipca 1806 roku, a to na satysfakcją mandatu kameralnego kaliskiego (*januarij* zapewne przez omyłkę; *junij* 1806 roku, nr 168. L.S. May G.)[26]

Nie mając już nic więcej do przydania niniejszy protokół *comparentes* własnoręcznie podpisali.

2.

b.m.d. [12 VIII 1809 r.]
List o. Hilariona Szuffranowicza, przeora Jasnej Góry, do księcia Józefa Poniatowskiego.

AJG, sygn. 931, s. 289–290; druga wersja tekstu — brulion listu, s. 287; j. pol., b. podpisu, b. d., kopia wierzytelna.

Jaśnie Oświecony Książę Panie, Protektorze Najłaskawszy[27].

Jaką deklaracją podały konwenta Jasnogórski i Staroczęstochowski do protokółu prześwietnej podprefekturze powiatu częstochowskiego, najdoskonalej załączona takowego protokółu kopia Jaśnie Oświeconej Waszej Książęcej Mości Panu i Najłaskawszemu Protektorowi wyjaśni.

Za czym niżej podpisany w imieniu obydwóch konwentów ścieląc się pod nogi pańskie, jako najpokorniej szuka szczególniejszej Jaśnie Oświeconego Waszej Książęcej Mości protekcji, ażeby za wspaniałym i poważnym interesowaniem się Pańskim pomieniona deklaracja pożądany odebrała skutek. Za co jedyną będzie tych dwóch konwentów oraz całego Zakonu powinnością zanosić nieskończenie modły do Stwórcy Pana o długoletnie (w czerstwości zdrowia) życie i wszelkie powodzeń pomyślności. Z tym się w imieniu powyższym zapisując

Jaśnie Oświeconej Waszej Książęcej Mości Protektora Najłaskawszego najzobowiązańszym

---

[24] Zastrzeżenie dotyczące rodzaju monety jest zrozumiałe w kontekście sytuacji finansowej Austrii i Galicji po klęsce w wojnie 1809 r. W tym czasie rząd austriacki regulował swoje zobowiązania w tzw. bankocetlach, czyli banknotach. Wartość tego pieniądza systematycznie spadała i już w 1810 r. stał się on całkowicie bezwartościowy. Chodziło zatem o to, aby zwrot obu sum nastąpił w pieniądzu kruszcowym, a nie papierowym. O upadku bankocetli i jego skutkach, zob. E. M. Ziółek, op. cit., s. 247.

[25] Kwestie struktury administracyjnej po II rozbiorze Polski omówił Jan Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe*, passim.

[26] W nawiasie odniesienie do omyłki w dokumentacji kamery kaliskiej, która była dołączona do niniejszego aktu i przesłana do prefektury kaliskiej.

[27] Oba egzemplarze tego listu w Archiwum Jasnej Góry nie są datowane. Oryginał został wysłany z klasztoru do Krakowa w dniu 12 VIII 1809 r., o czym dowiadujemy się z odpowiedzi, jaka nadeszła ze Sztabu Generalnego w imieniu Poniatowskiego, zob. niżej.

3.

Kraków, 24 VIII 1809 r.
Pismo ze sztabu armii polskiej do o. Hilariona Szuffranowicza, przeora Jasnej Góry.

AJG, sygn. 1690: Akta i dokumenty dotyczące fortecy na Jasnej Górze z lat 1806–1901, s. 45; j. pol.

Wojska sprzymierzone w Kwaterze Głównej w Krakowie
dnia 24 sierpnia 1809 roku.
Sztab Generalny

Do J.W. Pana Gilarego (!) Szuffranowicza przeora Jasnogórskiego, proboszcza częstochowskiego.

J. O. Książę JMć Naczelny Wódz, odebrawszy list WWMć Pana z Częstochowy dnia 12 b.m. datowany, zlecił mi odpisać Mu, że pochwalając uczynek patriotyczny zakonów (!) Jasnogórskich i staroczęstochowskich, nie omieszka później o windykację tej sumy się starać.

Proszę przyjąć zapewnienie mojego szacunku

Pułkownik, szef Sztabu Głównego tymczasowy
Rautenstrauch[28]

4.

Warszawa, 8 VIII 1809 r.
Odpowiedź Jana Pawła Łuszczewskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych, na akt cesji z dnia 21 VII 1809 r.

AJG, sygn. 931, s. 275–276, j. pol., kopia.

Copie. Minister Spraw Wewnętrznych.

Odezwę W. Prefekta departamentu kaliskiego wraz z załączoną deklaracją konwentu Ks. Ks. Paulinów częstochowskich względem sum: pierwszej 51500, drugiej zaś 2300 zł ryńskich, jakoby w Banku Miejskim Wiedeńskim na dniu 20 miesiąca marca 1769 r. przez nich lokowanych, przed W. Podprefektem Powiatu Częstochowskiego uczynioną wraz z innymi aneksami do tego interesu ściągającymi się pod d[niem] 4 m[iesią]ca r[oku] b[ieżącego] do siebie odebrawszy przesłaną, ponieważ tak z tejże odezwy, jako też i z przyrzeczonej deklaracji konwentu Ks. Ks. Paulinów Częstochowskich najmocniej przekonywam się, iż wzwyż wzmiankowane sumy na mocy konwencji pomiędzy 3-ma monarchami krajami Rzplitej Polskiej dzielącymi się zawartej, i następnej, że własności cesarza austriackiego uznane zostały i w tym celu dokumenta oryginalne wzmiankowanemu konwentowi częstochowskiemu służące, pomimo usilnej staranności jego z nakazu rządu pruskiego przez byłą kamerę kaliską odebrane i temuż

[28] Józef Rautenstrauch (1773–1842), w 1809 r. pułkownik, późniejszy generał; szef kancelarii Sztabu Głównego, którym kierował gen. Stanisław Fiszer. Został ciężko ranny w bitwie pod Raszynem (19 IV 1809 r.) i z tego powodu zastąpił go tymczasowo płk Rautenstrauch, zob. B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905, s. 14; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2001, s. 494–495.

rządowi austriackiemu zwrócone i oddane były tak dalece, iże rzecz przez trzech samowładnych monarchów, w ów czas zadecydowana i do skutku przyprowadzona, w teraźniejszym czasie i zachodzących okolicznościach nie tylko wzruszoną, ale też ani nawet proponowaną być nie może.

Za czym z tych powodów Minister Spraw Wewnętrznych dobrą chęć wzwyż rzeczonego konwentu Ks. Ks. Paulinów częstochowskich mile przyjąwszy, iże takowej do skutku przyprowadzić możności nie widzi, a stąd do opinii W. Prefekta przychylić się nie może, niniejszym deklaruje i oświadcza.

W Warszawie, dnia 8 aug[usta] 1809
podp. J. Łuszczewski; W. Fiszer
Zgodność Kurzyński

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Jasnej Góry:
sygn. 931: Akta i dokumenty dotyczące funduszów i kapitałów konwentu OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie z lat 1793–1824.
sygn. 1690: Akta i dokumenty dotyczące fortecy na Jasnej Górze z lat 1806–1901.

Opracowania

Bielecki Robert, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2001.
Bochenek Ryszard Henryk, *Twierdza Jasna Góra*, Warszawa 1997.
Gembarzewski Bronisław, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905.
Kęder Wojciech, *Fortalitium Marianum w czasach konfederacji barskiej 1768–1772*, „Studia Claromontana", t. 9, 1988, s. 201–237.
Kęder Wojciech, *Jasna Góra wobec przemian politycznych Rzeczypospolitej w latach 1661–1813*, „Studia Claromontana", t. 13, 1993, s. 7–206.
Konopczyński Władysław, *Konfederacja barska*, t. 1–2, Warszawa 1936–1938.
Kumor Bolesław, *Dzieje diecezji krakowskiej do 1795 r.*, t. 2: *Kapituła katedralna*, Kraków 1999.
Lepszy Kazimierz, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do połowy XIX w.* Warszawa 1953.
Szafraniec Sykstus, *Konwent Paulinów Jasnogórskich 1382–1864*, Rzym 1966.
Wąsicki Jan, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793–1806. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1957.
Ziółek Ewa M., *Między tronem i ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012.
Złotkowski Dariusz, *Jasna Góra w czasach Księstwa Warszawskiego 1806–1813 (analiza wybranych problemów)*, „Ziemia Częstochowska", t. 23, 1996, s. 45–78.

Ewa M. Ziółek, Correspondence of the Abbot of Jasna Góra with the authorities of the Duchy of Warsaw concerning deposits placed with the Vienna City Bank (Wiener Stadtbank)

Summary

The publication comprises correspondence between the Abbot of the Jasna Góra Monastery Hilarion Szuffranowicz, and the authorities of the Duchy of Warsaw, represented by the Minister of Interior Jan Paweł Łuszczewski, and the Chief Commander Prince Józef Poniatowski. The correspondence pertains to recovering from in Wiener Stadtbank two deposits made by the Jasna Góra Pauline monastery. The funds were deposited in the Viennese bank at the time of the Bar Confederation (1768–1772), and were taken over by the Austrians in 1798 by virtue of a decree by Emperor Francis II. In 1809, after the victorious campaign and the capture of a large part of Galicia by the Polish army, the Pauline monks of Częstochowa made efforts to recover the two deposits with due interest. In order to obtain the help of the government of the Duchy of Warsaw, they ceded the funds to the Polish state.

Słowa kluczowe: Księstwo Warszawskie, Jasna Góra, wojna polsko-austriacka 1809 r.

Keywords: The Duchy of Warsaw, Jasna Góra, the Polish-Austrian War of 1809

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Małgorzata Kośka
Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa
https://orcid.org/0000-0002-6858-6592

DOKUMENTY KLASZTORNE W ZBIORACH KOLEKCJONERÓW LWOWSKICH — WIKTORA BAWOROWSKIEGO I ALEKSANDRA CZOŁOWSKIEGO*

Spośród licznych prywatnych kolekcji lwowskich[1] zawierających dokumenty pochodzące z archiwów klasztornych lub klasztorów dotyczące warte uwagi, również z racji ich późniejszych losów, są zbiory hr. Wiktora Baworowskiego i dr. Aleksandra Czołowskiego.

Wiktor Baworowski (1826–1894)[2] działalność kolekcjonerską rozpoczął w połowie XIX w. Początkowo zbiory gromadził w swoim majątku w Myszkowicach

---

* Artykuł jest rozszerzoną wersją wystąpienia podczas konferencji odbytej 17–19 X 2013 r. w Nowym Sączu pod hasłem „Losy i znaczenie dziedzictwa po klasztorach skasowanych na obszarze Galicji pod rządami austriackimi (w 230. rocznicę rozpoczęcia kasat józefińskich w Galicji)", zorganizowanej w ramach projektu badawczego „Dziedzictwo kulturowe po klasztorach skasowanych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz na Śląsku w XVIII i XIX w.: losy, znaczenie, inwentaryzacja".

1 Do najbardziej znaczących należały zbiory Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (utworzonej w 1817 r., od 1827 r. mieszczącej się we Lwowie), Biblioteki im. Jana Gwalberta Pawlikowskiego (zbiory Pawlikowskich przeniesione z Medyki do Lwowa w 1921 r. połączono z Ossolineum), Biblioteki Poturzyckiej Dzieduszyckich (założonej przez Józefa Kalasantego Dzieduszyckiego, w 1857 r. przeniesionej z Poturzycy do Lwowa).

2 Na temat kolekcjonera i jego dzieła, zob. (Red.), *Baworowski Wiktor* [w:] PSB, t. 1, s. 368–370; A. Chamera-Nowak, *Zarys problematyki dotyczącej Biblioteki Fundacji Wiktora hr.* Baworowskiego, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich", z. 18/19, 2008, s. 55–64; M. Eberharter, *Wiktor hr. Baworowski: bibliofil i tłumacz*, „Rocznik Przekładoznawczy", t. 12, 2017, s. 101–115; W. Hahn, *Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie*, Lwów 1921; W. Kętrzyński, *Biblioteka Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie*, „Teka Konserwatorska", 1892, s. 40–48; R. Kotula, *Bibljoteka Wiktora Baworowskiego we Lwowie* [w:] *Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów*, red. L. Bernacki, Lwów 1926, s. 7–9, 43–52; J. Szocki, *Wiktor Baworowski*, „Cracovia Leopolis", nr 3, 1999; http://www.cracovia-leopolis.pl/index.php?pokaz=art&id=1237 <dostęp 2019-12-03>; tenże, *Wiktor Baworowski — lwowski kolekcjoner i fundator* biblioteki, „Przegląd Wschodni", t. 5, 1998, z. 3, s. 543–550; tenże, *Księgozbiór Wiktora Baworowskiego — lwowskiego kolekcjonera i fundatora biblioteki* [w:] *Lwów: miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów Lwowa*, red. H. W. Żaliński, K. Korolczak,

koło Tarnopola, a z czasem przeniósł je do Lwowa. Doradcą hrabiego był historyk i bibliofil Aleksander Batowski. Dobrze obeznany z rynkiem antykwarycznym i środowiskiem kolekcjonerskim doradzał i pośredniczył w zakupach. Baworowski kupował zwykle całe zbiory lub ich znaczące części[3].

Edward Chwalewik podał, że do biblioteki tej weszły m.in. zbiory hr. Józefa Kuropatnickiego z Lipinek, zbiory Antoniego Stadnickiego ze Żmigrodu pomnożone przez jego synów: prawnika i historyka Aleksandra oraz Kazimierza Stadnickich[4], historyka, księgarza i antykwariusza Ambrożego Grabowskiego z Krakowa[5], historyka prawa Wincentego Bandtkiego, paleografa numizmatyka i historyka Kazimierza Stronczyńskiego (130 rękopisów), ukraińskiego historyka i etnografa Dionizego Zubrzyckiego (zakupione w 1858 r.), rektora Akademii Duchownej w Wilnie Alojzego Osińskiego, Leona Dembowskiego z Klimuntowic, hr. Adolfa Łączyńskiego, notariusza orientalisty i archiwisty Walentego Skorochód Majewskiego i Aleksandra Batowskiego (zakupione w 1852 r.)[6]. Zgodnie z testamentem Wiktora Baworowskiego z 1881 r. prawo własności biblioteki przeszło na kraj Galicji i Lodomerii, a jej prowadzeniem miała zajmować się powołana do tego fundacja[7]. W 1914 r. Biblioteka Fundacji hr. Wiktora Baworowskiego wzbogaciła się zakupem działu polskiego kolekcji hr. Zygmunta Czarneckiego z Ruska w Wielkopolsce[8].

Po zajęciu Lwowa przez wojska radzieckie 22 IX 1939 r. Biblioteka Baworowskiego została włączona do Akademii Nauk Ukraińskiej Socjalistycznej

---

Kraków 1998, s. 447–455; I. Pietrzkiewicz, *Zbiory proweniencji zakonnej w lwowskim Baworiovianum. Pierwsza połowa XVI wieku*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy", t. 4 (54), 2018, s. 85–100. Rękopiśmienna autobiografia ze spisem prac i charakterystyką zbiorów Biblioteki Baworowskich we Lwowie jest przechowywana w Bibliotece Jagiellońskiej, rkps 6161 III.

[3] Według Franciszka Radziszewskiego (*Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych, tak niegdyś byłych jako i obecnie istniejących w krajach dawną Polskę składających, a mianowicie: w Królestwie Polskiem, Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i zachodnich guberniach Państwa Rossyjskiego,* Kraków 1875, s. 44) Biblioteka Baworowskiego we Lwowie liczyła do 7 tysięcy dzieł polskich lub Polski dotyczących, do 4 tysięcy dzieł obcych i do pół tysiąca rękopisów. Radziszewski wymienił też zbiory Baworowskiego przechowywane nadal w Myszkowicach.

[4] Zostały zakupione w 1855 r.; wśród nich rękopis kompozytora jezuity Jana Brandta (Branta; zm. 1602) z pieśniami i nutami.

[5] Wykaz nabytków z 1855 r. obejmuje 120 pozycji rękopisów i druków „Cracoviensia" z XV–XVIII w.

[6] E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na* obczyźnie, Warszawa-Kraków 1926, t. 1, s. 376–379. Według tego autora Biblioteka Baworowskich liczyła około 40 tysięcy tomów, w tym 35 inkunabułów, 6228 starych druków z XVI i XVII w., 1283 rękopisów i fascykułów archiwalnych, 500 dyplomów oraz ryciny i mapy. Wśród rękopisów około 60 iluminowanych graduałów z XVII w., 110 dokumentów pergaminowych od XII w. Do najcenniejszych rękopisów należały: odpis kroniki oliwskiej, rękopis kroniki Kadłubka z 1. połowy XVI w. nabyty od Kazimierza Stronczyńskiego, wcześniej własność misjonarzy z Sambora i „sporo rękopisów tynieckich".

[7] Na wypadek, gdyby z jakichś przyczyn zbiory nie mogły być w polskich rękach, jako ich właściciela Baworowski wskazał British Museum.

[8] Zbiory obfitowały w druki religijne, mszały z diecezji krakowskiej i poznańskiej z XV i XVI w. oraz liczne wydania Biblii.

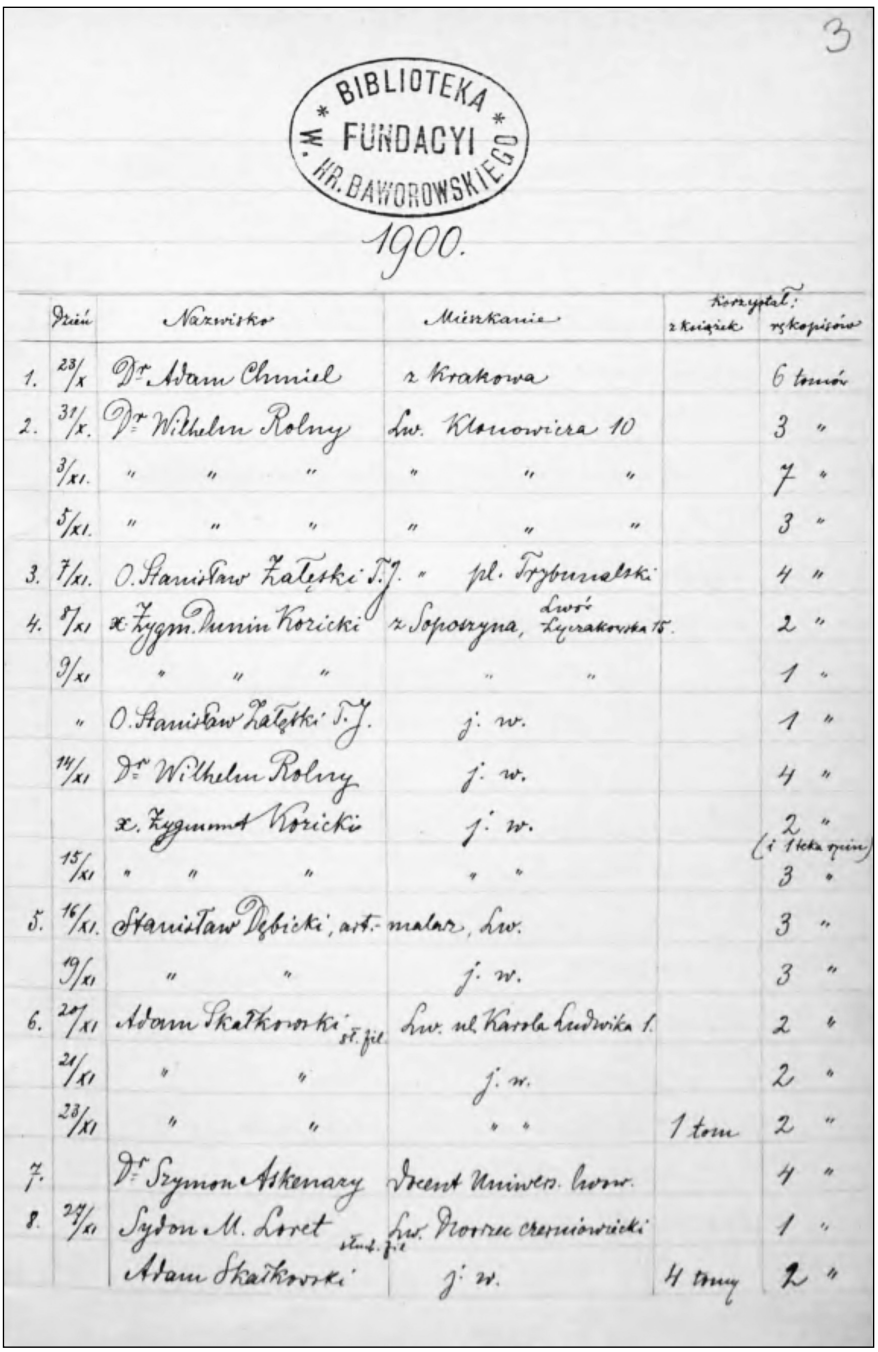

	Dzień	Nazwisko	Mieszkanie	Korzystał: z książek	Korzystał: z rękopisów
1.	23/X	Dr. Adam Chmiel	z Krakowa		6 tomów
2.	31/X.	Dr. Wilhelm Rolny	Lw. Kleparowska 10		3 "
	3/XI.	" " "	" " "		7 "
	5/XI.	" " "	" " "		3 "
3.	7/XI.	O. Stanisław Załęski S.J.	" pl. Trybunalski		4 "
4.	8/XI	x. Zygm. Danin Korzicki	z Sopoczyna, Lwów Łyczakowska 15.		2 "
	9/XI	" " "	" "		1 "
	"	O. Stanisław Załęski S.J.	j. w.		1 "
	14/XI	Dr. Wilhelm Rolny	j. w.		4 "
		x. Zygmunt Korycki	j. w.		2 " (i 1 tekę opisu)
	15/XI	" " "	" "		3 "
5.	16/XI.	Stanisław Dębicki, art.-malar	malarz, Lw.		3 "
	19/XI	" "	j. w.		3 "
6.	20/XI	Adam Skałkowski st. fil.	Lw. ul. Karola Ludwika 1.		2 "
	21/XI	" "	j. w.		2 "
	23/XI	" "	" "	1 tom	2 "
7.		Dr. Szymon Askenazy	docent Univers. lwow.		4 "
8.	27/XI	Sydon M. Loret stud. fil.	Lw. Dworzec czerniowiecki		1 "
		Adam Skałkowski	j. w.	4 tomy	2 "

Dziennik pracowni Biblioteki im. hr. Baworowskiego
(Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich, Biblioteka im. W. Stefanyka we Lwowie, sygn. 1645, ZNiO Wrocław DE-16395).

Republiki Sowieckiej, a w latach okupacji niemieckiej 1941–1944 była oddziałem Staatsbibliothek Lemberg. Obecnie niewielka część jej zbiorów[9] znajduje się w Warszawie (w Archiwum Głównym Akt Dawnych i w Bibliotece Narodowej) oraz we Wrocławiu, w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Według szacunków 98% zbiorów pozostało na Ukrainie i wchodzi w skład Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki im. Wasyla Stefanyka[10].

W zbiorze „Varia archiwalne z Biblioteki Baworowskich" przechowywanym w AGAD[11] nie ma dokumentów pochodzących z archiwów klasztornych. Nieliczne dokumenty pergaminowe o takiej proweniencji zostały przeniesione do „Zbioru dokumentów pergaminowych" w AGAD[12]. Natomiast w Bibliotece Narodowej w Warszawie znajdują się rękopisy średniowieczne pochodzące z klasztoru benedyktynów na Łysej Górze[13]. We wrocławskiej części kolekcji nie odnaleziono dokumentów o proweniencji klasztornej[14].

Udostępniony na stronie internetowej Ossolineum inwentarz „Zbioru rękopisów Biblioteki Baworowskich", uzupełniony o skany dokumentów, pozwala na zapoznanie się z materiałami znajdującymi się we Lwowie[15]. W dokumenty poklasztorne obfitował zbiór zakupiony od Ambrożego Grabowskiego, na czele z grupą akt ze zniesionego w 1816 r. klasztoru benedyktynów w Tyńcu[16]. Grabowski odwiedzał skasowane opactwo i odkupywał od służby kościelnej, jako

---

[9] Na początku 1944 r. Niemcy ewakuowali do Krakowa i miejscowości podkrakowskich część zbiorów, w tym z Biblioteki Baworowskiego 169 rękopisów, 115 dyplomów i 410 starych druków. M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948,* Wrocław 1996, s. 29–30.

[10] M. Matwijów, op. cit., s. 157.

[11] Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Varia archiwalne z Biblioteki Baworowskich. Zbiór tworzą dokumenty przekazane w 1952 r. do AGAD przez Bibliotekę Narodową.

[12] Informację o znajdujących się w zespole dokumentach klarysek i jezuitów jarosławskich oraz cystersów z Łekna (Łękna) opublikowały Barbara Smoleńska i Teresa Zielińska (*Archiwalia prywatne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion", t. 39, 1963, s. 87–108). Jest ona powtarzana w późniejszych publikacjach (np. cytowany artykuł A. Chamery-Nowak). Tymczasem pergaminy przejęte z Biblioteki Narodowej, zgodnie z praktyką archiwum, zostały włączone do Zbioru dokumentów pergaminowych w AGAD. Brak informacji proweniencyjnych utrudnia obecnie ich identyfikację. Z pewnością można wskazać jedynie dokument dla cystersów z Łekna (sygn. 6058).

[13] Biblioteka Narodowa, Zbiory Biblioteki Baworowskich we Lwowie; zob. *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, oprac. D. Kamolowa, T. Sieniatecka, Warszawa 2003, s. 361. Według Agnieszki Chamery-Nowak (*Zarys problematyki*, s. 62) w zbiorach znajduje się 65 rękopisów średniowiecznych, w tym 10 iluminowanych, pochodzących z Biblioteki Baworowskich (m.in. benedyktynów, cystersów i dominikanów).

[14] Na podstawie dostępnych katalogów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich można stwierdzić, że w jego zbiorach znajduje się 68 kalendarzy z XVII–XVIII w., 72 zespoły czasopism, 5 dokumentów pergaminowych z XIV–XVII w. i 47 inkunabułów ze zbiorów Baworowskiego. A. Chamera-Nowak, *Zarys problematyki*, s. 61.

[15] Na stronie www.bazy.oss.wroc.pl/kzc/view_fond.php (dostęp: 2019-12-03) znajduje się liczący 1434 pozycje inwentarz Zbioru rękopisów Biblioteki Baworowskich (w Bibliotece im. Stefanyka jest to Fond 4, opys 1; dalej cyt. — Zbiór, sygn.).

[16] W inwentarzu Zbioru rękopisów Biblioteki Baworowskich są to sygnatury 595–599 i 602–604. Na aktach znajdują się adnotacje: „Własność Ambr. Grabowskiego w Krakowie" naniesione jego ręką. Nabywcami tomów „tynieckich" byli książę Maksymilian Ossoliński i hr. Wiktor Baworowski. Zob. www.whk.up.krakow.pl/biblioteki/tyniec/historia.html (dostęp: 2019-12-03).

makulaturę, zapomniane (a może mniej ważne), nie zabrane przez Austriaków dokumenty i książki. Dokumenty porządkował, łączył w tomy i oprawiał. Są wśród nich „Akta konwentu benedyktyńskiego tynieckiego z czasu administracji Karola Ferdynanda królewica polskiego, biskupa wrocławskiego — gdy tenże był administratorem opactwa tynieckiego i czerwińskiego" z roku 1639 i następnych: „Acta venerabilis capituli monasterii Tynecensis ordinis sancti Benedicti congregationis Clunacensii 1703–1713", „Acta Commissorialia abbatiae Tynecensis [...]" od 1700 r., „Acta monasterii ab AD 1634 ad 1726"[17], „Catalogus librorum in Bibliotheca Tynecensi existentium AD 1787"[18], inwentarze majątków tynieckich spisane w 1634, „Regestr przychodów i wydatków apteki którą to zgromadzenie w klasztorze tym utrzymywało od 1649 do 1662"[19], „Transumptum privilegiorum et aliorum documentorum [...] conventum Tynecensem" z XVII w.

Od Grabowskiego pochodzą też dokumenty dotyczące jezuitów: „Acta congregationum Provinciae Poloniae Soc. Jesu ab 1651 ad 1737"[20] oraz „Katalog, czyli spis imienny zakonników Soc. Jesu (Lojolitów), którzy w r. 1758 znajdowali się w kolegiach, rezydencjach i misjach w Królestwie Polskim"[21]. Z innych źródeł pozyskał Baworowski m.in. tabele statystyczne dotyczące małopolskiej prowincji zakonu jezuitów „Provintia per Minorem Poloniam Soc. Jesu" z lat 1757–1759 i akta kolegium jezuickiego przy kościele św. Macieja w Krakowie (*Domus Probationis*) z XVII w.[22] Wśród dokumentów dotyczących innych zgromadzeń zwracają uwagę: ilustrowana kronika klasztoru franciszkanów w Poznaniu z lat 1653–1777[23], akta wizytacji klasztoru franciszkanów w Krzemieńcu z 1819 i 1826 r., Menologium (Martyrologium) cysterskie z klasztoru w Gościkowie-Paradyżu spisane w 1668 r. przez o. Chryzostoma Henriqueza[24] oraz dwa źródła benedyktyńskie — kronika klasztoru lubińskiego „Antiquitates Monasterii Lubinensis" autorstwa Bartłomieja Krzywińskiego (w kopii z początku XIX w.)[25] i „Annales monasterii S. Crucis in Calvo Monte" spisane w 1707 r. przez Georgiusa Heinricha Johnstona, angielskiego benedyktyna, bibliotekarza i archiwistę klasztoru łysogórskiego. Aleksander Batowski przy opisie tych

---

[17] Na pierwszej stronie dwie adnotacje Grabowskiego: „Księga ta, po zabraniu Biblioteki z klasztoru tynieckiego do Lwowa około r. 1818, już po odebraniu na powrót rejonu podgórskiego od Galicji, po traktacie pokoju r. 1814 — znaleziona z innymi mniej ważnymi książkami i papierami pod dachem nad opactwem tynieckim — gdziem ja jeszcze w r. 1843 te papiery na strychu przepatrywał" oraz „Odstępuję JW Hrabi Wiktorowi Baworowskiemu".

[18] Na katalogu znajduje się adnotacja Grabowskiego, że zawiera 18 inkunabułów i 380 poloników oznaczonych gwiazdką.

[19] Na pierwszej stronie akt adnotacja Grabowskiego: „Otrzymałem darem od x. Józefa Kuczaby plebana i dziekana w Tyńcu r. 1852".

[20] Adnotacja poprzedniego właściciela na pierwszej stronie: „Rękopismo to mieści w sobie wiele wiadomości do dziejów tego niegdyś pierwszego zgromadzenia w Polsce", a na ostatniej stronie: „Nabyłem zamianą za moje Starożytności Historyczne od p. Bernarda Uszewskiego".

[21] Zbiór, sygn. 571.

[22] Zbiór, sygn. 747, 425. Materiały różne dotyczące jezuitów zawierają również sygn. 322, 462, 478.

[23] Zbiór, nr 87A; kronika mogła znajdować się w – nabytym przed I wojną światową — zbiorze Zygmunta Czarneckiego.

[24] Zbiór, sygn. 1353, 713.

[25] Zbiór, sygn. 800; rękopis (oryginał?) tej kroniki znajduje się w Archiwum Państwowym w Poznaniu (Klasztor benedyktynów w Lubiniu, sygn. 236).

roczników zaznaczył, że jest to kopia przepisana w 1811 r., niedrukowana, a wobec zaginięcia oryginału — jedyny egzemplarz roczników[26]. Z nieskasowanego klasztoru karmelitów w Trembowli trafiły do rąk Baworowskiego akta klasztoru z lat 1649–1723 i rachunki klasztorne z XVII i XVIII w.[27]

W czasie gdy Wiktor Baworowski rozstawał się ze światem karierę kolekcjonerską rozpoczynał Aleksander Czołowski (1865–1944)[28], historyk, a od 1905 r. dyrektor Archiwum miasta Lwowa. Kolekcjonerstwo Czołowskiego, mimo że późniejsze, nosiło znamiona dziewiętnastowiecznego „starożytnictwa" rozumianego jako zainteresowanie wszelkimi pamiątkami przeszłości. Prócz dokumentów zbierał książki, ryciny, medale, mapy, monety, obiekty wykopaliskowe, obrazy. W latach 90. XIX w., jeszcze jako pracownik Grona Konserwatorów dla Galicji Wschodniej, wizytował archiwa parafialne, by później, przez podstawionych nabywców, pozyskiwać wytypowane rękopisy[29]. Prawdziwą „żyłą złota" okazała się dla kolekcjonera papiernia Berla Seklera w Fujnie koło Żółkwi, w której bywał częstym gościem. Zwożono do niej, jako makulaturę, stare akta, niepotrzebne już do bieżącego urzędowania. Zakupy robił też w antykwariatach, u prywatnych kolekcjonerów, wymieniał się też z innymi kolekcjonerami. Niekiedy „pożyczał bez zwrotu". W „Zbiorze Aleksandra Czołowskiego" w AGAD oraz w Bibliotece Narodowej zachowały się listy osób i instytucji ponaglające go do oddania wypożyczonych dokumentów[30]. W sytuacji, gdy interesujący go dokument nie był na sprzedaż, często zamawiał jego kopię. Powiększająca się w szybkim tempie kolekcja[31] zaczęła wzbudzać podejrzenia. W połowie lat 30. XX w. prasa galicyjska zaczęła zamieszczać artykuły, w których zarzucano Czołowskiemu, że

---

[26] Zbiór, sygn. 566; opis Batowskiego, sygn. 1084; kopia roczników została zakupiona od Kazimierza Stronczyńskiego.

[27] Zbiór, sygn. 616, 618, 619.

[28] Na temat kolekcjonera i jego działalności, zob. J. Zieliński, *Aleksander Czołowski, w czterdziestolecie pracy archiwalnej, konserwatorskiej i naukowej 1891–1931,* Lwów 1932; T. Zielińska, *Zbiór archiwalny Aleksandra Czołowskiego w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Archeion", t. 89, 1991, s. 37–60; E. Laszak, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)* [Monografie Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, t. 2], Łódź 2004; I. Zima, *Aleksander Czołowski 1865–1944. Luminarz lwowskiej kultury*, Gdynia 2011.

[29] T. Zielińska, *Zbiór archiwalny*, s. 40.

[30] E. Laszak, *Działalność naukowa*, s. 36.

[31] Odpowiadając na ankietę Edwarda Chwalewika zbierającego materiały do informatora *Zbiory polskie* Czołowski zadeklarował, że posiada: 323 dyplomy pergaminowe, w tym dziewięć z XIII w. (m.in. dwa dokumenty Gryfiny, żony księcia Leszka Czarnego); około 2 tys. rękopisów historycznych, ekonomicznych i prawniczych od XIV do XIX w.; około 15 tys. listów do spraw polskich z XVI–XIX w.; około 1 tys. autografów (w tym list królowej Zofii); około 50 tys. dokumentów heraldyczno-genealogicznych, dotyczących ponad 4 tys. rodzin. Biblioteka liczyła kilka tysięcy woluminów z zakresu historii, heraldyki, historii wojen i wojskowości, marynarki, sztuki i muzeologii. Zbiór rycin liczył kilkaset rysunków do historii wojskowości polskiej. Zbiór map geograficznych (kilkaset) starszych i planów dotyczących obszarów dawnej Rzeczypospolitej. Zbiór monet i medali polskich (w tym w złocie), monety starożytne greckie i rzymskie wykopane głównie na ziemiach polskich; medaliony. Obrazy malarzy polskich i obcych, brązy, meble staroświeckie, wykopaliska (w tym dwa miecze brązowe). Teresa Zielińska (*Zbiór archiwalny,* s. 41) wyliczyła, że w polskich zbiorach (Ossolineum, AGAD i Biblioteka Narodowa) znajduje się 367 dokumentów pergaminowych z kolekcji Czołowskiego.

rozwijał własne zbiory kosztem zbiorów publicznych, o które powinien dbać jako dyrektor lwowskiego Archiwum Miejskiego[32]. Niewątpliwie zaważyło to na decyzji Czołowskiego o odstąpieniu w 1936 r. Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich zgromadzonych przez niego 2500 rękopisów[33]. Trudna sytuacja materialna podczas II wojny światowej zmusiła kolekcjonera do sprzedania w lipcu 1942 r. do Ossolineum 281 dokumentów pergaminowych z lat 1279–1788, w tym 83 średniowiecznych. Pozostałe zbiory w 1944 r. Czołowski wysłał do Krakowa. W 1947 r. Stanisława Karczewska, córka i spadkobierczyni kolekcjonera, sprzedała je warszawskiej Bibliotece Narodowej[34]. Ta zaś w 1949 r. przekazała część tych zbiorów do AGAD, zgodnie z ówczesną praktyką rozróżniania i rozdzielania rękopisów na archiwalne i biblioteczne (nie bacząc na ich proweniencję)[35]. W wyniku powojennego podziału zbiorów Ossolineum w latach 1946–1947 ze Lwowa do Wrocławia trafiło 230 dokumentów pergaminowych i około 270 dokumentów papierowych pochodzących z dawnej kolekcji Czołowskiego[36].

Wśród dokumentów pozostawionych w Bibliotece Narodowej na uwagę zasługuje przywilej króla Władysława Jagiełły z 1399 r. nadający klasztorowi cystersów w Koprzywnicy wieś Krzcin[37]. Wśród 118 pergaminów przekazanych do Archiwum Głównego tylko siedem ma pochodzenie klasztorne. Są to dokumenty wydane dla benedyktynów z Tyńca z 1634 r., dla cystersów z Wąchocka z 1540 r., dla dominikanów z Płocka z 1752 r. oraz dla jezuitów z Faustowa z 1624 r., Drohiczyna z 1668 r. i Jarosławia z 1650 i 1727 r.[38]

W przechowywanym w AGAD „Zbiorze Aleksandra Czołowskiego" materiały o proweniencji klasztornej lub dotyczące klasztorów zostały wydzielone jako podgrupa akt instytucji kościelnych[39] i ułożone według nazw zgromadzeń zakonnych. Zwraca uwagę obszerny fragment akt gospodarczych z XVI–XVIII w. klasztoru klarysek ze Starego Sącza[40], „Inventar des zisterzienser Klosters in Szczyrzyce", obejmujący majątek nieruchomy i ruchomy (w tym bibliotekę) z 1827 r. Jest tam także akt kupna dóbr Szczyrzyc przez klasztor cystersów

---

[32] Przepisy, zarówno austriackie z 1897 r., jak i polskie z 1924 r., zakazywały urzędnikom nabywania zabytków przeznaczonych dla archiwów i muzeów. I. Zima, *Aleksander Czołowski,* s. 304.

[33] W 1939 r. Czołowski przekazał Ossolineum kolejne 25 rękopisów. W dokumentacji Ossolineum obydwa przekazania figurują jako darowizny, jednak w testamencie Czołowskiego jest mowa o sprzedaży 231 pergaminów i depozycie ok. 200 tys. dokumentów. O szczegółach transakcji, zob. T. Zielińska, *Zbiór archiwalny*, s. 41; E. Laszak, *Działalność naukowa,* s. 38 (tam informacja o transakcji z 1942 r.).

[34] Zbiory Czołowskiego przechowano w Tyńcu, była tam „reszta cennych dyplomów, około tysiąca rękopisów sięgających XV w. i ok. 3 tys. autografów najwybitniejszych rodzin polskich". T. Zielińska, *Zbiór archiwalny*, s. 42.

[35] AGAD, Zbiór Aleksandra Czołowskiego; spis zdawczo-odbiorczy dokumentów przekazanych do AGAD obejmował 190 pozycji inwentarzowych, w tym trzy pozycje zawierające 118 dokumentów pergaminowych. Obecnie zbiór liczy 692 jednostki archiwalne. T. Zielińska, *Zbiór archiwalny*, s. 44.

[36] E. Laszak, Działalność *naukowa*, s. 38.

[37] *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 7, Warszawa 1969, sygn. IV.6951.

[38] AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 6045, 6124, 6133, 6116, 6142, 6058, 6121.

[39] Inwentarz Zbioru Aleksandra Czołowskiego, oprac. T. Zielińska, Warszawa 1988 (www.agad.gov.pl/pomoce/AC.xml), sygn. 252–267 (dalej cyt. Zbiór Czołowskiego, sygn. nr).

[40] AGAD, Zbiór Czołowskiego, sygn. 263.

z 1865 r.[41] oraz specyfikacja realności i praw należących do klasztoru reformatów w Zakliczynie z 1803 r.[42] Dużą grupę stanowią akta dotyczące zniesionych klasztorów dominikanek i dominikanów w Bełzie. Są tam opisy i oszacowanie majątków, korespondencja Galizische Staatsgüter Administration w sprawie sprzedaży części majątku (1789–1812), protokół w sprawie zagospodarowania budynków i gruntów poklasztornych pozostałych w gestii funduszu religijnego[43]. Również z dominikańskich klasztorów pochodzą: spis dokumentów z lat 1638–1774 z Halicza i opis dziejów klasztoru w Kamieńcu Podolskim wraz z inwentarzem majątku z XIX w.[44] Wśród akt klasztoru franciszkańskiego w Kamieńcu znajduje się dokumentacja jego sporu o grunty prowadzonego w 1780 r. z tamtejszymi dominikanami oraz sumariusz dokumentów z lat 1402, 1583–1780[45].

W „Zbiorze Aleksandra Czołowskiego" można znaleźć informacje o stanie majątków klasztorów augustianów, benedyktynów, dominikanów, szarytek, benedyktynek obrządku ormiańskiego i bazylianów, o stanie liczebnym poszczególnych domów, posiadanych zabudowaniach oraz dane na temat zniesionych klasztorów[46].

Teresa Zielińska, autorka inwentarza archiwalnego zbiorów oraz poświęconego im artykułu, nie mając dostępu do zasobów ukraińskich, tylko na podstawie posiadanych dokumentów szacowała, że we Lwowie może znajdować się około 2200 rękopisów z dawnego zbioru Czołowskiego, w tym prawdopodobnie „spore fragmenty archiwum cystersów ze Szczyrzyca, dominikanek z Przemyśla i jezuitów z Jarosławia"[47]. Natomiast z udostępnionych obecnie w Internecie inwentarzy rękopisów z kolekcji Czołowskiego przechowywanych w Bibliotece im. Stefanyka wynika, że znajduje się tam znacznie więcej dokumentów[48]. Z akt dotyczących klasztorów znaczną ilością wyróżniają się akta dotyczące jezuitów i dominikanów. Są wśród nich: „Consignatio privilegiorum Collegii Soc. Jesu Premyslensis" z 1774 r., elenchusy dokumentów kolegium lwowskiego z 1799 r., krakowskiego św. Piotra i Pawła z 1799 r., samborskiego, stanisławowskiego i nastasowskiego z 1774 r. oraz „Specifictio fasciculorum archivi Soc. Jesu" (dla Królestwa Galicji i Lodomerii) z 1775 r.[49] Wśród dokumentów dotyczących zgromadzeń dominikańskich są: „Descriptio erectionis sive fundationis conventus Minscensis ord. Praedicatorum" z 1712 r., sumariusz dóbr dominikanek żółkiewskich z XVIII w., „Summarium documentorum conventum Cieszanoviensem Patrum Dominicanorum" z XVII–XVIII w., akta dominikanów na Rusi, Podolu i Ukrainie z XVII–XIX w. (dokumenty, opisy

[41] Tamże, sygn. 256; Inwentarz z 1827 r. znajduje się również w archiwum oo. cystersów w Szczyrzycu oraz w zbiorach Ossolineum.
[42] AGAD, Zbiór Czołowskiego, sygn. 266.
[43] Tamże, sygn. 257.
[44] Tamże, sygn. 258.
[45] Tamże, sygn. 260.
[46] Tamże, sygn. 267.
[47] T. Zielińska, *Zbiór archiwalny*, s. 43.
[48] Na stronie www.bazy.oss.wroc.pl/kzc/view_fond.php w trzech inwentarzach (opysach) fondu nr 141 *Rękopisy Aleksandra Czołowskiego* znajduje się łącznie 4039 pozycji inwentarzowych; dokumenty klasztorne lub dotyczące klasztorów są zarejestrowane w opysach nr 1 i 3 (dalej cyt. Rękopisy, Opys nr, sygn.).
[49] Rękopisy, opys nr 1, sygn 659, 510–514.

dóbr i nieruchomości klasztorów w Czerwonogrodzie, Jazłowcu, Jezupolu, Kamieńcu Podolskim (męskiego i żeńskiego), Kołomyi, Latyczowie, Przemyślu i Rzeczycy) oraz wykazy majątków klasztorów w Bochni, Jarosławiu, Lwowie i w Przemyślu z 1811 r.[50]

Opublikowany w 1951 r. przez Adama Fastnachta[51] *Katalog dokumentów ze zbiorów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* zawiera regesty 101 dokumentów pergaminowych, spośród których 83 pochodzi ze zbioru Czołowskiego. Wśród nich jest ponad 30 dokumentów wydanych dla klarysek ze Starego Sącza, 12 dla dominikanów ze Lwowa, Krakowa, Oświęcimia, Sambora, Czerwonogrodu i Seretu (w Małej Wołoszczyźnie) i po jednym dla benedyktynów w Tyńcu, kanoników regularnych św. Augustyna we Wrocławiu i franciszkanów w Krośnie[52]. W dwóch częściach kolejnego wydania *Katalogu* znajdują się opisy 151 dokumentów pergaminowych ze zbiorów Czołowskiego, z których ponad 30 dotyczy spraw klasztornych[53]. I tu najwięcej jest dokumentów sądeckich klarysek, dominikanów z Oświęcimia, Kamieńca, Mościsk i Smoleńska, jezuitów z Jarosławia, Lwowa i Stanisławowa, brygidek z Sambora, benedyktynek z Jarosławia i bazylianów z Lasku Czernilawskiego[54]. Wśród rękopisów ze zbiorów Czołowskiego[55] znajdujemy kolejne materiały dotyczące klarysek ze Starego Sącza, w tym inwentarz majętności klasztornych z 1698 r. i zapiski klasztorne z lat 1685–1712[56]; „księgę rezygnacji" z lat 1671–1756 i „księgę praw i przypomnień" z XVIII w. z kolegium jezuickiego w Krośnie[57], akta kolegium jezuitów w Jarosławiu z XVII i XVIII w., historię

---

[50] Tamże, sygn 181, 1855, 1838, 47, 2384.

[51] A. Fastnacht, *Catalogus Diplomatum Bibliothecae Instituti Ossoliniani. Supplementum I. Inde ab anno 1279 usque ad annum 1506,* Wratislaviae 1951. Opracowanie jest uzupełnieniem Katalogu wydanego w 1937 r. we Lwowie przygotowanego przez Feliksa Pohoreckiego. Rozpoczyna się od poz. 289.

[52] Dokumenty klarysek są opisane pod nr 289–300, 303–306, 308, 310, 312, 314, 316, 326, 327, 329, 332, 337, 340, 346, 355, 357, 362, 381; dominikanów pod nr 319, 321, 325, 328, 330, 333, 348, 352, 353, 356, 366, 367; benedyktynów pod nr 354; kanoników regularnych pod nr 345 i franciszkanów pod nr 386.

[53] A. Fastnacht, *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, cz. 1: *Dokumenty z lat 1507–1700*, Wrocław 1953; cz. 2: *Dokumenty z lat 1701–1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

[54] Dokumenty klarysek są opisane pod nr 84, 247, 251, 369, 378, 390, 413, 817, 976, 1272, 1334; dominikanów pod nr 115, 216, 227, 259, 304, 325, 364, 470, 509; jezuitów pod nr 380, 1055, 1265; brygidek pod nr 1030, 1031, benedyktynek pod nr 1271, 1350; bazylianów pod nr 660.

[55] *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu*, t. 2, rękopisy nr 7326–11930, Wrocław 1949. Dokumenty ze zbiorów Czołowskiego noszą sygnatury 9501–9766 (dalej cyt. Inwentarz, sygn. nr).

[56] S. Załęski w książce *Św. Kinga i jej klasztor starosądecki* (Lwów 1882, s. 114) cytował, za kroniką klasztorną, że po dekrecie kasacyjnym 1782 r. zjawili się w klasztorze „Ichmościowie Niemcy" i „Z archiwum wszystkie papiery zabrali i rejestra i pieniędzy zarząd, które były zatrzymane u panów". Wiadomo że relikwie św. Kingi zostały przewiezione do Lwowa. Można przypuszczać, że podobny los spotkał dokumenty klasztorne, które we Lwowie „wypływały" do rąk kolekcjonerów. Do wyjaśnienia pozostaje pytanie, w jaki sposób A. Czołowski pozyskał tak znaczną liczbę dokumentów z archiwum starosądeckiego. Inwentarz, sygn. 9549/II i 9630/II.

[57] Inwentarz, sygn. 9550/II, 9627/II.

tamtejszego kościoła św. Jana do 1769 r., dokumenty procesowe miasta Jarosławia z rządem austriackim o dobra pojezuickie[58]; „księgę konsygnacji" dominikanów w Przemyślu z lat 1681–1703, przywileje klasztoru w Oświęcimiu z XVII w. i akta klasztoru w Czernelicy[59]; akta klasztoru misjonarzy w Samborze z XVII i XVIII w.[60], inwentarze klasztoru cystersów w Szczyrzycu z 1827 i 1870 r. oraz niedatowane katalogi bibliotek bernardynów z Husiatyna i benedyktynek z Jarosławia[61]. Dużą grupę akt stanowią dokumenty dotyczące męskich zgromadzeń reguły franciszkańskiej[62].

Na przykładzie przedstawionych tu kolekcji widać, jak wiele dokumentów proweniencji klasztornej lub materiałów klasztorów dotyczących znajdowało się w rękach prywatnych i jak bogaty był rynek zakupów, wymiany lub mniej legalnych sposobów ich pozyskiwania[63]. Z perspektywy czasu widać, że pożyteczne było zamawianie przez kolekcjonerów odpisów i kopii dokumentów, które obecnie są często jedynymi nośnikami treści nieistniejących już oryginałów. Na przykładzie inwentarza klasztoru w Szczyrzycu z 1827 r. czy kroniki klasztoru lubińskiego Bartłomieja Krzywińskiego widać, że dokumenty w oryginale i kopiach lub tylko kopiach, zachowały się w różnych miejscach. Jako postulat badawczy można zgłosić podjęcie inwentaryzacji zbiorów polskich i ukraińskich w stopniu umożliwiającym stworzenie dla każdego klasztoru „wirtualnego archiwum" z pełną informacją o związanych z nim dokumentach.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych:
Zbiór Czołowskiego, sygn. 256–258, 260, 263, 266–267.
Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 6045, 6058, 6124, 6133, 6116, 6142, 6058, 6121.
Archiwum Państwowe w Poznaniu, Klasztor benedyktynów w Lubiniu, sygn. 236.
Biblioteka Jagiellońska, rkps 6161 III.
Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka:
Fond 4, opys I, Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich, sygn. 87 A, 425, 566, 571, 595–599, 602–604, 616, 618–619, 713, 747, 800, 1084, 1353.
Fond 141, opys I, Rękopisy Aleksandra Czołowskiego, sygn. 47, 181, 510–514, 659, 1838, 1855, 2384.
Zakład Narodowy in. Ossolińskich we Wrocławiu, rękopisy nr 9512/I, 9518/I, 9539/II, 9549/II, 9550/II, 9551/II, 9615/I, 9627/II, 9630/II, 9639/II, 9642/II, 9647/II, 9689/III, 9694/III, 9709/III, 9726/III, 9727/III, 9728/III, 9741/III, 9742/III.

[58] Tamże, sygn. 9726/III, 9539/II, 9639/II, 9642/II.
[59] Tamże, sygn. 9551/II, 9647/II, 9709/III.
[60] Tamże, sygn. 9741/III, 9742/III.
[61] Tamże, sygn. 9689/III, 9728/III.
[62] Tamże, sygn. 9512/I, 9518/I, 9615/II, 9694/III, 9709/III, 9727/III.
[63] Zdaniem dominikanina o. Marka Miławickiego znane są przypadki sprzedaży dokumentów z archiwum klasztornego przez samych zakonników.

Opracowania

Chamera-Nowak Agnieszka, *Zarys problematyki dotyczącej Biblioteki Fundacji Wiktora hr.* Baworowskiego, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich", z. 18/19, 2008, s. 55–64.

Chwalewik Edward, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na* obczyźnie, t. 1, Warszawa-Kraków 1926.

Fastnacht Adam, *Catalogus Diplomatum Bibliothecae Instituti Ossoliniani. Supplementum I. Inde ab anno 1279 usque ad annum 1506,* Wratislaviae 1951.

Fastnacht Adam, *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, cz. 1: *Dokumenty z lat 1507–1700*, Wrocław 1953; cz. 2: *Dokumenty z lat 1701–1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu, t. 2, rękopisy nr 7326–11930, Wrocław 1949.

Inwentarz Zbioru Aleksandra Czołowskiego, oprac. T. Zielińska, Warszawa 1988 (w AGAD).

Laszak Ewa, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)* [Monografie Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, t. 2], Łódź 2004.

Matwijów Maciej, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948,* Wrocław 1996.

Pietrzkiewicz Iwona, *Zbiory proweniencji zakonnej w lwowskim Baworiovianum. Pierwsza połowa XVI wieku*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy", t. 4 (54), 2018, s. 85–100.

Radziszewski Franciszek, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych, tak niegdyś byłych jako i obecnie istniejących w krajach dawną Polskę składających, a mianowicie: w Królestwie Polskiem, Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i zachodnich guberniach Państwa Rossyjskiego,* Kraków 1875.

Smoleńska Barbara, Zielińska Teresa, *Archiwalia prywatne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion", t. 39, 1963, s. 87–108.

Załęski Stanisław, *Św. Kinga i jej klasztor starosądecki (szkic historyczny)*, Lwów 1882.

Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce, oprac. Danuta Kamolowa, Teresa Sieniatecka, Warszawa 2003.

Zielińska Teresa, *Zbiór archiwalny Aleksandra Czołowskiego w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Archeion", t. 89, 1991, s. 37–60.

Zima Iwona, *Aleksander Czołowski 1865–1944. Luminarz lwowskiej kultury*, Gdynia 2011.

www.whk.up.krakow.pl/biblioteki/tyniec/historia/html <dostęp 2019-12-03>.

Małgorzata Kośka, Monastic documents in collections of Lviv collectors — Wiktor Baworowski and Aleksander Czołowski

Summary

The collector movement developing in the nineteenth century in Galicia (a province of the Austro-Hungarian Empire) resulted in emergence of many collections containing monastic documents. These include the collections of Wiktor Baworowski (1826–1894) and Aleksander Czołowski (1865–1944). Baworowski started as a collector in the middle of the 19th century. He purchased documents and book collections offered specifically to him. After World War II the Baworowski Foundation's Library was partitioned, and as a result its contents are now housed in the Central Archive of Historical Records in Warsaw, in the National Library in Warsaw, in the Ossoliński National Institute in Wrocław, and the largest part in the Vasyl Stefanyk National Scientific Library in Lviv (Ukraine). The other collector — A. Czołowski, was a historian and director of the Lviv City Archive. He amassed a large collection of documents, a significant part of which he donated to the Lviv Ossolineum before and during World War II. Currently, parts of Czołowski's collection can be found in Warsaw, Wrocław and Lviv archives and libraries. The characterized files show how wide the collector's market was and how many documents of monastic provenance ended up in private hands.

Słowa kluczowe: Wiktor Baworowski, Aleksander Czołowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka in. Wasyla Stefanyka, Archiwum Główne Akt Dawnych, Biblioteka Narodowa, kolekcjonerstwo, archiwalia klasztorne, księgozbiory klasztorne

Keywords: Wiktor Baworowski, Aleksander Czołowski, Ossoliński National Institute, Vasyl Stefanyk National Scientific Library in Lviv, Central Archive of Historical Records, National Library, collecting, monastic archival materials, monastic book collections

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Jerzy Gaul
Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa
https://orcid.org/0000-0002-5555-4698

AKTA DOTYCZĄCE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Z LAT 1919–1926 W POSELSTWIE AUSTRIACKIM W WARSZAWIE W ARCHIWUM REPUBLIKI W WIEDNIU

W ramach programu „Odtworzenie pamięci Polski" autor przeprowadził w maju 2019 r. kwerendę w Archiwum Republiki (oddziale Austriackiego Archiwum Państwowego) w Wiedniu. Badania objęły pozostałość aktową poselstwa Pierwszej Republiki Austriackiej w Warszawie. W latach 1918–1926 Republikę Austrii reprezentowali kolejno następujący dyplomaci[1]: baron Stephan (István) von Ugron (do 11 XI 1918), István hr. Csekonics (XI 1918–30 IX 1919)[2], Alphons Knaffl-Lenz (28 XII 1919–27 XI 1921)[3], Nicolaus Post (28 IX 1921–1932)[4]. Pracownicy

[1] W literaturze polskiej dotyczącej obsady przedstawicielstwa dyplomatycznego Austrii w Warszawie występują liczne nieścisłości, zob. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 645; A. Pilch, *Stosunki polsko-austriackie w latach 1918–1938 w świetle korespondencji dyplomatów austriackich w Polsce*, „Studia Historyczne", R. 42, 1999, z. 2, s. 256.

[2] Ivan hr. Csekonics von Zsombolya und Janova (1876–1951), dyplomata; pracował w ambasadach przy Stolicy Apostolskiej 1901–1905, w Petersburgu 1905–1908, w Paryżu 1908–1909, w Londynie 1909–1911, w Waszyngtonie 1911–1912, w Sztokholmie 1912–1913, w poselstwie w Bukareszcie 1913–1914, w konsulacie generalnym w Warszawie 28 VII — 6 VIII 1914, w ambasadzie w Konstantynopolu 21 VIII 1914–1917, w przedstawicielstwie w Warszawie (Vertretung Warschau) 1917 — XI 1918, od listopada 1918 do 30 IX 1919 r. był likwidatorem przedstawicielstwa austro-węgierskiego w Warszawie (liqu.ö.u. Vertreter in Warschau), a w latach 1919–1922 przedstawicielem rządu węgierskiego i posłem w Polsce. R. Agstner, *Handbuch des Österreichischen Auswärtigen Dienstes*, Bd. 1: *1918–1938 Zentrale, Gesandschaften und Konsulate*, Wien 2015, s. 375.

[3] Alphons Knaffl-Lenz (1878–1957), dyplomata, od 1911 r. w służbie zagranicznej: w Rio de Janeiro 1913–1914, w Madrycie 1914–1919, w latach 1919–1921 pełnomocny przedstawiciel w randzie charge d'affaires w Warszawie, a w latach 1928–1931w Buenos Aires.

[4] Nicolaus Post (1870–1945), dyplomata; w służbie konsularnej m.in. w Szanghaju 1896–1899, w Hong Kongu 1899–1907, w Rio de Janeiro 1906–1911, w Hamburgu 1911–1913, w ambasadzie w Berlinie 1913–1918, po wojnie w służbie austriackiej, m.in. w poselstwie w Berlinie XI 1920–1 VII 1921, poseł w Warszawie od 8 XI 1921 do marca 1930 r., pensjonowany w 1930 r. R. Agstner, *Handbuch*, s. 425.

austriackiej placówki dyplomatycznej w Warszawie mieli początkowo rangę pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego (*Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau*), w 1920 r. została ona podniesiona do rangi *chargé d'affaires*[5], a pod koniec 1921 r. dyplomaci uzyskali rangę posła (*Gesandte*), co nastąpiło po przekształceniu austriackiej misji w poselstwo (*Österreichische Gesandtschaft in Warschau*). Pracowali w nim także dyplomaci niższej rangi, jak *chargé d'affaires* Clemens Wildner (1921–1922)[6].

Raporty austriackich posłów w Warszawie były kierowane do sekcji politycznej (*Politische Sektion*) związkowego ministerstwa praw zagranicznych (*Bundesministerium für Äusseres*) w Wiedniu bądź do kanclerza Austrii. Ministrami spraw zagranicznych pierwszej republiki Austrii do 1926 r. byli: Victor Adler (30 X — 11 XI 1918), Otto Bauer (21 XI 1918–26 VII 1919), Karl Renner (26 VII 1919–22 X 1920), Michael Mayr (22 X 1920–21 VI 1921), Johann Schober (21 VI 1921–26 I 1922), Walter Breisky (26–27 I 1922), Leopold Hennet (27 I – 31 V 1922), Alfred Grünberger (31 V 1922–20 XI 1924), Heinrich Mataja (20 XI 1924–15 I 1926), Rudolf Ramek (15 I–20 X 1926) i Ignaz Seipel (20 I 1926–4 V 1929)[7]. W tym czasie urząd kanclerza Republiki Austrii pełnili kolejno: Karl Renner (30 X 1918–7 VII 1920), Michael Mayr (7 VII 1920–21 VI 1921), Johann Schober (21 VI 1921–31 V 1922), Ignaz Seipel (31 V 1922–20 XI 1924), Rudolf Ramek (20 XI 1924–20 X 1926) i ponownie Ignaz Seipel (20 X 1926–4 V 1929)[8].

Korespondencja dyplomatyczna poselstwa w Warszawie z lat 1918–1926 przechowywana jest w Austriackim Archiwum Państwowym, w Archiwum Republiki (Österreichisches Staatsarchiv / Archiv der Republik), w seriach „Archiwum poselstwa w Warszawie" (*Gesandtschaftsarchiv Warschau*) i w „Poselstwie w Warszawie" (*Gesandtschaft Warschau*). Znajdują sie one w grupie zespołów „Sprawy zagraniczne" (*Auswärtige Angelegenheiten*, 1918–2005), w zespole „Urząd kanclerza związkowego / Sprawy zagraniczne" (*Bundeskanzleramt / Auswärtige Angelegenheiten*, 1918–1938) i w podzespole „Nowe Archiwum Polityczne" (*Neues Politisches Archiv* — 1918–1938)[9].

W serii „Archiwum poselstwa w Warszawie" przechowywane są koncepty sprawozdań dyplomatycznych w postaci rękopisów umieszczonych w bifoliach (*Referatsbogen*). Kwerendą objęto dwa kartony. W kartonie nr 1 znajdują się raporty polityczne (*Politische Berichte*) z lat 1919–1922: 1919 (1–20/P), 1920

---

[5] W dyplomacji austriackiej odpowiadała mu ranga „Geschäftsträger".

[6] Clemens Wildner (1892–1965), doktor, dyplomata, w latach 1914–1915 służył w armii austro-węgierskiej w pułku ułanów landwery, w 1915 r. wstąpił do austro-węgierskiej służby konsularnej, pełniąc ją w konsulatach w Breslau 1915–1917 i w Konstantynopolu 1917–1918, a następnie w austriackiej dyplomacji jako konsul generalny w Hamburgu 1918–1920, konsulacie w Dortmundzie 1920–1921, poselstwie w Warszawie 1921–1922. W latach 1922–1923 był kierownikiem konsulatu we Lwowie, a potem pracował w poselstwie w Berlinie 1924–1925, w konsulacie generalnym w Kolonii 1925–1935, w poselstwie w Budapeszcie 1937–1938. R. Agstner, *Handbuch*, s. 452–453.

[7] R. Agstner, op. cit., s. 27–34.

[8] A. Pilch, *Stosunki polsko-austriackie*, s. 256.

[9] Pilch podał błędnie, że korespondencja austriackiej placówki dyplomatycznej w Warszawie znajduje się w zespole Politische Akten des Bundeskanzleramtes, Auswärtige Angelegenheiten, Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu. A. Pilch, op.cit., s. 255–267.

(1–55/P); a w kartonie nr 2 z lat 1923–1924[10]. Kwerendą objęto też „Poselstwo w Warszawie" (*Gesandtschaft Warschau*). W kartonie 76 znajdują się raporty z Warszawy (*Berichte aus Warschau*) z lat 1921–1923: 1921 (1–52/P), 1922 (Nr. 2–167/P), 1923 (Nr. 1–150/P), a w kartonie 77 raporty z lat 1924–1926: 1924 (Nr. 1–146/Pol.; 1925 (Nr. 1–146/P); 1926 (Nr. 1–119/P).

Najważniejszym kryterium wyboru prezentowanych poniżej dokumentów były informacje dotyczące Józefa Piłsudskiego — Naczelnika Państwa w latach 1918–1922, a następnie szefa Sztabu Generalnego (16 XII 1922–13 VI 1923) i przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej (21 I 1921–2 VII 1923). Po wycofaniu się z życia państwowego Piłsudski zamieszkał w Sulejówku. Stamtąd 12 V 1926 r. na czele wiernych mu oddziałów wojskowych rozpoczął marsz na Warszawę, zakończony przejęciem władzy w wyniku zamachu stanu.

Problematyka zarejstrowanych poniżej stu dokumentów z lat 1919–1926[11], znajdujących się we wspomnianych kartonach, jest zróżnicowana, ale dotyczy bezpośrednio Naczelnika Państwa i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Znalazło to wyraz w tytule raportu lub spraw ogólniejszych dotyczących stosunków międzynarodowych, politycznych i wojskowych związanych z jego funkcją państwową jako Naczelnika Państwa, kandydaturą na prezydenta 1918–1922 lub sprawami politycznymi i wojskowymi pozostającymi w zakresie jego zainteresowania podczas pobytu w Sulejówku. Dokumenty dotyczą m.in. zamachów dokonanych 25 IX 1921 r. przez Stanisława Fedaka we Lwowie [nr 11] i 16 XII 1922 r. przez Eligiusza Niewiadomskiego w Warszawie [nr 47], podróży Piłsudskiego do Francji [nr 8–10] i do Rumunii [nr 27, 34], organizacji naczelnych władz wojskowych [nr 59, 61, 65, 67, 90, 96], dymisji ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego [nr 56], zamachu majowego z 1926 r. [nr 73, 85], czy wizyty w Nieświeżu [nr 97]. Wiele dokumentów mówi o reakcjach Marszałka na sytuację międzynarodową: na układy w Rapallo [nr 23] i w Lozannie [nr 44], zajęcie Zagłębia Ruhry przez aliantów [nr 46], stosunki polsko-francuskie [nr 13, 15, 17, 33, 46, 49], polsko-niemieckie [nr 23, 53], polsko-sowieckie [nr 58], polsko-litewskie [nr 1, 100] i polsko-ukraińskie [nr 14, 95], granicę wschodnią RP [nr 2, 48]. Dokumenty wskazują na reakcję Piłsudskiego na kryzysy rządowe, w tym powołania i dymisje premierów: Antoniego Ponikowskiego [nr 19–20, 25], Artura Śliwińskiego [nr 26, 28, 30], Władysława Sikorskiego [nr 43, 50, 59], Juliana Nowaka [nr 31], Władysława Grabskiego [nr 56, 63], Wincentego Witosa [nr 51–52, 72], Aleksandra Skrzyńskiego [nr 64, 71], Kazimierza Bartla [nr 76, 80, 86, 92, 93] i samego Józefa Piłsudskiego [nr 94], exposé wymienionych premierów rządu polskiego, wyborów prezydenckich: Gabriela Narutowicza [nr 32, 42–43], Stanisława Wojciechowskiego [nr 45, 54, 74] i Ignacego Mościckiego [nr 80], powołania i dymisji ministrów spraw wojskowych: generałów Kazimierza Sosnkowskego [nr 59] i Lucjana Żeligowskiego [nr 65], działalności polskich placówek dyplomatycznych za granicą [nr 40, 66], akredytacji posłów zagranicznych w Polsce [nr 3]. W poniżej zestawionych regestach pojawiają się, oprócz wspomnianych polityków polskich,

[10] W kartonie 2 znajdują się raporty polityczne z lat 1923–1924: 1923 (1–150/Pol), 1924 (1–146/Pol), bez numeracji stron.

[11] Dokumenty występują w postaci maszynopisów, w większości wypadków podpisanych odręcznie przez przedstawicieli dyplomatycznych Austrii.

także nazwiska tak znanych osobistości zagranicznych, jak m.in. premier Wielkiej Brytanii David Lloyd George [nr 38], prezydent Francji Alexandre Millerand [nr 15], premier Francji Aristide Briand [nr 17], marszałek Francji Ferdinand Foch [nr 49], premier litewski Augustinas Voldemaras [nr 100], poseł angielski Horace Rumbold [nr 3], posłowie włoscy Francesco Tommasini [nr 3, 55] i Giovani Cesare Maioni [nr 57], komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Gieorgij Cziczerin [nr 36], dyplomatyczny przedstawiciel (a od 4 I 1923 r. poseł) Związku Sowieckiego w Warszawie Leonid Obolenski [nr 40], mer Lyonu Edouard Herriot [nr 37], czy gen. Henri Niessel [nr 13]. W regeście podano oryginalny tytuł dokumentu, numer, miejsce i datę oraz adresata. W nawiasie kwadratowym znajduje się polskie tłumaczenie tytułu. Na końcu podano numery kart.

Materiały

Österreichisches Staatsarchiv / Archiv der Republik Auswärtige Angelegenheiten, 1918–2005 Bundeskanzleramt / Auswärtige Angelegenheiten, 1918–1938 Neues Politisches Archiv, 1918–1938 Gesandtschaftsarchiv Warschau Karton 1 (Politische Berichte 1919–1922)[12]

1919 r.

[1]

Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 6/P. Zur litauischen Frage, Warschau, 16.10.1919. An das deutschösterreichische Staatsamt für Äusseres Wien [raport pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie[13] dotyczący sprawy litewskiej, m.in. przyłączenia obszarów Wilna i Grodna do Polski].

[2]

Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 8/P. Zur Frage der polnischen Ostgrenzen, Warschau, 20.10.1919. An das deutschösterreichische Staatsamt für Äusseres Wien [raport pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie[14] dotyczący polskich granic wschodnich].

[3]

Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 10/P. Überreichung der Akkreditive des italienischen, des englischen und des schweizerischen Gesandten, Warschau, 26.10.1919. An das deutschösterreichische Staatsamt für Äusseres Wien [raport pełnomocnego przedstawiciela

[12] Sygn. AT-OeStA/AdR AAng BKA-AA NPA.
[13] Brak podpisu; obowiązki przedstawiciela rządu austriackiego pełnił István hr. Csekonics.
[14] Der bev. Vertreter: brak podpisu.

rządu austriackiego w Warszawie[15] dotyczący złożenia listów uwierzytelniających Naczelnikowi Państwa przez posłów: włoskiego (Francesco Tommasini — 17 X 1919 r.), angielskiego (Horace Rumbold — 23 X 1919 r.) i szwajcarskiego].

[4]
Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 15/P. Zum Exposé des Ministerpräsidenten Paderewski und zur politischen Lage, Vertraulich, Warschau, 28.11.1919. An das Staatsamt für Äusseres Wien [raport pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie[16] dotyczący *exposé* premiera Ignacego Jana Paderewskiego i sytuacji politycznej w Polsce].

[5]
Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 20/P, Zur ostgalizischen Frage, Warschau, 30.12.1919. An das Staatsamt für Äusseres (Politische Sektion) Wien [raport pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie[17] dotyczący kwestii wschodniogalicyjskiej w sprawie przyznania Polsce mandatu do administrowania przez 25 lat Galicją Wschodnią].

1920 r.

[6]
Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 27/P. Zur politischen Lage, Warschau, 18.7.1920. An das Staatsamt für Äusseres Wien (Politische Sektion) [raport pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie[18] dotyczący sytuacji politycznej, m.in. sporów Naczelnika Państwa z narodowymi demokratami w sprawie kontaktów z Ententą].

[7]
Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Z. 33/P, Zur Frage der zukünftigen Verfassungsform Polens, Streng vertraulich, Posen, 20.8.1920. An das Staatsamt für Äusseres Wien (Politische Sektion) [raport ściśle poufny pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie[19] dotyczący sprawy przyszłych form ustrojowych Polski (napisany po ewakuacji poselstwa do Poznania w związku z ofensywą Armii Czerwonej)][20].

---

[15] Der bev. Vertreter: brak podpisu.
[16] Der bev. Vertreter: brak podpisu.
[17] Der bev. Vertreter: brak podpisu.
[18] Der Geschäftsträger: brak podpisu; obowiązki przedstawiciela rządu austriackiego pełnił Alphons Knaffl-Lenz.
[19] Der Geschäftsträger: brak podpisu.
[20] Der Geschäftsträger: brak podpisu. Wiarygodność przedstawiciela dyplomatycznego Austrii w Warszawie osłabiały spekulacje oparte na niesprawdzonych i fałszywych informacjach. Nie budzi zastrzeżeń jego teza zawarta w raporcie, że endecy nie przepuszczali żadnej okazji do osłabiania pozycji Naczelnika Państwa. Mniej pewne jest jednak, czy prowadzona przez nich polityka, wobec popularności i niezwykłego poważania, jakim cieszył się Piłsudski wśród mas ludowych, miała szanse powodzenia. Całkowicie fantastyczna i budząca

[8]
Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 55/P, Die bevorstehende Reise des Marschalls Piłsudski nach Frankreich, Warschau, 31.12.1920. An das Bundesministerium für Äusseres Wien (Politische Sektion) [raport pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie[21] dotyczący zbliżającej się wizyty Marszałka Piłsudskiego we Francji].

Karton 76 (Warschau 1921–1923)[22]

1921 r.

[9]
Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 3/P, Zur Reise Piłsudskis nach Paris, Warschau, 23.1.1921. An das Bundesministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie[23] dotyczący podróży Piłsudskiego do Paryża).

Beilage [załącznik]:

Übersetzung. Leitartikel, *Internationale Gegensätze und der Besuch in Paris*, „Naprzód", 23.1.1921 [artykuł wstępny w czasopismie „Naprzód" dotyczący międzynarodowych konfliktów i wizyty Piłsudskiego w Paryżu]; k. 6–11.

[10]
Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 8/P, Zur Pariser Reise Piłsudskis, Warschau, 8.2.1921. An das Bundesministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie[24] dotyczący paryskiej podróży Piłsudskiego]; k. 26–27.

[11]
Der bevollmächtigte Vertreter der österreichischen Regierung in Warschau, Nr. 41/P, Missgelungene Attentat auf den Marschall Piłsudski, Warschau, 27.9.1921. An das Bundesministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport

---

zdumienie była sugestia Posta, jakoby endecy, widząc wybitne zdolności państwowe Piłsudskiego, nie tylko zrezygnowali z dotychczasowego wrogiego wobec niego stanowiska, lecz pod pewnymi warunkami widzieli w nim pretendenta do polskiego tronu królewskiego (*als Anwärter für den zukünftigen polnischen Königsthron*). Prowadzone rzekomo przez Dmowskiego rokowania mogłyby doprowadzić do pozytywnego rezultatu, gdyby Piłsudski zrezygnował ze swojej orientacji lewicowej i radykalnego podejścia do reformy rolnej. Przedstawiciel Austrii spekulował, że skoro sprawą zajmował się Dmowski, Francja musiała udzielić zgody na to rozwiązanie. Podał też kolejną nieprawdziwą informację, jakoby Piłsudski był bezdzietny (nie miał zatem pojęcia o Aleksandrze Szczerbińskiej i dwóch córkach urodzonych z tego związku — Wandy 7 II 1918 i Jadwigi 28 II 1920 r.). Spekulował też, że wybór Piłsudskiego na króla wymagał tylko konsolidacji monarchistów, bez przesądzania sprawy późniejszej sukcesji jakiejś dynastii europejskiej.

[21] Der Geschäftsträger: brak podpisu.

[22] Sygn. AT-OeStA/AdR AAng BKA-AA NPA.

[23] Der Geschäftsträger: podpis odręczny nieczytelny.

[24] Der Geschäftsträger: podpis odręczny nieczytelny.

pełnomocnego przedstawiciela rządu austriackiego w Warszawie Nicolausa Posta dotyczący nieudanego zamachu na Marszałka Piłsudskiego 25 września 1921 r. we Lwowie dokonanego przez Ukraińca Stanisława Fedaka][25]; k. 88.

[12]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 49/P, Zur Wilnaer Frage, Warschau, 19.11.1921. An das Bundesministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący sprawy wileńskiej i okręgów wyborczych w powiatach Lida i Bracław]; k. 100–101.

1922 r.

[13]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 1/P, Abreise des Generals Niessel, Warschau, 2.1.1922. Dem Herrn Bundes Minister für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący przyczyn odwołania i wyjazdu szefa francuskiej misji wojskowej gen. Henri Niessela z Polski]; k. 1–2.

[14]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 2/P, Polen und der jüngste Aufstand in der Ukraine, Warschau, 10.1.1922. Dem Herrn Bundes Minister für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący Polski, niepokojów na Ukrainie i planów Piłsudskiego przyznania autonomii dla Galicji Wschodniej]; k. 3–4.

[15]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 4/P, Politische Lage Polens am Jahresschluss, Warschau, 15.1.1922. Dem Herrn Bundes Minister für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący położenia Polski pod koniec roku, m.in. stosunków z Francją i wymiany telegramów noworocznych między Piłsudskim i prezydentem Alexandre Millerandem]; k. 5–10.

[16]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 6/P, Neujahrsempfang durch den Staatschef, Warschau, 16.1.1922. Dem Herrn Bundes Minister für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posła dotyczący noworocznego przyjęcia wydanego przez Naczelnika Państwa]; k. 13–14.

[17]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 11/P, Der französische Kabinettswechsel und Polen, Warschau, 27.1.1922. Dem Herrn Bundes Minister für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta

[25] A. Pilch, *Stosunki polsko-austriackie*, s. 258.

dotyczący zmiany rządu we Francji (16 I 1921 r. na czele gabinetu stanął Aristide Briand) i relacji z Polską]; k. 21–22.

[18]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 27/P, Bericht über die polnischen Parteien, Zum Erlass vom 15. Feber l.J. Zl. 574/1B, Warschau, 3.7.1922 (sic!) [zapewne 3.3.]. Dem Herrn Bundes Minister für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta o polskich partiach politycznych i zbliżających się wyborach prezydenckich, m.in. ewentualnej kandydaturze Piłsudskiego]; k. 48–52.

[19]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 28/P, Wilna und die Kabinettskrise. Zum h.a. Bericht vom 26.v.M. Z. 21/P. Warschau, 9.3.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący kryzysu rządowego i dymisji 5 III 1922 r. premiera Antoniego Ponikowskiego w związku ze sporem o statut oraz sposób przyłączenia tzw. Litwy środkowej do Rzeczypospolitej]; k. 54–60.

[20]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 35/P, Beendigung der Kabinettskrise zum h.a. Bericht vom 9.d.M. Nr. 28/P, Warschau, 15.3.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący zakończenia kryzysu rządowego i powołania 10 III 1922 r. drugiego gabinetu A. Ponikowskiego]; k. 69–70.

[21]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 37/P, Konferenz der baltischen Staaten. Zum h.a. Bericht vom 27.21., Z. 23/P, Warschau, 15.3.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący konferencji państw bałtyckich odbytej 17 III 1922 r. (bez Litwy) w Warszawie]; k. 72–80.

[22]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 56/P, Feierliche Übernahme der Verwaltung des Gebietes von Wilna durch die polnischen Behörden. Zum h.a. Bericht vom 6.d.M. Z. 49/P, Warschau, 25.4.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący pokojowego przejęcia administracji okręgu wileńskiego przez władze polskie]; k. 116–121.

[23]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr.60/P, Der Rapallo Vertrag und Polen, Warschau, 8.5.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący traktatu zawartego 16 IV 1922 r. w Rapallo przez Republikę Weimarską i Związek Sowiecki i jego konsekwencji dla Polski]; k. 124–126.

[24]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 65/P, Besuch Piłsudskis in Bukarest, Warschau, 24.5.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący planowanej podróży Piłsudskiego we wrześniu 1922 r. do Bukaresztu]; k. 136.

[25]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 69/P, Demission des Kabinetts Ponikowski, Warschau, 7.6.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący dymisji 6 VI 1922 r. gabinetu A. Ponikowskiego]; k. 141–144.

[26]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 79/P, Kabinettskrise und das neue Ministerium Śliwiński. Zum h.a. Bericht vom 7.v.M. Zl. 69/P, Warschau, 5.7.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący kryzysu gabinetowego i nowego rządu Artura Śliwińskiego]; k. 157–162.

[27]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 81/P, Reise des Staatschefs Piłsudski nach Rumänien. Zu h.a. Bericht vom 24.Mai l.J. Zl. 65/P, Warschau, 6.7.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący planowanej podróży Naczelnika Państwa Piłsudskiego do Rumunii]; k. 164.

[28]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 83/P, Programmerklärung und Sturz des Kabinetts Śliwiński. Zum h.a. Bericht vom 5.7.22. Zl. 79/P, Warschau, 8.7.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący deklaracji programowej i upadku 7 VII 1922 r. gabinetu A. Śliwińskiego]; k. 168–170.

[29]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 84/P, Gründung der national-staatlichen Vereinigung. Warschau, 11.7.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący utworzenia w czerwcu 1922 r. Unii Narodowo-Państwowej związanej z obozem piłsudczykowskim]; k. 171–172.

[30]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 88/Pol., Fortdauer der Kabinettskrise. Zum Bericht vom 8.d.M. Zl. 83/Pol, Warschau, 22.7.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący dalszego ciągu kryzysu rządowego po upadku gabinetu A. Śliwińskiego]; k. 178–179.

[31]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 99/Pol., Exposé des Ministerpräsidenten Nowak, Warschau, 5.8.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport *chargé d`affaires* Clemensa Wildnera[26] dotyczący *exposé* premiera Juliana Nowaka, powołanego 31 VII 1922 r.]; k. 197–198.

[32]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 108/Pol., Presseempfang durch den Minister des Äussern, Warschau, 18.8.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport *chargé d`affaires* C. Wildnera dotyczący spotkania z prasą ministra spraw zagranicznych Gabriela Narutowicza]; k. 204–205.

[33]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 113/Pol., Franz.-poln. Politisches Übereinkommen, Paris 19.2.1921., Warschau, 2.9.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport *chargé d`affaires* C. Wildnera dotyczący politycznej umowy polsko-francuskiej zawartej 19 II 1921 r. w Paryżu].

Załącznik: Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 63 z 9 VIII 1922 r.; k. 227–228.

[34]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 124/Pol., Reise des poln. Staatschefs nach Rumänien. Zum h.a. Bericht vom 6.Juli l.J. Zl. 81/Pol, Warschau, 26.9.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący podróży Naczelnika Państwa do Rumunii w dniach 12–15 IX 1922 r.]; k. 264–270.

[35]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 129/Pol., Die terroristische Bewegung in Ostgalizien. Zum h.a. Bericht vom 18.4.l.J. Zl. 54 Pol, Warschau, 14.10.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący ruchu terrorystycznego w Galicji Wschodniej]; k. 277–278.

[36]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 132/Pol., Tschitscherins Besuch in Warschau. Warschau, 14.10.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący wizyty Gieorgija Cziczerina 28 IX — 2 X 1922 r. w Warszawie][27]; k. 282–283.

---

[26] Geschäftsträger: podpis odręczny.

[27] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 4: kwiecień 1921 — maj 1926, oprac. A. Deruga et. al., Warszawa 1965, s. 183–184.

[37]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 135/Pol., Rückkehr Herriots aus Moskau. Zum h.a. Bericht vom 14.d.M. Zl. 132/Pol, Warschau, 26.10.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący powrotu z Moskwy ministra Edouarda Herriota, mera Lyonu i przywódcy Partii Radykalnej]; k. 284–285.

[38]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 136/Pol., Der Sturz Lloyd George's und Polen. Warschau, 26.10.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący upadku 22 X 1922 r. gabinetu brytyjskiego premiera Davida Lloyd George'a i konsekwencji tego dla Polski]; k. 286–287.

[39]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 146/Pol., Provisorisches Ergebnis der Wahlen in Polen. Zum h.a. Bericht vom 13.d.M.Zl.145/Pol, Warschau, 17.11.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący wstępnych rezultatów wyborów w listopadzie 1922 r. w Polsce zakończonych zwycięstwem prawicy i porażką lewicy]; k. 326–329.

[40]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 152/Pol., Abberufung des diplomatischen Vertreters von Sowjet-Russland in Warschau, bezw. von Polen in Moskau, Warschau, 18.11.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący odwołania 7 XI 1922 r. przedstawiciela pełnomocnego RSFRR w Warszawie Leonida Obolenskiego i *chargé d'affaires* Rzeczypospolitej Romana Knolla w Moskwie][28]; k. 347–349.

Beilage [załącznik]: Note aux Soviets [Nota do Sowietów]; k. 348.

[41]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 153/Pol., Eröffnung des Landtages und Senates. Zum h.a. Bericht vom 28.11.1922, Zl. 151/Pol, Warschau, 8.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący otwarcia 28 XI 1922 r. posiedzenia Sejmu i Senatu]; k. 350–355.

[42]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 157/Pol., Resignierung Piłsudskis und Wahl des bisherigen Aussenministers Narutowicz zum Präsidenten.

---

[28] *Dokumenty i materiały*, t. 4, s. 196–200. Ostatecznie Obolenski złożył 4 I 1923 listy uwierzytelniające prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu, a Knoll jako *chargé d'affaires* został przyjęty przez komisarza ludowego spraw zagranicznych RSFRR Maksyma Litwinowa. H. Bartoszewicz, *Roman Knoll — polityk i dyplomata*, Warszawa 2018, s. 68–69.

Zum h.a. Bericht vom 30.11.l.J. Zl. 151/Pol., Warschau, 11.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący rezygnacji Piłsudskiego i wyboru 9 XII 1922 r. na prezydenta dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Gabriela Narutowicza]; k. 365–370.

[43]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 160/Pol., Ermordung des Präsidenten und Neubildung der Regierung. Zum h.a. Bericht vom 13.d.M.Zl. 159/ Pol., Warschau, 17.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący zamordowania 16 XII 1922 r. prezydenta G. Narutowicza i utworzenia nowego rządu przez gen. Władysława Sikorskiego]; k. 373–376.

[44]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 166/Pol., Teilnahme Polens an der Konferenz in Lausanne. Warschau, 26.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący udziału Polski w konferencji w Lozannie (od 20 XI 1922 do 24 VII 1923)]; k. 390–391.

[45]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 167/Pol., Wahl des Präsidenten Stanislaus Wojciechowski. Zum h.a. Bericht vom 17.d.M.Zl. 161/Pol, Warschau, 24.12.1922. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący wyboru 20 XII 1922 r. Stanisława Wojciechowskiego na prezydenta (urząd sprawował do 15 V 1926 r.)]; k. 404–408.

1923 r.

[46]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 12/P., Polen und die Zwangsmassnahmen Frankreichs in Deutschland. Zum d.a. Telegramm Nr. 1. vom 17.1.23. Warschau, 19.1.1923. An das Bundes Ministerium für Äusseres (Politische Sektion) [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący środków przymusu zastosowanych przez Francję w Niemczech (wkrocznie wojsk francuskich i belgijskich 10 I 1923 r. do Zagłębia Ruhry)]; k. 37–38.

[47]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 37/P., Justifizierung und Verherrlichung des Präsidentenmörders Niewiadomski. Zum h.a. Bericht vom 17. Dezember v.J. Zl. 160/P. Warschau, 17.2.1923. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący usprawiedliwiania i czczenia Eligiusza Niewiadomskiego — zabójcy prezydenta.]; k. 131–132.

[48]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 50/P., Anerkennung der Ostgrenzen Polens durch die Botschafterkonferenz. Zum h.a. Bericht vom 2.d.M.Z. 46/Pol., Warschau, 19.3.1923. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący uznania 13 III 1923 r. przez Konferencję Ambasadorów wschodniej granicy Polski]; k. 164–167.

[49]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 71/Pol., Besuch des Marschalls Foch in Polen. Zum Bericht Z. 65/Pol, vom 19.4.1923, Warschau, 11.5.1923. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący wizyty 3 V 1923 r. marszałka Ferdynanda Focha w Polsce i relacji władz francuskich z środkowiskami politycznymi w Polsce]; k. 229–237.

[50]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 77/Pol., Rücktritt des Kabinetts Sikorski. Zum h.a. Bericht vom 11. v.M.Zl. 55/Pol., Warschau, 27.5.1923. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący ustąpienia 26 V 1923 r. gabinetu Sikorskiego]; k. 251–254.

[51]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 80/Pol., Bildung des neuen Kabinetts Witos. Zum h.a. Bericht vom 27.5. Zl. 77/Pol, Warschau, 3.6.1923. Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący utworzenia 28 maja nowego gabinetu Wincentego Witosa (ustąpił do 14 XII 1923 r.)]; k. 259–262.

[52]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Zl. 83/Pol., Exposé des Ministerpräsidenten, Warschau, 12.6.1922. Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący *exposé* premiera Witosa]; k. 269–275.

[53]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 85/P., Exposé des Aussenministers Seyda. Zum h.a. Bericht vom 3.d.M.Zl. 80/Pol., Warschau, 19.6.1923. Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący wygłoszonego 1 VI 1923 r. *exposé* ministra spraw zagranicznych Władysława Seydy]; k. 279–283.

[54]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 86/Pol., Annahme der Demission des Generalstabschefs Piłsudski. Ernennung des Generals Stanislaus Haller zu seinem Nachfolger. Zum h.a. Bericht vom 3.d.M. Z. 80, Warschau, 19.6.1923. Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger [raport

posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący przyjęcia 9 VI 1923 r. przez prezydenta Wojciechowskiego dymisji szefa Sztabu Generalnego Piłsudskiego i powołania na tę funkcję 9 lipca gen. Stanisława Hallera]; k. 285–286.

[55]
Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 117/Pol., Schwierigkeiten zwischen Aussenminister Seyda und dem italienischen Gesandten Tommasini, Warschau, 23.9.1923. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący sporów między ministrem spraw zagranicznych W. Seydą i posłem włoskim F. Tommasinim, utrzymującym dobre kontakty z Piłsudskim]; k. 356.

[56]
Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 148/Pol., Das neue Kabinett Władysław Grabski, Warschau, 21.12.1923. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger in Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący utworzenia 19 XII 1923 r. nowego gabinetu Władysława Grabskiego (ustąpił 14 XI 1925 r.)]; k. 438–442.

Karton 77 (Warschau 1924–1926)[29]

1924 r.

[57]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 13/Pol., Beglaubigung des neuen italienischen Gesandten G. C. Maioni. Zum h.a. Bericht v. 9.12.v.J. Z. 143/Po., Warschau, 1.2.1924. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger. Bundeskanzleramt (Auswärtige Angelegenheiten) Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący akredytacji 24 I 1924 r. nowego posła włoskiego Giovani Cesare Maioniego]; k. 478–479.

[58]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 14/Pol., Politische Beziehungen zwischen Sowjetrussland und Deutschland, Warschau, 5.2.1924. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger. Bundeskanzleramt (Auswärtige Angelegenheiten) Wien. [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący stosunków politycznych między Związkiem Sowieckim a Niemcami].

Beilage. Versaillervertrag [traktat wersalski]; k. 480.

[59]
Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 26/Pol., Wechsel im Kriegsministerium, Warschau, 6.3.1924. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger in Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta

[29] Sygn. AT-OeStA/AdR AAng BKA-AA NPA.

dotyczący zmiany w ministerstwie spraw wojskowych — 17 II 1924 r. gen. K. Sosnkowski złożył dymisję, zastąpił go gen. W. Sikorski]; k. 505–506.

[60]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 30/Pol., Ratifikation des Vertrages von St. Germain, Warschau, 15.3.1924. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Alfred Grünberger in Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący ratyfikacji 5 XI 1924 r. przez Polskę traktatu z St. Germain (wszedł w życie 19 II 1925 r.)]; k. 511.

[61]
Österreichische Gesandtschaft Warschau, Nr. 144/Pol., Gesetzentwurf über die Organisation der höchsten militärischen Stellen in Polen, Warschau, 31.12.1924. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Heinrich Mataja. Bundeskanzleramt (Auswärtige Angelegenheiten) Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych w Polsce]; k. 851–853.

1925 r.

[62]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 33/Pol., Sicherheitspakt, Warschau, 14.3.1925. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Heinrich Mataja. Bundeskanzleramt (Auswärtige Angelegenheiten) Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący układu bezpieczeństwa zawartego ostatecznie w październiku 1925 r. w Locarno].

Beilage [załącznik]: Versaillevortrag [traktat wersalski]; k. 962–963.

[63]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 124/Pol., Demission des Kabinettes Grabski. Zum h.a. Bericht vom 1.d.M. Z. 116/Pol., Warschau, 19.11.1925. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Heinrich Mataja Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący dymisji 14 XI 1924 r. gabinetu premiera W. Grabskiego]; k. 103–107.

[64]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 127/Pol., Bildung des Kabinettes Skrzyński. Zum h.a. Bericht vom 19.11.d.M. Z. 124/Pol., Warschau, 27.11.1925. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Heinrich Mataja Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący utworzenia 20 XI 1925 r. gabinetu premiera Aleksandra Skrzyńskiego]; k. 115–119.

[65]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 134/Pol., Ernennung des Kriegsministers Lucjan Żeligowski. Zum h.a. Bericht vom 29.v.M. Z. 128/Pol., Warschau, 11.12.1925. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Heinrich Mataja Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący nominacji 27 XI 1925 r. ministra spraw wojskowych gen. Lucjana Żeligowskiego]; k. 138.

[66]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 138/Pol., Veränderungen auf den polnischen Gesandtenposten zum h.a. Bericht vom 13.Dez. l.J. Z. 137/Pol., Warschau, 16.12.1925. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Heinrich Mataja. Bundeskanzleramt (Auswärtige Angelegenheiten) Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący zmian na stanowiskach polskich posłów, m.in. powrotu jesienią 1925 r. R. Knolla z Ankary].
Beilage [załącznik]: Ratifikation des Vertrages von St. Germain, Warschau, 15.3.1924 [ratyfikacja układu z St. Germain]; k. 146.

[67]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 142/Pol., Veränderung in der Leitung des Militärwesens Polens. Zum h.a. Bericht vom 11.d.M. Z. 134/Pol., Warschau, 25.12.1925. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Heinrich Mataja Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący objęcia stanowiska ministra spraw wojskowych przez gen. Żeligowskiego]; k. 159–160.

1926 r.

[68]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 3/Pol., Polnische Sozialistenkongress, Warschau, 12.1.1926. An den Herrn Bundesminister für Äusseres Dr. Heinrich Mataja Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący XX Kongresu PPS, rozpoczętego 31 XII 1925 r. w Katowicach]; k. 180–181.

[69]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 16/Pol., Schwierigkeiten in der Regierungskoalition. Wechsel des Ministers der öffentlichen Arbeiten, Warschau, 22.2.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący sporów w koalicji rządowej, zmiany ministra spraw publicznych: 13 II 1926 r. Norbert Barlicki z PPS zastąpił tymczasowego kierownika Mieczysława Rybczyńskiego]; k. 199–203.

[70]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 17/Pol., Gründung der hiesigen Tageszeitung „Nowy Kurier Polski“, Warschau, 1.3.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek. Bundeskanzleramt, Auswärtige Angelegenheiten Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący utworzenia stołecznej gazety codziennej „Nowy Kurier Polski“]; k. 204–205.

[71]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 27/Pol., Politische Lage Polens und das Koalitionskabinett Skrzyński, Warschau, 8.4.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący politycznej sytuacji w Polsce i gabinetu premiera Skrzyńskiego]; k. 226–228.

[72]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 37/Pol., Das neue Kabinett Witos, Warschau, 11.5.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport przedstawiciela austriackiego w Warszawie[30] dotyczący utworzenia 10 V 1926 r. nowego (trzeciego) gabinetu premiera Witosa]; k. 256–257.

[73]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 39/Pol., Konferenz des hiesigen diplomatischen Korps über die politische Lage in Polen, Warschau, 15.5.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący spotkania korpusu dyplomatycznego w sprawie sytuacji politycznej w Polsce po zamachu majowym Piłsudskiego]; k. 261–263.

[74]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 40/Pol., Demission des Präsidenten Wojciechowski, Warschau, 18.5.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien. [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący dymisji 15 V 1926 r. prezydenta Wojciechowskiego]; k. 264–265.

[75]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 42/Pol., Piłsudski und seine Rebellen. Zum h.a. Bericht vom 11.d.M.Z.37/Pol., Warschau, 17.5.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien Bundeskanzleramt, Auswärtige Angelegenheiten [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący Piłsudskiego i jego buntu]; k. 270–274.

[76]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 41/Pol., Bildung des Kabinettes Bartel, Warschau, 18.5.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący utworzenia 15 V 1926 r. gabinetu Kazimierza Bartla (istniał do 4 VI 1926 r.)]; k. 267–269.

[77]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 46/Pol., Unterredung mit Aussenminister Zaleski. Politische Lage. Zum h.a. Bericht vom 17.d.M.Z.42/Pol., Warschau, 27.5.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Augustem Zaleskim]; k. 293–296[31].

[78]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 48/Pol., Innerpolitische Lage Polens. Präsidentenwahl. Zum Ber. vom 27.v.M.Zl.46/Pol., Warschau, 2.6.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien. Bundeskanzleramt, Auswärtige Angelegenheiten [raport posła austriackiego N. Posta w Warszawie dotyczący sytuacji politycznej w Polsce i wyborów prezydenckich]; k. 322–324.

---

[30] Podpis odręczny nieczytelny.
[31] A. Pilch, *Stosunki polsko-austriackie*, s. 260.

[79]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 54/Pol., Stellungnahme Posens zur Regierung Piłsudskis. Zum h.a. Bericht vom 2.d.M.Zl.48/Pol., Warschau, 11.6.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący stosunku mieszkańców Poznania do rządów Piłsudskiego]; k. 329–330.

[80]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 55/Pol., Eidesleistung des Präsidenten Mościcki und Bildung des neuen Kabinettes. Zum Bericht vom 11.d.M.Zl.54/Pol., Warschau, 11.6.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący zaprzysiężenia 4 VI 1926 r. prezydenta Ignacego Mościckiego i utworzenia 8 czerwca nowego gabinetu K. Bartla (istniał do 24 IX 1926 r.)]; k. 331–333.

[81]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 61/Pol., Innerpolitische Situation der Regierung Piłsudski. Zum Bericht vom 12.d.M.Zl. 56/Pol., Warschau, 16.6.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący sytuacji wewnętrznej w czasie rządów Piłsudskiego]; k. 346–347.

[82]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 71/Pol., „Ryzykanci", Warschau, 5.7.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący broszury Jana Młota „Ryzykanci", atakującej obóz Piłsudskiego, wydanej pod pseudonimem przez Edwarda Ligockiego, byłego majora, związanego z gen. Józefem Hallerem].

Beilage. *Risikanten*, Broschüre von Jan Młot, Posen 1926 [Jan Młot, *Ryzykanci*, Poznań 1926]; k. 377–390.

[83]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 72/Pol., Ernennung A. Zaleskis zum Aussenminister. Veränderungen im polnischen Aussendienst. Zum h.a. Bericht vom 24.v.M.Zl. 67/Pol., Warschau, 7.7.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący mianowania 15 V 1926 r. A. Zaleskiego ministrem spraw zagranicznych (obowiązki pełnił do 2 XI 1932 r.) i zmian w polskiej służbie zagranicznej]; k. 392–393.

[84]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 73/Pol., Besuch bei Marschall Piłsudski, Warschau, 7.7.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący wizyty u Marszałka Piłsudskiego]; k. 396–397.

[85]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 74/Pol., Die Aktion Piłsudskis. Zum Bericht des Geschäftsträgers Hudeczek d[elivere]d Moskau, 22.5. l.J.Zl.

349/8 pr., Warschau, 16.7.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący zamachu Piłsudskiego, w nawiązaniu do raportu austriackiego *chargé d'affaire* Carla Hudeczka w Moskwie]; k. 398–400.

[86]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 76/Pol., Exposé des Ministerpräsidenten Bartel. Zum h.a. Bericht vom 25.v.M.Zl. 69/Pol., Warschau, 22.7.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący *exposé* premiera Bartla]; k. 408–413.

[87]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 77/Pol., Exposé des Aussenministers A. Zaleski. Zum h.a. Bericht vom 22.7.1926, Zl. 76/Pol., Warschau, 26.7.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący *exposé* ministra spraw zagranicznych Zaleskiego]; k. 414–418.

[88]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 80/Pol., Polen und Lithauen, Warschau, 24.7.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący stosunków polsko-litewskich]; k. 423–425.

[89]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 81/Pol., Verfassungsänderungen und Vollmachten. Zum h.a. Bericht vom 25.v.M.Zl. 69/Pol., Warschau, 26.7.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący zmian konstytucji i pełnomocnictw dla prezydenta]; k. 427–436.

[90]
Legation d'Autriche, Nr. 85/Pol., Gesetz über die obersten Militärstellen in Polen, Warschau, 8.8. 1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport austriackiego przedstawiciela dyplomatycznego w Warszawie[32] dotyczący ustawy o najwyższych urzędach wojskowych w Polsce]; k. 446.

[91]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 89/Pol., Errichtung des „Juristischen Staatsrates" in Polen, Warschau, 22.8.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport przedstawiciela austriackiego w Warszawie[33] dotyczący powołania przy ministerstwie sprawiedliwości organu do oceny projektów ustaw i rozporzadzeń]; k. 452–453.

---

[32] Podpis odręczny nieczytelny.
[33] Podpis odręczny nieczytelny.

[92]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 94/Pol., Demission des Kabinetts Bartel; Vorgänge in Sejm, Warschau, 25.9.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport przedstawiciela austriackiego w Warszawie[34] dotyczący dymisji 24 IX 1926 r. gabinetu Bartla i zajść w Sejmie]; k. 461–464.

[93]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 96/Pol., Kabinettskrise; Zum h.a. Bericht vom 25.v.M.Zl. 94/Pol., Warschau, 8.10.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący kryzysu rządowego związanego z dymisją 30 września trzeciego gabinetu Bartla]; k. 467–470.

[94]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 97/Pol., Kabinett Piłsudski. Zum h.a. Bericht vom 8.d.M.Zl. 96/Pol., Warschau, 8.10.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. R. Ramek Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący gabinetu Piłsudskiego powołanego 2 X 1926 r. (istniał do 27 VII 1928 r.]; k. 471–474.

[95]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 105/Pol., Ukrainische Pläne des Marschall Piłsudski, Warschau, 22.10.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. Ignaz Seipel [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący ukraińskich planów Marszałka Piłsudskiego]; k. 487–488.

[96]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 106/Pol., Neuordnung des polnischen Heeres im Kriegsfall, Warschau, 23.10.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. Ignaz Seipel [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący nowej organizacji wojska polskiego w wypadku wojny]; k. 489–491.

[97]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 109/Pol., Piłsudskis Besuch in Nieśwież, Warschau, 2.11.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. Ignaz Seipel [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący wizyty Piłsudskiego 25 X 1926 r. w Nieświeżu]; k. 498–499.

[98]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 110/Pol., Veränderungen im polnischen Auswärtigen Dienst, Warschau, 5.11.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. Ignaz Seipel [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący zmian w polskiej służbie zagranicznej]; k. 501–502.

---

[34] Podpis odręczny nieczytelny.

[99]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 119/Pol., Innere Lage, Warschau, 12.12.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. Ignaz Seipel [raport przedstawiciela austriackiego w Warszawie[35] dotyczący wewnętrznej sytuacji w Polsce]; k. 511–514.

[100]
Österreichische Gesandtschaft in Warschau, Nr. 130/Pol., Staatsstreich in Lithauen, Warschau, 29.12.1926. An den Herrn Bundeskanzler Dr. Ignaz Seipel Wien [raport posła austriackiego w Warszawie N. Posta dotyczący wojskowego zamachu stanu 17 XII 1926 r. na Litwie i utworzenia rządu Augustinasa Voldemarasa]; k. 547–551.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Österreichisches Staatsarchiv / Archiv der Republik, Auswärtige Angelegenheiten, 1918–2005; Bundeskanzleramt / Auswärtige Angelegenheiten, 1918–1938; Neues Politisches Archiv, 1918–1938; Gesandtschaftsarchiv Warschau, Karton 1 (Politische Berichte 1919–1922), Karton 76 (Warschau 1921–1923), Karton 77 (Warschau 1924–1926).

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 4: *Kwiecień 1921 — maj 1926*, oprac. Aleksy Deruga et. al., Warszawa 1965.

Opracowania

Agstner Rudolf, *Handbuch des Österreichischen Auswärtigen Dienstes*, Bd. 1: *1918–1938 Zentrale, Gesandschaften und Konsulate*, Wien 2015.

Bartoszewicz Henryk, *Roman Knoll — polityk i dyplomata*, Warszawa 2018.

Historia dyplomacji polskiej, t. 4: 1918–1939, red. Piotr Łossowski, Warszawa 1995.

Pilch Andrzej, *Stosunki polsko-austriackie w latach 1918–1938 w świetle korespondencji dyplomatów austriackich w Polsce*, „Studia Historyczne", t. 42, 1999, z. 2, s. 255–268.

[35] Podpis odręczny nieczytelny.

Jerzy Gaul, 1919–1926 records concerning Józef Piłsudski in the Austrian diplomatic mission in Warsaw in the Archive of the Republic in Vienna

Summary

As part of the program „Reconstitution of the memory of Poland", a query was conducted in 2019 in the Archive of the Republic (branch of the Austrian State Archive) in Vienna. It covered the documentary remnants of the First Republic of Austria's diplomatic representation in Warsaw. Diplomatic correspondence from the years 1918–1926 is stored in the „Archive of the Mission in Warsaw" and „Diplomatic Mission in Warsaw" units. The review included 100 documents pertaining to Józef Piłsudski. They relate to his activities in the field of international, political and military relations in connection with the post of the Chief of State (1918–1922), the candidacy for president (1922), his stay in Sulejówek (1923–1926) and the May Coup of 1926.

Słowa kluczowe: Józef Piłsudski, poselstwo Austrii w Warszawie, polonika, korespondencja dyplomatyczna

Keywords: Józef Piłsudski, Austrian Diplomatic Mission in Warsaw, polonica, diplomatic correspondence

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

IV. RECENZJE

Księgi ławnicze Starej Warszawy z lat 1453–1535, redakcja naukowa Agnieszka Bartoszewicz, Warszawa 2020, ss. 1127

Edycja źródłowa czterech kolejnych zachowanych[1] ksiąg ławniczych Starej Warszawy o numerach 527–530 zawierających wpisy z lat 1453–1471, 1472 i 1497–1535 z zespołu nr 97, Księgi miejskie Starej Warszawy, 1427–1796 (83 j.a.) z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, została przygotowana przez profesor Agnieszkę Bartoszewicz i grono jej uczniów z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego: Krzysztofa Mrozowskiego, Macieja T. Radomskiego, Katarzynę Wardę i Urszulę Zacharę-Związek. Przygotowanie edycji krytycznej trwało pięć lat, od 7 VII 2014 do 6 VII 2019 r. Powstała ona w ramach grantu NPRH nr 11 H 13 0176 82. Jak zaznaczono we *Wstępie* (s. 9), jest to kontynuacja wcześniejszych prac edytorskich, przede wszystkim zaś wydanej przez Stefana Ehrenkreutza przed ponad stu laty księgi ławniczej miasta Starej Warszawy nr 525 z lat 1427–1453[2].

Zgodnie z prawem miejskim, a w przypadku Starej Warszawy było to prawo chełmińskie, najwyższą władzę w mieście sprawował wójt wraz z ławą miejską. W miarę rozwoju miasta w jego kancelarii zaczęto prowadzić księgi sądów wójtowskich i wójtowsko-ławniczych. Podstawą do tego było odnowienie przywileju przez księcia Janusza Starszego w 1413 r., a także lokacja Nowego Miasta wydzielonego spod kompetencji wójta warszawskiego 27 XII 1408 r. Sąd wójtowsko-ławniczy orzekał w pierwszej instancji. Sądownictwo ławników (*scabini*) — początkowo było ich siedmiu, a po 1430 r. już dwunastu — rozpoczęło się w Starej Warszawie w pierwszej dekadzie XV w., choć udokumentowane jest to w postaci wytworów kancelarii miejskiej — ksiąg, dopiero od końca drugiej dekady tego stulecia. Księgi ławnicze zawierają materiał z różnych typów posiedzeń sądów. Były to sądy zwykłe (*iudicia communis*), zwane też wyłożonymi, które zwykle odbywały się co dwa tygodnie w piątki. Inny charakter miały sądy wielkie (*iudicia*

---

[1] Brak tomu z lat 1471–1497 odnotowanego w inwentarzu ksiąg miasta starej Warszawy opracowanym w XVII wieku przez Stefana Hankiewicza. Z. Górski, *Inwentarz ksiąg miejskich miasta Starej Warszawy z lat 1670–1672, opracowany przez Stefana Hankiewicza*, „Teki Archiwalne", t. 18, 1981, s. 57.

[2] *Księgi ławnicze miasta Starej Warszawy z XV w.*, t. 1: *Księga nr 525 z lat 1427–1453*, wyd. S. Ehrenkreutz [seria: *Pomniki Prawa Warszawskiego Archiwum Głównego*, t. 3], Warszawa 1916.

magna) odbywane trzy razy do roku. Ich terminy przypadały w styczniu (w oktawie święta Trzech Króli), potem na przełomie kwietnia i maja, a później w październiku (około dnia św. Jadwigi). Również one odbywały się w piątki, w razie kontynuacji (*iudicia parva*) także w soboty. Trzecim rodzajem posiedzeń były sądy wykupne (*iudica empta*). Były to nadzwyczajne posiedzenia zwoływane od połowy XV w. we wszystkie dni powszednie tygodnia. Zbierały się one na wniosek i za opłatą wnoszoną przez osobę domagającą się sądu. W postępowaniach tych często jedną ze stron byli przybysze. Stopniowo jednak przed sądami wykupnymi zaczęli stawać także mieszczanie warszawscy chcący załatwić pilne sprawy, takie jak protestacje czy udzielenie pełnomocnictwa, gdyż sąd ten był dostępny codziennie (oprócz niedziel).

Przedmiotem rozstrzygnięć były w zdecydowanej większości sprawy cywilne (w księgach odnotowanie są bardzo nieliczne sprawy kryminalne, należące także do kompetencji tego sądu). Dominują zagadnienia kredytu i jego spłaty, obrotu nieruchomościami i ustanawiania pełnomocnictw. Można zobaczyć zasięg oddziaływania rynku (nie tylko lokalnego) i horyzont kontaktów miejskich. W kręgu tych oddziaływań były: Toruń, Gdańsk, Poznań, Wrocław, Kraków, Lublin, Lwów, Grodno, Wilno etc., ale także Rzym (do którego pielgrzymował na rok święty 1450 Andrzej Kaszub — nr 76), czy Turcję (w związku ze sprawą z ormiańskim kupcem Markiem ze Lwowa — nr 3827). Pojawia się zagadnienie handlu wiślanego (np. nr 793) oraz znaczenie Torunia (ortyle).

Poznajemy pięciu pisarzy prowadzących, zazwyczaj nie tylko, akta ławnicze. Pierwszy to Mikołaj Horlewayn, *aurifaber et notarius* (1453–1472), który pochodził z czeskiego Jiczyna. Jak się wydaje, prowadził księgę na bieżąco, choć niektóre zapisy dodawał też później, co powodowało błędy. Posługiwał się łaciną, ale znajdują się też wpisy w górnośrodkowoniemieckim i pojedyncze słowa w języku polskim. Po niemal ćwierć wieku, następną zachowaną księgę prowadził najpierw Cyryl z Głubczyc (1496–1506), obywatel Starej Warszawy, który studiował w Krakowie. Po nim obowiązki przejął Andrzej Zaleski (1504–1524), obywatel Starej Warszawy. Wydawca zwraca uwagę, iż jego łacina była bardziej klasyczna. Ostatnią księgę prowadziło dwóch pisarzy, Łukasz Werecki (Werczky) (1524–1529), obywatel Płocka i Franciszek Liscz (1524–1535), który studiował w Krakowie, a potem był wielokrotnym burmistrzem Starej Warszawy.

Całość edycji — cztery księgi — została przygotowana według zaleceń projektu instrukcji wydawniczej Adama Wolffa z 1957 r., opracowanej właśnie do tego typu materiałów archiwalnych. Ważną częścią wydawnictwa są także wspólne indeksy (osobowo-geograficzny i rzeczowy), starannie opracowane, a podawane w nich hasła są niekiedy zwięzłymi zapiskami genealogicznymi.

Wstęp napisany w wersji polskiej i angielskiej rozszerzy krąg odbiorców edycji w międzynarodowym środowisku badaczy, co ułatwi również wydanie książki w formie elektronicznej (ebook). Tu warto dodać, że niedawno skany ksiąg miejskich Starej Warszawy zostały udostępnione w serwisie „Szukaj w archiwach”[3].

Odnosząc się do tej bardzo potrzebnej i starannie wydanej edycji można jedynie wyrazić żal, że w datacji podanej w tytule książki nie podano dokładnej informacji. Edycja obejmuje bowiem nie 82, ale zaledwie 56 lat. Poprawne ramy

[3] https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/124871 <dostęp: 2020-04-15>.

chronologiczne ksiąg ławniczych określają daty: 1453–1471, 1472, 1497–1535. Z drobniejszych uwag: na s. 745 we wstępie znalazł się ewidentny błąd w tytule. Jabłonna z wpisów: 4000 i 4042, będąca własnością biskupów płockich, leżała w ziemi warszawskiej. Na s. 947 powinno być Kałuszyn, a powiat określający lokalizację Czerwińska — jeśli już — to sochociński, a po zmianie granic w 1522 r. — wyszogrodzki.

Wydawnictwo źródłowe ksiąg ławniczych Starej Warszawy to cenna i ważna pozycja nie tylko dla varsavianistów, ale dla wszystkich zainteresowanych dziejami późnego średniowiecza.

BIBLIOGRAFIA

Górski Zbigniew, *Inwentarz ksiąg miejskich miasta Starej Warszawy z lat 1670–1672, opracowany przez Stefana Hankiewicza*, „Teki Archiwalne", t. 18, 1981, s. 43–64.

Księgi ławnicze miasta Starej Warszawy z XV w., t. 1: *Księga nr 525 z lat 1427–1453*, wyd. Stefan Ehrenkreutz [seria: *Pomniki Prawa Warszawskiego Archiwum Głównego*, t. 3], Warszawa 1916.

https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/124871 <dostęp: 2020-04-15>.

Hubert Wajs
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)
https://orcid.org/0000-0003-3550-3508

Polska — Stolica Apostolska. Poland and the Holy See, red. Wojciech Biliński, Warszawa 2019

Setna rocznica odnowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską została upamiętniona przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP wspaniale wydaną publikacją albumową przygotowaną pod redakcją Wojciecha Bilińskiego. Książka jest adresowana nie tylko do czytelnika polskiego, ale także do szerokiej społeczności międzynarodowej, czego wyrazem jest jej wydanie w dwóch równoległych wersjach językowych, polskiej i angielskiej[1]. Dodatkowym gestem w stronę czytelników z Watykanu są streszczenia rozdziałów książki przetłumaczone na język włoski.

Wprowadzenie w problematykę książki zawiera słowo „Od redaktorów", po którym zamieszczono wstęp autorstwa Jacka Czaputowicza, ministra spraw zagranicznych RP, co podkreśla wagę przywiązywaną przez MSZ do polsko-watykańskich stosunków dyplomatycznych. Ich odnowienie przed stu laty było możliwe po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Głównym powodem przygotowania tej edycji było więc stulecie wspomnianych relacji, ale pamiętać trzeba, że w 2019 r. przypadał jeszcze jeden, skromniejszy jubileusz, którym była 30. rocznica odzyskania przez Polskę suwerenności i będące jej konsekwencją wznowienie relacji polsko-watykańskich na najwyższym szczeblu państwowym, co nastąpiło za pontyfikatu Papieża-Polaka — Jana Pawła II. Zasadniczą część publikacji stanowi dziewięć rozdziałów tematycznych, w których przedstawiono ponad tysiącletnie dzieje stosunków Polski ze Stolicą Apostolską. Autorami tekstów są znawcy problematyki — historycy, archiwiści i dyplomaci, zajmujący się dziejami Kościoła, ale także mający za sobą kwerendy archiwalne i biblioteczne w zbiorach watykańskich, edycje dokumentów papieskich do dziejów Kościoła polskiego[2], nuncjatury apostolskiej[3], bądź też doświadczenie w służbie dyplo-

---

[1] *Polska — Stolica Apostolska. Z dziejów wzajemnych relacji w 100. rocznicę odnowienia stosunków dyplomatycznych. Poland and the Holy See. A History of Bilateral Ties on the 100th Anniversary of Renewed Diplomatic Relations*, red. W. Biliński, współpraca P. Seremak, H. Wajs, Warszawa 2019, ss. 398.

[2] Hubert Wajs brał udział w kwerendzie i edycji źródeł *Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*, t. 4: *1417–1431*, ed. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, H. Wajs, Romae-Lublini 1992; t. 5: *1431–1449*, cooperantibus M. Kowalczyk, A. Wajs, H. Wajs, Romae-Lublin 1995.

[3] Spośród autorów książki wydawcami źródeł publikowanych w ramach serii *Akta Nuncjatury Apostolskiej w Polsce* byli: Wojciech Biliński (wydał tom dokumentów z czasów nuncjusza Honorata Viscontiego), bp Jan Kopiec (samodzielnie wydał sześć tomów akt z czasów nuncjuszy Juliusza Piazzy i Mikołaja Spinoli, a ponadto dwa tomy — wspólnie z Józefem Gierowskim — akt z czasów nuncjusza Benedykta Odescalchi-Erby) i Stanisław Wilk SDB, wydawca siedmiu tomów akt nuncjatury Achillesa Rattiego; zob. *Acta Nuntiaturae Poloniae*, t. 24: *Honoratus Visconti (1630–1636)*, vol. 1: (*20 IV 1630–26 VII 1631)*, ed. A. Biliński, Romae 1992; t. 41: *Iulius Piazza (1706–1708)*, vol. 1–3, ed. I. Kopiec, Romae 1991, 1997–1998; t. 42: *Nicolaus Spinola (1707–1712)*, vol. 1–3, ed. I. Kopiec, Romae 2002, Cracoviae 2007–2014; t. 43: *Benedictus Odescalchi-Erba (1711–1713)*, vol. 1–2, collegit et paravit I. A. Gierowski, ed. I. Kopiec, Cracoviae 2009–2011; t. 57: *Achilles Ratti (1918–1921)*, vol. 1–7, ed. S. Wilk, Romae 1995–2003.

matycznej[4], w tym w ambasadzie polskiej przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie[5]. W końcowej części książki zamieszczono bogato ilustrowany aneks (s. 361–389) zawierający opracowania map oraz skany dokumentów, pieczęci i eksponatów muzealnych, po którym umieszczono wykaz wybranej literatury (s. 390–393) i spis proweniencji źródeł ilustracji (s. 394–397). Te ostatnie odgrywają w książce niepomierną rolę, nie tylko ilustrując teksty rozdziałów tematycznych, ale też uzupełniając ich treść, wzbogacając ją nowymi elementami zamieszczanymi w podpisach pod zdjęciami, niekiedy bardzo rozbudowanymi (zob. s. 383). Na uznanie zasługuje nie tylko profesjonalny wybór ilustracji przez redaktorów książki, ale też jej piękna oprawa graficzna autorstwa Jacka Koteli. W książce zamieszczono 555 ilustracji: dokumentów archiwalnych, druków, map, pieczęci, rysunków i ikonografii malarskiej oraz fotografii. Pochodzą one ze zbiorów polskich: archiwów państwowych (AAN, AGAD, NAC) i kościelnych (Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej, Archiwum Jasnogórskie), archiwów MSZ (Archiwum MSZ, Archiwum Protokołu Dyplomatycznego MSZ i Archiwum Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ), bibliotek naukowych (Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu) i muzeów (Muzeum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Zamek Królewski w Warszawie, muzea narodowe w Krakowie, Warszawie i we Wrocławiu) oraz z archiwów i bibliotek zagranicznych: z Londynu (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego), Rzymu (Archiwum Kościoła i Hospicjum św. Stanisława, Papieski Instytut Studiów Kościelnych, Parafia Bazyliki św. Pankracego za Murami, Polski Instytut Historyczny), Watykanu (Biblioteca Apostolica Vaticana) i Wiednia (Haus-, Hof- und Staatsarchiv), a także ze zbiorów prywatnych.

Panoramę pierwszych pięciu stuleci chrześcijaństwa w Polsce i jej stosunków ze Stolicą Apostolską nakreślił Hubert Wajs (AGAD), autor I rozdziału książki[6]. W tekście uwagę zwraca omówienie kontekstu powstania najstarszego źródła dyplomatycznego Polski w jej kontaktach ze Stolicą Apostolską, jakim był tak zwany dokument *Dagome iudex* przypisywany księciu Mieszkowi I. Do naszych czasów w Bibliotece Watykańskiej zachowało się streszczenie kopii tego dokumentu, którego ilustracja została dobrze wyeksponowana w książce. W rozdziale tym przekrojowo omówiono najważniejsze wątki relacji Polski ze Stolicą Apostolską zachodzących od X do XV w. Wydaje się jednak, że zabrakło prezentacji zagadnień związanych z działalnością legatów papieskich (na s. 25 jest wzmianka o legatach, zamieszczona przy okazji omawiania działalności kolektorów papieskich), w kontekście ich roli we wprowadzaniu w diecezjach polskich postanowień powszechnej

---

[4] Marek Pernal w 1993 r. był członkiem delegacji rządu polskiego do spraw negocjacji warunków konkordatu ze Stolicą Apostolską

[5] Wojciech Biliński był radcą w ambasadzie polskiej przy Stolicy Apostolskiej, a w latach 1994–1995 kierował ambasadą polską w randze *chargé d'affaires*.

[6] H. Wajs, *Polonia et Sedes Apostolica. Relacje polityczne, religijne i dyplomatyczne od X do XV wieku* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 12–54; tenże, *Polonia et Sedes Apostolica. Political, religious and diplomatic relations from the 10th to the 15th century* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 13–54; tenże, *Polonia et Sedes Apostolica. Rapporti politici, religiosi e diplomatici dal X al XV secolo* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 55.

reformy Kościoła przyjętej na IV Soborze Laterańskim w 1215 r. (wzmianka o soborze jest na s. 22). W uzupełnieniu warto dodać, że w XIII wieku Stolica Apostolska nadal dostrzegała potrzebę chrystianizacji ludów zamieszkujących młode chrześcijańskie państwa środkowej Europy. Dlatego papieże wysyłali tam swych legatów, którzy zwoływali synody mające na celu zaprowadzanie reform w całych prowincjach kościelnych. Tego rodzaju synody legackie w latach 1248, 1262 i 1267 odbyły się we Wrocławiu, a ich postanowienia obowiązywały nie tylko w diecezjach należących do metropolii gnieźnieńskiej, ale też na Pomorzu i w Prusach. Szczególne znaczenie dla Kościoła polskiego miały postanowienia synodu odbytego w 1279 r. w Budzie na Węgrzech. Obradował on pod przewodnictwem Filipa, biskupa Fermo, legata papieża Mikołaja III upełnomocnionego do misji na Węgrzech, Dalmacji, Chorwacji, Hercegowinie, Serbii, a także w Polsce, na Rusi Halicko-Włodzimierskiej i w kraju Połowców, którzy dzięki jego staraniom przyjęli chrzest. Legacja Filipa z Fermo należała do najważniejszych przedsięwzięć Stolicy Apostolskiej podjętych w 2. połowie XIII w. Statuty synodu w Budzie obowiązywały w diecezjach węgierskich i polskich. Dzięki nim zreformowano prawo kanoniczne i upowszechniono program nauczania wiernych. Proboszczów zobligowano do katechizacji parafian, głoszenia kazań i upowszechniania życia sakramentalnego. Kapłani mieli nauczać podstawowych prawd wiary, przekazując ludowi wiedzę o tajemnicy Trójcy Św., Wcieleniu, męce i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz zesłaniu Ducha Św. Podczas niedzielnych mszy św. wspólnie odmawiano Modlitwę Pańską (*Ojcze nasz*), Pozdrowienie anielskie (*Zdrowaś Maryjo*) i Credo (*Wierzę w Boga*). Wiele miejsca poświęcono upowszechnieniu wiedzy dogmatycznej i liturgicznej o sakramentach. Wobec braku podręczników teologicznych biskup Filip nakazał kapłanom, by posługiwali się manuałami z ujednoliconym opisem sakramentów. Z uwagi na powszechne zagrożenie śmiercią szczególne znaczenie miało upowszechnienie wśród świeckich, także wśród dzieci, znajomości formuły udzielenia chrztu, którą w nagłych przypadkach mogli oni wypowiadać po łacinie lub w języku narodowym. Dopiero po ustaniu zagrożenia życia sakrament miał być powtórzony przez kapłana przy kościelnej chrzcielnicy, z użyciem soli, namaszczenia uszu i formułą nadania imienia. Synod biskupa Filipa ukształtował też obrzędy pozostałych sakramentów, które w niemal niezmienionej postaci są nam znane współcześnie. Wprowadzono zwyczaj spowiedzi usznej, przypomniano o obowiązku zawierania ślubu w obliczu Kościoła, czyli przed kapłanem w świątyni, a nie podczas prywatnej uroczystości rodzinnej. Filip nakazał też kapłanom, aby nie nakładali pokuty podczas ostatniego namaszczenia, bo mogła ona jedynie wzmagać cierpienia chorych w obliczu spodziewanej śmierci. Synod z 1279 r. wprowadził w Polsce zasadę szafarstwa sakramentów zgodnie z przynależnością parafialną wiernych, co oznaczało obowiązek uczęszczania na msze tylko do własnego kościoła parafialnego i przyjmowania w nim sakramentów. Część legacji biskup Filip spędził na ziemiach polskich, wpływając na zakończenie długoletniego wakatu na katedrze arcybiskupiej w Gnieźnie oraz rozstrzygając konflikt księcia Henryka IV Probusa z biskupem wrocławskim Tomaszem Zarembą, dążącym do uniezależnienia Kościoła od władzy świeckiej. Mniej znanym epizodem jest wsparcie udzielone przez legata Filipa dla klasztoru cystersów w Koprzywnicy, rozwijającego się wraz z miastem po zniszczeniach najazdu mongolskiego. Pamiątką tej protekcji jest — przechowywany w AGAD — dokument Filipa z Fermo wydany w Budzie 1 VII 1279 r. dla opata i klasztoru koprzywnickiego, w którym

legat papieski potwierdził ich prawa do pobierania dziesięcin z okolicznych wsi[7]. W omawianym rozdziale znalazła się nieścisłość dotycząca Wacława III. Ten nie mógł być koronowany w 1305 r. na polskiego króla (s. 25, 33), choć używał tego tytułu, bo 4 VIII 1306 r. został zamordowany w Ołomuńcu, gdy zmierzał do Polski między innymi w celu odbycia obrzędów koronacyjnych.

Przekrojowy tekst (rozdział II) przedstawiający działalność nuncjuszy apostolskich w Polsce i Wielkim Księstwie Litewskim, a następnie w polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, napisał bp Jan Kopiec (Uniwersytet Opolski)[8]. Autor skupił się na ukazaniu wieloaspektowych kontaktów z Kościołem katolickim obrządku łacińskiego, niemal zupełnie pomijając zagadnienia dotyczące innych obrządków tego wyznania. Zaledwie w pojedynczych wzmiankach wspomniana została unia z Ormianami (s. 69) i Kościołem prawosławnym, przy czym do tego ostatniego odnoszą się ogólne informacje zarówno o Kościele unickim w Rzeczypospolitej (s. 90, 92, 93), jak też o planach Stolicy Apostolskiej dotyczących unii z prawosławiem w Moskwie (s. 91). Wątpliwe jest stwierdzenie, że pojawienie się unii było dla nuncjuszy nowością powodującą konieczność uczenia się mozaiki religijnej w Rzeczypospolitej[9], różnorodność ta nie była bowiem niczym nowym, ani krótkotrwałym, mogli więc zapoznać się z nią o wiele wcześniej i przygotować do polskiej specyfiki swych następców. Warto więc przypomnieć, że katolicy obrządku greckiego w XVI stuleciu byli nadal obecni w południowej Italii i na Sycylii. Ostatnie ich biskupstwo (w Agrigento) zostało zlikwidowane w 1566 r. przez papieża Piusa V, który na fali reformy trydenckiej dążył do ujednolicenia katolicyzmu wyłącznie w ramach obrządku łacińskiego, a w 1595 r. papież Klemens VIII (wcześniej Hipolit Aldobrandini, w latach 1588–1589 legat i nuncjusz apostolski w Polsce) zabronił włoskim Grekom używania liturgii wschodniej, nakazując im dostosowanie się do obrządku łacińskiego[10]. Sama unia z Kościołem prawosławnym nie była dla Stolicy Apostolskiej i jej przedstawicieli niczym nowym. Świadczą o tym wielowiekowe dążenia do zawarcia kolejnych unii kościelnych podejmowane na soborach w Lyonie (1274) i Florencji (1439). Trudno więc przypuszczać, by przedstawiciele papieża wysyłani do Polski nie byli odpowiednio przygotowani do pełnienia swej misji, zarówno ze względu na wagę poświęcaną przez papieży sprawom Kościoła ruskiego[11], jak też zalew informacji płynących do

---

[7] AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 2172.

[8] J. Kopiec, *Nuncjusze apostolscy w państwie polsko-litewskim od XVI do XVIII wieku* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 56–98; tenże, *Apostolic nuncios in the Polish-Lithuanian Commonwealth from the 16th to the 18th century* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 57–98; tenże, *Nunzi apostolici nella Confederazione polacco-lituana dal XVI al XVIII secolo* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 99.

[9] „Wśród problemów wewnętrznych Kościoła w Polsce pewne zaskoczenie dla nuncjuszy stanowiła skomplikowana sytuacja Kościoła unickiego, która była dla nich zupełnie obca, z uwagi na brak porównania, zarówno z Italią, jak również z Europą zachodnią, gdzie wcześniej sprawowali misje. Problem unii oraz sytuacja prawosławnych nastręczały im wielu trudności w rozeznaniu całokształtu mozaiki wyznaniowej". J. Kopiec, *Nuncjusze*, s. 92.

[10] A. Jobert, *Od Lutra do Mohyły. Polska wobec kryzysu chrześcijaństwa 1517–1648*, przekład E. Sękowska, Warszawa 1994, s. 234, 247.

[11] *Documenta Pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia*, ed. A.G. Welykyj, vol. 1–2, Romae 1953–1954; *Audientiae Sanctissimi de rebus Ucrainae et Bielarusjae (1650–1850)*, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–2, Romae 1963–1965.

Stolicy Apostolskiej nie tylko podczas przygotowań do zawarcia unii brzeskiej[12], ale także później na bieżąco informujących papieża i dykasterie apostolskie[13] o specyfice, ważniejszych wydarzeniach[14] i problemach Kościoła unickiego[15], w obszernej korespondencji nadsyłanej przez metropolitów kijowskich[16] i biskupów unickich[17]. A zatem tak powierzchowne ukazanie problematyki dotyczącej Kościoła unickiego w Rzeczypospolitej w działalności nuncjuszy zasługuje na poważniejsze potraktowanie. O ich zaangażowaniu w sprawy Kościoła Wschodniego w Polsce świadczy obszerna dokumentacja archiwalna, wydana drukiem przez środowisko naukowe bazylianów w Rzymie[18]. Nuncjusze mieli wpływ na zawarcie unii kościelnych w Rzymie (1595) i w Brześciu (1596), a w XVII stuleciu wspierali Kościół unicki w Rzeczypospolitej, co szczególnego wymiaru nabrało w czasach króla Jana III, który nominował na biskupów prawosławnych kandydatów, którzy potajemnie przystąpili do unii. Realizacja tej długofalowej polityki została zwieńczona sukcesem w latach 1691–1715, gdy oficjalnie na unię przeszły kolejno diecezje: przemyska, lwowska, łucka i metropolitalna kijowska.

Rozdział III książki, autorstwa jej redaktora — Wojciecha Bilińskiego (MSZ), zapoznaje czytelnika ze złożonością funkcji sprawowanych przez przedstawicieli reprezentujących interesy państwa polsko-litewskiego w Rzymie[19]. Byli nimi tak zwani protektorzy Polski, czyli kardynałowie kurialni, często mający za sobą doświadczenia zdobyte podczas misji nuncjusza w Polsce, do których obowiązków należało reprezentowanie interesów Rzeczypospolitej, w tym sprawowanie opieki nad posłami polskimi przybywającymi do Rzymu. Za swe starania byli opłacani lub obdarzani przez króla uposażeniem bogatych opactw. Co zrozumiałe, taka forma reprezentacji dyplomatycznej nie mogła w pełni pilnować interesów Polski, kardynałowie protektorzy musieli bowiem przede wszystkim wypełniać polecenia Stolicy Apostolskiej, z drugiej zaś strony z reguły zachowywali w swej pamięci to, że dzięki polskim królom uzyskiwali kardynalskie kapelusze. Do najwybitniejszych protektorów Polski należał kardynał Alessandro Farnese,

---

[12] *Documenta Unionis Berestensis eiusque Auctorum (1590–1600)*, ed. A. G. Welykyj, Romae 1970.

[13] *Acta S. Congregationis de Propaganda Fide Ecclesiam catholicam Ucrainae et Bielarusjae spectantia*, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–5, Romae 1953–1955; *Litterae S. Congregationis de Propaganda Fide Ecclesiam catholicam Ucrainae et Bielarusjae spectantia*, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–7, Romae 1954–1957; *Congregationes Particulares Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarusjae spectantes*, ed. A. G. Welykyj, E. Kaminskyj, vol. 1–2, Romae 1956–1957.

[14] *S. Josaphat Hieromartyr. Documenta Romana Beatificationis et Canonizationis*, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–3, Romae 1952–1967.

[15] *Supplicationes Ecclesiae Unitae Ucrainae et Bielarusjae*, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–3, Romae 1960–1965.

[16] *Epistolae Metropolitarum, Archiepiscoporum et Episcoporum*, ed. T. Haluščynskyj, A. G. Welykyj, vol. 1–9, Romae 1956–1980.

[17] *Litterae Episcoporum Historiam Ucrainae Illustrantes (1600–1900)*, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–5, Romae 1972–1981.

[18] *Litterae Nuntiorum Apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes (1550–1850)*, ed. A.G. Welykyj, vol. 1–14, Romae 1959–1977.

[19] W. Biliński, *Przedstawiciele państwa polsko-litewskiego przy Stolicy Apostolskiej w XVI–XVIII wieku* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 100–138; tenże, *Representatives of the Polish-Lithuanian Commonwealth at the Holy See in the 16th to the 18th century* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 101–138; tenże, *Rappresentanti della Confederazione polacco-lituana presso la Sante Sede nei secoli XVI–XVIII* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 139.

który uzyskał tę funkcję z rekomendacji Marcina Kromera, wówczas sekretarza królewskiego, pełniąc ją w latach 1544–1589. Zasługą kardynała Farnese była inicjatywa utworzenia stałej nuncjatury w Polsce. W rozdziale tym przedstawione zostały ponadto sprawy związane z obecnością dyplomatów polskich w Stolicy Apostolskiej. Były to zarówno poselstwa obediencyjne wysyłane do papieży przez kolejnych władców zasiadających na polskim tronie lub też po rozpoczęciu pontyfikatu przez nowego papieża, jak również okazjonalne poselstwa wysyłane w celu przekazania informacji szczególnej wagi. Najbardziej znanym poselstwem polskim do Rzymu — z uwagi na towarzyszący mu przepych — była misja Jerzego Ossolińskiego z 1633 r., który w imieniu króla Władysława IV miał uzyskać przychylność Urbana VIII dla królewskiej polityki wyznaniowej opartej na zasadach tolerancji religijnej. Ossoliński miał ponadto poinformować papieża o planach porozumienia z Kościołem prawosławnym w Rzeczypospolitej. Mniej znana jest misja Erazma Ciołka wysłanego w 1500 r. przez Aleksandra Jagiellończyka do papieża Aleksandra VI z prośbą o akceptację planów krucjaty antytureckiej oraz unii z Kościołem prawosławnym. Kontakty dyplomatyczne Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską skomplikowały się za panowania królów z dynastii Wettynów, kiedy jej politykę zagraniczną związano z polityką Saksonii. Odnowienie polskiej służby zagranicznej nastąpiło za panowania Stanisława Augusta. W 1766 r. przedstawicielem dyplomatycznym przy Stolicy Apostolskiej został Tomasso Antici, początkowo w randze *chargé d'affaires*, a od 1768 r. ministra pełnomocnego. Swą misję pełnił do końca istnienia I Rzeczypospolitej w 1795 r.

Zagadnienia relacji Stolicy Apostolskiej z Polakami i polską emigracją w okresie braku niepodległości omówił w rozdziale IV Andrzej Szwarc (Uniwersytet Warszawski)[20]. Autor przedstawił w nim podobieństwa i różnice w traktowaniu Kościoła katolickiego na ziemiach polskich podzielonych przez państwa zaborcze — prawosławną Rosję, protestanckie Prusy i katolicką Austrię. Polityka Stolicy Apostolskiej w tym czasie miała na celu ochronę katolicyzmu na terenach zajętych przez państwa innowiercze (a w okresie józefinizmu także w Austrii). W wielu przypadkach interesy papiestwa chroniącego katolicyzm były zbieżne z polskimi dążeniami niepodległościowymi. Jednak nie było to regułą, o czym świadczy prorosyjska polityka Stolicy Apostolskiej po powstaniu listopadowym błędnie potraktowanym jako jeden z licznych w Europie ruchów rewolucyjnych, czy też proaustriackie stanowisko w sprawie aneksji Wolnego Miasta Krakowa, a później — w początkowym okresie I wojny światowej (do 1917 r.) — wspieranie katolickiej Austrii wbrew polskim dążeniom niepodległościowym i narzucanie austro-polskiej koncepcji politycznej. Autor zajmująco przedstawiając te złożone zagadnienia nie ustrzegł się dwóch błędów. Pierwszy dotyczy daty likwidacji Kościoła unickiego (greckokatolickiego) na ziemiach byłego Królestwa Polskiego. Unia w diecezji chełmskiej została zlikwidowana 18 II 1875 r. (a nie już w 1874 r. — zob. s. 147). Druga nieścisłość dotyczy narodowości kanonizowanego

[20] A. Szwarc, *Stolica Apostolska wobec ziem polskich i polskiej emigracji niepodległościowej w latach 1795–1918* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 140–184; tenże, *The Holy See, Polish lands, and the pro-independence emigration in 1795–1918* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 141–184; tenże, *La Sante Sede di fronte ai territori polacchi e all'emigrazione indipendentista polacca negli anni 1795–1918* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 185.

w 1867 r. „polskiego XVII-wiecznego abp. Jozafata Kuncewicza" (s. 179). Warto w tym miejscu przypomnieć, że Iwan Kuncewicz był synem prawosławnego mieszczanina Hawryła Kunczyca z Włodzimierza na Wołyniu. Pod wpływem jezuitów porzucił prawosławie i przyjął katolicyzm w obrządku greckim. Wstąpił do monasteru bazyliańskiego w Wilnie. Jako unicki arcybiskup połocki został zamordowany w 1623 r. przez prawosławnych mieszkańców Witebska podczas toczonego z nimi konfliktu religijnego. W 1643 r. Kuncewicz został beatyfikowany, a w 1867 r. kanonizowany i czczony w Kościele katolickim. Jego kult był szczególnie ważny na ziemiach polskich, gdzie okoliczności śmierci św. Jozafata Kuncewicza stały się okazją do manifestowania uczuć religijno-patriotycznych.

W rozdziale V, autorstwa Stanisława Wilka SDB (KUL), scharakteryzowani zostali przedstawiciele Stolicy Apostolskiej w Polsce w latach II Rzeczypospolitej oraz w okresie, gdy rząd polski przebywał na emigracji podczas II wojny światowej i w pierwszych latach zimnej wojny[21]. Wprawdzie w tytule rozdziału znalazła się początkowa data 1919 (nawiązanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych), to jednak narracja artykułu słusznie cofa się do roku 1918 r. i przedstawia złożoną sytuację dyplomatyczną jeszcze w warunkach funkcjonowania Rady Regencyjnej. Podkreślono kluczową rolę w unormowaniu relacji polsko-watykańskich jaką odegrał Achilles Ratti, początkowo przedstawiciel dyplomatyczny Stolicy Apostolskiej, a wkrótce pierwszy nuncjusz apostolski w II Rzeczypospolitej. Kariera duchowna i dyplomatyczna tego prefekta Biblioteki Watykańskiej była silnie związana z misją w Polsce. Wyznaczony do niej został mianowany wizytatorem apostolskim (25 IV 1918), a następnie nuncjuszem (6 VI 1919). Pełnienie tej zaszczytnej funkcji wymagało posiadania odpowiedniej tytulatury, dlatego Ratti został mianowany tytularnym arcybiskupem Nafpaktos (Lepantu). Tytuł ten niekiedy jest powodem omyłek dotyczących stanowiska Rattiego, której nie ustrzegli się też redaktorzy książki. Sugerując się adnotacją widoczną na planie rozmieszczenia uczestników mszy konsekracyjnej Rattiego, nazwali ją „Planem usadowienia uczestników mszy św. podczas konsekracji nuncjusza apostolskiego Achillesa Rattiego na arcybiskupa w bazylice Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie (28 października 1919)"[22]. A tymczasem Ratti nominację biskupią uzyskał 3 VI 1919 r., sama konsekracja na biskupa miała zaś miejsce podczas wspomnianej uroczystości w archikatedrze warszawskiej odbytej 28 X 1919 r. Nuncjusz apostolski sakrę biskupią otrzymał z rąk arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, któremu jako koncelebransi towarzyszyli biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar i biskup włocławski Stanisław Zdzitowiecki. Dopiero po zakończeniu misji dyplomatycznej w Polsce Achilles Ratti został arcybiskupem — metropolitą Mediolanu (1921), a wkrótce potem biskupem Rzymu, znanym

---

[21] S. Wilk, *Przedstawiciele Stolicy Apostolskiej przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1953* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 186–224; tenże, *Holy See representatives to the Polish government between 1919 and 1953* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 187–224; tenże, *Rappresentanti della Sante Sede presso il governo della Repubblica di Polonia negli anni 1919–1953* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 225.

[22] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 199 (il. nr 288). Adnotacja na dokumencie: „Plan prezbiterium i zagrodzonej części nawy katedry warszawskiej z rozmieszczeniem osób urzędowych na ceremonii konsekracji J.E.X. Achillesa Ratti nuncjusza apostolskiego na arcybiskupa Lepantu 28 X 1919".

pod papieskim imieniem Piusa XI (1922–1939). Autor omawianego rozdziału nie ustrzegł się drobnych omyłek i nieścisłości. Katolicyzm nie jest religią („przyznanie religii katolickiej charakteru religii państwowej" — s. 196), ale jednym z wyznań religii chrześcijańskiej; nie oparł się magii języka źródeł pisząc o fakultetach, zamiast o wydziałach uniwersyteckich („fakultetów teologicznych na uniwersytetach" — s. 196); powielił częsty błąd polegający na traktowaniu jednego z imion premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego za część nazwiska („Felicjan Sławoj-Składkowski" — s. 213); a wreszcie wpadł w pułapkę „gdybania", spekulując na temat opinii Augusta Hlonda o nuncjuszu Lorenzo Laurim („Prawdopodobnie jego [Kakowskiego] zdanie podzielał także kard. August Hlond" — s. 206).

Wojciech Biliński jest autorem jeszcze jednego rozdziału (VI), przedstawiającego drugą stronę relacji dyplomatycznych z Watykanem, a mianowicie działalność przedstawicieli II Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej w latach 1919–1939[23]. Kontynuacją tej problematyki jest rozdział VII, pióra Piotra Samereka (MSZ), w którym scharakteryzowana została dyplomacja polskiego rządu na uchodźstwie wobec Stolicy Apostolskiej w latach 1939–1976[24]. Autor słusznie podkreślił, że po II wojnie światowej, aż do 1972 r. Stolica Apostolska była głównym, a z czasem jedynym partnerem dyplomatycznym rządu polskiego na emigracji. Omawiając te zagadnienia wyeksponowano szczególną rolę ambasadora polskiego Kazimierza Papéego, który swą misję rozpoczął w lipcu 1939 r. O ile data rozpoczęcia pracy ambasadora Papéego nie budzi wątpliwości, to już jej zakończenie wyznaczają różne daty. Dla Stolicy Apostolskiej jego misja zakończyła się w 1958 r., wraz ze śmiercią papieża Piusa XII, ponieważ z powodu zawiłości dyplomatycznych nie złożył listów uwierzytelniających nowemu papieżowi Janowi XXIII. O problemach tych dobrze wiedziano w Watykanie, dlatego Papée później był tytułowany administratorem spraw polskich i uznawany za przedstawiciela polskiego rządu emigracyjnego aż do 1972 r., czyli do czasu nawiązania przez Stolicę Apostolską stosunków dyplomatycznych z PRL. Natomiast rząd na uchodźstwie uznawał Papéego za swego ambasadora w Watykanie aż do decyzji o jego odwołaniu w 1976 r. Ambasador zmarł 19 I 1979 r., wkrótce po wybraniu papieżem kardynała Karola Wojtyły. Interesującym uzupełnieniem tekstu rozdziału są ilustracje z rysunkami autorstwa sekretarza ambasady polskiej Leona Siemiradzkiego (syna słynnego malarza Henryka Siemiradzkiego), przedstawiające karykaturę szwajcarskiego gwardzisty (nr 385) oraz szkice kopuły bazyliki św. Piotra (nr 391) i hospicjum św. Marty, w którym w latach 1940–1944 mieściła się siedziba ambasady polskiej (nr 388).

Skomplikowane relacje Stolicy Apostolskiej z władzami PRL w latach 1945–1989 przedstawia rozdział VIII autorstwa Pawła Wójcika SVD (Papieski

---

[23] W. Biliński, *Przedstawiciele Polski przy Stolicy Apostolskiej w latach 1919–1939* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 226–262; tenże, *Representatives of Poland to the Holy See in 1919–1939* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 227–262; tenże, *Rappresentanti della Polonia presso la Santa Sede negli anni 1919–1939* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 263.

[24] P. Samerek, *Dyplomacja rządu II RP na uchodźstwie wobec Stolicy Apostolskiej w latach 1939–1976* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 264–298; tenże, *Diplomacy of the Government-in-Exile of the Second Polish Republic towards the Holy See in 1939–1976* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 265–298; tenże, *Diplomazia del Governo della Seconda Repubblica di Polonia in esilio nei confronti della Santa Sede negli anni 1939–1976* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 299.

Uniwersytet Gregoriański w Rzymie)[25]. Trudne warunki funkcjonowania Kościoła katolickiego za żelazną kurtyną wymagały od Stolicy Apostolskiej podjęcia nadzwyczajnych działań, wyrazem czego było scedowanie na prymasów Polski specjalnych prerogatyw (*facultates specialissimae*). W okresie tym szczególną pozycję w Kościele polskim odgrywał kardynał Stefan Wyszyński — prymas tysiąclecia. Normalizacja stosunków dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej z PRL nastąpiła w 1972 r. Wiązało się to z ważnym dla Polski uznaniem na arenie międzynarodowej jej granicy zachodniej i północnej, czego konsekwencją było utworzenie na tak zwanych ziemiach odzyskanych regularnej struktury diecezjalnej. Stosunki PRL z Watykanem, choć trudne, były ewenementem w całym bloku komunistycznym podporządkowanym Związkowi Sowieckiemu. W interesująco napisanym tekście znalazła się omyłka dotycząca nazwania wyznania katolickiego religią („prawa religii katolickiej" — s. 306).

Przegląd relacji dyplomatycznych Polski ze Stolicą Apostolską kończy rozdział IX, w którym Marek Pernal (MSZ) przedstawił najnowsze dzieje tych stosunków (po roku 1989)[26]. W końcowej części książki zamieszczono Aneks z ilustracjami uzupełniającymi bogatą ikonografię towarzyszącą tekstom poszczególnych rozdziałów. Uwagę zwraca w nim mapa przedstawiająca trasy podróży dyplomatów polskich i papieskich odbywanych w XVI i XVII w. (s. 362–363), zdjęcia monet i medali okolicznościowych z wizerunkami królów i papieży (nr 525–535), rysunki kościołów rzymskich i pałaców papieskich (nr 543–545, 547).

Jak wspomniano, ważnym elementem książki jest jej bogata warstwa ilustracyjna uzupełniająca teksty rozdziałów tematycznych. Uznanie budzi szeroki dobór i zakres wykorzystanego materiału. Niekiedy jednak można odnieść wrażenie, że redaktorzy mieli problemy z dokonaniem selekcji ilustracji, przez co w natłoku licznych zdjęć najważniejszy przekaz niekiedy gubi się wśród wątków pobocznych, a czasem wręcz dublujących się motywów powtórzonych w kilku miejscach (nr 306 we fragmentach powtórzony w nr 314 i 317). Zdarzył się też błąd w podpisie polskim pod ilustracją nr 341 (powtórzono podpis spod ilustracji nr 339) przedstawiającą telegram zawiadamiający o wyborze kardynała Achillesa Rattiego na papieża (podpis angielski jest poprawny). W niektórych miejscach nadmiar ilustracji utrudnia lekturę tekstu, przedzielonego kilkoma stronami zdjęć w połowie zdania (s. 25–33, 244–251, 251–257, 330–338), a nawet w przenoszonym wyrazie (s. 173–179, 215–218). Niektóre ilustracje, zwłaszcza przedstawiające dokumenty archiwalne, są tak małe, że odczytanie ich treści jest możliwe dopiero przy użyciu szkła powiększającego (nr 319, 327, 339, 356, 546). Wydaje się więc, że redaktorzy powinni bardziej zadbać o selekcję materiału ilustracyjnego, a grafik o jego jeszcze lepsze rozmieszczenie. Na koniec uwaga do układu graficznego zestawienia wykorzystanej literatury oraz wykazu proweniencji ilustracji. Zastosowane wcięcia akapitowe (zamiast wcięć tekstu i wysunięcia początkowego wersu)

---

[25] P. Wójcik, *Państwo — Kościół — Stolica Apostolska w latach 1945–1989* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 300–326; tenże, *State — Church — the Holy See in 1945–1989* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 301–326; tenże, *Stato — Chiesa — Santa Sede negli anni 1945–1989* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 327.

[26] M. Pernal, *Stosunki dyplomatyczne Polski i Stolicy Apostolskiej po 1989 roku* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 328–358; tenże, *Diplomatic relations between Poland and the Holy See after 1989* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 329–358; tenże, *Rapporti diplomatici tra la Polonia e la Santa Sede dopo il 1989* [w:] *Polska — Stolica Apostolska*, s. 359.

znacząco utrudniają odszukanie w tych wykazach zarówno autorów publikacji, jak też nazw instytucji, z których zbiorów pochodzą ilustracje.

Zgłoszone uwagi w niczym nie umniejszają wagi omawianej publikacji. Jest ona bardzo potrzebną i ważną pozycją, która wejdzie do kanonu podstawowych wydawnictw prezentujących dzieje stosunków dyplomatycznych Polski ze Stolicą Apostolską.

BIBLIOGRAFIA

AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 2172.

Acta Nuntiaturae Poloniae, t. 24: *Honoratus Visconti (1630–1636), vol. 1: (20 IV 1630–26 VII 1631)*, ed. A. Biliński, Romae 1992; t. 41: *Iulius Piazza (1706–1708)*, vol. 1–3, ed. I. Kopiec, Romae 1991, 1997–1998; t. 42: *Nicolaus Spinola (1707–1712)*, vol. 1–3, ed. I. Kopiec, Romae 2002, Cracoviae 2007–2014; t. 43: *Benedictus Odescalchi-Erba (1711–1713)*, vol. 1–2, collegit et paravit I. A. Gierowski, ed. I. Kopiec, Cracoviae 2009–2011; t. 57: *Achilles Ratti (1918–1921)*, vol. 1–7, ed. S. Wilk, Romae 1995–2003.

Acta S. Congregationis de Propaganda Fide Ecclesiam catholicam Ucrainae et Bielarusjae spectantia, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–5, Romae 1953–1955.

Audientiae Sanctissimi de rebus Ucrainae et Bielarusjae (1650–1850), ed. A. G. Welykyj, vol. 1–2, Romae 1963–1965.

Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens, t. 4: *1417–1431*, ed. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, H. Wajs, Romae-Lublini 1992; t. 5: *1431–1449*, cooperantibus M. Kowalczyk, A. Wajs, H. Wajs, Romae-Lublin 1995.

Congregationes Particulares Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarusjae spectantes, ed. A. G. Welykyj, E. Kaminskyj, vol. 1–2, Romae 1956–1957.

Documenta Pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia, ed. A.G. Welykyj, vol. 1–2, Romae 1953–1954.

Documenta Unionis Berestensis eiusque Auctorum (1590–1600), ed. A. G. Welykyj, Romae 1970.

Epistolae Metropolitarum, Archiepiscoporum et Episcoporum, ed. T. Haluščynskyj, A. G. Welykyj, vol. 1–9, Romae 1956–1980.

Litterae Episcoporum Historiam Ucrainae Illustrantes (1600–1900), ed. A. G. Welykyj, vol. 1–5, Romae 1972–1981.

Litterae Nuntiorum Apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes (1550–1850), ed. A.G. Welykyj, vol. 1–14, Romae 1959–1977.

Litterae S. Congregationis de Propaganda Fide Ecclesiam catholicam Ucrainae et Bielarusjae spectantia, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–7, Romae 1954–1957.

S. Josaphat Hieromartyr. Documenta Romana Beatificationis et Canonizationis, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–3, Romae 1952–1967.

Supplicationes Ecclesiae Unitae Ucrainae et Bielarusjae, ed. A. G. Welykyj, vol. 1–3, Romae 1960–1965.

Jobert Ambroise, *Od Lutra do Mohyły. Polska wobec kryzysu chrześcijaństwa 1517–1648*, przekład E. Sękowska, Warszawa 1994.

Jacek Krochmal
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)
https://orcid.org/0000-0002-9048-1498

Ženklai, simboliai, prasmės. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės tyrimai pagalbinių istorijos mokslų aspektu. Mokslinių straipsnių rinkinys. Sudarytojos Rūta Čapaitė, Gitana Zujienė, Vilnius 2019

Publikacja *Słowa, symbole, znaczenia — badania dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego w aspekcie nauk pomocniczych historii*, wydana pod redakcją Rūty Čapaitė i Gitany Zujienė (Wilno 2019), została poświęcona różnym aspektom badań historii Wielkiego Księstwa Litewskiego przy wykorzystaniu nauk pomocniczych historii. Książka składa się ze wstępu i 15 artykułów autorstwa badaczy litewskich, łotewskich i polskich, które napisano w językach: litewskim (7), polskim (7) i angielskim (1). Wszystkie opatrzono wprowadzeniami i podsumowaniami w językach litewskim lub polskim oraz w angielskim.

Pierwszym artykułem jest tekst Macieja Dorna *Joachima Lelewela koncepcja nauk źródłoznawczych na tle piśmiennictwa naukowego XVIII i początku XIX wieku* (s. 13–36). Autor zwraca uwagę na nowatorstwo prac tego historyka powstałych w latach 20. XIX w. na tle ówczesnego, i wcześniejszego, piśmiennictwa Europy poświęconego tej tematyce. Najbardziej dojrzałą postać swych rozważań Lelewel przedstawił w dziele *O historii, jej rozgałęzieniu i naukach związek z nią mających*. Nauki, które uznał za użyteczne dla historyków, podzielił na „uspasabiające", czyli „przygotowawcze", do których zaliczył filozofię, antropologię, nauki o państwie i społeczeństwie, ale także znajomość języków i inne (w tym mające bardziej bezpośredni związek z historią, jak genealogia) oraz „nauki źródła historyczne objaśniające", czyli — według współczesnej nomenklatury — źródłoznawcze. Zaliczył do nich archeologię, co ważne, nie tylko klasyczną, paleografię, epigrafikę, numizmatykę z nauką o medalach, dyplomatykę ze sfragistyką oraz szeroko rozumianą heraldykę.

Artykuł Doroty Sidorowicz-Mulak i Jacka Soszyńskiego zatytułowany *Senosios knygos proveniencijų tyrimai ir jų potencialas* (s. 39–61) został poświęcony historii i współczesności badań proweniencyjnych nad dawną książką w Polsce. Celem takich badań jest rekonstrukcja losów książki od chwili jej powstania do czasów współczesnych. Pomocna do tego jest analiza wszelkich śladów umożliwiających śledzenie ich losów (superekslibrisów, ekslibrisów, innych znaków lub zapisek własnościowych, notat marginalnych). Wyniki tych badań mogą służyć do rekonstrukcji dawnych bibliotek, kręgu sprzedawców i nabywców książek oraz ich czytelników. Od lat 90. XX w. pojawiły się możliwości badań nad tą problematyką w skali całej dawnej Rzeczypospolitej, ale efektywność tych prac będzie uzależniona od współpracy badaczy ze wszystkich krajów będących jej spadkobiercami. Autorzy zwrócili także uwagę na zachodzące w ostatnich latach zmiany spowodowane rewolucją informatyczną, od dawnych klasycznych katalogów po elektroniczne bazy danych.

W artykule *Nevisiškai prarasti dviejų viduramžių rankraščių iš Karaliaučiaus fragmentai Vilniuje* (s. 63–73) Jacek Soszyński przeprowadził analizę proweniencyjną dwóch fragmentarycznie zachowanych kodeksów wchodzących w skład Fondu 15 Borussica Biblioteki im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. Są to kodeksy o sygnaturach Ms F15–398 i Ms F15–451, o których do tej pory

sądzono, że pochodzą z zasobu przedwojennego Archiwum w Gdańsku. Autor zidentyfikował je jako należące do dawnej kolekcji rękopisów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Królewcu (Königsbergu), opatrzonych wówczas sygnaturami Ms A 2°. 192 oraz Ms A fol. 190. Pierwszy zawiera fragmenty dwóch traktatów prawnych *Die Magdeburger Fragen* oraz *Richtsteig Landrechts* Johanna von Buch, a drugi część *Vita Latina Sanctae Dorotheae,* będący prawdopodobnie autografem Johannesa Marienwerder. Rękopisy trafiły do Wilna w 1945 r.

Krzysztof Bracha w artykule *Najstarsze Pastoralia obrządku łacińskiego w księgozbiorach litewskich (XV — pocz. XVI wieku). Stan badań i perspektywy badań kodykologicznych i analitycznych* (s. 75–104) przedstawił stan dynamicznie rozwijających się badań historyków litewskich i polskich, w tym także wspólnych, nad pastoraliami litewskimi. Pastoralia to wszelkie możliwe pomoce służące opiece duszpasterskiej, w tym „podręczniki spowiednicze, traktaty o cnotach i wadach, komentarze i wykłady modlitw, katechizmy, zbiory kazań, kolekcje exemplów kaznodziejskich, traktaty z kazusami teologiczno-moralnymi, statuty synodalne, teksty katechetyczne, akta wizytacji" (s. 75). Następnie autor analizuje możliwość przeprowadzenia prac „inwentaryzacyjnych, katalogowych, kodykologicznych, edytorskich i analitycznych tego gatunku piśmiennictwa" (s. 83). Autor postuluje przeprowadzenie szerokiej kwerendy w zbiorach litewskich, ale także (ze względu na rozproszenie dawnych zbiorów kościelnych) w polskich i rosyjskich, mającej na celu identyfikację i zinwentaryzowanie dzieł rękopiśmiennych, a w drugiej kolejności inkunabułów odnoszących się do tej problematyki. Możliwości takich poszukiwań zademonstrował na opracowanym przez Rūtę Čapaitė, Jerzego Kaliszuka i Jacka Soszyńskiego „Inwentarzu łacińskich i niemieckich rękopisów średniowiecznych Biblioteki im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie". W zakończeniu przedstawił możliwości poznawcze badań nad dawnymi bibliotekami klasztornymi, niestety utrudnione ze względu na ich znaczne rozproszenie w wyniku akcji kasacyjnej przeprowadzanej w Cesarstwie Rosyjskim.

Artykuł ks. Michała Sołomieniuka *Źródła do historii Wielkiego Księstwa Litewskiego w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie* (s. 105–122) przedstawia rezultaty kwerendy przeprowadzonej w kolekcji dyplomów gnieźnieńskich, wśród listów staropolskich (wbrew nazwie zbiór obejmuje także listy z 1. połowy XIX w.), oraz akt konsystorza generalnego gnieźnieńskiego. Autor zastrzegł, że nie prowadził poszukiwań w takich zespołach, jak księgi protokołów posiedzeń kapituły katedralnej, czy *acta acticantia* konsystorza generalnego. Autor omawia 9 dokumentów pergaminowych z lat 1390–1666, z których siedem najstarszych zostało wydanych drukiem. Z tego powodu szczególnie cenne jest omówienie i opublikowanie na końcu artykułu protestacji biskupa wileńskiego Waleriana Protasewicza oraz kapituły wileńskiej z 9 IX 1573 r. przeciwko postanowieniom konfederacji generalnej warszawskiej. Następnie scharakteryzowano 31 listów związanych z Wielkim Księstwem Litewskim z lat 1376–1784. Zidentyfikowano także dwa dokumenty dotyczące Litwy wśród odkrytych niedawno dokumentów z XV i początków XVI w., z których utworzono serię H Archiwum Konsystorza.

Stephen Christopher Rowell poświecił swoją pracę *Jogailaičių dinasto Jono iš Lietuvos Kunogakščių sąsajos su Vilniajus Katedra* (s. 123–146) nieślubnemu synowi Zygmunta Jagiellończyka, późniejszego króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego i Katarzyny Telniczanki — Janowi z książąt litewskich, biskupowi wileńskiemu (1519–1536) i poznańskiemu (1536–1538). Chociaż osiąganie przez

monarszych bastardów wysokich godności świeckich i kościelnych nie należało w tamtych czasach w Europie do rzadkości, to w dziejach Litwy i Polski pozycję Jana uznać należy za wyjątkową. Autor zwrócił szczególną uwagę na dwie strony aktywności biskupa wileńskiego, wspieranie działań swego ojca na Litwie przejawiające się w wywieraniu wpływu na panów litewskich w sprawie osadzenia Zygmunta Augusta na stolcu wielkoksiążęcym, a także na wspieraniu tradycji dynastycznej, czego widocznym przykładem był udział w fundacji nagrobka wielkiego księcia Witolda. Drugą kwestią szczególnie interesującą autora jest działanie wileńskiego biskupa na rzecz miejscowej kapituły (utworzył w niej dwie prałatury), a przede wszystkim na rzecz własnej katedry. Szczególne zasługi miał przy jej odbudowie po niszczącym pożarze z 1530 r. Wspomagania swej dawnej katedry nie zaprzestał po przeniesieniu się do Poznania (gdzie także starał się odcisnąć ślad swej obecności). Mimo, że zmarł jako biskup poznański, pochowany został w katedrze wileńskiej.

Rafał Witkowski w rozprawie *Badania prozotopograficzne duchowieństwa katolickiego Wielkiego Księstwa Litewskiego* (s. 147–184) po wprowadzeniu przedstawiającym europejski i amerykański kontekst takich badań, omówił literaturę poświęconą tej problematyce i najważniejsze źródła rękopiśmienne tym badaniom służące. Szczególną uwagę zwrócił na archiwalną spuściznę zakonną litewskich benedyktynów, cystersów, kartuzów i kamedułów. Ze względu na bliskie związki kościoła litewskiego i polskiego (wspólna metropolia, związki filiacyjne klasztorów, a także — w niektórych przypadkach — powojenne losy rękopisów) autor wiele miejsca poświęcił również literaturze i źródłom polskiej proweniencji lub w Polsce przechowywanym.

Rūta Čapaitė swój artykuł *Lotyniškoju kursyvo įvairovėn Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje asmens augrafo aspektu (XV a. paskutinysis ketvirtis — XVI a.)* (s. 185–239) poświęciła problematyce używania pisma kursywnego przez przedstawicieli litewskiej elity (Mikołaj Radziwiłł, Olbracht Marcinowicz Gasztołd, Paweł książę Holszański, Barbara Radziwiłłówna, Mikołaj Radziwiłł „Czarny", jego żona Elżbieta z Szydłowieckich, ich córki: Zofia Agnieszka, Anna Magdalena i Krystyna oraz ich synowie: Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka", Jerzy, Albrecht i Stanisław, żona „Sierotki" Elżbieta Eufemia z Wiśniowieckich i żona Albrychta Anna von Ketler). Aż do roku 1530 autografy litewskiej elity należą do rzadkości. Początkowo raczej nie używali kursywy (Mikołaj Radziwiłł, Olbracht Gasztołd). Paweł Holszański posługiwał się stylem *cancellaresca italica,* który podobnie jak w zachodniej i centralnej Europie koegzystował w Wielkim Księstwie Litewskim z kursywą mieszaną gotycką z elementami humanistycznymi. W późniejszym okresie przedstawiciele litewskiej arystokracji posługiwali się różnorodnymi wariantami kursywy mieszanej i kursywy humanistycznej. W niektórych podpisach dostrzec można nadal elementy gotyckie. Autorka dostrzega zmianę stylu pisma w zależności od używanego języka, w tekstach łacińskich i polskich mamy do czynienia z humanistyczną lub mieszaną kursywą, a w tekstach niemieckich z gotycką kursywą niemiecką. Trendy zachodzące w używaniu kursywy na Litwie były zbieżne z tendencjami występującymi w Europie zachodniej i środkowej.

Mindaugas Klovas w artykule *Dokumento terminas užsienio ir Lietuvos diplomatikoje* (s. 241–257) omawia znaczenie słowa „dokument" w historiografii litewskiej na tle panujących w tym względzie zwyczajów w innych państwach

europejskich, od Wielkiej Brytanii i Francji, poprzez Niemcy, Polskę aż po Rosję. Dostrzega różnice występujące tu pomiędzy historiografią niemiecką, francuską, czeską i polską z jednej, a angielską i rosyjską z drugiej strony. Zwraca też uwagę na różne znaczenia tego słowa w tekstach prawniczych, archiwalnych lub innych. W literaturze litewskiej, ze względu na tradycję historyczną, do niedawna wymiennie używano określeń „dokument", „akt" i „list". Ostatnio coraz częściej słowo „akt" zastępowane jest przez „dokument".

Artykuł Moniki Jusupovič *Rodzaje i struktura osiemnastowiecznych akt sejmiku kowieńskiego jako świadectwo specyfiki akt sejmikowych litewskich* (s. 259–271) powstał „przy okazji przygotowywania edycji akt sejmiku z lat 1733–1795". Autorka charakteryzuje dotychczasowe wydawnictwa akt sejmików koronnych i litewskich, a następnie przedstawia zachowaną spuściznę dokumentową tego sejmiku. W omawianym okresie odbyło się 116 sejmików (59 deputackich, 28 poselskich, 13 gospodarskich, 9 elekcyjnych i jeden relacyjny). Materiały zachowały się do 97 z nich. Zidentyfikowano 176 akt wystawionych przez sejmiki kowieńskie. Najliczniejsze z nich są kredensy (uwierzytelnienia) dla urzędników (45) oraz dla deputatów trybunalskich (43), odnaleziono również 30 instrukcji sejmikowych oraz 14 laudów, a także 19 manifestów z protestacjami. Nieliczne są diariusze sejmikowe. W następnej kolejności Autorka omówiła treść dokumentów sejmikowych oraz porównała je z analogicznymi aktami wystawianymi przez sejmiki koronne, dostrzegając „pewne, choć niezbyt znaczące różnice" między nimi.

Adam Stankewič w artykule *Aktų serijų formavivasis Kauno pilies teisme XVIII amžiuje* (s. 273–285) przedstawił proces formowania serii ksiąg sądu grodzkiego kowieńskiego. Początkowo wszystkie typy dokumentów wpisywane były do tych samych ksiąg. Pierwsze próby wyróżnienia serii ksiąg miały miejsce w latach 1720–1725, z czego jednak następnie się wycofano. Kolejne podjęto w 1744 r., gdy do oddzielnych ksiąg zaczęto wpisywać protokoły spraw bieżących, wkrótce wyodrębniono księgi dekretów i spełniające pomocniczą rolę księgi, w których zapisywano zeznania o otrzymanych pozwach (żadna nie zachowała się do dzisiaj). Epizodycznie w latach 1777–1780 funkcjonowały księgi, do których wpisywano dokumenty związane ze zobowiązaniami finansowymi. W podsumowaniu Autor stwierdził, że obecnie niemożliwe jest jeszcze stworzenie jasnego obrazu powstawania serii ksiąg grodzkich w skali Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz zwrócił uwagę na ich mniejszą liczebność i późniejsze powstanie w porównaniu do sytuacji w Polsce.

Gitana Zujienė swoją rozprawę *Teismo proceso dalyvių priesaikos XVI–XVII a. Ceremonija ir formuliaras* (s. 287–316) poświęciła roli, przebiegowi i formule przysięgi sądowej na Litwie w XVI i XVII w. Autorkę interesują wyłącznie przysięgi chrześcijańskie, dlatego zrezygnowała z przedstawienia innych (żydowskich czy muzułmańskich). W artykule przedstawiono omówienie literatury na ten temat, ale także tej poświęconej roli przysięgi w sądownictwie polskim i ruskim. Po omówieniu pozycji i roli przysięgi w litewskim prawie stanowionym Autorka przechodzi do ukazania jej znaczenia w praktyce prawnej. Przedstawia miejsce i terminy składania przysięgi oraz jej ceremoniał i formułę. Zwraca uwagę, że chociaż tradycyjna formuła przysięgi utrzymała się do XVIII w., to jednak już dużo wcześniej rosnącą wagę przywiązywano nie do bojaźni bożej, lecz do czystości sumienia. Praca oparta jest na obszernym materiale źródłowym i jest bogato ilustrowana cytatami z niego pochodzącymi.

Ilona Tepluhova w artykule *Constructing civic identities in Latvia: the role of arms in the midle ages and the twenty-first century* (s. 317–330) przybliża czytelnikom problematykę roli herbów miejskich w tworzeniu się obywatelskiej autoidentyfikacji na Łotwie w średniowieczu i w czasach współczesnych (w tym ostatnim przypadku omawia także problematykę herbów innych szczebli administracyjnych). Heraldyka miejska dzisiejszej Łotwy ma tradycję sięgającą 1. połowy XIII stulecia. W średniowieczu rozwijała się pod silnym wpływem wzorców zachodnio- i środkowoeuropejskich. Skomplikowane losy tych ziem w XVI–XVIII w. niewiele w tym zakresie zmieniły. Autorka podaje przykłady nadawania miastom herbów przez królów polskich i wielkich książąt litewskich oraz władców szwedzkich. Podobnie działo się pod panowaniem rosyjskim. Ożywienie zainteresowania heraldyką miejską i powiatową nastąpiło po reformach administracji terytorialnej przeprowadzonych na Łotwie w latach 1999–2009. W latach następnych (2010–2018) Państwowa Komisja Heraldyczna Łotwy nadała 11 nowych herbów miastom oraz powiatom łotewskim.

Artykuł Rasy Valatkevičienė *XIV–XVII a. signetinių žiedų problematika* (s. 331–358) poświęcony jest litewskim sygnetom z przedstawieniami nieherbowymi. Przeważnie odkrywane są podczas badań archeologicznych cmentarzysk oraz miejsc zamieszkania lub przebywania ich dawnych właścicieli. Większość pochodzi z XVI–XVII w. Stosunkowo niewiele wykonano z materiałów szlachetnych, złota lub srebra, większość zaś ze stopów miedzi. Na tej podstawie można sądzić, że ich posiadacze nie należeli do środowisk elitarnych. Przedstawienia na sygnetach mają bardzo różnorodny charakter. Mogą nimi być mniej lub bardziej skomplikowane znaki kreskowe, przedstawienia gwiazd lub stylizowanych liter.

Anna Pytasz-Kołodziejczyk w artykule *Ze studiów nad wykorzystaniem gospodarczym potencjału środowiska geograficznego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Możliwości badawcze na przykładzie walorów hydrograficznych domeny wielkoksiążęcej (do końca XVI wieku)* (s. 359–374), po omówieniu literatury, wysunęła propozycję stworzenia formularza „postępowania badawczego", który mógłby być zastosowany przy pracach podejmowanych nad tą problematyką (s. 363). W formularzu tym zaproponowała umieszczenie następujących zagadnień: historia polityczno-administracyjna danej jednostki terytorialnej, odtworzenie na podstawie źródeł (w tym kartograficznych) oraz przy wykorzystaniu metody retrogresywnej i progresywnej wszystkich elementów środowiska nieożywionego i ożywionego mających wpływ na działania gospodarcze, zbadanie przepisów normujących prawa własności oraz tworzenie „warunków wykorzystywania oraz administrowania zasobami naturalnymi" (s. 366). Na tym etapie należy odtworzyć strukturę własności badanego terenu. Ważne jest także wskazanie sposobów eksploatacji zasobów środowiska naturalnego. Należy podjąć próbę (nawet jeśli nie zakończy się ona sukcesem) określenia korzyści osiąganych przy eksploatacji zasobów naturalnych.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że w omawianej książce otrzymaliśmy szereg ciekawych i różnorodnych artykułów do historii Wielkiego Księstwa Litewskiego, ubranych w staranną szatę edytorską.

Jarosław Zawadzki
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)
https://orcid.org/0000-0003-0428-1295

„Bremisches Jahrbuch", Bd. 98, Bremen 2019

Najnowszy tom „Bremisches Jahrbuch", rocznika wydawanego przez Archiwum Państwowe w Bremie i Bremeńskie Towarzystwo Historyczne rozpoczyna komentarz historyczny Konrada Elmshäusera do grafiki tytułowej. Jest to reprodukcja fragmentu panoramicznego obrazu miasta Bremy, którego autorstwo przypisuje się Jürgenowi Landwehrowi. Dzieło, datowane na ok. 1602 r., przedstawia bremeńską dzielnicę św. Stefana ukazaną od strony południowej. Mierzący ponad 2,5 m szerokości obraz jest panoramą miasta uznawaną za najlepszy wizerunek Bremy powstały w tej epoce. Malarz połączył sceny rodzajowe (łodzie pływające po Wezerze, rybaków przy pracy) z dokumentacją określonego momentu w dziejach rozwoju miasta Bremy. Na pierwszym planie widoczni są rybacy wyciągający sieci z nurtów Wezery, w tle zaś przedstawiono osiedle rybackie usytuowane poza murami obronnymi miasta oraz teren na brzegu przeznaczony dla rybaków zwany *Fischerschlachte*. Od końca XV w. połów ryb w Wezerze był koncesjonowany. Połowem ryb mogli zajmować się tylko „urzędowi rybacy" (*Amtsfischer*) mający specjalne uprawnienia. Urząd Rybacki (*Fischeramt*) pełnił ważną rolę w strukturze wolnego miasta Bremy dochodząc do największego znaczenia ok. 1600 r. Tematyka połowu ryb w Wezerze kontynuowana jest również w kolejnym tekście Konrada Elmshäusera i Viktora Pordzika, którzy przedstawili dwie najstarsze znane księgi Urzędu Rybackiego w Bremie. Starsza z nich, pochodząca z ok. 1540 r., zawiera zapiski prowadzone do 1586 r. Tekst spisano atramentem w dialekcie środkowoniemieckim na 29 pergaminowych i 14 papierowych kartach. Młodsza księga, zwana — od koloru oprawy — czarną, pochodzi z XVI w. i zawiera wpisy sięgające XVIII w. Tworzą ją 32 pergaminowe i 18 papierowych kart w zapisanych w dialekcie dolnoniemieckim. Zaginione podczas II wojny światowej księgi zostały zakupione w 2014 r. na nowojorskiej aukcji od holenderskiego handlarza antyków. Artykułowi towarzyszą barwne i czarnobiałe reprodukcje okładek i kart zapisanych oraz fragmentów planów miejskich z XVI i XVIII w. Na podstawie źródeł historycznych powstałych do końca XV w. (na przykład kronik klasztornych) autorzy omówili początki rybołówstwa w Bremie, a następnie powstanie Urzędu Rybackiego i jego rozwój do końca XVI w. Scharakteryzowano zawartość ksiąg oraz omówiono ich wartość źródłową; przedstawiają one informacje o organizacji wewnętrznej Urzędu Rybackiego (36 artykułów) oraz reguły rybołówstwa (64 artykułów). Edycję tekstu źródłowego przygotowano w ramach seminarium prowadzonego w 2016 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu w Bremie.

Artykuł Thomasa Elsmanna traktuje o najstarszych książkach adresowych Bremy. Autor polemizuje z utartą opinią, że tego typu wydawnictwa są cennym źródłem jedynie do badań genealogicznych. Elsmann znajduje w tych publikacjach odpowiedzi na wiele innych pytań: o topografię miasta, społeczną mobilność i zróżnicowanie zawodowe, historię gospodarczą. Autor sporządził zestawienie sześciu najstarszych ksiąg adresowych z lat 1794–1800 wydanych przez trzech wydawców. W odróżnieniu od innych miast niemieckich tego okresu w Bremie nie istniały przywileje gwarantujące monopol na wydawanie książek adresowych. Brak zainteresowania ze strony władz miejskich miał jednak

także aspekt pozytywny: nie było urzędowych ingerencji w treść wydawnictwa. Najstarsze książki adresowe nie miały ściśle określonego układu. Znalazły się w nich informacje dotyczące rady miasta, organizacji kupieckich, rzemieślników, garnizonu, urzędów pocztowych, karczm, wynajmu koni i powozów, a także „miejsc godnych zobaczenia". Podawano także odległości pomiędzy Bremą, a innymi miastami. Ciekawostką w książkach adresowych Bremy były informacje istotne dla mieszkańców miasta portowego, czyli wykazy statków. Dane te były bardzo szczegółowe; obok nazwisk szyprów znajdowały się nazwy statków, ich wielkość, rodzaj konstrukcji i miejsce budowy. Wadą tych wydawnictw była natomiast ich niekompletność — jedna z pierwszych książek adresowych Bremy obejmowała zaledwie 8% mieszkańców miasta.

Tematem artykułu Suzanne Foxley są raporty amerykańskiego konsulatu w Bremie podczas wojny secesyjnej 1861–1865. Autorka szuka odpowiedzi na pytania: jaki wpływ na działalność konsulatu miała wojna domowa? Jak pracowali konsulowie w tym czasie? Jakie możliwości badawcze dają historykom źródła konsulatu? Kontakty dyplomatyczne między Stanami Zjednoczonymi a Bremą mają swe potwierdzenie w źródłach już od 1794 r., sam konsulat otwarto zaś w 1815 r. W czasie wojny secesyjnej Stanom Zjednoczonym zależało na utrzymaniu dobrych relacji międzynarodowych. Amerykanie liczyli się z możliwością ingerencji politycznej, ekonomicznej czy wojskowej Francji, Wielkiej Brytanii czy Hiszpanii. W badanym przez Foxley okresie amerykańskimi konsulami w Bremie byli: demokrata Isaac Roland Diller (od 1857 r.) oraz urodzony w Bremie Henry Boernstein (od 1861 r.). W artykule autorka przedstawia okoliczności utworzenia i warunki działania konsulatu. Od początku jego funkcjonowania zasadniczym zadaniem konsulatu była kontrola transportu morskiego towarów handlu pomiędzy USA a Bremą. Do obowiązków konsulatu należała także kontrola paszportów i wiz oraz warunków podróżowania na statkach. W dokumentach zachowały się liczne wykazy zawierające nazwy statków, ich portów docelowych, tras, rodzaju ładunków oraz bander. Podczas wojny secesyjnej statki pływały przeważnie pod flagą Bremy, co zwiększało ich bezpieczeństwo jako jednostek neutralnych. 1862 r. przyniósł niemal zupełny zanik importu bawełny i tytoniu z USA do Bremy. W raportach konsula Boernsteina znalazł się przegląd prasy europejskiej pod kątem relacji na temat wojny secesyjnej. Wprawdzie 90% artykułów zawierało oceny negatywne polityki stanów północnych, lecz kluczowa decyzja prezydenta Abrahama Lincolna o zniesieniu niewolnictwa we wrześniu 1862 r. spotkała się z przychylnością mieszkańców Bremy. Mimo toczącej się w Stanach Zjednoczonych wojny domowej konsulowie amerykańscy musieli utrzymywać normalny tryb pracy oraz reprezentować interesy wszystkich obywateli, również mieszkańców stanów południowych. Raporty stanowią cenne źródło do dziejów emigracji oraz historii gospodarczej.

Renate Meyer-Braun przedstawia przemiany zachodzące w życiu mieszkanek Bremy po I wojnie światowej. W tekście omówiono rolę pracy kobiet dla niemieckiej gospodarki wojennej i jej miejsce w propagandzie państwowej. W trzecim roku wojny praca kobiet stała się niezbędna dla funkcjonowania przemysłu, natomiast bezpośrednio po zakończeniu wojny został wprowadzony zakaz pracy kobiet. O ile w końcowym etapie wojny ich zatrudnienie było niezbędne nawet w przemyśle ciężkim (metalurgicznym i zbrojeniowym), o tyle w pierwszych miesiącach pokoju podważano nawet zasadność pracy fryzjerek, oskarżając kobiety

o brak higieny i przenoszenie chorób skóry i włosów. Autorka omawia wpływ demobilizacji na zawodową pracę kobiet i proces przejścia do gospodarki w stanie pokoju. Rywalizacja o zatrudnienie była tak ostra, że w biurach pośrednictwa pracy utworzono osobne wejścia i poczekalnie dla kobiet i dla mężczyzn. Kobiety były przyjmowane w tych biurach wyłącznie przez urzędniczki. Większość zajęć dostępnych dla kobiet (pomoc domowa, pomoc w gospodarstwie rolnym) była nisko płatna, co wielu z nich nie satysfakcjonowało. Wolały otrzymywać bardziej opłacalne posady w fabrykach lub być zatrudniane jako ekspedientki, pielęgniarki czy pracownice biurowe. Inne jednak bez sprzeciwu zwalniały miejsca pracy dla powracających z wojny mężczyzn. Jeszcze w połowie lat 20. XX w. praca zawodowa kobiet budziła kontrowersje. Według bezrobotnych sprzedawców składających skargę do komisji senatu Bremy odpowiedzialność za ich brak pracy ponosiły kobiety, które godziły się na niższy niż „męski" zarobek. Przeznaczając zarobione pieniądze na elegancką odzież — zdaniem skarżących — kobiety narażały na szwank swoją moralność i reputację. Obok prawa do pracy kobiety domagały się również praw politycznych: czynnego i biernego prawa wyborczego oraz prawa do kształcenia. I wojna światowa przyniosła pewne rozluźnienie w podziale tradycyjnych ról męskich i żeńskich.

Dzienniki pisane przez robotników są w zbiorach Archiwum Państwowego w Bremie rzadkością. Ulrich Schröder opublikował jeden z nich — Dziennik Rady Robotniczej w Hemeling (*Tagebuch für Arbeiterratsangelegenheiten*) autorstwa Arthura Thurna, należącego do czołowych działaczy Rady Robotników i Żołnierzy w Hemeling. Urodzony w 1883 r. jako syn stolarza przejął zawód ojca. Od 1905 r. należał do SPD (Socjaldemokratycznej Partii Niemiec), której członkinią była również jego żona. W czasie I wojny światowej Thurn walczył na froncie zachodnim. Wiosną 1917 r. przystąpił do tworzącej się Niezależnej SPD (USPD). W latach 1921–1933 zasiadał w Landtagu Hanoweru, usunięty z funkcji po dojściu nazistów do władzy. Podczas II wojny światowej był więziony, a w latach 1945–1946 włączył się do odbudowy Bremy ze zniszczeń wojennych. Dziennik Thurna zawiera zaledwie 22 karty. Tekst nie wszędzie jest czytelny, co nastręczyło trudności jego wydawcy. Edycja opatrzona jest licznymi przypisami rzeczowymi. Dziennik obejmuje okres od marca do sierpnia 1919 r. Niektóre zapiski są lakoniczne, inne zaś to obszerne, szczegółowe opisy, jak np. relacja z posiedzenia rady USPD czy strajku generalnego w Bremie. Poza informacjami o charakterze politycznym dziennik zawiera zapiski dotyczące realiów życia w powojennej Bremie: wydatków na opał i oświetlenie, cen żywności i trudności z aprowizacją, wynajmu lokali.

Andrea Hauser przedstawiła sylwetkę prof. Heinricha Knittermeyera (1891–1958) jaka wyłania się z jego bogatej spuścizny przechowywanej w bibliotece uniwersyteckiej w Bremie (materiały są dostępne także w formie cyfrowej)[1]. Zbiory obejmują obszerną korespondencję prowadzoną przez Knittermeyera i jego żonę Augustine z około 300 filozofami, teologami i uczonymi z Niemiec, a także z Hiszpanii, Szwajcarii, USA i innych krajów. Autorka szczegółowo prezentuje biografię Knittermeyera. Był to filozof, dyrektor biblioteki miejskiej, popularyzator nauki, przez kilka dziesięcioleci odgrywał znaczącą rolę w życiu kulturalnym i naukowym Bremy. Zdobył wszechstronne wykształcenie uniwersyteckie studiując:

[1] https://www.suub.uni-bremen.de/

filozofię, germanistykę, teologię, historię i matematykę na uniwersytetach w Jenie, Heidelbergu i Marburgu. W czasie studiów należał do chrześcijańskiego stowarzyszenia studentów. Ciężko ranny podczas I wojny światowej, od 1923 do 1945 r. był dyrektorem biblioteki miejskiej (późniejszej państwowej) w Bremie. Całym sercem zaangażował się w rozbudowę tej ważnej dla miasta instytucji. Równolegle z kierowaniem biblioteką wiele uwagi poświęcał pracy naukowej. Prowadził też publiczne i prywatne wykłady o neokantyzmie. W Republice Weimarskiej był bezpartyjny, ale już 1 maja 1933 r. wstąpił do NSDAP. Równolegle zaangażował się w działalność protestanckiego ruchu o odcieniu narodowo-socjalistycznym „Niemieccy Chrześcijanie" (*Deutsche Christen*). Knittermeyer należał do wielu związków i towarzystw naukowych. Nominację profesorską otrzymał w 1939 r. z rąk Adolfa Hitlera. Ideowo zaangażowany był we wspieranie ustroju narodowo-socjalistycznego i dopiero w końcowym etapie wojny zaczął dopuszczać do siebie myśl o możliwości klęski. Pozostał jednak wierny swojemu państwu przeciwko „rosyjskiemu i amerykańskiemu materializmowi". Po zakończeniu wojny został zwolniony ze stanowiska i na dwa miesiące internowany, przez co czuł się głęboko skrzywdzony. Zakazano mu publicznych wystąpień, prowadził jednak zamknięte odczyty. Jesienią 1948 r. komisja denazyfikacyjna rozpatrzyła jego przypadek, rok później odmówiono mu zatrudnienia jako dyrektora biblioteki państwowej. W 1950 r. przeszedł na emeryturę, jednak aż do śmierci w 1958 r. prowadził otwarte wykłady w wielu szkołach wyższych. Na pytanie, jak to możliwe, by należący do intelektualnej elity kraju filozof tak łatwo stał się bezkompromisowym funkcjonariuszem hitlerowskiego reżimu autorka szuka odpowiedzi w wojennych przeżyciach Knittermeyera oraz w działalności w stowarzyszeniu religijnym, jednak na poparcie swojej tezy nie znajduje przekonujących dowodów.

Artykuł Helgi Schüller-Rösemann prezentuje listy czytelników kierowane do redakcji „Weser-Kurier" w latach 1945–1946. Pierwszy numer tej gazety ukazał się 19 września 1945 r. Początkowo była wydawana dwa razy w tygodniu na 4–6 stronach. Nakład pisma wynosił 150 tys. egzemplarzy (w tym czasie Brema liczyła 400 tys. mieszkańców). Amerykańskie władze okupacyjne zadecydowały, że redakcję mają współtworzyć osoby o różnych poglądach — od lewicy po konserwatystów; wykluczono jedynie byłych funkcjonariuszy reżimu nazistowskiego. Pierwsze listy od czytelników pojawiły się już w końcu września. Z powodu ograniczeń miejsca redakcja zmuszona była dokonywać wyboru nadsyłanych listów. Szybko ukształtowała się rubryka „Głos Czytelnika" (*Hier spricht der Leser*). Tematami najczęściej poruszanymi przez bremeńczyków były braki mieszkaniowe, niedostatek zimowej odzieży i opału. Wielu czytelnikom doskwierał także brak sąsiedzkiej pomocy i ludzkiej życzliwości. Czytelnicy przeważnie krytycznie odnosili się do najnowszej przeszłości Niemiec; tylko jeden list został napisany przez obrońcę niemieckiej „dumy narodowej". Po 12 latach prześladowań przeciwników władzy w III Rzeszy obywatelom Niemiec z trudnością przychodziło formułowanie opinii krytycznych wobec władz. W listach nie było odniesień do amerykańskich władz okupacyjnych. Jako krzywdzące dla siebie czytelnicy odbierali natomiast lepsze traktowanie osób przesiedlonych przymusowo do Bremy podczas wojny (głównie Polaków). Autorka stawia pytanie, czy i w jakim stopniu listy czytelników były cenzurowane. Oficjalnie redakcja „Kuriera" prezentowała stanowisko, że wolnością wypowiedzi powinny być objete „wszystkie grupy antynazistowskie i antymilitarystyczne". Celem redakcji było

ugruntowanie postaw prodemokratycznych wśród mieszkańców Bremy. Artykułowi towarzyszą zdjęcia opublikowanych listów od czytelników.

Iris Johanna Bauer przedstawia konflikt o rozbiórkę ruin dwóch bremeńskich kościołów odzwierciedlający zarówno spór o architektoniczny wizerunek miasta, jak też o ideologię i wartości. Obiektem sporu były dwa kościoły zburzone podczas bombardowań Bremy przez aliantów podczas II wojny światowej. Patronem jednego z nich, zbudowanego w XIII w., był św. Ansgar (Oskar), arcybiskup Bremy od roku 845, prowadzący misje w krajach skandynawskich i z tego powodu zwany Apostołem Północy. Będąc od stuleci jednym z symboli Bremy, po zbombardowaniu kościół św. Ansgara stał się z kolei symbolem utraty historycznego wizerunku miasta. W wyniku rozpoczętej w 1946 r. odbudowy Bremy starówka została przekształcona w centrum biznesowo-urzędowe. Ochronie tradycji przeciwstawiano postulat tworzenia miasta zamiast „kultywowania ruin". Przeciwnicy pospiesznej modernizacji widzieli w ruinach zabytkowego kościoła pomnik bremeńczyków, którzy ponieśli śmierć podczas wojny. Spory na temat zagospodarowania przestrzeni trwały wiele lat, a plany wobec ruin były skrajnie różne — od sprzedaży gruntu pod budowę domu handlowego po utworzenie muzeum reformacji. Pomimo protestów części mieszkańców ostatecznie w latach 60. XX w. ruiny zostały rozebrane a na ich miejscu zbudowano centrum handlowe. Do języka potocznego bremeńczyków weszło wówczas określenie „dom towarowy św. Ansgara". Drugim z opisywanych obiektów był, zbudowany w końcu XIX w. na zachodnich przedmieściach Bremy w dzielnicy portowej, ewangelicki kościół pw. św. Wilhada. Wraz z całą dzielnicą został on doszczętnie zniszczony podczas bombardowania w sierpniu 1944 r. Mimo braku argumentu o historycznej wartości budowli planowano pozostawić ocalałą wieżę i ruiny jak symbol śmierci mieszkańców dzielnicy. Również w tym przypadku decyzja była odwlekana przez wiele lat. W 1964 r. przeprowadzono rozbiórkę, a jako upamiętnienie pozostawiono jedynie niewielki fragment murów. Kościół został odbudowany w innej lokalizacji, a zbudowana na nowo dzielnica portowa miała stać się symbolem „nowego początku". Nie wszyscy bremeńczycy pochwalali to rozwiązanie. Zdaniem krytyków poza utratą pamięci o kulturze, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, zbyt szybko zanikała pamięć o wojnie i jej ofiarach.

W dziale miscellaneów rocznika znalazły się dwa teksty. Hans Hesse zaprezentował symboliczny grób romskiej rodziny Schmidtów. Pomnik znajdujący się na bremeńskim cmentarzu Waller upamiętnia 40 osób z jednej rodziny, zamordowanych w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz. Przez wiele dziesięcioleci pomnik był uważany za upamiętnienie rodziny żydowskiej. Za taką interpretacją przemawiały daty i miejsce śmierci. Zagadkowym elementem była natomiast płaskorzeźba w postaci korony cierniowej i trzech płomieni ognia. Właściwej identyfikacji dokonano dopiero w latach 80. XX w. Autor podejmuje próbę rekonstrukcji losów rodziny Schmidtów.

W tekście Evgeniya Kasakowa przedstawiono ruch młodzieżowy w Bremie działający po 1968 r. Podstawą źródłową były materiały z archiwum organizacji Gesamtschülervertretung (GSV — Przedstawicielstwo Uczniów). W 1968 r. w Bremie nie istniał jeszcze uniwersytet[2], dlatego — niejako w zastępstwie —

[2] Uniwersytet w Bremie utworzono w 1971 r.

w fali protestów zwanych studenckimi uczestniczyli starsi uczniowie szkół średnich. Źródła archiwalne świadczą o tym, że środowisko uczniowskie Bremy lat 70. XX w. było silnie upolitycznione. Co roku uczniowie wybierali tzw. Parlament GSV, czyli delegatów z poszczególnych szkół. Istniały także organizacje młodzieżowe niemieckich partii politycznych. W archiwum GSV zachowana jest korespondencja z władzami i organizacjami oraz prasa uczniowska. Choć w Bremie istniały młodzieżowe reprezentacje wszystkich działających nurtów politycznych, najliczniejsze były grupy o nastawieniu lewicowym, które też zostawiły najbogatszą spuściznę. Po zakończeniu zimnej wojny polityczna aktywność uczniów znacząco osłabła.

Dział recenzji i not bibliograficznych zawiera omówienie niemal 30 publikacji; są wśród nich wydawnictwa źródłowe, monografie, biografie oraz wydawnictwa seryjne. Szczególnie licznie zostały zaprezentowane wydawnictwa jubileuszowe, poświęcone 100. rocznicy zakończenia I wojny światowej i rewolucji bremeńskiej lat 1918/1919. Tom zamyka sprawozdanie Towarzystwa Historycznego Bremy za rok 2018.

Alicja Kowalska
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)
https://orcid.org/0000-0002-1701-958X

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

V. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

Jerzy Gaul
Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa
https://orcid.org/0000-0002-5555-4698

TRAKTAT WERSALSKI I KONFERENCJA W PRADZE

Konferencja zwołana w styczniu 1919 r. do Paryża przez mocarstwa zwycięskie w I wojnie światowej miała doprowadzić do trwałego pokoju. Traktat wersalski podpisany 28 VI 1919 r. przez Niemcy, mocarstwa Ententy, państwa sprzymierzone i stowarzyszone dał podwaliny nowego powojennego ładu, który okazał się wyjątkowo kruchy. Przypadająca w 2019 r. setna rocznica tych wydarzeń była okazją do konferencji i wystaw, które przypominały znaczenie traktatu wersalskiego i jego polityczny, społeczny oraz ekonomiczny wpływ na Europę i świat.

W dniach 26–27 IX 2019 r. w praskim Pałacu Czernina, siedzibie czeskiego MSZ, odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „The Frustrated Peace? The Versailles Treaty and its Political, Social and Economic Impact on Europe". Konferencja odbywała się pod patronatem ministra spraw zagranicznych Republiki Czeskiej oraz prezydenta Czeskiej Akademii Nauk. Obrady zostały zorganizowane przez Instytut Historii Czeskiej Akademii Nauk oraz Instytut Historii Globalnej na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Karola. Oprócz czeskich gospodarzy w obradach uczestniczyli naukowcy z Austrii, Łotwy, Niemiec, Polski, Rosji, Rumunii, Słowacji, Słowenii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W wykładach inauguracyjnych Eckart Conze z Uniwersytetu w Marburgu poruszył problem iluzji i realnych możliwości utrzymania pokoju po zakończeniu I wojny światowej (*Illusions and potentials of peace after the First World War*), natomiast Erik Goldstein z Uniwersytetu w Bostonie zwrócił uwagę na znaczenie konferencji paryskiej dla pojawienia się innowacji w stosunkach międzynarodowych (*Paris 1919 as a catalyst for innovation in international relations*). W centrum uwagi pozostałych 27 uczestników konferencji znajdowały się różne aspekty sytuacji międzynarodowej po zakończeniu I wojny światowej, a także geneza, przebieg i znaczenie traktatu wersalskiego oraz jego różnorodne konsekwencje dla pokoju w Europie i na świecie.

Na konferencji nie zabrakło poloników. Jerzy Gaul przedstawił referat na temat „Józef Piłsudski wobec rozmów pokojowych w Paryżu i Traktatu wersalskiego" (*Józef Piłsudski's attitude towards the First World War peace talks in Paris*

and the Versailles Treaty)[1]. Zwrócił uwagę, że do najważniejszych zadań władz odrodzonego państwa polskiego należało wytyczenie bezpiecznych granic. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski dostrzegał międzynarodowe uwarunkowania polskiej racji stanu. Artykuł 87 traktatu wersalskiego zastrzegał prawo oznaczenia granic Polski dla Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych.

Akcenty polskie znalazły się także w innych referatach. Christoph Augustynowicz z Uniwersytetu Wiedeńskiego w wystąpieniu zatytułowanym „Jagiellońska i piastowska koncepcja w Wersalu" (*Jagiellonisches und piastisches Konzept in Versailles*) skoncentrował się na udziale delegacji polskiej w Paryżu. Działania i poglądy jej przedstawicieli zilustrował wizją ładu powojennego w Polsce realizowanego przez dwóch politycznych protagonistów — Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Z kolei w referacie Jana Slavicka z Instytutu Historii Czeskiej Akademii Nauk, pt. „Systemy polityczne Europy środkowo-wschodniej po Wielkiej Wojnie: model francuski — niestabilność francuska?" (*Political systems of East-Central Europe after the Great War: French model — French instability?*) znalazło się także miejsce na analizę ustroju konstytucyjnego i prawa wyborczego w Polsce.

Konferencja w Pradze była ważnym wydarzeniem naukowym. Organizatorzy planują publikację materiałów pokonferencyjnych, które ukażą się w serii *Europa Orientalis*.

[1] Rozszerzona polska wersja referatu ukaże się „Przeglądzie Wschodnim" w 2020 r.

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

INWENTARZE ZESPOŁÓW I ZBIORÓW ARCHIWALNYCH ZATWIERDZONE PRZEZ KOMISJĘ METODYCZNĄ AGAD W ROKU 2019

Informacja o inwentarzach zespołów i zbiorów archiwalnych opracowanych w 2019 r. jest uzupełnieniem danych zawartych w informatorze o zasobie archiwalnym Archiwum Głównego Akt Dawnych[1] oraz innych publikacjach[2]. W 2019 r. Komisja Metodyczna zatwierdziła opracowanie inwentarzy niżej wymienionych zespołów i zbiorów archiwalnych.

Zespół nr 169, Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Południowych (General Ober-Finanz-, Kriegs und Domänen Direktorium. Departament Südpreussen), Dział IV. Departament Poznański, 1793–1806, 267 j.a., 7,50 mb., oprac. Andrzej Zyskowski. W latach 1793–1795 władze pruskie na ziemiach polskich przejętych po II i III rozbiorze utworzyły dwie prowincje, Prusy Południowe i Prusy Nowowschodnie. Po krótkim okresie pewnej odrębności ustrojowej podporządkowano je tzw. Generalnemu Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen w Berlinie, w którego gestii leżała administracja państwa, skarbowość, sprawy wojska oraz sądownictwo. W skład tego urzędu wchodziły komórki zwane departamentami. Władzę w prowincjach Dyrektorium sprawowało przez kamery wojny i domen (Kriegs- und Domänenkammer), czyli dóbr państwowych.

---

[1] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, oprac. zbiorowe pod red. D. Lewandowskiej, Warszawa 2008.

[2] *Inwentarze zespołów (zbiorów) archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w latach 2009–2010*, oprac. M. Kośka, „Miscellanea Historico-Archivistica" (dalej: MHA), t. 17, 2010, s. 281–283; *Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2011*, oprac. M. Kośka, MHA, t. 19, 2012, s. 353–355; *Inwentarze* zespołów *archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2012*, oprac. M. Kośka, MHA, t. 20, 2013, s. 289–291; *Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2013*, oprac. M. Kośka, MHA, t. 21, s. 420–422; *Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2014,* oprac. M. Kośka, MHA, t. 22, s. 380–382; *Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2015*, oprac. M. Kośka, MHA, t. 23, s. 349–351; *Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2016*, oprac. M. Kośka, MHA, t. 24, s. 345–349; *Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2017*, oprac. M. Kośka, MHA, t. 25, s. 379–382; *Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2018*, oprac. D. Lewandowska, MHA, t. 26, s. 219–223.

Okręg podległy kamerze zwano departamentem (Kriegs- und Domänendepartement). W Prusach Południowych działały trzy departamenty: Poznań, Kalisz i Warszawa. Departamenty dzieliły się na powiaty (Kreis), na czele których stali landraci (Landrat). W prowincjach i departamentach działały również rejencje (Regierung). Do ich kompetencji należało sądownictwo. Instytucje te zlikwidowano wraz z utratą tych terenów przez państwo pruskie. Po likwidacji urzędu akta znalazły się najpierw w archiwum Generalnego Dyrektorium, a od 1874 r. w Tajnym Archiwum Państwa. Po powstaniu Księstwa Warszawskiego i utworzeniu w 1808 r. Archiwum Ogólnego Krajowego w Warszawie, akta te weszły do jego zasobu. Znajdowały się tam aż do 1940 r. (po kilku zmianach nazw, archiwum to od 1918 r. nosi nazwę Archiwum Główne Akt Dawnych). W lipcu 1940 r. niemieckie władze okupacyjne wywiozły wszystkie akta popruskie z Warszawy do Tajnego Archiwum Państwa w Berlinie. Po wojnie akta te znalazły się w Archiwum Państwowym w Merseburgu. W latach 1962–1963 akta władz centralnych okupacji pruskiej z okresu 1793–1806 rewindykowano do Polski. Powróciły wówczas do AGAD. Nie odzyskano jednak wszystkich jednostek (na mikrofilmie inwentarza przekazanym z Merseburga zaciemniono opisy jednostek, których nie zwrócono do Polski). Akta pozostałe w Niemczech znajdują się obecnie w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem. Przechowywany w AGAD zespół dzieli się na 15 serii (działów). W opracowanym inwentarzu Działu IV zachowano układ akt nadany przez archiwistów niemieckich. Pozostawiono sygnatury dawne, z uwzględnieniem w inwentarzu tylko tych jednostek, które zostały przekazane z Niemiec do Polski. Oryginalne tytuły jednostek aktowych przetłumaczono na język polski. Zweryfikowano informację o językach w jakich spisano akta oraz ich datację. Podano również informację o występujących w aktach załącznikach, np. rysunkach architektonicznych, obwieszczeniach itp. Opracowano indeksy geograficzny i osobowy. Po zakończeniu melioracji całego inwentarza indeksy do poszczególnych działów zostaną scalone; powstanie również zbiorczy indeks rzeczowy obejmujący hasła odnoszące się do poszczególnych spraw. Dział IV zespołu zawiera akta ułożone alfabetycznie według haseł rzeczowych; są tam materiały dotyczące gospodarki, podatków, zatrudnienia, kolonizacji, budownictwa, handlu, spraw żydowskich, wyznaniowych, administracyjnych, finansowych itp.

Zespół nr 435, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji/archidiecezji wileńskiej/diecezji pińskiej, 1818–1945, 7 j.a., 0,20 mb., oprac. Anna Wardzińska. Dokumentacja kancelaryjna parafii z omawianego terenu zachowała się w postaci szczątkowej. Z parafii Czarnawczyce (Czernawczyce) jest to raptularz chrztów i zgonów z lat 1944–1945. Kolejna parafia — Drohiczyn Poleski — w XIX stuleciu leżała w dekanacie kobryńskim diecezji wileńskiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości weszła w skład utworzonej w 1925 r. diecezji pińskiej, zachowując tę samą przynależność dekanalną. W omawianym zespole znajdują się dwie księgi z tej parafii: egzaminy przedślubne z lat 1827–1832 i „przedślubne pytania" z lat 1930–1940, 1944. Jedna jednostka (sygn. 4) zawiera dokumenty kilkunastu urzędów parafialnych stanowiące niegdyś załączniki do akt metrykalnych. Opracowany kilka lat wcześniej inwentarz został zmeliorowany, co było konieczne z powodu włączenia do zespołu w 2018 r. trzech jednostek archiwalnych pochodzących z nabytków AGAD. Są to akta kościoła w Rosi, a mianowicie: księga egzaminów przedślubnych oraz księgi zaleceń zwierzchnich i „księga ukazów kościoła roskiego" (sygn. 5–7).

Zespół nr 461, Akta parafii obrządku greckokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, diecezji przemyskiej i stanisławowskiej, 1728–1943, 67 j.a., 2,20 mb., oprac. Monika Michalska. Księgi metrykalne oraz akta z parafii obrządku greckokatolickiego przechowywane w AGAD pochodzą przede wszystkim z parafii diecezji przemyskiej, a nieliczne także z parafii archidiecezji lwowskiej i diecezji stanisławowskiej. W zespole znajdują się księgi protokołów przedślubnych, księgi zapowiedzi, dzienniki czynności urzędów parafialnych i dekanalnych, spisy parafian, księgi zmiany obrządku z greckiego na łaciński. W większości są to dokumenty z XX w. Najstarsze akta to: księga majątkowa parafii greckokatolickiej w Szypowcach (1798–1802; sygn. 28); księga zapowiedzi parafii Gnojnice i jej filii w Woli Gnojnickiej (1844–1887; sygn. 9); księga zapowiedzi parafii Sarny (1854–1873; sygn. 25). Jednostki mają formę ksiąg, plików i składek. Do ksiąg często dołączano lub wszywano w nie akta luźne. Prace melioracyjne podjęto w związku z dołączeniem do zespołu akt podarowanych w 2017 r. przez Polskie Towarzystwo Genealogiczne. Było to 18 jednostek aktowych z parafii greckokatolickich z omawianego terenu. Jednostki te otrzymały sygnatury od 46 do 51 oraz 53–64. Jednocześnie zmeliorowano cały inwentarz (wykonane w tym zakresie prace zostały szczegółowo opisane w rozdziale V inwentarza — *Metody opracowania*). Omawiany zespół, jak i zespół ksiąg metrykalnych tego obrządku (nr 298) są zespołami zamkniętymi, do których nie przewiduje się już dopływów urzędowych.

Zbiór nr 496, Materiały do herbarza Emiliana Szeligi Żernickiego, ok. 1890–1910, 373 j.a., 1,40 mb., oprac. Rafał Jankowski. Twórcą „Materiałów" jest Emilian Szeliga Żernicki, którego prace z zakresu heraldyki i genealogii szlachty polskiej wydawane były na początku XX stulecia w Hamburgu. Omawiany zbiór jest zaledwie niewielkim fragmentem warsztatu naukowego Żernickiego. Materiały te trafiły do Archiwum Głównego Akt Dawnych w 1972 r. Przekazała je Pracownia Konserwacji Zabytków — Dział Dokumentacji Naukowo-Historycznej — Kierownictwo Budowy Zamku. Zostały odnalezione na strychu Pałacu pod Blachą w Warszawie (będącego wcześniej tymczasową siedzibą AGAD) i opisane jako „szczątek kartoteki genealogicznej". W AGAD zarejestrowano je w Księdze Nabytków i przekazano do Oddziału III. Notatki i wypisy prowadził Szeliga Żernicki na fiszkach o – na ogół — ujednoliconym rozmiarze. „Materiały" przedstawiają pewną wartość dla badaczy metodologii historii czy historiografii jako przykład warsztatu naukowego heraldyka i genealoga, choć generalnie dzieła Żernickiego nie cieszyły się uznaniem specjalistów w tych dziedzinach. Fiszki i notatki z hasłami do herbarza zostały ułożone alfabetycznie i podzielone na jednostki, z takim założeniem, aby każda jednostka obejmowała całościowy materiał do konkretnego hasła. Do fiszek z hasłami dołączona została korespondencja kierowana do Żernickiego przez osoby zainteresowane skorygowaniem informacji genealogicznych. Zachowały się fiszki do liter: A, B, C, G, J, K, M, N, S, Ś, przy czym do części z nich tylko fragmentarycznie. W zbiorze znajdują się także materiały innego rodzaju: genealogie, rysunki herbów, odciski pieczęci oraz druki, które zostały uwzględnione w opisie inwentarzowym. Ze względu na bardzo zły stan omawianych materiałów zbiór został poddany fumigacji i przepakowaniu[3].

[3] Szerzej zob. R. Jankowski, *Materiały do herbarza Emiliana Szeligi Żernickiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 26, 2019, s. 145–152.

Zespół nr 512, Archiwum rodzinne Antoniny ze Skrzyńskich Wilkoszewskiej, 1860–1939, 80 j.a. (w tym 41 fotografii), 0,34 mb., oprac. Rafał Górny. Zbiór tworzą materiały przekazywane do AGAD w 1974 i 1978 r. przez Antoninę ze Skrzyńskich Wilkoszewską. Akta te początkowo włączono do Nabytków Oddziału III (zesp. nr 399; obecnie Akta rodzin i osób), a później — od 2009 r. — funkcjonowały w AGAD jako Archiwum Skrzyńskich h. Zaremba. Podczas porządkowania akt stwierdzono, że materiały te związane są wyłącznie z Antoniną ze Skrzyńskich Wilkoszewską i jej rodziną, osiadłą w okolicy Grójca na Mazowszu. Tworzą więc typową spuściznę jednej osoby. W związku z tym zaproponowano zmianę nazwy zespołu na *Archiwum rodzinne Antoniny ze Skrzyńskich Wilkoszewskiej*. Taka nazwa precyzyjniej oddaje zawartość archiwaliów, zwłaszcza że rodziny Skrzyńskich herbu Zaremba żyły także m.in. w Galicji, a ich członkowie odgrywali istotne role w polskiej polityce i dyplomacji (np. premier Aleksander Skrzyński czy Władysław Skrzyński, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej). Zespół opracowano zgodnie ze wskazówkami metodycznymi z 1983 r. dotyczącymi postępowania z archiwami podworskimi oraz wskazówkami z 2006 r. w sprawie opracowania fotografii w archiwach państwowych. Materiały podzielono na 39 jednostek aktowych. Zachowano układ w porządku genealogicznym; tak też ułożono 41 fotografii, które umieszczono na końcu zespołu. Akta stanowią przykład archiwum rodziny inteligenckiej, gromadzonego przez jedną z jej przedstawicielek w przeciągu około 80 lat.

Zespół nr 553, Archiwum Sołtanów, 1495, 1581–1932, 32 j.a.; 0,20 mb., oprac. Jarosław Zawadzki. Opracowane akta stanowią jedynie niewielki fragment dawnego archiwum Sołtanów — rodziny, której korzenie sięgają połowy XV w., silnie rozrodzonej, posiadającej znaczny majątek oraz pozycję społeczną. Spuścizna znajdująca się w AGAD odnosi się do jednej tylko linii tej rodziny — grodzieńsko-inflanckiej. Dokumenty zostały zakupione przez AGAD w dwóch częściach i następnie połączone w jeden zbiór. Zdecydowano wówczas, że zostaną włączone do zbioru Nabytki Oddziału III (obecnie Akta rodzin i osób). W trakcie prac inwentaryzacyjnych materiały Archiwum Sołtanów zostały wyłączone; utworzono z nich odrębny zespół. Aktom nadano układ chronologiczny usystematyzowany według ich dziedziczenia (papiery kolejnych właścicieli dóbr Melegiany — Kublickich i Sołtanów). Do jednostek sporządzono obszerne regesty a do całości zbioru opracowano indeksy osobowy i geograficzny. W zespole przeważają akta majątkowo-prawne. Jest tu także kilka dokumentów o charakterze publicznym związanych z Kublickimi i Sołtanami, m.in. akty nominacji na urzędy, akt nadania dzierżawy królewszczyzny w Księstwie Inflanckim, dwa lauda sejmiku inflanckiego oraz instrukcja dla posłów inflanckich.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym, oprac. zbiorowe, red. Dorota Lewandowska, Warszawa 2008.

Inwentarze zespołów (zbiorów) archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w latach 2009–2010, oprac. Małgorzata Kośka, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 17, 2010, s. 281–283.

Inwentarze zespołów *archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2012*, oprac. Małgorzata Kośka, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 20, 2013, s. 289–291.

Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2013, oprac. Małgorzata Kośka, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 21, s. 420–422.

Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2014, oprac. Małgorzata Kośka, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 22, s. 380–382.

Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2015, oprac. Małgorzata Kośka, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 23, s. 349–351.

Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2011, oprac. Małgorzata Kośka, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 19, 2012, s. 353–355.

Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2016, oprac. Małgorzata Kośka, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 24, s. 345–349.

Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2017, oprac. Małgorzata Kośka, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 25, s. 379–382.

Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2018, oprac. Dorota Lewandowska, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 26, s. 219–223.

Jankowski Rafał, *Materiały do herbarza Emiliana Szeligi Żernickiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 26, 2019, s. 145–152.

Dorota Lewandowska
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)
https://orcid.org/0000-0002-2188-738X

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

KRONIKA ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH ZA ROK 2019[1]

1 stycznia

W zasobie AGAD było 479 zespołów i zbiorów archiwalnych liczących łącznie 322295 j.a., mierzących 6577,55 mb. Księgozbiór biblioteki AGAD liczył 26841 tytułów wydawnictw zwartych i ciągłych (33072 woluminy), w tym 495 starodruków oraz 160 tytułów czasopism polskich i 80 tytułów czasopism zagranicznych.

18 stycznia

Ukazał się komunikat Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe. Wśród 536 wydawnictw polskich i zagranicznych, jako jedyne spośród archiwów, znalazło się Archiwum Główne Akt Dawnych. Wydawnictwo AGAD zostało umieszczone na poziomie I, przyznającym 80 punktów dla opublikowanej monografii naukowej.

24 stycznia

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego powołał na trzyletnią kadencję Radę Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika. Jej wiceprzewodniczącym został dr Hubert Wajs, dyrektor AGAD.

29 stycznia

Podczas zebrania naukowego dr Anna Salina (IH PAN) i Inga Stembrowicz (AGAD) omówiły edycję Metryki Koronnej nr 8.

7–15 lutego

Z okazji setnej rocznicy dekretu Naczelnika Państwa z 7 II 1919 r. o organizacji polskich archiwów państwowych w sali balowej Pałacu Raczyńskich zaprezentowano wystawę „Zanim powstały archiwa państwowe".

8 lutego

Wizytę roboczą w AGAD złożył dr Paweł Pietrzyk, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych.

---

[1] Kronika AGAD jest kontynuacją zestawienia chronologicznego obejmującego historię archiwum od jego utworzenia w 1808 r., zob. J. Krochmal, *Kalendarium dziejów Archiwum Głównego Akt Dawnych i jego poprzedników (1807–2011)*, „Miscellanea Historico-Archivistica" (dalej: MHA), t. 18, 2011, s. 13–119. Kroniki wydarzeń z lat 2012–2018 zostały opublikowane w kolejnych tomach czasopisma, zob. MHA, t. 20–26, 2013–2019.

18 lutego

W koedycji AGAD, Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego ukazała się książka *Drogi do niepodległości narodów Europy Wschodniej 1914–1921*, wydana pod redakcją Doroty Michaluk (Ciechanowiec 2018).

19 lutego

Podczas zebrania naukowego dr Jacek Krochmal przedstawił referat Społeczność żydowska w staropolskim Przemyślu.

18 marca

W serii *Lokacje miast podlaskich* ukazała się książka Andrzeja Buczyły i Jarosława Zawadzkiego *Przywileje królewskiego miasta Łosic 1505–1779* (Ciechanowiec-Warszawa 2018). Publikacja została wydana w koedycji AGAD, Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

19 marca

Dr Henryk Bartoszewicz podczas zebrania naukowego przedstawił referat Dawny atlas historyczny wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 Richarda Ottona Spaziera na tle kartografii doby powstania listopadowego.

11 kwietnia

W Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyła się promocja książki Franciszki Ramotowskiej *Warszawa przedstyczniowa. Przebudzenie: „rewolucja moralna"* (Warszawa 2018). Publikację przygotowały do druku Dorota Lewandowska i Małgorzata Osiecka na podstawie rękopisu znajdującego się w przekazanej do zasobu AGAD spuściźnie autorki. Książkę zaprezentował prof. Andrzej Szwarc z Uniwersytetu Warszawskiego. Profesor Franciszka Ramotowska (1922–2003) przez całe życie zawodowe była związana z AGAD, w którym pracowała w latach 1951–2001. Była uczennicą prof. Stefana Kieniewicza, wybitną znawczynią powstania styczniowego, autorką wielu publikacji naukowych i edytorem źródeł archiwalnych, redaktorem naukowym czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica" (t. IV–XIV).

3 maja

Z okazji 228. rocznicy Konstytucji 3 maja Archiwum Główne Akt Dawnych zorganizowało pokaz specjalny oryginalnego egzemplarza Ustawy Rządowej z 3 V 1791 r., materiałów związanych z jej uchwaleniem oraz obchodami odbywającymi się w Warszawie 3 V 1916 r. Sala balowa Pałacu Raczyńskich, w której prezentowano konstytucję, była końcowym punktem spaceru inscenizowanego odbytego pod hasłem „Vivat wszystkie stany! Vivat 3 maj!" przygotowanego przez warszawskich przewodników w strojach z epoki Sejmu Wielkiego.

Wystawa planszowa dotycząca konstytucji przygotowana przez AGAD została udostępniona w Muzeum Historycznym Skierniewic. Wykład wprowadzający na temat Konstytucji 3 maja wygłosił dr Michał Kulecki.

10 maja

W Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyło się sympozjum ku uczczeniu pamięci Profesora Edwarda Potkowskiego (1934–2017). Na termin spotkania wybrano 85. rocznicę jego urodzin. Edward Potkowski był autorytetem w dziedzinie badań nad dawną książką. Jako dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych (1981–1986) zainicjował wiele przedsięwzięć naukowych i edytorskich, w tym wydawane do dziś czasopismo „Miscellanea Historico-Archivistica".

15 maja

AGAD odwiedzili uczestnicy międzynarodowej wizyty studyjnej zorganizowanej z okazji 450. rocznicy uchwalenia Unii Lubelskiej z 1569 r., wyróżnionej Znakiem Dziedzictwa Europejskiego (*European Heritage Label*). Była to ostatnia część pobytu w Polsce rozpoczętego 13 V 2019 r. w Lublinie. Jednym z gości był prof. Robert Frost z uniwersytetu w Aberdeen, autor książki *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej*. Dla uczestników spotkania zorganizowano pokaz dokumentu Unii Lubelskiej połączony z wykładami dr. Huberta Wajsa i Anny Czajki na temat powstania i losów dokumentu oraz metod konserwatorskich jego zabezpieczania.

18 maja

W ramach warszawskiej Nocy Muzeów w AGAD przygotowano wystawę „Pieczęcią i piórem — jak dawniej uwierzytelniano dokumenty". Towarzyszyły jej wykłady ilustrowane prezentacjami multimedialnymi. Dr Hubert Wajs opowiedział o znakach notariuszy i podpisach, a Anna Czajka zaprezentowała proces powstawania dawnych pieczęci. Ponadto odbyły się koncerty „Muzyczne skarby barokowej Europy" w wykonaniu Trio Merula oraz zabawy edukacyjne związane z odnajdywaniem na wystawie podpisów znanych osób. Podczas Nocy Muzeów archiwum odwiedziło około 1200 osób.

28 maja

W Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyło się spotkanie autorskie z prof. Mirosławem Lenartem połączone z promocją wydania fototypicznego publikacji *Album Polonicum. Metryka nacji polskiej 1592–1745*, zawierającego wykazy Polaków studiujących na uniwersytecie w Padwie, wydanego przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa za Granicą Polonika.

3 czerwca

W pracowni naukowej AGAD użytkownikom udostępniono skaner formatu A2 do samodzielnego digitalizowania materiałów archiwalnych.

5 czerwca

W uznaniu wieloletniej dobrej współpracy z AGAD honorowy tytuł *Amica Archivi* został nadany pani Dianie Pelts, dyrektor Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie.

6–7 czerwca

Archiwum Główne Akt Dawnych włączyło się w organizację międzynarodowej konferencji naukowej „Chłopi na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej do

czasów uwłaszczenia", która odbyła się Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

8 czerwca

W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Archiwów w AGAD zorganizowano wystawę archiwalną na temat 100-lecia polskich archiwów państwowych. Czynne były stanowiska informacyjne dla osób zainteresowanych działalnością archiwum i poznaniem jego zasobu. Udzielano też porad dotyczących poszukiwań genealogicznych oraz konserwacji zasobu archiwalnego.

10 czerwca

W serii *Lokacje miast podlaskich* ukazała się książka Waldemara Bukowskiego i Doroty Michaluk *Najdawniejsze przywileje królewskiego miasta Bielska z XV i XVI wieku* (Ciechanowiec-Warszawa 2018). Publikacja została wydana w koedycji AGAD, Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

13–14 czerwca

Archiwum Główne Akt Dawnych włączyło się w organizację IV Ogólnopolskiej Konferencji Archiwistów i Historyków „*Educare necesse est*... — dziedzictwo pamięci". Dla uczestników konferencji w AGAD odbyły się warsztaty na temat „Nad dawnymi rękopisami".

18 czerwca

Podczas zebrania naukowego prof. Jerzy Gaul wygłosił referat *Upojenie wolnością* i społeczne oraz gospodarcze uwarunkowania odbudowy państwa polskiego w czasie rządów Józefa Piłsudskiego.

24 czerwca

W Archiwum Głównym Akt Dawnych miała miejsce inauguracja II Ogólnopolskiego Konkursu Harfowego im. K. Grolla. W koncercie inauguracyjnym wystąpili Konstanty Andrzej Kulka (skrzypce) oraz Anna Sikorzak-Olek (harfa). Koncert poprzedziła prezentacja oryginału Konstytucji 3 maja, o której opowiedział dr Hubert Wajs, dyrektor AGAD.

2–12 lipca

W ramach obchodów Roku Unii Lubelskiej, ustanowionego przez Sejm RP dla uczczenia 450. rocznicy zawarcia unii realnej Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1569 r. oraz utworzenia wspólnej Rzeczypospolitej, w Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyły się uroczystości jubileuszowe połączone z wystawą archiwalną. 2 lipca na zaproszenie naczelnego dyrektora archiwów państwowych dr. Pawła Pietrzyka, w AGAD miała miejsce uroczysta prezentacja aktu Unii Lubelskiej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz ambasadorowie Litwy, Białorusi i Ukrainy. Wykład na temat unii polsko-litewskich wygłosił prof. Wojciech Fałkowski, a unikatowy dokument Unii Lubelskiej, wpisany na Światową Listę Programu UNESCO „Pamięć Świata", przedstawił dyrektor AGAD dr Hubert Wajs. Uroczystość uświetniło odczytanie aktu Unii Lubelskiej przez aktora Krzysztofa Gosztyłę oraz koncert muzyki dawnej

w wykonaniu kwartetu Tempus. W związku z uroczystością przygotowana została publikacja *Unia Lubelska 1569. Pieczęcie i herby*, opracowana przez Sławomira Górzyńskiego, Huberta Wajsa, Justynę Król-Próbę i Rafała Jankowskiego (Warszawa 2019). W dniach 3–12 lipca dla publiczności została udostępniona wystawa „Unia Lubelska 1569 roku", którą łącznie obejrzało ponad 1000 osób.

2–4 lipca
W AGAD obradowało XI Międzynarodowe Kolokwium Genealogiczne.

12 września
Podczas zebrania naukowego dr Michał Kulecki wygłosił referat Jan *Kufel*, czyli o zawiedzionych nadziejach Andrzeja Krzyckiego na biskupstwo poznańskie.

21–28 września
W ramach XXIII warszawskiego Festiwalu Nauki w Archiwum Głównym Akt Dawnych zorganizowano szereg wydarzeń edukacyjnych związanych z 450. rocznicą Unii Lubelskiej. Przygotowano wystawę prezentującą egzemplarz litewski aktu unii łączącej Królestwo Polskie z Wielkim Księstwem Litewskim oraz inne źródła do unii polsko-litewskich. Prezentowane archiwalia były ważnym uzupełnieniem lekcji dla młodzieży szkolnej, wykładu dr. Huberta Wajsa na temat „Litewski dokument aktu unii lubelskiej z 1569 r. i jego pieczęcie" oraz debaty historycznej „Wokół unii lubelskiej 1569 roku", prowadzonej przez prof. Jolantę Choińską-Mikę i prof. Andrzeja Zakrzewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego.

27 września
Warsztaty dla uczestników XIV kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Konserwatorów Papieru i Książek (International Association of Book and Paper Conservators — IADA), w których udział wzięli konserwatorzy i naukowcy z Estonii, Francji, Indii, Niemiec, Polski, Turcji i Wielkiej Brytanii. Podczas zajęć dr Tomasz Łojewski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie zaprezentował technikę badania wrażliwości obiektów zabytkowych na światło (mikrofedometrię) oraz metodę uzyskiwania map tekstury (PTM — Polinomial Texture Mapping), pomagającą uczytelniać pieczęcie i rejestrować informacje o specyficznych cechach i stanie powierzchni dokumentów archiwalnych. Uczestnicy warsztatów zapoznali się z naukowymi podstawami obu metod oraz urządzeniami pozwalającymi na ich zastosowanie. Goście odwiedzili też Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów AGAD.

30 września
W związku z ustanowieniem przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych Dnia Archiwistów, w ramach którego realizowana była akcja edukacyjna Archiwa Rodzinne Niepodległej, w AGAD zorganizowano warsztaty „Zostań rodzinnym archiwistą". Odbyły się prelekcje na tematy: „Czym są archiwa prywatne?", „Czym są księgi metrykalne?" oraz „Fotografie w archiwum rodzinnym — archiwizacja i zabezpieczanie", połączone z pokazami archiwaliów. Dla gości odwiedzających AGAD przygotowano punkty konsultacyjne (archiwalny, digitalizacyjny i konserwatorski). W podziękowaniu za wzbogacenie zasobu Archiwum

Głównego Akt Dawnych o cenne dokumenty tytułem honorowym „Amicus Archivi" został wyróżniony Jan Adam Witanowski, który przekazał zbiory swego pradziadka, historyka Michała Rawicz Witanowskiego.

8 października

Posiedzenie redakcji rocznika „Miscellanea Historico-Archivistica" poświęcone problemom związanym z ewaluacją czasopism naukowych oraz omówieniu zawartości teki redakcyjnej tomu XXVII.

12 października

Wizytę w AGAD złożyła grupa studentów z Uniwersytetu Karola w Pradze. Goście zostali zapoznani z dziejami i zasobem Archiwum Głównego ze szczególnym uwzględnieniem źródeł do dziejów Czech.

10 października — 15 stycznia 2020

Na wystawie „Radziwiłłowie. Historia i dziedzictwo książąt" pokazanej w Muzeum Narodowym — Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie zaprezentowano osiem dokumentów wypożyczonych z AGAD.

14–15 listopada

W AGAD odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Unia Lubelska 1569 r. — Unie w Europie środkowej" z udziałem archiwistów i historyków z Armenii, Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy.

15 października

Ukazał się tom XXVI czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica".

30 października

Archiwum Państwowe w Szczecinie w koedycji ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich i AGAD wydały drukiem książkę Radosława Pawlika, *Kapituła katedralna w Kamieniu Pomorskim na przełomie epok (1498–1549)* (Warszawa-Szczecin 2019).

13 listopada

Ukazała się książka *Drogi do Niepodległości. Polska Odrodzona,* pod redakcją Jerzego Gaula, Dariusza Makiłły i Wojciecha Morawskiego (Warszawa 2019) zawierająca materiały z konferencji naukowej odbytej w AGAD w 2018 r. Publikację wydano w koedycji Archiwum Głównego Akt Dawnych, Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

20 listopada

Finalistką VI edycji ogólnopolskiego konkursu Mistrz Finansów Publicznych 2019, zorganizowanego w Toruniu przez miesięcznik „Finanse Publiczne", została Beata Cieślińska, główny księgowy AGAD.

22 listopada

W AGAD odbyła się konferencja naukowa z cyklu Drogi do niepodległości 1914–1918, część IV: Początki Polski niepodległej. Archiwa o proweniencji prywatnej.

24 listopada

W ramach projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej w Muzeum Historycznym Skierniewic zorganizowano warsztaty archiwalno-konserwatorskie pod nazwą „Zadbaj o rodzinne archiwum".

28–29 listopada

Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów AGAD zorganizowało doroczny zjazd pracowników konserwacji z archiwów państwowych.

2 grudnia

Drukiem ukazała się książka *Stare druki XVIII wieku w zbiorach biblioteki Archiwum Państwowego w Szczecinie. Katalog*, w opracowaniu Janiny Kosman (Warszawa-Szczecin 2019), wydana w koedycji Archiwum Państwowego w Szczecinie i AGAD.

4 grudnia

Wydano drukiem *Kalendarz historyczny Archiwum Głównego Akt Dawnych* na rok 2020.

10 grudnia

Ukazał się drukiem *Sumariusz Ksiąg Poselstw Metryki Koronnej*, t. 1: *Jagiellonowie*, opracowany przez Irenę Sułkowską-Kurasiową i Janinę Wejchertową, przygotowany do druku przez Małgorzatę Badowską i Michała Kuleckiego (Warszawa 2019).

13 grudnia

Posiedzenie inauguracyjne Rady Naukowo-Programowej przy AGAD kadencji 2019–2023. Przewodniczącą Rady na kolejną kadencję została wybrana prof. dr hab. Alicja Kulecka (Uniwersytet Warszawski).

16 grudnia

Pismo okólne Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych poleciło stosowanie jednolitego znaku graficznego dla całej sieci archiwów państwowych. Wprowadzenie nowych logotypów archiwów państwowych miało być przeprowadzone do końca stycznia 2020 r.

Dotychczasowy logotyp Archiwum Głównego Akt Dawnych został opracowany w 1983 r. w związku z obchodami 175 rocznicy powołania Archiwum Ogólnego Krajowego, będącego poprzednikiem AGAD. Głównym motywem logotypu

był — zaczerpnięty z pieczęci króla Władysława Łokietka[2] — koronowany piastowski Orzeł, wokół którego zamieszczono nazwę archiwum. W okresie PRL logotyp Archiwum Głównego Akt Dawnych był jedynym znakiem identyfikującym urząd państwowy, w którym znajdował się Orzeł w koronie. Od 1984 r. logotyp ten był zamieszczany na wszystkich drukowanych publikacjach AGAD, w tym na okładkach czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica".

30 grudnia

Ukazały się książki: autorstwa Rafała Górnego *Dotknąć historii. Obraz Podlasia w świetle dawnych archiwaliów malowany współczesną fotografią* (Warszawa 2019) oraz *Chłopi na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej do czasów uwłaszczenia*, pod redakcją Doroty Michaluk (Ciechanowiec-Warszawa 2019), wydana w koedycji z Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu i Urzędem Marszałkowskim Województwa Podlaskiego.

31 grudnia

W zasobie AGAD było 479 zespołów i zbiorów archiwalnych liczących łącznie 322824 j.a., mierzących 6578,94 mb. Księgozbiór biblioteki AGAD liczył 27131 tytułów wydawnictw zwartych i ciągłych (33400 woluminy), w tym 495 starodruków oraz 161 tytułów czasopism polskich i 81 tytułów czasopism zagranicznych.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 6481.

Gumowski Marian, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1919.

Krochmal Jacek, *Kalendarium dziejów Archiwum Głównego Akt Dawnych i jego poprzedników (1807–2011)*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 18, 2011, s. 13–119.

Sigilla regum et reginarum Poloniae. Pieczęcie królów i królowych Polski ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych, Warszawa 2015.

Jacek Krochmal
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)
https://orcid.org/0000-0002-9048-1498

[2] Pieczęć mniejsza króla Władysława Łokietka, odciśnięta w naturalnym wosku, z dokumentu wydanego w Brześciu 14 IV 1325 r. dla klasztoru cystersów w Byszewie (Koronowie). AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 6481; zob. M. Gumowski, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1919, nr 5, s. 8; *Sigilla regum et reginarum Poloniae. Pieczęcie królów i królowych Polski ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Warszawa 2015, s. 4.

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

VI. IN MEMORIAM

BARBARA SOBOLOWA (1929–2019)

Barbara Zofia Sobolowa[1], z domu Rudawska, urodziła się 4 I 1929 r. we wsi Pachy, gmina Grzymkowice w dawnym powiecie skierniewickim (obecnie w powiecie rawskim, woj. łódzkim) w rodzinie inteligenckiej. Była córką nauczyciela Edwarda Rudawskiego i Stefanii z Badowskich; miała dwóch młodszych braci Tytusa i Janusza. W Pachach pobierała pierwsze nauki. Wybuch II wojny światowej zastał rodzinę we Włocławku, gdzie w szkole powszechnej nr 7 Barbara

[1] Wspomnienie oparte o materiały zachowane w archiwum zakładowym Archiwum Głównego Akt Dawnych, przede wszystkim życiorysy pisane odręcznie przez Barbarę Sobolową.

ukończyła piąty oddział (klasę). W czasie okupacji Rudawscy, wysiedleni z Włocławka, powrócili w rodzinne strony. „Ojciec nauczyciel w czasie masowych aresztowań we Włocławku omal, że nie został aresztowany. I jako represję za to, że […] ojcu udało się przed aresztowaniem wyjechać — zostaliśmy wysiedleni do tzw. G.G." — pisała po latach Barbara Rudawska[2]. Złe warunki materialne oraz choroba spowodowały, że Barbara przerwała naukę. Po dwuletniej przerwie skończyła szósty oddział szkoły powszechnej, a następnie dwie klasy szkoły średniej na kompletach zorganizowanych przez jej ojca. Po wojnie powróciła z rodzicami do Włocławka, gdzie skończyła III klasę gimnazjum. Z chwilą przeniesienia ojca do Warszawy, została przyjęta do gimnazjum im. Stefana Batorego, gdzie kontynuowała naukę aż do otrzymania świadectwa dojrzałości.

W 1947 r. ojciec Barbary zmarł, a warunki materialne rodziny znacznie się pogorszyły. Utrzymanie trójki dzieci przekraczało możliwości matki, pracującej w spółdzielni jako kierowniczka sklepu. Z tego powodu, tuż po rozpoczęciu studiów na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego we wrześniu 1948 r., Barbara Rudawska zaczęła pracować jako nauczycielka w szkole podstawowej dla pracujących nr 1 w Warszawie. Praca ta nie dawała jej satysfakcji, dlatego też wkrótce po otrzymaniu stypendium archiwalnego Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, we wrześniu 1950 r. rozpoczęła praktykę w Archiwum Głównym Akt Dawnych, by już w grudniu przerwać zatrudnienie w szkole. Stypendystką w AGAD była przez dwa lata. W październiku 1952 r. otrzymała w archiwum etat pracownika naukowego — asystentki.

W czasie studiów należała do Koła Historyków Towarzystwa **„**Bratnia Pomoc" Zrzeszenia Studentów Polskich. Te popularne „Bratniaki", tworzone od połowy XIX w. przy polskich uczelniach, miały za zadanie organizowanie pomocy socjalnej dla najuboższych studentów, a po wojnie zostały upolitycznione i włączone do ZSP. Zgodnie z duchem ówczesnych czasów miała także legitymację Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Studia historyczne ukończyła jesienią 1952 r. Tytuł magistra filozofii z zakresu historii uzyskała 31 X 1952 r. na podstawie pracy „Położenie chłopów w królewszczyźnie w II połowie XVIII w.", napisanej na seminarium prowadzonym przez dr. Władysława Pałuckiego.

Jeszcze jako stypendystka w AGAD, latem 1952 r. ukończyła z wynikiem bardzo dobrym czterotygodniowy kurs dla pracowników naukowych archiwów państwowych zorganizowany w Ośrodku Szkoleniowym Prezydium Rady Ministrów w Szczecinie. Po zatrudnieniu w AGAD we wrześniu 1953 r. uczestniczyła w kursie dla pracowników archiwów centralnych, wojewódzkich i powiatowych zatrudnionych przy konserwacji akt, ksiąg i pieczęci, zorganizowany przez wyżej wymieniony ośrodek w Szczecinie. W 1954 r. awansowała na archiwistę, w 1956 r. na starszego archiwistę, a w 1958 r. na adiunkta archiwalnego. Z dniem 21 V 1966 r. otrzymała awans na stanowisko starszego asystenta naukowo-badawczego. W pierwszych latach pracowała w AGAD w Oddziale akt podworskich, a następnie skierowano Ją do opracowywania akt z okresu stanisławowskiego. Ten kierunek pracy sprawił, że najwięcej czasu poświęciła inwentaryzowaniu archiwalnych spuścizn po rodzinach magnackich i szlacheckich

[2] Fragment ankiety personalnej wypełnionej przez Barbarę Sobolową (wówczas Rudawską) w 1952 r.

oraz materiałów władz i urzędów z czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wynikiem prac Barbary Rudawskiej (od 1955 r. Sobolowej) podjętych w zasobie podworskim i staropolskim AGAD było uporządkowanie i zinwentaryzowanie Archiwum Platerów z Antuzowa (1952), zbioru Korespondencji Stanisława Augusta (1956), Militariów z Jabłonny (1958), akt Komisji Bankowej (1959), Archiwum Rodzinnego Poniatowskich (1960) i innych. Na uwagę zasługuje także duży wkład pracy w przeprowadzenie obszernych kwerend tematycznych dotyczących materiałów do dziejów wsi, do dziejów medycyny w Polsce (w aktach Straży Praw, Rady Nieustającej i Towarzystwa Przyjaciół Nauk)[3], czy akt związanych z najazdem szwedzkim oraz dotyczących Legionów Polskich na Santo Domingo (Haiti) w Tekach gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. W tym pierwszym okresie po wojnie: „Brakowało inwentarzy, katalogów, skorowidzów, a nawet zwykłych, najprostszych wpisów, które prowadziłyby do akt […] i mogły służyć na co dzień badaczom dla zamawiania odpowiednich akt w pracowni naukowej. Nieliczne pomoce drukowane, informujące o zasobie Archiwum Głównego […] zachowały się gdzieniegdzie w bibliotekach i poszukiwane były przez archiwum w antykwariatach. Po zakupieniu, wspomniane katalogi i inwentarze musiały być weryfikowane i służyły przede wszystkim do ustalania poniesionych strat oraz do odtwarzania dawnego układu", po latach wspominała Barbara Sobolowa[4].

Wykraczając poza zasób AGAD i swe zainteresowania historyczne Barbara Sobolowa przeprowadziła w 1968 r., na polecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, kwerendę do dziejów rad narodowych w zasobie Archiwum Akt Nowych. „Ambitna, zdolna, pracowita, dokładna i skrupulatna osiągała dobre wyniki w pracy zarówno po względem jakościowym, jak ilościowym"[5]. Wykazywała dobrą znajomość języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i łaciny. Uczyła się także języka węgierskiego, który przyswoiła w takim zakresie, że w czasie Jubileuszowego Zjazdu Towarzystwa Miłośników Historii w październiku 1956 r. powierzono jej opiekę nad gośćmi z Węgier. Zajmowała się również przeglądem i referowaniem treści węgierskich publikacji archiwalnych[6]. Pokłosiem zainteresowań archiwistyką i językiem węgierskim był wyjazd do Budapesztu, na który w 1974 r. została oddelegowana przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych.

---

[3] Rezultaty tej pracy opublikowane zostały w *Źródłach i dokumentach do historii medycyny w Polsce*, z. 1: *Sprawy lekarskie w aktach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1800–1832)*, Warszawa 1955; z. 5 (oprac. wspólnie z W. Maciejewską): *Źródła do dziejów medycyny w Polsce w aktach Rady Nieustającej (1775–1788)*, Warszawa 1956; z. 7: *Sprawy Lekarskie w aktach Straży Praw (1791–1792) i Rady Nieustającej z okresu od 29 IV 1793 do 16 IV 1794 roku*, Warszawa 1956.

[4] B. Sobolowa, *Udostępnianie zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w latach 1945–1978*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 1, 1985, s. 75.

[5] Fragment opinii o Barbarze Sobolowej z 1958 r. AGAD, Archiwum zakładowe. Kadry. Akta osobowe pracowników, teczka 120, s. 158.

[6] B. Sobolowa, *Kilka uwag o archiwach węgierskich*, „Archeion", t. 30, 1959, s. 145–147; omówienia zawartości czasopisma „Levéltári Szemle" z lat 1961–1977, 1992 i 1998 w kilkudziesięciu tomach „Archeionu", zob. „Archeion". Bibliografia zawartości tomów I–C. Dodatek do tomu C, oprac. R. Piechota, Warszawa 2000, s. 228–229.

Barbara Sobolowa włączyła się w przygotowanie tomu pierwszego przewodnika po zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych, do którego napisała kilka artykułów związanych z opracowywanymi przez siebie zespołami[7].

Czynny udział w konferencjach, zjazdach, sesjach naukowych, współpraca z oddziałami Polskiego Towarzystwa Historycznego w zakresie publikacji materiałów źródłowych, udział w posiedzeniach naukowych w Pracowni Oświecenia przy Instytucie Historii PAN prowadzonej przez prof. Bogusława Leśnodorskiego, otwarty w 1961 r. przewód doktorski na Uniwersytecie Warszawskim, wszystko to sprawiało, że Barbara Sobolowa była pracownikiem szanowanym i docenianym. Znalazło to odzwierciedlenie w opinii wystawionej w 1967 r. przez dyrektora AGAD Michała Wąsowicza: „jest pracownikiem bystrym, o szybkiej orientacji, w pracy wydajnym, któremu jedynie niezbyt mocne zdrowie i zaabsorbowanie opieką nad chorowitym dzieckiem utrudniają uzyskanie jeszcze lepszych wyników pracy”[8]. W związku ze skomplikowaną sytuacją rodzinną, związaną ze stanem zdrowia syna, Barbara Sobolowa kilkakrotnie występowała o zgodę na pracę w niepełnym wymiarze czasu, a w związku z zastrzeżeniami zgłaszanymi w tej sprawie przez NDAP i niechętnym stanowiskiem dyrektora AGAD, kilkakrotnie rozważała możliwość czasowej rezygnacji z pracy w archiwum. Ostatecznie przerwała ją wiosną 1969 r.

W tym czasie zakończyła opracowywanie rozprawy doktorskiej. Jesienią 1969 r. złożyła wymagane egzaminy i obroniła pracę na temat „Komisje porządkowe cywilno-wojskowe w Wielkopolsce w latach 1790–1792”, przygotowaną pod kierunkiem prof. Stanisława Herbsta. Uchwałą Rady Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego z 4 XI 1969 r. otrzymała stopień doktora nauk humanistycznych.

Do pracy w Archiwum Głównym Akt Dawnych powróciła 1 XII 1971 r. zajmując poprzednie stanowisko starszego asystenta naukowo-badawczego. Równocześnie objęła funkcję kierownika Oddziału Ewidencji i Informacji, w skład którego wchodziła pracownia naukowa, biblioteka, filmoteka i pracownia kartograficzna. Specyfikę pracy w tym oddziale poznała bardzo dobrze, gdyż przez pewien czas (w okresach nawet kilkumiesięcznych) zastępowała Marię Woźniakową, poprzednią kierowniczkę tej komórki. „Dr Sobolowa dobrze zorganizowała pracę w powierzonym jej Oddziale, kierując nim umiejętnie i sprężyście, ale czynności kierownicze zajmują jej czas służbowy prawie bez reszty, nie dając możności zajęcia się innymi sprawami” — oceniał w 1973 r. dyrektor Wąsowicz, dodając: „Trzeba zaznaczyć, że pracownicy, którzy przed dr Sobolową kierowali Oddziałem Ewidencji, rezygnowali z kierownictwa z powodu nadmiaru spraw uniemożliwiających zajęcie się pracami naukowymi”[9].

W styczniu 1973 r. Barbara Sobolowa została adiunktem naukowo-badawczym. Od 1976 r. pełniła także nieetatową funkcję zastępcy dyrektora AGAD

---

[7] B. Sobolowa, *Archiwum Sejmu Czteroletniego*; *Akta Straży Praw 19 VI 1791 — VIII 1792*; *Akta Komisji Bankowej 1793–1804*; *Akta Komisji Porządkowo-Cywilnych 1790–1792*; *Akta sądów ziemiańskich, początek r. 1792 — IX 1792* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*, t. 1: *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. Karwasińska, Warszawa 1958, s. 361–363, 372–374, 402–403, 404–406, 407–408.

[8] AGAD, Archiwum zakładowe. Kadry. Akta osobowe pracowników, teczka 120, s. 280.

[9] Tamże, s. 272–273.

w okresie, gdy dyrektorem był Kazimierz Krzos (1976–1979). Mimo zajmujących Ją czynności związanych z kierowaniem i organizacją pracy w Oddziale, w tym szczególnie nadzorem nad udostępnianiem archiwaliów badaczom, mikrofilmowaniem zabezpieczającym i użytkowym, udzielaniem konsultacji użytkownikom, nie rezygnowała z działalności naukowej, popularyzatorskiej i edukacyjnej, kontynuując sumaryzowanie akt Rady Nieustającej w tzw. Metryce Litewskiej, dział VII. Przez kilka lat uczestniczyła także w pracach zespołu naukowego przy Zakładzie Naukowo-Badawczym Archiwistyki, zajmującego się ustrojem kancelarii okresu księgi wpisów. W 1977 r. rozpoczęła prace nad rozprawą habilitacyjną na temat „Gabinet cywilny i wojskowy Stanisława Augusta", której jednak nie ukończyła. W późniejszym okresie pracy w AGAD zajmowała ją działalność dydaktyczna, związana z prowadzeniem ćwiczeń i wykładów z archiwistyki dla studentów Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Współpracowała też z Podyplomowym Studium Archiwistyki i Księgarstwa w Warszawie, prowadziła prelekcje dla grup odwiedzających AGAD oraz zajmowała się działalnością popularyzatorską i wystawienniczą. W 1980 r. była współorganizatorką pokazu materiałów archiwalnych z zasobu AGAD w Sejmie, dotyczącego dziejów parlamentaryzmu w Polsce. W ogólnopolskim „Konkursie na najciekawsze muzealne wydarzenie roku 1983" otrzymała nagrodę za współudział w przygotowaniu wystawy „Pamięci Rewolucjonistów", zorganizowanej przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego we współpracy z AGAD. W ramach obchodów 190. rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej Barbara Sobolowa przygotowała do druku wybór dokumentów opublikowany w książeczce poprzedzonej przedmową dyrektora archiwum Edwarda Potkowskiego[10]. W 1992 r. ukazał się informator o zasobie AGAD, do którego Barbara Sobolowa napisała obszerny wstęp[11].

Barbara Sobolowa pełniła również liczne funkcje społeczne. W latach 1965–1966 była sekretarzem sekcji archiwalnej przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Kultury (w 1973 r. została wyróżniona za pracę społeczną w tym Związku) oraz sekretarzem w Radzie Naukowej, wspólnej dla archiwów warszawskich. Ciesząc się szacunkiem kolegów i współpracowników została mężem zaufania w AGAD. Należała do Towarzystwa Miłośników Historii oraz do Stowarzyszenia Miłośników Broni i Barwy. Określano Ją jako osobę o dużej inteligencji i dynamicznym usposobieniu.

Od października 1955 r. Barbara pozostawała w związku małżeńskim z Tadeuszem Józefem Sobolem, lekarzem. Małżonkowie doczekali się syna Piotra.

W 1978 r. otrzymała Honorową Odznakę „Za zasługi dla Archiwistyki", a w 1979 r. została odznaczona przez Ministra Kultury i Sztuki Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury. W 1989 r., po 37 latach pracy w AGAD i 17 na stanowisku kierownika, w przededniu emerytury, została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

---

[10] *Wolność, Całość i Niepodległość 1794. Powstanie kościuszkowskie w dokumencie archiwalnym*, oprac. B. Sobolowa, Warszawa 1984.

[11] B. Sobolowa, *Wstęp* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych. Informator o zasobie*, red. T. Zielińska, Warszawa 1992, s. 11–22.

Barbara Sobolowa na emeryturę przeszła z dniem 1 VIII 1989 r. Zatrudniona ponownie w niepełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku adiunkta naukowo-badawczego, a następnie starszego kustosza w Oddziale I AGAD pracowała do kwietnia 1993 r.

Zmarła 20 IX 2019 r. w wieku 90 lat; została pochowana na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie (kwatera 56E-4–3).

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Zakładowe, Kadry. Akta osobowe pracowników, teczka 120.

Archeion. *Bibliografia zawartości tomów I–C*. Dodatek do tomu C, oprac. Regina Piechota, Warszawa 2000.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach, t. 1: *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, red. Jadwiga Karwasińska, Warszawa 1958.

Archiwum Główne Akt Dawnych. Informator o zasobie, red. Teresa Zielińska, Warszawa 1992.

Sobolowa Barbara, *Kilka uwag o archiwach węgierskich*, „Archeion", t. 30, 1959, s. 145–147.

Sobolowa Barbara, *Udostępnianie zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w latach 1945–1978*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 1, 1985, s. 73–85.

Wolność, Całość i Niepodległość 1794. Powstanie kościuszkowskie w dokumencie archiwalnym, oprac. Barbara Sobolowa, Warszawa 1984.

Źródła i dokumenty do historii medycyny w Polsce, z. 1: *Sprawy lekarskie w aktach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1800–1832)*, Warszawa 1955; z. 5: *Źródła do dziejów medycyny w Polsce w aktach Rady Nieustającej (1775–1788)*, Warszawa 1956; z. 7: *Sprawy Lekarskie w aktach Straży Praw (1791–1792) i Rady Nieustającej z okresu od 29 IV 1793 do 16 IV 1794 roku*, Warszawa 1956.

Dorota Lewandowska
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)
https://orcid.org/0000-0002-2188-738X

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

MARIA TROJANOWSKA*
(1947–2019)

27 VIII 2019 r. w Lublinie zmarła dr Maria Trojanowska, były pracownik Archiwum Państwowego w Lublinie, w latach 1991–1993 jego dyrektor. Przez wiele lat w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II prowadziła wykłady i ćwiczenia ze studentami specjalizacji archiwalnej.

Urodziła się w Wojciechowie 23 XI 1947 r. Po ukończeniu IV Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie i po pomyślnym złożeniu egzaminu maturalnego

---

* Za udostepnienie fotografii śp. Marii Trojanowskiej redakcja składa podziękowanie Pani Alicji Gebert z Archiwum Państwowego w Lublinie.

w 1965 r. podjęła studia historyczne na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Pracę magisterską na temat polityki państwa wobec miast za panowania Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka pisała pod kierunkiem prof. Kazimierza Myślińskiego. Stopień magistra uzyskała w 1970 r. W tym samym roku rozpoczęła pracę w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie. W służbie archiwalnej pracowała do końca swojej aktywności zawodowej. Przeszła wszystkie stopnie kariery zawodowej, poczynając od stanowiska młodszego archiwisty, następnie archiwisty i adiunkta naukowo-badawczego. Od 1978 r. do końca pracy w archiwum w 2004 r. pełniła funkcję kierownika Oddziału Akt Staropolskich, a w latach 1991–1993 była dyrektorem Archiwum Państwowego w Lublinie.

Ukończywszy studia magisterskie rozpoczęła pracę nad dysertacją doktorską zapisując się na seminarium do znakomitego badacza nauk pomocniczych historii prof. Józefa Szymańskiego. Pod jego kierunkiem powstała rozprawa doktorska pt. „Dokument miejski lubelski od XIV do XVIII wieku. Studium dyplomatyczne" oparta przede wszystkim na dokumentach z zasobu Archiwum Państwowego w Lublinie. W tym czasie UMCS nie miał jeszcze praw nadawania stopni doktora z zakresu historii, dlatego też obrona pracy i egzamin doktorski zostały przeprowadzone w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Stopień doktora Maria Trojanowska uzyskała 5 VI 1975 r.

Już w 1974 r. związała się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, na którym od roku akademickiego 1974/75 rozpoczęła działalność specjalizacja archiwalna. Jej twórcą był prof. Władysław Rostocki, znany historyk ustroju i administracji, wcześniej kustosz w Archiwum Głównym Akt Dawnych, pracownik Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Historii PAN, a od 1966 r. profesor w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Najprawdopodobniej z rekomendacji prof. Józefa Szymańskiego, promotora doktoratu Marii Trojanowskiej, pracownika UMCS, ale dobrze znającego środowisko historyków KUL, jako jego absolwent i wcześniej pracownik, podjęła zlecone zajęcia ze studentami. Pozostawała pracownikiem etatowym Archiwum Państwowego w Lublinie, jednak pod naciskiem jego ówczesnego dyrektora, nie wyrażającego zgody na pracę na KUL, w 1978 r. przerwała zajęcia na uczelni. Dopiero po przemianach sierpniowych z 1980 r. mogła podjąć zajęcia ze studentami. 1 X 1981 r. doktor Maria Trojanowska ponownie została zatrudniona w KUL, tym razem na stałe, obejmując stanowisko adiunkta przy Katedrze Historii Ustroju i Administracji Polski, którą kierował wówczas wspomniany prof. Rostocki. Dała się poznać jako dobry i ceniony dydaktyk, wychowawca wielu roczników archiwistów, których wprowadzała w tajniki archiwistyki poprzez ćwiczenia i wykłady z teorii i metodyki archiwalnej czy też z rozwoju form kancelaryjnych. Była bardzo lubiana przez studentów. Do każdego z nich podchodziła z życzliwością i serdecznością. Bardzo dobrze układała się Jej współpraca ze Stanisławem Olczakiem, kierownikiem Archiwum Uniwersyteckiego, potem następcą prof. Rostockiego na Katedrze Historii Ustroju i Administracji Polski.

Pracę naukowo-dydaktyczną trudno było pogodzić z etatem w Archiwum Państwowym, dlatego w 1986 r. zdecydowała o przejściu na stanowisko dydaktyczne starszego wykładowcy. 1 X 1987 r. objęła po Stanisławie Olczaku funkcję kierownika Archiwum Uniwersyteckiego KUL. Jednocześnie rozwijała się Jej kariera w Archiwum Państwowym. Z dniem 1 II 1991 r., po wygranym konkursie,

została powołana na dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie. Funkcję tę pełniła do 1993 r. Dalej jednak prowadziła zajęcia dydaktyczne ze studentami archiwistyki na KUL, choć musiała zrezygnować z części etatu starszego wykładowcy. Warto zaznaczyć, że Maria Trojanowska pełniła funkcję opiekuna praktyk studenckich organizowanych w lubelskim Archiwum, co było niezwykle korzystne dla studentów KUL odbywających pierwsze praktyki zawodowe pod kierunkiem tak znakomitego praktyka. To pod jej kierunkiem młodzi adepci archiwistyki zdobywali pierwsze doświadczenia w pracy archiwalnej. W 2004 r. przeszła na emeryturę w Archiwum Państwowym, ale z uniwersytetem katolickim była związana do września 2007 r. Ostatnie wykłady i ćwiczenia prowadziła w roku akademickim 2006/07.

Była niezwykle oddana swojej pracy, tak w Archiwum Państwowym, jak też w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Symptomatyczny i warty podkreślenia jest fakt, że w trudnych dla uniwersytetu latach siedemdziesiątych XX w. Maria Trojanowska była gotowa zrezygnować z wynagrodzenia za prowadzenie zleconych zajęć dydaktycznych na Wydziale Nauk Humanistycznych w roku akademickim 1975/76. Jej studenci i uczniowie zapamiętali Ją, jako osobę bardzo przyjazną i życzliwą, promieniująca serdecznością i dobrocią. Te cechy charakteru powodowały, że była bardzo lubiana przez współpracowników i studentów. Ci ostatni cenili ją zwłaszcza za sprawiedliwą ocenę ich umiejętności, kompetentne przekazywanie wiedzy nie tylko teoretycznej, ale także praktycznej.

W pracy naukowej podejmowała przede wszystkim problematykę dotyczącą okresu przedrozbiorowego. Szczególnie bliska była dla niej tematyka kancelarii miejskich i miejskiej sfragistyki. Opracowywała inwentarze dokumentów i katalogi pieczęci miejskich Lublina oraz przewodniki archiwalne po zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie. W dorobku publikacyjnym Marii Trojanowskiej do najważniejszych prac należy zaliczyć monografię *Dokument miejski lubelski od XIV do XVIII wieku. Studium dyplomatyczne* (Warszawa-Łódź 1977), będącą opublikowaną wersją rozprawy doktorskiej, a także szereg wydawnictw źródłowych i pomocy archiwalnych. Należały do nich: *Katalog pieczęci miasta Lublina od roku 1317 do roku 1811* (cz. 1–2, Lublin-Warszawa 1974), *Inwentarz archiwum miasta Lublina 1465–1810* (Lublin 1996), *Katalog dokumentów miasta Lublina, jego jurydyk, cechów, kościołów i klasztorów 1317–1792* (Lublin 1996), *Katalog dokumentów różnej proweniencji: miast, wsi, cechów, parafii, klasztorów i osób prywatnych 1397–1794* (Lublin 1998) oraz *Chełmski Konsystorz Greckokatolicki [1525] 1596–1875 [1905]. Inwentarz analityczny archiwum* (Lublin 2003). Dzięki Jej uporowi, konsekwencji i gorliwości Archiwum Państwowe w Lublinie wzbogaciło się o opracowany i wydany drukiem przewodnik archiwalny po swoim bogatym zasobie (*Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały w Chełmie, Kraśniku i Radzyniu Podlaskim: przewodnik po zasobie archiwalnym*, t. 1, oprac. zbiorowe pod red. Franciszka Cieślaka i Marii Trojanowskiej, Lublin 1997).

Wieloletnia praca w dziedzinie archiwistyki, postawa zawodowa i dokonania naukowe przyczyniły się do uhonorowania działalności Marii Trojanowskiej Brązowym Krzyżem Zasługi (1978), a następnie Złotym Krzyżem Zasługi (2004). Została też odznaczona Medalem „Za Zasługi Dla Archiwistyki" (1979), a w rok przed śmiercią zaszczytnym Medalem 700-lecia Miasta Lublina (2018).

Śmierć Doktor Marii Trojanowskiej pod koniec sierpnia 2019 r. zaskoczyła wszystkich, którzy Ją znali. Pozostanie jednak w naszej pamięci i naszych

sercach na zawsze. Msza pogrzebowa została odprawiona w kościele parafialnym w Jej rodzinnej miejscowości w Wojciechowie 29 VIII 2019 r. Tam też spoczęła na cmentarzu parafialnym żegnana przez liczne grono przyjaciół, współpracowników z Archiwum Państwowego w Lublinie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Tomasz Nowicki
(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin)
https://orcid.org/0000-0003-1185-9358

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

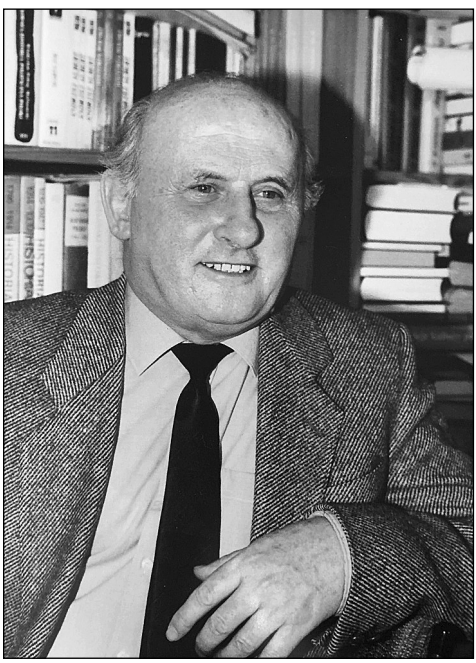

WIESŁAW MÜLLER
(1929–2020)

Rangę i znaczenie środowisk oraz instytucji, w tym zwłaszcza uniwersytetów, określają przede wszystkim tworzący je ludzie. Bez względu na zmieniającą się rzeczywistość, konteksty, uwarunkowania i koniunktury, to właśnie oni stanowią największe dobro każdej wspólnoty. Są bowiem depozytariuszami wartości, kultury, wiedzy, kodów, dzięki którym możliwe jest ich „długie trwanie".

29 I 2020 r. zmarł w Lublinie profesor Wiesław Müller, znany i ceniony historyk, badacz dziejów nowożytnych, przez kilkadziesiąt lat związany zawodowo z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II. W tekście niniejszym chciałbym przybliżyć postać człowieka, który miał ogromny wpływ również na

moją drogę, formację intelektualną i duchową[1]. W pierwszej części naszkicuję biogram uczonego, z którym dane było mi współpracować przez długi czas, w drugiej natomiast ukażę Jego aktywność w obszarze badań naukowych, kwerend archiwalnych i bibliotecznych oraz kontaktów zagranicznych.

Kalendarium życia i działalności

Wiesław Müller urodził się 7 XI 1929 r. w Mościskach. Wywodził się z rodziny o bogatych tradycjach patriotycznych. Jego przodkowie brali udział w polskich zmaganiach niepodległościowych XIX stulecia. W II Rzeczypospolitej przeżywał radosny czas dzieciństwa. Wielokulturowe pogranicze, jak napisał w „Księdze Jubileuszowej" śp. prof. Janusz Drob, ukształtowało charakter, osobowość, zainteresowania i upodobania Profesora. Wychowując się w zróżnicowanym pod względem etnicznym, kulturowym i religijnym środowisku, otworzył się na różnorodność, utrwalił w sobie chęć poznania tego, co bliskie, a odmienne, nauczył się współistnienia z innymi[2].

Tragiczne wydarzenia września 1939 r., a następnie dramatyczny czas wojny, przekreśliły młodzieńcze marzenia, plany na przyszłość, wyrwały Profesora i Jego bliskich z rodzinnej ziemi. Doświadczyli trudnych lat wypędzenia, tułaczki, upokorzeń i niepewności, ale przeżyli. Los rzucił ich na inne pogranicze. Tym razem był to Szczecin, miasto, które — jak wspominał później Profesor — przypominało w latach czterdziestych XX w. „dziki Zachód", a na ulicach dochodziło do starć pomiędzy żołnierzami polskimi a sowieckimi.

Kilka lat później, już po maturze, postanowił podjąć studia uniwersyteckie. Tu jednak pojawiły się kolejne problemy. Jego pochodzenie społeczne, ale również „kresowe", czyniło Go podejrzanym dla komunistycznej władzy. Studia na uczelniach państwowych okazały się niemożliwe. Wówczas to postanowił związać swe losy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, jedyną w bloku komunistycznym oazą akademickiej wolności, mającą doświadczenie działalności w okresie II Rzeczypospolitej. Studia magisterskie w zakresie historii ukończył w 1955 r.[3] W tym samym roku został zatrudniony w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL, a od 1957 r. na stanowisku asystenta jako pracownik naukowo-dydaktyczny Sekcji Historii. W ten sposób rozpoczął się nowy etap w życiu Profesora, który pozostał wierny swej *Alma Mater* do końca zawodowej kariery. Jako obiecujący, młody uczony otrzymał stypendia naukowe w Instytucie Polskim w Paryżu oraz w Instytucie Polskim w Rzymie, dzięki którym mógł rozwijać swe zainteresowania i prowadzić kwerendy. W 1965 r. obronił pracę doktorską, a w 1974 r. został doktorem habilitowanym. Z powodu narzuconych KUL przez władze komunistyczne ograniczeń w nadawaniu stopni naukowych oba

---

[1] C. Taracha, *„Sapiens omnia sua secum portat". Profesor Wiesław Müller* [w:] *Źródła wielkości mistrzów. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Piotrowi Pawłowi Gachowi*, red. M. Nowak, R. Jusiak, J. Mazur, Lublin 2013, s. 267–273.

[2] J. Drob, *Wprowadzenie* [w:] *Kościół. Społeczeństwo. Kultura. Prace ofiarowane Profesorowi Wiesławowi Müllerowi z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej*, red. J. Drob, H. Łaszkiewicz, A. Stasiak, B. Szady, C. Taracha, Lublin 2004, s. 5–6.

[3] Informacje dotyczące wątków biograficznych, oprócz publikacji wymienionych w poprzednich przypisach, pochodzą z Archiwum Uniwersyteckiego KUL.

te stopnie uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim. W ten sposób poddał się weryfikacji swych możliwości poza macierzystą uczelnią, co z pewnością stanowiło dodatkowe wyzwanie, ale i powód do zasłużonej satysfakcji. Okresem szczególnej aktywności naukowej Profesora stały się lata siedemdziesiąte XX w. Wówczas to, dzięki pewnej liberalizacji w relacjach ze światem zewnętrznym, nawiązał owocne kontakty z historykami z Włoch, Francji i Belgii. Byli wśród nich uczeni tej rangi, co Gabriele de Rosa[4], Bernard Dompnier[5] czy Maria Adelaide Mongini[6].

Kwerendy prowadzone w Rzymie, Paryżu i Leuven zaowocowały kolejnymi publikacjami, utorowały również drogi uczniom i następcom Profesora, którzy Jego śladami ruszyli na spotkanie z Zachodem. Szczególnie cenne pod tym względem było członkostwo w rzymskim kolegium Scuola Storica Italo-Polacca[7]. Aktywności naukowej i dydaktycznej towarzyszyły kolejne awanse w hierarchii akademickiej. W 1974 r. Wiesław Müller został docentem w Katedrze Historii Kultury Polskiej, a w 1981 r. powierzono mu kierowanie utworzoną nieco wcześniej Katedrą Historii XVI–XVIII wieku. Zwieńczeniem uniwersyteckiej kariery stała się profesura KUL (1988) oraz tytuł profesora zwyczajnego (1992).

Główne kierunki zainteresowań Wiesława Müllera związane były z historią społeczno-religijną, historią Kościoła, kulturą szlachecką oraz relacjami polsko-włoskimi. Pierwsze publikacje, z lat pięćdziesiątych XX w., dotyczyły początków Lublina. Kolejne poświęcone były problematyce struktur organizacji kościelnej w Polsce. Z tego czasu na szczególną uwagę zasługują obszerne teksty drukowane na łamach czasopisma „Roczniki Humanistyczne": *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII–XVIII wieku* (1966)[8], *Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVI–XVIII wieku* (1967) oraz studium *Diecezje w okresie potrydenckim*, opublikowane w zbiorowej syntezie *Kościół w Polsce* (1970)[9]. Zwieńczeniem tego etapu badań nad problematyką kościelną była, wydana w 1978 r., książka *Relacje o stanie diecezji krakowskiej 1615–1765*[10]. Wiele tekstów Profesora stanowiło owoc jego zagranicznych kwerend archiwalnych. Były to artykuły: *Rok 1683 w źródłach watykańskich* (1983)[11], *Pielgrzymki polskie do Rzymu*

---

[4] Gabriele de Rosa (1917–2009), włoski historyk, profesor uniwersytecki, polityk, senator; autor wielu prac poświęconych problematyce religijnej.

[5] Bernard Dompnier, uczeń Jeana Delumeau, specjalista z zakresu dziejów katolicyzmu w epoce nowożytnej. Obecnie emerytowany profesor historii Uniwersytetu Blaise Pascala w Clermont-Ferrand. W 2017 r. mianowany członkiem Papieskiej Komisji Historycznej.

[6] Maria Adelaide Mongini, włoska uczona zajmująca się historią Kościoła, zwłaszcza epoki średniowiecza. Autorka publikowanych w Polsce prac na temat kultu św. Katarzyny ze Sieny (*Rozwój kultu i ikonografii św. Katarzyny ze Sieny w Polsce*, Lublin 2006).

[7] Na temat tej inicjatywy zob. I. Goral, *Szkoła historyczna włosko-polska w Rzymie — Scuola stolica Italo-Polacca di Roma (międzynarodowy program stypendialny 1983–1996)*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej", t. 8, 2010, s. 155–163.

[8] W. Müller, *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII–XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne", t. 13/2, 1965/1966, s. 5–149.

[9] Tenże, *Diecezje w okresie potrydenckim* [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2: *Wieki XVI–XVIII*, Kraków 1970, s. 57–258.

[10] Tenże, *Relacje o stanie diecezji krakowskiej*, Lublin 1978.

[11] Tenże, *Rok 1683 w źródłach watykańskich* [w:] *Wiktoria wiedeńska i stosunki polsko-austriackie 1683–1983*, red. W. Śladkowski, Lublin 1983, s. 79–83.

w XVIII wieku (1989)[12], *Pielgrzymi polscy w Rzymie w XVIII wieku* (1992)[13]. Zainteresowania społeczeństwem i kulturą Rzeczypospolitej szlacheckiej znalazły odzwierciedlenia w takich publikacjach, jak: *Epoka baroku i sarmatyzmu* (1989)[14] oraz *Trudne stulecie (1648–1750)* (2003)[15]. Na uwagę zasługują również pisane przez Profesora recenzje, hasła encyklopedyczne i sprawozdania z konferencji naukowych. Warto też dodać, że Jego teksty ukazywały się poza granicami Polski, głównie w języku włoskim i francuskim. Łączny dorobek lubelskiego uczonego to około 120 publikacji.

Istotnym komponentem uniwersyteckiej drogi Profesora była także praca dydaktyczna. Przez kilkadziesiąt lat prowadził różnorodne zajęcia (seminaria, proseminaria, wykłady kursoryczne i monograficzne, ćwiczenia, konwersatoria) z historii nowożytnej powszechnej, z historii Kościoła i kultury. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się prowadzone przez niego seminaria magisterskie i doktoranckie. Profesor wypromował ponad 130 magistrów, 7 doktorów (Janusz Drob — 1985, Rafał Żebrowski — 1987, Cezary Taracha — 1993, Jacek Krochmal — 1994, Hubert Łaszkiewicz — 1997, Bogumił Szady — 2002, Arkadiusz Stasiak — 2004). Sześciu Jego uczniów usamodzielniło się naukowo, pracując w rożnych ośrodkach akademickich. Powstające pod kierunkiem Profesora prace dotyczyły szeroko rozumianej problematyki religijnej i społeczno-kulturowej epoki nowożytnej zarówno polskiej, jak i powszechnej.

Profesor angażował się również w działalność o charakterze organizacyjnym i społecznym. Pełnił funkcję kierownika Sekcji Historii, kierownika Kursu Języka i Kultury Polskiej dla Studentów Zagranicznych. Był członkiem Towarzystwa Naukowego KUL, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, wspomnianej już Scuola Storica w Rzymie. Zasiadał w Zarządzie Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce. Warto również dodać, że w roku 1976 Wiesław Müller znalazł się w gronie sygnatariuszy listu protestacyjnego do Sejmu przeciwko zmianom w Konstytucji PRL.

Zawsze życzliwy, pogodny, z poczuciem humoru i dystansem wobec rzeczywistości. Cechowała go również skromność i pokora. Wiele czasu poświęcał życiu rodzinnemu, dbał o jakość relacji międzyludzkich, cenił przyjaźń, uwielbiał rozmowy i dyskusje.

W pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej i dydaktycznej ukazała się Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi, a przygotowana przez Jego uczniów i przyjaciół z różnych ośrodków uniwersyteckich z Polski oraz z Francji, Włoch i Hiszpanii[16].

---

[12] Tenże, *Pielgrzymki polskie do Rzymu w XVIII wieku* [w:] *Żeby nie ustała wiara. Katolicki Uniwersytet Lubelski przed wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Homerski, Lublin 1989, s. 553–574.

[13] Tenże, *Pielgrzymi polscy w Rzymie XVIII wieku* [w:] *Cultura et societas Christiana. Księga ku czci Profesora Jerzego Kłoczowskiego*, „Roczniki Humanistyczne", t. 34, 1986, s. 357–365.

[14] Tenże, *Epoka baroku i sarmatyzmu* [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1989, s. 217–239.

[15] Tenże, *Trudne stulecie (1648–1750)* [w:] *Patrimonium Marianorum. O. Kazimierz Wyszyński (1700–1755) w kontekście swej epoki*, red. K. Pek, Warszawa-Lublin 2003, s. 5–24.

[16] Spośród autorów zagranicznych swoje artykuły ofiarowali profesorowie: C. Alvarez Nogal, B. Dompnier, C. González Caizán, A. Marcos Martín, M. A. Mongini.

Kwerendy archiwalne i biblioteczne

Istotnym komponentem pracy naukowej historyka, zwłaszcza specjalisty w zakresie dziejów nowożytnych, są poszukiwania źródłowe w archiwach oraz bibliotekach zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Pod tym względem aktywność prof. Müllera była znacząca. W trakcie trwającej kilkadziesiąt lat przygody z wymagającą Klio Profesor prowadził kwerendy w wielu ośrodkach krajowych, ale przede wszystkim zagranicznych. Były to wyjazdy starannie przemyślane i przygotowane, dzięki czemu udało mu się zgromadzić znaczący materiał dokumentacyjny w różnorodnych dostępnych wówczas formach. Wyjazdy związane były zarówno z potrzebami macierzystego ośrodka naukowego, jak i z własnymi zainteresowaniami i badaniami lubelskiego uczonego. Ułatwieniem w kwerendach zagranicznych były z pewnością znajomość języków obcych (zwłaszcza włoskiego[17], francuskiego[18] i łaciny) oraz przywoływane już cechy osobowości Profesora, które czyniły go otwartym na inne uwarunkowania kulturowe, językowe oraz kontakty międzyludzkie. Duże znaczenie miał również fakt, że od czasów studiów był on dobrze zaznajomiony z funkcjonowaniem tego rodzaju placówek. Przypomnijmy, że uzyskał dyplom ze specjalizacją bibliotekarską, a przez pewien czas pełnił funkcję kierownika Biblioteki Zakładu Historii. Od maja 1955 r. został zatrudniony na stanowisku pracownika umysłowego Biblioteki Uniwersyteckiej KUL[19].

Spróbujmy zatem przyjrzeć się Jego owocnej obecności w archiwach i bibliotekach. Z materiałów znajdujących się w Archiwum Uniwersyteckim KUL wynika, że pierwsza kwerenda miała miejsce w 1958 r., a ostatnia w 1992 r. Analizując daty kolejnych wyjazdów, które związane były z koniecznością uzyskania zgody przełożonych, urlopów, załatwianiem formalności (w przypadku podróży zagranicznych — paszportu i wiz), zauważymy że aktywność Profesora w tym zakresie rozkłada się dość proporcjonalnie na trzy kolejne dekady, od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Jako nowożytnik specjalizujący się w dziejach powszechnych bądź tematach porównawczych potrzebował częstego sięgania do zasobów archiwalnych i bibliotecznych, przede wszystkim zagranicznych.

Istotne znaczenie miały przy tym kolejne etapy uniwersyteckiej kariery, a przede wszystkim praca doktorska (1965) oraz habilitacja (1973), które wymagały długotrwałych badań i poszukiwań. Oba teksty powstały, jak pisał sam zainteresowany, „w oparciu o materiały zgromadzone w czasie pierwszych kwerend

---

[17] AU KUL. Referat Personalny. Akta Osobowe Pracowników. Wiesław Müller. 1956–2006, sygn. A-521 [dalej: AU KUL, A-521]: Dokument potwierdzający znajomość języka włoskiego podpisany przez rektora ks. Mariana Rechowicza, Lublin, 15 II 1962 r.

[18] AU KUL, A-521: Dokument potwierdzający znajomość języka francuskiego. „Stwierdzam, iż dr Wiesław Müller posiada znajomość języka francuskiego wystarczającą, aby korzystać z tekstów francuskich w zakresie swej specjalności naukowej". Lublin, 4 IX 1969. Podpis dr Władysław Kwiatkowski. W 1972 r. dr Müller podjął starania o wyjazd na wakacyjny kurs języka francuskiego do Caen. Pismo do Rektora KUL, Lublin, 8 V 1972 r.

[19] AU KUL, A-521: List prorektora KUL do Wiesława Müllera, Lublin, 4 V 1955 r. „Od dnia 1 maja 1955 r. przyjmuję Pana do pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL na trzymiesięczny okres próbny, w charakterze pracownika umysłowego". Z dniem 1 VIII 1955 r. mgr Wiesław Müller został stałym pracownikiem Biblioteki.

rzymskich”[20]. Kierunek południowy, włoski, przeważał w latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych, w siedemdziesiątych zaś francusko-belgijski. Po tej ostatniej uwadze przejdźmy do aspektu geograficznego kwerend prof. Müllera. Najogólniej rzecz ujmując, można je podzielić na badania prowadzone w Polsce oraz za granicą. W pierwszej grupie znajdą się kwerendy zrealizowane w Krakowie (w latach 1958[21], 1963 i 1964[22]), w Warszawie (1960)[23], Lublinie (Archiwum Państwowe, biblioteki) oraz w innych ośrodkach. Zdecydowanie ważniejsze były poszukiwania prowadzone przez Profesora w instytucjach zagranicznych. Obejmowały one przede wszystkim kraje romańskie: Włochy, Francję i Belgię. Priorytetowe znaczenie miały kwerendy prowadzone we Włoszech, zwłaszcza w Rzymie i Watykanie. Obejmowały one archiwa kościelne oraz świeckie: Archivio Segreto Vaticano, Archivio della Congregazione del Concilio, Archivio de la Congregazione della Propaganda Fide (Watykan), Archivio de Stato di Roma oraz Archiwum Kościoła i Hospicjum św. Stanisława. Swoją wiedzę uzupełniał studiując najnowszą literaturę w bibliotekach: Biblioteca Vaticana, Biblioteca Casanatense, Biblioteca Alessandrina, Biblioteca della Storia Modera e Contemporamea[24]. Dopełnieniem kwerend rzymskich była wyprawa do Archiwum Archidiecezjalnego w Mediolanie[25].

W latach siedemdziesiątych, wraz z pewnym eksperymentem politycznym w bloku komunistycznym, otworzyły się możliwości prowadzenia badań również w innych krajach Europy Zachodniej. Zostały one wykorzystane przez środowisko historyków związanych z Katolickim Uniwersytet Lubelskim. W ramach przygotowanych wówczas projektów naukowych prof. Müller wyjeżdżał na kwerendy archiwalne do Paryża oraz do Leuven w Belgii (1979, 1981, 1994). W zależności od potrzeb, celów i przyjętego programu prowadzone przez prof. Müllera kwerendy trwały od kilku tygodni do kilku miesięcy. Najdłuższe, zwłaszcza włoskie z 1962 r. oraz przełomu lat 1969–1970, zajęły niemal rok. Z oczywistych względów dużo bardziej skomplikowana była organizacja zagranicznych wyjazdów w czasach PRL. Przygotowanie programu badań i uzyskanie zgody władz uczelni to tylko część problemów, przed którymi stawali polscy uczeni w tamtym okresie. Najważniejsze były kwestie paszportowe oraz finansowe. Wydanie paszportu umożliwiającego wyjazd zagraniczny leżało w gestii władz komunistycznego państwa, które podchodziły do tego zagadnienia w sposób arbitralny.

---

[20] AU KU, A 521: L: Życiorys, Lublin, 20 I 1986 r.

[21] AU KUL, A 521: List Wiesława Müllera do Dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych KUL, Lublin, 14 III 1958 r. Prośba o udzielenie urlopu naukowego na kwerendę w Krakowie. Pozytywna odpowiedź, Lublin, 26 III 1958 r. Kwerenda trwała od 10 do 23 IV 1958 r.

[22] AU KUL, A 521: Wiesław Müller. Sprawozdanie z pracy naukowej w okresie otrzymywania stypendium doktoranckiego, Lublin, 30 I 1965 r. W trakcie stypendium doktoranckiego kwerendy w Archiwum Metropolitalnym oraz Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie.

[23] AU KUL, A 521: Wiesław Müller do Dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych, Lublin, 24 X 1960 r. Prośba o dwa tygodnie urlopu (1–14 XI lub inny termin w listopadzie) poparta przez prof. Jerzego Kłoczowskiego. Zgoda dziekana, w okresie od 31 X do 5 XI oraz 14–19 XI 1960 r. Kwerenda w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Lektura „Memoriale...” Albrychta Stanisława Radziwiłła na potrzeby pracy doktorskiej.

[24] AU KUL, A 521: Sprawozdanie z wyjazdu naukowego do Włoch, Lublin, 20 IX 1970 r.

[25] AU KUL, A 521: Pismo do Rektora KUL, Rzym, 20 II 1970 r. Prośba o zgodę na przedłużenie urlopu naukowego w celu kontynuowania badań w Rzymie oraz dodatkową kwerendę w Mediolanie.

Z tego powodu, jak się wydaje, uczony starający się o wydanie paszportu zwracał się do władz uczelni z prośbą o udzielenie „urlopu warunkowego", z którego korzystał w przypadku otrzymania paszportu. Tego rodzaju pismo skierował do Rektora KUL dr Wiesław Müller latem 1969 r.[26] Czasem pojawiały się również problemy związane z wizami[27].

Drugim, być może jeszcze większym problem, było finansowe zabezpieczenie podróży, a przede wszystkim pobytu w państwach zachodniej Europy. Przed tymi wyzwaniami stawał oczywiście i prof. Müller. Z materiałów dostępnych w Archiwum KUL wynika, że w kwestii finansowej najczęściej stosowano następujące *modus operandi*: płatne urlopy (sobotni, naukowy, dziekański), stypendia Senackiej Komisji albo stypendia instytucji zagranicznych. W ramach urlopu „sobotniego" realizowana była rzymska kwerenda w roku akademickim 1980/81[28]. W 1962 r., w związku z pierwszym wyjazdem do Rzymu, otrzymał płatny urlop naukowy w wymiarze semestru[29]. Z kolei w 1979 r. poprosił o trzytygodniowy urlop naukowy, aby wziąć udział w sympozjum w Cremonie na temat ubóstwa i opieki społecznej oraz prezentacji w Rzymie książki *Chrześcijaństwo w Polsce*, której był współautorem. Czas pomiędzy sympozjum a dyskusją zamierzał wykorzystać na kwerendę w Archiwum Watykańskim[30]. Natomiast w 1981 i 1983 r. otrzymał stypendia Komisji Historycznej Uniwersytetu Rzymskiego[31]. W takich przypadkach zainteresowany występował o urlop bezpłatny. Prowadzone przez prof. Müllera badania w polskich i zagranicznych instytucjach owocowały powstawaniem prac naukowych[32], książek, artykułów, haseł encyklopedycznych, słownikowych i recenzji. Służyły również jako materiał do przygotowywania zajęć dydaktycznych.

Warto również dodać, że kwerendy archiwalne i biblioteczne to nie jedyne naukowe formy kontaktów Profesora z ośrodkami zagranicznymi. Wiele razy uczestniczył w międzynarodowych konferencjach naukowych we Włoszech[33], Francji[34], Belgii i Izraelu[35]. Brał też udział w posiedzeniach międzynarodowych

---

[26] AU KUL, A 521: Pismo do Rektora KUL, Lublin, 17 VIII 1969 r.

[27] Na przykład w 1984 r. prof. Müller musiał podzielić trzymiesięczne stypendium Komisji Historycznej Uniwersytetu Rzymskiego na dwa odrębne wyjazdy (luty–marzec oraz wrzesień), gdyż z opóźnieniem otrzymał wizę włoską. AU KUL: Sprawozdanie z urlopu, Lublin, 31 III 1984 r.

[28] AU KUL, A 521: Pismo do Rektora KUL, Lublin, 21 IV 1979 r.

[29] AU KUL, A 521: Pismo do Rektora KUL, Lublin, 23 I 1962 r.

[30] AU KUL, A 521: Pismo do Rektora KUL.

[31] AU KUL, A 521: Pismo do Rektora KUL, Lublin, 4 X 1983 r.

[32] Oto kilka przykładowych publikacji związanych z kwerendami: W. Müller, *Kopiariusze konwentów dominikańskich w Archiwum OO Dominikanów w Krakowie*, „Sprawozdania TN KUL", t. 11, 1960, s. 98–101; tenże, *Inwentaryzacja dokumentów papieskich od Innocentego III do Marcina V*, „Roczniki Humanistyczne", t. 11, 1962, z. 2, s. 202–204; tenże, *Repertorium rerum Polonicarum ex Archivo Orsini...*, ed. V. Wychowska de Andreis, Romae 1962, „Roczniki Humanistyczne", t. 11, 1962, z. 2, s. 207–208; tenże, *Polonica w zespole „Nunziature diverse" w Archiwum Watykańskim*, „Sprawozdania TN KUL", t. 14, 1963/1964, s. 189–190.

[33] Konferencje w Cremonie (1980), Padwie (1980), Rzymie (1980, 1983), Gazzada (1984), wykłady w Mediolanie i Padwie.

[34] Lille (1981 r. — sympozjum francusko-polskie), Strasbourg (1983 r.), Clermont-Ferrrand (1985 r. — międzynarodowa konferencja poświęcona historii zakonu jezuitów).

[35] W 1988 r. wziął udział w międzynarodowej konferencji naukowej w Jerozolimie na temat historii i kultury Żydów polskich. AU KUL: Pismo do Dziekan WNH KUL, Lublin, 20 XI 1987 r.

gremiów naukowych, w tym Międzynarodowej Komisji Historii Porównawczej Kościołów w Strasburgu (wrzesień 1983 r.). W roku akademickim 1974/75 otrzymał propozycję poprowadzenia wykładów z historii Europy Wschodniej na Katolickim Uniwersytecie w Mediolanie[36]. U progu III Rzeczypospolitej pojawiły się jeszcze inne kierunki naukowych wyjazdów prof. Müllera: Wiedeń[37] i Kijów (1991)[38]. W ostatnich latach pracy zawodowej, głównie z powodów zdrowotnych, aktywność Profesora w tym zakresie uległa ograniczeniu.

W 2003 r. prof. Müller odszedł na zasłużoną emeryturę. Pozostawał jednak aktywny utrzymując ożywione kontakty ze środowiskiem naukowym. Często gościł w swoim domu uczniów i współpracowników, interesował się rozwojem ich pracy naukowej, problemami codzienności. Czytał i recenzował przekazywane mu teksty. W ostatnich latach życia cierpliwie znosił różne dolegliwości i choroby.

Profesor był człowiekiem religijnym, często widywaliśmy go w towarzystwie małżonki, pani Lidii, w kościele akademickim KUL. Tam też 6 II 2020 r. pożegnaliśmy naszego Mistrza podczas żałobnej mszy św. Odszedł „człowiek uważny i cierpliwy, pełen życzliwości, opiekuńczy i bezinteresowny. Ceniony historyk, wychowawca i przyjaciel wielu pokoleń historyków". Jego grób znajduje się na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Uniwersyteckie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, Referat Personalny. Akta Osobowe Pracowników. Wiesław Müller. 1956–2006, sygn. A-521

Drob Janusz, *Wprowadzenie* [w:] *Kościół. Społeczeństwo. Kultura. Prace ofiarowane Profesorowi Wiesławowi Müllerowi z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej*, red. J. Drob, H. Łaszkiewicz, A. Stasiak, B. Szady, C. Taracha, Lublin 2004, s. 5–6.

Goral Iwona, *Szkoła historyczna włosko-polska w Rzymie — Scuola stolica Italo-Polacca di Roma (międzynarodowy program stypendialny 1983–1996)*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej", t. 8, 2010, s. 155–163.

Mongini Maria Adelaide, *Rozwój kultu i ikonografii św. Katarzyny ze Sieny w Polsce*, Lublin 2006.

---

[36] AU KUL: Pismo dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych KUL prof. Jerzego Kłoczowskiego do Referatu Personalnego, Lublin, 28 V 1974 r. Z informacji znajdujących się w archiwum wynika, że stosowne zaproszenie z Mediolanu napłynęło z opóźnieniem. W lutym 1976 r. prof. Müller zwrócił się więc z prośbą o zgodę na miesięczny urlop, w ramach którego chciał wyjechał na miesiąc do Włoch, aby przeprowadzić cykl wykładów w Mediolanie, pismo do Rektora KUL, Lublin, 2 II 1976.

[37] AU KUL, A 521: Pismo de dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych KUL prof. Janusza Droba, Lublin, 9 V 1991 r. Prośba o urlop dziekański w dniach 16–31 V 1991 r., „przeprowadzenie kwerendy naukowej w Wiedniu".

[38] AU KUL, A 521: Pismo do Dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych prof. Janusza Droba, Lublin, 23 X 1991 r. Prośba o urlop 30–31 X 1991 r. „w związku z wyjazdem naukowym do Kijowa".

Müller Wiesław, *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII–XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne", t. 13/2, 1965/1966, s. 5–149.
Müller Wiesław, *Diecezje w okresie potrydenckim* [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2: *Wieki XVI–XVIII*, Kraków 1970, s. 57–258.
Müller Wiesław, *Epoka baroku i sarmatyzmu* [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1989, s. 217–239.
Müller Wiesław, *Inwentaryzacja dokumentów papieskich od Innocentego III do Marcina V*, „Roczniki Humanistyczne", t. 11, 1962, z. 2, s. 202–204.
Müller Wiesław, *Kopiariusze konwentów dominikańskich w Archiwum OO Dominikanów w Krakowie*, „Sprawozdania TN KUL", t. 11, 1960, s. 98–101.
Müller Wiesław, *Pielgrzymi polscy w Rzymie XVIII wieku* [w:] *Cultura et societas Christiana. Księga ku czci Profesora Jerzego Kłoczowskiego*, „Roczniki Humanistyczne", t. 34, 1986, s. 357–365.
Müller Wiesław, *Pielgrzymki polskie do Rzymu w XVIII wieku* [w:] *Żeby nie ustała wiara. Katolicki Uniwersytet Lubelski przed wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Homerski, Lublin 1989, s. 553–574.
Müller Wiesław, *Polonica w zespole „Nunziature diverse" w Archiwum Watykańskim*, „Sprawozdania TN KUL", t. 14, 1963/1964, s. 189–190.
Müller Wiesław, *Relacje o stanie diecezji krakowskiej*, Lublin 1978.
Müller Wiesław, *Repertorium rerum Polonicarum ex Archivo Orsini…*, ed. V. Wychowska de Andreis, Romae 1962, „Roczniki Humanistyczne", t. 11, 1962, z. 2, s. 207–208.
Müller Wiesław, *Rok 1683 w źródłach watykańskich* [w:] *Wiktoria wiedeńska i stosunki polsko-austriackie 1683–1983*, red. W. Śladkowski, Lublin 1983, s. 79–83.
Müller Wiesław, *Trudne stulecie (1648–1750)* [w:] *Patrimonium Marianorum. O. Kazimierz Wyszyński (1700–1755) w kontekście swej epoki*, red. K. Pek, Warszawa-Lublin 2003, s. 5–24.
Taracha Cezary, *„Sapiens omnia sua secum portat". Profesor Wiesław Müller* [w:] *Źródła wielkości mistrzów. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Piotrowi Pawłowi Gachowi*, red. M. Nowak, R. Jusiak, J. Mazur, Lublin 2013, s. 267–273.

Cezary Taracha
(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin)
https://orcid.org/0000-0001-8613-9078

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

Piotr Tafiłowski
Uniwersytet Warszawski
https://orcid.org/0000-0003-2798-3249

DROGA NAUKOWA PROFESORA EDWARDA POTKOWSKIEGO

10 V 2019 r., w osiemdziesiątą piątą rocznicę urodzin Profesora Edwarda Potkowskiego, w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie odbyło się spotkanie poświęcone Jego pamięci. Celem sympozjum było zainicjowanie cyklicznych konferencji naukowych, które w intencji pomysłodawców mają stać się polem wymiany myśli pomiędzy archiwistami a bibliologami, między badaczami dawnych dokumentów a badaczami ksiąg. Patronem tych sympozjów miał zostać ten wybitny badacz kultury średniowiecznej, zmarły 31 VII 2017 r.[39] Z tego też powodu warto przypomnieć Jego drogę naukową[40].

Edward Potkowski rozpoczął w 1955 r. studia historyczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego[41]. Po pierwszym roku studiów

---

[39] Teksty wspomnieniowe poświęcone Profesorowi Edwardowi Potkowskiemu: P. Tafiłowski, *Wspomnienie o Profesorze Edwardzie Potkowskim*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi", t. 11, 2017, s. 131–137; J. Kaliszuk, *Edward Potkowski (1934–2017)*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój", 26, 2017, s. 144–146; J. Soszyński, *O profesorze Potkowskim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego", t. 80, 2017, s. 66–71; M. Kośka, *Edward Potkowski (10 V 1934–31 VII 2017)*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 25, 2018, s. 393–395 (pamięci Profesora został dedykowany cały tom XXV tego czasopisma, zob. *Śp. Profesor Edward Potkowski (1934–2017)*, tamże, s. 3–4); J. Tyszkiewicz, *Edward Potkowski (10 V 1934–31 VII 2017)*, „Kwartalnik Historyczny", t. 125, 2018, z. 3, s. 803–805; A. Wałkówski, *Wspomnienie o Profesorze Edwardzie Potkowskim (1934–2017)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum", 2 (25), 2017, s. 145–158; D. Quirini-Popławska, *Profesor Edward Potkowski (10 maja 1934–31 lipca 2017)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 145, 2018, z. 3, s. 661–664; J. Kaliszuk, *Edward Potkowski i jego dzieło*, „Studie o Rukopisech", t. 48, 2018, s. 207–222. Opublikowane zostały także zapiski autobiograficzne Profesora, zob. E. Potkowski, *De vita sua*, wyd. J. Kaliszuk, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki", t. 2, 2018, s. 173–184.

[40] Przed kilku laty ukazał się krótki artykuł biograficzny poświęcony Edwardowi Potkowskiemu: M. Kośka, *Profesor Edward Potkowski — sylwetka uczonego*, „Archeion", t. 115, 2014, s. 13–18.

[41] S. Brzeziński, K. Fudalej, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2010. Słownik biograficzny*, Warszawa 2012, s. 96.

we Wrocławiu przeniósł się do Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, w którym studiował w latach 1956–1960. W Instytucie tym pozostał przez 26 lat. Tutaj uzyskał magisterium w zakresie historii, a następnie, w 1967 r., obronił doktorat. Tytuł rozprawy doktorskiej brzmiał: „Relikty wierzeń pogańskich w Niemczech w XII i XIII w. Problem życia i śmierci". Została ona przygotowana pod kierunkiem prof. Tadeusza Manteuffla. Ten wybitny historyk był największym mistrzem trzydziestotrzyletniego wówczas, nowo promowanego doktora, który na zawsze zachował dla swego promotora ogromny szacunek.

W trakcie pracy naukowej, zdobywając kolejne stopnie, Edward Potkowski pozostawał człowiekiem niezwykle aktywnym nie tylko intelektualnie, ale także — jak byśmy dziś powiedzieli — mobilnym. Wielokrotnie wyjeżdżał na różnego rodzaju pobyty studyjne i stypendia do Francji i Niemiec, zawierając trwające przez kolejne dziesięciolecia znajomości w świecie naukowym, przywożąc do domu literaturę, zeszyty zapełnione notatkami oraz nowe pomysły badawcze. W 1974 r. odbył półroczne studia historyczno-mediewistyczne w paryskiej École Pratique des Hautes Études, Sciences historiques et philologiques. Stopień naukowy doktora habilitowanego otrzymał na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 1979 r. na podstawie rozprawy „Studia nad rolą książki rękopiśmiennej w kulturze Polski XIV–XV w.", profesorem nadzwyczajnym nauk humanistycznych został dziesięć lat później, a tytuł naukowy profesora zwyczajnego uzyskał w 1997 r.

Zawodowo przez cztery dziesięciolecia związany był z Uniwersytetem Warszawskim, najpierw od 1963 do 1986 r. z Instytutem Historycznym (funkcję wicedyrektora pełnił w latach 1978–1981), a następnie z Instytutem Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (później Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych) — od 1986 aż do odejścia na emeryturę w 2004 r. W okresie 1981–1986 piastował stanowisko dyrektora Archiwum Głównego Akt Dawnych[42]. Był także jednym z ojców-założycieli oraz profesorem Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku, gdzie pracował w latach 1994–2012.

Profesor Edward Potkowski pełnił wiele funkcji w licznych organizacjach naukowych, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. Był przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego (1991–2004) oraz kierownikiem Zakładu Wiedzy o Dawnej Książce (później Wiedzy o Książce) tamże (1994–2004); członkiem Rady Naukowej Instytutu Historii Nauki PAN (od 1999 r.); Zarządu Fundacji im. Aleksandra Gieysztora; Komitetu (Zarządu) Kasy im. J. Mianowskiego — Fundacji Popierania Nauki (1991–2009); Rady Naukowej tejże Fundacji (od 2010 r.); Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historycznego" (1985–2003); Komitetu Redakcyjnego „Wiadomości Historycznych" (1991–1998); redakcji „Przeglądu Humanistycznego" (2010–2011); Polskiego Komitetu Programu UNESCO „Pamięć Świata" (od 1996 r.); Komisji Historii Książki i Bibliotek PAN (od 2005 r.); Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (od 1988 r.); Comité international de paléographie latine (od 1997 r.). Był inicjatorem

[42] Więcej na ten temat zob. J. Krochmal, *Edward Potkowski jako dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych (1981–1986)* [w:] *Historia memoria scriptum. Księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin Profesora Edwarda Potkowskiego*, red. J. Krochmal, Warszawa 2015, s. 21–32.

i założycielem Akademickiego Towarzystwa Edukacyjno-Naukowego Atena, a wcześniej także ważnego czasopisma archiwalno-historycznego „Miscellanea Historico-Archivistica", którego trzy pierwsze numery redagował (od 1985 r.).

Naukowo współpracował z profesorem Sönke Lorenzem (1944–2012) z Uniwersytetu w Tybindze, z którym łączyły go także więzy przyjaźni. W ramach tej współpracy pełnił funkcję jednego z kierowników programów badawczych „Pismo i książka w średniowieczu" oraz „Kartuzi" (1994–2004). Owocem drugiego z tych programów było pięć artykułów poświęconych kartuzom oraz tom studiów kartuzjańskich, współredagowany przez Profesora[43]. Był także inicjatorem i kierownikiem polskiego programu badawczego „Polska pisząca w średniowieczu".

Edward Potkowski wypromował kilkudziesięciu magistrów i doktorów, wielokrotnie powierzano mu recenzowanie rozpraw doktorskich i habilitacyjnych, przygotowywanie recenzji wydawniczych czy też opiniowanie projektów badawczych.

Lista publikacji Profesora liczy ponad 170 pozycji[44]. Obejmuje ona zarówno monografie, jak i artykuły naukowe i popularnonaukowe, recenzje, wystąpienia konferencyjne, notki bibliograficzne, tłumaczenia, redakcje prac zbiorowych i czasopism oraz sprawozdania z konferencji. Publikował nie tylko po polsku, lecz także po niemiecku, angielsku i francusku (w przekładzie na ten język ukazała się Jego rozprawa habilitacyjna)[45]. Jeden z artykułów ukazał się w przekładzie na język węgierski[46].

Krąg zainteresowań naukowych Edwarda Potkowskiego był bardzo szeroki. Znamy go głównie ze studiów nad pismem i piśmiennością w średniowieczu (w tym kodykologią, dziejami bibliotek, paleografią) oraz relacjami pomiędzy oralnością a piśmiennością, książką jako medium w komunikacji społecznej średniowiecza i przemianą kulturową, jaką stanowiło przejście od książki rękopiśmiennej do drukowanej[47]. Ważną rolę w tych badaniach odgrywało zagadnienie piśmienności pragmatycznej (Profesor przyczynił się do upowszechnienia tego pojęcia w polskiej humanistyce) oraz różnych funkcji pisma[48]. Wiele uwagi poświęcał badaniom nad dawnym szkolnictwem, a ściślej rzecz ujmując — szkołą jako miejscem działalności

---

[43] *Kartuzi. Teksty — książki — biblioteki*, wyd. S. Lorenz, E. Potkowski, współpraca A. Kamler, J. Puchalski, J. Soszyński, Warszawa 1999 (materiały z konferencji, która odbyła się w Warszawie we wrześniu 1996 r.).

[44] J. Kaliszuk, *Bibliografia prac prof. dr hab. Edwarda Potkowskiego za lata 1960–1998* [w:] *E scientia et amicitia. Studia poświęcone Profesorowi Edwardowi Potkowskiemu w sześćdziesięciopięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Drzewiecki et al., Warszawa-Pułtusk 1999, s. 7–21; T. Kędziora, *Bibliografia publikacji pracowników Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych za lata 2001–2010*, Warszawa 2011, s. 62–63; M. Kośka, *Bibliografia prac profesora Edwarda Potkowskiego za lata 1999–2015* [w:] *Historia memoria scriptum*, s. 13–20.

[45] E. Potkowski, *Le livre manuscrit — la societe — la culture dans la Pologne du bas Moyen Age (XIVe–XVe s.)*, Warszawa 1987 (seria „Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego").

[46] Tenże, *A középkori lengyel írásbeliség*, „Századok", t. 122, 1988, s. 791–814.

[47] Tenże, *Wielki przełom w dziejach komunikacji społecznej u progu epoki nowożytnej: rękopis, książka ksylograficzna, druk* [w:] *Przeszłość i teraźniejszość. Prace ofiarowane profesorowi Adamowi Koseskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Dygo et al., Pułtusk 2009, s. 69–80.

[48] Tenże, *Paszkwile Jana z Pniew. Z dziejów kultury piśmiennej w Polsce XV wieku* [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane A. Gieysztorowi*, Warszawa 1991, s. 483–490; tenże, *Moc księgi — przykład św. Bonifacego* [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 203–216.

pisarskiej w średniowieczu[49]. Profesor interesował się ponadto wczesnym humanizmem, kontaktami Europy z muzułmańskim Wschodem[50], opisami podróży, średniowiecznym i wczesnonowożytnym czarownictwem i demonologią, historią kultury, wierzeń i Kościoła, religioznawstwem, zakonami rycerskimi i średniowiecznymi bitwami, problemem memorii, a wreszcie rolą mitów w kulturze.

Pierwszy opublikowany przez niego tekst dotyczył relacji kultury starożytnej i renesansu. Debiut ten miał miejsce w 1960 r., tym samym, w którym Edward Potkowski złożył egzamin magisterski. Opublikował wówczas w czasopiśmie „Meander" dwuczęściowy artykuł poświęcony motywom antycznym w polskiej sztuce renesansowej XVI w.[51] Do problematyki oddziaływania kultury antycznej na średniowieczną powracał w swych badaniach jeszcze później. W kolejnych latach wydał kilka prac z zakresu religioznawstwa, pisząc o euhemeryzmie i religiach Germanów, co wiązało się z tematyką Jego pracy doktorskiej.

W tym najwcześniejszym okresie pracy naukowej daje się zauważyć wpływ studiów filozoficznych, czego wyrazem był artykuł opublikowany w 1964 r.[52] Religia, wierzenia pogańskie, Kościół i jego nauka, herezje, zakony rycerskie — tego rodzaju zagadnienia pozostawały w głównym nurcie zainteresowań i badań młodego uczonego w pierwszym okresie pracy naukowej.

W latach 60. i na początku lat 70. XX w. Edward Potkowski związany był z wolnomyślnym środowiskiem filozoficzno-religioznawczym i z czasopismem „Euhemer. Przegląd Religioznawczy — Zeszyty Filozoficzne", w którym opublikował łącznie 15 artykułów i recenzji. Dopiero od połowy lat 70. Zaczął publikować w czasopismach historycznych. Wówczas to zmieniać się zaczął obszar zainteresowań naukowych Edwarda Potkowskiego. Zanim to jednak nastąpiło, w 1965 r. w serii „Co to jest?" wydana została interesująca publikacja poświęcona recepcji i funkcjonowaniu mitów w kulturze[53]. Była to pierwsza książka, jaka wyszła spod pióra Edwarda Potkowskiego. Kolejna ukazała się po pięciu latach. Było to krótkie studium na temat magii i czarownic, w którym Autor opisywał genezę czarownictwa, stosowane dawniej zabiegi magiczne oraz dzieje czarownictwa od czasów najdawniejszych aż do nowożytnych[54]. Do problematyki tej powrócił po upływie ćwierćwiecza[55]. Warto wspomnieć także o zainteresowaniu

---

[49] Tenże, *In scola scriptum. Szkoła jako miejsce działalności pisarskiej w średniowieczu* [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 159–173; tenże, *Szkoła w społeczeństwie. System szkolnictwa w średniowieczu i u progu wczesnej nowożytności* [w:] *W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego — szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. A. Barciak, Katowice 2009, s. 221–236.

[50] Tenże, *Bałkany w XV wieku: osmańscy władcy i humaniści włoscy* [w:] *Historia i polityka. Studia i rozprawy dedykowane profesorowi Adamowi Koseskiemu*, red. A. Bartnicki, Pułtusk 2004, s. 571–577; tenże, *Dokument Bajezida II z 1489 roku jako przykład znaczenia Polski w Europie*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 18, 2011, s. 151–164.

[51] Tenże, *Motywy antyczne w sztuce renesansowej XVI wieku w Polsce*, „Meander", R. 15, 1960, z. 7, s. 345–357; z. 8–9, s. 465–475.

[52] Tenże, *Potępienie racjonalizmu u Lullusa*, „Euhemer", t. 5, 1964, s. 15–27.

[53] Tenże, *Mity*, Warszawa 1965.

[54] Tenże, *Czary i czarownice*, Warszawa 1970.

[55] Tenże, *Dzieje czarownicy — od historiografii problemu do antropologii historycznej* [w:] *Pochwała historii powszechnej. Księga ofiarowana Prof. A. Bartnickiemu*, Warszawa 1996, s. 59–75.

Profesora średniowieczną astrologią, której wyrazem było kilka artykułów[56]. Świadectwem zainteresowań demonologią był artykuł opublikowany w 2001 r.[57] oraz późniejszy o pięć lat podobny tekst w języku niemieckim[58].

W 1971 r. ukazało się pierwsze wydanie książki poświęconej dziejom ruchów heretyckich oraz działalności zwalczającej je inkwizycji[59]. Do studiów nad dziejami herezji Edward Potkowski powracał jeszcze w kolejnych publikacjach tej dekady[60]. Co ważne, na przykładzie tych tekstów można zaobserwować, jak w Jego badaniach zainteresowania religioznawcze przełamywane były coraz wyraźniej ujęciem historycznym.

W 1973 r. opublikowana została, w zmienionej wersji, Jego rozprawa doktorska[61]. Książka była poświęcona stosunkowi ludności Niemiec w średniowieczu do zmarłych, a przede wszystkim odbiciom dawnych wierzeń pogańskich widocznych w obrzędach pogrzebowych już po rozpowszechnieniu się chrześcijaństwa. Była to ważna monografia, w której Autor omawiał problematykę wcześniej słabo zbadaną. Książka została zauważona nie tylko przez historyków, ale także przez archeologów, którzy jednak przyjęli ją z pewnymi zastrzeżeniami[62].

Do najważniejszych syntetycznych prac Profesora z zakresu historii zaliczyć trzeba obszerny artykuł o stosunku papiestwa do państw europejskich w XIII–XV w.[63]

Około 1980 r. w badaniach Edwarda Potkowskiego zaznaczył się wyraźny zwrot. Profesor odchodził od problematyki religioznawczej, coraz więcej uwagi poświęcając studiom nad dawną książką, pismem i piśmiennością. Jego *opus magnum* to ważna monografia pod tytułem *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski* (Warszawa 1984). Jest to dzieło fundamentalne dla studiów nad kulturą książki w późnośredniowiecznej Polsce. Lata osiemdziesiąte, w okresie pracy w AGAD, zaowocowały także kilkoma publikacjami z zakresu archiwoznawstwa.

---

[56] Tenże, *Wojciech Grabowski z Sierpca i jego kalendarz astrologiczny („Iudicum astrologicum") na rok 1539*, „Notatki Płockie", t. 32, 1987, nr 2 (131), s. 7–11; tenże, *Mass Writing in Early Modern Europe: Iudicia Astrologica from Kraków* [w:] *Septuaginta Paulo Spunar oblata*, ed. J. K. Kroupa, Praha 2000, s. 534–539 (polska wersja tekstu opublikowana została dwa lata później: *Piśmiennictwo masowe w początkach epoki nowożytnej. „Iudicia astrologica" z Krakowa*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi", t. 20, 2002, s. 17–25).

[57] Tenże, *Książka, pismo i diabeł w średniowieczu* [w:] *Ludzie — Kościół — wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze — wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 335–345.

[58] Tenże, *Gott, Schrift und Teuffel. Vorstellungen zu den heiligen und dämonischen Wirkungen der Schrift in Polen des 15.–16. Jahrhunderts* [w:] *Religion und Magie in Ostmitteleuropa. Spielräume theologischer Normierungsprozesse im Spätmittelalter und Früher Neuzeit*, hg. T. Wünsch, Münster-Berlin 2006, s. 273–285.

[59] Tenże, *Heretycy i inkwizytorzy*, Warszawa 1971 (kolejne wydania: 1974, 2011).

[60] Tenże, *Haeresis et secta maleficorum. Powstanie stereotypu* [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1976, s. 469–483; tenże, *Ruchy heterodoksyjne w chrześcijaństwie starożytnym i średniowiecznym* [w:] *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller, W. Kotański i in., Warszawa 1976, s. 738–770; tenże, *Stereotyp heretyka-innowiercy w piśmiennictwie kaznodziejskim* [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 121–135.

[61] Tenże, *Dziedzictwo wierzeń pogańskich w średniowiecznych Niemczech. Defuncti vivi*, Warszawa 1973.

[62] Zob. recenzję pióra A. Abramowicza, „Archeologia Polski", t. 20, 1975, nr 2, s. 483–485.

[63] E. Potkowski, *Papiestwo a państwa europejskie (XIII–XV w.)* [w:] *Katolicyzm średniowieczny*, red. J. Keller, Warszawa 1977, s. 9–106.

W tym samym okresie w ważnym belgijskim wydawnictwie „Bulletin Codicologique" (przygotowywana na bieżąco bibliografia opracowań poświęconych rękopisom średniowiecznym wraz z ich krótkim omówieniem krytycznym) zamieszczono 40 sporządzonych przez niego notek bibliograficznych dotyczących polskich publikacji z zakresu badań nad dawną kulturą piśmienną. Warto dodać, że Edward Potkowski był bardzo sumiennym i rzetelnym czytelnikiem. Na fiszkach, których liczba z biegiem lat sięgnęła przynajmniej kilkunastu setek, notował swoje uwagi dotyczące bodaj każdego przeczytanego tekstu naukowego. Wyrazem Jego zainteresowań naukowych był także podręczny, wykorzystywany na bieżąco, bogaty księgozbiór, gromadzony w mokotowskim mieszkaniu, obfitujący w monografie z zakresu historii i bibliologii historycznej, albumy, faksymile czy wydawnictwa źródłowe, składający się z woluminów w językach polskim, niemieckim, łacińskim, francuskim, włoskim i angielskim.

Ważne miejsce w badaniach Edwarda Potkowskiego zajmowały zagadnienia produkcji książki rękopiśmiennej[64], a przede wszystkim osoby zajmujące się ich przepisywaniem (katedralisi), którym poświęcił kilka odrębnych artykułów[65]. Był redaktorem tomu *Kopiści i kolofony rękopisów średniowiecznych ze zbiorów polskich*, t. 1, *Biblioteki Warszawy* (Warszawa 1993). Pozostawił po sobie, w postaci fiszek, obszerną kartotekę imion kopistów.

Interesowały go początki publicystyki politycznej i kościelnej w Polsce w XV stuleciu[66], a także wykształcenie i piśmienność wśród kobiet[67]. Szczególnie intrygującą go postacią historyczną była Joanna d'Arc. Po 2000 r., kierując projektem badawczym „Kartuzi", pięć artykułów poświęcił piśmienności w zakonach kartuzów oraz jeden zakonowi cystersów.

---

[64] Tenże, *Produkcja ksiąg — nowe rzemiosło w miastach późnego średniowiecza*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis", F. 21, Studia Historica, t. 3, red. A. Jureczko, F. Leśniak, Z. Noga, Kraków 2004, s. 233–245; tenże, *Pisarz i jego praca: „causa scribendi" we wczesnym średniowieczu* [w:] *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005, s. 13–21.

[65] Tenże, *Katedralisi na dworze królowej Jadwigi. Z dziejów kultury książki w Polsce schyłku średniowiecza*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 1, 1985, s. 225–241 (tekst ten dwa lata później opublikowany został także w języku angielskim: *Kathedrales at the Court of Queen Hedwig. A Contribution to the History of Culture in Poland in the Late Middle Ages*, „Codices Manuscripti", t. 13, 1987, s. 3, s. 79–87); tenże, *Katedralisi gdańscy. Z dziejów książki w Gdańsku XV w.* [w:] *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane J. Szymańskiemu*, Lublin 1992, s. 209–219; tenże, *„Cathedrales Poloniae": copistes professionnels en Pologne à la fin du Moyen âge* [w:] *Le Statut du scripteur au Moyen Âge*, ed. M. C. Hubert, E. Poulle, M. H. Smith, Paris 2000, s. 333–343.

[66] Tenże, *Pismo i polityka. Początki publicystyki politycznej w Polsce XV w.* [w:] *Kultura — polityka — dyplomacja. Studia ofiarowane Prof. J. Maciszewskiemu*, Warszawa 1990, s. 320–337; tenże, *Z dziejów publicystyki i propagandy politycznej w późnym średniowieczu* [w:] *Studia archiwalne — historyczne — politologiczne*, red. A. Czubiński, J. Macholak, Szczecin 2004, s. 91–98.

[67] Tenże, *Kobieta a książka w średniowieczu — wybrane problemy*, „Kwartalnik Historyczny", t. 105, 1998, s. 3–18; tenże, *Konrad Bitschin — edukacja kobiet i pożytki czytania* [w:] *Prusy, Polska, Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych. Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Hubertowi Nowakowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. A. Radzimiński, J. Tandecki, Toruń 1999, s. 348–359.

Edward Potkowski napisał trzy książki popularnonaukowe, wydane w seriach „Historyczne Bitwy" i „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego". Były to: dotycząca wojny stuletniej *Crécy — Orlean 1346–1429* (Warszawa 1986) oraz dwa opracowania piętnastowiecznych bitew: *Warna 1444* (Warszawa 1990, 2004) i *Grunwald 1410* (Kraków 1994). Poza seriami wydano dwie kolejne Jego książki: *Rycerze w habitach* (Warszawa 1974, 1978) i *Zakony rycerskie* (Warszawa 1995, 2005).

Swego rodzaju podsumowaniem prowadzonych przez dwa dziesięciolecia badań nad kulturą piśmienną jest tom zatytułowany *Książka i pismo w średniowieczu: studia z dziejów kultury piśmiennej i komunikacji społecznej* (Pułtusk 2006). Jest to zbiór 18 opublikowanych wcześniej tekstów, które Autor na nowo opracował, przeredagował i uzupełnił. Jak sam napisał, „Zamieszczone w tym tomie studia powstawały [...] stopniowo, w miarę pogłębiania studiów nad interesującą mnie problematyką roli książki i pisma w średniowieczu, w miarę powstawania nowych osiągnięć mediewistycznych badań historycznych i poszerzania moich lektur o prace z zakresu innych nauk społecznych".

W ostatnich latach życia Edward Potkowski nie odkładał pióra, wciąż pisał i publikował, niemniej od 2010 r. daje się zauważyć kolejny zwrot w Jego twórczości. Tekstów z lat 2011–2015 jest już mniej i dotyczą one w większym stopniu prywatnych zainteresowań Profesora i spraw mu najbliższych. W 2012 r. ukazał się, napisany wspólnie z żoną, tekst poświęcony ojcu Pani Zofii, generałowi Heliodorowi Cepie[68]. Rok później Profesor opublikował dwa artykuły — jeden dotyczący chronogramów[69], drugi zaś początków kryptografii i „pism tajemnych"[70]. Obiema tymi kwestiami interesował się hobbystycznie przez wiele lat. Od dawna spisywał chronogramy, gromadził też informacje o dawnych szyfrach. W 2015 r. ukazał się ostatni Jego ważny artykuł podsumowujący, na potrzeby czytelnika międzynarodowego, wieloletnie badania Profesora E. Potkowskiego nad początkami książki w Polsce[71].

Już po śmierci Profesora w 2017 r. opublikowane zostały trzy ostatnie teksty. Pierwszy z nich ukazał się w specjalnym tomie czasopisma „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi", poświęconym polonikom w zbiorach obcych (materiały konferencyjne)[72]. W drugim Autor omawiał początki łacińskiej

---

[68] Z. Potkowska, E. Potkowski, *Generał Heliodor Cepa. Losy Wielkopolan pierwszego pokolenia budującego odrodzoną Polskę* [w:] *Krotoszyn i okolice. Opracowania i materiały źródłowe*, t. 8, red. J. Zdunek, Krotoszyn 2012, s. 203–223.

[69] E. Potkowski, *O chronogramach — w kręgu inskrypcji i tekstów* [w:] *Między tekstem a znakiem. Prace ofiarowane Profesor Barbarze Trelińskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Jaworska, S. Górzyński, Warszawa 2013, s. 83–110.

[70] Tenże, *U początków nowożytnej kryptografii — „pisma tajemne" w średniowieczu* [w:] *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat prof. dr. hab. Jana Dzięgielewskiego*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2013, s. 35–61.

[71] E. Potkowski, *The Book in the World of Politics: Early Literary Culture in Poland, 10th–12th Century* [in:] *Book versus Power. Studies in the Relations between Politics and Culture in Polish History*, ed. by J. Soszyński and A. Chamera-Nowak, editorial assistance by D. Embree, translated by J. Soszynski, Frankfurt am Main 2015, p. 15–44.

[72] Tenże, *Średniowieczne polonika rękopiśmienne w zbiorach obcych*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi", t. 11, 2017, s. 41–46.

kultury pisma i książki w Polsce pierwszych Piastów[73]. Trzeci poświęcony został pierwszym księgom Polaków[74].

Życie naukowe Profesora Edwarda Potkowskiego wypełnione było działalnością bardzo różnorodną. Był człowiekiem bardzo aktywnym intelektualnie, ciekawym świata, o wielu zainteresowaniach, dzięki czemu udawało mu się poszerzać zakresy własnych pól badawczych i nie zasklepiać się w jednej wąskiej dziedzinie. Było to życie spełnione, w którym udało mu się — jako uczonemu — osiągnąć wszystko, w tym także to, co najważniejsze i najtrudniejsze do zdobycia — autorytet i szacunek jakim darzyliśmy go za życia i z jakim odnosimy się dziś do pamięci o nim.

ANEKS[75]

Publikacje Profesora Edwarda Potkowskiego — uzupełnienie
(zestawiła Zofia Potkowska)

1. *Krzyżacy na Bliskim Wschodzie*, „As-Sadaka", t. 4, 1984, nr 30, s. 24–29.
2. *Hołd Pruski w opiniach historyków polskich*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 23, 2016, s. 81–92.
3. *Ludus et ars scribendi — chronogrammata: tradycje, zmiany i trwanie* [w:] *Czechy i Polska między Wschodem i Zachodem — średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*, red. T. Ciesielski, W. Iwańczak, Warszawa 2016, s. 363–372.
4. *O pisaniu we wczesnym średniowieczu: wielkie zmiany* [w:] *Świat historyka. Studia ofiarowane prof. Janowi Tyszkiewiczowi*, red. M. Nagielski, G. Rostkowski, Pułtusk 2016, s. 289–306.
5. *Chrystianizacja Polski — początki łacińskiej kultury pisma i książki w Polsce pierwszych Piastów* [w:] *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2017, s. 11–45.
6. *Moje zainteresowania dziejami Pomorza* [w:] *Pomorze i archiwa. Księga pamiątkowa z okazji 75. urodzin Profesora Kazimierza Kozłowskiego*, red. M. Frankel, R. Gaziński, Szczecin 2017, s. 214–221.
7. *Pierwsze księgi Polaków. Księgi święte w kulcie i kulturze Polski X–XII w.* [w:] *Pierwsze wieki chrześcijaństwa w Polsce: do roku 1200*, red. J. Tyszkiewicz, K. Łukawski, Pułtusk 2017, s. 9–30.
8. *Średniowieczne polonika rękopiśmienne w zbiorach obcych*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi", tom specjalny: „Polonica w Zbiorach Obcych" 2017, s. 41–46.

---

[73] Tenże, *Chrystianizacja Polski — początki łacińskiej kultury pisma i książki w Polsce pierwszych Piastów* [w:] *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2017, s. 11–45.

[74] Tenże, *Pierwsze księgi Polaków. Księgi święte w kulcie i kulturze Polski X–XII w.* [w:] *Pierwsze wieki chrześcijaństwa w Polsce: do roku 1200*, red. J. Tyszkiewicz, K. Łukawski, Pułtusk 2017, s. 9–30.

[75] W aneksie wymieniono najnowsze publikacje Edwarda Potkowskiego oraz jedną starszą (opublikowaną w 1984 r.), których nie zawierają zestawienia bibliograficzne Jerzego Kaliszuka, Tomasza Kędziory i Małgorzaty Koski (zob. przypis 1). Planowane jest wydanie niepublikowanych wcześniej prac Profesora.

BIBLIOGRAFIA

Abramowicz Andrzej, [rec.], „Archeologia Polski", t. 20, 1975, nr 2, s. 483–485.

Brzeziński Szymon, Fudalej Krzysztof, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2010. Słownik biograficzny*, Warszawa 2012.

Kaliszuk Jerzy, *Bibliografia prac prof. dr hab. Edwarda Potkowskiego za lata 1960–1998* [w:] *E scientia et amicitia. Studia poświęcone Profesorowi Edwardowi Potkowskiemu w sześćdziesięciopięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Drzewiecki et al., Warszawa-Pułtusk 1999, s. 7–21.

Kaliszuk Jerzy, *Edward Potkowski (1934–2017)*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój", 26, 2017, s. 144–146.

Kaliszuk Jerzy, *Edward Potkowski i jego dzieło*, „Studie o Rukopisech", t. 48, 2018, s. 207–222.

Kartuzi. Teksty — książki — biblioteki, wyd. S. Lorenz, E. Potkowski, współpraca A. Kamler, J. Puchalski, J. Soszyński, Warszawa 1999.

Kędziora Tomasz, *Bibliografia publikacji pracowników Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych za lata 2001–2010*, Warszawa 2011.

Kośka Małgorzata, *Bibliografia prac profesora Edwarda Potkowskiego za lata 1999–2015* [w:] *Historia memoria scriptum. Księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin Profesora Edwarda Potkowskiego*, red. J. Krochmal, Warszawa 2015, s. 13–20.

Kośka Małgorzata, *Edward Potkowski (10 V 1934–31 VII 2017)*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 25, 2018, s. 393–395.

Kośka Małgorzata, *Profesor Edward Potkowski — sylwetka uczonego*, „Archeion", t. 115, 2014, s. 13–18.

Krochmal Jacek, *Edward Potkowski jako dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych (1981–1986)* [w:] *Historia memoria scriptum. Księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin Profesora Edwarda Potkowskiego*, red. J. Krochmal, Warszawa 2015, s. 21–32.

Potkowska Zofia, Potkowski Edward, *Generał Heliodor Cepa. Losy Wielkopolan pierwszego pokolenia budującego odrodzoną Polskę* [w:] *Krotoszyn i okolice. Opracowania i materiały źródłowe*, t. 8, red. J. Zdunek, Krotoszyn 2012, s. 203–223.

Potkowski Edward, *„Cathedrales Poloniae": copistes professionnels en Pologne à la fin du Moyen âge* [w:] *Le Statut du scripteur au Moyen Âge*, ed. M. C. Hubert, E. Poulle, M. H. Smith, Paris 2000, s. 333–343.

Potkowski Edward, *A középkori lengyel írásbeliség*, „Századok", t. 122, 1988, s. 791–814.

Potkowski Edward, *Bałkany w XV wieku: osmańscy władcy i humaniści włoscy* [w:] *Historia i polityka. Studia i rozprawy dedykowane profesorowi Adamowi Koseskiemu*, red. A. Bartnicki, Pułtusk 2004, s. 571–577.

Potkowski Edward, *Chrystianizacja Polski — początki łacińskiej kultury pisma i książki w Polsce pierwszych Piastów* [w:] *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2017, s. 11–45.

Potkowski Edward, *Czary i czarownice*, Warszawa 1970.

Potkowski Edward, *De vita sua*, wyd. J. Kaliszuk, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki", t. 2, 2018, s. 173–184.

Potkowski Edward, *Dokument Bajezida II z 1489 roku jako przykład znaczenia Polski w Europie*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 18, 2011, s. 151–164.

Potkowski Edward, *Dziedzictwo wierzeń pogańskich w średniowiecznych Niemczech. Defuncti vivi*, Warszawa 1973.

Potkowski Edward, *Dzieje czarownicy — od historiografii problemu do antropologii historycznej* [w:] *Pochwała historii powszechnej. Księga ofiarowana Prof. A. Bartnickiemu*, Warszawa 1996, s. 59–75.

Potkowski Edward, *Gott, Schrift und Teuffel. Vorstellungen zu den heiligen und dämonischen Wirkungen der Schrift in Polen des 15.–16. Jahrhunderts* [w:] *Religion und Magie in Ostmitteleuropa. Spielräume theologischer Normierungsprozesse im Spätmittelalter und Früher Neuzeit*, hg. T. Wünsch, Münster-Berlin 2006, s. 273–285.

Potkowski Edward, *Haeresis et secta maleficorum. Powstanie stereotypu* [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1976, s. 469–483.

Potkowski Edward, *Heretycy i inkwizytorzy*, Warszawa 1971.

Potkowski Edward, *In scola scriptum. Szkoła jako miejsce działalności pisarskiej w średniowieczu* [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 159–173.

Potkowski Edward, *Katedralisi gdańscy. Z dziejów książki w Gdańsku XV w.* [w:] *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane J. Szymańskiemu*, Lublin 1992, s. 209–219.

Potkowski Edward, *Katedralisi na dworze królowej Jadwigi. Z dziejów kultury książki w Polsce schyłku średniowiecza*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 1, 1985, s. 225–241.

Potkowski Edward, *Kathedrales at the Court of Queen Hedwig. A Contribution to the History of Culture in Poland in the Late Middle Ages*, „Codices Manuscripti", t. 13, 1987, s. 3, s. 79–87.

Potkowski Edward, *Kobieta a książka w średniowieczu — wybrane problemy*, „Kwartalnik Historyczny", t. 105, 1998, s. 3–18.

Potkowski Edward, *Konrad Bitschin — edukacja kobiet i pożytki czytania* [w:] *Prusy, Polska, Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych. Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Hubertowi Nowakowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. A. Radzimiński, J. Tandecki, Toruń 1999, s. 348–359.

Potkowski Edward, *Książka, pismo i diabeł w średniowieczu* [w:] *Ludzie — Kościół — wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze — wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 335–345.

Potkowski Edward, *Le livre manuscrit — la societe — la culture dans la Pologne du bas Moyen Age (XIVe–XVe s.)*, Warszawa 1987 (seria „Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego").

Potkowski Edward, *Mass Writing in Early Modern Europe: Iudicia Astrologica from Kraków* [w:] *Septuaginta Paulo Spunar oblata*, ed. J. K. Kroupa, Praha 2000, s. 534–539.

Potkowski Edward, *Mity*, Warszawa 1965.

Potkowski Edward, *Moc księgi — przykład św. Bonifacego* [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 203–216.

Potkowski Edward, *Motywy antyczne w sztuce renesansowej XVI wieku w Polsce*, „Meander", R. 15, 1960, z. 7, s. 345–357; z. 8–9, s. 465–475.

Potkowski Edward, *O chronogramach — w kręgu inskrypcji i tekstów* [w:] *Między tekstem a znakiem. Prace ofiarowane Profesor Barbarze Trelińskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Jaworska, S. Górzyński, Warszawa 2013, s. 83–110.
Potkowski Edward, *Papiestwo a państwa europejskie (XIII–XV w.)* [w:] *Katolicyzm średniowieczny*, red. J. Keller, Warszawa 1977, s. 9–106.
Potkowski Edward, *Paszkwile Jana z Pniew. Z dziejów kultury piśmiennej w Polsce XV wieku* [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane A. Gieysztorowi*, Warszawa 1991, s. 483–490.
Potkowski Edward, *Pierwsze księgi Polaków. Księgi święte w kulcie i kulturze Polski X–XII w.* [w:] *Pierwsze wieki chrześcijaństwa w Polsce: do roku 1200*, red. J. Tyszkiewicz, K. Łukawski, Pułtusk 2017, s. 9–30.
Potkowski Edward, *Pisarz i jego praca: „causa scribendi" we wczesnym średniowieczu* [w:] *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005, s. 13–21.
Potkowski Edward, *Pismo i polityka. Początki publicystyki politycznej w Polsce XV w.* [w:] *Kultura — polityka — dyplomacja. Studia ofiarowane Prof. J. Maciszewskiemu*, Warszawa 1990, s. 320–337.
Potkowski Edward, *Piśmiennictwo masowe w początkach epoki nowożytnej. „Iudicia astrologica" z Krakowa*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi", t. 20, 2002, s. 17–25.
Potkowski Edward, *Potępienie racjonalizmu u Lullusa*, „Euhemer", t. 5, 1964, s. 15–27.
Potkowski Edward, *Produkcja ksiąg — nowe rzemiosło w miastach późnego średniowiecza*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis", F. 21, Studia Historica, t. 3, red. A. Jureczko, F. Leśniak, Z. Noga, Kraków 2004, s. 233–245.
Potkowski Edward, *Ruchy heterodoksyjne w chrześcijaństwie starożytnym i średniowiecznym* [w:] *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller, W. Kotański i in., Warszawa 1976, s. 738–770.
Potkowski Edward, *Stereotyp heretyka-innowiercy w piśmiennictwie kaznodziejskim* [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 121–135.
Potkowski Edward, *Szkoła w społeczeństwie. System szkolnictwa w średniowieczu i u progu wczesnej nowożytności* [w:] *W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego — szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. A. Barciak, Katowice 2009, s. 221–236.
Potkowski Edward, *Średniowieczne polonika rękopiśmienne w zbiorach obcych*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi", t. 11, 2017, s. 41–46.
Potkowski Edward, *The Book in the World of Politics: Early Literary Culture in Poland, 10th–12th Century* [in:] *Book versus Power. Studies in the Relations between Politics and Culture in Polish History*, ed. by J. Soszyński and A. Chamera-Nowak, editorial assistance by D. Embree, translated by J. Soszynski, Frankfurt am Main 2015, p. 15–44.
Potkowski Edward, *U początków nowożytnej kryptografii — „pisma tajemne" w średniowieczu* [w:] *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat prof. dr. hab. Jana Dzięgielewskiego*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2013, s. 35–61.
Potkowski Edward, *Wielki przełom w dziejach komunikacji społecznej u progu epoki nowożytnej: rękopis, książka ksylograficzna, druk* [w:] *Przeszłość i teraźniejszość. Prace ofiarowane profesorowi Adamowi Koseskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Dygo et al., Pułtusk 2009, s. 69–80.

Potkowski Edward, *Wojciech Grabowski z Sierpca i jego kalendarz astrologiczny („Iudicum astrologicum") na rok 1539*, „Notatki Płockie", t. 32, 1987, nr 2 (131), s. 7–11.
Potkowski Edward, *Z dziejów publicystyki i propagandy politycznej w późnym średniowieczu* [w:] *Studia archiwalne — historyczne — politologiczne*, red. A. Czubiński, J. Macholak, Szczecin 2004, s. 91–98.
Quirini-Popławska Danuta, *Profesor Edward Potkowski (10 maja 1934–31 lipca 2017)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", 145, 2018, z. 3, s. 661–664.
Soszyński Jacek, *O profesorze Potkowskim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego", t. 80, 2017, s. 66–71.
Śp. Profesor Edward Potkowski (1934–2017), [od Redakcji], „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 25, 2018, s. 3–4.
Tafiłowski Piotr, *Wspomnienie o Profesorze Edwardzie Potkowskim*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi", t. 11, 2017, s. 131–137.
Tyszkiewicz Jan, *Edward Potkowski (10 V 1934–31 VII 2017)*, „Kwartalnik Historyczny", t. 125, 2018, z. 3, s. 803–805.
Wałkówski Andrzej, *Wspomnienie o Profesorze Edwardzie Potkowskim (1934–2017)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum", 2 (25), 2017, s. 145–158.

Piotr Tafiłowski, Academic accomplishments of Professor Edward Potkowski

Summary

The text presents the scholarly accomplishments of Edward Potkowski, a historian of the written culture of the Middle Ages, researcher of the history of manuscripts. Edward Potkowski was a professor at the University of Warsaw and the Aleksander Gieysztor Academy of Humanities in Pułtusk, as well as director of the Central Archive of Historical Records in Warsaw (1981–1986) and member of many scholarly institutions, both Polish and foreign.

Słowa kluczowe: Edward Potkowski, średniowiecze, książka rękopiśmienna, historia kultury, historia religii

Keywords: Edward Potkowski, Middle Ages, manuscripts, history of culture, history of religion

Miscellanea Historico-Archivistica, t. XXVII
ISSN 0860-1054

WYKAZ SKRÓTÓW

AA	—	Auswärtiges Amt
AAN	—	Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AAP	—	Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu
AdR	—	Archiv der Republik
AGAD	—	Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AGZ	—	*Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. 1, 20–21, Lwów 1868–1911
AIJP	—	Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (w AAN)
AJG	—	Archiwum Jasnej Góry
Akc.	—	akcesja
AMER	—	Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie
AMPA	—	Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce
ANK	—	Archiwum Narodowe w Krakowie
APC	—	Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie
APT	—	Archiwum Państwowe w Toruniu
APW	—	Archiwum Państwowe w Warszawie
AR	—	Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (w AGAD)
ArS	—	Akta rodziny Steinbornów (w Archiwum Państwowym w Toruniu)
b.d.	—	bez (brak) daty
Bd.	—	Band / tom
BGK	—	Bank Gospodarstwa Krajowego
b.m.	—	bez (brak) miejsca
b.m.d.	—	bez (brak) miejsca i daty
b. pag.	—	bez (brak) paginacji
bp	—	biskup
BUW	—	Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
c.	—	córka
c. i k.	—	cesarski i królewski (kaiserlich und königlich)
c. k.	—	cesarsko-królewski
dz.	—	dział
ed.	—	edidit; wydał
f. (F.)	—	fond (фонд; zespół archiwalny)
gen.	—	generał
gr	—	grosz

h. — herb (herbu)
hg. — herausgegeben / wydał; wydała
hr. — hrabia
IH — Instytut Historii
il. — ilustracja
inw. — inwentarz (część zespołu archiwalnego, zob. op.)
j.a. — jednostka archiwalna (teczka, księga, poszyt itp.)
Jg. — Jahrgang / Rocznik
k. — karta
kart. — karton
k.d. — kaiserlich-deutsche — cesarsko-niemiecki
k.k. — kaiserlich-königlich
KKO — komunalna kasa oszczędności
k.u.k. — kaiserlich und königlich
KNP — Komitet Narodowy Polski
kop. — kopia
kpt. — kapitan
ks. — książę, księżna; ksiądz
KUL — Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
lit. — litewski
LVIA — Lietuvos valstybes istorijos archyvas () w Wilnie
marsz. — marszałek
mb. — metr bieżący
MHA — „Miscellanea Historico-Archivistica"
mjr — major
MK — Metryka Koronna (w AGAD)
mp. — manu propria (własnoręcznie)
mps — maszynopis
MSZ — Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NAC — Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie
NDAP — Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
NKN — Naczelny Komitet Narodowy
NMP — Najświętsza Maryja Panna
NPA — Neues Politisches Archiv
NPRH — Narodowy Program Rozwoju Humanistyki
NSDAP — Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowo-socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
o. — ojciec (zakonnik)
oo. — ojców (zakonników)
op. — opys (опис; część inwentarza; seria w zespole archiwalnym)
oryg. — oryginał
ÖStA — Österreichisches Staatsarchiv
PAN — Polska Akademia Nauk
par. — parafia
PKKP — Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
płk — pułkownik
PMC — Polish Music Center w Los Angeles
por. — porucznik
POW — Polska Organizacja Wojskowa
pow. — powiat

p.p. — pułk piechoty
ppłk — podpułkownik
ppor. — podporucznik
PPS — Polska Partia Socjalistyczna
PSB — *Polski słownik biograficzny*, t. 1–7, Kraków 1935–1958; t. 8–18, Wrocław-Warszawa-Kraków 1959–1973; t. 19–22, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974–1977; t. 26–32, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981–1991; t. 33–35, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991–1994; t. 36–40, Warszawa-Kraków 1995–2001
p.w. — pod wezwaniem
r. — *recto* (przednia strona karty)
rkps — rękopis
RP — Rzeczpospolita
RPZM — Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego
RSFRR — Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Radziecka
S. — Seite (strona)
SDB — Salesiani di Don Bosco; Towarzystwo Salezjańskie; salezjanin
SGKP — *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. F. Sulimierski i in., t. 1–15, Warszawa 1880–1902
SVD — Societas Verbi Divini; Zgromadzenie Słowa Bożego; werbiści
sygn. — sygnatura
TKZ — Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
Tl. — Teil / część
TNT — Towarzystwo Naukowe w Toruniu
UJ — Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
UMK — Uniwersytet Mikołaja Kopernika
USC — Urząd Stanu Cywilnego
UW — Uniwersytet Warszawski
v. — verso (odwrocie, tylna strona karty); von
v° — voto (primo voto — z pierwszego małżeństwa itd.)
vol. — wolumin; tom
w. ks. — wielki książę
WKL — Wielkie Księstwo Litewskie
WNP — Wydział Narodowy Polski
woj. — województwo
WXL — Wielkie Księstwo Litewskie
z. — zeszyt
Zb. dok. papier. — Zbiór dokumentów papierowych
Zb. dok. perg. — Zbiór dokumentów pergaminowych
zesp. — zespół archiwalny
zł — złoty (floren)
złp — złoty polski
zm. — zmarł, zmarła
ZNiO — Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Wrocławiu
ZPRK — Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie
ZSRR — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich; Związek Radziecki (Sowiecki)

*

АЗР	—	Акты, относящиеся к истории Западной России, собранные и изданные Археографическою комиссиею, т. 3–5, Санкт-Петербург 1848–1853; zob. AZR
Архивъ ЮЗР	—	Архивъ юго-западной Россіи, издаваемый Коммиссіею для разбора древнихъ актовъ […], ч. 1, т. 10–11, Кіевъ 1904; ч. 2, т. 1, Кіевъ 1861
вып.	—	выпуск (zeszyt, część)
д.	—	дело (sygnatura)
ед. хр.	—	единица хранения (jednostka archiwalna; j.a.)
кн.	—	книга (księga)
кол.	—	коллекция (kolekcja)
л.	—	лист (karta)
об.	—	оборотная сторона (odwrocie)
оп.	—	опис; część inwentarza; seria w zespole archiwalnym (fondzie)
спр.	—	справа (sygnatura)
ф.	—	фонд (fond; zespół archiwalny)
ЦДІАЛ	—	Центральний державний історичний архів України у Львові

Informacja o czasopiśmie:
Strona internetowa czasopisma http://agad.gov.pl/?page_id=2090 zawiera spisy treści poprzednich tomów, skład redakcji i Rady Naukowej, formularze oświadczeń dla autorów, listę recenzentów, deklarację wersji pierwotnej, informacje o zasadach publikowania, procedurach recenzowania oraz o wdrożeniu procedury „ghostwriting", a także aktualne informacje o punktacji czasopisma. Informacje o czasopiśmie w języku angielskim są zamieszczone pod adresem: http://agad.gov.pl/?page_id=876

Punktacja:
„Miscellanea Historico-Archivistica" są czasopismem wykazywanym w bazie IC Journals Master List. Index Copernicus International, oceniającej polskie i zagraniczne czasopisma naukowe — wskaźnik ICV (Index Copernicus Value) za rok 2018 wynosi 49.96 pkt.

Lista recenzentów:
prof. dr hab. Urszula Augustyniak (Uniwersytet Warszawski), dr. hab., prof. KUL Anna Barańska (KUL), prof. dr hab. Agnieszka Bartoszewicz (Uniwersytet Warszawski), dr hab. Andrzej Gil (KUL), dr hab. Wojciech Krawczuk (Archiwum Narodowe w Krakowie), dr hab. Anna Krochmal (NDAP), prof. dr hab. Alicja Kulecka (Uniwersytet Warszawski), dr hab., prof. AEH Dariusz Makiłła (Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie), dr Uładzimir Padalinski (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku), prof. dr hab. Andrzej Rachuba (Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN), prof. dr Ihor Skoczylas (Ukraiński Uniwersytet Katolicki we Lwowie), dr hab., prof. PAN Jacek Soszyński (Instytut Historii Nauki PAN), dr hab., em. prof. UMK Władysław Stępniak (UMK Toruń), prof. dr hab. Andrzej Zakrzewski (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Zofia Zielińska (Uniwersytet Warszawski), dr hab. Ewa Ziółek (KUL)

Adres Redakcji:
Archiwum Główne Akt Dawnych, ul. Długa 7, 00-263 Warszawa;
sekretariat@agad.gov.pl tel. (+48) 22 831 54 91 wew. 431